HISTORYA ANGIELSKA

WE TRZECH CZĘŚCIACH.

Z książek Woyciecha Linowskiego

HISTORYA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY OD RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum*

CZĘŚĆ III.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.

W WARSZAWIE 1791.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Xięży *Scholarum Piarum.*

HISTORYA ANGIELSKA.

CZĘŚĆ III.

KAROL I.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie od początku woyny domowey, aż do końca panowania tego.

WOYSKO Królewskie szczupłe zrazu powiększyło się znacznie potym, i rzuciło postrach na nieprzyiaciół. Karol I. był Mąż waleczny, i miał natenczas przy sobie *Roberta* i *Maurycego*, dwóch Xiążąt Siostrzeńców swoich, a Sy-

R.P. 1643. Pierwsze woienne zatargi.

Synów Elektora *Renu*, sławnego nieszczęściem swoim, ludzi mężnych, i mogących przywodzić woysku. W ciągu długiey tey woyny, którey ia w szczególności nie chcę opisywać, a znacznieysze tylko wydarzenia przytoczę, dosyć się zrazu Królewskiey stronie powodziło. Po wygranych wielu bitwach, Królewscy oblegli, i wzięli *Bristol*, drugie w Anglii po Londynie miasto. Byli tacy, którzy radzili Królowi póyść ztamtąd z woyskiem prosto do Londynu; ale przeyźrzane nie małe trudności nie pozwalały na to przystać; i Karól obległ *Glocestryą*, za którey wzięciem miało póyść bardzo wiele pomyślnych skutków.

Obleżenie Glocettryi Bronił miasta tego nieiaki *Maffey* losem szczęścia wyniesiony w woysku. Gdy od Króla skazano do miasta o nieodwłoczne poddanie się, przyszło do obozu dwóch mieszczan, w posturze i odzieniu dziwacznym, a do Purytańskiey obłudy i fanatyzmu bardzo stosownym, nie tak z odpowiedzią, iako z nowym Króla zelżeniem. Powiedzieli oni: *iż przez wzgląd na przysięgę swoię pilnuią tego miasta dla Jego Królewskiey Mości, i iego Następców, i znaią się bydź obowiązanemi na sumnieniu słuchać rozkazów iego ogłoszonych sobie*

bie przez dwie Izby Parlamentowe. Do tego obowiązku stosuiąc się, przedsiębiorą za łaską Boga bronić wiernie Glocestryi. Takie sobie czynili z Króla swego żarty, mniemani ci o czystą Chrześciańską naukę żarliwcy. Dobywano miasta z wielką żwawością; ale z niemnieyszą broniono się w mieście. *Maffey*, umiał zręcznie użyć fanatyczney gorliwości żołnierzy i mieszczan, którzy lecieli na śmierć, iako na męczeństwo. Aleć w tym zaciekłym fanatyzmie, gdy na głod lekarstwa bydź nie mogło, przychodziło na ostatnią iuż miastu temu.

Niższa Jzba nie spuszcza nic z zuchwałości.

Strach iuż był Londyn cały opanował. Sławny naówczas Rymopis *Waller* mieysce w Jzbie niższey posiadaiący, ale buntowniczych iey zamiarów nieprzyiaciel, zmówił się skrycie z wielą innemi, aby było przymusić Parlament do zgody z Królem. A chociaż wielki ten zamysł odkryty, i ci, którzy go przedsięwzięli, okrutnych tych Tyranów stali się ofiarą, wielu iednak innych wołało w głos, aby koniec rosterkom uczyniono; Wszakże nadaremnie; większa część Jzby niższey, raz się przez tyle bezprawiów wbiwszy w przemoc, uwzięła się przy niey po tyrańsku obstawać, a o zgodzie by też

 nay-

i naysprawiedliwszey nic cale nie myśląc, poruszyła wszystkiego na uwolnienie *Glocestryi*. Użyła gwałtu na zaciągi pod chorągwie, zapominaiąc, iako takowy przymus za niesłuszny i tyrański osądziła niedawno w prawym Królu. Zebrane tym kształtem do 14,000 woysko Hrabia *Essexyi*, (Syn owego nieszczęsnego pod Elżbietą Oyca) poprowadził na odsiecz *Glocestryi*, którą Król co moment wziąść się spodziewał, gdy obleżeni więcey nad iednę prochu baryłkę iuż nie mieli.

Bitwa pod Newbury. Karol na wieść o zbliżaiącey się tey odsieczy, odstąpił od obleżenia; ale *Essexyuszowi* zaszedł drogę pod miastem *Newbury*, spotkać się z nim umyśliwszy. Nastąpiła okrutna bitwa z straszną z obu stron zaciętością. Aniby byli Parlamentowi podołali natarciu Królewskich, gdyby nie zaciążni miasta Londynu, którzy nie znaiąc wprzód woyny, bili się iednak do upadły, i los tey bitwy na żadną się stronę nie przeważył. Ale Król

Smierć Falklanda. wielką stratę poniósł przez śmierć *Lucyusza Carry* Vice Hrabiego *Falklandu* Sekretarza Stanu. Zacny ten z cnoty i z rozumu Minister, we trzydziestym czwartym roku życia swego, dożył iednak wszelkiego rodzaiu chwały. Obstawał on zrazu przy Parlamencie, póki mógł słu-

słusznie rozumieć, że swobód Narodu swego od Korony uciśnionych broni. Ale potym, gdy widział złośliwe onego zapędy na zagładzenie powagi Królewskiey, i istotnego kraiowi rządu, stanął mężnie przy Królu; ani miał za niestateczność odmienić sprzyianie swoie, gdy nim nie blask fortuny, lecz słuszności upatrywanie kierowało. Bolał on srodze na wynikłe z tey woyny nieszczęścia Królestwa; i przed bitwą, na którey poległ: *Przewidzę*, mówił, *wiszące nad Oyczyzną moią klęski, ale się spodziewam, że mnie dzień dzisieyszy od poglądania na nie uwolni.* Rozszerzył się był iuż i do północnych Prowincyi pożar woyny, z równie wątpliwym powodzeniem. Hrabia *Newcastle* bronił tam sprawy Królewskiey, a z strony Parlamentu poczęli się poiawiać tamże dway owi fatalni Karolowi ludzie, którzy wnet tych dzieiów naywiększą część zabiorą, Tomasz *Fairfax*, i *Oliwier Kromwell*.

Szkotowie za Parlamentem Angielskim.

Uczynił był trochę przedtym Karol z Szkotami pokóy, wszystkiego im prawie, osobliwie co do ich Presbiteryańskiey Religii, pozwalaiąc; Alećpowolność ta, burzliwego umysłu tego Narodu fanatyków nie zmieniła. Wszystkie oni interessa kraiu swoiego

w rozkrzewieniu swoiey Presbiteryańskiey Sekty zakładaiąc, a żądaiąc w Anglii naprzód, oney ugruntowania, nie mógli oboiętnym okiem patrzać na rozpoczętą tam woynę, w którey między innemi przyczynami, szło naybardziey o uchylenie, lub utrzymanie tam Biskupiego urzędu, i obrządków Anglikańskiey Religii w Kościołach; ani mogli być dobrey woli na Króla, o którego do teyże Hierarchii szczerym przywiązaniu dobrze wiedzieli, nie wątpiąc bynaymniey, że los woienny w Anglii, gdyby się na stronę Króla przeważył, nieuchybnieby wyciśnione przez nich gwałtem na Królu pozwolenia odwołane były. Z tych przyczyn, zaymowała się w nich coraz bardziey chęć posiłkowania zbuntowanych Anglików, którym oni prócz tego za wysypane na ich woysko niedawno summy obowiązani byli. Parlament też Angielski, poznawaiąc te ich ułożenia, nie omieszkał z nich korzystać, i podburzyć Szkotów przeciwko Królowi. Wnet wysłani od niego Kommissarze do *Edimburga*, tak dobrze fanatyzmu ich umieli użyć, iż tam stanęła uroczysta między tym Narodem i Parlamentem liga, znowu *Covenant* nazwana, przez którą obowiązano się z obu stron nie cierpieć, nikomu nie folguiąc, zarównie Katolików

Odnowienie Ligi Covenant.

ków, iako i urzędu Biskupiego, odszczepieństwa, i innych wszystkich obrządków zabobonnych; sądzić i karać źle myślących (tym wyrazem wierni Królowi wytknięci byli); zgoła postanowiono do skutku przyprowadzić w obudwoch Królestwach poprawę Religii podług Słowa Bożego, i na wzór nayczystszych od zabobonności Kościołów. Tak zawsze ci buntownicy depczący w nayistotnieyszych częściach Religią, zwykli byli gadać.

To takowe sprzymierzenie powinno było bydź podpisane wszędzie od wszystkich; Stosownie do tey ligi Szkotowie na wsparcie Parlamentu Angielskiego przeszło dwadzieścia tysięcy woyska wystawili. Karol z swey strony przyciśniony potrzebą, iak tylko mogło bydź nayoczywistszą, z Jrlandczykami rozjem uczynił. Hrabia *Ormond* rządy tego Królestwa naówczas sprawuiący, a wierny Królowi, posłał mu kilka tego Narodu Pułków, które żołd iego przyięły. Parlament obłudną o Religią żarliwością pokrywaiący czarną ku Królowi niechęć, nową ztąd na niego winę wynalazł, o oszczędzanie Katolików Jrlandzkich, i przyięcie ich posiłków. Złośliwi buntownicy żądali tego po dobrym tym Królu, aby sobie

bie spokoyno dał z głowy zedrzeć Koronę swoię, a iako się potym pokazało, i życie odiąć.

R. 1644. Nowy Parlament w Oxfordyi ustanowiony od Króla.

Lubo zaś dotąd w wielu potyczkach powiodło się było Królowi, coraz iednak więcey potęgi przybywało Parlamentarzom, iuż przez lepszą w ich ludziach karność, do którey utrzymania prócz sposobności w nieodwłocznym płaceniu, same ich Sekty obłudne maxymy naywięcey pomagały, iuż to przez nową coraz wprawność, którey woysko ich biiąc się, nabierało; iuż to naybardziey przez samo to Parlamentu imię, które wrażeniem obrony wolności mamiło Narod. Karol na zapobieżenie temu, przedsięwziął rzecz, która aczkolwiek słuszna, była iednak bez przykładu dotąd w Anglii. Zwołał i ustanowił w *Oxfordyi* inny Parlament naprzeciw nieprzyiacielskiemu w *Westmonasterze*, w którym obiedwie Jzby z przychylnych iemu Pełnomocników łatwo mogły bydź ułożone. Liczba *Parów* Parlamentu iego we dwóynasób wyższą Jzbę *Westmonasterską* przechodziła; Lecz w niższey połową mniey osób od *Westmonasterskiey* rachowano. W obwieszczeniu upoważniaiącym ten Parlament, Karol wszystkie sobie gwałtowności wyrządzone tkliwie, i rzetelnie

telnie wyraziwszy, i iako przeto iedynie z Londynu ze wszystkiemi sobie wiernemi ustąpić musiał, oznaymował wszystkim Poddanym swoim, iż Parlament *Westmonasterski* tracił przeto wszystkę prawność swoię, i Parlamentem bydź przestawał. Nowy ten Parlament tak ustanowiony w *Oxfordyi*, zapomógł cokolwiek pieniądzmi Króla, naypotrzebnieyszym, którego się od niego mógł spodziewać, wsparciem. Nie przestawał Karol z iak naywiększą usilnością, po mimo tych ku przyrodzeney obronie swoiey kroków, wzywać zaciętych Parlamentarzów *Westmonasterskich* do zgody; ale gdy swoie oni pretensye obawiali się podać do roztrząśnienia publiczności, i równać ie z słusznością Królewskich, powrócono do okrutney woyny.

Inne woienne z obustron czyny.

Wiodło się pomyślnie zrazu Jrlandczykom na pomoc Królowi przybyłym; ale niedługo potym od Kawalera *Fairfaxa* zbici, i rozproszeni zostali. A *Kimbolton* Hrabia *Manchestryi* ieden z Wodzów Parlamentowych, złączywszy się ze Szkotami, którzy iuż byli do Anglii wkroczyli, oraz z *Fairfaxem*, obległ miasto *Yorck*. Bronił go z niezwyczaynym męztwem waleczny Margrabia *Newcastle*; ale mimo tego odpo-

ru, Parlamentowi Wodzowie, choć po wielkiey w ludziach w tym obleżeniu stracie, blisko już byli wzięcia tego miasta. Gdy Xiążę *Robert* znaczne na wielu mieyscach Parlamentarzów partye rozgromiwszy, umyślił póyść coprędzey na odsiecz; na iego zbliżanie się, Parlamentowi ruszyli od obleżenia, i położyli się obozem u ieziora *Marston*, w przedsięwzięciu stoczenia bitwy. Xiążę *Robert* zasilił miasto *Yorck*, i złączywszy się z Margrabią *Newcastle*, przedsięwziął uderzyć na nieprzyiacioł. *Newcastle* radził przestać na tey uwolnionego miasta pomyślności, a osłabienie dalsze Parlamentarzów zostawić niezgodzie, o którey on dobrze wiedział, iż się między Wodzami ich zaymowała. Nie usłuchał rostropney rady *Robert*, i stawił pole nieprzyiaciołom. Po okrutnym z obustron zaboiu, długo się ważące zwycięztwo, za sprawą *Kromwella*, namiestniczną już pod pierwszym Wodzem władzę maiącego, przy Parlamentowych zostało. *Newcastle*, Pan ze wszech miar zacny, który gust swóy w naukach i życiu spokoynym usłudze był Królewskiey poświęcił, zrażony nierostropną tą porywczością, i nieuwagą Xiążęcia, usunął się od wszystkiego, i z Królestwa ustąpił.

Przegrana Królewskich przy Marston.

Powe-

Powetował iednakże tey klęski sam Karol; bo uderzywszy na Hrabię *Essexyi*, zniósł prawie wszystko woysko iego. Hrabiemu iednak za iego żarliwość dziękowano publicznie w Parlamencie. Mieli albowiem ci ludzie tę politykę, łaskawie się z przyiaciołmi, a srogo bardzo z przeciwnemi sobie obchodzić; przez co iakoby bespieczni utrzymania się, obowięzywali pierwszych, a drugich postrachem wstrzymywali. To podobno i *Essexyusza* niewzruszonym na nayusilnieysze Krola na swoię stronę zachęcania czyniło. Wkrótce potym, gdy do zwyciężonych z znacznym w ludziach zastępem nadciągnął Hrabia *Manchestryi*, wraz z *Kromwellem*, porazili zwycięzców swoich, i powiadaią, iż gdyby Hrabia *Manchestryi* nie sprzeciwił się był *Kromwellowi* chcącemu uderzyć z swoim ludzi udziałem nazaiutrz na woysko Królewskie, byłaby woyna zakończona.

Zwyciężaią znowu Parlamentowi.

Człowiek ten, którego wnet obaczymy na okropney następuiącey scenie pierwszą osobę graiącego, był ieden z Hersztów Sekty ludzi, która się od niepodległości nazywała. Ta Sekta niepodległych, długo się w ciżbie Presbiteryanów czaiąc, oddzieliła się od nich wtenczas, gdy górowania pora i na-

Sekta niepodległych.

dzieia

dzieia oney zabłyśnęła. Nie podlegli ci w podawaniu się zachwyceniom, w szukaniu poszeptów nadprzyrodzonych łaski, to iest: w nayszaleńszym fanatyzmie przechodząc daleko Purytanów, za grunt Sekty swoiey zakładali zapalczywszą daleko nad tamtych gorliwość, mieli się wszyscy za natchniętych z Nieba, i zaprzątnieni bałamuctwem mniemaney iakieysiś, a wyższey nad ludzką, doskonałość, nie chcieli, ani Biskupów, ani obrządków żadnych, ani Kapłanów, i Ministrów iakichkolwiek Religii, ani żadnego Kościelnego rządu. Mówili: że Duch Swięty przez swoie wewnętrzne wszystkim udzielania się, ubogiego, i bogatego, mędrca, i prostaka równymi zupełnie czyni. A iako Duchowney Zwierzchności wszelkiey, tak i Swieckiey świętaszkowie ci nieprzyiaciołmi byli, i Królewską władzę, którą Purytani okryślić tylko, iak nayszczupleyszemi granicami zamyślali, ci znieść zupełnie uwzięli się, i równość zupełna bez żadney Stanów i kondycyi różności Rzeczypospolitey ich naypierwszą zasadą była. Przeto w nieszczęśliwey tey woynie wzmianki oni o pokoiu kondycyach cierpieć nie mógli, lub takie podawali, iakie tylko do przyięcia nayniepodobnieysze być mogły. Ich było ulubione przysłowie: *iż kto*

prze-

przeciw Królowi swemu oręża dobywa, powinien pochwy w morze wrzucić. Na nieszczęście Anglii i Króla, ci fanatycy z bałamuctwami godnemi śmiechu, połączyli tak głęboką politykę, iż dokazali rzeczy mianych za niepodobne prawie.

Opisanie Oliweryusza Kromwella.

Kromwell miał to wszystko, czego tylko do naywiększych zamysłów naybardziey trzeba; gorliwość naypopędliwszą Sektarza, śmiałość Herszta, głębokie i niedościgłe myśli swych pokrywanie *Hipokryty*, przymioty Hetmana, przenikliwość i obrot *Statysty*. Takim on więc będąc, zaczął się dać poznawać w niższey Jzbie, w którey, iako ieden z Pełnomocników zasiadał, obrany przez intrygę od miasta *Cambridge*. Przez dwa iednak lata mało co był tam znaiomy, ani wymowy, ani okazałości żadney nie maiąc. Dopiero po zaczęciu woyny domowey udawszy się do woyska, samą tylko mocą dowcipu swoiego, tudzież przez gorliwość za stroną, przy którey stawał, i fanatyzm Sekty, którey się prawie głową obrał, wnet się nad innych w tey woynie wsławił; wprędce, iako to więc w takich woynach bywa, do namiestniczney pod pierwszemi Wodzami władzy przyszedł. Po oney Króla porażce pod *Newberry*, powróciwszy do Parlamentu, wszystkę nie-

niedokończoney natenczas woyny, i niedokonanego zupełnie zwycięztwa, winę kładł na Hrabię *Manchestryi* Przeciwnie Wódz ten zarzucał mu buntownicze w woysku poszepty, i zmowy dążące na zgubę Parlamentu. Takowy poswar dwóch tych ludzi podał do myśli Sektarzom niepodległym, których liczba pomnożyła się była w Parlamencie za skrytym poduszczeniem *Kromwella*, aby przedsięwzięli na inny kształt przemienić woysko Parlamentowe, albo raczey natchnąć go swoiego fanatyzmu duchem. Wołali oni w Jzbie, iż im potrzeba rezolutnieyszych Wodzów, i potyczek lepiey rzeczy decyduiących. Co zaś rzecz dziwnieysza, chociaż Sektarzów tych bynaymniey liczba niewyrównywała Purytanom, potrafili iednakże osobliwszą sztuką dopiąć zamysłu swego, i ta iedna rzecz pokazuie, iaki duch panował wtenczas w tym zgromadzeniu.

Sztuka osobliwsza Sekty niepodległych.

Nakazano w Jzbie uroczysty post na ziednanie niby łaski, i oświecenia z Nieba. W tym nastroieni od *niepodległych* naysmielsi Kaznodzieie opłakuią z Kazalnic swoich zaięte niezgody w Parlamencie; przyczynę onych kładą na własną miłość, i własne osobiste pożytki, którym się Parlametarze

za-

zaprzedali; narzekaią na zdradziecką opieszałość Wodzów, którzy zamiast kończenia woyny, umyślnie onę przewłóczyli dla zbogacenia się z wyssanych posiłków z Pospólstwa, przydaią do tych narzekań prożbę do Boga, aby on do wykonania wyroków swoich, inne sobie narzędzia obrał, i wzbudził. Nazaiutrz wielbiono w Jzbie te Kazania, iako widocznie natchnięte od Ducha Swiętego. Powstaią głosy o niezbitey potrzebie zaradzenia nierządom, a po przygotowaniu umysłów przez nie, daie się słyszeć proiekt wyrzeczenia się własnego interessu, do którego wszystkich w Jzbie zasiadaiących wzbudzano. Tu *Kromwell*, dusza tey intrygi, zręcznie napomyka, iako od początku woyny uformowała się znaczna liczba wybornych woyskowych ludzi, pełnych ducha Bożego, zdolnych do nayważnieyszych woyny czynności, iak wielka była potrzeba na inny kształt przerobienia woyska, i iako nakoniec od poprawy zakradnionego tam nierządu, wszystko zależało. Wzięła we wszystkim intryga swóy napięty skutek.

Ustawa o wyrzeczeniu się samego siebie.

Staie zgoda na ustawę zaprzenia się siebie samego. Przez nię wszyscy w obudwóch Jzbach siedzący od wszelkich cywilnych i woyskowych urzę-

dów,

dów, niektóre tylko w ustawie wyrażone wyiąwszy, odstrychnieni zostali. Próżno uważnieysi z Purytanów, chcąc odwrócić tę nowość, przekładali, iaka była w takim odstrychnieniu od woyskowych urzędów ludzi wysokiego urodzenia po tylu ich usługach niewdzięczność, iakie niebeśpieczeństwo oddalać od przywodzenia woysku tych, którzy oddzielnego interessu od Parlamentu mieć nie mogą, a powierzać siły swoie awanturnikom, inne cale zamysły mieć mogącym. Niepodlegli, znaleźli sposób postawienia na swoim, w iednych zazdrość, w drugich fałszywa nieinteressowność, w innych zupełne od wszelkiey podległości wyięcie sprawiło, iż ustawa ta w niższey Jzbie przyięta była. Wyższa Jzba Panów, gdy do nich proiekt ten zaniesiono, lubo widziała, iak iey był przeciwny, iednak go przez boiaźń potwierdziła. Tak gdy był w obudwóch Jzbach przyięty, Hrabia *Essexyi*, *Manchester*, i wielu innych za kommendy swoie podziękować musieli. *Fairfax* naywyższym Generałem mianoway. Tego, chociaż był z przyrodzenia ludzkim, nie interessowanym, bez ambicyi, i chciwości, nie można iednak z czego innego, prócz tylko z iedney na woynie waleczności chwalić, gdyż przy małym

Fairfax Generałem woyska mianowany.

sercu

sercu we wszystkich innych rzeczach, i przy osobliwszey charakteru słabości, i tamte przymioty bez skutku i szacunku były. W przywodzeniu on woysku iedynie mocny, zdawał się walecznością swoią służyć tylko wyniesieniu *Kromwella*, na którym polegał we wszystkim.

Przewrotny, a niedociekły ten obłudnik, przywiódłszy przez intrygę swoię całą Jzbę do onego zrzeczenia się samego siebie, a będąc w teyże Jzbie sam umieszczony, trzeba mu było także ustawę tę wykonać, i od woyska się oddalić. Ale nie ta była i iego, i wszystkich z iego Sekty tam zasiadaiących myśl. Gdy inni woyskowi składali urzędy swoie, umyślnie iego pod ten sam czas wysłano z Londynu z Pułkiem iednym Jazdy, niby na odsiecz zamku *Faunton*, obleżonego od Królewskich. Partya nie wchodząca w tę intrygę postrzegła nieprzytomność iego, i przemogła, iż posłano do *Fairfaxa* rozkaz, aby *Kromwella* na stawienie się na czas naznaczony w Parlamencie puścił od woyska. *Fairfax* przy okazaniu posłuszeństwa swego, prosił iednak Jzby, o kilkodniową przewłokę dla *Kromwella*, udaiąc, iż do wybrania nowych w woysku Officyerów,

Kromwell pod nim przez osobliwszą sztukę.

rów, rada iego wielką mu będzie pomocą. Na co, gdy przystano, prosił on znowu; ażeby mu go iuż na całe lato pozwolono. I w ten sposób *Kromwell*, po mimo owego natchnięrego przez siebie wyrzeczenia się woyskowych urzędów osobom w Jzbie zasiadaiącym, wszystkę władzę woyskową ogarnął; gdy *Fairfax*, prosty człowiek, iego tylko ambicyi, i naychytrzeyszey obłudy był narzędziem.

R.P. 1645. Próżne o pokoy umowy.

W tym Królewscy i Parlamentowi Kommissarze ziechali się do *Uxbridge*, na traktowanie o pokóy. Karol w nadziei tegóż pokoiu, którego sobie niezmiernie życzył, przywrócił tytuł Parlamentu dwóm Jzbom *Westmonasterskim*. Przystałby on był podobnie z chęcią na podane pokoiu warunki, gdyby nie oczywiście były na tyrannią nad nim samym zakrawały. Domagano się bowiem, aby rozjem z Jrlandczykami od Króla uczyniony, za nieważny był od niego uznany; i po ich zupełnym uśmierzeniu, Parlament Gubernatora tam wyznaczał; aby wszelka nad woyskiem władza na siedm lat temuż Parlamentowi zostawiona była, a po onych upłynieniu, dalsze oney sprawowanie opisane było przez tenże Parlament; aby obrządki wszelkie w Kościołach, i urząd

Tyrańskie od Parlamentu podane kondycye.

i urząd Biskupi został na zawsze uchylony, i liga owa Szkocka *Covenant* nazwana, w całym Królestwie przyięta była, aby mianowanie na pierwsze Korony urzędy przy Parlamencie odtąd zostawało, a prawo Królewskie wypowiadania woyny, i stanowienia pokoiu nie było nigdy używane od Króla bez wiedzy i zezwolenia obudwóch Izb Parlamentu. Nie przestaiąc na tym, ci słuszności wyobrażenia wszelkiego nieprzyiaciele, tyrańskie te warunki przedugodniemi tylko zowiąc, ostrzegali, że będą się ieszcze dopominać, ażeby czterdziestu Panów Angielskich, dziewietnastu Szkockich, wszystkich prócz tego Katolików od powszechney amnestyi wyiętych, Król na sąd Parlamentowi zostawił, aby wszyscy ci, którzy Parlament *Oxfordzki* składali, wszyscy Teologowie, wszyscy Doktorowie prawa, którzy stronę Królewską utrzymywali, tracili wszystkie urzędy, i do nich niezdatnemi na zawsze ogłoszeni byli. Nakoniec, aby ci wszyscy, którzy za stroną Królewską broń podnieśli, utratą szótey części maiątku swego ukarani zostali. Takie kondycye podawać nie byłoż co innego tylko domagać się od Króla, aby nayzelżywszą sobie hańbę, obalenie zgruntu Tronu swego podpisał? Przeto po dwudziesto-

stodniowych próżnych swarach Pełnomocnicy ci rozłączyli się.

Okrutny fanatyzm Parlamentarzów.

To pewna, że przesądy w swoiey Religii dla zażartych tych Sektarzów, osobliwie tych, co się niepodległemi zwali, pierwszą były sprężyną, i ruchem wszystkich czynności. Poglądaiąc na nich, albo ich słysząc, a o ich zamiarach przeciwko pierwszym słuszności, Ewangelii, Towarzystwa ludzkiego, ludzkości wrażeniom nie wiedząc, nie ieden wziąłby ich był za wielkich świętych; nie gadali tylko samym prawie Pismem Swiętym; a w obyczaiach tak dziką surowość okazywali, iaką Pospólstwo nieuważne za samę istotę wysokiey cnoty brać często zwykło. Pismo Jakóba Króla, o pozwoleniu uczciwych po odprawionym w Niedzielę nabożeństwie rozrywek na ogień potępili; *Lawd* Arcy-Biskup poległ ofiarą pobożney zemsty okrutnych tych żarliwców; Jzba niższa skazała pod topór sędziwego tego, i szanownego Prymasa, iako przekonanego o naywyższą zdradę, chociaż był tak, iako i *Strafford* niewinnym. Nie mogła mu złość wysilona czego innego zarzućić, prócz tylko zbyteczną zarliwość za Liturgią, i obrządkami upoważnionemi dawnością i prawem, i których on wynalazcą

Lawd Arcy-Biskup na śmierć od nich skazany.

nalazcą nie był. A ieżli go zawzię-
tość o nieiakie miary przebranie w żar-
liwym opieraniu się ich nowościom wi-
nować mogła, czegóż nie byli winni
ci sprawiedliwość wszelkiey gwałciciele-
le, gdy dla utrzymania tychże nowo-
ści wszystkie prawey podległości związ-
ki potargali? Ale fanatyzm ambicyą
podmuchniony, gdy się za uroioną do-
skonałością ugania, ani na Boskie, ani
na ludzkie prawa nie zważa. Padnie
pod iego ciosem wnet i Karol.

Fairfax i *Kromwell*, przekształcili na fanatyków całe woysko podług ułożenia swego. Wybrani Officyerowie, iakich Sekta niepodlegaiących życzyć tylko mogła, służyli i za Wodzów, i za Predykantów swoim Zołnierzom. Wprowadzona po między nich surowa karność, podniecona osobliwsza ducha gorącość, i do tego wciągnieni byli, iż czas wszystek, który zwyczaynie w woysku na zabawy i na spoczynek gdzieindziey żołnierze łożą, oni iuż na rozmowach pobożnych, iuż na czytaniu pisma, i innych nabożnych Xiążek trawili. Takim zapałem zahartowani, gardzili niebeśpieczeństwy wszelkiemi, i śmiercią samą nawet; A dla tak sporządzonych umysłów, nic niezwyciężonego bydź nie mogło. Przeciwnie w

Opisanie woyska Parlamentarzow.

woysku Królewskim rozgościł nierząd i rospusta. Żołnierz, nie mogący bydź zawsze na czas płatnym, nie znał karności, łupił, i gdzie mógł, wydzierał. A Wodzowie iego, śmiechy sobie czynili z zachwyceń, i bogomyślności Parlamentowych, nie przewiduiąc, iak im wkrótce fatalna bydź miała.

Bitwa pod Naseby z klęską Królewskich.

Bitwa pod *Naseby* ku *Oxfordyi* iadąc, z zupełnym buntowników zwycięztwem przeważyła los tey woyny na ich stronę. Xiążę *Robert*, którego gorąca waleczność nie cierpiała rozumney zwłoki, Króla i radę Królewską nieszczęśliwie nakłonił do tey potyczki, nie czekaiąc na posiłki, któreby były wygraną Karola sprawić mogły. Złamał on wprawdzie lewe skrzydło nieprzyiaciół; ale gdy popędliwie uchodzących goni, *Fairfax*, tak silnie naparł na śrzodek, któremu sam Król przywodził, iż go rozgromił. Biegłość, i waleczność Karola nic nie pomogły; Wycięto mu piechotę, zabrano działa, sprzęt wszystek, i szkatułkę nawet z papierami. W niey buntownicy znaleźli kopie listów Królewskich pisanych do Królowy we Francyi będącey. Nie miał czoła Parlament rozgłosić one, i na dobrego Króla szukać

winy

winy w samym iego zwierzaniu się przed kochaną swoią Małżonką, którą poufałość szanowałyby i naytwardsze serca. (a) Już była niższa Jzba w roku 1644. na tęż Królową skargę o zdradziectwo Stanu położyła, za przysłane Królowi mężowi z Hollandyi posiłki. Taka zaiadłość, mogłaby była zhańbić by też i naylepszą sprawę.

Po bitwie pod *Naseby*, chyliła się do upadku strona Królewska. Uginało się wszystko przed zwycięzcami. Ow nawet mężny Xiążę *Robert*, uczynił — R. P. 1646. Partya Króla upada.

(a) *Nic w tych listach, coby poczciwości i honorowi tego Króla zakał uczynić mogło, nie było. Naytkliwsze w nich wyrazy były miłości ku żonie kochania naygodnieyszéy, i częste oświadczenia, że nic nie uczyni, coby ią słusznie zasmucić mogło; co iednoż było, zważaiąc grunt i serce tey zacney Pani, co się wiecznie przy cnocie i sławie ogłosić. Ateńczykowie pod czas woyny z Filippem Macedońskim, gdy list iego pisany do* Olimpias *żony, wpadł im w ręce, odesłali nietknięty do Królowy Filip nie był ich Królem, ale nieprzyiacielem. Lecz nasi ci moralności ludzkiey poprawiacze, nie naśladowali wielkomyślnych tych Pogan.*

nił zakał waleczności swoiey, poddaiąc bardzo prędko miasto *Brystol* nieprzyiaciołom. Karol słusznie rozgniewany o to, oddalił go od służby swoiey. W Szkocyi także Hrabia *Montross*, nayżarliwszy Królewskiey dostoyności obrońca, który bez woyska, bez posiłków będąc, obrotem i męztwem prawie samym wsparty, wiele cudownych zwycięztw otrzymał; nieszczęśliwie nakoniec porażony, a iego woyskowi wszyscy Officyerowie na śmierć od buntowników skazani byli. Karol w pośrzód tyle walących się na siebie stósów umiał zachować wielkość niezwalczoney swey duszy; i pisał w listach swoich: *Iż, ieźli mu nie będzie można po Królewsku, tedy potrafi, iako mężny Szlachcic umrzeć, i przyiaciele iego, nie będą nigdy przyczyny mieli wstydzić się za Króla bronionego od siebie.* Wszakże nie mógł bydź Karol nieczułym, patrząc na okropność ninieyszego i przyszłego swoiego stanu. Z iedney strony woyskowi, wysoko ceniąc usługi swoie, i poniesione niewczasy, za które widzieli upadłą wszystkę dla siebie nadgrody nadzieię, dokuczali strapionemu Królowi szemraniem swoim; z drugiey, rozdzierał żal serce iego patrząc na przywiązanych i wiernych sobie przyiaciół; i przewidu-

iąc,

iąc, iak wkrótce ta ku niemu nieinteressowna przychylność, wystawi ich na nieubłaganą zaiadłość nieprzyiaciół swoich. Pokuszał się on przeto ieszcze o pokóy z Parlamentem, ale próżno; gdy pomyślność ich oręża powiększyła ich niezmiękczoną ku Panu swemu nieużytość.

Traktowanie z Jrlandczykami roziątrza buntowników

Wnet inny przypadek roziątrzył Parlamentarzów ieszcze bardziey na niego. Karol w ciężkiey potrzebie będąc, zapragnął z Jrlandczykami pokoiu, dla otrzymania iakich z kraiu tego po swoiey przegrany posiłków. Prosił przeto Lorda *Herberta*, uczynionego nie dawno Hrabią *Glamorganu*, Anglika rodem, lecz w Jrlandyi zpowinowaconego, aby rozpoczętą iuż z Jrlandczykami przez Margrabię *Ormonda* umowę, on, iako im podobno przyiemnieyszy, ile żarliwy Katolik, przyśpieszył. Hrabia ten w czynnościach swoich srodze nieuważny, i nic się z *Ormondem*, do którego rząd w Jrlandyi należał, nie znosząc, imieniem Królewskim, lubo fałszywie, Jrlandczykom przyobiecał, że się przy zabranych w czasie buntu swoiego Kościołach utrzymaią, byleby tylko woysko z dziesięciu tysięcy ludzi zebrane, Królowi na pomoc przysłali do Anglii. Nic nie mo-

gło większego porozumienia o zamysłach przywrócenia Katolickiey Religii sprawić, nad rozgłoszenie tey ugody; Na pierwszą o niey wieść w Jrlandyi, *Ormond* wziąć do aresztu *Glamorgana* rozkazał, Król, lubo do Parlamentu posłał zaraz oświadczenie, iż iak żywo przyrzeczenia tego nie upoważniał, ani go czynić zlecał, wszelako niższa Jzba złośliwie rozgłosiła, iż Król Katolicką Wiarę do Anglii chce przywrócić.

Rząd nowy Kościelny ustanowiony.

Po zniesieniu przez Parlament Biskupiego dostoieństwa w Anglii, sprawy Kościelne bez żadnego ładu zostać musiały. Na onych więc rozrządzenie uchwalony był rząd mniemanych *Presbiterów* w onych zgromadzeniu. W każdey Parafii Starsi Parafianie z Rządcami tychże Parafii, mieli sobie zlecony wszystek dozor spraw i rzeczy duchownych; Podchlebiali sobie zagorzali ci żarliwcy, że przez to stare Chrześciaństwo wskrzesili; że się złote czasy Apostołów wróciły do nich. Teologowie ich podali Jzbie do potwierdzenia pismo, w którym dowodzili, że takowy Presbiterów rząd, prawem był Boskim nakazany, iakoby to nie można było wszystkich innych szkodliwych, lub śmiechu godnych ludzkich przywidzeń w tenże sam sposób upo-

upoważnić. Ale Parlament, któremu nie o samę tylko Religią chodziło, nie przystał na to; i rząd ten takowy Kościoła, swoim raczey, niż Boskim prawem ustanowiony, mieć wolał. Bali się ostrożni ci buntownicy, żeby z przyznania od nich żądanego nie urosła władza taż sama, ktorey nie lubili w Biskupach; owszem moc wiązania i rozwiązania Duchownego za bardzo niebespieczną dla siebie broń w ręku Duchowieństwa zostawioną sądząc, zdało się im wyszczególnić wszystkie przypadki, w którychby klątew Kościelna prawną bydź mogła, i dozwolić appellacyi od wszelkich Sądów Duchownych do siebie. Wielu nawet było w Parlamencie tego zdania; aby w Anglii wszystkim Protestanckim wyznaniom wolność dana była. Ale nic bardziey urazić nie mogło Purytanów. Krzyczeli oni na takowey wolności pozwolenie, iako na straszne zgorszenie, i podług nich iednoż to było, co z Kościoła czynić Arkę Noego, i przybytek wszystkich nieczystych zwierząt. A gdy przez związek tak uroczysty, iakim oni swóy *Covenant* nazywali, obowiązalisię ścigać odszczepieństwo, i kacerstwo, nie mogły żadne polityczne względy przeważyć u nich tey powinności. Zwawy o to spór zawziął się w Par-

Propozycya wolności dla innych sekt odrzucona od Purytanów.

Parlamencie, a za nim poszło znaczne umysłów rozdwoienie, z którego mógłby był podobno Król korzystać, gdyby okrutna ku niemu zawziętość nie przewyższała u nich wszelkiego zayścia.

Karol daie się sam w moc Szkotom.

W tym, gdy *Fairfax* przyporządzał się do obleżenia Króla w *Oxfordyi*; boiaźń ostatniey obelgi, aby dostawszy się w moc buntownikom, od nich na tryumf prowadzony nie był, podała mu do głowy zamysł, który on, iako w ostatniey potrzebie za naylepszy dla siebie osądził, a który, że był dla niego nayfatalnieyszy, w skutku się pokazało. Tusząc bowięm sobie, że Szkotowie, iako współ-ziomkowie iego, nie ze wszystkiego się do reszty poszanowania ku swemu Królowi wyzuli, a że Purytanami żarliwemi wszyscy będąc, zerwą łatwiey z *Niepodległemi* źle skoiarzony związek, u tamtych pierwszych, przedsięwziął schronienia i ucieczki szukać. Taiemnie więc wyszedłszy z *Oxfordyi* przestroiony, i nie poznany, przebiera się aż pod Londyn, i przybywa do woyska Szkockiego, właśnie podtenczas miasto *Newarck* trzymaiącego w obleżeniu. Wprawił przybyciem swoim w niemałe zadumienie wszystkich. Wszakże pokazało się potym, że czynione mu zrazu honory, i przy-

Jak go oni przyimuią.

i przydane do boku iego straże innego zamiaru niemały, tylko iego niewolą. Naprzód wymuszono na nim, aby wszystkim Kommendantom miast, które oni ieszcze na niego trzymali, posłał rozkaz, ażeby ie oddali w ręce buntowników. Tak *Newarck*, *Oxfordyą*, *Dublin*, Parlamentowi odebrali. Potym Szkoccy Presbiteryańscy Predykańci podług zapalonego swoiego nabożeństwa ustawnemi Kazaniami, i namowami dokuczali strapionemu. Na nabożeństwie iednym, na którym zwyczay był, aby godnieyszy z przytomnych Psalm do śpiewiania zgromadzeniu zaczynał, złośliwszy ieden Predykant, okrutną na rządy iego w Kazaniu inwektywę uczyniwszy, wymienił Psalm do śpiewania poczynaiący się w przetłómaczeniu Angielskim od słów onych: *Czemu się Tyranie chlubisz ze złości twoich?* Karol wstawszy, zaczął inny Psalm od onych słów: *Zmiłuy się nademną Panie, bo ludzie chcą mnie pożrzeć.* Wzruszone tą razą litością zgromadzenie nad takowym Króla swoiego poniżeniem, poniechawszy Psalm od Predykanta wymieniony, śpiewało zaczęty od Króla.

Postępek nieludzki Predykantów Presbiteryańskich z Królem.

Ale politowanie to przemiiaiące, było. Szkotom, którzy cofnęli się byli do *Newcastle*, trzeba się było namyślić, co

Szkotowie przedaią Króla Parlamentowi Angielskiemu

co mieli z nieszczęsnym Królem czynić; Parlament nastawał, aby go iemu w moc oddali. Szkotowie zaś poczytywali go za zastaw summ pieniężnych, należących się im od Parlamentu, które podług ich rachunku do dwóch milionów funtów szterlingów wynosiły. Lecz 400,000. ofiarowane od Parlamentu, których połowa miała bydź zaraz wypłacona, dobiły naysromotnieyszego tego targu, i Kommissarze od woyska Szkockiego zrobili z Parlamentowemi ugodę, której wydanie Króla było warunkiem, i którą potomne wieki za nayzelżywszą hańbę Narodu Szkockiego poczytywać będą. Parlament Szkocki hańbę tę przecięż iakóżkolwiek czuiąc, chciał ią zatrzeć przez wstawienie się swoie za uwolnieniem Króla, cóżkolwiekby to Narod kosztować miało. Ale Duchowieństwo Szkockie, tam przemagaiące na zieździe swym ogłosiło, iż oni przyiaciołmi Boga będąc, (tego wyrazu użyli) nie mogli za Królem ligi *Covenant* nieprzyiacielem obstawać; i tak fanatyzm zaciętych żarliwców sprawił, że nie zatarta plama naypodleyszego zdradziectwa przyschła na Szkotach. Grał w szachy natenczas Karol, gdy mu o tym żałosnym osoby iego przefrymarczeniu, i o omyloney iego, którą w Szkotach pokładał nadziei,

Mocność umysłu Królewskiego.

przez

przez list doniesiono. Niezwyciężony ten Król w swym nieszczęściu, kończył grę zaczętą, żadnego na twarzy poruszenia nie pokazuiąc. Wydany Parlamentowym, aby był dziką ich w obchodzeniu się z sobą nieludzkość wytrzymał, do niey ieszcze przyzwyczaionym nie będąc, potrzeba mu było wszystkę mocnego swoiego umysłu zebrać stałość. Z *Newcastle*, do *Homlby* w Hrabstwie *Northampton* przyprowadzonemu Kommissarze Parlamentowi odebrali dawnych iego służących, oddalili Kapelanów, chcąc go gwałtem przymusić, aby nietylko praw swoich Królewskich, ale i swoiego w Religii wyznania odstąpił.

Lecz niedługo ta Parlamentarzów trwała tyrannia; ustąpić musieli inney nowey, co się zawsze w każdym kraiu po zdeptaniu prawey Zwierzchności dziać będzie. Niższa Jzba, chcąc osłabić potęgę *Niepodległych*, którzy przez różne sztuki, wszystko prawie woysko przeciągnęli byli do siebie, zamyślała znaczną onego część rozpuścić. Ale ci swoie Rzeczypospolitey ułożenie maiąc na celu, umieli tym zamysłom zapobiedź. Za ich podmuchem powstało do rokoszu woysko, dopominaiąc się tłumem w suplice, którą *Fairfaxowi* podali

R. P. 1647. Bunt woyska przeciw Parlamentowi.

dali

dali, teraźnieyszey, i dawniey zaległey płacy. Gdy niższa Jzba suplikę tę prawie za bunt przyięła, żołnierstwo rozjątrzone pogróżkami Parlamentarzów, naprzód zuchwale między sobą szemrząc, a potym w głos się przegrażaiąc, dało do zrozumienia Parlamentowi, iak wiele mogło. Wysadzony od niższey Jzby *Kromwell* z Zięciem swoim *Jretonem*, i z niektóremi innemi, aby wzniecony tęn rozruch przygasili; Ale skutek pokazał, że Parlamentarze ci, tylko przeciwko prawemu Królowi dość mieli rozumu, nie przenikaiąc bynaymniey teraz, że ciż sami, których oni na uśmierzenie tego buntu posyłali, podpalaczami onego byli. Kunsztowny *Kromwell*, pod pokrywką żarliwości za Parlamentem, taił zamysł złupienia go ze wszelkiey władzy; Wnet się bowiem utworzył Parlament żołnierski, daleko nad ten, który w *Westmonasterze* zasiadał, ogromnieyszy. Pierwsi i znakomitsi Officyerowie wyższą Jzbę, dwóch zaś z każdey Kompanii Sierżantów niższą składali. Ten pierwszy, ale nie ostatni, po obalonym prawym rządzie, Anglia obaczyła dziwotwór, i fantyczney zapamiętałości płód nieszczęsny.

Parlament nowy woyskowy.

W tym,

W tym, gdy Parlament na rosproszenie tego spisku gotuie się użyć postrachu, i mocy, woysko iednym z nayzuchwalszych postępkiem zmięszało wszystkie iego zamiary. Nieiaki *Joyce* ieden z tych Sierzantów, którzy do żołnierskiey niższey Jzby wchodzili, wziąwszy z sobą pięćset iezdnych, przylatuie do *Homlby*, gdzie się Król znaydował; wpada do iego pokoiu, i krótko zapowiada: że mu z nim zaraz iechać trzeba; Karol zapytuie się: *Za czyim rozkazem?* *Joyce* nic nie rzekłszy, skazał palcem na kilku dobrze uzbroionych żołnierzy, których był z sobą do pokoiu Królewskiego wprowadził. Król na to uśmiechnąwszy się: *Twóy Ordynans*, rzecze, *pięknym*, *iak widzę*, *iest charakterem napisany*, *bardzo go łatwo można przeczytać*. Warta Królewska nie uczyniła żadnego odporu; Kommissarze Parlamentowi przytomni, patrzali z żalem, przenikaiąc zaraz, iak wiele ważącą zdobycz im wydzierano, a woysko w swey mocy takowy zakład maiące, potuszyło sobie, że mogło iuż obudwóm Parlamentowym Jzbom pisać prawo. I ten też sam był cel, który sobie *Kromwell* zamierzył. Wszystko iuż natenczas szło po iego myśli, wszystko się do iego przyszłey fortuny składało, gdy w nim ieszcze i myśli o tym

Woysko wydziera Króla Parlamentowi.

mało co kto postrzegał. *Fairfax* nic nie przenikaiący, daleko mniey mógł dociekać głęboko pokrytych obłudnika niedocieczonego zamiarów, i iego tylko taiemnych intryg był narzędziem.

Parlament znienawidzony.

Już i Parlament w mniemaniu publicznym przestał bydź obrońcą praw, i wolności; ani mógł dłużey tey sławy zatrzymać, wkładaiąc na Narod cięższe daleko iarzmo, niż być mogło to samowładztwo, które służyło za pozor buntu przeciw Królowi. Ustanowione Cło od tych wybawicielów na żywność pierwszey potrzeby, na wszelkie napoie; i wymyślne inne; Anglikom dotąd nieznaiome podatki groziły powszechnym ich oburzeniem się na nową tę niewolą. Podług obrachowania, lubo podobno rozszerzonego, do 40. milionów funtów szterlingów przez pięć lat ich tyrannii wyciśnionych na Narodzie rachuią Dzieiopisowie. A co w tym dolegliwszego ieszcze było, Kommissarze do szafunku temi pieniądzmi wyznaczeni, żadnego rachunku z wydatków swoich nie oddawali. Duchowieństwo przy Biskupach stoiące prześladowane, i dręczone za to tylko, że się dawniey przyiętych ustaw Kościoła Angielskiego trzymało, zaczęło wzbudzać, zamiast pierwszey nienawiści, po-

wsze-

wszechne prawie w pospólstwie politowanie nad sobą. Na mieysce owych Sądów wysokiey Kommissyi, i Jzby gwiazdowey, Sądów, tak usilnym naleganiem Parlamentu zniesionych, dały się widzieć nowe po kraiu Trybunały, daleko uciążliwsze nad pierwsze; stękał na to wszystko uciśniony Narod, gdy *Kromwel* wiadomy dobrze stanu rzeczy, ruszyć się kazał woysku pod Londyn.

Parlament ulega woysku.

Spuścił natychmiast z tonu swego Parlament; odwołuie swe wyroki przeciwko podżegaczom suppliki owey podaney o wypłacenie żołdu, i co przedtym dumno groził, począł iuż aż do podłości ulegać. I tu się dało widzieć: że moc wszystka w zaburzonym kraiu przenosi się za mocą oręża. Woysko poznawało to dobrze, że właśnie na niego przyszła koley panowania; im więcey płaszczący się Parlament ustępuie, tym żołnierze w ręku broń trzymaiący, domagaią się więcey; przyszli do tego, że położyli winę na iedenastu Parlamentarzów, którzy partyi Prezbiteryańskiey głowami byli, i zasiadali w Jzbie niższey, żwawo się dopominaiąc, aby natychmiast do Zamku Londyńskiego zaprowadzeni byli. Przekładała w swey odpowiedzi niższa Jzba daney zuchwalcom, iż, aby słu-

sznie osoby Parlamentowe więzione bydź mogły, nie dość było na zaskarżeniu w ogólności, lecz należało się wyszczególnić, w czym byli winnemi; ale Parlamentarzom odpowiedzano: iż nie dawno taż sama Jzba na takowym zaskarżeniu przestała, gdy chciała *Lawda* i *Strafforda* na gardle ukarać. Zamknięto usta żarliwcom, gdy tak nowi ci gwałciciele własnym ich przykładem przekonali.

Zaiste rzecz to iest godna uwagi, że w ten sposób woysko wziąwszy na kieł, tymże samym zuchwalstwa torem postąpiło sobie z Parlamentem, którym Parlament postępował nie dawno z Królem. Z uleganiem iego pomnażały się codzień woyska pretensye; za dozwoloną iedną, tuż zaraz następowała inna zawsze zuchwalsza; zgoła woyskowi uwzięli się nie przestawać na niczym. Z początku nie domagali się, tylko, żeby im wolno było podawać żądania stosowne do nich, ile żołnierzy; potym, żeby czynności ich dotąd Parlament pochwalił; potym nastawali, żeby przeciwnych im ukarano, nakoniec naparli się, żeby oni poprawili Rząd krajowy, i dali onemu trwały iuż kształt na zawsze. W dumnych tych żądaniach naśladowali zmyśloney uniżonoś-

ści

ści Parlamentarzów, zachowali się w obrębie nayskromnieyszych na pozór wyrazów; w nayzelżywszch zarzutach nie winili Parlamentu, lecz tylko poradników iego.

Dumna, a razem zmyślona woyska skromność

Przecięż tą razą, gdy ci, których się ukarania dopominali, sami z Jzby niższey ustąpili, woysko zdawało się poniekąd tym bydź ułagodzone. Ale pod pozorem, iakoby Parlament nową chciał woynę domową wzniecić, wymógło na nim, aby nowo zaciągnionych żołnierzy rospuścił, milicyą miasta Londynu odmienił, i dał onę pod sprawę *Niepodległych*. To wszystko wycisnąwszy na ustraszonym Parlamencie, dla utrzymania pozoru iakieysiś ieszcze podległości, cofnęło się aż do *Reading*, prowadząc w tych wszystkich marszach z sobą Króla.

Lżeyszą niewola Króla.

Monarcha ten od czasu, iak się woysku w moc dostał, więcey miał wolności, i więcey z obustron był poważanym; pozwolono mu widywać się z swoią Familią, i z przyiaciołmi; przywrócono mu Kapelanów iego. To zaś losu iego polepszenie zaięta między dwoma temi partyami nieufność, i zwaśnienie sprawiła. Parlament bał się, aby woysko do zgody z nim nie przy-

I iakieś pomyślnieysze nadzieie.

szło; przeto mu więcey poszanowania okazywał Woysko acz nabechtane duchem *Niepodległych*, dążących do ustanowienia czystey Rzeczypospolitey, nie ustępowało w poszanowaniu iego Parlamentowi. Karol, lubo wiedział o myśli *Niepodległych* względem wolności, więcey sobie iednak po woysku obiecował, większą do zgody z pierwszemi iego Wodzami łatwość upatrywał, niźli z Parlamentarzami niższey Jzby, którzy go w tak ścisłym więzieniu iuż trzymali, wydartą iemu władzę wszystkę opanowali, i prawie głośno się odzywali, że się chcą przy niey utrzymać na zawsze. Już był zaczął porozumiewać się z *Kromwelem*, którego bydź duszą *Niepodległych*, i woyska widział, i o którym nie mógł natenczas ieszcze pomyśleć, ażeby Poddany tego gatunku podniósł zamysły swoie aż do Berła i Tronu; iuż mu przeto Order *Podwiązkowy*, z tytułem Hrabi *Essexyi* (gdy w tym czasie zawakował) i Kommendę generalną woyska; a Zięciowi iego *Jretonowi* rząd całey *Jrlandyi* ofiarował.

Kromwela chytrość.

Kromwel zdawał się nadstawiać ucha na te obietnice, ale dalszy czas pokazał, że nayprzewrotnieyszy z ludzi ten obłudnik, zakładaiąc naywyższy cel ambicyi swoiey, a nie wiedząc, iak mu się zamiary iego powiodą, chciał mieć

dla

dla beśpieczeństwa swego otwartą drogę do zgody z Królem. Lecz w ten sam czas nie myślił on, tylko ściśley ieszcze obarczyć Parlament, po którego pognębieniu, dopiero prawdziwe iego myśli względem Króla wynurzyć się miały.

Do tego przeciw Parlamentowi zamysłu, gdy *Kromwel* niezmiernie żądał, aby go było pod pięknym iakim pozorem wykonać, posłużyła sama fortuna. Jzba niższa ulegaiąc woysku, przymuszona była wydać rozkaz stósowny do wielu odmian w Milicyi Londyńskiey, i inakszego oney rozrządzenia. Na pierwszą pogłoskę o tym, wzburzone Pospólstwo, tłumem wielkim obległo Parlament, który natychmiast swóy względem Milicyi wyrok cofnąć musiał. W tym niższey i wyższey Jzby Oratorowie *Manchester* i *Lenthal*, z wielą innemi z obudwóch tych Jzb osobami, czyli, że rozruchem tym przelęknieni, czyli raczey, że *Kromwela* panowanie przewiduiąc, wcześniey sobie go uiąć chcieli, przeszli potaiemnie do woyska dla użalenia się na gwałt Pospólstwa, o pomoc prosząc. Nic bardziey nad to przypaść do myśli Wodzom nie mogło. Wołaią wszyscy na śmiałość mieszczanów, i że trzeba pomścić się zniewa-

Jak on mocniey Parlament obarcza.

gi Parlamentu. Wnet woysko do 20000. ludzi wynoszące, staie uszykowane pod bramami Londynu; i naymnieyszego odporu nie znayduiąc, wchodzi do miasta skromnie na pozor, i niby z pokorą; a zaprowadziwszy do Jzby niższey wspomnionych wyżey Oratorów, czyni tam wszystko despotycznie; iednych z teyże Jzby na więzienie do Zamku Londyńskiego skazuie, na innych sąd gardłowy naznacza; Milicyą Londyńską wyiętą z pod władzy Officyerów Sekty *Purytańskiey*, daie pod rząd *Niepodległych*, i to wszystko sprawiwszy, obwieszcza, że Parlament do dawney wolności przywrócony od niego.

Szalona omyłka Niepodległych.

Partya *Niepodległych* dość znaczna w niższey Jzbie winszowała sobie tego tryumfu nad Parlamentem. Zagrzaney imaginacyi ludzie mniemali, że upragnioney owey Rzeczypospolitey iuż dochodzili. Hersztowie tey partyi *(b)*, (rzecz dziwna) za naygłebsze dowcipy w biegłości rządu miani w całey Anglii, poszeptuiąc skrycie woysku to powstanie; spodziewali się, że postrachem oręża przymuszą Narod, mimo iego odporu do przyięcia uroionego tego wolności nikomu niepodległey układu.

(b) *Vane; Fiennes, S. Jean, Martin.*

du. Od początku okropnego tego w Anglii zaburzenia wiele sobie popełnionych w rządzie błędów Król, wiele Duchowieństwo, wiele Parlament mógł wyrzucać. Ale to *Niepodległych* omamienie, naybardziey raziło zdrowy rozsądek, i wszystkie w polityce omyłki przechodziło.

Haniebna obłuda Kromwela

Niepodlegli, a raczey *Kromwel*, który ich wszystkich potrafił zmamić, w swey mocy Parlament, stolicę, i wszystko widząc, nie miał się iuż na nic więcey oglądać, i tym snadniey wraz z niemi przedsięwziął zagładzić w Anglii dostoieństwo Królewskie. Poczuł wnet i Karol odmianę w traktowaniu swoim, gdy mu coraz mniey iuż przeszłych na niego względów okazywano. *Kromwel* sprawca tey odmiany względem Króla, aby ią był iakim pozorem pokrył, udawał, że powolnością swoią ku niemu wpadł w podeyźrzenie u woyska, głośno onemu wyrzucaiącego, iakoby dla swego pożytku sprawę Boga nieprzyiacielowi Religii, i pobożności poświęcał. Owszem zapewniał zdradliwie Króla, iż między temi, co do niższey woyskowey Izby wchodzili, uczyniona iuż była zmowa na zabicie iego, i że truchleie, aby mimo wszel-

 kiey

kiey Wodzów usilności, do skutku nie przyprowadzili zamysłu tego.

Król uchodzi na wyspę Wicht.

Rzucony takowy na Króla postrach, sztuką osobliwszą był *Kromwela*, w nowe go sidła wprowadzić chcącego. Jakóż Karol, coraz nowe na ustraszenie swoie pozory widząc, z Zamku *Hamptoncour*, gdzie dotąd przemieszkiwał, i gdzie nie sądził się iuż bydź bespiecznym, potaiemnie uchodzi, oddalaiąc się od przyiacioł swoich, i od tych, którzyby mu dobrą radę dać mogli, udaie się na wyspę *Wight* (c). Ale zamiast ucieczki, znalazł tam sroższą niewolą, przytrzymany od nieiakiego *Hammonda* Gubernatora tey wyspy, *Kromwelowi* zaprzedanego oprawcy.

Spisek Levellerów.

W woysku tymczasem skliona nowa fakcya, zagroziła nową rzeczy odmia-

(c) Clarendon *współczesny i naygodnieyszy wiary Dzieiopis, twierdzi: iż Karol nie miał myśli udawać się na wyspę* Wight, *lecz przyszedłszy nad morze, gdy nie zastał okrętu, który się tam zastać spodziewał, nie maiąc nadziei żadney, aby mógł bydź dłużey ukryty, z potrzeby ostatniey tę nieszczęsną dla siebie obrał ucieczkę.*

mianą, albo raczey powszechnym iuż bezrządem, i zamięszaniem. *Kromwel* z początku w zamiarze przyporządzenia woyska do powstania przeciw Parlamentowi, podżegał sztucznie w niższych Officyerach, i w prostym żołnierstwie duch niepodległości. Cały obóz w nayżwawszych Republikantów przemienił się; wszyscy nowe rządy, nowe prawa, i nayniepodległeyszey wolności ustawy w rozmowach układali. Stanęła między niemi zgoda, żeby nie było Króla, ani Szlachty, ani żadney między Stanami różności; żeby wprowadzić równość dla wszystkich, władzy, i maiątków. *Kromwel*, widząc: że rzucone od niego nasiona wyżey, niżeli on chciał, wybuiały, a postanowiwszy znowu przywrócić niby posłuszeństwo Parlamentowi, którego iuż od siebie pokonanego umyślił odtąd używać, iako narzędzia do swego wyniesienia, zakazał surowo takowych na podobne układy schadzek. Ale *Lewellerowie* ci, (tak ich nazwano od równości, którą między ludzi wprowadzić chcieli) nie poniechali spisku swego; wybiegali na umówione mieysca za obozem, tam ieden drugiego pobudzaiąc, mówili: „ Wybrani Boscy są ró-
„ wni sobie; Apostołowie wyszli z nay-
„ lichszego Pospólstwa, czemużby pro-

Szaloneich zdania.

„ sty

„ sty żołnierz oświecony od Ducha „ Świętego, nie miał, i używać nie „ mógł tegóż samego prawa, co i pierwsi „ Wodzowie, którym zostawiono „ tyle przywileiów, i korzyści z takim „ nadwerężeniem równości Chrześciańskiey? Trzeba, wołali: rozciągnąć „ poprawę Stanu, i do tego w górującey „ Starszyźnie nierządu. „ Już kilka pułków związało się w zamiarze uskutecznienia tych zamysłów. Ale *Kromwel* potrafił im, i prędko, i dzielnie zapobiedz. Umiał on w naywyższym stopniu równie uwieść, iako i ustraszyć. Nakazuie popis całemu woysku; to gdy pod chorągwiami stanęło, kazał wziąść pod straż Hersztów wspomnionego spisku, iednego z nayśmieylszych natychmiast tamże na śmierć exekwować; i wszystko w godzinie uspokoił.

Kromwel ich poskramia.

W tymże to samym czasie *Kromwel* potaiemnie do *Windsor* zwołał pierwszych w woysku urzędników dla naradzenia się o ustanowieniu kraiowego rządu, i o losie Króla. Tę łotrów wierutnych w złoczyństwie przechodzącą radę, zaczął on od bardzo gorącey modlitwy wraz z niemi, iako natchniętemi z Nieba; gdyż świętokradzcy ci takiemi się zaraz bydź mniemali, iak tylko woyskowe swoie odbierali urzędy.

Pierwsza buntowników zmowa na sądzenie Króla.

Na

Na tey radzie uchwalono pozbyć się Króla, i aby niesłychaney tey zbrodni wymiaru nayczarnieyszey złości nie brakowało, pozbyć się go sądownie ustanowiono.

Tymczasem nie wiadomy takowego o sobie wyroku Karol, chcąc iuż ostatni owey ku niemu nieufności, i niedowierzania pozor uprzątnąć, skazał do Parlamentu, że władzy woyskowey, i mianowania na nayznakomitsze urzędy iuż odstępuie, byleby tylko po śmierci iego te prawa nazad do Króla wróciły się. Ale Parlament za podmuchem osobliwie *Niepodległych*, iako nieubłagany nieprzyiaciel, a przytym zwycięzca, odrzucił tę propozycyą dobrego Króla, posyłaiąc mu cztery punkta do podpisania wprzód, niżby z nim wszedł w rozmowy o zgodę, tak nieznośne, że Karol nie mogąc ieszcze zapomnieć, co był winien sobie, i Narodowi, którego całość w zniszczeniu swego dostoieństwa upadała, zamiast odpowiedzi, prosił: aby mógł w osobie swoiey z dwóma Parlamentu Izbami traktować wprzód, niżby swoie dał na te punkta zezwolenie, któreby bez tego nie mogły trwałego pokoju ugruntować. Tak słuszna i pomiarkowana odpowiedź Króla roziątrzyła srodze Partyzantów repu-

Karol nayniesprawiedliwsze podane kondycye odrzuca.

Srożą się na to buntownicy.

publikanckiego układu. Wołał nayżarliwszy imieniem ich *Freton*, że Król odrzuceniem czterech podanych sobie artykułów, odmówił swoiemu ludowi beśpieczeństwa, i zasłony; a gdy wzaiemny iest Monarchów i Poddanych obowiązek, a Król swoiego im ubliżał, oni także od swoiego są wolni; dodał nakoniec: że im o nowym Narodu urządzeniu myśleć iuż trzeba Tak gwałcąc Boskie, i ludzkie prawa, iakoby nayokrutniey pociśnieni, mówili, iakby po ich stronie słuszność, a przy Królu więzionym od oprawców wszystka wina zostawała. Podżegał wszystką siłą swoią *Kromwel* te buntownicze głosy. A że mu trzeba ieszcze było głaskać pochlebnemi słowy Parlamentarzów, dowodził, że Anglia iuż tylko na mądrości Parlamentu swoiego iedynie polegać musi, a Parlament, wszystkiego swoiego wsparcia od woyska oczekiwać.

Karol bez żadnego już na siebie względu.

Dotąd Królewska dostoyność iakóżkolwiek ieszcze uważana była w osobie Karola; od tego czasu naysroższe obelgi odbierać będzie. Zakazał Parlament podawania mu supplik i memoryałów, iako Królowi; obwieścił, aby odtąd żadnych od niego listów przez Posłańców Stanu, których Królowie z oznaymieniem

niem żądania swoiego zwykli byli do Parlamentów posyłać, nie odbierano. Ogłosił, że poczyta za naywyższą zdradę, ktobykolwiek z nim bez wiedzy dwóch Izb Parlamentowych, iakimkolwiek sposobem ważył się porozumiewać. Do tych obwieszczeń przydała niesłychana zaiadłość nayczarnieysze na niego potwarzy, aż do zadawania mu otru cia swego Oyca, i iakoby do owych w *Hibernii* mordów on Jrlandczyków pobudził. Karol w więzieniu swoim na takie zewsząd walące się na niego przeciwności stósy spokoyny zachował umysłu niezwalczoną stałość, któtey w nim Religia iedyną już wtenczas była podporą. Patrząc na napięte ze wszech stron na siebie pociski, oddalony od wszystkich swoich przyiacioł, od krewnych, i dzieci, których niezmiernie kochał, a którzy żadnego mu ratunku dać nie mogli, porzucił się na łono naywyższey Opatrzności zarządzaiącey, i utrzymuiącey wszystkie iestestwa, i którey doczesna surowość podług iego myśli zadatkiem wieczney ku niemu przychylności była.

Jego w nim męztwo, i ufność w Bogu.

Tymczasem na iego obronę powstaie ogromna partya. Naprzód Szkotowie urażeni niewdzięcznością i dumą względem siebie Parlamentu Angielskie-

R. P. 1648. Ogromna na iego obronę partya powstaie.

skiego obarczonego od fakcyi *Niepodległych*, widzieli to dobrze, iż po dokonanym zupełnym Królewskiey strony, i dostoyności zniszczeniu, nastąpić musi rozerwanie ulubioney ich Ligi *Covenant*, a z nią upadek Presbiteryańskiey Sekty. Na mocy więc wspomnioney tey Ligi (ponieważ u nich w porównaniu z nią wszystkie inne obowiązki nic prawie nie znaczyły) osądzili Szkotowie za swoię powinność umieszczoną w teyże Lidze, bronić powagi Królewskiey, i Presbiteryańskiego wyznania. Na ten koniec Parlament ich w prędce 40,000. ludzi wystawił. W Anglii też woyska panuiącego tyrannia, tak Anglikom do żywego doięła, iż nie trudno było przyiaciołom Królewskim w znaczne się siły przygotować, i siedmnaście woiennych okrętów ogłosiło się przy Królu, przez co zaniosło się na drugą krwawą domową woynę. A gdy *Kromwel* z pomocnikami zamysłów swoich przemyśliwa, iakby nadchodzącą burzą zagroził, a rozmaite woyska udziały na poskromienie powstaiącey tey partyi wychodzące, usunęły się od Stolicy, Parlament, czyli raczey partya w nim Presbiteryańska, maiąc więcey trochę wolności, wysłał na wyspę *Wight* do traktowania z Królem piętnastu Kommissarzów.

Stan,

Parlament traktuie z Królem.

Stan, w którym oni znaleźli Króla, mogłby był zmiękczyć i naytwardsze serca. Zastali go bez żadney prawie posługi, z zapuszczoną brodą, znędzniałego na twarzy, z przyśpieszoną na głowie dla ustawicznego frasunku siwizną. Ale umysł iego w utrapieniu tak ciężkim, nic ani z swoiey przenikliwości, ani z swey stałości nie utracił. Gdy do traktowania żadnych iego przyiaciół Kommissarze przypuścić, i radą się ich zasilać onemu nie pozwolili, podane sobie propozycye długo on sam z niemi z cudną rozumu przytomnością roztrząsał, swoie odpowiedzi, i uwagi nad każdą z nich, tak niezwyciężonemi dowodami popierał, że się wszyscy odiąć zadumieniu swemu nie mogli; gdy iednak nic złożyć z nayniesprawiedliwszego uporu zacięci Parlamentarze nie chcieli, widział się bydź Karol ostatnią potrzebą przymuszonym do zezwolenia na kondycye nayuciążliwsze Królewskiey dostoyności. Przyobiecał uznać (czego się naypierwey domagano) podniesienie broni od Parlamentu za sprawiedliwe; ustąpić onemu władzy woyskowey, i wybierania podatków na utrzymanie woyska na lat dwadzieścia; owszem, i po upłynionym tym czasie, skoro obiedwie Izby osądzą, iż tego powszechny kraiu poży-

tek wyciąga, ażeby mógł Parlament dwoistą tę władzę przy sobie zatrzymać; zezwolił, aby mianowania moc na wielkie urzędy Koronne, i urząd Wielkorządcy *Jrlandyi* przy Parlamencie została. Nakoniec, aby zaciągnione długi od Parlamentu podczas woyny domowey przez włożone podatki na cały Narod zapłacone były. Przystawał nieszczęsny Król naygwałtownieyszym przymusem zniewolony na te wszystkie punkta, lubo ie tak ciężkiemi bydź, nie iuż tylko sobie, ale i Narodowi, sądził; iż się dał potym słyszeć, że gdyby przy zupełney wolności zostaiąc, a nie z ostatniey potrzeby na nie zewolił, taby go dopiero słabość, więcey, niż która inna rządu iego przygana, głownym nieprzyiacielem Poddanych swoich uczyniła.

Nie staie zgoda dla fanatyzmu Purytanów.

Na dwie tylko rzeczy dobry ten Król żadną miarą zezwolić nie chciał; których Parlament nayuporczywiey domagał się: na ukaranie przyiacioł swoich, i na zniesienie w Anglii Biskupiego urzędu. Co do pierwszego punktu, nosząc w sercu nieukoiony żal po opuszczonym zacnym owym *Straffordzie*, nie mógł przewieść na sobie, aby go pomnożył nową tą wiernych przyiacioł ofiarą. Z wielką trudnością

na

na to tylko przystał, na co i ciż sami iego przyiaciele w nadziei przywrócenia pokoiu przystawali, aby umówioną summą opłacili tyranom swoie za Królem obstawanie, i aby siedmiu z naycznacznieyszych ustąpiło z kraiu do pewnego czasu, zamiast wiecznego z Oyczyzny wywołania, na co nastawali Parlamentarze. Co się zaś tycze Biskupów, tych urząd, ponieważ podług myśli Karola ścisły miał związek z Religią tą, którą on na Tron wstępuiąc zastał w Anglii, i która sercem iego od młodości władała, na zupełne urzędu tego zniesienie żadnym postrachem nakłonić się nie dał. Lecz z potrzeby uspokoienia krwawych rozterków, pozwalał im na ścieśnienie władzy Biskupów, choćby do poświęcania tylko Ministrów, byle przecięż zachowani byli.

Niesłychana zaciętość tych fanatyków.

A tu zacięty Prezbiteryanów fanatyzm, iako początkiem był do tak okropnego kraiu zaburzenia, tak iedyną do uspokoienia onego stał się przeszkodą. Chociaż tyle w pozwoleniu Króla zyskiwał Parlament, nie tylko iednak tey iego propozycyi względem Biskupów przypuścić nie chciał, ale też okrutnieyszym ieszcze uporem Kommissarze Parlamentowi, żądanie Króla, wolne dla Królowy Religii swoiey sprawo-

wanie chcącego obwarować, odrzucili; tę bluźnierską daiąc mu na piśmie odpowiedź: *Iż dwie zgromadzone Parlamentowe Izby brzydząc się bałwochwalstwem, które się przy mszy popełnia, nie mogą, tak, iak Jego Królewska Mość żąda, przystać, i zezwolić na wyięcie Królowy, i iey Familii, od kar, które będą postanowione na wszystkich mszą odprawuiących, i słuchaiących.* Tak bezbożny fanatyzm nie przebytą do zgody położył tamę.

Powodzenia woyska przeciw Królewskim.

A gdy czas na bezskutecznym tym traktowaniu upływał, woysko nic go nie tracąc, partye za Królem powstaiące wprzód, niż się z sobą połączyć mogły, rozproszyło. *Kromwel* wpada do Szkocyi, gdzie mu się nic oprzeć nie mogło. *Fairfax* po pamiętnym obleżeniu *Colchestryi*, która się przy Królu stoiąc, długo mężnie broniła, dobył tego miasta, a choć z natury łaskawy, z tym większą iednak nieczułey słabości plamą dał się napowieść *Jretonowi* nayokrutnieyszemu ze wszystkich woyskowych fanatyków, iż niektórych mężnieyszych z Garnizonu dobytego miasta Rotmistrzów, przeciwko wszelkim prawom rozstrzelać kazał. Pierwszy na plac wyprowadzony był Kawaler *Lucas*, i stanął na nim z taką *rezolucyą*, iż

iż do dania ognia sam dał znak strzelaiącym, a gdy poległ, przyiaciel iego Kawaler *Lille*, męztem na tey woynie za Królem wsławiony, obłapiwszy umarłego, stanął nieustraszony na tymże placu, a gdy żołnierze trochę mu się od niego być zdali opodal, rzekł do nich, aby się zbliżyli; Jeden z nich gdy odpowiedział, że go pewnie nie chybią: *Przyiaciele*, rzecze *Lille* uśmiechaiąc się, *widziałem ia was nieraz ieszcze bliżey siebie, a chybiliście mnie.* Takowa śmierć szacownieysza zawsze będzie, niż wszystkie naówczas buntowników zwycięztwa. Zaiste Anglia w wieku tym tak obfitym w złoczyństwa u siebie, poda także przykłady niezrównanego heroizmu, i cnoty.

Okrucieństwa, i ponoszących ie męztwo.

Buntownicy ci przełamawszy tak wiele przeszkód do zamysłów swoich, zabierali się uprzątnąć ostatnią, która była w osobie Króla, i mieć go u siebie w ściśleyszym więzieniu, nimby krwawy swóy zamiar, co się iego tykało, do skutku doprowadzili. Mógł był Karol uchodząc, (co mu ieszcze łatwo było) uniknąć ostatniego tego w swym nieszczęściu losu, co mu i radzono; ale przyobiecawszy Parlamentowi, nie zrywać ciągnącego się traktowania, rozumiał: że honor iego nie pozwalał mu łamać

Kromwel godzi na stracenie Króla.

danego przyrzeczenia. Ani go poruszyli, którzy mu przekładali, iż dane słowo dwom Izbom Parlamentowym przestało go obowięzywać, skoro one nie są iuż w stanie zasłonić go od gwałtownych na niego zamachów woyska. Na takie rozwagi, ta iedna Karola była odpowiedź: *Iż fortuna i los iego nieszczęśliwy, który mu odiął Koronę, nie potrafi mu odiąć honoru.*

Parlament usiłuie oprzeć się woysku.

W tym woysko za powodem *Kromwela* za złe poczytuiąc Parlamentowi traktowanie z Królem, ciągnie ku Londynowi, i posuwa się aż do *Windsor*, Króla z wyspy *Wicht* przeprowadza do Zamku *Hurst*. Parlament złożony po większey części z Purytanów, którzy nigdy i przedtym nie zakładali sobie zupełnego zniszczenia Królewskiey dostoyności, otwieraiąc coraz bardziey oczy, na iaką się po zgubie Króla nad niemi samemi tyrannią zanosi, patrząc z żalem, iako ze wszystkich swych usiłowań na opanowanie naywyższey władzy w Narodzie, kto inny korzystał; brali się szczerzey do zakończenia zgody z Królem, a choć woysko tymczasem, nic na ich zakazy nie zważaiąc, weszło do Londynu, Parlament nic tym nieustraszony, zamyślaiąc coprędzey pogodzić się z Królem, ogłasza: iż

iż pozwolenia iego uczynione Kommissarzom do traktowania wysadzonym za dostateczne do zgody i zaspokoienia ninieyszych kłótni bydź uznaie. Lecz nazaiutrz po ogłoszeniu takowym, przed samym Parlamentowych zgromadzeniem Pułkownik *Pride*, który nie dawno żywiąc się rozwożeniem piwa po Londynie, na tę się podczas woyny domowey rangę wykierował, otoczywszy mnóstwem żołnierzy Izbę niższą, przychodzących tam 41. Reprezentantów, co nayżwawszych Sekty Purytanów, osadził w więzieniu; prócz tego sto szesnatu innych podeyźrzanych w partyi swoiey wyłączył, i od zasiadania w tey Izbie precz odrzucił. Po takowym pomiarkowańszych i szlachetnieyszych wyłączeniu nie zostali w teyże Izbie, tylko szaleństwa *Niepodlegaiących* nayziadliwsi Sektarze, i co do urodzenia naypodleysi, których nie więcey nad 60. liczono. Rozproszony po większey części.

Wysadzeni od takowego motłochu ludzi Kommissarze, aby ułożyli punkta zaskarżaiące Króla; gdy one ułożone podali, Niższa Izba (ieżeli tym imieniem nazwać się wtenczas mogła) ogłasza Króla przekonanym o wysoką zdradę za podniesioną woynę przeciwko Parlamentowi, wyznacza z pomiędzy Proiekt na Sąd Króla odrzucony od Panów Angielskich.

 dzy

dzy siebie Sędziów na niego, zlecaiąc im moc wszelką do wydania ostatniego wyroku, i takowy proiekt posyła podług zwyczaiu do wyższey Izby. Ta Izba po zniszczeniu Króla tak została wzgardzoną, iż bardzo mało Panów tam zasiadało, za obydę to sobie iuż poczytuiąc. Tą iednak razą, gdy się ich więcey nad zwyczay zgromadziło, na przysłany sądzenia Króla proiekt, iako na rzecz w Narodzie ludzkim dotąd niesłychaną, wzdrygnąwszy się, odrzucili go iednomyślnie, do żadnego nawet kreskowania nie przystępuiąc. Natenczas łotrowie owi niższą Izbę udawaiący ogłosili: iż gdy lud źrzódłem iest wszelkiey na ziemi władzy, Izba niższa Angielska, składaiąca się z członków wybranych od ludu, który oni reprezentuią, ma naywyższą całego Narodu moc w swoich rękach, i cokolwiek przez nię ustanowionego na potym będzie, to bez zezwolenia nawet Króla i Panów, za prawo od wszystkich ma bydź uznawane. W ten to sposób obalony Rząd Angielski, od tych, którzy głosili, że go naprawić i wesprzeć przedsiębiorą, Obłudny zdrayca *Kromwel* popieraiąc przygotowaney od siebie zdawna tey gwałtowności, udawał człowieka z Nieba natchniętego w onym podobnych sobie świętaszków zgromadze-

dzeniu; Rzekłby kto, że ieden z starych Proroków gada: *Ostatnią razą*, mówił on, *gdym chciał wstawiać się w tey Izbie za przywróceniem Jego Królewskiey Mości, uczułem zdrętwiały w ustach ięzyk, i poznałem, iż to dla mnie cudowna przestroga była z Nieba, iż zatwardziałego Króla odrzuca.*

Obłuda straszliwa Kromwela.

Zaraz potym Pułkownik *Harrison* syn iednego Rzeźnika, którego rodzi ka nieczułość zaświadczała, posłany był z znacznym pocztem żołnierzy dla sprowadzenia Króla do Londynu. Przywieziony tam Karol, stawiony był wkrótce przed złoczyńskim tym Trybunałem. Liczba do tego sądu wyznaczonych 113. osób wynosiła, ale więcey ich nad siedmdziesiąt zebrać nie można było; gdy bezprzykładney tey zbrodni nikt, aby cokolwiek gruntu i charakteru maiący, nie ważył się być narzędziem i sprawcą. Gdy czytano przed zaczęciem sądu tego imiona Sędziów, i przyszło do wymienienia *Fairfaxa* umieszczonego w tym reiestrze, z tłumu Spektatorów ganku iednego zawołano: *Ma on nadto rozumu, niż aby tu między wami zasiadał*, gdy w czytaniu oskarżenia Króla wymieniono te słowa: *Imieniem Narodu Angielskiego*, dał się znowu słyszeć głos teyże samey osoby:

Król stawiony przed Sądem.

Nieprawda, i dziesiąta część ludu Angielskiego tak nie myśli; Officyer wartę trzymaiący, chciał iuż kazać strzelać w lożę tę, zkąd głos ten wychodził, ale gruchnęło zaraz po sali, iż to była *Fairfaxa* Generała żona, co go od rozkazu wstrzymało. Siedział między złoczyńcami temi *Freton*, *Kromwel*, i wspomniony dopiero *Harrison*, imiona, których bez wzdrygnienia naypoźnieysza Potomność nie wspomni. *Coke* Instygator tego sądu imieniem niższey Izby w te słowa odezwał się. „ Karol „ *Sztuart* uznany za Króla Angielskie„ go, z powierzoną sobie władzą pra„ wami określoną, chcąc ustanowić „ Rząd samowładny, i tyrański, zło„ śliwie, i zdradziecko przeciwko Par„ lamentowi reprezentuiącemu cały Na„ rod woynę prowadził; a przeto staie „ tu obwiniony, iako zdrayca, tyran, „ i nieprzyiaciel Rzeczypospolitey An„ gielskiey. „ Na to Prezydent Sądu *Bradshaw*, kazawszy Królowi odpowiedzieć, Karol z powagą, i godnością, którey nic stan iego okropny nie mógł zmienić, odpowiedział: „ Ze w mnie„ manym sądzie ninieyszym żadney nad „ sobą władzy sądowey uznać nie mo„ że, że nie widzi tu wyższey Izby, „ do prawego Narodowego zgromadze„ nia istotnie należący, że słyszy, iż

Mowa Króla do Sędziów.

„ niż-

„ niższa nawet Izba, którey niby wy-
„ rokiem mniemany ten sąd upoważnio-
„ ny iest, została wprzód od bezpra-
„ wney przemocy obarczona, i po wię-
„ kszey części rosproszona, a że on
„ Królem ich dziedzicznym przez pra-
„ wo urodzenia swoiego będąc, wszy-
„ scy w całey Anglii Poddani iego,
„ choćby też, co niepodobna iest, tu
„ zgromadzeni, i dobrowolnie złączeni
„ byli, nie mieliby mocy iego sądzić,
„ a on, podniosłszy broń, i tyle razy
„ narażaiąc swe życie na obronę wol-
„ ności powszechney, rządu i praw fun-
„ damentalnych Królestwa iego, go-
„ tów iest i teraz drogie te Narodu An-
„ gielskiego prawa krwią swoią zapie-
„czętować; a że oni, którzy sobie sąd
„ nad nim bezprawnie przywłaszcza-
„ ią, są z urodzenia poddanemi iego,
„ i poddanemi praw Angielskich sta-
„ nowiących, iak wszyscy wiedzą, *że*
„ *Król upaść, i źle robić nie może*. Ze
„ nakoniec on tym się wyrokiem pra-
„ wa nie zasłaniaiąc, iest w stanie przez
„ nayoczywistsze wywody usprawiedli-
„ wić czynności swoie, i gdyby w i-
„ nakszy sposób domagano się tego po
„ nim, rzeczby była naypożądańsza dla
„ niego, nie im tylko samym, ale
„ światu całemu pokazać niewinność
„ swoię, słuszność woyny, do którey

„ go

„ go nieszczęśliwa potrzeba obrony „ własney, i obrony rządu kraiowego, „ nad iego wolę przymusiła. „

Wstawienie się obcych Mocarstw za Królem.

Tyle mocy, słuszności, i pomiarkowania w tey Karola odpowiedzi mogłoby było sprawić wielki skutek, gdyby nieszczęsny Król miał do czynienia z złoczyńcami, nie do tego stopnia, iak ci byli zapamiętałemi w zbrodni. Na nic oni nie zważaiąc, kończyli ten niesłychany swóy proces. Po trzy razy Król przed niemi stawiony, gdy żadney im nad sobą mocy nie przyznał, królobóycy po wysłuchaniu niektórych świadków, iako widzieli Króla naprzeciw woysku Parlamentu uzbroionego, na śmierć go potępili. Wieść o takowym na Króla złożonym sądzie, a potym i o wyroku, skoro się po obcych Kraiach rozeszła, powstały zewsząd głosy rozumu, i ludzkości przeciwko niemu. Nie było nikogo w iakimżekolwiek rządzie i Religii, któryby się znaiąc bydź człowiekiem, nie wołał na takie praw wszystkich zdeptanie w osobie naybardziey przez nie zabeśpieczoney, Francya, Hollandya, Szkocya, czyniły nayusilnieysze starania, ażeby zapobiedz było zbrodni w dzieiach narodu ludzkiego szladu nieznayduiącey. Królowa i Xiążę *Wallii*, naytkliwszy

list

list ze łzami pisali do Parlamentu za Królem. Ale wszystko było nadaremnie. Nakoniec Anglia bliska swego przed potomnością zhańbienia przez to, co w bezprawiu nayzłośliwszego bydź może, patrzała w tymże samym czasie na przykład naywyższego heroizmu, i cnoty. Czterech naysnakomitszych Panów w całym Królestwie Hrabiowie *Richemond*, *Hertford*, *Southampton*, i *Lindesey*, wszedłszy do niższey Izby, przełożyli Królobóycom tym, że zostaiąc w radzie Królewskiey, ich tylko samych przynależy winić za wszystko, cokolwiek za występek poczytane iest Królowi, dopraszaią się zatym, ażeby śmiercią swoią mogli zastąpić drogie Królewskie życie, którego bronić iest powinnością wszystkich Anglików. Taka wspaniałość serca wiekopomną tym zacnym Panom ziednała sławę, ale Królowi nic nie pomogła.

Czterech Panów Angielskich pamiętna cnota.

Przez trzy ostatnie dni po wyroku na siebie danym, gotował się do śmierci Karol z pobożnością osobliwszą, umacniaiąc się uwagami Religii, któremi on był zawsze przeięty. Xiążęta *Wallii* i *Yorcku* Synowie starsi iego, trochę przedtym oddalili się byli z Anglii; została Królewna Elżbieta dwunastu lat dorastaiąca, i Syn naymłod-

Król się na śmierć gotuie.

szy,

szy, Xiążęciem *Glocestryi* iuż mianowany w osmym roku. (*d*) Oboie gdy przyprowadzono do Karola, rozrzewniony nad obiema, zebrawszy iednak wszystkie męstwa swoiego siły, naprzod Królewnę iuż przez wiek całą okropność Oycowskiego i swoiego losu czuiącą, cieszył, ile w tym stanie można było, a po ostatnich na dalsze życie danych przestrogach, obowiązał ią, aby Królowy Matce od niego powiedziała: iż iey wiary poprzysiężoney nigdy w życiu swoim, nawet i myślą nie naruszył, i że tę ku niey nieskazoną miłość zaniesie z sobą do grobu. Wziąwszy potym Xiążęcia małego na kolana. *Móy Synu*, rzecze do niego, *utną głowę twoiemu kochanemu Oycu, a może bydź, że cię zechcą uczynić Królem; ale ty nie zezwalay nigdy na to. Nie możesz bowiem*

(d) *Zostawiał Karol trzech Synów, Karola swego Następcę, Jakóba Xiążęcia Yorcku, i Henryka* Glocestryi, *o którym tu wzmianka; prócz tego trzy Córki Maryą Xiężnę* d'Orange, *Elżbietę, o którey tu mowa, i naymłodszą Henryettę, wydaną potym za Xiążęcia* Aureliańskiego. *Królewna Elżbieta z żalu po straceniu Oyca, wkrótce potym umarła, w kilkanaście lat umarł młodo i ten Xiążę* Glocestryi.

wiem bydź Królem za życia twoich Braci starszych Karola, i Jakoba. Pościnaią oni i Braci twoich, ieżeli ich w moc swoią dostaną; nakoniec może bydź, że i ciebie zabiią. Przeto przykazuię ci nie zezwolić, aby cię Królem uczynili. Xiążę obłapiwszy Oyca z płaczem odpowiedział: *Ah! prędzey się dam w sztuki porąbać, niż na to zezwolę.* Ta odpowiedź i stałość umysłu w dziecięciu, rozrzewniła ieszcze bardziey Karola, i uczyniła daleko żałośnieyszy od dzieci swoich rozdział.

Przez trzy nocy poprzedzaiące śmierć traiczną Karol z podziwienia godną spokoynością używał snu, iak kiedy indziey, nawet i przez ostatnią, chociaż się cieślów koło rusztowania na iego exekucyą krzątaiących, hałas obiiał o iego uszy. Teatr ten przed samym Pałacem *Witheal* mieszkaniem Królów Angielskich umyślnie dla okazalszego Królobóyców nad dostoynością Królewską tryumfu wystawiony był. W dzień samey exekucyi, skoro na nim stanął Karol, miał rzecz do zgromadzonego ludu, poiąć się w zadumieniu swym nie mogącego na niesłychany ten widok. W tey mowie on w krótkich, ale przenikaiących wyrazach, okazał naprzód niewinność swoię, uznawał iednak śmierć

R.P. 1649. Exekucya Króla.

30. Stycznia.

swo-

Wspaniałość, i mowa iego przy śmierci.

swoię słusznym BOGA ukaraniem, iż na niesprawiedliwy na Hrabię *Strafforda* wyrok zezwolił. Oświadczył: iż wszystkim nieprziaciołom swoim, i tym, którzy się naybardziey do śmierci iego przyczynili, odpuszcza. Wszakże ich, i cały Narod upominał, aby się do posłuszeństwa Synowi iego, a prawemu swemu Następcy, powrócili *(e)* W tym człowiek ieden w maszce oddzielił głowę iego od ciała iednym cięciem, którą inny oprawca wziąwszy w rękę, zawołał: *Oto głowa zdraycy!*

Nie chciał

(e) *Karol iuż maiąc głowę podkładać pod topor, do* Juxona *Biskupa Londyńskiego, który mu służył przy śmierci, rzekł głośniey to ostatnie słowo:* Remember, *pamiętay! Spytany potym od Królobóyców Biskup ten, coby za taiemnicę zawierało to słowo, odpowiedział: iż Król często go trochę przedtym upominaiąc, aby Synowi iego usilnie zalecił odpuszczenie zabóycom swoim; toż samo przed samym zgonem przypomniał, mniemaiąc, że iego rozkaz dany w ostatnim życia momencie, coś więcey będzie ważył, i chcąc bieg życia swego zakończyć aktem miłości naygwałtownieyszych swoich nieprzyiacioł.*

Nie chciał był zasiadać *Fairfax* w tym nayniesprawiedliwszym ze wszystkich sądzie; a porozumiawszy dany na Króla wyrok, umyślił wszelkiemi sposobami przeszkodzić wykonaniu iego; nakoniec, inaczey nie mogąc, przedsięwziął swoim iednym Pułkiem mocą odbić Króla. Ale cnota, i waleczność przy prostym sercu, iakie iego było, nie podoła nigdy chytrym złoczyńcom. *Kromwel* i *Jreton*, uwiadomieni o iego zamyśle, wiedząc też do iakiego stopnia wiarą w prywatne obiawienia był zbałamucony, powiadali przed nim, że Pan odrzucił tego Króla, i iż im to już obiawione było, radzili mu przeto, aby i on przez modlitwę szukał z Nieba rozwiązania swoiey w tym wątpliwości, utaiwszy iednak, iż od nich dany już był rozkaz na przyśpieszenie exekucyi. Przybrali mu do pomocy tey modlitwy wspomnionego wyżey *Harrisona*, który nastroiony od tych zdrayców, poty z lekkowiernym Generałem płaczliwe światła z Nieba wzywania przeciągnął, póki nie dano znać o ścięciu Króla. Dopiero wtenczas *Harrison* powstawszy, i prorocką na siebie posturę biorąc, powiedział: iż wysłuchało Niebo ich wzdychania, oznaymuiąc cudownie swoię wolą.

Fairfax, iak oszukany od Królobóyców?

Lament całego Narodu nad śmiercią Króla.

Wyrazić niepodobna, w iakim żalu traiczna ta śmierć Karola, pogrążyła całe Królestwo; iaką powzięto wszędzie nienawiść ku Królobóycom, którzy zdradziecką pokrywką pobożności mamiąc Narod, taką go plamą u całey potomności okryli. Od haniebnego tego omamienia, wrócili się prawie wszyscy do naywyższego szacunku cnot, i dobroci straconego Króla. Twierdzą: że wiele kobiet cieżarnych na pierwszą wiadomość o exekucyi iego, poróniło, wiele wpadłszy w konwulsye nagle pomarło. Jakóż wyrównywała żalowi temu strata, i okropność rzeczy. Mało iest Królów, którzyby więcey cnót, a mniey narowów mieli nad tego Króla. W wieku innym, a nie tak zaburzonym fanatyczną Sektarzów zaciętością panowałby był Karol spokoynie, kosztuiąc chwały z dobrego czynienia wszystkim, na którą on był niezmiernie czuły, a żadney nieufności ku sobie nie wzbudzaiąc. Lecz iego naywiększa przywara, i prawie ta tylko iedna była, iż nie miał owey wytworney polityki, która się umie stosować do okoliczności; i że szedł za radami innych mnieyszego od siebie oświecenia, mogąc bydź szczęśliwszym, gdyby był własną swoię przezorność miał za przewodnika.

Aby

Aby zaś grunt serca tego Króla dał się lepiey poznać, położemy tu wyięte niektóre myśli z listu iego pisanego do Xiążęcia *Wallii*, w którym go uwiadomia o ostatnim swym traktowaniu z Parlamentem: „ Widzisz dobrze, mówi on tam, iak usilnie chciałem pokoiu. Póydziesz więc i ty „ moiemi w tym śladami; użyiesz wszystkich sposobów godnych ciebie do „ odzyskania twego prawa, ale przekładay łagodnieysze nad gwałtowne. „ Pokaż tryumf nad nieprzyiacioł mi twemi raczey w darowaniu im naszey „ krzywdy, niż w karaniu. Niech cię „ móy przykład nauczy, abyś się nigdy o większą władzę na Tronie, „ ani o więcey prerogatyw nie posiągał, niż trzeba w samey rzeczy Królowi dla dobra Poddanych, a nie dla „ dogadzania faworytom. Tak czyniąc, „ nigdy ci nie będzie zbywać na sposobności, abyś się stał Oycem dla „ wszystkich, i Królem dobroczynnym „ dla tych, którym zechcesz łaskę wyświadczyć. Te uwagi mogą cię tak „ wysoko wynieść na twoim Tronie, iak „ bardzo ia dziś na moim poniżony zostałem, i powagę twoię tak mocno „ ugruntować, iak nieszczęśliwie moia „ iest zniszczona. Już bowiem postrzegli się Poddani nasi, że przez

Wypis listu iego do Syna.

„ zwycięztwo odniesione nad swoim „ Królem siebie samych pognębili. Anglicy bowiem, chociaż się teraz tak „ dali omamić, przecięż to przezorny „ Narod . . . . Nakoniec ieżeli BOG „ pobłogosławi zamysły twoie, używay skromnie błogosławieństwa Jego, i niech zemsta nie ma mieysca „ w twym sercu; a na Tron podwyższony pod przycięższemi warunkami, „ dotrzymay, cokolwiek przyobiecasz. „ Ci nasi gwałciciele praw, których „ bronić powinni byli, znaydą wiele „ niepokoiu w zwycięztwach swoich. „ Lecz ty nie myśl nigdy, aby co „ bydź mogło tak drogiego na świecie, czegoby godziło się dochodzić złemi drogami, i przez niesłuszność. „

Inne Karola I. sławne pismo.

W kilka dni po śmierci Króla wyszło na świat pod iego imieniem pismo inne (w samey rzeczy od niego napisane) pod tytułem: *Jcon Basilike*, to iest: *Portret Króla*. W tym piśmie Karol wspaniałe, i cnoty pełne myśli w nieszczęściu swoim, swoię zupełną do woli BOGA wszystko zrządzaiącego stosowność, swoie dobre ku Narodowi zamysły, cudną wymową rysuie. Ciężko opisać, iak wiele przyczyniło politowania nad nieszczęsnym Królem

to

to pismo. Znakomici współcześni Dziejopisowie twierdzą: iż Karol II. Syn iego powrot swóy na Tron temu pismu naywięcey był winien. *Milton* skutki tego pisma w umysłach Angielskich przyrownywa do owego poruszenia, które po zabiciu *Juliusza* Cezara, czytany od *Antoniusza* iego testament, sprawił w Rzymianach.

RZECZPOSPOLITA.

R.P. 1649. Rząd Królewski zniesiony w Anglii.

NIgdy żadne sprzysiężenie się, ani tak sztucznie ułożone, ani tak dzielnie do skutku prowadzone nie było, nad ten ninieyszy spisek *Niepodległych* dla założenia Rzeczypospolitey na rozwalinach Tronu Angielskiago. Po ścięciu Karola I. trzymaiąc obarczony Narod przez woysko, obrócili się oni cożywo do dokończenia przedsięwziętego dzieła. Izba niższa, co się w początkach swych z piąciuset trzynastu osób składała, iuż natenczas do ośmiudziesiąt zmnieyszona skassowała na zawszę swoim obwieszczeniem wyższą, iako niepożyteczną, i niebeśpieczną dla Narodu; wywołała panowanie Królów w

Anglii, gdy ieden z tych nowych Republikantów dał się słyszeć: *Iż kiedyby Królewskiego rządu Narodowi potrzeba było, tedy ostatni Król, tak był godny Korony, iako ktożkolwiek ze wszystkiey Szlachty w całym Królestwie.* Pochwały tey mocą prawdy na nieprzyiacielu wyciśnioney nie zganiono, ani zaprzeczono natenczas w Izbie; a iednak za iey rozkazem posąg Królewski na rynku obalony, a na podnóżku te wyryte słowa: *Exiit tyrannus Regum ultimus.* Zrobiono nową wielką Pieczęć z tym w koło napisem: *Roku pierwszego przywróconey wolności za błogosławieństwem Nieba.* Ogłoszono w Izbie niższey, za występek wysokiey zdrady, ktobykolwiek Karola *Szturta* znanego pod imieniem Xiążęcia *Wallii*, za Króla uznawał. A na przypieczętowanie tyrańskich tych rozrządzeń, i na rzucenie większego postrachu, wielu zacnych ludzi z partyi Królewskiey wziętych w niewolą, na śmierć skazano, i pościnano.

Jakie partye w Anglii.

Na okropnieysze ieszcze nieszczęście Narodu tego, powstały nowe coraz partye, czyli raczey nowe potwory fanatyzmu. Byli iedni, którzy wszelki kształt rządu ludzkiego odmiatali; gdyż Chrystus, (mówili) którego drugie

gie na świat przyiście nie mogło iuż bydź odległe, sam miał na wszystkiey ziemi królować. Inni w swoim szaleństwie zaszli aż do upornego utrzymywania, iż nie masz iuż żadnego, ani nawet natury prawa, żadnego obyczaiów prawidła, i bydź nie powinno. Wybrani albowiem Boscy, któremi Duch Swięty rządzi, niepodlegaią żadnym u ludzi zwyczaynym obowiązkom. Królewscy, i Prezbiterani aczkolwiek sobie przeciwni, zarównie iednak sarkali na tyrański ninieyszy Stan rzeczy. Prawy Korony Dziedzic (Karol II. potym) tułaiąc się po obcych Kraiach bez wsparcia żadnego, przecięż nie ustawał w nadziei odzyskania swoiego prawa. Szkotowie, chociaż u nich Presbiteryańskie Duchowieństwo nieprzyiazne Królewskiey familii wszystkim władało; wszakże przez większą ieszcze *Niepodległych* nienawiść, odrzuciwszy Republikancki rząd, do którego ich namawiano, Karola Królem u siebie obwołali, lubo pod tak twardemi warunkami, że go te raczey niewolnikiem, niż Królem, czyniły. A pod tym naypierwey, aby Ligę owę im ulubioną: *Covenant*, poprzysiągł i zachował. W *Irlandyi* także Hrabia *Ormond* Wielkorządca tey wyspy od przeszłego Króla uczyniony, zebrał znaczne siły na poparcie

Jaki fanatyzm.

Szkotowie chcą koniecznie Króla.

prawego Następcy Tronu. Zgoła *Niepodlegli* w krąg nieprzyiacìołmi otoczeni znaydowali się w dosyć krytycznym stanie. Ale *Kromwel* nayszczęśliwszy, i nayczynnieyszy ze wszystkich na świecie złoczyńców, wszystkiemu sprostał.

Bunt Lewellerów uśmierza Kromwel.

Uczyniony nowym Gubernatorem *Jrlandyi*, wprzód niż się na pogromienie tego Kraiu wyruszył, chciał Anglią zaspokoić. Fakcya *Lewellerów* ożyła w woysku. Cztery tysiące ich gdy bunt podniosło, uwodzono głupców wprzód zmyślonym z niemi traktowaniem, a potym zabeśpieczonych, znagła obskoczono, czterysta poimano, z tych kilkunastu na śmierć skazano, i cały ten rozruch przytłumiono. *Lilburn* Pułkownik z przyrodzenia warchoł, i niegdyś za przeszłego Króla, za pisma buntownicze i zelżywe, sądzony, teraz do więzienia o toż samo zaprowadzony był. Białogłowy skupiwszy się około Parlamentu, wołały tłumem o iego wypuszczenie. Ale im powiedziano, aby pilnowały domów swoich, a nie wtrącały się do rządu, który mężc[illegible]nom samym należy. Nie był to iuż ów czas, w którym przyimowano z chęcią białogłowskie suppliki, gdy ie do wzniecenia buntowniczego ducha przeciwko Królowi potrzebne

bydź

bydź sądzono. Pod występek wysokiey zdrady ci kraiowey wolności, iak mówili, założyciele, podciągnęli same nawet słowa przeciwko sobie wymówione, same myśli, i przedsięwzięcia, chociaż bez skutku. Pełne były więzienia uczciwych Obywatelów; choć to nie dawno moc imania, i trzymania w więzieniu, tak bardzo się im nieprawna w Królu zdawała. Wszędzie Akcyzy, i inne nieznaiome w tym kraju pobory wyciskane z ostatnią srogością. Zgoła pod powabnym nazwiskiem Rzeczypospolitey doznawano panowania dawnych *Tyberyuszów* i *Neronów*.

Rząd tyrański w Anglii.

Tymczasem *Kromwel* przybywa do *Jrlandyi*, odpędża od obleżenia *Dublina* Hrabię *Ormondu*, dobywa szturmem miasta *Tredah*, które z Królewskiey strony będąc, mężnie się broniło, wyciąć każe w pień wszystkich mieszkańców, i żołnierzy, tak, że ieden tylko z pośrzód tey okrutney rzezi uchodzi. Toż czyni z załogą miasta *Vexford*. Tą srogością inne miasta przestraszone, otwieraią tyrannowi bramy. A Duchowieństwo Katolickie, widząc, że się *Ormondowi* nieszczęści, wyklina go, iako Heretyka, nie zważaiąc, że iest sprawiedliwey strony obrońca. Co powiększa zamięszanie nieszczęsnego kraiu.

Kromwel podbiia Jrlandyą.

iu. Zwłaszcza, gdy *Ormond* przymuszony był z niego ustąpić. Po nim więcey nad 40,000. Jrlandczyków porzuca własną Oyczyznę, szukaiąc służby, i schronienia u obcych. *Kromwel* tym łatwiey całą wyspę podbiia. Ale Szkocya obszernieysze pole gotowała szczęściu i zwycięztwom iego.

R.P.1650. Traiczna śmierć walecznego Montroza.

Namieniliśmy wyżey, iako Szkotowie odrzuciwszy radę Parlamentarzów Angielskich, ażeby byli w ustanowieniu u siebie Rzeczypospolitey poszli za ich przykładem, ofiarowali Koronę Xiążęciu *Wallii* Karolowi pod twardemi bardzo kondycyami, mianowicie, aby Ligę ich *Covenant*, to iest: Presbiteryańskie w Religii wyznanie, które naywiększym fanatycznego tego Narodu interessem było, przyiął, i uroczyście poprzysiągł. Pierwey iednak, niż się to stało, i niż Karol na podane sobie kondycye zezwolił, ów waleczny Karola I. obrońca w Szkocyi Hrabia *Montroze*, po śmierci iego, odebrawszy od Syna iego naywyższą w tym Kraiu władzę, przypłynął tam z małą garstką żołnierzy Niemieckich, kusząc się podźwignąć tam partyą Króla swego. Ale na samym wstępie oskoczony od Szkotów, wzięty był w niewolą. Wściekli ci fanatycy w wielkim tym człowie-

wieku i swoim współobywatelu nie upatrywali, iak tylko obrzydliwego sobie niezbożnika, i odszczepieńcę od Ligi ich *Covenant* wyklętego. Wycierpiał zacny Mąż od tych mniemanych przywrócicielów czystey Religii Chrześciańskiey niesłychane obelgi, skazany od nich na szubieniczną śmierć, po którey głowa iego na drzwiach iego więzienia przybita, a części ciała zawiezione do czterech nayznaczniey-szych miast Królestwa, na palach tam na publicznym widoku zawieszone być miały. Gdy mu ten wyrok przeczytano, rzekł do Predykantów Purytańskich w te słowa: „ Głowa moia, że wyro-„ kiem waszym na mieyscu wymienio-„ nym przybita będzie, za większy ia to „ sobie zaszczyt poczytam, niż gdyby „ portret móy w pokoiu samego Króla był „ zawieszony; a nie tylko za hańbę nie „ mam, że ćwierci ciała mego we czte-„ rech głownych miastach Królestwa „ wywięszone być mają, alebym życzył „ sobie mieć tyle członków, aby mo-„ gły być rozniesione po wszystkich „ miastach całego Chrześciaństwa, i tam „ dać świadectwo tey sprawie, za któ-„ rą na śmierć od was skazany iestem. „ W wieczór tęż samę myśl w pięknie ułożonych wierszach wyrażoną, potomności zostawił. A nazaiutrz smierć ie-

Pamiętne słowa Ryцerza tego przy śmierci.

go

go nic się nie różniła od bohatyrskiego iego życia. (*f*) W samym on był kwiecie wieku swego, gdy z wielką szkodą Króla swego i Oyczyzny zginął.

Karol II. w Szkocyi

Traiczny ten przypadek przyiaciela, dał poznać Karolowi, iż przekonanie fanatyzmu Szkockiego, było nad siłę iego. A nie maiąc się iąć czego innego, po zruynowaniu partyi swoiey w *Jrlandyi*, przystał na nayuciążliwsze podane sobie od Szkotów kondycye, i puścił się tam w siedm woiennych Hollenderskich okrętów, przeciwko radzie wielu swych wiernych przyiacioł. Gdy przybył do Szkocyi, musiał naprzód wiele tychże samych przyiacioł oddalić od siebie, iż im Szkotowie nie ufali; podpisać potym, i przyiąć *Covenant*, iako iaką ich Ewangelią, będąc pierwey aż do znudzenia dręczony Ka-za-

(f) Montrose *ten, po pierwszym swoim ustąpieniu ze Szkocyi, bawiąc się w Paryżu, zabrał znaiomość z sławnym owym Kardynałem* de Retz. *Ten Prałat w zostawionym pewnym swoim piśmie, nie inaczey o nim mówi, tylko iak o iednym z onych Rycerzów, których iuż śladu nie masz na świecie, i których iuż nie można, tylko w* Plutarchu *znaleść*. Hume.

zaniami, naukami, i czytaniami ich Duchowieństwa, przy ustawicznym upominaniu do wytrwania w tym świętym przymierzu; Karol nie bardzo od natury utworzony do reprezentowania takiey osoby, przez swóy iednak interes musiał udawać gorliwość osobliwszą za Sektą Purytanów. Owszem wyciśniono na nim obwieszczenie, w którym wyznawał się winnym, iż dotąd szedł za złemi radami Oyca swoiego; trzymaiąc się obrządków, i Biskupiey Hierarchii Angielskiego Kościoła; oświadczał: że opłakuie bałwochwalstwo swoiey Matki, i onego pobłażanie; obiecywał, iako nigdy do boku swego nie przypuści tych, którzyby swóy własny interes nad Królestwo Chrystusowe, i iego Ewangelią przekładali, iako nieprzyiaciele ustaw, i świętego przymierza *Covenant*, będą nieprzyiaciołmi iego, i że nakoniec to iego pierwsze staranie będzie, aby ta święta (tak zawsze oni gadali) Liga pokonała Katolictwo, Biskupstwo, i wszystkie niegodziwe obrządki. Wszakże i tak ieszcze Purytani nie chcieli ufać tym oświadczeniom, i Karol był raczey u nich niewolnikiem, niż Królem. Do rady go nawet nie przypuszczano.

Ale

Szalona gorliwość Szkotów przeciw czarownikom.

Ale szalonego fanatyzmu tych ludzi, i ten ieszcze pamiętny będzie dowód; iaką oni srogość wywierali na Katolików, iako bałwochwalców, z tąż samą pastwili się nad czarownikami, których rozumieli, że wszędzie pełno było. We wsi iedney nie daleko *Barwicku*, nie maiącey nad iedenaście domów, czternaście osób żywcem spalono. Co zapewne zaświadcza, iż nędzny Narod ludzki, tyleż prawie ucierpiał od głupiego i nieoświeconego fanatyzmu, ile od naygwałtownieyszych ludzkich namiętności mocą uzbroionych. Z równym i w Anglii okrucieństwem pastwiono się nad mniemanemi czarownikami. Lecz któryż był Kray, któryby od szalonego tego barbarzyństwa był wyięty?

Kromwel Generałem uczyniony, rusza do Szkocyi.

Parlamentarze Angielscy, duchem *Kromwela* powodowani przemyśliwali o zemście nad Szkotami, za odłączenie się od nich, i przyięcie do siebie Karola. *Fairfax* po prostu sobie postępuiący, i mniemaiąc, żeby czynił przeciw sumnieniu, gdyby woysko prowadził na Szkotów przeciwko przymierzu *Covenant* poprzysiężonemu od siebie, złożył *Generalstwo*, a na iego mieysce *Kromwel* był mianowany. Przewrotny ten obłudnik, znaiąc to dobrze,

że

że *Fairfax* nic nigdy nie uczyni przeciwko przekonaniu sumnienia swego, na oko aż do zdradzieckich łez rozrzewniony, namawiał go, aby urząd swóy zatrzymał, pewny będąc, że się na to nakłonić nie da; i przyięto za cud nie interessowney cnoty w *Kromwelu*, co było sztuką naychytrzeyszey ambicyi. Nowy ten Generał ruszył do Szkocyi, i wkroczył tam w 16,000. ludzi. *Lesley* Woiennik doświadczony, przywodził Szkockiemu woysku. Karol przybywszy także do obozu, prędko przez swoię uprzeymość i męztwo, był pokochany od żołnierstwa. Ale to samo podeyźrzanym go uczyniło Duchowieństwu, za którego rozkazem ustąpić z obozu musiał. Nadto żarliwcy ci, cztery tysiące ludzi po części Szlacheckich, a w całym woysku nayświadomszych woyny, wyłączyli z obozu, iako wątpliwey gorliwości o Sektę swoię, i przychylnych Królowi. To zrobiwszy, i iak oni mówili, oczyściwszy obóz, chełpili się, że woysko ich z samych iuż tylko świętych złożone, żadna siła nie pokona.

Bitwa pod Dunbarem

Już *Kromwelowi* żywności brakowało, i przychodziło mu na ostatnią, gdy Szkocki Generał mądrze bitwy unikał. Ale Duchowieństwo Szkockie, wszystko

stko w woysku mogące, dzień i noc mocuiąc się z Panem na modlitwach, (te im z Pisma Swiętego wyrazy zwyczayne w mówieniu były,) rozgłosiło w woysku to, co zapalona imaginacya za obiawienie przyiąć kazała, iż im Pan odszczepieńców Anglików razem z ich Wodzem, którego *Agagiem* nazywali, oddał w ich ręce. Więc uporczywym swym naleganiem na *Lesleia*, przeciwko iego nayżywszym przekładaniom, przymusili go, że z gór między miastami *Dumbarem* i *Barwickiem*, na których obozem położony, trzymał dotąd iak w szrankach *Kromwela*, zstąpił na równiny, i stawił pole nieprzyiacielowi. Zbawiło to *Kromwela*, który natychmiast na woysko Szkockie we dwóynasób licznieysze, ale doświadczenia i wprawności, takiey, iaka w Anglikach była, nie maiące, uderzył, i za pierwszym natarciem rozgromił. Dziewięć tysięcy Szkotów dostaie mu się w niewolą, i samo miasto *Edimburg* i *Leyth*. Dokonałby był podobno do reszty Szkotów, gdyby mu była zima i febra, na którą zapadł, nie przeszkodziła.

Kromwel odpisuie Szkockim Purytanom na ich wybrydy.

Umysły znarowione fanatyzmem, nigdy się w swym błędzie nie obaczaią; ieźli roztrząsaią rzecz, to na to tylko,

tylko, aby się w nim utwierdzili. Duchowni Szkoccy, co to o zwycięztwie prorokowali, po tak wielkiey odebraney klęsce, z równym iednakże zapewnieniem przyczyny tey przegrany, iakoby sobie obiawione, łubo śmiechu godne, w wydanym piśmie przełożyli. *Kromwel* sam na niego odpisał, stylem podobnym do tychże gorliwców, ale iako zwycięzca. Dogrzewa on im tam naybardziey, iż, mówi, że modlitwy z obustron przed bitwą były nieiakim odwołaniem się do Sądu Boga; a Bóg wyrok swóy nieodwołany dał iawnie poznać pod *Dunbarem*. Nie było nic łatwieyszego, iako znaleść przegrany tey naturalne przyczyny; ale zapalone te głowy uroione swoie wizye, przekładali nad nayrozsądnieysze wywody. Karol, chociaż Presbiteryańscy Ministrowie ustawnemi swemi kazaniami, i modlitwami srodze mu dokuczali, żadney mu uciechy, i rozrywki nie dozwalaiąc, i naymnieyszego wykroczenia nie przebaczaiąc, wszakże trochę więcey miał wolności; gdy klęska pod *Dunbarem*, nadwątliła konsyderacyi żarliwców tych u Narodu Szkockiego. Pozwolono mu znaydować się w obozie na następuiącey *Kampanii*. Karol w woysku.

R. P. 1651. Wkracza do Anglii.

Zaczął ią *Kromwel* z zwykłym swoim szczęściem. Młody Król, nie widząc podobieństwa, żeby się mu mógł oprzeć w Szkocyi, bierze przedsię nayodważnieyszą rezolucyą, i godną Króla walczącego o Koronę. Stał on obozem pod miasteczkiem *Torwood*, Prowincye Szkockie w tyle maiąc, Generałowie Szkoccy *Lesley* i *Hamilton*, trzymali się przeszłoroczney ostrożności, która Szkotów, póki onę zachowali, niezwyciężonymi czyniła, nie chcieli stawić pola, ale w nieprzebytych okopach czekali na pogodną czynienia porę. *Kromwel* nie mogąc ich do potyczki wywabić, okrążył ich obóz, a stanąwszy im w tyle, przeiął ich od Szkockich Prowincyi. Karol nie mogąc się dłużey przy swoim położeniu utrzymać, widząc zaniedbane od *Kromwela* pasy do Anglii, wiedząc o nieukontentowaniu Angielskiego Narodu z nowego rządu, i o znaczney tam liczbie Partyzantów swoich, gdy i Wodzowie Szkoccy przypadli na tę radę, idzie w głąb Anglii samey. Ale się odważna ta rezolucya nie udała. Przyiaciele Królewscy nic o niey nie wiedząc, i żadney gotowości nie maiąc, łączyć się z Królem nie mogli. Szkotowie nawet, którzy przy nim byli, przelęknieni śmiałością zamysłu tego, po wiel-

kiey

kiey części Karola porzucili. Nadewszystko *Kromwel* czynną zręcznością poprawuiąc nieostrożności swoiey, powróciwszy za Karolem do Anglii, przez wydane surowe rozkazy rusza Kraiową milicyą, i na czele 40,000. ludzi, idzie zakończyć woynę w iego niewoli, lub śmierci.

Kromwel dobywa Worcestryi.

Zaskoczony tak nieforemnemi trudnościami Karol, dopadłszy po długim i pracowitym marszu miasta *Worcester*, nie mogąc lepiey sobie zaradzić, tam mężnym sercem czekał ostatniego rozrządzenia o sobie fortuny, czyli raczey Nieba. Nadciąga niezabawem *Kromwel*, przypuszcza szturm ze wszech stron, wali przed sobą wszystko, i do miasta po umarłych, i umieraiących depcąc, wpada. Karol z garścią swoich wymyka się z rzezi, a i od tych potym rostropnie się odłączywszy, z iednym tylko Hrabią *Derbi* Jakóbem *Stanleiem*, naywiernieyszym sobie, do Folwarku pewnego trochę na ustroniu będącego, przychodzi, gdzie dobrzy iedni wieśniacy mile go przyimuią, i iaką mogą, usługę wyświadczaią. Ale wnet i ztamtąd uszedłszy, ukrywać się musiał przez dzień cały na pewnym wysokim dębie, patrząc na przeieżdżaiących po pod tenże sam dąb żołnierzy wysłanych

Karol z dobytego miasta uchodzi.

Jego niebespieczeństwo.

F 2 na

na poimanie iego. Czuł dobrze Karol wielkość niebeśpieczeństwa, w którym zostawał. Obwołano wszędzie, katę śmierci na tego, ktoby go przechowywał, a znaczną summę temu, któryby go wydał. Jednakże on czterdzieści kilka dni przebrany, błąkał się w pośrzód niezliczonych niebeśpieczeństw na życie swoie. A że czterdziestu osób mężczyzn, białychgłów, służących nawet, i ludzi z naylichszego stanu, którzy o nim wiedzieli, nie było przecięż żadnego, któryby go zdradził, i wydał. Przyznać zapewne trzeba, że w naygwałtownieyszych wzruszeniach Królestw, naywiększe cnot przykłady zdarzaią się, iako ambicya, i fanatyzm naywięcey wtenczas dokazuie. Karol dostawszy się przecięż do iednego portu *Essexyi*, i natrafiwszy tam szczęśliwie na okręt iuż odbiiać maiący, przeprawił się do Francyi.

Wierność ku niemu przychylnych Anglików.

A tu iuż Rzeczpospolita Angielska (ieżeli tylko tak nazwać się mógł gwałtowny rząd tych tyrannów) zdawała się bydź na długo umocniona. Uginało się wszystko przed nią. Sprzyiało iey wszędzie szczęście, choć od niey obarczony cały Narod ięczał w niewoli. Admirał *Blake* Xiążęcia *Roberta* przełożonego nad Flottą Karola, ścigał aż do

Potęga nowey Rzeczypospolitey.

sa-

samego uyścia rzeki *Tagu*; a gdy Król Portugalski tę rzekę przed Flottą iego zamknąć kazał, mszcząc się on tego, zabrał Portugalczykom kilka okrętów w porcie stoiących; a pomimo tego zgwałcenia Praw Narodów, Dwór Lizboński uniżyć się przed gwałcicielami musiał; Osady Amerykańskie stoiące dotąd przy stronie Królewskiey, im się także poddały. *Jreton* następca *Kromwela* w *Jrlandyi*, a po nim, gdy ten powietrzem ruszony umarł, *Ludlów* Generał podbił do reszty to Królestwo. Tenże sam los miała i Szkocya od Generała *Monka*, zupełnie pogromiona.

Godna tu iest wspomnienia Hrabina *Derbi*, rodem Francuska zacnego Domu *de la Tremouille*. Hrabia mąż iey, ten sam, o którymeśmy wyżey namienili, że wymknąwszy się z zaboiu owego *Worcestryi* wraz z Królem, gdy schronienie iego zabeśpieczył, nie mógł go znaleść dla siebie, wyśledziony, i Parlamentarzom w moc dostawszy się, na śmierć był skazany. Hrabina tak owdowiawszy, długo ieszcze na stronę Króla broniła wyspy *Man*, i tę mieć będzie u potomności chwałę, że we trzech Królestwach poddaiących się zwyciężkiey tey tyrannów Rzeczypospolitey, ona była ostatnią. Mężstwo Hrabiny Derbi.

R.P. 1652. Woyna z Hollandyą.

Szczęśliwe te wewnątrz powodzenia podżegnęły Hersztów nowego tego stanu, że się też, i za granicą popisać, i Sąsiadom dać we znaki zapragnęli. Między temi na Hollendrów naybardziey zawaśnieni byli. Ci, chociaż Republikanci, iawniey iednak nad innych pokazywali, że tyrannią tych Królobóyców, i przywłaszczenia bezprawne potępiaią. Nadto *Dorislaus* nieiaki, który między Sędziami Karola I. zasiadał, będąc od nich wyprawiony do Stanów Hollenderskich w charakterze Posła, gdy w *Hadze* siedział u stołu, Anglicy niektórzy naygorliwsi Partyzanci Królewskiey Familii znayduiący się w tym mieście, wpadłszy do iego izby, wywleczonego od stołu, iako pierwszą ofiarę zą zabóyśtwo Karola I., zamordowali. Urząd mieyscowy bardzo się oziębłym pokazał w ukaraniu morderstwa tego, dawszy czas zabóycom do ucieczki. Innego także Posłannika od Parlamentarzów Angielskich zelżenie bez kary tam uszło. Aleć i prócz tych przyczyn, życzono sobie w Londynie woyny z Hollendrami. Aby im więc bardziey dokuczono, ponieważ Kray tey Rzeczypospolitey płonny z przyrodzenia, z handlu się tylko swego, i z przewożenia towarów cudzych od Kraiu do Kraiu utrzymywał, ogłoszono w Angli-

sla-

sławną owę ustawę *Aktem nawigacyi* dotąd się nazywaiącą, mocą którey Cudzoziemcy nie mogli na potym wprowadzać do Anglii żadnych towarów, któreby nie były produktem ich ziemi, albo któreby u nich nie były wyrobione. Ustawa ta była tym pożytecznieysza Anglikom, iż się im stała powodem, że potym sami swojemi okrętami kupczyli, i obcych szukali towarów. Ten Anglii krok przy innych niektórych zaczepkach wróżył Stanom Hollenderskim nieuchybną woynę. Tę Hollendrzy, lubo usiłowali przez traktowanie z Anglią odwrócić, iednak potężnie się gotowali do odporu, wystawiwszy na morzu sto pięćdziesiąt woiennych okrętów.

Ustawa o nawigacyi

Sławny w Historyi Hollenderskiey *Tromp*, odebrał rozkaz bronienia kupieckich okrętów tego Narodu przeciwko Armatorom Angielskim. Admirał ten potkawszy Flottę ich nie daleko *Douvres* pod sprawą *Blaka*, przyszło do bitwy; ani się można było dowiedzieć, z którey strony była zaczepka, gdy obydwóch tych Narodów opisania są sobie w tym przeciwne. Hollandya iednak pierwsza chciała się Anglikom usprawiedliwiać; ale ci usadziwszy się koniecznie na woynę, i słuchać nicze-

Zatargi nieprzyiacielskie z Hollendrami.

go nie chcieli. Przychyliła się i tu do nich fortuna, gdy nad Hollendrami, mimo waleczności naybiegleyszych w tym wieku ich Admirałów *Trompa*, i *Ruitera*, wzięli nakoniec górę. Do tego przemożenia pomogła bardzo Anglikom nieznaioma światu do tego czasu wielkość ich okrętów zbudowanych pod Karolem I; i ów włożony na okręty pobór służący niewdzięcznym za podniętę do rebellii, pokazał się teraz bydź istnym dobrem dla Narodu.

Prędkie wzmocnienie Hollandyi.

Rzadki to był naówczas widok; a oto, Hollandya niedawno uboga, i zaledwie się w swoich bagnach gramoląca, idzie w zapasy z zamożnym Anglii Narodem, wszystką potęgą swoią uzbroionym! Ten, to był cud wolności, która będzie zawsze Matką odwagi, i przemysłu! Hollendrzy sześćdziesiąt lat wybiiaiąc się z pod iarzma Hiszpanów, którzy ich za zbuntowaną Prowincyą mieli, chwytali bogate Hiszpańskie w Ameryce osady, bili na morzu ogromne ich Flotty, a wydobywszy się na wolność, (g) bogacili się rozszerzonym handlem po całym

(g) *Ta Rzeczpospolita w roku 1648. Traktatem* Monasterskim *za wolną i niepodległą od wszystkich Mocarstw, i od samychże Hiszpanów uznana była.*

łym świecie; i ta Angielska zazdrość, prócz wspomnionych dowodów, pokazuje do iakiego przyszli potęgi stopnia.

Zamysł Kromwela przeciwko Parlamentowi.

Ta była Parlamentu polityka w szczęśliwym powodzeniu na morzu, znaleść sposób osłabienia woyska lądowego, które mu bardzo ciężyło. Poznał *Kromwel*, że zakrawano na ukrócenie iego potęgi; a czuiąc się dość iuż na siłach, iż może stłumić wszystkich sobie przeciwnych, nie potrzebuiąc żadney od chytrey hipokryzyi pokrywki, postanowił u siebie sam skassować Parlament. Na Zgromadzeniu więc wszystkich woyskowych urzędników, za powszechną onychże zgodą, utworzone tam podług iego myśli pismo do Parlamentu. W tym oni pochwaliwszy czyny, i żarliwość Parlamentarzów ninieyszych, przekładali: iż przystało, aby też i innym Obywatelom dany był czas, i pole do usług publicznych, domagali się więc, aby Parlament teraźnieyszy na zwołanie innego zezwolił, a sam się po tak długo dźwiganym obrad Narodowych ciężarze, na spoczynek własny usunął. Pismo to, gdy bardzo źle od Parlamentu przyięte było, a Urzędnicy woyskowi na wykonanie onego nastawali, poszepnął im *Kromwel*, aby sami Rząd Narodowy ułożyli. Przy-

padli chętnie na to, i gdy się wielką tą sprawą zatrudniaią, dano znać *Kromwelowi*, że Parlament, nie tylko nie myśli o rozpuszczeniu swoim, ale też zabiera się do przybrania sobie tych Pełnomocników przez nowe elekcye, których mieysca w Izbie wakowały dotąd. Natychmiast *Kromwel* trzysta żołnierzy wziąwszy z sobą, i onych po różnych do Parlamentu przychodach porozstawiawszy, wchodzi do sali Parlamentowey; słucha kilka minut różnych proiektów do wspomnionego Izby dopełnienia; potym nagle z krzesła swego porwawszy się, pocznie w nayzelżywszych wyrazach całe to zgromadzenie łaiać; zdzierstwo mu, tyraństwo nad ludem, ambicyą, i okrucieństwo na oczy wyrzucać; a tupnąwszy w ziemię nogą, na znak do wniyścia żołnierzom, gdy się ci w Izbie pokazali: *Precz mi ztąd wszyscy*, krzyknie przeraźliwym głosem, *ustąpcie poczciwszym od siebie ludziom, bo wy iuż nie iesteście Parlamentem; rozumiecież mnie? nie, nie, nie będziecie więcey Parlamentem, odrzucił was Pan, obrał on sobie inne narzędzia do dokończenia dzieła swoiego.* Po takiey przemowie, chwytaiąc każdego z osobna za suknie, i wytrącaiąc z Izby: *Tyś iest wszetecznikiem*, rzecze do iednego; do drugiego: *Tyś plugawiec i*

Jak zelżywie go rospuszcza.

cu-

cudzołożnik; do innego znowu: *ty wierutny piiak*; owemu: *Tyś publiczny i wiadomy złodziey*. Potym do wszystkich w ogólności powie: *Wyście mnie do tego przymusili; prosiłem dzień, i noc Pana, aby na mnie raczey śmierć nagłą przepuścił wprzód, niżby mnie użył do dzisieyszey tey posługi*. Zołnierze zatym powypychawszy wszystkich, *Kromwel* wychodząc ostatni, rozkazuie zamknąć przy sobie salę, i do domu swego powraca.

A tu charater *Kromwela*, iako w sobie w naywyższym stopniu naypopędliwszą śmiałość, z nayostrożnieyszą chytrością połączył, naylepiey się pokazał. W każdey odmianie życia iest on ku podziwieniu, od haniebney w młodszym wieku rospusty, przeszedł do udawania człowieka naysurowiey żyiącego; zaiuszony na Króla podczas woyny domowey, dał się z tym słyszyć, iż gdyby na niego natrafił w bitwie, strzeliłby w niego nieinaczey, tylko iak w prostego żołnierza. Tak był gotów uczynić, ale coś strasznieyszego uczynił. Za iego sprawą temuż Królowi sądownie ucięto głowę. Udała mu się tak trudna nad wszystkich podobno innych złoczyńców zbrodnia, i zadziwiła świat cały, lecz to Parlamentu skassowanie Uwagą nad iego tą śmiałością.

wpra-

wprawiło w zadumienie samych iego nay-podufalszych przyiacioł. On ieden tę rzecz mógł przedsięwziąść, i wykonać.

R. P. 1653. Nowy Parlament z fanatyków nazwany Barebone.

Wbiwszy sobie potym w głowę, albo też tak udaiąc, że sama Opatrzność wszystek Rząd Narodu w iego ręku złożyła; a przecięż chcąc tenże Narod chytrzę łudzić pozorem iakim Rzeczypospolitey, wybrał u siebie sto dwadzieścia osmiu Anglików, sześciu Jrlandczyków, i pięciu Szkotów, i rozkazał im, aby natychmiast ziechali do Londynu. Tym on skoro się tam stawili, powierzył prawodawczą niby władzę na pietnaście miesięcy; którą władzę oni po tym skończonym czasie teyże samey liczbie osób, a iuż od siebie wybranych zdać mieli. Ten stek utworzony z samych fanatyków wziętych z ostatniego motłochu ludu, zaczął się mieć, i udawać za prawy Parlament. Po zagaieniu swoim, postanowili oni naypierwey szukać Pana w modlitwie; bo szukanie to zwyczaynym było mówieniem tych gorliwców; wybrani z pomiędzy nich naygorętsi na to, chwalili się: iż nigdy Duch Swięty w żadnym innym czasie w takiey obfitości na nich nie zstępował, iak w onym. Tak ci głupcy o szaleństwach swoich, iako o naywyższych zachwyceniach zaufani byli.

W pier-

W pierwszey mowie mianey do Parlamentu tego, umiał *Kromwel* stosować się do sposobu myślenia, i mówienia tych nabożnisiów, i w niey przyczaić obłudę swoię dziwacznemi wyrazami.

Mowa Kromwela dziwaczna do niego.

„ Wyznaię, mówił, żem sobie nie śmiał „ obiecywać, ani wy podobno ze mną, „ żebyśmy oglądali dzień takowy, w „ którymby Chrystus tak był uwielbio„ ny, iak dnia dzisieyszego. Tak iest; „ uwielbiony iest Chrystus przez wasze „ dzisieysze powołanie, i wy go u„ wielbiacie ochotą waszą w obstawa„ niu przy nim, i daiecie świadectwo, „ ile słabe stworzenia dać mogą, że „ ten dzień iest dniem mocy Chrystu„ sowey. „

Wkrótce z tego tak wybranego zgromadzenia, wyszły zdania godne głów, które w nim zasiadały. Dali się słyszeć, że umieiętności wszelkie, i Akademie po Kraiu są wynalazkiem pogańskim, bez żadnego pożytku; Prawo publiczne Angielskie, nazywali barwą niewoli wprowadzoney od *Normannów*, i zabierali się szaleńcy prawo Moyżeszowe w Anglii ustanowić, ażeby wszystkich sądów Angielskich prawidłem było. Zamierzali sobie, i inne takiegóż gatunku naprawy, nie mieli przecięż czasu do tego, i tylko na tey iędyney prze-

Proiekta właśnie godne tego Parlamentu.

sta-

stali; nakazuiac, aby odtąd do małżeństw Swiecka tylko władza zachodziła, a o nic się do Duchowney w nich nie udawano.

Skassowanie onego.

Przyszedł niedługo (iak to łatwo można było przewidzieć) na ostatnią wzgardę Parlament ten u Narodu. Na pośmiech przezwano go Parlamentem *Barebone* od nazwiska iednego z tych, co w nim zasiadali, naywiększego Wizyonarza. *Kromwel* sam począł się wstydzic swoiego dzieła w tym takowym Parlamencie. A że większa prawie połowa od iego skinienia zależała, nie trudno mu było skassować go. Wkrótce ci, którzy mu się zaprzedali, wyrozumiawszy, czego on po nich żądał, w piśmie iemu podanym urzędu swego, i mieysca odstąpili. Inni, choć w małey lidzbie, gdy się na trochę więcey śmiałości zdobyli, a przeciwko takiemu zrzeczeniu, za gwałt go poczytuiąc, chcieli się protestować, posłany poczet żołnierzy, sprzeczkę wszelką ułatwił. Pułkownik *White*, wszedłszy do Izby Parlamentowey: *Co wy tu robicie*, rzecze do nich; odpowiedzieli mu z złożonemi rękami Bogomódlcy owi: *Szukamy Pana.* Na co Pułkownik: *Możecie go póyść gdzieindziey szukać*, *bo was upewniam: że go tu od wielu iuż lat*

nie

nie widziano. Za takim obwieszczeniem każdy z nich spokoyniuchno się wyniosł.

Kromwel Protektorem Anglii.

W tym Rada woyskowa przyznaie *Kromwelowi* tytuł *Protektora* Królestwa z władzą mało co się różniącą od władzy ostatnich Królów. Warowany mu szafunek wszystkich urzędów, moc odpuszczenia kary za wszelką winę, wyiąwszy naywyższą zdradę, i zabóystwo rozmyślne. Ostrzeżono, aby sądy wszystkie pod iego się imieniem odprawiały, moc wypowiedzenia woyny, i zawarcia pokoiu, w rękach iego była, za dołożeniem się iednak Rady, którą zaraz urządzono. Władza naywyższa woyskowa iemu także zostawiona, ale wspólnie z Parlamentem, który go obowiązano zwoływać co trzy lata, z tym dodatkiem, aby tak zwołany przez pięć miesięcy trwał nieprzerwanie. Ułożone prawa wszelkie, ieżeliby w przeciągu trzydziestu dni podpisać zwłaczał Protektor, aby moc praw obowięzuiących, za uchwałą samegoż Parlamentu miały. Utrzymywanie trzydziestu tysięcy woyska także ustanowione, i aby liczba ta zmnieyszona bydź nie mogła bez zezwolenia Protektora, warowano. (co iedno czyniło go Panem Narodu) Dostoieństwo iego, iako Protektora,

Jego władza.

trwać

trwać miało do życia, a radzie zostawiono moc Następcę po nim mianować. Te były znakomitsze artykuły nowego tego Stanu i Konstytucyi Królestwa. Złośliwi i nieuważni ludzie, na takowych zasadach krwią prawego, i dobrego Króla skropionych, nową chcieli zakładać Rzeczpospolitą; nie uszli iednak, lubo pod innym imieniem Królewskiey władzy, owszem wzgardziwszy Królem, przymuszeni byli służyć tyrannowi.

W tym rzeczy zamięszaniu, gdy brednie zaiuszonego fanatyzmu wszystko wzruszały, ciągniono iednak uporczywie woynę z Hollendrami. Dwa te Narody długo sobie przedtym przyiażne, niszczyły się na morzu, inney do siebie nie maiąc przyczyny, tylko, że każdy z nich chciał utrzymywać uroiony honor swoiey na morzu Bandery. Dway Admirałowie *Monk* i *Dean*, porazili Hollenderską Flottę od stu okrętów, którey *Tromp* przywodził przy brzegach *Flandryi*. Ale *Dean* zginął w tey bitwie. Wkrótce *Tromp* stoczył drugą potyczkę, i w niey był także zabity. A Hollendrzy, chociaż srogie szwanki ponosili na swoim handlu, iednakże nie chcieli przystać na żądanie *Kromwela*, któremu przyszło do głowy złączyć

złączyć w iedno te dwa Narody, aby pod iednakowym rządem, przywileiami, i prawami zostawały, co rozsądni Hollendrowie iednomyślnie odrzucili. Z niemi on musiał nakoniec, ani ich podbić, ani przywieść do swego nie mogąc, pokóy podpisać. W nim Hollendrzy, prócz ustąpionego Anglikom pierwszeństwa na morzu, nic nie stracili. R.P. 1654. Pokóy z Hollandyą.

Przemoc, i potęga *Kromwela* nie mogła przytłumić powszechnego w Anglii szemrania. Narod ten, tak gorliwy o swoię niepodległość, ięczał na swoię dolą, że samo chcąc daleko sobie cięższe ukuł kaydany, niż były uroione owe, z których się chciał oswobodzić pod Królmi. Zwołany od tego Protektora Parlament, przypomniał sobie moc dawną, i chciał rozstrząsać, ostatnie woyskowe rozrządzenie, na którym się władza iego zasadzała. Ale *Kromwel* potrafił ukrócić tę patryotyczną gorliwość; obsaczył gęstemi wartami Izbę Parlamentową, i postrachem swoiey mocy przymusił Parlamentarzów do ślepego uznania swoiey władzy, którą oni roztrząsać chcieli. A po upłynionych piąciu miesiącach, rozpuścił tenże Parlament, dwadzieścia i ośm dni na każdy miesiąc tylko rachuiąc podług zwyczaiu natenczas rachowania miesięcy

Nowy zwołany Parlament.

Znowu skassowany.

cy w płaceniu woysku. Prawa bowiem u tyranna takie maią, iakie on chce, znaczenie.

Uniżaią się wszystkie Mocarstwa przed Kromwelem.

Dumny *Kromwel* nic i na obce Mocarstwa iuż nie zważał. Nieiaki *Pantaleon Sa*, Brat Posła Portugalskiego Króla, gdy w Londynie Anglika iednego zdradliwie zabił, *Kromwel* z domu Posła, dokąd się uciekł, zabóycę wywleczonego, na publicznym rynku z iego wspólnikami pościnać kazał. Dwór Portugalski, nie tylko się o to upomnieć nie śmiał, ale też uczynił wkrotce z *Kromwelem* przymierze Anglikom bardzo pożyteczne.

Cała wtenczas Europa obróciła znagła oczy na Anglią, od czasów Elżbiety prawie zapomnioną. Ubiegali się na wyścigi Królowie do przyiaźni tyranna tego. Jedna tylko była Szwecya, do którey przymierza on pierwszy krok uczynił. (*h*) Szwedzi bowiem pod ten czas do wielkiey sławy i potęgi w Europie

(h) *Zaczął w Szwecyi pod tę porę po* Krystynie *panować Karol* Gustaw, *ten sam, który tak długo woynę z* Polską *naszą pod* Janem Kazimierzem *prowadził, i z tym to samym Królem* Kromwel *przymierze zawarł.*

ropie przyszli. Za ich zwycięzkim orężem wespół z Francyą przywrócony do Państwa swoiego Woiewoda *Renu*, Syn owego *Fryderyka*, wygnanego pod Jakóbem I. Angielskim Królem; ugruntowane prawa Rzeszy Niemieckiey, ukrócona przeważaiąca potęga Domu Cesarskiego, i wprawiona Traktatem *Westfalskim* w przyzwoite obręby.

Od roku 1642., w którym żyć przestał Kardynał *Rycheli*, (co się na kilka miesięcy przed śmiercią Ludwika XIII. stało) ciągnęli woynę Francuzi przeciwko Domowi *Rakuskiemu* od tegóż Kardynała wzniconą, pomimo domowych kłótni, któremi to Królestwo zaburzone było podczas niedorosłych lat Ludwika XIV. Filip IV. Król Hiszpański nie zrażony poniesionemi stratami w tey woynie nie chciał w Traktacie *Westfalskim* bydź umieszczony, obiecuiąc sobie więcey pomyślności na woynie przez to samo domowe zakłócenie Francyi. Ale Tronu powaga zawziąwszy się pod *Ryszelim*, przemogła wszystkie zamachy, zostaiąc w ręku *Mazaryniego*. Minister ten w roku 1652. wygnany, a przywrócony znowu, i już od powrotu swego wszystkim zarządzaiący, całą moc obrócił na Hiszpanów,

Woyna między Francyą i Hiszpanią.

którym wielki *Kondeusz* natenczas przeciwko własnemu Królowi przywodził.

Mazaryni wyprasza przymierze z Kromwelem.

Mazaryni dopinaiący chytrością, i polityką tego, czego *Ryszeli* grozą, i postrachem dokazywał, maiąc na karku długą tę, i wielką woynę, przedsięwziął, nietylko ulegać Parlamentowi Angielskiemu, ale też naybardziey uiąć sobie Protektora. Kwoli niemu stało się, iż Córce Henryka IV., a żonie nieszczęśliwego Karola I. pod bokiem nieczułego tego Kardynała, na pierwszych prawie życia potrzebach brakowało; a Syn iey nie upatruiąc wesołego na siebie oka, i żadney wsparcia nadziei, musiał z Paryża ustąpić. *Mazaryni* cierpliwie połknąwszy wiele niesmaków od zuchwałego *Kromwela*, wyżebrał od niego przymierze, w którym Francya Karola Królewicza odstąpić, a Anglia z nią się przeciw Hiszpanii złączyć przyrzekła.

Uwaga nad tym przymierzem.

W tym takowym przymierzu podług uwagi *Huma*, *Kromwel* chybił, i zaniedbał prawdziwego interessu Anglii. Wiele bowiem zależało na tym Anglikom, utrzymywać na równey potęgi szali te ogromne dwa Mocarstwa. Zamiast czego Francya nad Hiszpanią przez to Angielskie przymierze strasznie

wy-

wygórowała. Ale *Kromwel*, prócz tego, że mu się zachciało zaszczycić swoie rządy nowym zdobyciem iakiego Kraiu na Hiszpanach w Ameryce, zapragnął w tym pokazać gorliwość za Religią Protestancką; a że Hiszpanów sądził bydź ściśley związanych z Stolicą Rzymską, niżli Francuzów, pierwszych chciał uznać za nieprzyiaciół. I gdy raz Hiszpański Poseł przed takowym ieszcze zerwaniem pokoiu wymówił się przed nim: *Ze Ameryka i Inkwizycya, są, iak dwa oczy u Króla Pana iego: Trzeba*, odpowie popędliwie *Kromwel*, *obadwa te oka razem wyłupić*. Hiszpani czernili iak mogli to przed światem przymierze Francuzów z królobóycą. Aleć oni sami naypierwey przez Posła uznali Rzeczpospolitą Angielską, i iego za Protektora, odzywaiąc się pierwsi o przyiaźń iego.

Wyprawy morskie przeciwko Hiszpanom.

W tym Flotte o trzydziestu woiennych okrętach pod sprawą Admirała *Blaka*, pokazała się na śzródziemnym morzu, gdzie od czasów woien o Ziemię świętą żadnego Angielskiego woiennego okrętu nie widziano. Druga popłynęła do Ameryki. Admirał tey drugi *Wilhelm Pen*, poróżniwszy się z Kommendantem woyska, które na ląd w Ameryce wysadzić miano, dla tey

Zdobycie wyspy Jamaiki.

niesforności, próżno się oba o wzięcie wyspy *S. Dominika* pokusili. Lepiey się im udało dobycie wyspy *Jamaiki*, którą potym Anglicy obwarowawszy, przez zaszczepienie tam drogich produktów, naybogatszą swoią osadą uczynili. *Blake* w pierwszey swoiey wyprawie samym swoim postrachem uprzątnął morze śrzódziemne od rozbóyników Afrykańskich. W następuiącym roku płynie do wysp *Kanaryiskich*, i Flottę Hiszpańską w Przylądku *Santa-Cruz* stoiącą zapala, nieustraszony ogniem rzęsistym z Zamku, i z siedmiu wysypanych na brzegu Fortec. Ale wśrzód tych dzieł walecznych zachorowawszy, wraca do Anglii, i pod brzegami Kraiu swego umiera. Miłośnik stanu Republikanckiego; mniemano o nim, że ostatnich gwałtowności *Kromwela* nie chwalił, iego iednak stateczney przyiaźni doznawał. A nie zbraniaiąc się wypraw od niego nakazanych: *Nasza*, mówił, *powinność iest bić się za Oyczyznę, na czyieżkolwiek ręce iey rządy przyidą*. Rzadko kiedy kto inny nad tego Męża, w takim mnóstwie walczących z sobą stron, równie od wszystkich był szacowany.

Rząd wewnętrzny Kromwela.

Kromwel takie sobie poważenie ziednawszy u Postronnych; potrafił i w do-

domu utrzymać swoię władzę. Owszem rozszerzoną sławą powodzeń swoich, i chwałą ztąd imienia Angielskiego tak nabił głowę współziomkom swoim, iż im czucie niewoli, w którey ich trzymał, prawie odiął. Wszakże przyznać trzeba, iż w rządzie cywilnym, praw Narodowych, i sprawiedliwości nieodstępnie przestrzegał, chyba, że interes przywłszczoney potęgi inaczey mu postąpić radził. Wyiąwszy bezprawny od niego ustanowiony Trybunał na tych, którzy w iaki spisek przeciwko niemu weszli, w innych Sądach pod nim, sprawiedliwe zawsze wyroki wychodziły. Tak powstaiącą w tym czasie nową konspiracyą za Królem rozproszył, i tym swoim arbitralnym sądem srogo ukarał. Jednak radę niektórych swoich zauśników, aby wszystkich partyi Królewskiego domu, bez braku pozabiiać kazał, z gniewem odrzucił. Inne iego od słuszności zboczenia, koniecznym skutkiem być musiały uzurpacyi iego, gdyż panowanie przez gwałt osiągnione nie może się, tylko gwałtownością utrzymać. Przeto woysko od skinienia iego zależało, mimo fanatycznych duchów, które w nim płużyły. Cwiczona Milicya po wszystkich Powiatach na pierwszy iego rozkaz była w pogotowiu. A że Pospólstwo na różne Sekty podzielone naytrudnieysze

było do rządzenia, usiłował on naybardziey trzymać na wodzy burzliwe zapędy Purytanów, uymuiąc sobie przeciwne onym wyznania daną dla każdego wolnością, od którey on Katolików tylko, i Partyzantów Biskupiego dostoieństwa, wyłączył. Przeto zwykł się był często chlubić, iż nieunoszoną Sektę Purytanów, która żadney inney, prócz siebie znosić nie chciała, on ieden ukrócił. Pilne oko na wszystko zawsze maiąc, powiedział: że go wiadomości potrzebne do rządu, i Szpiegowie 60,000 funtów szterlingów przez rok kosztowali.

Czego się naywięcey boi Kromwel.

Jedna tylko iego boiaźń, żeby nie był przez zdradę zabity. Pułkownik ieden partyi Królewskiey, rozrzuciwszy pismo pobudzaiące w ogólności do zdradliwey tey nad *Kromwelem* zemsty, *Kromwel* z swoiey strony ogłosił: że się takową zdradą brzydzi; ani iey kiedy pierwszy użyie; ale w przypadku, gdyby się o nię przeciwko swoiey osobie pokusić chciano, nie omieszka wet za wet oddać, ani się w oddaniu za swoie zastanowi pierwey, chyba po zupełnym całego Królewskiego Rodu wygubieniu. I nie trudno mu było przyprowadzić do skutku pogróżkę tę, gdyby na nię mniey zważano.

Ze

Ze zaś potęga *Kromwela* w Anglii na mocy tylko oręża dotąd polegała. Zapragnął on przykształcić ią prawności iakiey takiey pozorem; spodziewaiąc się, że pomyślność iego rządu upoważniona w ten sposób, gwałtowne przywłaszczenie iego ugruntuie. W tey myśli zwołuie Parlament ze wszystkich trzech Królestw składaiących Angielskie Państwo. Szkocya, i Jrlandya w cięższych u niego klubach zostaiąca, wysłała na ten Parlament tych, których *Kromwel* mianował. I tak ieszcze, aby był większości głosów po swoiey myśli pewnieyszy na tym zgromadzeniu, ze wszystkich do niego iuż wybranych sto osób wyrzucił, zabeśpieczaiąc na nim zamysły swoie.

Parlament przychylny Kromwelowi.

Wykonano tam zaraz pierwszy, gdy wszystkie tytuły, i prawa wszelakie Familii Karola *Sztuarta* służące, skassowano. Po czym naradzano się o uznaniu Protektora za Króla. Po długim sporze, stanęła większość głosów za proiektem. Wyprawieni zaraz z Izby Posłowie do *Kromwela*, imieniem tey przekładali mu: że Rząd Angielski istotnie na Królu zasadzony był, a prawa Narodowe urząd Protektora podczas iedney tylko młodoletności Królów mieć chcą, ani przepisuią, iak daleko iego

Ofiaruie mu Koronę.

moc zachodzić, iakie iego zaszczyty, i prerogatywy bydź maią; że na odwrócenie pozoru iedynowładztwa innego sposobu nie masz, tylko, gdy na mieysce nowego tego nazwiska władzy, wróci się szanowne zawsze Narodowi imię Króla; zwłaszcza że wyraźne prawo pod Henrykiem VII. zaradziło skutecznie beśpieczeństwu tych, którzyby przy panuiącym Królu (iakóżkolwiek on do tego przyszedł) obstawali, coby oczywistym dowodem bydź powinno, że prawodawstwo Angielskie, raczey kształt rządu, iaki zawsze trwał w tym Kraiu, niż prawo urodzenia Monarchy miało na celu.

Kromwel oney nie przyimuie, i czemu?

Głaskały te przełożenia ambicyą *Kromwela*; nic dumnemu iego umysłowi nie mogło bydź powabnieyszego nad Koronę; ofiarował mu ią Narod przez swoich Pełnomocników; iednym swym zezwoleniem mógł się zrobić Królem, nie używaiąc żadney mocy, i gwałtu; ztymwszystkim nie zezwolił. Wstrzymała chciwe iego zapędy naprzód boiaźń buntu w woysku na sam odgłos imienia Królewskiego, tak zmierzionego żołnierstwu, boiaźń spisków napiętych na niego, któreby nieuchybnie większą moc do wybuchnienia powzięły po nowym przywłaszczeniu tey dostoy-

stoy-

stoyności. Nakoniec powinowatych, i przyiaciół iego silne odradzania przeważyły ambicyą. Między temi *Fleodwood* zacięty fanatyk, i Republikant, Zięć *Kromwela*, *Desborów* Szwagier, pogrozili mu: że go odstąpią, i staną przeciwko niemu, ieżliby się do żądzy Parlamentu przychylił. Odpowiedział on więc Posłom, iż dla siebie Protektora, a dla Anglii Rzeczypospolitey imię chce zachować.

Urządzenie iego władzy od Parlamentu.

W tym Parlament podaie mu pismo pod tytułem pokorney proźby i rady, w którym dużo pomnażał iego władzy, a w niektórych tylko okolicznościach onę okryślał. Pozwolano mu w tym pismie mianować Następcę po sobie; naznaczono trwały i wieczysty dochód, milion funtów szterlingów, na utrzymanie woyska i Flotty, a trzykroć sto tysięcy na inne cywilnego Rządu wydatki. Prócz tego dano mu moc do utworzenia nowey w Parlamencie Izby, którąby wyższey Izby uchyloney niedawno, sprawy i powinności zastępowała. (i) Przyięta była ta ustawa za fundamentalne prawo wszystkich trzech Królestw, i po oney przyięciu, *Kromwel*

(i) *Z strony swoiey* Kromwel *miał tam odstąpić władzy przyznaney sobie sta-*

wel nayuroczystszym obrządkiem na Sali Westmonasterskiey Protektorem znowu był uznany. Gdy zaś na utworzenie nowey oney wyższey Izby, wiele osób sobie przychylnieyszych z niższey wyciągnął, osłabił tam swoie wpływanie, i wnet większość głosów widocznie przeciwko niemu pokazuiąca się, dała mu do myślenia. Prócz tego niższa Izba porozumiewaiąc się z Malkontentami w woysku, poczęła rzucać wątpliwość na prawność tey nowey, na prawność samychże prerogatyw, dopiero w wspomnionym piśmie, i układzie stanu iemu pozwolonych. Ale nie ten był *Kromwel*, żeby dał komu nad sobą przewodzić. Skassował on zaraz ten Parlament.

Kromwel kassuie Parlament

Maiąc zaś tyle do czynienia w domu, nie spuszczał bynaymniey oka z obrotów natenczas w Europie. Sprzymierzony z Francyą przeciwko Hiszpanom, posłał sześć tysięcy woyska Francuzom do *Niderlandu*, które sławnemu *Turenowi* pomogło bardzo do wygrania oney bitwy pod *Dunkierką*, którą po tym zwycięztwie zdobyli zaraz Francuzi

---

nowienia prawa iakiegożkolwiek z samą tylko Radą swoią, w czasie niezasiadaiącego Parlamentu.

cuzi na Hiszpanach; lecz podług zaszłey wprzód umowy, trzeba ią było do strzeżenia oddać *Kromwelowi*. Kardynał *Mazaryni* rządząc się właściwą sobie polityką, lubo go w posiedzeniach swoich szczęśliwym głupcem nazywał, obchodził się z nim iednak, iako z wielkim Królem. Na dowód tego, dwóch Xiążąt *Manciniego* Niwerneńskiego Siostrzeńca swego, i *Krekwiusza* wyprawił do niego w poselstwie, którzyby mu oświadczyli, iak bardzo to Kardynała obchodzi, że go sam w osobie swoiey powitać nie może.

Podłość Mazaryniego ku Kromwelowi.

Ztymwszystkim dumne to serce pożerały śmiertelne troski. Wielu z nayblizszych iego przyiaciół, iego Zięciowie, iego własne Córki mierziły się gwałtownym, i bezprawnym przez niego Oyczyzny obarczeniem. Strach, nieoddzielny tyrannii towarzysz, sen, i spokoyność nędznemu odeymówał. Nie wychodząc nigdy bez pancerza pod suknią, otkany zawsze bronią nabitą, otoczony zawsze gęstą wartą, nie śmieiąc nigdy trzy nocy wciąż w iednym pokoiu przesypiać, ani wyiechawszy gdzie, tąż samą się drogą powracać; zdawało mu się: że widział zawsze mściwy iaki sztylet za przelaną Karola I. krew wyniesiony na siebie, zwy-

Zgryzoty Kromwela.

zwyczaynym zrządzeniem Opatrzności, aby złoczyńca każdy by też w naywyższym stopniu sam sobie naypierwszym był katem.

Jego ostatnia choroba.

Z takowych ustawicznych zgryzot wpadł *Kromwel* w gorączkę, która gdy wnet pokazała się bydź niebeśpieczną, poczęła go przerażać myśl o przyszłym życiu. Zmordowany nowym podobno dla siebie tym postrachem, iednego z swych Duchników zapytał się: czyliby to niewątpliwą prawdą było, że ten, który raz iest w stanie łaski, nie może iuż od niey odpaść, ani bydź potępionym. Gdy mu ów zwodziciel odpowiedział, że nic nad to pewnieyszego nie było: *Więc ia się nie mam czego lękać*, rzecze *Kromwel*, *bo iestem u siebie pewny, że byłem kiedyś w tym łaski stanie*. Tak ów naybystrzeyszy, i nayprzenikliwszy umysł w sprawach innych, w tey nad wszystkie ważnieyszey był ślepy, iż przestaiąc na zapewnieniu człowieka mniey od siebie oświeconego, nie mógł się aby na tę uwagę zdobyć, że w nadzieię takiego zaufania, każdy wierutny złoczyńca, mógłby żyć i umierać spokoynie. Przyczynili głupiey tey ufności Kapelanowie iego, opowiadaniem uczynionych im z Nieba obiawień zapewniaiących o iego

go uzdrowieniu. Uwierzył chciwie, czego żądał przyzwyczaiony sam od dawności paść się takiemi bałamuctwy. A że ludzka żądza snadnie sobie tuszy czego więc pragnie: *Wierzcie mi*, rzecze do Lekarzów dobrze śmierć iego bliską przewiduiących, *wierzcie, że ia w tey chorobie nie umrę. Użycza Pan uzdrowienie moie na modlitwy tylu dusz świętych. Wiem, że wy bardzo biegli iesteście w waszey nauce, ale natura mocnieysza iest od wszystkich na świecie Lekarzów, a Bóg nieskończenie mocnieyszy od natury.* Już po Kościołach czyniono dzięki za przywrócenie do zdrowia Protektora, gdy Lekarze oznaymili, że żyć nie może. Rada przyboczna posyła do niego copręddzey, zapytuiąc się go o Następcy. *Kromwel* zaledwie mógł iuż wyrozumiale powiedzieć: że *Rycharda* Syna swego starszego wyznacza, i zaraz potym skonał w pięćdziesiątym osmym roku życia, dnia trzeciego Września, który dzień dwóma od niego pod *Dunbarem*, i *Worcestryą* zwycięztwami pamiętny, *Kromwel* miał za nayszczęśliwszy dla siebie, nie wiedząc nędzny, że początkiem dla niego będzie straszney wieczności. Jego śmierć.

Człowiek ten ze wszech miar nadzwyczayny, urodzony szlachetnie, ale ubo- Opisanie Kromwela.

ubogo, nie mógł w naukach znacznego postępku uczynić; Rozwiozły, i rospustny w młodości, ale świętaszek, aż do fanatyzmu po kilkoletniey rospuście, przymuszony dla niedostatku przez nieiaki czas trzymać na czynsz kawał iednego gruntu, nie był nikomu znaiomy, aż do czterdziestego czwartego roku życia, w którym od miasta *Kantobrygi* Pełnomocnikiem był wysłany na Parlament. Tu dopiero *Kromwel* do wielkiey sprawności na woynie przydaiąc nayziadliwszą nienawiść przeciw Królewskiey stronie, uczynił szybki krok do sławy i fortuny. A umieiąc, iak tylko mógł kto kiedy w świecie, kierować umysłami ludzi, onych przesądy przeciągać kształtnie do zamysłów swoich, oszukiwać, i omamiać iednych, zagrzewać, i zapalać drugich, posiadaiąc w naywyższym stopniu umieiętność nastraiania naymocnieyszych w onym wieku Religii sprężyn do celów i zamiarów swoich, stanął wkrótce na naywyższym potęgi stopniu. Co zaś dziwić powinno, to iest: iż tego dokazał bez przymiotu, który do rzeczy od niego dokazanych zdawał się bydź naypotrzebnieyszym. Brakowało mu na wymowie; czego mowy iego pozostałe, zagmatwane, niewyrozumiałe, cale prostackie, i bez związku są dowodem.

Ale

Ale na to mieysce nikt nigdy nad niego lepiey nie poznawał ludzi, nikt zręczniey nie potrafił wybór z nich czynić, albo na narzędzie, albo na ofiarę swych namiętności. Nie iuż więc szczęśliwym szaleńcem, iak go Kardynał *Mazaryni* przezwał, ale raczey sprawnym złoczyńcą nazwać się powinien, i można powiedzieć o nim: że, aby był naywiększym człowiekiem w świecie, iedney mu tylko poczciwości, i cnoty nie dostawało.

Z drugiey strony bezstronnie rzecz ważaiąc, zdaie się: że pochopny ten do gwałtowności umysł w to wszystko, co uczynił, raczey zdarzeniem przygodnych okoliczności, niż przez ułożoną u siebie złośliwość był wciągniony. Jeźli Króla Pana swego potrafił skazać pod topor, ułatwiła mu tę zbrodnią zaiadłość, którą wielka część Narodu, zbestwiona uroioną sobie większą wolnością przeciw dobremu temu Królowi, powzięła; ieźli z tąż samą śmiałością targnął się potym na Parlament, ieżeli po iego rozpędzeniu woyskową siłą wsparty samowładnie panował, nie byłoż to skutkiem póymowanego dobrze krytycznego swoiego stanu, w którym się znaydował? Nie powinienże się był mieć za zgubionego, gdyby był boia-

Okoliczności powodem dla niego.

źliwszy? odważył się więc na wszystko, i wszystko mu się udało. Nie masz nic strasznieyszego dla Królestw nad przesądy, i gorące w ludziach namiętności, gdy na wielką zdatność i przymioty natrafią.

Rychard Kromwel uznany za Protektora.

Rada Stanu, woysko lądowe, Flotta morska, wszystkie Prowincye, *Posłowie* zagranicznych Dworów uznali zaraz *Rycharda Kromwela* za Protektora Rzeczypospolitey Angielskiey. Był to zaś człowiek młody, niewytworny, prosty w obyczaiach, niczego gorąco niechciwy, wychowany na Prowincyi daleko od zgiełków wielkich intryg, i interessów. *(k)* Zgoła, ani chęci dosyć, ani wprawy, ani przymiotów maiący do zastąpienia Oyca. Naypierwsza iego czynność była zwołać Parlament dla ziednania sobie posiłków pieniężnych do utrzymania tak zatrudnionego rządu potrzebnych. Ten zgromadzony, lubo zrazu zdawał się sprzyiać ustanowionemu rządowi, wnet iednak

wdał

(k) *Dowód serca iego ten iest: iż gdy na plac śmierci Króla wyprowadzać miano, on się z płaczem do nog Oyca porzuciwszy, prosił: aby na krew nieszczęsnego Króla nie następował, lubo nadaremnie.*

wdał się w skrzętne i niebeśpieczne dla Protektora roztrząsania.

Ale większa na niego zawierucha powstała od woyska. *Fleodwood* Zięć *Kromwela*, miłośnik Republikanckiego stanu aż do zaciętości, i *Lambert* Pułkownik, człowiek dumny i ambitny, podszczuwali tam burzliwe umysły knowaniem spisków dla siebie. Za ich podmuchem domagało się woysko Wodza takiego, któremuby wszystkie partye i Sekty zaufać mogły. Zaliło się także na niektóre promocye woyskowe poczynione od *Rycharda*, które im się nie podobały. Na co Protektor dnia iednego odpowiedział: *Oni chcą, żebym ia samych tylko świętych wybierał; Ingolsbi, nie umie, ani się modlić, ani kazać; Ja go iednak nad was wszystkich, ile was tylko iest, przenoszę.* Świątaszkowie woyskowi, pamiętali mu te skwapliwie, choć słusznie wymówione słowa. Niższa Izba posłyszawszy nowe między niemi zmowy, zakazała Starszyźnie schadzek, i spisków wszelkich bez wiedzy, i zezwolenia Protektora. Ale ci hurmem przyszli, i prawie dom Protektora otoczywszy, domagali się od niego rozpuszczenia Parlamentu. Zalękniony *Rychard*, uczynił zadosyć buntowniczemu ich żądaniu, pozbawiając

R.P. 1659. Nowe bechtania woyska.

Rychard składa swóy urząd.

się przez to wszelkiego iuż przeciwko tym zuchwalcom wsparcia. Wkrótce potym postrzegaiąc przez rozum, że to był ciężar nie na iego ramiona, składa urząd Protektora. *Henryk* brat iego Wielkorządca *Jrlandyi*, obrotnieyszy nad Brata, lecz nie więcey maiący ambicyi, złożył także swoie rządy. Tak zgasł porywczy blask tey Familii, i tak wysoko wyniesiona fortuna, tyle prac, gwałtów, zbrodni, i krwi ludzkiey kosztuiąca zniknęła we mgnieniu prawie oka.

Zyie długo szczęśliwie i spokoynie.

Rychard ten po przywróceniu Królewskiey Familii na Tron, chociaż się nie miał czego obawiać ode Dworu, rostropnie się iednak na czas usunął z Kraiu, i zwiedzał Francyą. Trafiło się, że Xiążę *de Conti* Gubernator *Languedocyi*, ziechał się z nim w *Pezenas*, ktoby był, nie wiedząc, gdy *Rychard* ukrył swoię Familią, i tylko się mu pod zmyślonym Anglika iednego imieniem prezentował. W rozmowie o świeżych w Anglii rzeczy i rządu przypadłych odmianach, pocznie Xiążę uwielbiać męztwo, przymioty, i obrot *Oliwiera Kromwela*; *Ale ten*, przydał, *nikczemnik* Rychard, *iakże on mógł bydź aż tak głupim, że nie umiał z szczęścia, i z pomyślnych Oycowskich zbrodni korzystać?*

nąć? I tu widać, iak nieszczęśliwie dla społeczności ludzkiey, ludzie wielkie przymioty w innych uwielbiaią, nic się na złe lub dobre onych użycie nie oglądaiąc, zkąd ambicya do wsławienia się, do mięszania Królestw, i do okropnych w Kraiu nierządów nową podnietę bierze. Przecięż mniemany ten nikczemnik w pomiernym stanie żył szczęśliwie, i nie bez chwały do póżney bardzo starości, dożywszy aż do końca Anny Królowy; i nietrzeba tylko trochę zdrowey uwagi, ażeby iego takowy los przenieść nad nayokazalszą, ale niespokoyną i zgryźliwą, a naybardziey bezprawną fortunę Oyca.

Rada woyskowa widząc w ręku swoich wszystkę Kraiową moc, a nię śmieiąc onę utrzymywać bez iakieyżekolwiek powierzchowności cywilnego rządu, przedsięwzięła zwołać tenże sam Parlament, który Karola I. z Tronu złożył; a od *Kromwela* potym haniebnie był rozpędzony. Tuszyli albowiem oni sobie, że Parlamentem tym podług swoiey woli powodować będą. Tak zgromadzony ten Parlament, lubo z wielkim na to znacznieyszey części Narodu sarkaniem, rozpoczął rządy swoie. *Fleodwooda* uczynił Generałem woyska, znaiąc go powolnym, i nikczemnym. Nię

Parlament przezwany Rump.

liczono w tym Parlamencie więcey nad czterdzieści osób, i przez ostatnią wzgardę, i na pośmiech przezwany był *Rumpen*. (l) Purytani i Królewscy, spiknęli się przeciwko niemu; pierwsi mimo uporu w uprzedzeniach Sekty swoiey żałowali, że się gwałtowney swoiey gorliwości za słuszne granice dali unieść, doświadczali z gorzkim uczuciem, że zapędzaiąc się nadto daleko za wolnością, ukuli sami zelżywe na siebie pęta. Życzyli więc gorąco przywrócenia Domu Królewskiego. Przypadali na tęż samę myśl Panowie, i wszystka Szlachta. Zabierało się na powszechną na to całego Narodu zmowę, po którey miano się wszędzie brać do oręża, gdy nieiaki *Wallis* przez zdradę odkrył wszystko.

Zmowa na stronę domu Królewskiego.

Uwiadomiony Parlament, zlecił *Lambertowi*, aby powstaiącą tę konspiracyą przytłumił. Zręczny *Lambert* niczego nie opuścił na ten koniec, rozproszone od niego wszędzie Królewskie partye. Ale, (co koniecznie nastąpić musiało;) niedługo źle skoiarzona między Parlamentem, i woyskiem trwała zgoda. Starszyzna woyskowa postrzega-

Lambert broni Parlamentu, i potym go rozpuszcza.

(l) *Rump* w *Angielskim ięzyku Kuper znaczy.*

gaią, że zakrawano na ich ochełznanie, użyli mocy, która przy nich była, i Parlament ten kuprowy, tak łatwo był od *Lamberta* tego, iak niegdyś od *Kromwela* rozpuszczony.

W tey nowey woyska przemocy, spełzły powzięte nadzieie od Karola. Nie spodziewaiąc on się iuż nic od przyiaciół w Anglii, pokuszał się szukać u postronnych iakiego za sobą kroku. Udał się w tey myśli do *Fontarabii*, gdzie *Mazaryni* pokoy z Hiszpanami układał. Ale Kardynał ten, i widzieć się z nim nawet nie chciał. A u Pełnomocnika Hiszpańskiego *Ludwika de Haro*, nic więcey nad powierzchowne w rozmowie grzeczności nie wskórał. Traktat *Pirenoyski* zawarty był bez nayMnieyszey o Karolu naszym wzmianki. Ale fortuna, czyli raczey naywyższa Opatrzność, przechodzi, i sposoby, i przewidzenia ludzkie. Karol ten, tak opuszczony, tułaiąc się dotąd po obcych Kraiach, znagła na Tron swych Przodków wstępuie.

Karol II. bez nadziei.

Odmiana naypomyślnieysza dla niego.

Sławny ów Generał *Jerzy Monk*, dzielny zrazu obrońca Karola I., a potym użyty od *Kromwela*, i w Szkocyi Wielkorządcą uczyniony, rzadką cnotą, ludzkością, i innemi wielkiemi przymio-

Monk za Parlamentem ogłasza się.

mioty zasłużył sobie równie na miłość u woyskowych, iako i osobliwą wziętość u ludu; Ten, czyli to chcąc zamysły *Lamberta* do nowey tyranni zmierzaiącego popsować, czyli dawniey postanowiwszy u siebie prawego Króla na Tron przywrócić, ogłosił się uroczyście za Parlamentem przeciwko tym, którzy go byli rozpędzili, pozorem tym prawdziwe swoie zamiary ukrywaiąc; ale w nich nikomu się przeniknąć nie dał.

Jego prawdziwa myśl za Królem.

Doktor *Monk* Brat iego, przybywszy do niego z prożbą od Karola, aby sprawę Króla tego wziął w swą opiekę, spytał się go skwapliwie *Monk*, czyliby się przed kim z tym swoim zleceniem nie wymówił; *Przed nikim*, odpowiedział Doktor, *tylko iedynie przed twóim Kapelanem Brycem, któremu, wiadomo mi iest, iak bardzo ufasz*. *Bryc* ten gorliwym był obrońcą Królewskiey strony; a iednak *Monk* przerwał natychmiast wszystkę rozmowę z Bratem, i zaraz go odesłał od siebie, nic się przed nim nie otwieraiąc, i pomniąc dobrze na to: że w sprawie tak wielkiey wagi sekret, między trzema sekretem bydź przestawał.

Partya woyskowa w Anglii upada.

Skoro tylko gruchnęło w Anglii, że Wielkorządca Szkocki ogłosił się przy Parlamencie, poszło wielu za iego przykła-

kładem, osobliwie iż wiadoma iego cnota zaręczała wszystkim o iego zbawiennych myślach dążących do zaspokoienia nieszczęśliwego Narodu. Całe pułki porzucały stronę woyska. *Fleodwood* naywyższą w nim władzą sprawuiący, człowiek bez zdatności do tego, a gorliwy tylko świętaszek przy swoich obiawieniach, szukał nieborak próżno w bogomyślności i zachwyceniach swoich zaradzenia temu, którego w niezdolności swoiey znaleść nie mogł. Widziano głupca nieraz wpośrzód zwołaney woyskowey rady padaiącego na kolana, niby chcącego słuchać poszeptów z Nieba. I gdy go na mężny iaki krok dla utrzymania woyska namawiano, odpowiedział: „Ze Bóg mu „plunął w twarz, i nie chce go iuż „więcey słuchać, ani do niego mó„wić.„ *Lambert* umieiący silnie zawichrzać, właśnie dla tego był temu *Fleodwoodowi* do naywyższey Kommendy pomógł, iż pod nim się spodziewał wszystkim trząsać. Ale się i iemu nie powiodło. Wnet go znaczna część woyska odstąpiła, a Parlament od niego skassowany znowu się zgromadziwszy, posłał rozkaz zostaiącemu żołnierstwu przy nim, aby się na stanowiska swoie rozeszli. Usłuchali zaraz, a *Lambert*

Fleowood bezczynny.

Lambert w więzieniu.

bert w Zamku Londyńskim w więzieniu osadzony.

Monk wchodzi do Londynu.

W tym *Monk* z woyskiem swym przebywa Anglią. Ciągnącemu zachodzą tłumy ludu rozmaitego stanu, wołaiąc wszyscy: ażeby koniec uczynił okropnemu zamięszaniu, i rząd prawy ustanowił. Ale on głęboko taiąc swóy prawdziwy zamysł, w rzeczy się tylko za Parlamentem odzywa. Za rozkazem iego wchodzi do Londynu; puszcza postrach na wszystkich Parlamentowych nieprzyiaciół, nakoniec ułożywszy wszystko, spiknąwszy się z miastem, którego Starszyznę postrzegał dobrze myślącą, upatrzywszy porę wyiawienia swych prawdziwych zamiarów, wchodzi do mniemanego Parlamentu, wyrzuca mu tak długą tyrannią. Pospólstwo to posłyszawszy, okazało po całym mieście nadzwyczayną ztąd radość; posągi Parlamentarzów onych z czego kto mógł na prędce wyrobione, paliło po ulicach. Wnet ci, którzy z Parlamentu gwałtownie rugowani niegdyś byli, zaproszeni od *Monka* na swoie mieysca; a których *Monk* zastał, i którzy podpalaczami wszystkiego tego pożaru byli, sami wyszli z hańbą.

Parlament prawny zwołany.

Tak ten Parlament w osobach odmieniony, sam się iednak za radą *Monka* skas-

skassował; zostawiwszy wprzód obwieszczenie na zwołanie innego prawnieyszego, któryby gwałtownościom od skassowanego poczynionym zaradził. Ta tak pomyślna odmiana owocem była cnoty i mądrości *Monka*. Niezwyciężony na wszystkie rozpędzonych Parlamentarzów ofiary, którzy mu naywyższą w Królestwie władzą przyrzekali, szedł do celu od siebie zamierzonego z rostropnością równą męztwu swoiemu, i bez naymnieyszego rozlania krwi, dał inną postać całemu Królestwu. Jednak ostatnie dopełnienie chwalebnych swych starań, które na przywróceniu Króla zależało, odkładał aż do nayoczywistszego zapewnienia swoich w tym zamiarów. A boiąc się (bo i to miał rozumny ten Wódź na baczeniu) żeby Hiszpani, u których się w *Bruxelli* bawił natenczas Karol, nie zatrzymali go mocą póty, pókiby im *Dunkierki* i *Jamaiki* wrócić nie przyobiecał, przestrzegł go potaiemnie, aby iak nayśpiesznìey z *Niderlandu* Hiszpańskiego wyieżdżał. Uczynił on tak, i zaraz z *Bruxelli* wyiechał. Piszą: iż przestroga ta, tak była przezorna, i pośpiech ten tak potrzebny, iż Karol spoźniwszy się kilka godzin, iużby był od Hiszpanów zatrzymany.

Klę-

Królewska dostoyność naprawiona.

Klęski okropne długiego nierządu uleczyły przesądy wszystkich Anglików, i Pełnomocnicy wybrani na nowy Parlament, duszą już byli Królewskiemi. Ale zaiadłość fanatycznych Republikantów przywrócenie Króla przeczuwaiących, tym się bardzey podniecała. *Lambert* wymknąwszy się z więzienia, iuż woysko znowu zbierał. Lecz w pierwszym rozruchu rozproszony, i znowu schwytany od Królewskiey partyi. W tym nowy zgromadzony Parlament, gdy w zagaieniu swoim na tak długie nieszczęśliwości Królestwa gorzko narzeka, imię *Kromwela*, i samo iego wspomnienie na wieczne przeklęstwo u Narodu skazuie, gdy wszyscy w zadumieniu iedno prawie myślą, a nikt się ieszcze nie ośmiela wzmianki uczynić o Królu. *Monk* wszedłszy do Izby, donosi zgromadzeniu całemu: że *Granville* przysłany od Karola, czeka u drzwi Parlamentu. Przyięli wszyscy z radosnemi głosy tę nowinę. Wprowadzony przy wesołych okrzykach. *Granville* podaie Parlamentowi list do niego od Karola. W tym liście po wyrażoney nieodmienney ku Oyczyźnie swey przychylności, ofiaruie naprzód powszechną dla wszystkich amnestyą, zostawuiąc do woli samego Parlamentu, kogoby on chciał od niey wyłączyć;

Obwieszczenie Karola, przyięte z radością

po-

powtóre zupełną wszystkim wolność, co do Religii z przyrzeczeniem przyłożenia się do tego, co Parlament dla utrzymania prawey i panuiącey ustanowi; potrzecie zapewnienie zaległey płacy żołnierstwu, i zabeśpieczenie oney na potym. Zamknięte obwieszczeniem tym wszystkie niezgody, i niesnasków źrzódła; wszyscy ukontentowani zostali, i ostatni Król tak wiele już z prerogatyw Korony swoiey ustąpił, iż naytroskliwsi o wolność, nie mieli się czego obawiać. Lękano się nawet iakiegożkolwiek z żądanym Królem traktowania, aby ta rzecz woysku rozhukanemu do nowego zaburzenia czasu i pory nie dała. Panowie Angielscy od dawnego czasu w Izbie swoiey nie zasiadaiący, zgromadzili się wszyscy, wracaiąc się do części nayznakomitszey, która się im w Rządzie publicznym należała.

W przytomności więc całego iuż Parlamentu, obrządkiem nayuroczystszym na placu przed Pałacem *Wihteal* obwołany był Karol II za Króla. Z tak powszechnym i nadzwyczaynym ludu niezliczonego okrzykiem, iż prywatne i naywiększe szczęście, nigdyby równey radości sprawić nie mogło. A iak się daleko w czułości swey Narod Angielski

Obwołany Królem.

ski

ski zapędza, tu się pokazało. Piszą albowiem: iż wielu nateńczas Anglików od wielkiey ztąd radości życie utraciło. Parlament Królowi na przyiazd 50,000. funtów szterlingów, 10,000. Xiążęciu *Yorcku*, a 5,000. Xiążęciu *Glocestryi* posłał, *Granvillowi* Posłańcowi Królewskiemu 500. takichże funtów za list od Króla przyniesiony, ofiarował. Król na Flotcie Angielskiey zbliżoney do brzegów Hollandyi, nad którą obiął zaraz rządy Xiążę *Yorcku*, przeprawił się do *Douvres*, tam go przywitał naypierwszy Generał *Monk*, kosztuiąc słodkiey nadgrody czynów swoich, w szczerey wdzięczności Króla na Tron od siebie przywróconego. Odmiana tak nagła, pomyślna, i tak spokoyna dotąd była bez przykładu. Tyle krwi wylaney w długiey domowey woynie, tyle klęsk poniesionych nauczyło Anglików, że szczęściwości Obywatelskiey żaden Narod nie znaydzie, wybiwszy się z pod prawego rządu.

Jaki fanatyzm w Anglii?

Rzućmy teraz oko na stan w tym czasie Królestwa tego. Widzieliśmy iako pożar, którym dotąd płonęło, podniecony był naybardziey od fanatyzmu. Ozionęła wszystkie trzy Królestwa ta zaraza. Ale naywięcey Anglią. Pełno tam było Sektarzów ślepo wierzących uro-

uroione brednie w zapalonych swych głowach, i gotowych one utrzymywać z podeptaniem praw nayświętszych. Republikanci Purytańscy byli tym niebeśpiecznieysi, że zapał o swoię Religią przykształcali przepisami surowego życia. Do ich zwycięztw nad Królewską stroną nic podobno bardziey nie pomogło. Królewscy, których oni Kawalerami zwali, po większey części ludzie byli przywykli do wczasów i wygod, bądź przez lepsze urodzenie, i większy dostatek, bądź, że Purytanów nienawidząc, umyślnie się tym chcieli różnić od sposobu ich życia. W posiedzeniu, gdy pewny Parlamentarz iednemu z Królewskiey strony powiedział: *Wasi przyiaciele Kawalerowie są bardzo rozpuśni.* Tak iest, rzecze tamten, *nie przę, że maią słabości ludzi, ale wasze te okrągłe głowy*, (tak ich przezwała przeciwna strona) *maią wady samych diabłów, ducha pychy, tyraństwo, i rebellią.* Purytani ci, tacy byli nieprzyiaciele wszelkich rozrywek, iż wyścigi na koniach, bitwy kogutów, i niedźwiedzi, czym się więc Pospólstwo Angielskie zwykło zabawiać, za grzech poczytywali. Takowi ludzie z bronią w ręku, maiąc głowę nabitą, że się biią za sprawę Boga, i Oyczyzny, nie dziw, że nabierali niezwyciężoney mocy.

Zna-

Nauka, i obyczaie Kwakrów.

Znaioma Sekta *Kwakrów*, różniła się osobliwszym sposobem od innych. *Jerzy Fox* czeladnik Szewca iednego oney był wynalazcą. Sektarze ci, lubo naygorętsi żarliwcy przy swoim wyznaniu, małoco iednak weszli w dzieie burzliwych tych czasów, przeto: iż u nich nie godziło się woiować. Grzeczności wszelkie słowne w obcowaniu cywilnym, były u nich wykwintem światowym niegodnym Chrześcianina; nie było nikogo, Króla samego nie wyłączaiąc, komuby oni nie tykali; nie witali się z nikim; innego tytułu, by też naywyższym Urzędnikom, bądź i Królowi samemu nie dawali, tylko nazwisko przyiaciela. Odzienie ich zgadzało się z prostotą, i szczerością obyczaiów; zbytku w stroiu tak wielcy nieprzyiaciele, że też używać w sukniach fałdów i guzików, iako rzeczy niepotrzebnych, nie wolno im było. Zasada ich Religii, (iak oni sobie podchlebiali) była, iść we wszystkim za Ewangelią, i zaprzeczyć nie można, że w żadney inney ówczas Sekcie ludzi łagodnieyszych, w pożyciu spokoynieyszych, ani większey iednych ku drugim ludzkości nie było, wyiąwszy pierwsze ich niektóre zapędy gorliwości, nikomu iednak nie szkodzące. Targowanie się w przedażach za wielomówstwo

łomówstwo i kłamstwo, przysięgę w Sądach by też na potwierdzenie istney prawdy za bluźnierstwo poczytywali. Zadnych Sakramentów, żadnych obrządków Kościelnych, i ani Kościołów, ani Xięży nie przyimowali. Od szamotania się śmiesznego w swych mniemanych zachwyceniach *Kwakrami* ich, iakoby miotaczami przezwano.

Trafiało się: iż żarliwcy ci wpadali do Kościołów, przerywali tam nabożeństwo, obruszali się na Duchownych; za co skazywano ich często na smaganie u pręgierza. Ale radość ich, i cierpliwość niezmienioną w tym karaniu za cud poczytywało Pospólstwo, Niektórzy między niemi, naśladuiąc niby Zbawiciela, odważali się na post przez dni czterdzieści nic nie iedząc. Ale życiem przypłacali głupiey odwagi. Mieli za powinność wziąwszy policzek w iednę stronę twarzy, nadstawiać drugą. A tak natężaiąc nad słuszny zakres obowiązki, same nawet swoie niektóre cnoty na pośmiech wystawiali. I zadziwić się tu trzeba, iako Ewangelia Dzieło od BOGA utworzone na natchnienie nayskutecznieysze cnót wszystkich towarzyskich, mogło dać naymnieyszy pochop tylu szaleńcom do zerwania wszelkiego prawie

związku z społecznością ludzką. Ale taka iest ludzkiego umysłu słabość, iż zbaczaiąc z drogi przez sprawcę rozumu zakreśloney, puszcza się błędnemi manowcami, w których człowiek już i człowiekiem się bydź nie zna.

Deizmu początki w Anglii.

Z tych takowych Sektarskich wybrydów, wykłuł się naypierwey w Anglii *Deizm*. Nie uważni ludzie gwałtowności wypływaiące z fanatyzmu, przyczytuiąc Religii obiawioney, osądzili bezbożnie: że lepiey iest żadney nie mieć; *Kromwel*, lubo razem z niemi wyszydzał wszystkie Sekty, nie lubił iednak tych niedowiarków, przeto, iak uważaią, iż zapałem Religii sztucznie od siebie podniecanym dokazuiąc wszystkiego, sposób ten z takowym ludzi gatunkiem, był cale bezskuteczny. Niedowiarków tych przewodnikiem był w tym wieku prawie pierwszy

Hobbes.

Hobbes. Chciał się on mieć za uczciwego człowieka, pisma iego iednak podkopuią grunt dobrych obyczaiów i Religii Chrześciańskiey. Co zaś dziwnieysza, nikt nad niego nie był boiaźliwszy na śmierć, a nikt śmielszy w pismach przeciwko temu, co na postrachy śmierci beśpiecznym czynić powinno.

Wię-

Większym był zaszczytem Pisarzów Angielskich tego wieku *Milton*. Podły, i nikczemny w napisaney obronie, i usprawiedliwieniu królobóyców, ale w owym swoim nieśmiertelnym *Raiu straconym* zrównał wysokością myśli, i stylu wielkość materyi. Tę zaś tak zawołaną Xiążkę pisał w stanie ostatniego ubóstwa, ciemny na obiedwie oczy, i wzgardzony. Godna i to uwagi, że to tak wsławione dzieło przez dwadzieścia i cztery lat w sklepie Księgarza iednego leżało, nieznaiome nikomu. Milton.

Przed domową woyną pod Karolem I. rozszerzyli Anglicy swóy handel do *Gwinei*, i aż do *Indyi* Wschodnich; Pomogła nadewszystko do pomnożenia tegóż handlu ogłoszona w roku 1652. *Ustawa o Nawigacyi* przeciwko Hollendróm, iakeśmy tego pod *Kromwelem* dotknęli; Hollendrzy, gdy już nie mogli towarów zagranicznych przywozić na swoich okrętach do Anglii, Anglicy rzucili się sami do tego, i do zysku ztąd pochodzącego. Handel.

Co zaś naywięcey przyczyniło się do powiększenia handlu w Anglii, było to: iż gdy maxymy gminowładnego rządu przemogły, drobna Szlachta spuściła wiele z tonu dumy, i prożności.

Przestała mieć za upodlenie dawać Synów swoich za czeladników do kupców, z niemi się przez powinowactwo łączy. Stan kupiecki pożyteczny Kraiowi przestał bydź podły u Szlachty. Sposób ten myślenia w Anglii utrzymuie się aż do naszych czasów, i doświadczenie pokazuie, iak Kraiowi pomocny. Czemużby więc i gdzieindziey stan ten do wszelkich praw, obywatelstwa przypuszczonym bydź nie miał? Czemuby upodleniem było dla Szlachcica, bogacić się raczey przez handel, niż w nieczynnym próżniactwie, i niedostatku kapieć?

KAROL II.

R.P. 1660 Dobre przymioty nowego Króla.

WSzystkie okoliczności, w których Karol na Tron wstępował, wróżyły szczęśliwe i chwalebne panowanie. Liczył on rok trzydziesty wieku. Przychodził na Tron nauczony w szkole przeciwności naylepszey dobrego królowania mistrzyni. Miał porę w długim swoim przebywaniu po obcych Kraiach poznania ludzi, i układów zagranicznych Dworów. Przy doyźrzałym, i przenikliwym rozumie, charakterem iego była dobroć i łaskawość, uymu-

iąca

iąca wszystkich przez niezmienioną wesołość twarzy, i wdzięki przymilaiące, a żadną przysadą niezrażone. A iż w początkach zawsze Poddani zwykli o swoim Królu sądzić podług wyboru, który on czyni osób do boku swoiego, Karol nie zaniechał się zaraz i tym zalecić, i radę swoię na tym wstępie z zacnych i poważnych ludzi ustanowić, częścią z Presbiteryanów, częścią z Królewskiey strony. *Monk* naywięcey prawa maiący do wdzięczności iego uczyniony był Xiążęciem *Albermalu*. Kawaler *Edward Hyde*, ieden z nayoświeceńszych, i naycnotliwszych natenczas w Anglii Hrabią *Klarendonu*, oraz Kanclerzem, i pierwszym Ministrem został. Dwie Parlamentowe Izby ziednoczone z Królem, dotąd pod nazwiskiem tylko *Konwencyi* zasiadaiące przeto, iż nie od Króla zwołane były i przez uroczyste Królewskie obwieszczenie uznane są prawym Parlamentem, i pod tym już imieniem zaczęły obrady swoie.

Pierwszym ich prawie dziełem było, iż zgromadzenia swego, i całego Narodu imieniem wyznaiąc na siebie winę rebellii, odpuszczenie oney chcieli przyiąć od Króla. Po tym takowym niby usprawiedliwieniu swoim wzięli się do przykładnego na potomne wieki u- ka- (Ułożenie i określenie amnestyi.)

rania tych, którzy do tegóż buntu, a osobliwie do Królobóystwa naywięcey należeli, i do wyłączenia onych od amnestyi ogłoszoney. Wyższa Izba, iuż przez żarliwość ku Królowi, iuż przez czułość na własne swoie obelgi siła bardzo wyłączać chciała. Ale Karol przełożywszy im dane od siebie słowo: *Któremu*, iak mówił, *samo to swoie ninieysze szczęście słusznie mógł przypisywać*, obstawał przy łaskawości, postępkiem uymuiącym wszystkich za serca. Nie wyłączono więc od Królewskiey amnestyi, tylko Sędziów Karola I. z *Wanem* i *Lambertem*, nayzaciętszemi obrońcami Rzeczypospolitey, i nieprzyiaciołmi rządu pod Królem. Między niewyłączonemi wymieniono *Kromwela*, *Jretona*, i innych, chociaż iuż zmarłych, których dobra skonfiszkowano. Prócz Sędziów wyięto ieszcze i innych niektórych, ale tylko w przypadku, ieżeliby kiedy urzędy publiczne przyiąć odważyli się. Innych po prostu za niezdatnych do żadnego na zawsze osądzono. Ani było można więcey łaskawości i pomiarkowania pokazać na tyle, i takiego rodzaiu winowayców.

Dochody dla Króla większe nad przeszłe czasy.

Uchwalono potym na stały roczny dochod dla Króla, prócz dochodu od wchodzących i wychodzących towarów do

do życia mu pozwolonego milion dwakroć sto tysięcy funtów szterlingów; iakiego żaden z poprzedzaiących Królów ieszcze nie miał. Lecz też i wydatki pomnożyły się, i pomnażać się z czasem będą. Co w ciągu tey Historyi uyźrzemy, gdy Ludwik XIV. da z siebie szkodliwy przykład utrzymywania licznego woyska nawet i podczas pokoiu. Podeymowanie Flotty, i opatrzenie innych kraiowych potrzeb, na które przedtym nie więcey, iak tylko ośmdziesiąt tysięcy funtów szterlingów łożono, iuż natenczas ośmkroć sto tysięcy funtów kosztowało. Te liczne woyska wchodzące w modę po wszystkich Królestwach, powiększyły tylko ciężaru podatkuiącemu ludowi, lecz Królów w samym skutku nie czyniły mocnieyszemi dla pomnożoney w teyże proporcyi siły u Sąsiadów; ale przykład iednego Króla dał pochop do tego wszystkim.

Sąd na Krolobóyców.

Nastąpił sąd i exekucya królobóyców, i znak był nayoczywistszy odmienionego Pospólstwa w mniemaniach swoich, że na nię z radością patrzało. Naprzód za rozkazem Parlamentu kości *Kromwela* wydobyte z grobu na haku u szubienicy powieszone, i tamże posym palone przez kata były. I obra-

Kromwela ciało z grobu dobyte, i powieszone.

zy iego po wszystkich głownych Anglii miastach, tymże sposobem powieszone na szubienicach, a potym palone były. (m) Gdy zaś z ośmiudziesiąt tych królobóyców Sędziów, lub wpływaiących naybliżey do śmierci Karola I. umarło iuż było 25., wielu ich z kraiu uszło, dziesiąciu tylko iedną razą tracono. Zaciętoć ich w złoczyństwie swoim była patrzącym ku podziwieniu. *Harrison* ów między niemi, rzecz maiąc do swych Sędziów, nietylko przed niemi, ale przed wszystkim ludem utrzymywał królobóystwo swoie za natchnięcie z Nieba. Podobnież i inni, którzy z nim ginęli, mieli się za męczenników, i zaledwie zeydzie się gdzieindziey czytać równo dowodzące przykłady, do iakiego stopnia fanatyzm zaślepiać może. Król przez rzadką dobroć 19. innych karanie odłożył, i tym czasem ich na różne po kraiu więzienia porozdzielano.

Nic

(m) *Zona* Kromwela *wyniesła się z Anglii do* Hamburga, *i tam za Predykanta we wsi iedney poszła.* Rychard *i* Henryk *iego synowie żyli utaieni, i poszli w niepamięć. Krewni ich, iedni zniknęli z Anglii; drudzy, którzy się pozostali, wrócili się do dawnego nazwiska* Williamów.

Nic więcey nie zostawało, tylko rozpuścić owo woysko, którego śmiałość o te wszystkie klęski przyprawiła była Narod, i mogła ie była znowu odnowić. Uchwalił Parlament summę na zaległą im płacą. Karol zdziwiony postawą ich woienną, i sprawnością w szyku, chciał ich zatrzymać. Ale Kanclerz *Klarendon* ostrzegł go, iak był ten zamysł niebeśpieczny. Zostawiono tylko pięć tysięcy ludzi, i niektóre z nich załogi; a to był pierwszy przykład trwałego zawsze woyska pod Królmi.

Woysko rozpuszczone.

Wesołe chwile Dworu przerwała śmierć Xiążęcia *Glocestryi*, który w tym samym czasie we dwudziestym roku życia swego na ospę umarł z niewypowiedzianym żalem Króla. Poczytał iego śmierć za wielką swoię stratę, i cały Narod; postrzegał bowiem w nim dobre przymioty obudwóch braci, przenikliwość i rozsądek Króla; a pracowitość i applikacyą do interessów Xiążęcia *Yorku*. Smutek ten ułagodzony był cokolwiek przybyciem do Londynu Królowy Matki z Francyi, która odwiedzaiąc w tak pomyślnych okolicznościach Króla Syna, chciała mieć od niego zezwolenie na wydanie Królewny *Henryetty* zmówioney za Xiążęcia *Aureliańskiego* Brata Ludwika XIV.

Smierć Xiążęcia Glocesryi.

Parlament z honorem odprawiony.

Król potym rozpuszcza Parlament po oświadczoney mu szczerey wdzięczności w słowach czci i uprzeymości pełnych. Według niektórych Kronikarzów, mógł on był od niego otrzymać aż do dwóch milionów funtów szterlingów dochodu, oprócz tego, ktory miał z Ceł i Komor. Ta tak wielka summa ofiarowana na zawsze Królowi, uczyniłaby była na potym Koronę nie podległą w niczym Parlamentowi. Ciż sami Kronikarze przydaią, iż gdy mu to od iednego z niższey Izby Pełnomocnika zaproponowane było, za radą Kanclerza *Klarendona* podziękował za to, i przyiąć nie chciał: *Naywiększy dochod Waszy Królewskiey Mości*, mówił do niego *Klarendon*, *będzie, gdy sobie uymiesz serca Poddanych swoich; Przy tey pomocy nigdy mu na pieniężney zbywać nie będzie.* Ale podług nayważnieyszey o tym uwagi *Huma* wierzyć nie można, aby na tę niezwyczayną szczodrobliwość podaną od iednego z swych członków przypaść mógł snadno Parlament. Lubo on bowiem i tak dosyć wiele postąpił dla Karola, iednakże pamiętał i wtenczas o sobie, i prawach swoich, używaiąc tey ostrożności, iż zaledwie naznaczył, zkądby trzecią część summy dla Króla uchwaloney, sam sobie mógł wybierać; a innych dwóch czę-

ści

ści wybieraniem, warował, że się sam zatrudniać będzie.

A że Biskupia dostoyność ścisły związek miała z Królewską, a prawie nie była zniesiona, więc tą razą bez trudności przez samę Króla powagę i wolą została przywrócona. Wszelako Karol w sprawie tey delikatney, i tak dla Prezbyteryanów uraźliwey, rostropnie bardzo, i łagodnie postąpił, i dał poznać wszystkim, iż nie chce naruszyć słowa swego danego względem wolności Wiary, i wyznania. Zaczym Biskupiey zwierzchności przyobiecane od niego okryślenie; z nabożeństwa w Kościołach wyrugowano to wszystko, co nadto bydź mogło w brew Presbiteryanom. Zgoła nikt nie miał bydź przymuszany, ażeby co czynił przeciwko istotnym zasadom wyznania swoiego. Ale niedługo potym Rada Królewska w rozruchu iednym gwałtownym podnieconym od tych, których tysiącznikami zwano, (n) znalazła przyczynę do zmnieyszenia tey swoiey powolności w znoszeniu Sekt wszystkich. Sektarze ci

Biskupia dostoyność przywrocona.

(n) *Sektarze ci wierzyli, że JEZUS CHRYSTUS przyidzie znowu na świat, i tysiąc lat z niemi tu na ziemi królować będzie.*

ci wpadłszy tłumem do Londynu, obwoływali po ulicach Królem JEZUSA; i długo się woysku na nich zesłanemu z wielkim krwi z obustron wylaniem, po desperacku bronili. Ci, których poimanych tracono, utrzymywali aż do śmierci, iż ieźli błądzili, BOGA, który ich tak natchnął, obwiniać miano. Tak daleko w szaleństwie zaszedł fanatyzm.

Zamiar ukrócenia Presbiteryanów.

Klarendon osobliwie Presbiteryanów cierpieć nie mógł, znaiąc to dobrze, że z nich poszły wszystkie przeszłe kraiu nieszczęścia. Tylko więc okazyi czekał, ażeby ich było, ieżli nie wykorzenić, tedy bezsilnemi do zamieszek uczynić. Co zaś dziwnieysza, urząd Biskupi w Szkocyi, którym się niedawno, iak czym naygorszym Szkotowie mierzili, tak był spokoynie, iako i w Anglii przywrócony. Owe ustawy spisku nazwanego *Covenant*, za wyrok Boski niedawno poczytane, bez trudności tą razą odrzucone i skassowane były; i Szkocki Parlament przypadał we wszystkim na myśl Króla. Wszakże Pospólstwo Szkockie chowało zawsze nasiona skrytego ztąd nieukontentowania. Karol życzył sobie niezmiernie, poiednać Prezbiteryanów z Kościołem Narodowym. Wyznaczył na to z obu-

obustron walną rozmowę; ale z zwykłym skutkiem takowych sporów; gdy strony nic tam z uporu swoiego złożyć, ani w czym iedna drugiey ustąpić chciały.

R.P. 1661. Nowy Parlament Królowi bardzo przychylny.

Nowy zwołany Parlament niewięcey, iak tylko pięćdziesiąt sześciu Pełnomocników Presbiteryańskiego wyznania liczył w niższey Izbie. Przeto iego przychylność ku Królowi daley nierównie poszła. Naprzód krok iakiżkolwiek lub zamysł do złożenia Króla z Tronu, a tym bardziey do iego więzienia mieć chciał za występek nayważszey (iak nazywano) zdrady; tych, którzyby się ważyli potwarzać go o odszczepieństwo, lub o wyznanie Katolickie, osławiać przez obelżywe pisma, odsądził od wszelkich urzędów w całym Królestwie; przyznał uroczyście samemu tylko Królowi służące prawo oręża, czyli władzy woyskowey, a iż przeciwko niemu mocą się bronić nikomu na potym nie wolno będzie. Ustanowił prawo obowięzuiące do iedności w Religii, nakazuiące, aby wszyscy Duchowni, dotąd od Biskupów nie poświęceni, poświęcenie od nich obrządkiem Kościoła Angielskiego koniecznie brali, i aby przy poświęceniu tym każdy z nich Xięgę obrządków, i nabo-

Ustawa o iedności Kościelney.

żeń-

żeństwa w Kościołach Angielskich wyraźnie pochwalał, i wykonał przysięgę Kanonicznego posłuszeństwa Biskupom, a wyprzysiągł się i potępił ów w Szkocyi ułożony spisek *Covenant* nazwany, wyrzekł się oraz owey nauki, iakoby bydź mogły takowe przyczyny, dla którychby się godziło broń podnieść przeciw Królowi. Pamiętny ten Parlamentu akt, zadał ostatni cios Presbiteryanom. Ci, którzy niedawno zatrzęśli całym Królestwem, przez tę ustawę połączeni z innemi Sektami, uyźrzeli się wystawionemi na równą z niemi praw surowość; Kościół Angielski przywrócony do dawney swoiey pory; prawa o karaniu nie zgadzaiących się z nim (o) nastawały, i przyobiecana od Karola przy iego na Tron powrócie, co do Religii wolność, poszła wniwecz. Ale to było poruszać nie dobrze ieszcze zadawnione blizny; i doświadczenie wnet odkryło, iako takowe przysurowsze kroki niebeśpieczne ieszcze były. Przypisywano ie intrygom Katolików, iakoby oni

(o) *Przez nie zgadzaiących się z Kościołem Angielskim (les non conformistes) nie Katolików, ale inne wszystkie Sekty niezgodne z tymże Kościołem, rozumiano w Anglii. Na Katolików były osobne prawa.*

oni przez nie zakrawali na spółkowanie z Presbiteryanami albo w wolności Religii, albo w prześladowaniu. Król bardzo niechętnie ten surowości akt przeciwko różnowiercom podpisał. Naywięcey do iego ustanowienia przyczynił się *Klarendon*, i wielu sobie narobił nieprzyiacioł.

Nadzwyczayny posiłek dla Króla uchwalony.

I ten także Parlament naśladował przeszły w choyności ku Królowi, uchwalaiąc zarównie milion dwakróć sto tysięcy funtów szterlingów dla niego. Pozwolił mu prócz tego, pókiby żył, wybierać dwa szelingi (cztery złote Polskie) z każdego dymu w całey Anglii. Prócz przychylności w tym ku Królowi, miano wzgląd na czasy. Bez takiego bowiem powiększenia, nie mógł Król stanu swego, i potrzeb kraiowych żadną miarą utrzymać, gdy te, a z niemi wydatki poszły niezmiernie w górę, a bogactwa kraiu pomnażały się coraz.

R.P. 1662. Sąd na Vana, i Lamberta.

Vane i *Lambert* trzymani byli dotąd w więzieniu. Nie wchodzili oni wprawdzie w królobóystwo. Ale zawziętość nad wszystkich uporczywiey okazana przeciwko Królowskiemu przywróceniu dała pochop do wyłączenia ich od powszechney amnestyi. Przeto

Kró-

Królewscy niezbędnie domagali się sądu na nich, który nakoniec był złożony. Obżałowanie *Vana*, nie ściągało się tylko do czynności, iako Konsyliarza Stanu, i Sekretarza do spraw morskich, przypadłych iuż po straceniu Karola I. W obronie swoiey przed sądem przywodził on potężnie niezbitą dla każdego potrzebę, i powinność posłuszeństwa rządowi przyiętemu od kraiu, i by też naynieprawniey ustanowionemu: „ Jeżeli, mówił, posłuszeństwo takowe „ za występek poczytane będzie, póydzie za tym, że skoro gwałtowna „ przemoc rząd w kraiu iakim opanuie, całemu Narodowi trzeba będzie „ od miecza ginąć. Bezprawni przywłaściciele kraiowey władzy, wytracą iednych za wierność okazaną Monarsze zepchniętemu z Tronu; Monarcha zaś przywrócony wygubi drugich za poddanie się przywłaścicielom. Dla odwrócenia więc tey żałosney doli od Narodu, i dla bespieczeństwa życia i wolności obywatelów Henryk VII. mądrze bardzo ustanowił, aby za posłuszeństwo obecnie panuiącemu Królowi nikt nigdy winiony nie był. Bo czyliż do prywatnych należy roztrząsanie prawa, iakie panuiący maią do Korony? A prócz tego, gdy między Królem, i

Mocna obrona pierwszego.

„ Rzeczą-

„ Rzecząpospolitą tylu zacnych ludzi „ podzielonych widziałem, możnaż „ mnie obwiniać, żem się udał za stro- „ ną, do którey mnie łączył związek „ ów *Covenant*, miany wtenczas za nie- „ rozerwany i nayświętszy ?

Jego stracenie.

Obrona ta nie miała tyle mocy, ażeby zagładziła w Sędziach pamięć postępków iego przeciw prawemu Królowi. Skazany od nich na śmierć, chociaż był z przyrodzenia boiaźliwy, sprawił iednak w nim fanatyzm, że na nię szedł odważnie. W tey iego śmierci uważano widoczną BOGA sprawiedliwość. On to bowiem był, który się naywięcey uwziął był, i do zguby niewinnego *Strafforda* przyłożył. *Lambert* podobnież na gardło osądzony, otrzymał od łaskawego Króla odmianę kary śmierci na wieczne wygnanie z Anglii. Żył on spokoynie dość długo potym na wyspie *Guernesey*, zapomniawszy o swoich dawnych układach wielkiey fortuny, i zapomniany od wszystkich.

Dunkierka Francuzom przedana.

Po wszystkie zaś wieki złe zarządzanie skarbem źródłem było nayzgryźliwszego zatrudnienia dla Królów. Na nieszczęście ten był panuiący narów Karola II., kochać się w roskoszach, aż do zbytku, i na dogodzenie tey żą-

dzy trwonić wszystko. Potrzeby Państwa gdy pożerały niezmierną summy, radziła zdrowa polityka pomiarkowanym bydź w innych wydatkach. A ieźli panuiący udzielnie na wiele się złego narażaią przez nierozumną rozrzutność, dopieróż bardziey króluiący bez mocy nałożenia, by też naymnieyszego podatku na swych Poddanych. Tymczasem Karol summę od Parlamentu uchwaloną, i posag Królewny Portugalskiey swoiey żony, prócz tego dwakroć sto tysięcy talerów od Francyi odebranych, w krótkim czasie zmarnował, a czas nadchodził wypłacenia posagu za Siostrą *Henryettą*, wydaną za Xiążęcia *Aureliańskiego*. Potrzebami takiemi przyciśniony, przedał Francuzom *Dunkierkę* za 400,000. funtów szterlingów. A że utrzymywanie samey załogi w tym mieście sto dwadzieścia tysięcy takich funtów kosztowało, a korzyść i do połowy wydatku tego nie wychodziła, przeto i Kanclerz sam *Klarendon* nie sprzeciwiał się tey przedaży. A iednak srodze w Anglii szemrano na ten frymark; co inaczey bydź nie mogło w Narodzie niespokoynym o siebie, choćby też nawet pod oszczędnym Królem. Ludwik XIV. zrobił z *Dunkierki* Port równie Francyi pożyteczny, iako Anglikom groźący.

Tym-

Tymczasem wspomniona wyżey ustawa względem iedności w Religii, przyniosła wielką odmianę w sprawach Kościelnych. Nazywano ią uszczypliwie atkem Swiętego Bartłomieia z przyczyny, że dzień 24. Sierpnia poświęcony temu Apostołowi wyznaczył Parlament, aby zaczynała mieć moc, i obowiązek prawa, w czym ią do owey rzezi *Hugonotów* tegóż samego dnia w Paryżu wynikley przyrównywano. Gdy przyszło do oney wykonania, okazał się niezłamany upór Prezbiteryanów przy swoim wyznaniu. W iednym dniu, iakby się umówili, dwa tysiące Prezbiteryańskich Duchownych odstąpiło swoie Kościoły, któremi zawiadowali, niechcąc artykułów tey ustawy podpisać. Duchowieństwo Angielskiego Kościoła zwykłą koleią ludzi uwiedzionych namiętnością, mściło się przeszłego swego prześladowania wzaiemnym prześladowaniem. Przynaymnieyże Prezbiteryani za przemocy swoiey piątą część dochodów Kościelnych onemu zostawili. A Duchowieństwo to onym teraz i tey małey podpory zostawić nie chciało, nie zważaiąc na usilne przyczynienie się za niemi o to wyższey Izby. Owszem w roku 1665. surowo obostrzono nowym prawem, aby żadnemu z Duchownych Presbiteryańskich nie wol-

Presbiteryani prześladowani.

no było mieszkać, i zbliżać się o pięć mil do tego mieysca, gdzie przed tym Kościołem iakim rządzili pod karą półrocznego więzienia, i pięćdziesiąt funtów szterlingów sztrofu.

Król sprzyia Katolikom

Surowość ta, acz przeciwko ludziom, którzy wszystko złe na Anglią zapałem gorliwości swey sprowadzili, nie zgadzała się iednak z łagodnością charakteru Karola. Król ten w zaburzeniu namiętności płużących w młodym wieku oboiętny względem wszystkich Religii, aż do onych pogardy, iednakże w pomiar, iak uciszone żądze z latami dawały mieysce uwadze, przychylał się do Religii Katolickiey, którą nawet (iak twierdzą) przed wstąpieniem na Tron Angielski przyiął; Brat iego Xiążę *Jorcku* przy mnieyszym dowcipie daleko czynnieyszy, i żywszy w działaniu, będąc gorliwym Katolikiem, nie przestawał mu się naprzykrzać o wolność sprawowania obrządków dla wszystkich Wiar, aby w tey wolności, i Katolicka umieszczona była. To więc uciśnienie Prezbiteryanów zdało się obudwom dobrą do tego bydź porą, i niby przy nich obstaiąc, usiłowali wydźwignąć Katolików.

W ie-

Parlament przeciwny wolności Religii.

W iednym swym obwieszczeniu Karol obiecał zaradzić trworzliwym sumnieniom tych, którzy nie trzymali z Kościołem Angielskim. A że odłożony był do czasu Parlament, przyrzekł w tymże obwieszczeniu to u niego wyrobić. Ale zebrany wkrótce Parlament, nietylko nie przypadał na tę powolność Króla, ale też gorzko się użalał, że Królewskie pobłażanie otworzyło wniyście do kraiu znaczney liczbie Xięży Katolickich, mianowicie Jezuitów; domagał się zatym ogłoszenia, aby wszyscy z Anglii wyszli, wyłączaiąc tylko od wyroku tego wszystkich Cudzoziemskich Xięży, których dwie Królowe (Matka Królewska, i żona) na Dworze swoim utrzymywały, i których Posłowie Katolickich Dworów mieli przy sobie. I musiał tak Król uczynić, iednak inną drogą trafił do swego celu; albowiem w ogłoszeniu stosownym do żądania Parlamentu słowo to: *Cudzoziemskich*, umyślnie było opuszczone, aby Królowe nietylko zagranicznych, ale i Rodaków Kapłanów, iakby do ich Dworu należeli, powagą swoią zasłaniać mogły. Parlament tą Króla powolnością pogłaskany czworaki pieniężny posiłek, (do ośmiudziesiąt tysięcy funtów szterlingów każdy wynoszący) dla niego uchwalił; tyleż mu ofiarowa-

ło Duchowieństwo, prócz dawniey ustanowionych dla niego dochodów.

R.P.1664. Woyna z Hollendrami.

Ale woyna przeciwko Hollendrom wnet przyczyniła wydatków. Niższa Parlamentowa Izba sarkała na tę nie dawno utworzoną Rzeczpospolitą, bardziey przez zazdrość, niż z słusznych przyczyn. Poglądaiąc Anglicy nieprzyiaznym okiem na pomnażaiący się coraz bardziey handel Hollendrów, osobliwie przez to, że Hollendrzy przez oszczędnieysze życie taniey i prędzey przedawali towary swoie, czekali niecierpliwie okazyi, ażeby mu iaką mogli założyć tamę. Xiążę *Yorcku*, czyli to interes Narodowy maiąc na celu, czyli bardziey przez nienawiść ku tey Rzeczypospolitey Protestanckiey, iako żarliwy Katolik, podżegał Brata do zerwania z nią pokoiu. Kanclerz *Klarendon* był temu przeciwny; ale rady iego nie wiele iuż mogły u uprzedzonego Króla przeciw niemu, i czas oddalenia iego nadchodził. Pierwsza więc zaczepka poszła od Anglików; wetowali swego Hollendrzy; i cokolwiek tamci na tych zdobyli, *Ruiter* wszystko odebrał. W tym Parlament duchem woiennym zagrzany, nowy posiłek Karolowi półtrzecia miliona funtów szterlingów wynoszący uchwala; iakiego dotąd Anglia żadne-

dnemu z swoich Królów nie naznaczyła; Król zatym ogromną Flottę na morzu wystawuie; sam się około wszystkiego zatrudnia, zwiedzaiąc wszystkie Porty, nagląc przytomnością swoią na robotników, zachęcaiąc ich podarunkami. Woyna wypowiedziana. Ale i Hollendrzy nie zapominali o sobie. Jan *de Vite* Wielki Pensyonarz, (*p*) wszystko prawie mogąc w tey Rzeczypospolitey przez ziednaną wielką w swey rostropności i waleczności ufność, potrafił ią uzbroić na grożące niebespieczeństwo.

R.P. 1665. Bitwy na morzu.

Flotta Angielska pod sprawą samego Xiążęcia *Jorcku* składała się ze stu czterdziestu okrętów woiennych, i ze dwudziestu i dwóch tysięcy ludzi. *Opdam* Admirał Hollenderski nie uląkł się bitwy; lecz w naywiększym zapale oney okręt iego od zaiętego prochu gdy był wysadzony, zwyciężeni Hollendrowie straciwszy 19. okrętów, uszli ku brzegom swoim. *Vite* nieustraszony przegraną takową, sam przybył na Flottę, i wnet pilnością swoią odwrócił, wszystko

(p) *Pensyonarz w Hollandyi, iest urzędnik, który publicznemi wszystkiemi sprawami zatrudnia się, iako Minister Stanu.*

Ludwik XIV. staie przy Hollandyi.

stko to złe, które z tey klęski nastąpić mogło. Ludwik XIV. nie mogąc dwóch tych walczących Narodów z sobą pogodzić, złączył się nakoniec z Hollendrami przeciwko Anglii. *Colbert* sławny ów w dziejach Francuzkich Minister, i o którym słusznie mowią: że mu Ludwik XIV. chwałę panowania swego po wielkiey części był winien, pomyślnie iuż był rozpoczął pracować około potęgi Francuzkiey na morzu. Mieli Francuzi pod sprawą Xiążęcia *de Beaufort* Eskadrę o czterdziestu okrętach; ułożono: żeby się z Hollendrami złączyła. W Angielskiey Flotcie siedmdziesiąt i cztyry okręty rachowano. Admirał *Monk* Xiążę *Albermalu* oddzieliwszy od niey dwadzieścia, posłał ie przeciwko Francuzom; a z pozostałemi uderzył na Hollendrów mocnieyszych w liczbę. Trwała ta bitwa iedna z naysławnieyszych na morzu przez dni cztery. Zwycięztwo przy Hollendrach zostało. Sławni ich Admirałowie *Ruiter* i *Tromp*, Syn owego na woynie pod *Kromwelem* zabitego, chociaż przeciwnych w domu partyi, z równą iednak walecznością stanęli przy Oyczyznie swoiey. Ale Anglicy wnet się poprawiwszy, uderzyli powtórnie na Hollendrów pod sprawą *Ruitera*. Ten zwyciężony dla daleko liczniejszey Flotty

Pamiętna bitwa na morzu przez dni cztery.

An-

Angielskiey, równą waleczność w porządnym ustępowaniu, iak gdyby był zwyciężył, okazał. Wszakże z żalu, iż ustąpić był przymuszony: *Ah! ia nieszczęśliwy*, zawołał, *tak że z tak wielu kul lecących, nie będzie żadney, którąby nędzne życie moie zakończyła?* Anglicy przez tę bitwę, zostali tą razą Panami Oceanu. W tym *Beaufort* snadź nie wiedząc o tym, co się stało, prawie koło Anglików przesunął się na złączenie się z Hollendrami, ale nie zastawszy ich Flotty na umówionym mieyscu, do *Brest* ze wszystkiemi okrętami, ieden tylko straciwszy, powrócił.

To gdy się dzieie, powietrze straszliwe więcey niż sto tysięcy ludzi w samym Londynie zmiotło; po nim nastąpił pożar w teyże samey Stolicy wszczęty u Piekarza iednego. Przez dni trzy i trzy nocy żadna ludzka usilność ugasić onego nie mogła. Pożarem tym czterysta ulic, a w nich trzynaście tysięcy domów w perzynę obróconych rachowano. Ciasność wielka ulic, i domy wszystkie prawie drewniane przyczyniły się do tego. Przecięż nie długo potym Londyn z popiołów tych swoich piękniejszy i zdrowszy do mieszkania powstał, i zaraza powie- Powietrze i pożar wielki w Londynie.

trzna tak częsta przedtym, nigdy tam odtąd iuż mieysca nie miała.

Ale złość i nienawiść iest zawsze niesprawiedliwa. Bez naymnieyszey poszlaki i cienia podobieństwa nieprzyiaciele Katolików rozgłosili, że oni miasto podpalili. Na naleganie niższey Izby, Król wszystkich Kapłanów Katolickich, i Jezuitów z Anglii wywołać musiał, albo raczey swoie o tym obwieszczenie wydać, które iednak gdy nie było uskutecznione, rzecz ta wprawiła w większe podeyźrzenie Króla o przychylność ku nim.

R. P. 1667. Traktowanie o pokóy w Bredzie.

Po dwoistey klęsce od ognia i powietrza, gdy i woyna żadnego prawie istnego pożytku nie przynosząc, dla niezmiernych kosztów, srodze czuć się dawała, począł Dwor i z Narodem myśleć o pokoiu z Hollendrami, i Karol pierwszy się z tym do nich odezwał. Ale Hollendrzy czuiąc się na siłach, zaufani w potędze morskiey, i handlu, który się im lepiey natenczas wiódł, niżli Anglikom, odpowiedzieli: że do traktowania inaczey nie przystąpią, tylko żeby, albo wszystko do tegóż stanu wróciło się, w iakim było przed woyną, albo przy obudwóch Narodach to się zostało, co obecnie posiadały.

Ten

Ten drugi warunek przyięty od Anglii; i iuż nie chodziło, tylko o wyspę *Poleron* w Wschodnich Indyach.

Smiała, i pomyślna wyprawa Hollendrow.

W czasie samym traktowania o pokóy w *Bredzie*, gdy żadne zawieszenie nieprzyiacielskich postępków wymówione nie było, Pensyonarz Hollenderski *Vite*, przedsięwziął ieden ieszcze spuścić cios na Anglików, na zemszczenie się krzywd Oyczyzny swoiey; zwłaszcza że Karol chcąc cokolwiek pieniędzy wyznaczonych na woynę oszczędzić na zapłacenie długów swoich, dwie tylko słabe bardzo Eskadry trzymał na morzu. *Ruiter* z potężną Flotą podpłynąwszy cichaczem, w kilku Portach, i na samey nawet *Tamizie* rzece, wiele okrętów Angielskich spalił. Już i w Londynie trwoga była; przecięż Traktat w *Bredzie* zapadły zatamował wyniszczenie obudwóch Narodów. Anglicy w nim otrzymali nowy *Jorck*, Hollendrzy wyspę *Poleron*, a Francuzi *Akadyą*.

Traktat pokoiu w Bredzie.

Klarendon wypada z łaski u Krola.

Na woynę tak uciążliwą, a skończoną z tak małą korzyścią, srodze wszędzie narzekano. Ale burzliwemu Narodowi, na iego ubłaganie odstąpił Karol Kanclerza *Klarendona*, wielkich ku sobie zasług, którego iednak surowa

cno-

cnota iuż mu się była naprzykrzyła. Na Dworze Króla rozwiozłym, mało iest powiedzieć, iż nienaganne obyczaie zacnego tego *Męża*, nie były skażone żadnemi przykładami rospusty, ale też zdawały się oney przyganiać. Nie pochlebiał *Klarendon* kochankom Króla, i samą swoią miną mięszał roskoszy iego, a marnotrawstu zawsze był przeciwny. Jedna z Królewskich gamratek znana pod imieniem Xiężny *Cleveland* białogłowa równie nienasycona, iako i rozrzutna, usadziła się na iego zgubę u łatwego bardzo do uprzedzenia od kobiet Króla. Lud, iako wszędzie, tak osobliwie w Anglii niewdzięczny, mniey na to pamiętaiący, co mu dobrze uczyniono, iak styskuiący na to, co się mu nie podoba, nietylko nie umiał szacować tey poczciwości *Klarendona*, ale też poczytał go za sprawcę wszystkich swych dolegliwości. Prócz tego Prezbiteryani z iedney strony, pognębienie swoie nie bez przyczyny na niego zwalali, z drugiey Katolicy znaiąc iego żarliwość za Angielskim Kościołem, nie spodziewali się nigdy otrzymać w Anglii wolnego sprawowania Religii swoiey, pókiby on był Ministrem. Nawet woyny Hollenderskiey, chociaż przeciwko radzie *Klarendona* podniesioney, wszystkie iednak szwanki,

ki, i niepomyślność iemu przyczytywano, iż go winnym koniecznie znaleść trzeba było. Na nieszczęście *Klarendona*, umarł przed trzema miesiącami Wielki Podskarbi Hrabia *Suthamptonu*, który ieden znał się na cnocie i zdatności Kanclerza tego: *Póki sprawy publiczne*, mówił w radzie w głos ten Hrabia, *zostawać będą w ręku Klarendona, wolność, prawa, i wiara nasza będzie w całości; ieżli kiedy od nich oddalony zostanie, lękam się o to wszystko.* Wszakże Pieczęć *Klarendonowi* iest odebrana.

Natychmiast obrał się ieden w niższey Izbie, który go sądownie przypozwał przed Parlament. Zarzucono mu siedmnaście artykułów po części słabych, po części fałszywych, z których naycięższym było przedanie *Dunkierki*; właśnie, iakby mogło bydź słusznie poczytane gardłowym występkiem, pobłądzenie w radzie iakiey nie na zdradę żadną, lecz dobrą wiarą daney. Wyższa iednak Izba nie chciała zezwolić na wzięcie *Klarendona* do więzienia. Lecz on zaniechawszy obrony, którą przeciwko uprzedzonym złośliwie ku sobie przewidywał bydź próżną, i nadaremną, wyiechał z Anglii. Parlament go ogłosił za wywołanego z całego Królestwa. Król wyrok ten podpisał

Sąd na niego.

Wchodzi do Francyi.

pisał z wielką plamą niewdzięczności swoiey. *Klarendon* osiadł we Francyi, i żył sześć lat potym ieszcze. Tam napisał Historyą ostatnich woien domowych, dzieło godne pióra wielkiego Ministra, i zacnego Obywatela. W początku woyny domowey, Mąż ten, chociaż Narodowi swemu życzliwy, widząc iednak rzeczy zaniesione na zniszczenie wszelkiego rządu, oddał się całego Karolowi I. Po którego żałosney śmierci nieodstępny we wszystkich powłoczeniach Syna towarzysz, onego młodość wspierał radami swemi. Od nieiakiego czasu miał *Klarendon* szczęście zpowinowacić się z Domem Królewskim. *Anna Hyde* Córka iego, rzadkich natury i dowcipu darów, obróciła na siebie oczy w obcych Kraiach Xiążecia *Jorcku*, i ujęta obietnicą małżeństwa, była ku myśli iego; gdy się skutki powolności tey odkryły, po przywróceniu iuż na Tron Karola, lubo zauśnicy odradzali Xiążeciu nierówne to małżeństwo, wszakże Król przez litość nad swoim przyiacielem i Ministrem, przed którym utaione były te zaloty, wymógł na Bracie swoim, iż małżeństwo przyrzeczone potwierdził. Godna pochwały wspaniałość, przy którey iednak niestateczność w odstąpieniu tak wyniesio-

nego

nego Męża większa się bydź, i nagannieysza zdaie.

W tym Karol ostygłą nieco Poddanych ku sobie przychylność potężnie znowu naprawił przez pamiętne owo troiste przymierze. Król Francuzki Ludwik XIV. właśnie pod ten czas wbił się był w ogromną potęgę. Chciwy nad zamiar chwały we wszystkim, ale osobliwie w rozprzestrzenieniu Państwa swego, w którym naymniey się chwały prawdziwey znaydować może; zaufany w bogactwach zakwitnionego Królestwa swego, w biegłości swych Ministrów, w waleczności swych Generałów, puścił postrach i niespokoyność, po całey Europie. Pomimo uroczystego wszelkich do Hiszpanii pretensyi zrzeczenią się, które *Marya Teressa* Królewna Hiszpańska idąc za niego, uczyniła, Ludwik naiechał *Flandryą*, i Hrabstwo *Burgundyi*; wznawiaiąc teyże Królewny, a iuż żony swoiey prawo do tych Prowincyi. Hiszpania dla młodoletności Karola II. zostaiącego pod rządem *Maryi Anny* Królowy Matki Austryaczki, albo raczey pod rządem Xiędza *Nitarda* Jezuity Królowy tey Spowiednika, upadała na siłach. Stany Hollenderskie miały się słusznie czego obawiać, od chciwego i potężnego Sąsia-

Potęga Ludwika XIV trwoży Europę.

sia-

siada. Anglia zgrzytała na tak straszne zmocnienie się dawnych swych Zapaśników Francuzów. Onemu więc chcąc tamę założyć, i zasłonić *Niderland* Austryacki, Karol nasz ułożył u siebie wspomnione wyżey przymierze, i zlecił Kawalerowi *Temple* Posłowi swemu wezwać do niego Hollendrów w *Hadze*. Poseł ten Polityk, Filozof, nie miał trudności prędko się porozumieć z Pensyonarzem *Witem*; oba bowiem iedneyże wielkomyślności, cnoty, i miłości własnego kraiu byli. Między takiemi ludźmi nie trzeba się było obawiać, aby polityka nie zamieniła się w chytrość, i w czuwanie na oszukanie wzaiemne. Wnet zgodzili się obadwa na to, aby Narody ich ogłosiły swe pośrzednictwo między Francyą i Hiszpanią dla uczynienia między obóma pokoiu, przez któryby Ludwik XIV. zatrzymuiąc przy sobie część zdobytego kraiu na Hiszpanach, przyrzekł uroczyście więcey prawa Królowy żony swoiey nie popierać. Weszła niezabawem i Szwecya w to przymierze, co uczyniło go troistym. Bróździło dwóm tym Politykom nie pomału, iż podług układu Hollenderskiey Rzeczypospolitey Potrzeba było zezwolenia wszystkich miast na to przymierze, któremu intrygi Dworu Francuzkiego, pewnieby przeszkodziły. W samey rzeczy Po-

Troiste przymierze utworzone w Hadze.

czy Po-

czy Poseł Ludwika zwietrzywszy taiemną tę robotę: *Będziemy*, rzekł, *o tym mówić po sześciu niedzielach*; tego się boiąc *de Vite*, a przewiduiąc, iak wszelka zwłoka szkodliwa była zamysłowi temu, przeświadczony też będąc u siebie, że wydarzyć się mogą okoliczności takie, w których dobru powszechnemu ustąpić powinno i prawo, którego iest celem, odważył się nakłonić Stany generalne w *Hadze* zasiadaiące, do potwierdzenia Traktatu w tenże sam dzień, w który go on, i Poseł Angielski podpisał. Poseł ten za dokończone to dzieło pod Niebo w Anglii wyniesiony, powiększył ieszcze swych pochwał przez skromność, z którą one odebrał. Wnet pokóy między Francyą i Hiszpanią w *Akwisgranie* zakończył zwycięztwa Ludwika XIV. Zdobyte w *Niderlandzie* miasta na Hiszpanach, przy nim się zostały, a Hrabstwo *Burgundyi* musiał im nazad wrócić. Ale dumny ten Król, wyglądał tylko pory zemszczenia się na Hollendrach, iż się ważyli położyć tamę ambicyi iego.

Pokóy w Akwisgranie.

Troiste to skoiarzone przymierze uwielbione w Anglii, nie oczyściło iednak Karola z podeyźrzenia u Poddanych swoich, któremu dały okazyą niektóre iego zamiary. Spodziewał się on od

Początek zawaśnienia między Królem i Parlamentem.

od Parlamentu posiłków; ale ten urażony nowym od Króla podanym proiektem wolności Religii dla różnowierców (non Conformistes) nalegał, aby raczey onym wszelkie pokątne schadzki, surowo były zabronione. Przyciskał Karola niedostatek; trzeba było dogodzić Parlamentowi, i podpisać prawo podane od niego; w następuiącey osnowie: „ Iż któżkolwiek nie trzymaiący z Kościołem Angielskim znaydowałby się na schadzce złożoney z pięciu osób w iakim domu, wyiąwszy familią tego, do którego dom należał, znaczney karze pieniężney podpadać miał za pierwsze wykroczenie przeciw prawu temu. „ Nie była ku spokoyności Narodu ta surowość Izby niższey. Tenże sam duch prześladowczy podniecił w tym samym czasie srogi bunt w Szkocyi. Przeszło dwa tysiące uciśnionych tam Prezbiteryanów odnowiwszy swóy sławny związek *Covenant*, porwało się było do broni. Pożar ten zaięty przez rospacz uciemiężonych okrutnym krwi rozlewem ugaszono. Jeden z tych fanatyków umieraiąc w mękach z okazaną radością, wołał przed śmiercią: *żegnam cię Słońce, Miesiąc, i Gwiazdy; żegnam cię świecie, i czasie; żegnam cię słabe, i znikome ciało; a ciebie wieczności, was Anio-*

R.P.1670. Ustawa przeciwko niezgodnym z Kościołem.

niołowie i Swięci, ciebie Zbawicielu świata, i Sędzio wszystkich witam. Nie zważano ieszcze, choć to po tylu doświadczeniach, iak rzecz była niebeśpieczna dawać okazyą do widoku takowych męczenników. Angielski ten mniemany Kościół, i iego Sektarze, rownie iako i ich przeciwnicy nie poznawali bynaymniey granic, które miłość bliźniego, i sprawiedliwość przepisuie żarliwości o Religią.

Przez te, i inne nie miłe Królowi czynności Parlamentu, rosła między obiema niechęć, i nieufność. Karol wylany na swe tylko uciechy, puszczał w odłogę sprawy publiczne, a przez to nowych sobie trudności przyczyniał; nakoniec nie maiąc tyle odwagi, aby był pilnym i pracowitym rządem zapobiegał wszystkiemu, puścił się za złą radą niektórych swoich Ministrów, podaiących onę, iako iedyny sposób do odzyskania góry nad Parlamentem onemu ciężącym, i porzucił wszystkie prawidła mądrego i pożytecznego panowania. Odmiana Króla na gorsze.

Pięciu było wspomnionych Ministrów, którzy dzielili między sobą wszystkę poufałość Króla. *Ashley* Hrabia *Shaftesbury*, człowiek z przymiotami, ale Nowi Króla Ministrowie.

ale niewolnik swoich niezbędnych namiętności; Xiążę *Buckingham* bez celu w życiu, i prawidła żadnego, choć przy rozumie, urodzie, i dostatkach; Xiążę *Lauderdale* mądry, ale nad zamiar zacięty w swoim zdaniu, pochlebca dla Króla, a tyran dla Poddanych; Kawaler *Clifford* zdolny przez żywość charakteru i wyrazów swoich pociągnąć za sobą wiele, byleby tylko chciał na dobre. Nakoniec Hrabia *Arlington* naybieglejszy ze wszystkich w sprawach kraiowych, wart wyboru swego, gdyby był dość mężny, aby szedł za swoim raczey zdaniem, niż za natchnieniem Dworu. Ta rada nazwana była od Anglików *Cabal* słowem w Angielskim ięzyku zmowę znaczączym, i początkowe litery imienia każdego z nich zamykaiącym. Wyniknienia dalsze odkryły, iaki był układ ich polityki, pochlebny dla Króla, a szkodliwy dla Narodu.

Układ iego, żeby się obszedł bez Parlamentu.

Karol, ażeby się był wydobył z podległości, i tych klubów, w których go oszczędność (iak mu się zdawało) Parlamentowa trzymała, tudzież, aby pomknął swoiey władzy za te obręby, które sobie sam był zakreślił w rządzeniu, zapomniawszy interessu Królestwa Angielskiego, odmienił całe świeże swo-

ie

ie ułożenia względem Sąsiadów. Scisły związek z Ludwikiem XIV. i woyna przeciw Hollandyi, zdała mu się nayskutecznieyszym bydź śrzodkiem do zamierzonych od siebie celów. Myślał on, że Ludwik wspierać go będzie pieniądzmi, i potęgą woysk swoich, by też przeciw niesfornym Parlamentom, a Hollandya raz podbita, przestanie przypominać Anglikom swobody Narodowe. Takowe myśli Karola zgodne były z polityką Ludwika znayduiącego nieprzebytą tamę swoiey ambicyi w troistym onym przymierzu. Podróż w tymże samym czasie przedsięwzięta, z całym Dworem od tego Króla, wrzekomo na oglądanie *Dunkierki*, pokrywała prawdziwy zamysł porozumienia się zbliska z Królem Angielskim.

Wiąże się skrycie z Ludwikiem XIV.

Jakóż Xiężna *Aureliańska* Siostra Karola, wiele u niego mogąca, z Ludwikiem do *Dunkierki* przybywszy, przeprawiła się do Anglii na odwiedzenie Brata. Tam w śrzód uciech, i przedłużonych krotofil przez swoie pochlebuiące przymilenia, zagładza w nim pamięć na to wszystko, co sławie swoiey, zdrowey polityce, i swemu Królestwu był winien, i na zgubę Hollendrów onego nakłania. Czym zaś Karola poniekąd przenikliwego uwieść nayprę-

 dzey

dzey można było, tego na niego użyto, i przywieziona dla niego Francuzka iedna cudney urody *Kieronet* nieiaka, a znaiomsza potym pod tytułem Xiężny *Portsmouts*, nadgrodą była haniebney tey niesłuszności. Białogłowa ta iuż na zawsze usidliła serce Karola. A lubo Dworskie rozrywki wkrótce potym przerwała traiczna śmierć Xiężny *Aureliańskiey*, która nagle w oczach prawie Króla Brata umarła, ta rzecz iednak nie rostrychnęła przymierza. Niedługo potym Kawaler *Temple* był z *Hagi* odwołany, co przenikliwemu *Witowi* słuszne podeyźrzenie o Królu Angielskim sprawiło. W tym Karol chcąc wyłudzić posiłki pieniężne, przekłada Parlamentowi ogromne powiększenie potęgi Francuzkiey na morzu, a zatym potrzebę dla Anglii wystawienia licznieyszey Flotty na wykonanie, mówił, przyiętych obowiązków dla dobra całey Europy. Dała się ułowić niższa Izba w takie sidła, i niby przeciwko Francyi dwa miliony pięćkroc sto tysięcy funtów szterlingów Królowi naznaczyła. Ale na iego nieszczęście gdy wyższa Izba coś w proiekcie posiłkowym od niższey podanym odmieniła, wszczął się poswar między obiema, i tak żwawy, iż Karol zawiesić musiał ten Parlament, z którym i posiłki odłożone.

Oszukuie Parlament

Pod-

Podczas sessyi tego Parlamentu dwa niesłuszne i nierozumne Króla postępki w dwóch pewnych okolicznościach nadwerężyło mu sławy u Narodu. Gdy w Izbie niższey między innemi nałożono podatek na publiczne widoki, Partyzanci Dworscy wnieśli, że Komedyanci w służbie Królewskiey zostaiąc, i rozrywkom Króla służąc, od poborów wyięci bydź powinni. Kawaler *Coventri*, nie mogąc żartu u siebie zatrzymać, zapytał się w głos z uśmiechem: *Czyliby w tey służbie prócz Aktorów, i Aktorki mieszczono?* W samey rzeczy prócz innych gamratek, Karol i Komedyantki chował. Urażony tym, zemścił się w sposób cale niegodny Króla. Kilku żołnierzy z warty Królewskiey, napadłszy na ulicy na Kawalera *Coventri*, po odiętey mu broni po długim odporze, nos urznęli. Oburzóna na to cała niższa Izba, ogłosiła, że Król nie będzie mógł od przykładney kary za złoczyństwo takie wyiąć winowayców.

Dwa niedobre postępki Króla.

Tegóż prawie czasu *Blood* nieiaki wierutny złoczyńca, przeświadczony iuż, że chciał zdradziecko zabić Hrabię *Ormonda*, gdy z Zamku Londyńskiego Koronę, i inne Królewskie *Insignia* wykradł, zchwytany, wyznał na siebie wszystko, ale spólników swoiey zbro-

zbrodni wydać nie chciał; mówiąc: „Że żadna śmierć nie wyciśnie na nim „ani zaprzenia się swoich własnych „czynów, ani wydania swych przyia„cioł.„ Karol miał ciekawość widzieć tak niepospolitego złoczyńcę. A *Blood* śmiało mu wręcz powiedział: „iż „ieźli stracony będzie, iego towarzy„sze pomszczą się nieuchybnie iego „śmierci.„ Król, czyli przez boiaźń, czyli przez swóy dziwaczny humor, nietylko mu darował, ale też opatrzonego maiątkiem, chciał mieć u Dworu między znacznieyszemi, co tym bardziey bolało wszystkich, że wielu prawdziwie zasłużonych bez nadgrody, poszło u Króla w zapomnienie.

Inne Króla usterki. Przez takie postępki Karola, stygła ku niemu przychylność Narodu. W tym Xiążę *Yorku* Brat Królewski, iawnie się Katolikiem ogłosiwszy, poruszył dawną niespokoyność Anglików wzdrygaiących się na samo imię wyznania tego. Król zapowiadaiąc w ogłoszeniu swoim, zawieszenie kar uchwalonych na różnowierców, pomimo tego, że przy tey surowości potężnie obstawał Parlament, wpadł w porozumienie, że na rząd iedynowładny, i despotyczny zakrawa. Przecięż obwieszczenie to z ustawą Parlamentu, nie z ludzkością walczyło; lecz

co

co następuie, przeciw wszelkiey słuszności było. Zwyczay był w tym czasie, że Kupcy kapitały swoie na zaręczenie Parlamentu w skarbie składali, one potym z zyskiem po wybranych podatkach odbieraiąc; Karol w wielkim niedostatku szukaiąc pieniędzy za poradą *Clifforda*, (którego za to Podskarbim uczynił) wszystkie te ze skarbu wypłacenia zatamował, przez co kredyt publiczny upadł, i handel Stolicy niezmierną szkodę poniósł, wiele Familii zubożało, i powszechna w kraiu nieufność nastąpiła.

Woyna z Hollendrami bez słusznych przyczyn.

Wszakże i po takich ieszcze czynnościach Karola, nie chciano wierzyć, aby się miał z Ludwikiem XIV. sprzysiąc na zgubę Hollendrów przeciw interessom kraiu swoiego. Ale zamysły iego prędko na iaw wyszły. Kapitan małego iednego przewoźnego statku, odebrał od niego rozkaz, aby się od całey Flotty Hollenderskiey, gdy się z nią spotka, domagał schylenia Bandery, i aby do niey dał ognia, w przypadku odmówienia. Kapitan ten wzięty był potym do więzienia, że rozkazu tego nie wykonał. Prócz tego na okręty Hollenderskie powracaiące ze *Smirny* bogato naładowane, uderzyła woienna Eskadra Angielska. Ale Hollendrzy po-

tężny dali odpór. Za temi zaczepkami nastąpiło samo woyny wypowiedzenie. Zadziwiała wszystkich błahość przyczyn, które Karol wyrażał w manifeście. Za nayważnieyszą położył zelżywe dla siebie rozrzucone malowania w Hollandyi. Długo się Hollendrzy domyślić nie mogli, iakieby to były; aż się dowiedziano, iż to był portret ieden Kornelego *Wita* Brata Pensyonarza, który się w wielu morskich przeciw Anglikom przeszłych wyprawach wsławił, i do spalenia ich okrętów przyłożył, co na owym portrecie wydano. Król Francuzki wspanialey trochę uczynił, gdy podobnych przyczyn w swym woyny ogłoszeniu nie kładąc, wyraził tylko, że był z Stanów Hollenderskich nie kontent.

Dwie w Hollandyi partye.

Na nieszczęście swoie ta Rzeczpospolita, na dwie przeciwne sobie partye rozdzielona była. Jedna miała na czele dwóch *Witów* Braci, żarliwych wolności ludu obrońców, którzy w roku 1667. potrafili urząd *Sztatudera* ciążący teyże wolności, nazawsze uchylić. Druga stoiąca przy Xiążęciu *d'Orange Wilhelmie III.*, który kassał się koniecznie odzyskać wspomniony urząd, iako posiadany od swoich Przodków. Xiążęcia tego doyźrzały rozsądek, choć

Wilhelm Xiążę d' Orange.

w mło-

w młodym ieszcze wieku, pracowita w sprawach pilność, wielkiego coś po nim obiecywała. Jan *de Vite*, przez sporządzone wyborne onego wychowanie, chciał w nim zapewnić wielką podporę Oyczyzny, nic nie zważaiąc na przewidziane podobno z wydoskonalenia iego niebeśpieczeństwo na dom i fortunę swoię, ieżeliby kiedy przyszło do odmiany rządu. Po wypowiedzianey woynie. *Wilhelm* przełożony nad woyskiem bez żadnego iednak wpływu w rząd cywilny. Dano mu 70,000 ludzi świeżo zaciągnionych, nieświadomych woyny, i po których wielkiego odporu nie można się było spodziewać. Wszystkie starania *Wita* zabrało uzbroienie się na morzu, a nagłego na ziemi niebeśpieczeństwa nie obowiaiąc się, przygotowania iego lądowe nie nayusilnieysze były.

Bitwa na morzu pod Solebay.

W bitwie morskiey pod *Solebay*, Hollendrzy utrzymali sławę dawney waleczności. *Ruiter* w ośmdziesiąt wielkich woiennych okrętów, i czterdzieści pomnieyszych, uderzył na Angielskie i Francuzkie złączone Flotty, z których pierwsza pod sprawą Xiążęcia *Jorcku*, a druga pod Hrabią *d'Estrée* była. Xiążę *Jorcku* wytrzymawszy straszny ogień Hollendrów, przymuszony

był

był przesieść się na inny okręt. Strata z obu stron iednakowa była. A że Francuzi słabo bardzo nacierali w tym boiu, domyślano się, że umyślnie tak postąpili, aby się dwa te morskie Mocarstwa wzaiemnie niszczyły. Ale Ludwik XIV. z ogromnym woyskiem pod sprawą nayzawołańszych Wodzów wieku tego, przeszedł w pław *Ren*; puścił postrach na wszystkie kraie Rzeczypospolitey; w krótkim bardzo czasie *Utrecht*, *Geldryą*, *Tranzyzalanią*, opanował, i iuż *Amszterdamowi* groził; gdy Stany Hollenderskie wysłały do niego Posłów z prożbą nie iuż o pokóy, ale raczey o miłosierdzie. Co gdyby dumny Król w swoich zwycięztwach cokolwiek się miarkuiąc, znośne był podał kondycye zwyciężonym, poszliby byli może w poddaństwo iego.

Ludwik XIV. podbiia wielką część Hollandyi.

Xiążę d' Orange Sztatuderem w Hollandyi.

Ale rospacz Hollendrów ożywiła ich męztwo. Partya *Orangiuszów* wzmagała się, i ukazywała ludowi Urząd *Sztatudera*, iakoby ostatni ratunek upadaiącey Rzeczypospolitey. Wszakże Jan *de Vithe*, chociaż w tak ciężkich trwogach zewsząd, większe ieszcze niebespieczeństwo na swóy Narod w przywróceniu *Sztatudera* upatrywał. Lecz Pospólstwo, nie przezieraiące na dal, a nigdy w głąb rzeczy niewchodzące,

zwa-

zwalaiąc na niego wszystkie nieszczęścia kraiu; powszechny bunt podnosi, przymusza urzędy pogróżkami śmierci do uznania *Orangiusza* za *Sztatudera*. Naprawieni zabóycy, na Jana *de Wit*, na publiczney ulicy napadaią, przed któremi zaledwie z życiem uchodzi. Brat iego *Kerueli de Wit*, przez nasadzonego potwarcę udany, iakoby przedsięwziąć miał kogoś do otrucia Xiążęcia *d'Orange*, od Sądu nabechtanego od Pospólstwa, czyli też przez boiaźń onemu ulegaiącego, dany na męki, i dręczony okrutnie, wiersze *Horacyusza* Poety wyrażaiące niezłamany dobrego Obywatela statek przy słuszności powtarzał (q). Jan, gdy chcąc dzielić się losem, lub w nim pocieszyć nieszczęsnego Brata, nawiedza go w więzieniu, obadwa tam od wzburzonego, i nayniewdzięcznieyszego Pospólstwa na mieyscu zamordowani, które się ieszcze i nad trupami pastwić nie wzdrygało. *Wilhelm* tym sposobem *Sztatuderem* zostawszy, starał się naprzód umysły od rospaczy do nadziei lepszego losu zwrócić: „Przekładał swoim Ziomkom, iż Mocarstwa Europeyskie wkrótce ich po-

Witów nieszczęśliwy koniec.

„ sił-

(q) *Odę owę, która się zaczyna od onych słów:* Justum & tenacem propositi Virum.

„ siłkować będą; iż z dumnym nie„ przyiacielem, i nie znaiącym miary „ w chciwości swoiey na nic się pro„ żby i upodlenia nie zdadzą, ale prze„ ciw niemu męztwa i odwagi trzeba; „ że wolność krwią Przodków ich za„ pracowana, warta iest tego, żeby iey „ wszystko poświęcili, a iże do tego „ on im przewodnikiem bydź pragnie, „ swoie wszystko, i życie nawet na „ usługi Rzeczypospolitey ofiaruiąc. „ *Buckingham* Poseł Karola II. pytaiąc się raz *Wilhelma* tego: „ Czyliby ieszcze „ wątpił o niechybnym upadku Hol„ landyi? „ *Mam ia pewny sposób*, odpowie młody Xiążę, *że nie będę nigdy patrzył na upadek Oyczyzny moiey; a ten iest umrzeć w ostatnim okopie, w którym iey bronić będę.*

R.P. 1673. Parlament zgromadzony.

Tymczasem Hollandya przez spuszczone śluzy dla bronienia przystępu Francuzom do *Amszterdamu*, zatopiwszy wszystek prawie kray, spodziewała się zawsze, że Parlament Angielski nie da Królowi swemu toczyć dłużey woyny przeciw interessowi Królestwa, na większe wzmocnienie Ludwika XIV. Karol przez ustawne, i umyślne Parlamentu przerywania, uwolnił się był na czas od natrętnych iego, i przykrych dla siebie, uwag. Lecz przy-

przyciśniony potrzebą pieniędzy, musiał go zgromadzić. W mowie swoiey do Izb obudwóch mianych, umiał on dobrze istne swoie myśli wyrazami ufności, i uprzeymości przyczaiać. *Shaftesbury* Kanclerzem nie dawno uczyniony w nadgrodę niegodziwych rad dawanych, rozwiódł się szeroko nad potrzebą woyny przeciwko Hollandyi, iako przyrodzoney Anglików nieprzyiaciołce: „ Wszak, mówił, samego to „ niedawno Parlamentu głosy były, że „ tę nieprzyiazną Anglikom *Kartaginę* „ zburzyć koniecznie trzeba. „ Niższa Izba, chociaż innych daleko względem tey woyny była myśli, przecięż uchwaliła dla Króla podatki; ale Dwór musiał z swoiey strony póyść w wielu rzeczach po iey woli. W tym czasie Kanclerz własnym swym domysłem w brew ustawie na Parlamencie roku 1604. uczynioney, rozesłał był okólne listy do Hrabstw niektórych na obranie Pełmocników do Parlamentu na mieysce zmarłych w tym samym czasie. Powstano w niższey Izbie na takową przywłaszczoną moc od Kanclerza, i za nieprawną ogłoszono. Obrani za takim obwieszczeniem, sami bezprawność tę uznaiąc, z Izby ustąpili.

Po

Hałas w nim o zawieszone kary przeciw Katolikom.

Po tym, powstała nierównie większa wrzawa na ogłoszone w roku 1662. od Króla zawieszenie kar przeciw Katolikom, i innym różnego wyznania od Angielskiego Kościoła. Niższa Izba ogłosiła, iż Królewskie to obwieszczenie poczytuie za krok do odmiany Konstytucyi Królestwa, do zagarnienia władzy prawodawczey, którą dwie Parlamentowe Izby równie z Królem sprawuią. Karol zrazu przedsięwziął obstawać przy tym, co uczynił, cóżkolwiekby na reszcie wyniknąć miało. Obiecywał on sobie, że w przypadku odporu od Parlamentu Ludwik XIV. poprze go swoią potęgą. Ale znowu przed umysłem onym nie do końca na przyszłość zaślepionym, stanęły wszystkie woyny domowey przewagi, i onych żywe póymowanie, nadwątliło iego przedsięwzięcie. Wrodzona prócz tego nieczynność, przywyknienie do roskoszy i wczasów, nadewszystko przeyźrzana niezmierna pieniędzy potrzeba, wszystko to sprawiło, iż się do żądzy Parlamentu przychylił; w wyższey Izbie Pieczęć na obwieszczeniu swoim, o które szło natenczas, w obecności wszystkich złamał, i przyobiecał ułożenia na potym wszelkie przeciw nierządom kraiu zawsze podpisać.

Król ulega Parlamentowi.

Jakóż

Jakóż potwierdził zaraz zawołane owo prawo *Test* nazwane, czyli prawo doświadczenia. Nakazywano w nim wszystkim bez braku sprawuiącym publiczny iakiżkolwiek urząd, prócz przysięgi wierności, i uznania naywyższey Kościelney władzy w Królu, wyrzeczenie się artykułu o przeistoczeniu chleba i wina w Ciało Pańskie. W ten to sposób odstrychnieni od wszystkich urzędów zostali Katolicy, i Xiążę nawet *Yorcku* oddać musiał urząd naywyższego Admirała.

Przysięga sławna nazwana Test.

Co zaś osobliwsza, uknowanego tego prawa na przekorę Dworu, pierwszym sprawcą był Hrabia *Shaftesbury* Kanclerz. Ten, skoro tylko Król odwołał owo swoie obwieszczenie o zawieszeniu kar, przewiduiąc, że partya Dworowi przeciwna nieuchybnie weźmie górę, do niey się bezwstydnie przerzucił, i to iego zdradziectwo uczyniło go ieszcze niebespiecznieyszym dla Dworu, niż były iego przedtym złe Królowi dawane rady. Odięta mu była zaraz pieczęć. Parlament nie chcąc żadną miarą zezwolić na woynę, uchwalił iednak posiłek, ale z przydatkiem tym, że go ofiaruie na potrzeby extraordynaryine Króla.

Zdradziectwo Shaftesburego.

Hollandya oswobodzona.

Tymczasem zaczynali Hollendrzy oddychać. *Leopold* Cesarz, Hiszpania, i Dania, stanęły przy ich obronie. Ludwik XIV., gdy zdobytych na Hollendrach twierdz podług rady *Kondeusza* i *Turena*, nie zburzył, a utrzymywaniem tam Garnizonów, woysko swoie osłabił, przymuszony był z wyżey wspomnionych Hollenderskich Prowincyi ustąpić. Admirał *Ruiter* we dwóch na morzu bitwach, mnieysze od Angielskiey i Francuzkiey razem złączoney Flotty siły maiąc, poparł potężnie sławy na morzu Narodu swego. Karol też w zgromadzonym na nowo Parlamencie postrzegaiąc coraz większe nieukontentowanie z Hollenderskiey woyny, a bardzo mało chęci do nowych na nię posiłków, pokóy z Hollendrami uczynił. W nim stanęła ugoda o zobopólny handel; Hollendrzy ustąpili Anglikom pierwszeństwa w czynieniu sobie wzaiemnych na morzu honorów, i onym trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów przyobiecali; i tak koszt na tę woynę łożyli Anglicy, a Król tylko, iaki taki z niey odniósł pożytek. Po mimo iednak zaszłego pokoiu, Karol zostawił w służbie Ludwika XIV. dziesięć tysięcy swoiego woyska, usprawiedliwiaiąc się ieszcze przed nim, iż dłużey z nim

w za-

w zaczepnym tym związku przeciwko Hollendrom nie mógł zostawać.

Rada Kawalera Temple dana Królowi.

Wysłany na powtór Kawaler *Temple* na Poselstwo do Hollandyi, przed swym tam wyiazdem, odważył się przełożyć Królowi złe bardzo układy Rady iego. Wywodził, iak rzecz niepodobna była do wykonania, wprowadzić do Anglii Religią, i rząd Francuzki, iak trudna Narodu całego sposób myślenia nagle odmienić, iak gwałtowney do tego wszystkiego mocy było potrzeba, a iak mało podobieństwa iest, aby i moc która tego dokazała. Katolicy ledwo setną część Narodu składaią; obcego woyska w znaczney liczbie zaciągnąć nie można, dla niedostatku skarbu; mała też liczba roziątrzałaby tylko, a nie pokonała Anglików. Nakoniec przypominał Królowi *Gourvilla* znaiomego mu Szlachcica Francuzkiego słowa: *Ze Król Angielski, ieżeli chce bydź człowiekiem swego ludu, iest naypotężnieyszym Królem w świecie, ieżeli zaś chce bydź coś więcey nad to, niczym prawie nie iest.* Nie chwytały się bardzo myśli Karola te uwagi; ale się umiał dobrze utaić: *Dobrze więc*, rzecze, *chcę ia bydź człowiekiem moiego ludu.* Wszakże z tą odpowiedzią nie bardzo się zgadzało dalsze iego panowanie.

Tymczasem ciągnęła się woyna, mimo ofiarowanego pośrzednictwa od Karola woiuiącym. *Wilhelm* Xiążę *d'Orange* zakładał chwałę, i swóy interes w przedłużeniu woyny. Po bitwie okrutney pod *Jenef*, Wódz Francuzki wielki *Kondeusz* powiedział o nim: *Xiążę Orangiusz sprawił się w boiu, iak na Wielkiego Wodza przystało, wyiąwszy to iedno, że się w nim iak prosty żołnierz na śmierć narażał.* Jednak podbicie Hrabstwa *Burgundyi*, i zwycięztwa *Turena* w Niemczech pomięszały szyki nieprzyiaciołom Ludwika XIV.

R.P.1675. Przysięga, którą chce wprowadzić strona Dworska.

Na nowey Parlamentowey Sessyi niższa Izba zawsze Królowi nieufna, ułożyła wiele proiektów Dworowi niemiłych. Naprzeciw temu strona Dworska ruszyła wszystkich sprężyn w wyższey Izbie, i dokazała tego, że tam przyięty był proiekt obowięzuiący wszystkie osoby wchodzące do Parlamentu, lub będące na iakimkoiwiek urzędzie do wykonania przysięgi w te słowa: „ Wy-„ znaię, iż pod żadnym pozorem, nie „ godzi się porywać do broni przeciw „ Królowi; mieć będę za winę wyso-„ kiey zdrady przeciwko Królowi, zda-„ nie owo, iż można podnieść oręż „ przez wytłómaczoną powagę Króle-„ wską przeciwko iego osobie, lub o-

„ so-

„ sobom od niego na urząd iaki wy„ sadzonym, i przysięgam, że nigdy „ nie powstanę przeciw teraźnieyszemu „ rządowi Państwa, i Kościoła. „ Proiekt ten w niższey Izbie wielkiego sporu był przyczyną. Wielu go, iako prawu przyrodzoney obrony człowieka przeciwny odrzucało, drudzy go mienili bydź niebeśpiecznych sporów, i roztrząsań w Królestwie okazyą. W wyższey nawet Izbie dwóma tylko kreskami Dwór przeważył. W niższey długie o niego sprzeczanie się, przerwał wszczęty spór z inney przyczyny.

Spór wyższey Izby z niższą.

Shirley nieiaki w sprawie z *Flagiem Reprezentantem* niższey Izby, mianey w Sądach Kanclerza, odwołuiąc się od wyroku danego na stronę przeciwnika swego do wyższey Izby, gdy ta przerzeczoną appellacyą przyimuie, postępek ten *Parów* Izbę, niższą, iako gwałt uczyniony iey Przywileiom, srodze obruszył. Utrzymywała ona, iż żaden z iey członków nie mógł bydź prawnie do Sądu przed wyższą Izbę zapozwany; i że *Parom* takiey appellacyi przyimować nie wolno było. Zaymowała się coraz bardziey niezgoda; Karol więcey się obawiaiąc, niż czego spodziewaiąc od Parlamentu tego, użył tey okazyi na bardzo dalękie onego odłożenie.

Potęga straszna Ludwika XIV.

Ludwik XIV. utrzymywał górę na woynie ciągnącey się. Lubo w tym czasie zawołany ów iego *Turene* poległ od armatney kuli, i *Kondeusz* przestał hetmanić Francuzom, służyło im iednak nieodmienne szczęście, i przez 60. lat nieprzerwanych powodzeń od zwycięztwa pod *Rocroi* zaczynaiąc, iedna tylko bitwa Marszałka *Krekwiusza* niepomyślnie im poszła. Zayzrząc ogromney tey potęgi Sąsiada Anglicy, prągnęli gorąco położyć oney tamę przez złączenie się z iego nieprzyiaciołmi, i ofiarowali na to Karolowi niezmierne summy w posiłku. Ofiara ta naywiększą dla niego pokusą, i powabą była. Pokazywał on, że się przychyla do myśli całego Narodu. Na znak tego, wiąże się z naywiększym nieprzyiacielem Francyi, daiąc Xiężniczkę *Maryą* Córkę Xiążęcia *Jorcku*, za żonę *Wilhelmowi Orangiuszowi*; czyni iakieś przygotowania, iakoby na woynę; ale wrodzona nieczynność, umysł ciężki do wielkich rezolucyi był na przeszkodzie. To pieniądzmi, i obietnicami Ludwika uięty, to roskoszy ponętami na wielkie imprezy ociężały, nie uiścił oczekiwania Anglików, i Mocarstw woiuiących przeciwko Francyi.

Przeto

Przeto też Stany Hollenderskie przeciwko myśli *Sztatudera* swoiego Xiążęcia *Orangiusza* zawarły pokóy z Ludwikiem w *Neomagu*. Przyznano mu tam Hrabstwo *Burgundyi*, i wiele miast we *Flandryi*. Cesarz i Hiszpania po długim a bezskutecznym na Hollendrów hałasowaniu, musieli przyiąć warunki, które na nich tam włożono. Traktat ten w *Neomagu* podpisany, postanowił Francyą na naywyższym stopniu potęgi. Ludwik XIV. całey prawie Europie przeciw sobie sprzymierzoney, prawa tam napisał, i po tak długim kłóceniu Narodów, przecięż pochlebne pióra nazwały go dawcą pokoiu. Ale obaczemy niżey, iako on tą, chociaż pomyślną, woyną wycięczywszy Królestwo, będzie dawał zaczepkę do nowych woien, i im się potężnieyszym zechce uczynić, tym się więcey osłabi. R.P. 1678. Traktat w Neomagu.

Już od dziesięciu lat ięczała Szkocya pod bardzo okrutnym rządem. Wysadzony tam za Namieśnika Królewskiego Hrabia *Lauderdale*, człowiek dziki, i nieużyty, nieludzkim sposobem uciskał mieszkańców tego kraiu. Zniewoliwszy sobie Parlament tamteyszy, wystawioney od niego milicyi do dwudziestu dwóch tysięcy, używał iako podpory tyraństwa swego. A im był Szkocya uciemiężona.

Karol w znoszeniu przeciwnych Religiā łagodnieyszy, tym *Lauderdale* srożey obchodził się z Purytanami. Długoby było wyliczać gwałtowności w Szkocyi tego Namiestnika, przestaniemy na niektórych.

Iż prawo zakazuiące różnowiercom schadzek, one zarodkiem buntów nazwało, *Lauderdale* wiele Powiatów, gdzie się podobne schadzki pokazały, przez to samo za zbuntowane osądził; posyłał tam żołnierzy, którzy z mieszkańcami, iak z nieprzyiaciołmi Króla postępowali; że podług prawa tamtego kraiu, (które nie można sprawiedliwym uznać) każdy przypozwany nie stawaiący u Sądu bądź z iakichkolwiek przyczyn, mógł bydź tym samym, iako winny, i nieposłuszny Sądowi potępiony, i ktobykolwiek z takim, czy z politowania, czyli, iako krewny przestawał, podlegał temuż samemu karaniu, prawo to służyło dzikiemu Hrabi do wywołania, odzierania, i potępienia wielkiey liczby mieszkańców. Zaden prawie maiątek nie mógł się wybiegać od drapieżnego *Lauderdala*, i iego żony. A prócz tego urzędy, wyroki Sądowe, i sprawiedliwość, wszystko u niego przedayne było. Rosła coraz bardziey rospacz w Pospólstwie; a *Lauderda-*

da-

dale, aby tłumione narzekania nie przedarły się do samego Króla, wszystkim grunta posiadaiącym wyieżdżać z kraiu pod surowemi karami zakazał. Przecięż niektórzy znacznieysi, nic na to nieważaiąc, zanieśli zażalenia swoie do Dworu. Lecz, ieżeli ma bydź dana wiara *Burnetowi* iednemu z Dzieiopisów Angielskich (który iednak z przyczyny nienawiści swoiey przeciw *Sztuartom* niebardzo oney godzien) Karol nie podług czułego charakteru swoiego miał odpowiedzieć: *Widzę, że Lauderdal źle się bardzo obszedł z moim ludem w Szkocyi, ale nie widzę, żeby tam przeciwko moim interessom co uczynił.* Nieludzka odpowiedź! która oddzielaiąc interes Królów od szczęścia Poddanych, daie pochop, aby Poddani wzaiemnie swóy od szczęścia Królów oddzielali.

Karol temu nie zapobiega.

Wszelako uciemiężenia te w Szkocyi przeięły do żywego Anglików, i posłużyły im, aby iuż dawniey źle o Królu swym uprzedzeni, gruntowali się w porozumieniach swoich. Ani wątpili iuż, że ścisły iego związek z Ludwikiem XIV. dążył iedynie do ustanowienia w Anglii samowładnego rządu, i Religii Katolickiey. Dał wprawdzie pochop do takowego na siebie podeyźrzenia Karol, ale Anglicy iego w tym wi-

Sławna na Katolików potwarz o konspiracyą.

nę zatarli sromotnieyszym daleko zakałem, kiedy w swym podeyźrzeniu, i nienawiści ku Katolickiey Religii, tak się dali zaślepić, iż nayklamliwszym powieściom dawali odtąd wiarę, byle tylko podeyźrzeniu temu, i tey nienawiści służyły. Sławną tego pamiatką iest w tym samym czasie rozsiana potwarz na Katolików o sprzysiężeniu się na Królestwo. Ta potwarz, tak była do prawdy niepodobna, iżby się można dziwić, gdyby ią choć ieden rozumny człowiek uwierzył; tym bardziey potomność zdumiewać się będzie, że od wielkiey części Narodu przyięta, i długo utrzymywana była; i dla niey iedney usadzono się Xiążęcia *Jorcku* od następstwa na Tron oddalić. Nieiaki *Titus Oates*, ieden z nayniecnotliwszych, żyć z czego nie maiący, wynalazcą był tey niesłychaney potwarzy. Dawniey trochę rządząc maleńką pewną Parafią, przypozwany do iednego Sądu o krzywoprzysięztwo, przez sztuki i kłamstwa kary uszedł; oddalony od swoiego Kościoła, i uczyniony Kapelanem iednego woiennego okrętu, wypędzony był i ztamtąd za zbrodnię pewną, którey tu wymienić wstyd nie dozwala. W nadziei iakiego pożywienia został powierzchownie Katolikiem, i dla tego tylko, iak wyznawał potym, aby się o skry-

Kto ich oskarżycielem.

 tych

tych Katolików ułożeniach wywiedział. Katolikiem zostawszy, przemieszkał czas nieiaki w *Niderlandzie* u Jezuitów w *Saint-Omer*, policzony między uczniów aczkolwiek lat przeszło trzydzieści maiący. Xięża ci potym oddalili go ze Szkół swoich, dłużey iego rospusty znosić nie mogąc. Tego się mszcząc złoczyńca; ukuł piekielną swoię na nich, i na Katolików potwarz.

Udawał bowiem w sądowym zeznaniu swoim, iakoby odkrył, iż Papież naywyższą nad Anglią władzę sobie przypisuiąc, sprawowanie tego swoiego prawa polecił Jezuitom. Mocą tego zlecenia Xiądz *Oliva* ich Generał wszystkie urzędy Państwa, tak cywilne, iako i woyskowe przez dane na to pieczęcią swoią ztwierdzone przywileie rozporządził. Że na radzie iedney w Londynie, na którey pięćdziesiąt Jezuitów znaydowało się, uchwalono iednomyślnie, pozbyć się Króla, i iakoby Xiądz *de la Chaise* Spowiednik Ludwika XIV. nagotował iuż 10,000. funtów szterlingów na nadgrodę tego królobóystwa; Korona potym miała bydź ofiarowana Xiążęciu *d'Jorck*, pod kondycyą iednak, aby ią odbierał, iako szczery dar od Papieża, inaczey, żeby trucizną, albo żelazem ginął. Przydawał

wał do tego zbrodzień: że owego strasznego przed kilką latami w Londynie pożaru podpalaczami byli Jezuici, i że 14,000. funtów szterlingów przez ten pożar zyskali, i iakoby zamysł ich był podpaliwszy drugi raz Londyn, w strasznym owym zgiełku powszechny w mieście całym pobóy uczynić, a potym zburzyć całe Królestwo, ogniem i mieczem wszystko zniszczyć, i na rozwalinach tych panowanie swoie w Anglii, i Wiarę Katolicką ustanowić. Te szalonego potwarcy brednie same z sobą, i z rozumem walczące, znalazły wiarę w roziątrzonych umysłach, i rzuciły wszędzie postrach.

Zaraz *Coleman* Sekretarz Xiężny *Jorcku*, na to fałszerza doniesienie wzięty pod straż; zabrane iego papiery; a między niemi kopie listów do Xiędza *de la Chaise*, i pewnego Papiezkiego Nuncyusza pisane, przyczyniły złośliwego podeyźrzenia. Te listy, z których czego innego dowieść nie można było, iak tylko: że ie chlubny, i nieuważny w swoiey żarliwości człowiek pisał, przyięte iednakże były za niezbity dowód zmyślonej od *Ostesa* konspiracyi. Były tam te słowa: „ Mamy pod ręką wielkie dzieło; idzie „ w nim o nawrócenie trzech Królestw;

„ dał

„ dał nam BOG Xiążęcia, (rozumie „ *Jorcku*) który obiera się bydź narzę„ dziem do wielkiego tego zamysłu. „ Ale że przewiduiemy mocny odpor, „ trzeba nam o iak naywiększey pomo„ cy myśleć. „ W innym liście pisze te słowa: „ Pieniądzmi na wszystko na„ mówi Króla; nie masz nic, czegoby „ u niego nie można wyrobić tym spo„ sobem; pieniądze tak wiele nad nim „ mogą, iż się nigdy tey broni oprzeć „ nie zdoła. Twierdzi daley *Coleman*: „ że trzykroć sto tysięcy funtów szter„ lingów, których się w tymże liście „ od Spowiednika tego domaga, łatwo„ by nakłoniły Króla, do skassowania „ ninieyszego Parlamentu, przeciwne„ go bardzo interessom Francuzskim. „ Takowe wyrazy stanęły u uprzedzonych za dowód wszystkiego.

W tym nowy trefunek wydarzony, podburzył ieszcze bardziey umysły. *Godefryd Edmundsbury* Sędzia spokoyności w Londynie, który pierwszy słuchał świadectwa *Oatesa*, znaleziony był bez duszy, maiąc na palcu drogi pierścień, i pieniądze w kieszeni. Wniesiono zatym, że nie od żadnych zysku szukaiących hultaiów, ale przez zemstę od Katolików za słuchane *Oatesa* świadectwo był zabity. Nigdy wtenczas, ani potym

Potwarz za prawdę przyięta.

tym nie docieczono prawdziwego zabóycy. Ale Pospólstwo roziuszone, powoływało Katolików. Powstała trwoga w całym Londynie, każdy się bał nasadzonego sztyletu na siebie. Pozamykano łańcuchami ulice, warowano wkopanemi w ziemię zaciesanemi palami domy, tak właśnie, iakoby liczny nieprzyiaciel stanął pod bramami miasta.

Doniesiona do Parlamentu.

Wiedział dobrze Karol o fałszu szalonego tego uroienia, iednakże przed Parlamentem, u którego mu szło o pieniężne posiłki, napomknął o mniemanym tym sprzysiężeniu; przydał atoli, iż obawiając się o tym, albo nadto wiele, albo nadto mało mówić, odsyła tę sprawę do urzędów. Widział dobrze Król, że póyść naprzeciw publicznemu omamieniu, było nad siły iego, i zaprzeczać onemu było się u szalonych podawać w porozumienie o uczestnistwo. Wszelako Hrabia *Danby (Tomasz Osborne)* Wielki Podskarbi, i pierwszy Króla Minister, nie zaniechał sądownie o tym spisku donieść wyższey Izbie, bądź przez nienawiść ku Katolikom, bądź, że osobę Króla przez samo iego niebeśpieczeństwo milszą chciał Narodowi uczynić; udaiąc, że się Jezuici na iego życie sprzysięgli. Natychmiast obiedwie Izby sprawę tę wywoływaią przed siebie, słuchany znowu

wu *Oates* od nich, i dany wyrok, że Papistowie knuią zdradę przeciw Królowi, Rządowi, i Religii. Złoczyńca *Oates* w nadgrodę doniesienia, miał sobie dane mieszkanie w Królewskim Pałacu *Withal*, z roczną płacą tysiąca dwóch set funtów szterlingów. Rozgłoszona ta nadgroda, wzbudziła wnet innego w tey sprawie świadka; bo łatwo tam zawsze o potwarców, gdzie potwarz sowicie nadgradzaią. *Bodloe* nieiaki, sławny po Europie, którą był zwiedził, zostawionemi wszędzie śladami łotrostwa, i zbrodni, obżałował o zabicie *Godfryda* wielu Katolików, niektórych nawet Dworskich samey Królowy. Do świadectwa *Oatesa*, przydał on wiele okoliczności, ieszcze niepodobnieyszych do prawdy; a ci, których wymienił, i między któremi znaczne były osoby, osadzeni są zaraz w więzieniu.

Inny potwarca.

Ustanowiono nowy *Test*, czyli prawo nowego wywodu, że kto Katolikiem nie iest, przez nakazaną przysięgę, którą czyniący Religią Katolicką bałwochwalstwem wyznawać musieli. Wszyscy, którzyby się wzbraniali onę wykonać, tracili mieysce w Parlamencie. Xiążę *Jorcku*, gdy prawie z płaczem doprasza się w wyższey Izbie, aby był od

Nowa przysięga przeciwko Katolikom

od tego wyięty, oświadczaiąc, iż Religia iego Bogu tylko, i iemu wiadoma, nigdy publicznie nie będzie okazana, ledwie dwóma kreskami przeciwną sobie w tym partyą przewyższył.

Danbi pozwany przed Parlament.

To gdy się dzieie, *Montague* Poseł Angielski we Francyi taiemnie sobie wyrabia zasiadanie w niższey Izbie, i bez wiadomości Króla, nagle do Londynu przybywszy, nową burzą porusza; pokaznie w Parlamencie list Hrabiego *Danbi* Ministra Królewskiego pisany do siebie podczas ziazdu w *Neomagu* o pokóy. Ten list bardziey Króla samego, niż Ministra tego mógł obwiniać, i służyć za dowód, iż Karol interes Anglii, i oney sprzymierzonych Mocarstw Królowi Francuzkiemu w czasie Traktatu tego zaprzedawał. W nim się doczytywano: iż, ieźliby podane tam od Francyi kondycye przyięte od stron traktuiących były, spodziewał się Karol sześciu milionów liwrów Francuzkich od Ludwika, które iemu we trzech latach od podpisanego Traktatu rachuiąc, wypłacone bydź miały. Na uspokoienie zaś *Danbiego*, który długo nie chciał służyć swym piórem takowym frymarkom, Karol swą własną ręką przypisał te słowa: *Ten list z wyraźnego mego rozkazu iest pisany*. Ani iuż więc wątpiła

cała

cała Izba niższa, że Karol znosił się we wszystkim z Królem Francuzkim, i co się wspomnionego Traktatu tykało, iego się myślą powodował. Dla lepszego odkrycia tey taiemnicy, przypozwała *Danbiego* o wysoką zdradę Oyczyzny, i Narodu. Panowie iednak nie chcieli zezwolić na iego więzienie; zaymował się coraz większy spór o to; gdy Król odłożył naprzód, a potym i skassował ten tak długi Parlament, spzyiaiący zrazu Koronie, a potym uprzykrzony, i ciężki Dworowi przez skrzętne w iego sprawy wzieranie, i podeyżrzliwość. Aleć wyiąwszy haniebne przez ten Parlament upoważnienie szkaradney oney potwarzy na Katolików, czego niezatarta na nim plama została, postępki Króla, i umysł Narodu niecierpliwy na bezprawia, był przyczyną tey iego odmiany względem Dworu. Trwał on ieszcze od roku 1661.

Zaczęto się zatrudniać Sądem obżałowanych o nieszczęsną owę konspiracyą. *Coleman* stał się pierwszy niewinną ofiarą piekielney tey potwarzy. Listy iego, by też nayusilniey roztrząśnione, nie mogły czego innego dowodzić, prócz gorącey gorliwości o Wiarę Katolicką. Przedsięwziętey od niego zdrady Króla i Narodu wyprowadzić z nich

Sąd niesprawiedliwy sprzysiężonych.

nich niepodobna było. Ale *Oates* i *Bedloe* zaprzysięgli, iż on od Generała Jezuickiego przez dany sobie na to przywiley Sekretarzem Stanu iest uczyniony, że na zabicie Króla zezwolił. Zarzuty te, tak okropne, walczące z rozumem, przez wierutnych złoczyńców, i krzywoprzysięzców uczynione, przyięte iednak od Sądu tymże samym szalonego uprzedzenia iadem zarażonego, co i Parlament. Potępiony *Coleman*, i publicznie stracony był, oświadczaiąc się do ostatniego zgonu przy niewinności swoiey. Xiądz *Ireland* Jezuita był także prowadzony na śmierć, chociaż dowiódł tego oczywiście w tym nayniesprawiedliwszym Sądzie, iż w którym czasie potwarcy iego udawali go sprzysięgaiącego się w Londynie, on się wtedy w Hrabstwie *Strafford* znaydował. Skazano na śmierć i innych bardzo wielu, których tylko przyszło do głowy owym złoczyńcom wymienić.

Jako istnym kłamstwem konspiracya ta była.

Hume Dzieiopis Angielski w sławney swey historyi, gdy do mniemaney tey konspiracyi przychodzi, ledwie nie w każdym wierszu wytyka niezbicie uprzedzenie, zawziętość, która iedynie Sądem i Narodem w tey sprawie powodowała. Jakóż sprzysiężenie się takowe na Króla, na odmianę rządu, i

Re-

Religii, na wyrznięcie *Protestantów*, na zburzenie całego Królestwa, nie można pomyśleć, aby nie obeymowało wielką liczbę osób, nie potrzebowało wielkiego w broń, w ludzie przygotowania, aby siła zagranicznych osób w nie nie wchodziło, a zatym sprzysiężenie takie, czyliż podobna, ażeby przy odkryciu swoim, niewięcey, iak tylko od dwóch bez wiary i sławy złoczyńców, świadczone bydź mogło; zwłaszcza po ogłoszonney tak wielkiey nadgrodzie dla tego, ktobykolwiek co o tey konspiracyi doniosł, która iednak nie skusiła w całym Królestwie nikogo po nayusilnieyszey pilności Parlamentu w wynalezieniu lepszych śladów, i świadectw, która przecięż bez skutku była. I ten to iest oczywisty dowód wierutnego kłamstwa w tey potwarzy, ten zakał uprzedzonego Narodu w tak iawnym fałszu.

Wszakże pochlebnicy zbałamuconego Pospólstwa, użyli szalonego tego postrachu przeciwko Xiążęciu *Jorcku*, którego się, i charakteru i Religii obawiali. Na nowy obwieszczony Parlament wybranie Pełnomocników nie poszło po myśli Dworu. Karol domyślał się ztąd, że zgromadzenie to nie będzie dla niego powolnieyszym od przeszłego. Ta rzecz obudziła go z nie- R.P. 1679. Nowy Parlament.

 czyn-

czynności, iż lepiey koło interessu Tronu chodzić zaczął. Naprzod, ażeby umysły zwydrzałe przez podeyźrzenie o Katolictwo zaspokoił, wymógł na Bracie swoim, że ustąpił naczas z Królestwa. Wszelako Xiążę *Jorcku* niepierwey wyiechał, aż odebrał zapewnienie na piśmie prawa swoiego, które miał do następstwa po Królu. *Shaftesbury* przemyśliwał przyporządzać rzeczy do posadzenia kiedyś na Tronie Jakóba Xiążęcia *Monmouth*, Bękarta Królewskiego; z iego to naprawienia rozeszła się pogłoska, iż między Królem i Łucyą *Walters* Matką *Monmoutha* zaszły ślubne kontrakty. Ale Karol o tym się dowiedziawszy, przy zebraney radzie tę wieść fałszywą wyznał, i Syna swego z nieprawego łoża bydź urodzonym ogłosił. Xiążę *Yorku* obrał *Bruxellę* za schronienie swoie.

Zamach na Xiążęcia Jorku.

Oddalenie iego nie ułagodziło niespokoynych Parlamentarzów; odnowiona znowu w niższey Izbie skarga na Hrabię *Danby*. A lubo Król przez dane pismo wszystkę mu, co do tego winę darował, lubo ogłosił: że Minister ten wszystko uczynił za rozkazem swoim, niższa Izba nic na to nie dbaiąc, dała do zrozumienia, że odpuszczenie Królewskie, nie może zatamować roz-

po-

początego od siebie processu na winowaycę; ani można było zaprzeczyć, że takowe ogłoszenie stosowne było do prawideł rządu Angielskiego, i każdey inney Monarchii ograniczoney prawami, gdzie sądzą zawsze Ministrów za winnych odpowiedzi za te nawet bezprawia, które z rozkazu samego Króla popełnić mogą. Ustanowiono więc, iż ieźliby *Danby* dnia naznaczonego nie stawił się, za winnego bydź miał osądzony. To on gdy uczynił przez boiaźń, zaraz go osadzono w więzieniu.

Karol w tym zaburzeniu uznał potrzebę takiego Męża, któregoby cnocie i radzie mógł zaufać, i przyzwawszy z Hollandyi Kawalera *Temple*, pierwszemu przy boku swoim mieysce ofiarował. Mąż ten gardzący ponętami ambicyi ludzkiey, i tylko pociech od fortuny niezawisłych w prawey mądrości szukaiący, lubo z trudnością, dał się iednak użyć na dobro Króla swego i Oyczyzny; został przy Dworze, i Karolowi na zagrożenie powstaiącey burzy poradził, utworzyć nową radę, wezwać do niey przez połowę osoby wzięte u Pospólstwa, i u Narodu. „Tak „albowiem, mówił on, spuści wiele „Parlament z tonu swego, albo przy„naymniey Dwór będzie miał kim za- Nowa Królewska Rada.

„ stawić się przeciwko niechętnym, i „ niespokoynym. „ Przypadł Karol na mądre uwagi Ministra swego; ale przeciwko zdaniu iego czyniąc Prezydentem nowey tey Rady *Shaftesburego*, wszystko popsował. Złośliwy ten, i przewrotny człowiek, znayduiąc w tych Króla na siebie względach, więcey polityki, niż szczerości, nie odmienił się względem niego, ale się ieszcze ściśley z niechętnemi Dworowi związał, i stał się przez to ieszcze mocnieyszym do szkodzenia.

Proiekt exkluzyi od Tronu Xiążęcia Jorku.

Za iego zaraz podmuchem niższa Izba ogłosiła, że żarliwość Xiążęcia *Jorcku* przy swoiey Religii naywiększą była podnietą do sprzysiężenia się Katolikom. Król łatwo przewiduiąc, co koniecznie z takiego ogłoszenia Izby nastąpić miało, ratuiąc prawa następstwa Brata swego, ofiaruie Parlamentowi kondycye zdolne do uspokoienia naytrwożliwszych umysłów o Religią kraiową. Pozwala, aby przyszły Następca Katolik, zrzekł się rozdawania urzędów Kościelnych, i na żadne inne cywilne i woyskowe, nie mógł mianować, tylko tych, którychby onemu podał Parlament, ani raz danych odbierać bez zezwolenia tegóż Parlamentu. Te tak szczupłe obręby Królewskiey władzy w przy-

przyszłym Następcy, nie ukoiły iednak że niższey Izby; gdzie *Shaftesbury* podmuchem swoim wiele dokazywał. Ukuty więc proiekt do prawa exkluzyi od Tronu Xiążęcia *Jorcku*, i ogłoszono w nim, że po smierci Króla Korona Angielska i Hibernii, spaść miała na nayblizszego po tym Xiążęciu Dziedzica, a on ieżeliby się, w którym z tych obudwóch Królestw śmiał pokazać za zdradę Narodu ma mu bydź poczytane, za takichże winowayców ci wszyscy miani będą, którzyby przy prawie iego ogłosili się.

Po napiętym tym tak wielkim na Sukcessyą zamachu, postąpili Parlamentarze ci do innych Dworu przegryzek. Odsądziła niższa Izba od zasiadania w swym zgromadzeniu wszystkich, którzyby mieli płatny iaki urząd od Króla, odeymuiąc Dworowi sposób robienia sobie przyiaciół w tey Izbie. Woysko płatne, i raz w raz utrzymywane, nawet Gwardyą Królewską uznała przeciwko prawu. Nakoniec ta to iest Izba, która sławney owey ustawie nazwaney: *Habeas corpus*, dała początek. Ustawę tę, podziśdzień puklerzem osobistego beśpieczeństwa Obywatelów w Anglii mianuią; iż tam nikt arbitralnie więziony bydź nie może. Mocą tey usta-

Inne przeciwne Dworowi proiekta.

Proiekt sławny nazwany Habeas Corpus.

wy, naprzód żadnego Anglika więzić za morzem, i za granicą nie wolno. Każdy obwiniony w pewnym, a to krótkim bardzo czasu przeciągu, musi bydź, albo zaraz za daną rękoymią puszczony, albo zaraz przed swym Sądem stawiony, i ten Sąd o przyczynie uwięzionego winowaycy, od Sędziego, który go przez prawo miał moc wziąść do więzienia, powinien bydź koniecznie uwiadomiony; a ieźli Sąd raz go z więzienia uwolni, nie można go o tóż samo znowu więzić. Ten proiekt podpisany od Króla, został niewzruszonym prawem.

Po tych czynnościach niższa Izba obróciła znowu swóy zamach przeciwko *Danbiemu*. Obwieściła: iż utrzymywać ważność Królewskiego odpuszczenia obżałowanemu od niey, było występkiem uwłaczaiącym iey wolności. Nadto ieszcze domagała się, aby Biskupi podczas tey sprawy wyszli z Parlamentu. Ale się temu oparła wyższa Izba; niższa zabierała się do groźnego na to zażalenia, przychodziło do coraz większego z obustron zapalenia, gdy Karol uciekł się do zwykłey swey broni, i Parlament ten, nowey się nawet swey Rady nie dokładaiąc, skassował, szczupłe bardzo posiłki od niego odebra-

Parlament skassowany.

brawszy, i więcey się daleko ugryzków spodziewaiąc.

Wszelako po skassowanych dwóch Parlamentach, Sąd obwinionych o konspiracyą nie ustawał. Ani się Król mógł oprzeć szalonemu uprzedzeniu Pospólstwa, którym się cały prawie Narod dał zaślepić. W tym samym czasie tracono pięciu niewinnych Jezuitów *(r)*, i *Langborna* nieiakiego dzielnego ich w tey sprawie u Sądu obrońcę. Próżno szesnastu Katolickich Studentów z *Saint-Omeru* przybyłych, pod przysięgą zeznawało, że *Oates* w tym się mieście razem z niemi znaydował w tym czasie, w którym u Sądu zaprzysiągł, że był w Londynie. Swiadectwo ich w śmiech u Sądu obrócone było, a gdy z tych Studentów ieden odezwał się, że świadectwo iego niezawodne było, ieżli tylko człowiek oczom swym własnym wierzyć może; Prezydent tego Sądu, rzekł do niego: „A wszakże was Katolików wcześnie „do tego zaprawuią, żebyście zmysłom „waszym nie wierzyli.„ Wszyscy ci Je-

(r) *Gdy byli niewinną ofiarą Religii, kładziemy tu ich nazwiska:* Witebread *Prowincyał*, Fenwick, *znacznego urodzenia*, Gawen, Tourner, *i* Harcourt.

Jezuici i *Langborn*, z tak cudnym męztem śmierć ponieśli; iż to samo mogło było otworzyć oczy Sędziów, i ludu, gdyby ich nie tak uporna złość zawarła.

Bunt Prezbiteryanów w Szkocyi.

W Szkocyi *Prezbiteryanom* tak, iak Katolicy byli w Anglii, uciśnionym, nie stało nakoniec cierpliwości. U nich także, chociaż się surowszemi co do obyczaiów ustawami chlubili, nauka o wolnym zabiciu prześladowcy swego, nauka z fanatyzmem związana miała mieysce. *Sharp* Arcy-Biskup *S. Jędrzeia* Prymas Szkocyi, długo w ich spółeczności, i Sekcie będąc, a onę potym porzucaiąc, przyszedł do tego stopnia, iż został ich prześladowcą; ale od zebraney kupy tych fanatyków napadniony, i zabity. Złoczyństwo kilku, ściągnęło sroższe prześladowanie na wszystkich. Z rospaczy rzucili się do broni; Karol na ich poskromienie posłał Xiążęcia *Monmouth*. Aże innych Wodzów, prócz tylko Predykantów swoich nie mieli, łatwo pogromieni byli. *Monmouth*, dla uięcia sobie Szkotów, obszedł się z niemi z wielką ludzkością; ale Xiąże *Jorcku* iemu niechętny, wymogł to, lubo z trudnością na Karolu, że *Monmouthowi* ze Szkocyi naprzód, a potym i z Anglii ustąpić

ka-

kazał. Karol zapadłszy na zdrowiu, przyzwał potaiemnie Brata swoiego do Anglii. Zkąd się on potym za iego radą udał do Szkocyi.

Ta niemoc Karola zatrworzyła całe Królestwo. Wtenczas otworzono dopiero oczy na iego łagodny, i dobrotliwy charakter. Równie się go lękano utracić, iako widzieć na Tronie Xiążęcia *Jorcku*. Kawaler *Temple* w swoim pamiętniku twierdzi: iż na śmierć Karola, Anglicy nieinaczey wzdrygali się, tylko, iako na koniec świata. Nie przeto iednak ustawało roziątrzenie, i spiski. Malkontenci wołali o zwołanie nieodwłoczne Parlamentu; Partyzanci Dworu naprzeciw tych głosów podawali na piśmie swoię gotowość i względność, na wolą i żądanie Królewskie. W tym to samym czasie weszły w modę nazwiska *Whigów*, i *Torrysów*. Przez pierwsze, którym przedtym fanatyków Szkockich oznaczano, zaczęto potym wyrażać przeciwników Dworu; drugiego, którym dawniey Katolików zbuntowanych w *Jrlandyi* nazywano, użyto do znaczenia przychylnych Dworowi. Te nazwiska rozstrychnęły Anglików, aż do naszych czasów.

Ka-

Nowy Parlament.

Karol ozdrowiawszy, zwołał Parlament, i wziął się pilnie do ziednoczenia tam zawaśnionych umysłów. „ Cała Europa, mówił do Parlamentu tego, „ ma oczy obrocone na to wasze zgromadzenie, na którym mniema: że dobro iey, równie, iak i Narodu tego „ zależy. Strzeżmy się przez nasze nie „ w porę zatargi i poswary; zawodzić „ nadzieie przyiaciół, a służyć rosterkami nieprzyiaciołom naszym. Jeżeli one mimo tego powstaną tu znowu, nie na mnie padnie ta wina; „ bom ia niczego nie zaniechał, ażebym wam spokoynośc opatrzył za życia, i zostawił ią po moiey śmierci. „ Nie wzięła skutku ta przestroga Karola; niższa Izba zaczęła czynności swoie od prześladowania *Torrysów*. Bez względu na świeże owo prawo: *Habeas Corpus*, zasłaniaiące wolność obywatelów, uzuchwaliła się brać do więzienia, kogo się oney podobało, tak dalece, iż cały Narod szemrać już na to począł. Przecięż nieiaki *Stowel*, oparł się bezprawiu temu, i urzędnikowi z rozkazu teyże Izby na wzięcie siebie przychodzącemu, dał poznać, że się bronić będzie, i że nie wie o żadnym takim prawie, mocą którego wolność mu odbierać chciano. Stałość człowieka tego, zmięszała Parlamentarzów.

Gwałtowne postępki niższey Izby.

Męztwo iednego Anglika.

Ze-

Zeby ocalili powagę swoię, udali: że *Stowel* zachorowawszy, miesiąc frysztu do stawienia się miał pozwolony. Ale odporem tym rozdraźnieni, zabierali się z większą żwawością do ułożonego dawniey oddalenia Xiążęcia *Jorku* od Następstwa na Tron. Po długim o to, i iednym z nayżwawszych sporze w Izbie *Parów*, gdzie *Shaftesburego Halifax* iego Siostrzeniec, wielki Dworu obrońca w wymowie zakassował, Panowie, gdy do kresek przyszło, proiekt exkluzyi odrzucili. Tego się mszcząc, niższa Izba wywarła zaiadłość swoię na piąciu Panów Katolickich oskarżonych niesłusznie o owę ieszcze uroioną konspiracyą.

Sąd nayniesprawiedliwszy Katolickiego iednego Pana.

Dawno iuż oni więzienie znosili z tey przyczyny. Naystarszy w leciech między niemi, wiekiem i chorobą wynędzniony, był *Wilhelm Howard* Vice-Hrabia *Staffordyi*. Ze naymniey przez samę starość mógł się bronić, o niego naypierwey zaiuszona złość osunęła się. *Oates* świadczył: iż widział go odbieraiącego przez ręce Jezuity *Fenwicka* iednego z piąciu, którzy iuż straceni byli, instrument Xiędza *Oliwy* Generała Jezuickiego, czyniący go Podskarbim woyska Papiezkiego, które miało bydź zebrane na podbicie Anglii. (tą bowiem baśnią Izba cała dała się uprzedzić) Dway inni

świad-

świadkowie poprzysięgli, że ich na zabicie Króla Vice - Hrabia namawiał; Rzecz trudna do wierzenia, a przecięż pewna, iż, ani wiadome świadków złoczyństwa, ani świadectw ich biiące w oczy do prawdy niepodobieństwo, ani przeszłe *Stafforda* niepoślakowane życie, do Króla przywiązanie, ani przytoczone iego u Sądu niezwyciężone wywody na swoię obronę, nie mogły go zratować; a co ieszcze dziwnieysza, Panowie nawet wyższey Izby większością dwudziestu czterech kresek na potępienie *Stafforda*, przyzwolili. Tak wiele mogło nad pierwszemi w Państwie umysłami złośliwe dane im od zaiadłego gminu uprzedzenie. Męztwo *Stafforda* w poniesieniu śmierci zaszczytem będzie Religii, którą wyznawał. Zwątlony laty, i schorzały, niż wyszedł na plac śmierci, prosił o podanie sobie płaszcza: *Może będę*, rzecze, *drżał od zimna, ale BOGU moiemu dzięki! nie zadrżę na widok śmierci*. Stanąwszy iuż na placu, ogłosił naprzód, iak fałszywie Protestanci wiele szkaradnych nauk o obyczaiach, mianowicie względem podległości Królom, Kościołowi Rzymskiemu przypisuią. Odpuszczał świadkom, co go świadectwy swemi o śmierć przyprawowali; oświadczaiąc się iednak przy niewinności swoiey. Nakoniec: *Umie-*

Umieram ia, rzecze, w tey iednak nadziei, że moc prawdy, usunąwszy włożoną teraz na mnie potwarz, przymusi wszystkich tu przytomnych do wrócenia mi dobrey sławy. Pospólstwo zmiękczone taką stałością sędziwego Starca, i aż do łez rozrzewnione, zawoła w pośrzod ięczenia i płaczu: *Wierzemy ci, wierzemy Milordzie! Niech cię BOG przyimie i błogosławi Milordzie.* Sam Kat dwa razy się próżno zanosząc dla żalu, którym był przeięty, ledwie za trzecim razem onego dokonał. Smierć taka *Stafforda*, osłabiła w Pospólstwie wiarę o uroioney tey konspiracyi; i to była ostatnia krew wylana w tey haniebney sprawie; sprawie, którą Anglicy dla honoru swego życzyćby powinni, aby mogli z dzieiów i pamięci ludzkiey wygluzować, a którey Historya, przez hołd, który winna prawdzie, nie może zamilczeć dla odrażenia ludzkiego Narodu od podobnego w złości zaślepienia.

Smierć iego mężna.

Tymczasem, gdy giętki umysł Karola II. i potrzeby iego ośmielały zuchwałość niższey Izby, podała ona wiele proiektów, na oczywisty bunt prawie zakrawaiących, nadewszystko głosząc, iż póty na żadne posiłki Królowi nie zezwoli, póki na odrzucenie od

Karol kassuie Parlament.

Tro-

Tronu Xiążęcia *Yorku* prawo nie stanie. Karol nie mogąc inaczey, skassował i ten Parlament; Wszakże spodziewaiąc się, że powagi, i łaskawości koleynym używaniem, rozhukane umysły ułagodzi, zwołał inny do *Oxfordyi*, gdzie, myślał, iż burzliwość Londyńskiego gminu wpływu nie maiąc, powolnieyszy dla niego będzie.

R.P.1681. Zwołuie inny do Oxfordyi.

Ale o to samo w Londynie naywiększa powstała wrzawa. Miasto Pełnomocników do niższey Izby na przekorę Królowi, tychże samych, co na przeszłym Parlamencie byli, obrało, po uczynionych im dziękach za pilność w odkryciu piekielney (tych słów użyli) konspiracyi Papistów, i męztwo w popieraniu exkluzyi od Tronu Xiężęcia *Yorku*. *Monmouth* przybrawszy sobie piętnastu Panów z wyższey Izby, podał na piśmie prożbę, iakoby od Narodu Królowi, w którey ganiąc zwołanie Parlamentu do *Oxfordyi*, iadowicie przydał, iż tam obiedwie Izby wystawione będą na zdradzieckie sztychy Papistów, i ich przyiaciół. Już duch buntowniczy coraz się bardziey wzmagał. Hersztowie partyi Dworowi przeciwney, przyieżdżali do *Oxfordyi* z znacznemi ludzi zbroynych udziałami. Pełnomocnicy Londyńscy przyprowadzili z

Wszystko się ma na rozruch.

sobą zgraię wielką mieszczan, noszących te słowa haftem wyszyte na wstęgach: *Precz Papież, precz niewola*, nieuchybne woyny domowey poprzedniki, i hasła, na które zadrżeli prawdziwi Kraiu i Oyczyźny przyiaciele.

Karol zaczyna mężniey postępować.

A tu iuż Karol zdobył się na okazanie powagi, iakiego się po nim ledwie dała spodziewać, przeszła iego nieczynność. W groźney do Parlamentu mowie, gromi przenikaiącemi wskróś wyrazy dwie ostatnie niższe Izby, i zapowiada obecnym: *Iż, iako on nigdy Samowładcą się czynić nie myśli, tak się nikomu czynić w Królestwie swoim nie dopuści*. Nie spuciła atoli z swoiego uporu niższa Izba, ale za swym ułożeniem idąc, nalega na exkluzyą od Tronu *Eboraceńskiego* Xiążęcia. Odrzuca nawet podaną od iednego z Ministrów propozycyą, aby Xiążę ten, zostawał na zawsze oddalony z Królestwa, a rządy kraiu, aby bliższemu iego krewnemu dane były; przy nim zaś nic więcey, iak tylko tytuł i imię Króla zostało się. Zawziętość tych Parlamentarzów, ledwie mogła daley postąpić, ale to, co następuie lepiey ią ieszcze odkryie.

Oszusta iednego broni niższa Izba.

Nieiaki *Fitz - Horris* Katolik, ale bez cnoty, własił się był w fawor u Dworu, wypatruiąc lice zamiarów wszystkich strony przeciwney, oraz zelżywe na Króla pisma, i one donosząc; przypadło złemu człowiekowi do głowy, iż zmówiwszy się z nieiakim *Everardem*, sam przeciwko Dworowi nayiadowitszy paszkwil napisał, i rozrzucił w tym zamiarze, aby zmyśliwszy na kogo innego pisanie to, dobrey nadgrody dostał. Zwyczayna to iest: iż zdrayca, nigdy współ - zdraycy swoiego nie oszczędza, gdy się co zyskać za zdradziectwo swoie spodziewa. *Everard* doniósł *Fitz - Harrisa* do Dworu, który natychmiast wzięty do więzienia. W tym stanie znayduiąc się bezecny oszust, a szukaiąc w przewrotney swey głowie, iakby się z niebeśpieczney oney matni, w którą się sam uwikłał, mógł wyplątać, umyślił uciec się pod opiekę Parlamentu. Przed nim zdrayca zmyślił, że do wspomnionego pisma od samego Dworu był nastroiony, na to, aby przez złośliwość takową, podał w ohydę tych wszystkich, którzy odsądzenie od Tronu Xiążęcia *Yorku* popierali. Do tego kłamliwego zeznania przydał złoczyńca, wiele nowych, a okropnieyszych nad przeszłe okoliczności o konspiracyi Katolików; nie miała za wstyd niższa

Izba

Izba wziąść go na porękę swoię, przewiduiąc, że się oney przyda potwarca ten do iey zamysłów dalszych; a przemyślaiąc, iakby go z mocy ordynaryinego kraiowego Sądu wydobyć, nalazła subtelnie wymyślony sposób, zaskarżyć go niby imieniem całey Izby przed wyższą; bo w tym razie winowayca ze wszystkim zależał od niższey Izby. Zaniesione zaskarżenie, gdy od Panów odrzucone zostało, przeciw dawnemu w tym zwyczaiowi, Izba pospolita żaląc się na to, iako na zgwałcenie praw swoich, ogłosiła: iż ktobykolwiek z Sędziów ważył się *Fitz-Harrisa* sądzić, winny będzie takowego zgwałcenia. Karol poznał dobrze, że dłużey tym zuchwalcóm ulegać, na nic się nie przyda, i ten Parlament, iak tyle przeszłych, rozpuścił. Parlament skassowany.

Król się wzmacnia. W samey rzeczy przyszło do tego, iż inaczey nie mógł uczynić, chcąc Tron swóy i dostoieństwo ocalić. A postanawiaiąc więcey się na burze nieunoszonych Parlamentarzów nie narażać, pomiarkował się w wydatkach swoich, zmnieyszył Dwór, odstąpił *Tangeru* warownego miasta w *Afryce*, którego utrzymywanie wiele kosztu zabierało. Wkrótce cudowna odmiana rzeczy nastąpiła. Duchowieństwo zawsze w każ-

dey Religii wielką wagę dodawaiące stronie, przy którey stanie, podniosło wszędzie głos swóy za Królem, zalecaiąc nieokreślone iemu posłuszeństwo, powstaiąc na *Wigbów*, iako na odszczepieńców i kacerzów. Dworscy widząc szczerze uymuiącego się w wydatkach swoich Króla, i większą po nim stateczność w utrzymywaniu góry nad przeciwnikami upatruiąc, odważniey, i gorliwiey stanęli przy nim. Ludu wielka część widząc, że zakroiono na długie niezwoływanie Parlamentu, i że moc prawie wszystka kraiowa zostawać przy Królu będzie, oświadczyła gęstemi *memoryałami* na piśmie wierność i przywiązanie Karolowi. Odważano się iuż rzucać wątpliwość na owę Katolików konspiracyą. Zgoła Dwór zupełnie wygórował. Tego tylko nie dostawało, aby był tryumfu nad przeciwną stroną z pomiarkowaniem użył. Ale trochę przysurowiey w oddaniu za swoie postąpiono. Szpiegowie owi, i świadkowie krzywoprzysięzcy, co przedtym nieprzyiaciołom Dworu służyli, gdy uyźrzeli tenże Dwór potężnieyszy, na stronę iego przerzucili się, i zaraza ta kraiowa, stała się narzędziem Dworskiey zemsty, nawet przeciwko ich dawnym protektorom. Dwór ich haniebney usługi używaiąc, zapytał się z u-

rą-

rąganiem : „ Azaż to nie są ci godni „ wiary świadkowie, których zeznanie „ ugruntowało wiarę o konspiracyi Pa„ pistów, i za których świadectwem „ *Stafforda* owego, i tak wielu innych „ krew przelana? nie masz przyczy„ ny, żeby im mniey teraz wierzyć po„ trzeba, niżeli przedtym, ani, aby się „ żalić, iż teyże samey teraz my bro„ ni przeciwko wam używamy, któ„ reyście wy niedawno użyli. „ Niedługo *Fitz-Harris* doznał naypierwszy tey Dworu surowości, na śmierć skazany, i exekwowany publicznie. Przed śmiercią przyznaiąc się do onego zełżywego pisma, odwołał swoie matactwa, i potwarzy, na Katolików.

Rzućmy teraz oko na Irlandyą i na Szkocyą. Pierwsza zostawała pod dobrym rządem zacnego owego Hrabi *Ormonda*, który z wiernością ku Królowi umiał łączyć powinność dobrego obywatela, tak, iako z przywiązaniem do swoiey Protestanckiey Religii, wyrozumiałą łagodność w znoszeniu innych. Długo on był w zarzuceniu, oddalony od rządu *Irlandyi*, a potym, i od Rady Królewskiey, nie przestawał iednak stawiać się u Dworu z okazaniem wierności, którą nie dla korzyści iakich, ale przez osądzoną u siebie ści- Hrabia Ormond w Irlandyi.

słą swoię w tym powinność zachował. Nieiaki *Carri-Dillon*, Pułkownik w woysku w *Jrlandyi* stoiącym, prosił raz usilnie Hrabiego tego, żeby za nim w sprawie iedney, którą miał u Dworu, raczył się wstawić, na większe onego nięcie sobie tych wyrazów zażywaiąc, iż żadney on, prócz tylko w BOGU, i w nim ufności nie ma. *Ah! biedny* Carri, odpowie Hrabia, *żal mi cię bardzo: nad tych dwóch przyiacioł nie mogłeś sobie obrać mniey ważących u Dworu*. Przecięż Król po długiey niepamięci oddał mu w roku 1677. Gubernatorstwo *Jrlandyi*, przydaiąc te o nim słowa: *Czyniłem, com tylko mógł, dla zniechęcenia ku sobie tego człowieka, a nie mogłem zrobić go mym nieprzyiacielem*.

Broniony od Syna w Parlamencie.

Takiego to więc człowieka szczęśliwe i mądre rządy w *Jrlandyi*, bodły nienawistnego iemu *Shaftesburego*. Obwinił go zły człowiek w Parlamencie, szlakuiąc wszystkie czyny iego, od czasu, iak był w Radzie Królewskiey aż do sprawowanych rządów *Jrlandyi*. *Ormond* nieprzytomny, miał tam obrońcę własnego Syna wielkiey cnoty Hrabiego *Ossory*. Ten w obronie tey, przebiegłszy chwały godne czyny Oyca swego, i wszystkie niemiłe Narodowi sprawy panowania tego, rzekł z szlachetną ufno-

ufnością: ,, Nigdy móy Ociec nie ra-
,, dził zerwać troiste przymierze; ni-
,, gdy nie radził zatrzymania summ pie-
,, niężnych danych na słowo Parlamen-
,, towe; nigdy nie radził wydania de-
,, klaracyi sprzyiaiącey różnowiercom;
,, nigdy nie radził zerwać pokóy z Hol-
,, lendrami, i wchodzić w przymierze
,, z Francyą; proszę was więc Pano-
,, wie moi, żebyście o Oycu moim, ia-
,, ko i o wszystkich ludziach, nie we-
,, dług czego innego, tylko podług ich
,, uczynków i rad sądzili. ,, Ta bez przysady, ale prawdziwa obrona, przemogła wywtorną wymowę przeciwnika; o którego złych radach Królowi dawanych dobrze wiedziano. *Ossory* ten niedługo żył po tym w Parlamencie odniesionym zwycięztwie. Hrabia *Ormond* w żalu nieukoionym po tey stracie powiedział, żeby Syna swego, choć iuż umarłego nie chciał zamienić, za żadnego innego żywego.

Dzieie w Irlandyi.

Godna uwagi rzecz, iż w *Irlandyi* kraiu prawie Katolickim śladu naymnieyszego spisku, i wzmianki nie było w czasie owym, gdy wieść o konspiracyi Katolików, podburzała całą Anglią. *Shaftesbury* iednak potrafił i ten niewinny kray wplątać w złośliwą swoię potwarz; mieniąc w Parlamencie, że coś

strasznego skrycie tam knowano. Znalazło się kilku złoczyńców, którzy przenaięci zapłatą, donieśli o konspiracyą Oliwiera Plunkieta zacnego, i cnotliwego Męża, Prymasa całey Hibernii, który poległ niewinną ofiarą tey piekielney potwarzy.

W Szkocyi W Szkocyi uginali się wszyscy pod ciężkim rządem. Parlament Szkocki pod namiestnikiem Królewskim Xiążęciem Jorcku, ustanowił nowy Test, czyli przysięgę na prerogatywy Królewskie, na iego naywyższą Kościelną władzę, i na posłuszeństwo Królowi bez granic, dla którego nikomu w żadney okoliczności opierać się Królowi nie godziło. Włożono w tęż przysięgę, a to mimo woli Xiążęcia Jorcku, wyznanie Religii Protestanckiey. Gdy zaś Dworskie niektóre duchy w Parlamencie, odezwały się z wyłączeniem od tey przysięgi, mianowicie co do Religii, Xiążąt Domu Królewskiego, Hrabia Argile sprzeciwił się, twierdząc: że owszem zamachu na kraiową Religią naywięcey się lękać potrzeba od Królewskiey Familii; a gdy prócz tego Hrabia ten w wykonywaniu wspomnioney przysięgi rozwlekłey, i w wielu mieyscach walczącey z sobą, wiele rzeczy sobie ostrzegał, i warował, Xiążę Jorcku

ciu, dawno złey na niego woli, wziął to za okazyą zemsty nad nim; *Argile* chociaż statecznie zawsze od młodości swey Domowi Królewskiemu służył, mimo tego, że Ociec iego woiował przeciw Królowi, i do śmierci walecznego owego *Montroza* naywięcey przyczynił się, mimo tego, że był ze wszech innych miar cnotliwy, wzięty pod straż, i na gardło osądzony; a widząc, że mu w niewolniczym sądzie niewiele pomoże niewinność, szczęściem osobliwszym uszedł z więzienia swego, odstradawszy dóbr na skarb zabranych.

Uciążliwe rządy w Szkocyi.

Po wytępionym w Szkotach dawnym duchu wolności, nie widać tam było wielkiego wstrętu i sarkania na bezprawia te, i inne uciski uciążliwego rządu. Te tylko gdzie niegdzie dały się widzieć powstania, które szczególny fanatyzm Prezbiteryanów wzruszał. Tych prześladowanie samo zaciętszemi czyniło, a razem tegóż rządu nieludzkość i okrucieństwo wsławiało. Dwóch Predykantów znalazło się, którzy woleli szyie swoie dać pod topór, niżeli wymówić tylko te słowa: *Niech BOG zachowuie Króla*, ani chcieli na co więcey pozwolić, iak tylko, żeby się modlili za iego nawrócenie do Sekty Prezbiteryańskiey. Uciśnienie to

Szkotów przypisywano Xiążęciu *Jorku*, którego się moc i powaga coraz bardziey pomnażała.

Rośniepotęga Króla

Przemagał Dwór widocznie i w Anglii. Miasto Londyn naypodeyźrzańsze Dworowi dla swey ludności, bogactw, i niesforności względem Królów, osobliwszym sposobem ukrócone. Kazano mu pokazać prawa i przywileie swoie. Ta bowiem była myśl Dworu, iż ieżeliby kondycye, pod któremi one były dane, nie zachowane były, tym samym przywileie te upadały. Wiele takowych niezachowanych warunków miastu zarzucano. Bronili go Patronowie iego u sądu, i zdawali się usprawiedliwiać; ale Sędziowie całe Dworscy, dali wyrok stosowny do myśli Dworu. Owo więc dumne, i tyle razy Królom wierzgaiące miasto, ugięło się tą razą pod potęgą Dworu, i przystać musiało na to wszystko, czego Król żądał. Podług nowego przepisu Prezydent Londyński i *Sheryfowie*, czyli Ławnicy, urzędu swego nie mogli obeymować, pókiby od Króla potwierdzeni nie byli. Co ieżeliby na urzędy te dwa razy obrane były osoby przeciw woli Króla, sam natenczas Król będzie miał moc inne mianować. Tymże samym sposobem ukrócono i inne gło-

głownieysze miasta w Anglii. Wołali na to Patryotowie, i wkrótce kilku znalazło się, którzy sprzysięgli się taiemnie na Króla.

Sprzysiężenie się przeciwko Krolowi.

Wspomniony iuż tyle razy *Shaftesbury*, ieszcze w roku 1680. spiknął się był z Xiążęciem *Monmouth*, z Lordem *Russelem*, i innemi niektóremi przeciw Królowi. Po skassowaniu Parlamentu *Oxfordskiego*, doniesiony, i w więzieniu osadzony, przecięż się iakoś z rąk Sądu wyśliznął. Wkrótce z okazyi mianowanych ode Dworu wszędzie *Szeryfów*, tudzież niektórych czynów, w których się bardziey moc niż słuszność Dworu okazała, Hersztowie ci wzięli się znowu do zaniechanego spisku. Umówili się wzburzyć wielką część Narodu, a zebrawszy ludzi na samę straż Królewską uderzyć. Wszystko iuż było do tego ułożone; wyznaczony czas, wygotowany manifest na usprawiedlinie buntu; ale gdy sprzysiężeni ieszcze na coś oczekuią, *Shaftesbury*, nalegaiący na zaczęcie, i w pośpiechu zakładaiący wszystek skutek zamysłu tego, przestraszony zwłoką, i niedobrze o wszystkim rokuiący, wyniósł się cicho do *Hollandyi*, i tam niedługo potym umarł, haniebną po sobie pamięć zostawuiąc, na którą się wzdrygną, którzykol-

kolwiek sprawiedliwość, pokóy, i cnotę, kochaią. On to był podług wszelkiego podobieństwa, i wielu Dzieiopisów świadectw wynalazcą piekielney oney potwarzy na Katolików o konspiracyą. Będąc iednak Kanclerzem, przyznaią mu sprawiedliwość w sądzeniu. Tak iest trudno, podług uwagi *Huma*, wynaleść człowieka, i cale złego, i cale nienagannego.

R. P. 1683. Konspiracya odkryta.

Nie zaniechali przeto sprzysiężeni ułożenia swego, ale ieden z pomiędzy nich, spodziewaiąc się przepuszczenia za inne iakieś przewinienie, odkrył rzecz wszystkę Sekretarzowi Stanu *Jenkings*. *Monmouth*, dla którego spisek ten był uknowany, umknął zaraz; Lordowie *Russel*, *Grey*, i *Howard*, wzięci pod straż. Ostatni ten bez czci i sławy człowiek, przez wydanie swoich towarzyszów, chciał sobie także kupić odpuszczenie. Wyiawił Hrabiego *Essexyi*, *Algernona Sydneia*, i *Hambdena*, wnuka zawołanego owego przy wolności żarliwca pod przeszłym panowaniem. Innych mniey znacznych winowayców, po krótkim sądzie zaraz potracono. Co się zaś wspomnionych Panów tykało, zachodziły w Sądzie ich wielkie wątpliwości. Trzymaiąc się przepisów prawa o występku wysokie-
go

go (iak w Anglii nazywaią) zdradziectwa, nad które żaden kray łaskawszego nie ma, trudno bardzo było przekonać dostatecznie tych Panów. Podług ustawy *Edwarda III.* dwie rzeczy pod ten występek podpadały, zamysł na życie Króla, i podniesienie broni przeciwko niemu. Pierwszy i drugi występek, powinien był koniecznie bydź dowiedziony od dwóch świadków, i trzeba było, aby ci, o iednymże uczynku dążącym do występku tego świadczyli. Prawnicy zaprzedani Dworowi przez wybiegi, określenie takowe wysokiego zdradziectwa rozwolnili, i ułatwili przekonanie iego, przemogłszy w Sądzie, aby przestano na dwóch świadkach, chociażby nie o iednym, lecz każdy o innym uczynku do buntu zmierzaiącym świadczył. Co sprawiło, że *Russel* na śmierć był potępiony.

Zdradziectwo Króla, iak ma bydź w Anglii dowiedzione

Ten Pan na rękach prawie od Pospólstwa noszony, miany był za nayżarliwszygo obrońcę wolności narodowey, i ta gorliwość urażona wygórowaną przemocą Dworu, i niektóremi bezprawiami uniosła go nieszczęśliwie za przyzwoite granice. Uczciwość wrodzona, i przywiązany w mniemaniu iego honor do prawdy, nie dopuścił mu za-

Exekucya Russela.

zapierać się, że wchodził w spisek buntowniczy, i na tym obronę tylko swoię zakładał, że nigdy na życie Króla złego zamysłu nie miał. *Monmouth* do osądzonego już na śmierć skazał, że gotów iest oddać się w ręce sądowi, i osieść w więzieniu, ieżliby go to zratować mogło. Ale *Russel* odpowiedział: ,, Niebym, mówił, nie zyskał patrząc ,, na przyiacioł moich zemną razem gi- ,, nących. ,, Niemniey wspaniale odrzucił ofiarowaną sobie przysługę Lorda *Cavendish*, który przez niezmienioną w nieszczęściu przyiaźń nawiedzaiąc go, chciał z nim stróy przemienić, i ułatwić mu wyiście z więzienia. Nie chciał *Russel* dla swego ochronienia podawać w niebeśpieczeństwo przyiaciela. Zachodziły za nim nayusilnieysze proźby, mianowicie od Oyca iego, i żony iego, Córki Hrabi *Suthamptonu*, Dworowi niegdyś nayprzychylnieyszego. Ale Królowi, lubo z przyrodzenia skłonnemu do łaskawości, stawała przed oczami owa gorzkość, która serce iego rozdzierała, gdy podczas zmyśloney oney na Katolików konspiracyi, tyle osób sobie przychylnych, o których niewinności wiedział, nie mógł iednak wszystką swoią Królewską powagą bez wielkiego Tronu swego niebeśpieczeństwa zasłonić. A w popieranie tey konspiracyi,

i w proiekt exkluzyi Xiążęcia *Jorcku*, wchodził między pierwszemi *Russel*. Na złączone więc prożby za nim, Karol zimną krwią odpowiedział: „*Milord Russel* „uznaie teraz we mnie prerogatywę, i „moc wyięcia od kary, którą mi, tak „upornie w sprawie Hrabi *Stafforda* za- „przeczał.„ Żona iego, białogłowa przewybornych serca przymiotów, gdy uiąć Króla żadnemi łzami nie mogła, usiłowała w ostatnim tym razie umocnić, i pocieszyć męża. Przechodzi nayczulsze wyrazy ostatnie ich w dzień exekucyi pożegnanie się. Ale on sam naylepiey to wyraził, gdy po nayżałośnieyszym tym rozstaniu się z tak kochaną osobą: *Już teraz*, rzecze, *to*, *co nayokropnieyszego iest dla mnie w śmierci*, *przeminęło*. Przed samym na plac wyprowadzeniem, nakręciwszy swóy zegarek, rzekł: *Skończyła się moia staranność o czasie*, *teraz iuż tylko o wieczności myśleć trzeba*. Scięty był z wielkim patrzących, nawet i tych, którzy z Dworem trzymali, żalem.

Anglik ten dobrey w Narodzie swoim sławy, z gorącemi swemi za wolnością ludu zdaniami, trafił nieszczęśliwie dla siebie na Dwór przemagaiący nad te zdania. Mniemał on: iż Królów Angielskich władza granicami praw (Sąd i exekucya Sidneia.)

iest

iest określona, za które, gdy oni przechodzą, wolno Poddanym nawet mocą wprawić ich w przepisane obręby. W tym zdaniu zdawał się trwać do ostatniego tchu życia; statecznie iednak zawsze wyznawał: iż na odięcie życia Królowi wzdrygał się, iako na nayszkaradnieyszą zbrodnię.

Sidney Algernon syn Hrabiego *Leycestry* nastąpił po *Russelu* na tęż samę okropną scenę, Mąż wielkiego dowcipu, odwagi, i męztwa, w tym się różniący od pierwszego, że tamten w określonym Królu prawami, nic nie upatrywał przeciwnego wolności kraiowey; ten zaś dla uroionego u siebie stanu czystey Rzeczypospolitey, wszystko chciał poświęcić. Z równą się on żwawością sprzeciwiał przywróceniu Królewskiey Famili na Królestwo, iako i przywłaszczonemu tyraństwu od *Kromwela*. Umieszczony w liczbie sędziów Karola I., nie chciał iednak między niemi zasiadać. Wkorzeniona iego ku króluiącym niechęć, odeymowała mu wszelką nadzieię łaskawości u Dworu. Ztymwszystkim potępienie iego na śmierć, nie było podług praw Angielskich. Bo gdy *Howard* iednym tylko był przeciwko niemu świadkiem, wymyślono sposób dla dogodzenia prawu dwóch ko-

nniecznie wyciągaiącemu w takowey sprawie, aby pisma *Sidneia* mieysce drugiego świadka zastąpiły. W tych pismach była mowa o uczynionym niby iakim kontrakcie między Panuiącemi i Poddanemi, o przełożeniu Stanu Republikanckiego, nad iedynowładny. Próżno *Sidney* w obronie swoiey przywodził, iż go przekonać dostatecznie nie można, aby on pisma tego autorem był, gdy podobieństwo ręki iego iest dowód, którego prawa Angielskie nie przypuszczaią; że prócz tego pomienione pismo, ani na świat wydane, ani komu pokazane było; że nakoniec niniejszego sprzysiężenia się dowodem bydź nie mogło, iako dawniey daleko pisane, co starość charakteru samego zaświadczała. Mimo tych wywodów, potępiony na śmierć *Sidney*, poniósł ią z wielkim męztwem, iako rycerz za sprawę, którey sprzyiał od dzieciństwa, i która winnym go czyniąc w Anglii, w innym kraiu, a nawet i w teyże samey Anglii w innym czasie umieściłaby go była w poczet bohatyrów. Jest podziśdzień tego *Sidneia* dzieło przewyborne o rządzie, i inne niektóre równie szacowne.

Pismo Sidneia wzięte za świadka.

Hrabię *Essexyi* znaleziono w więzieniu zarzniętego. Był to Syn Lorda *Capela*, który biiąc się za Karola I.,

 z bro-

z bronią w ręku schwytany, i ścięty był za czasów *Kromwela*; tak Ociec broniąc strony Królewskiey, Syn obstawaiąc przy wolności niby ludu, obadwa nędznie zakończyli. Rozgłoszono na oczernienie Dworu, że z rozkazu Króla, i Brata iego, był zabity. Lecz oczywiście pokazało się potym, że sobie sam gardło poderznął. *Monmouthowi* darowano; lecz gdy potym swoie zeznanie odwołał, oddalony znowu ode Dworu, i z Królestwa. Nastąpiły ieszcze i inne krwawe exekucye mniey znacznych winowayców, które nie Królowi, lecz Bratu iego przypisywano.

Król iuż panuie samowładnie.

Karol królował iuż odtąd spokoynie, i z władzą prawie bez granic. Przytłumionego buntu, był ten skutek, że lud w tym mniemaniu będąc, że na iego życie był zrobiony, przywiązańszy do niego, bardziey się go bał postradać. Nauka o zupełnym posłuszeństwie Królowi, nawet i uciążliwemu dla Narodu, wzmagała się w całym kraiu. *Oxfordska* Akademia potępiła zdania, iako błędliwe, które niedawno służyły za prawidła Angielskiemu Narodowi. Z tych niektóre te były: „ Wszelka władza cywilna pochodzi od ludu. Naywyższa w Anglii zwierzchność na trzech Stanach, to iest:

„ Kró-

„ Królu, Panach, i Pospólstwie pole„ ga; a moc rządu równie się między „ Królem, i dwóma Izbami Parlamen„ tu dzieli; zachowanie siebie same„ go iest prawem fundamentalnym na„ tury, i zastanawia obowiązek wszy„ stkich praw innych, gdy się tamte„ mu sprzeciwiaią. „ Aleć się często trafia, że zganione w tey osobliwie materyi zdania, bardziey się samą przyganą wkorzeniaią. Obaczemy tego przykład pod następuiącym panowaniem.

Zamysł Karola łaskawszego panowania.

Xiążę Yorku na urząd wielkiego Admirała przywrócony, niewykonawszy przysięgi *Test* nazwaney. W ręku iego był rząd kraiowy cały, i wszystkie ostatnich Królewskich lat przysurowsze przykłady na iego raczey charakter ostry zwalano, niż Króla utworzonego do nieczynności, i łagodności. Dostrzegano, że Karol przy zupełnym nad przeciwną stroną zwycięztwie, przy uciszonych wszelkich buntach, i przy odzyskaney przychylności ludu nie miał się za szczęśliwego, i zdawał się nie bydź kontent wewnętrznie. Przyczynę tego naznaczano boiaźń nowego w kraiu zaburzenia przez nieuważną popędliwość Xiążęcia *Yorku*, i onego wielką przemoc w Królestwie. Przemyśliwał więc łagodnieyszemi postępkami uy-

mować sobie Narod; a że naybardziey się Anglicy Katolictwem zrażali, na zmnieyszenie tey od siebie odrazy Synowicę swoię Annę Córkę Xiążęcia *Yorku*, wydał w tym czasie za *Jerzego* Królewicza *Duńskiego*. Dnia iednego, gdy mu Xiążę ten coś gwałtownego przedsięwziąść radził: *Móy Bracie*, odpowiedział Karol, *iam iuż stary na podróż, i na tułanie się po świecie, ty młodszy możesz, ieźli ci się to podoba.* Twierdzą nawet: że go Karol zamyślał oddalić z Anglii, chcąc iuż do myśli Narodu Państwem rządzić; lecz go w tym przedsięwzięciu śmierć zapadła w pięćdziesiątym piątym roku życia. Przed śmiercią wyznanie Katolickiey Religii uczynił, i wszystkie Sakramenta Kościoła Rzymskiego przyiął. Lubo aż dotąd zdawał się żyć bez żadney Religii; od dawności iednak nakłaniał się ku Katolickiey; i po śmierci iego znaleziono dwa pisma ręką iego własną pisane za Wiarą Katolicką, dowodzące osobliwie potrzebę widomego Kościoła na świecie. Mniemali niektórzy: że był otruty, ale to tylko nienawiść chciwa zawsze oczerniania mogła taką potwarz, i rozsiewać, i oney wierzyć.

R.P. 1685. Smierć Króla Karola II.

Jego opisanie.

Karol dalekoby był godnieyszy Tronu swego, gdyby była nieczynność, i na-

namiętność dozwoliła w nim skutkować szacownym darom natury. Zdawał się mieć raczey przymioty człowieka słodkiego w obcowaniu, niż wielkiego Króla, i niż człowieka gruntownie myślącego. Nieprzyiaciel zatrudnienia i pracy, niepamiętny na zasługi, nie przywiązuiący się do nikogo przez wzgląd na wartość, wszystkie swe powinności puszczaiący w odłogę, lepiey o wszystkich rzeczach sądzić, niż podług tego, iak sądził, sprawować się umiał. Mówiono o nim, (i do przesadzbney tey krytyki trybem życia swego on dał przyczynę,) iż nigdy żadney głupiey rzeczy nie powiedział, i żadney mądrey nie uczynił. W roskoszach utopiony będąc, ztąd głównieysze iego, i pokawienia w rządzie, i zgryzoty poszły. Scisłe iego z Francyą sprzymierzenie, rzucało na niego słuszne podeyźrzenie, że za pomocą tego Mocarstwa, na despotyczny rząd zakrawał w Anglii. *Clifford* z naypodufalszych iego Ministrów dał się raz słyszeć: *Iż dla iego Pana lepiey było daleko tak potężnego Króla, iakim był Ludwik XIV. bydź namieśnikiem, niż niewolnikiem u pięciuset Poddanych swoich*. Przez tę liczbę Parlament rozumiał.

Karol nie miał żadnego Potomstwa z Katarzyną Portugalską Królową zna-

 ko-

mitey cnoty, która iednak nie mogła nigdy pozyskać sobie serca męża swego. Przeniosła się więc Korona na głowę tego Xiążęcia, który z iaką ią pomyślnością, i iak długo nosił, wnet obaczymy.

JAKOB II.

R.P. 1685. Mowa Jakóba w Radzie.

Xiążę *Eboraceński*, czyli *Yorku* pod imieniem *Jakóba II.* obiął Tron Angielski z winszownemi nad spodziewanie okrzykami wszyskich. Mowa iego miana w Radzie po swoim obwołaniu, zdawała się zwiastować mądry i pomiarkowany rząd Narodowi. W tey Jakób wspomniawszy nieco z pochwałą łaskawość, i dobroć Brata swego, i oświadczaiąc, że go za wzór sobie, co do tego, wystawia, przydał w te słowa: „Obniesiono mnie, iakobym napoiony „był zdaniami samowładztwa, i bogdayby tę iednę tylko włożono na „mnie potwarz! Ale moia usilność ie„dyna będzie utrzymywać rząd, bądź „Kościoła, bądź Stanu, taki, iaki iest „kraiowemi prawami ustanowiony. Do„brze mi bowiem wiadomo iest, iako

„ An-

„ Angielski ten osobliwie Kościoł, przychylny był zawsze Królom, i z iaką „ członki iego ku nim były zawsze wiernością. Wiem i to dobrze, że przestrzeganie praw Angielskich, nie będzie mi przeszkadzało do tey potęgi, „ iakiey w tym Narodzie będzie mi się „ godziło żądać. Tak więc prerogatyw Korony moiey trzymać się mam „ wolą, aby swobody mych Poddanych „ w niczym uszczerbione nie były. Nietayno wam iest, iak wiele razy w obronie tego Narodu niosłem na szańc „ życie moie; gotów go i teraz będę narazić, gdy póydzie o obronę „ sprawiedliwych iego przywileiów. „ Zdawały się te słowa obrazem bydź myśli wewnętrznych, ale przeszłe czyny nie kazały im zupełnie ufać.

Osobliwsze powinszowanie Jakóbowi od Kwakrów.

Między licznemi zewsząd powinszowaniami, które nowy Król odbierał, godne iest wspomnienia to, które mu *Kwakrowie* przez deputowanych od siebie złożyli. W tych zaś było ułożone słowach: „ Przyszliśmy oświadczyc „ ci nasz żal z śmierci Karola dobrego „ naszego przyiaciela, oraz naszę radość, żeś po nim nastąpił. Powiedziano nam, że nie chcesz należeć „ do Kościoła Angielskiego, tak iak „ i my; spodziewamy się więc, że nam

 „ tey-

„ teyże samey wyznania wolności używ-
„ czysz, którą sam sobie daiesz; co,
„ gdy uczynisz, wszelkiego ci dobra
„ życzyć będziemy. „

Kwakrowie ci, iak osadzeni w Pensylwanii.

Sektarze ci, lubo się przez niektóre swoie zachowania podawali w pośmiech, wszakże mieli swóy zkądinąd szacunek. *Wilhelm Pen* Szlachcic z tey Sekty, założył z nich w Ameryce kwitnącą dotąd osadę, która od niego *Pensilwania* nazwana, uwieczniła imię iego. Nie naśladował on innych Europeyskich Ameryki naiezdników, posiadaiących ten kray przez niesłychane gwałty, ale maiąc przed oczyma nayścisleyszą sprawiedliwość, ziemię na założenie wspomnioney osady chciał kupić od mieszkańców tamteyszych, iakóżkolwiek dzikich, ale przecięż ludzi. Osada ta rządząc się prawami zostawionemi od niego, tchnącemi ludzkością, i miłością wzaiemną, zamieszkana od ludzi spokoynych, brzydzących się niesprawiedliwością, napaścią, i woyną, będzie długo przyiemnym widokiem nowego tego świata; gdzie zaledwie się znaydzie mieysce iakie, chyba nieprzebytym ostępem, i nieznaiomością bronione, któregoby albo pozór Religii, hańbiący Religią, albo niesyte łakom-

stwo

stwo krwią niewinnych tych ludzi nie zbroczyło.

W tym Jakób Król, gdy w samych początkach zapominał o obietnicach swoich, Anglicy zaczynali się troszczyć o prawa swoie, a naybardziey o Religią panuiącą. Naprzód celny podatek od wchodzących i wychodzących towarów, ustąpiony poprzednikowi iego do życia, na który teraz nowego zezwolenia Narodu potrzeba było, on rozkazał na siebie wybierać, nic się o to Parlamentu nie dokładaiąc. Uraziło niepomału Anglików widzących Króla idącego na słuchanie mszy, z iak naywiększą okazałością, patrzących na tyle u Dworu Kapłanów, a osobliwie Jezuitów, i na ich osobliwszą u Króla wziętość. Przeraziło ieszcze bardziey, gdy Jakób posłał do Rzymu z ramienia swego *Carila* nieiakiego, z oświadczeniem zwykłego od Katolickich Królów Papieżowi posłuszeństwa. Tenże sam Papież Innocencyusz XI. naówczas, nie pochwalił nierostropnych, i nadto skwapliwych tych kroków żarliwości iego. *Ronquille* Poseł Hiszpański w Londynie, gdy mu raz przekładał, że tyle Xięży uwiiaiących się na Dworze iego, mogło mu nadto gorliwemi radami swoiemi zaszkodzić. Jakób zapytał się go:

Czynności Jakóba niestosowne do mowy pierwszey.

Czyliby też Król Hiszpański w rządzie Królestwa Spowiednika swego rady nie używał? Na co Hiszpan ten szczerze i otwarcie: *Używa*, odpowiedział, *i dla tegoż też to, tak źle u nas rzeczy idą*. A tu, (cóżkolwiek Xiądz *Orleans* Jezuita udaie, który ostatnich tych Królów historyą z wielką przysadą i stronnością pisał) trudno nie wyznać wypatruiącym bezstronnie lice zamysłów Jakóba Króla, że go chęć niewczesna uczynienia się samowładnym, i wprowadzenia Katolickiey Religii do Anglii, o utratę wszystkiego przyprawiła. A lubo Rada iego z Panów Angielskiego wyznania składała się, iednakże w sprawach publicznych, małoco się on tey, lecz tylko *Maryi Eleonory* z Domu *Atestyńskiego* żony swoiey, i kilku Xięży Katolickich dokładał; w czym niewielką nawet Katolictwu, i pobożności przysługę czynił, narażaiąc oboie na wieczny upadek w Anglii.

Parlament do myśli Króla.

Lubo zaś z ciężkością Królowi przychodziło zwołanie Parlamentu, że iednak inaczey bydź nie mogło, musiał to w początku tym panowania swoiego uczynić. Od kilku lat górowała potęga Dworu; poszły i tą razą elekcye osób na Parlament po myśli iego; i niższa Izba wszystka prawie złożona była

ła z *Torrysów*, to iest: z osób Dworowi sprzyiaiących. Jakób w swoiey mowie do tego Parlamentu ponowił obietnicę, że w rządach swoich mieć będzie za cel prawa kraiowe, i Religią Protestancką. Ale gdy mu przyszło zanosić prośbę do zgromadzenia tego o wyznaczenie stałych dla niego raz na zawsze, pókiby żył, dochodów, iakoto dla przeszłego Króla uczyniono; wyrazy, których do tego użył, przyczyniły boiaźni, i podeyźrzenia: „Jest może, „mówił, nieieden, co mniema, że wy„znaczać mi kiedy niekiedy podług „upodobania waszego iakie posiłki, „pomoże to do iak nayczęstszego was „zgromadzania; lecz ia dziś pierwszy „raz do was z Tronu moiego mówiąc, „muszę was bez ogrodki o tym upe„wnić, że się tacy bardzo mylą, i a„bym was, iak nayczęściey na Parla„ment zwoływał, naylepszy sposób bę„dzie, żebyście iak naylepiey, i nay„powolniey ze mną się obchodzili.„ Domniemywał się w tey mowie każdy, iż przedsięwzięcie Jakóba było, obeyść się cale bez Parlamentu po doświadczoney raz iego niesforności ku sobie. Pokryli iednak wszyscy swoię o to troskliwość, i boiaźń; wyznaczyli podobnyż mu, iako, i Poprzednikowi iego, stały raz na zawsze dochód, i oświadczyli

Mowa na nim nieroztropna Jakóba.

wspa-

wspaniale, że polegaią zupełnie na iego Królewskim danym słowie, względem utrzymania Angielskiey Religii, którą (przydała to wyraźnie niższa Izba) przekładaią sobie nad życie samo.

Oates skazany. Niedługo potym ów złoczyńca *Oates*, gdy wielka moc świadków dobrey sławy, między któremi dziewięciu Protestantów liczono, przekonała go o krzywoprzysięstwo, sprawiedliwym sądem na wieczne więzienie, a pięć razy w roku na chłostę u pręgierza był skazany; przyznać się iednak do zbrodni swoich nigdy nie chciał, i pod Królem *Wilelmem* znowu, i wolność, i czterysta funtów szterlingów rocznego dochodu krzywoprzysięzca otrzymał; a zaciętość tak daleko w ślepocie poszła, że mu wiele znacznych osób nie wstydziło się sprzyiać, mieniąc go być ofiarą dobrey sprawy.

Bunt Xiążęcia Monmouth. Tymczasem Xiążę *Monmouth* złudzony wielką przychylnością Angielskiego Pospólstwa ku sobie, przedsięwziął płocho zwalić z Tronu Strya swoiego; nie zważaiąc bynaymniey, iak mocno w tym właśnie czasie był on na nim utwierdzony. Podpłynąwszy pod brzegi zachodnie Anglii, wysiadł tam więcey nad sto ludzi nie maiąc przy sobie, i

wozrzucił pismo, w którym Króla Xiążęciem tylko *Eboraceńskim* mianuiąc, zdraycą go, tyranem, zaboycą, intruzem, Papistą, nazwał, wzywaiąc cały Narod do podniesienia oręża przeciwko niemu. Ale Parlament natychmiast go winnym wysokiey zdrady uroczyście ogłosiwszy, na pogromienie zaymuiącego się buntu, Jakóbowi 40,000. funtów szterlingów naznacza. *Monmouth* w niektórych iuż miastach Królem obwołany, od woyska Królewskiego niedaleko *Bridgawater*, do szczętu zbity był, od wysłaney pogoni dopędzony, i odkryty, gdy się w kałuży iedney w chłopskie odzienie przestroiony, ukrywał; zrazu strach śmierci, do podłych go ku Królewskiemu urzędnikowi, a nadaremnych uniżoności przymusił, Towarzyszów iednakże swoich na żadne nalegania wydać nie chciał, i był publicznie tracony. Miłość, którą miał u ludu, dalekoby go była strasznieyszym Królowi uczyniła, gdyby nie tak płocho i skwapliwie rzecz rozpoczął. Jakób nie mogł mieć nigdy lepszey okazyi uięcia sobie Narodu, iaką dla niego była, gdyby iey chciał użyć, okazana łaskawość Synowcówi swoiemu, zwłaszcza, iż to bez żadnego swoiego niebeśpieczeństwa mogł uczynić; ale łaskawość nie była przymiotem iego.

Jego nieszczęśliwy koniec.

Zwy-

Okrucieństwa po przytłumieniu tego buntu.

Zwycięztwo nad *Monmouthem* skażone było wielkiemi okrucieństwy, które naybardziey wzruszyły Tron tego Króla. Pułkownik *Kirke* ślepym szczęściem przyszedłszy do tego stopnia, człowiek przez wrodzoną srogość nazwiska nawet tego niegodzien, w traceniu, ścinaniu, i wieszaniu nędznych, igraszkę sobie, i zabawkę zakładał. *Jefferies* nieiaki Sędzia Królewski w sprawie nieszczęśliwego tego buntu, ieszcze sroższy nad pierwszego, napełnił morderstwami wszystkie te Powiaty, które tylko duch buntowniczy zasiągnął, czyniąc panowanie Jakóba nadto pamiętne przez przykłady osobliwszey srogości. Pani iedna z Sekty nowo-chrzczeńców wielbiona w okolicy z dobroczynności ku wszystkim bez braku kondycyi, i Religii, za to tylko, że iednemu z tych winnych, litością uwiedziona schronienia w domu swym pozwoliła, żywcem spalona była, a temu, który był od niey ochroniony, darowano, iż złoczyńca o tym sobie wyświadczonym dobrodzieystwie świadectwo złożył u okrutnego Sądu. *Milady Lisle*, podobnież obwiniona, że z pogromu dwóch z buntowniczey strony uciekaiących, w dom swóy przyięła, życiem przypłaciła, siedmdziesiątego roku dochodząc, lubo do woyska Królewskiego przeciw *Monmouthe-*

mouthowi Syna swoiego posłała. Xiądz *Orleans* Jezuita w Kronice swoiey chcąc w Jakóba dzieiach wszystko bielić, co było czarnego, pisze: iż Jakób uwiadomiony nierychło (tak powiada) o tych okrucieństwach, miał się bardzo rozgniewać, i ile można było nadgrodzić poczynione gwałty; lecz ktoż tey powieści uwierzy, gdy obaczy srogiego *Jefferego*, skoro tylko z morderstw swoich powrócił, umieszczonego między *Parami* Angielskiemi, i wkrótce na stopień Kanclerza wyniesionego. Straszny zaiste gniew, i człowieka obciążonego powszechnym Narodu przeklęstwem osobliwsze ukaranie!

Dzieie w Szkocyi.

Wspomniony wyżey ów Hrabia *Argile* niesprawiedliwym sądem za namieśniczey w Szkocyi władzy Jakóba złupiony ze wszystkiego, i z życiem uchodzić przymuszony, wkroczył tam znowu z garstką ludzi zbroynych w zamyśle podburzenia Szkotów wprzód ieszcze, niżli *Monmouth* wysiadł ze swoiemi w Anglii, z którym on się był porozumiał; ale Szkotowie nie mieli ochoty z nim się łączyć. Ludzie iego poszli w rozsypkę, on sam poimany, i stracony. Wszystkie natenczas ustawy Parlamentu Szkockiego Dwór zdawał się dyktować. Potępił Parlament ten, i za-

Wszystko podług myśli Dworu.

zakazał pod naysurowszemi karami wszelkich zdań uwłaczających nay wyższey, i *absolutney* władzy Królewskiey; (tak ią w swym obwieszczeniu nazywa) ogłosił za występek zdrady Króla, ktobykolwiek wzbraniał się wykonać przysięgę *Test* nazwaną; ustanowił karę śmierci na tych, którzyby się na schadzce iakiey podeyźrzaney znaleźli; obwieścił nakóniec, iż ktobykolwiek w sprawie wysokiey zdrady, lub odszczepieństwa od Kościoła Angielskiego świadkiem być nie chciał, podlegał karom przepisanym na też same występki. Ta odmiana w Szkocyi nie dawno tak zuchwałey, uczyć będzie zawsze, co może siła nad obarczonym Narodem, i onego ustraszenie.

Parlament w Anglii.

W Anglii możeby był Jakób ledwie nie tęż samę znalazł w Parlamencie powolność, gdyby był aby cokolwiek rostropnego ulegania i ostrożności użył. Ale on z tak poniżoney Szkocyi, z przytłumionych buntów, i z tylu powodzeń nabrawszy śmiałości, donosi bez ogródki żadney Parlamentowym Izbom, iż wszystkich urzędników swoich Katolickiey Wiary, którzy mu wiernie służyli, chce mieć za wyiętych od wykonania przysięgi *Test*, domaga się posiłku od nich na powiększenie gotowego

Uwolnienie od przysięgi Test.

zawsze

zawsze do marszu woyska, i że chcąc bydź na potym od buntów podobnych bespiecznieyszym, pomienione woysko chce trzymać pod chorągwiami. Parlament tak się lękał zerwania z Królem, przestraszony doświadczonemi ztąd klęskami, iż gdyby był Jakób władzy tey wyięcia od prawa używał, nic się z tym nie ogłaszaiąc, mogłby się był Narod do tey iego prerogatywy przyzwyczaić, lecz wyraźnie powstać na konstytucyą Kraiu, grozić przyiętey Religii, stanowić trwałe w Anglii przeciwko prawom woysko, i domagać się, żeby do tego wszystkiego wpływał Parlament, było to na ostatnią probę gorliwe to zgromadzenie narażać. Przeto niższa Izba wzięła się do roztrząsania propozycyi od Króla podanych, osobliwie władzy dyspensowania w prawach; wnet ułożoną supplikę w nayskromnieyszych wyrazach przeciwko teyże władzy posłała do Króla. Jakób nietylko onę odrzucił, ale przysurowszemi słowy zgromił Posłańców. Zmięszało to całą Izbę, nie wiedzącą prawie, co daley czynić. Smielszy ieden z Pełnomocników: *Jesteśmy Mości Panowie*, zawoła, *Anglikami, i spodziewam się, że nas pogróżki, i słowa nie ustraszą.* Tak iednak Izba przeięta była powagą Króla, iż Pełnomocnika tego za śmielszą tę odezwę, do wieży

Londyńskiey zaprowadzić kazała, i Królowi większe ieszcze, niż się spodziewał, posiłki naznaczyła, zawieszaiąc do czasu obrady swoie nad odpowiedzią Króla. Ale wyższa Izba przeciw zwyczaiowi swemu, który był stawać zawsze przy Królach, z większą żwawością wzięła się do roztrząśnienia tego, co w niższey poniechano. A co większa uczyniła to za poduszczeniem Biskupów, obrońców przedtym zawsze Tronu. Jakób urażony tym odporem, Parlament ten naprzód odłożył, a potym zupełnie skassował, roziątrzaiąc coraz bardziey dość cierpliwy dla niego Narod. Nigdy on wybrania powolnieyszych ku swoiey myśli osób do niższey Izby, nie mogł się spodziewać; gdy i z tych Parlament złożony skassował, ogarnęła wszystkich boiaźń, aby iuż nie zapragnął obeyść się, bez zgromadzenia tego, i sam panować.

R. P. 1686. Nienawiść ku Katolikom.

Ztymwszystkim, ieżeli kiedy, to w onym właśnie czasie niebeśpieczna rzecz była dla Króla, nadto otwarcie sprzyiać Katolikom. Ludwik XIV. pod ten sam czas *Nannteńskie* rozporządzenie, uczynione od Henryka IV. względem *Hugonotów*, i onym sprzyiaiące odwołał, i srogie na nich prześladowanie wzbudził we Francyi, wyganiaiąc ie-

dnych

dnych, gwałtem przymuszaiąc drugich do Wiary Katolickiey, co sprawiło, iż Anglików samo wspomnienie Katolików roziątrzało, i większy im czyniło wstręt od uznania w swym Królu władzy dyspensowania w prawie, osobliwie co się tykało wyięcia Katolików od przysięgi *Test*. Mówiono pospolicie: „ Je-
„ żeli może Król rozwiązać od iednego
„ prawa, czemużby nie mógł od dru-
„ giego, i od wszystkich? A w co się
„ obróci prawodawcza moc, ieżeli na
„ przywidzenia Króla puszczona bę-
„ dzie? Prawo przysięgi *Test*, nay-
„ większą twierdzą było dotąd przeciw
„ Rzymskiey Religii; ieżeli ią podko-
„ pać dopuściemy, cóż przeszkodzi roz-
„ szerzeniu się w całym Państwie tey
„ Religii, którą Król wyznaie? „

Król popiera otwarcie Katolików.

Takowe rozmowy wielkie porusze-nia czyniły w umysłach, i nie mogły nie pociągnąć za sobą wielkiego iakiego rozruchu. Sarkano ieszcze bardziey, gdy widziano Ministrów, Panów, przyimuiących Wiarę, wyznawaną od Króla, a Protestantów, którzy się swoiey trzymali, tracących u Dworu wszystkę swoię wziętość, a czasem i urzędy; Hrabię *Ormonda* złożonego z Gubernatorstwa *Jrlandyi*, a *Tirconnela* żarliwego Katolika na iego mieyscu posadzo-

nego. Nad to wszystko roziątrzało mnie-maiących, że Xiądz *Peters* Jezuita Spowiednik Królewski umieszczony w Radzie, wszystko tam on ieden stanowił, i u uprzedzonych, i zawziętych nie było to co innego, tylko nieprzyiacielowi Narodu, rządów tegóż Narodu powierzyć.

Króla nieuważna żarliwość.

Coraz większa ku Kościołowi Angielskiemu okazuiąca się Dworu niechęć, którą ukrywać przynaymniey należało, ustanowienie nowe Trybunału Kościelnego, niewiele się różniącego od owey wysokiey kommissyi dawno zniesioney; Biskup Londyński *Compton*, zawieszony od swoiego urzędu, przeto tylko, iż Predykanta iednego na Katolików w Kazaniu powstaiącego ukarać podług żądania Dworu nie chciał. Wzruszone przywileie Akademii przez usadzenie się, i rozkazy Dworu, aby tam nauczyciele Katoliccy wstęp wolny mieli; kary na nie trzymaiących z Kościołem Angielskim od Króla uchylone przez obwieszczenie ułożone w wyrazach ieszcze bardziey roziątrzaiących; wszystko to Anglikom iuż zrażonym zdawało się odkrywać zamysł wprowadzenia inney Religii. A że znali dobrze charakter Jakóba, iż nie był utworzony do znoszenia inney, prócz tey, którą on sam wyzna-

R.P. 1687.

znawał, wnosili ztąd: że nie zmierza, tylko do utwierdzenia iedney Katolickiey, a wytępienia wszystkich innych, i że nie dla czego innego Prezbiteryanom podchlebiał, tylko, aby tym uśpieni, pomogli mu do wygórowania Wiary Katolickiey, po czym, i ich, i Anglikański Kościoł łatwiey mu będzie przytłumić. Jakób zaiste nadto zaufany w mocy swoiey udzielnieyszey nad wszystkich Królów poprzedników swoich, nie bał się uroczystym Poselstwem uczcić Rzym, i przyiąć z iak naywiększą okazałością w Londynie Nuncyusza Papiezkiego, nic nie zważaiąc, iż spółkowanie iakieżkolwiek z Dworem Rzymskim, dawnieyszemi ustawami Parlamentów ogłoszone było za występek wysokiey zdrady. Już czterech Biskupów Katolickich w Kaplicy Królewskiey publicznie poświęconych wyiechało do swoich Dyecezyi, gdzie od rozesłania okólnych Pasterskich swych obwieszczeń urząd swóy zaczęli; iuż wiele rozmaitych Zakonników w własnym ubiorze Zakonów swoich ukazywało się u Dworu, którzy przez niewczesną chlubę chełpili się, iż wkrótce z processyą po ulicach Londyńskich chodzić będą. Sam Papież Innocencyusz XI. przewidywał lepiey nad Króla tego niedobry skutek porywczych iego kroków, i dał

 po-

poznać Posłowi iego, że nieuważna ta żarliwość dobrey sprawie Wiary Katolickiey zaszkodzić miała. Ale Jakób ostrzeżeń żadnych nie przyimował.

Sąd sześciu Biskupów obrażaiący.

W tym, gdy znowu powtórzone było ogłoszenie wolności dla Religii różniących się od Kościoła Angielskiego, z tym rozkazem: aby po wszystkich Kościołach z Kazalnic czytane było; sześciu Biskupów wyznania Angielskiego, ośmieliło się przełożyć Królowi na piśmie ułożonym w pokornych bardzo słowach, iż gdy danie tey wolności polegało na władzy, którey do tego nie przyznał Parlament Koronie, nie mogli się oni podiąć onego głosić w Kościołach swoich. Lubo ci Biskupi, dla większego w tym uszanowania Króla, iak naytaiemniey mu to swoie pismo podali; on iednak na nic nie maiąc względu, nayniecierpliwszy na naymnieysze sprzeciwienie się, zawołanych do Rady swey Biskupów, aby się niby prawnie do tego pisma przyznali, gdy to uczynili, do Zamku Londyńskiego zaprowadzić kazał, gdy rękoymi za sobą dać nie chcieli. Nigdy Jakób nieuważnieyszey surowości użyć nie mogł. Pospólstwo tłumem skupione na brzeg *Tamizy* rzeki, (gdyż ich na łodziach do Zamku wieziono) stało się mostem, o bło-

błogosławieństwo prosząc. Trwoga, i posępność, wydaiąca się na twarzach wszystkich, żołnierzy nawet samych, którzy ich prowadzili, ułożona do poszanowania swoich więźniów postać, nadto iasnym dowodem była, co o tym myśleli wszyscy. Sprawy ich u Sądu bronili Patronowie, z taką usilnością, iakby stawali za całym Narodem. A gdy wyrokiem sądowym niewinnemi uznani byli, odgłos wyroku tego przyięty był z okrzykami całego Londynu. Zdarzyło się zaś, że w dzień sam tego sądu Jakób czynił popis woyskowy, usłyszawszy powstaiącą nadzwyczayną wrzawę na skrzydle, pytał się, coby to było: *Nic*, odpowiedział ieden z przytomnych Panów, *tylko co żołnierze na wieść odebraną o uwolnieniu Biskupów, wesołemi okrzyki okazuią swą radość*. *Nazywasz to niczym?* odpowie Król, *ale tym gorzy dla nich*. Zaraz Sędziowie z urzędu swego złożeni, nakazany Sąd na Duchownych, którzy obwieszczenia czytać nie chcieli, i Jakób, ani na roziątrzony Narod, ani na rosnące nieukontentowanie woyska iedney swoiey w tych okolicznościach podpory nic nie zważaiąc, oślep Tronu swego upadek przyśpieszał.

Podeyźrzenia rzucone na urodzenie Xiążęcia Wallii.

W tym czasie Królowa powiła Jakóbowi Syna, tymże samym imieniem na Chrzcie mianowanego. Uweseliła ta rzecz nie tylko Angielskich, ale i zagranicznych Katolików, ale Protestantów bardzo zasmuciła. Zawziętość niechętnych Królowi, nie zaspała rozsiewać złośliwych wątpliwości nad urodzeniem tego Syna. Wiele baśni nazmyślano o podrzuceniu iego, i te, które były nayniepodobnieysze do wiary, nayprędzey były uwierzone.

Polityka Xiążęcia d'Orange.

Aż dotąd Xiążę *d'Orange* w nadziei nastąpienia kiedyś na Tron Angielski, choć nieszczerze, iednak przez politykę, osobliwsze poszanowanie Królowi Teściowi swemu okazywał. Nic się on w sprawy Królestwa iego nie mięszał, i tylko dawał poznać, że gdzieindziey myśli swoie, i zabiegi obracał. Naywiększa iego w tym czasie usilność była, szukać nieprzyiacioł Ludwikowi XIV. sam pierwszym iego osobistym nieprzyiacielem będąc. Ogromny ten Monarcha po zawartym pokoiu w *Neomagu*, chciał dawać ton całey Europie, z niesłychaną zuchwałością, Sąsiedzkich Królów nakształt hołdowników traktował. Na granicy zawoiowanych od siebie kraiów w *Metz*, i w *Bryzaku*, sądowe niby Izby założył, gdzie sobie

wię-

więcey ieszcze kraiów, iakoby dawne do tych, które iuż wydarł, przyległości przysądzał, i wyrok swóy zaraz woyskową siłą wykonywał. Do tego zniechęcenia wszystkich przystępowało, iż mnostwo niezmierne Protestantów wygnanych, lub dobrowolnie wychodzących z Francyi zanosząc przemysł swóy, i kunszta, przenosili oraz swoię ku Ludwikowi nienawiść, i zapalali zemstą Narody, do których przychodzili. Nie trudno więc było Xiążęciu *d'Orange* podburzyć wszystkie prawie Mocarstwa przeciw Ludwikowi, i zrobić przeciw niemu sławne owo przymierze, czyli ligę w *Auszpurgu*, gdzie przeciw niemu ziednoczył całą prawie Europę. W tych rzeczy okolicznościach Jakób Król chcąc czynności swoie w Anglii upoważnić zdaniem *Stathudera* Hollenderskiego, żądał od *Wilelma* wyraźnego onych pochwalenia, obiecuiąc mu za tę powolność, wszystkie iego wspierać zamysły przeciwko Francyi. Ale *Wilelm* nie sądził za rzecz rostropną roziątrzać sobie ten Narod, którego Królem mogł zostać. Jego więc odpowiedź była: „ Że ieżli z iedney strony uchy„ lenie kar na różnowierców pochwa„ la, nie chcąc bydź nigdy prześlado„ wcą za Wiarę; z drugiey strony obo„ wiązek przysięgi *Test* nazwaney, któ-

„ rey prawa Angielskie przed osiągnie-
„ niem każdego urzędu wyciągaią,
„ ma za iedyny sposób ocalenia Reli-
„ gii panuiącey w Anglii; a exkluzya
„ od publicznych urzędów, nie iest
„ podług niego karą; a iże *Hollandya*,
„ aczkolwiek wszystkie u siebie Sekty
„ znosi, nie sadza iednak nigdy na
„ swoich urzędach, tylko tych, któ-
„ rzy Religią kraiu wyznawaią. „ Te
swoie myśli Jakóbowi przełożywszy, za-
czął iuż odtąd *Wilelm* nadstawiać ucha
na zażalenia Anglików; a Xiążę *Wallii*
urodzony, gdy mu wszelką nadzieię od-
iął Tronu Angielskiego, iuż iawnie zer-
wał z Teściem swoim, którego błędy
bezmierney swoiey ambicyi widział być
tak przygodne.

Xiążę d'Orange zaczyna myśleć o Anglii.

Od nieiakiego czasu malkontenci Angielscy zgłaszali się do niego o pomoc, *Torrysowie* nawet i Biskupi zaczynali się porozumiewać z *Wighami*. Xiążę *d'Orange* przez swoich taiemnych posłańców do Anglii, umiał tak sztucznie głaskać nadzieiami niesforne z sobą dotąd partye, iż wszystkie Sekty Anglikańska, Presbiteryanów, i innych na niego się zgodziły. Co wyrozumiawszy, rozpoczął wielkie woienne przygotowania, tak iednak, aby się zdawało, iż ie gwóli sprzymierzeńcom *Au-*

szpur-

szpurskim czyni, udaiąc: że Flotta, i woysko Hollenderskie zebrane iest na Francyą, umieiąc prawdziwy cel przygotowanych sił w niezbadanym sekrecie trzymać.

Ale Hrabia *d'Avaux* Poseł Francuzki w *Hollandyi*, dociekł przecię prawdziwego zamysłu *Wilelma*, i coprędzey doniósł o nim swoiemu Królowi. Ludwik XIV. natychmiast ostrzega Króla Angielskiego o tym, i przez większą w tey okoliczności, niż podobno we wszystkich swoich zwycięztwach wspaniałość duszy, ofiaruie mu morską swoię potęgę złączyć z iego Flottą, i posłać zaraz rozkaz swoiemu woysku, pod ten czas dobywaiącemu *Philisburgu*, ażeby porzuciwszy obleżenie tego miasta, uderzyło na *Hollandyą*, i nie dało się *Wilelmowi* z kraiu swego nigdzie wyruszyć. Ta iedyna dobroczynna rada ocalić mogła Jakóba. Ale on ślepo w sobie zaufany, wzgardził, i odrzucił tak potrzebną sobie przysługę: *Nie iestem ia*, rzecze, *w stanie Kardynała Firstenberga, żebym się nie mogł obeyść bez opieki Francuzkiey*. Kardynał ten, oraz Biskup *Starzburski*, przez przychylność ku Dworowi Francuzkiemu za sprawą Cesarza odsadzony był od Elektorstwa *Kolońskiego*, które było zawakowało pod

Jakób gardzi nieuważnie ofiarowaną pomocą Ludwika XIV.

ten

ten czas; za co Król Francuzki Ligę *Auszpurską* uprzedzaiąc, woynę przeciwko niemu podniósł. Te Ludwika na stronę Angielskiego Króla usiłowania, gdy były rozgłoszone od nieprzyiacioł iego, przyczyniły mu nienawiści, gdy wnet uwierzono: że w takim samym przymierzu zostawał z Francyą, iakim się był związał Poprzednik iego. W tym Flotta cała zbuntowała się przeciwko Admirałowi swemu za to tylko, iż on mszą na okręcie swoim odprawiać kazał. Woysko także lądowe, do tegóż zabierało się, gdy go chciano przymuszać do zezwolenia na odwołanie przysięgi *Test*, i uchylenie kar przeciw niezgodnym z Kościołem Angielskim. Dosyć to było do ostrzeżenia Jakóba, w iakim zostawał niebeśpieczeństwie, ale on zbliżał się do swoiey zguby, niczego postrzegać nie chcąc.

Ale w niebeśpieczeństwie iuż oczywistym traci serce.

Dopiero za zdiętą nagle fatalną zasłoną nieuważney ufności, przeyźrzał, kiedy iuż nie rychło było. Poseł iego w *Hollandyi* donosi mu: że *Hollenderska* Flotta stoi iuż pod żaglami, i Pensyonarz *Fagiel* ogłosił: iż rusza przeciwko niemu. Na tę wieść struchlał Jakób; a opłonąwszy trochę z przestrachu wziął się do sposobów przebłagania Narodu. Oddaie urzędy tym, którym

rym ie niedawno poodbierał za obstawanie przy prawie *Test*, i przy karach przeciwko różnowiercom; uniża się Biskupom od siebie prześladowanym; kassuie Kommissyą Kościelną; przywraca prawa Londynowi, i innym miastom. Usiłuie przeiednać sobie *Hollendrów*, obiecuiąc im wniyść we wszystkie przymierza, któreby oni sami za pożyteczne dla obudwóch Państw osądzili. Ale iuż wszystko po czasie było. Nie wierzyli tym oświadczeniom iedni, bali się drudzy, znaiąc dobrze Jakóba, aby po odwróconym niebespieczeństwie nie powrócił do przedsięwziętych prawideł w rządzeniu Anglii.

Wydany manifest od Xiążęcia *d'Orange* poprzedził nieprzyiacielskie iego kroki. Uciski Anglii były tam wyszczególnione, i iako on na zapobieżenie onym przedsięwziął wkroczyć do tego Królestwa z woyskiem, i że iedyny w tym iego zamysł był, aby Narod Angielski od szkodliwych rad, któremi Król był obsaczony, oswobodził; dopomógł do zwołania prawdziwie wolnego Parlamentu, któryby zabespieczył prawa, i na którymby nakoniec dowody prawego urodzenia Xiążęcia *Wallii.* sprawiedliwie rozeznane bydź mogły. Manifest Wilelma.

Ten

Jakob opuszczony od wszystkich.

Ten manifest nie omieszkał poprzeć mocą, i puścił się zaraz na morze z Flotą od pięciuset, tak woiennych, iako i transportowych okrętów; na którey rachowano czternaście tysięcy woyska samego. Skoro tylko wysiadł pod *Torbay*, mnóstwo wielkie Panów, i woyskowych z nim się łączy. *Churchil*, tak wsławiony potym w Angielskich dzieiach pod imieniem *Marlberougha*, naypierwszy zdradził dobroczyńcę, i Pana swego; z Pazia od Jakóba między *Parami* Angielskiemi, i w woysku między pierwszemi urzędnikami umieszczony. *Jerzy* także Królewicz *Duński*, Zięć Jakóba, i Królewna *Anna* Córka iego, którą on był ze wszystkich dzieci naybardziey ukochał, nocy iedney uciekli od Oyca. Ten cios był dla niego nayboleśnieyszy, i wycisnął na nim ięk, iż zawołał: *Wielki Boże! ty się zlituy nademną, kiedy własne moie dzieci mnie odstępuią!*

Traci Koronę bez żadnego danego odporu.

Rzecz dziwna, że Król ten dopiero niezłamany w swoich imprezach, doświadczonego przedtym męztwa na woynie, nie ufaiąc swoiemu woysku, a boiąc się naybardziey wpaść w moc Parlamentu, stracił zupełnie serce, naymnieyszego kroku do obrony swey nie uczyniwszy, porzucił Tron, i potaiemnie

mnie uszedł z Londynu, myśląc udać się do *Francyi*, ale z drogi wrócony do Londynu lubo mimo woli Xiążęcia *d'Orange*, prosił, aby mu z nim widzieć się, i mówić pozwolono. Lecz chytry *Wilelm* skazał do niego, aby się natychmiast oddalił od Stolicy, naznaczaiąc mu za mieysce więzienia miasto *Rochester* blisko morza; spodziewał się bowiem, czego bardzo żądał, i co nastąpiło, że go niebespieczny ten więzień uchodząc z Anglii pozbawi wszelkiey niespokoyności. Jakoż Jakób umyślnie mało co strzeżony będąc, wsiadł w okręt, popłynął do *Francyi*, gdzie Ludwik XIV. przyiął go z osobliwszą wspaniałością.

Hume Angielski Dzieiopis daie to świadectwo Jakóbowi, iż mu tylko rostropnych względów na Religią, i prawa Poddanych swoich nie dostawało, aby był między wielkich Królów policzony. W prywatnym życiu nienaganny; żwawy, ale otwarty w nieprzyiaźniach; nieodmienny w przyiaźniach, stały i niewzruszony w przedsięwzięciach, w sprawach zawsze na honor, oko, i wzgląd, maiący. Na Tronie dała się widzieć rozumna iego w wydatkach oszczędność, pracowite do spraw Królestwa przykładanie się, osobliwszy (Zdanie Huma o tym Królu.)

prze-

przemysł w interessach, i powiększeniu siły morskiey, w zachęcaniu, i zapomaganiu handlu kraiowego, nakoniec wielka, i chwalebna gorliwość o honor Narodu swego. Z takiemi przymiotami mogłby był szczęśliwie, i spokoynie panować, przy rozumnieyszey trochę, i pomiarkowańszey żarliwości o Religią Katolicką. Co gdyby się był rozumniey wziął do wykonania zamysłów swoich, a nie z taką popędliwością rzecz rozpoczynał, mogłby był, (zdanie to iest wspomnionego *Huma*;) poiednać Anglią z Kościołem Rzymskim. Jakób Xiążęciem *Jorcku* będąc, wynalazł pierwszy znaki woienne na morzu, któremi Admirałowie przed bitwą, i podczas oney rozkazy swoie całey Flotcie wydawaią, i które podziśdzień są w używaniu.

Parlament. Xiążę *d'Orange* przezorny Polityk, nie chciał się bynaymniey o rządy Anglii gwałtownie posiągać, albo wpadać w porozumienie samowładnego tam panowania. Lecz widząc Angielskiego ludu obrocone chęci ku sobie, iako ku wybawicielowi swemu, chciał, aby stan Anglii, z iak naywiększą prawnością był rozporządzony. Tym końcem za naleganiem Biskupów, Panów, miasta Londynu, zwołany był od niego iakoby Parlament pod imieniem ziazdu, czyli

Konwen-

Konwencyi, gdy nazwisko Parlamentu prawnie w Anglii dane bydź nie może, tylko zgromadzeniu zebranemu na rozkaz Króla. Tam niższa Izba naypierwey ogłosiła: Iż Jakób II. uczyniwszy zamach na obalenie Konstytucyi Królestwa, zrywaiąc pierwiastkową, a tę istotną między Królem, i ludem umowę, zgwałciwszy za radą Jezuitów, i innych ludzi nieprzyiaznych Narodowi fundamentalne iego prawa, a po tym wszystkim uchodząc z Anglii, złożył tym samym Koronę, i Tron zostawił wakuiący. Chociaż zaś *Torrysów* partya w obstawaniu przy Królewskim dostoieństwie bardzo była ostygła, przecięż ogłoszenie to Izby niższey wielki spór wzniecilo w Izbie Panów. Roztrząsano tam naprzód, ieżeliby zachodził iaki w samey rzeczy pierwotny między Królmi i Narodami kontrakt; ci którzy to twierdzili, siedmią głosami tylko przewyższyli przeczących temu. Rozbierano potym, czyli tę umowę z Narodem przełamał Jakób, i iuż bez trudności zgodzono się przeciwko niemu. Nakoniec gdy przyszło roztrząsać, czyli w samey rzeczy wyiściem swym zostawił Tron wakuiący, a większość głosów przeciwna przeważała, umyślono artykuł ten z ogłoszenia wygluzować. Ale gdy niższa Izba, tym gwałtowniey

Ogłasza Tron wakuiący.

nalegała, po odnowionym między *Parami* sporze, obwieszczenie przyięte być musiało, bez żadney odmiany.

Xiążę d'Orange otwiera swoie myśli.

Wszelako nie ustawały spory; trzeba było Tron osadzić, ogłoszony wakuiący; chcieli iedni *Regenta*, pókiby żył Jakób, nawet pókiby linii iego stawało, drudzy Króla. Naruszyć prawo następstwa, było to podług pierwszych wywrócić z gruntu prawa kardynalne; mianować *Regenta*, niemogącego rządzić przez siebie, a rządzącego tylko pod imieniem Króla dziedzica, było to w mniemaniu drugich otworzyć wróta do nieskończonych domowych woien, i rosterków. A tu Xiążę *d'Orange* pierwszy raz myśli swe wynurzaiąc, przyzwanym do siebie niektórym Panom przełożył; iż nie iest iego zamiarem wchodzić w obrady Parlamentu, ani przeszkadzać ułożeniu takowemu rzeczy, iakieby on za nayprzyzwoitsze, i nayzbawiennieysze osądził; ieżeliby iednak rząd pod nazwiskiem *Regencyi*, podobało mu się uchwalić, nie może przewieść na sobie, ażeby ich nie ostrzegł, że nie może przyiąć tytułu takowego, w którym siła nieprzyzwoitości przeziera; co ieżeliby Koronę Xiężnie żonie iego ofiarować chciano, natenczas wolałby on przestać na stanie prywatnym, niż na-

le-

leżeć do tey Korony, któreyby noszenie zależało od zakreślenia cudzego życia. W przypadku pierwszego, i tego drugiego rozrządzenia nie mogłby się sprawami ich rządu zatrudniać, i dostoyność, któreyby trwałość zależała od tyłu niepewnych okoliczności, nie mogłaby tak mocną ponętą bydź dla niego, żeby dla niey porzucał ułożenia swoie, które musiałyby ku sobie wszystkę staranność iego skierować. Na tę myśl, i odpowiedź *Wilelma* przypadała i Xiężna *Marya* żona iego, wielce mężowi przychylna, i *Anna* Królewna iey Siostra.

Rosporządzenie względem Korony.

Żądanie *Wilelma* wzięło skutek w Parlamencie. Staie prawo, którym ofiarowana mu Korona, w raz i żonie iego *Maryi*; Rządy iednak Królestwa samemu iemu warowane. *Anna* po ich obudwóch śmierci na Tron nastąpić miała, i iey Potomstwo, po Potomstwie *Maryi*. Do takiego rozporządzenia Korony przydana ustawa, wyznaczaiąca trwałe na zawsze granice władzy, i prerogatyw Króla, którą tu w części położemy, ponieważ dzisieyszego Anglii rządu, krótkie wyobrażenie dać może.

Prawa Narodu Angielskiego.

Zawiera więc w sobie naprzód; że władza wyięcia, i rozwiązania od prawa,

wa, i zawieszaiąca wykonanie onego, bez zezwolenia Parlamentu, będzie odtąd przeciwko prawu; że ustanowienie wszelkiego Trybunału Kościelnego nay-wyższego, iest także bezprawne, i szkodliwe; że wszelkie nakładanie iakiegóżkolwiek podatku od Korony, któregoby nie wyznaczył Parlament, albo wybieranie onego dłuższe, lub w inakszy sposób, niżby tenże Parlament mieć chciał, ma bydź odtąd przeciwko wolności Narodu; że prawem to ma bydź Poddanych, podawać na piśmie uciążenia, i prożby swoie Królowi, a więzienie onych za to, bezprawne, i niesłuszne; że przeciwko tymże prawom Narodu będzie, utrzymywać pod iakimkolwiek pozorem woysko w kraiu bez zezwolenia Parlamentu; że elekcye osób na Parlament wolne bydź maią; że w traktowania Parlamentowe, w mowy, i spory tam wydarzone, żaden sąd wglądać, i onych roztrząsać, prócz tegóż samego Parlamentu nie może; że w Sądach wszelkich nad to wielkich pieniężnych zakładów wyciągać od obwinionych, i onych na nazbyt wielkie opłaty skazować, lub na bardzo ciężkie kary potępiać nie wolno będzie; że przysiężni do rozsądzania spraw uczynkowych bez żadney zawziętości, ni faworu wybierani, a ci, którzy w sprawie

wie wysokiey zdrady zasiadać będą, zawsze z miast wolnych, lub zgromadzenia iakiego cywilnego wezwani być powinni; że przyobiecanie komu maiątku osób, które przed sąd iaki pozwane będą, przed ich przekonaniem za niesłuszne, bezprawne, i nic nieważące poczytane bydź ma. Ze na zapobieżenie tym, i podobnym nierządom, na wydoskonalenie praw kraiowych, onych umocnienie, i zachowanie za naylepszy śrzodek iak nayczęstsze zwoływanie Parlamentów uznane bydź ma.

W tym samym Parlamentowym akcie uchylono przysięgę na naywyższą Kościelną zwierzchność w Królu; na mieysce tey, inną ułożono w te słowa: „Przyrzekam szczerze, i przysięgam, „iż będę wierny Jego Królewskiey Mości *Wilelmowi*, i Królowy *Maryi*, „także, iż się z serca brzydzę tą bezbożną i kacerską nauką, iakoby Królowie wyklęci, i złożeni od Papieża, lub przez iakąźkolwiek Stolicy „Rzymskiey władzę wypadali z prawa „do Korony, i mogli bydź od swoich „Poddanych złożonemi, albo się na „życie ich następować godziło, i wyznaię, ze żaden Monarcha, żadna „osoba, mianowicie duchowna obca, „nie ma, ani mieć może żadney mocy,

Nowa przysięga Królowi.

 „wła-

„ władzy wyższości Kościelney w tym „ Królestwie. Tak mi Boże dopomoż. „

Czemu Krolewskiey władzy bardziey nie określono?

Po tylu natężonych w Anglii od dawności usiłowaniach na ukrócenie władzy Królewskiey; rzecz dziwna: iż Anglicy ściśleyszych ieszcze oney obrębów nad opisane wyżey, nie okryślili, zwłaszcza maiąc to w swoich ręku; zostawili iednak Królowi nietkniętą moc zwoływania i kassowania Parlamentów, moc odrzucenia podług woli swoiey ułożonych od niego proiektów do prawa, (s) rozdawania wszystkich nayznakomitszych, i nayzyskownieyszych w kraiu urzędów, wypowiedania woyny, i zawierania pokoiu, &c. Ale pomiiaiąc tu, iako naymnieyszą podobno tego przyczynę, przytomne *Wilelma* woysko, raczeyby rozumieć można, że przezorność Anglików na ten Parlament zebranych, wydoskonalona przeszłymi przykładami nie kazała przez osłabienie Królewskiey władzy uczynić bezsilne na przyszłe czasy Królestwo, ale raczey zabeśpieczywszy swobody obywateskie, zo

---

(s) *Prawo to maią i podziśdzień Królowie Angielscy, iednak nie masz przykładu w naszych czasach, żeby go użyć ośmielili się, i można mówić: że go przez to nieużywanie odstąpili.*

zostawić to Królowi, co do silności, i mocy każdego kraiu potrzeba, żeby przy Królu zostało, tym bardziey, ieżli Tronu tego dziedzicem iest. Prócz tego widzieli to dobrze Anglicy, że gdy moc wkładania podatków przy nich się zostawała, a cały Narod znał dobrze prawa swoie, dosyć ich to zabeśpieczało przeciwko wszelkim samowładności zamysłom panuiących. Przykład sam na Jakóbie II. okazany, będzie tam mógł zawsze hamować zapędy ambitnych Królów.

Morskie siły i handel pod dwómą ostatniemi Królmi.

Pod panowaniem Karola II. i Jakoba II. ostatnich Królów z Domu *Sztuartów*, zmnieyszona milicya kraiowa, ale na to mieysce morska potęga niezmiernie pomnożona. Karol II. przy wstępie swoim na Tron, zastał 63. okrętów woiennych; a przy ustąpieniu z Królestwa Jakóba II., Flotta Angielska ze stu siedmiudziesiąt i trzech okrętów składała się, i czterdziestu tysięcy maytków potrzebowała. Kupieckich także okrętów w przeciągu 28. lat do połowy przybyło, znak pewny handlu we dwóynasób pomnożonego. Sztuka dawania, iakich kto chciał kolorów na suknie, nieznaioma ieszcze była w Anglii wtedy, gdy Ludwik XIV. naiechał z woyskiem Hollandyą, wszy-

stek z niey zysk przy Hollendrach zostawał. Dopiero w czasie naiazdu tego od Francuzów, Hollender ieden, szukaiąc z maiątkiem swoim schronienia w Anglii, przyniósł, i rozkrzewił ią tam z nieoszacowaną korzyścią Anglików, którzy zaiste i inne swoie rękodzieła od cudzoziemców przeięli.

Niedowiarstwo rozszerzone.

Po przywróceniu Karola II. na Tron, upadł fanatyzm, ale na to mieysce rozszerzyło się niedowiarstwo; zaraziło Dwor, i część ludzi uczonych, którzy rozważaiąc do iakich gwałtowności przesądy Sektarzów rozmaitych Religii były powodem, wzięli nieszczęśliwie za iakąś mądrość odrzudić cale Religią, i naypotrzebnieysze ludzkiemu towarzystwu iey prawdy. Nie były przecięż z ich liczby dwa w tym wieku Anglii światła, których historya wydoskonalonego ludzkiego rozumu, nie przestanie podawać potomnym wiekom. Pierwszy *Izaak Newton* (t) naywiększy Anglii zaszczyt, przez który może ona zawsze o prym w umieiętnościach ze wszystkiemi innemi Narodami ubiegać się. Drugi

Wielcy pod ten czas ludzie uczeni.

(t) *Umarł* Newton *roku* 1727. *lat maiąc* 84. *pochowany w Opactwie* Westmonasterskim, *u tym samym grobie, gdzie Królów Angielskich chowaią.*

gi *Boite*, który machinę pneumatyczną, wynalezioną od nieiakiego *Ottona Guerika* wydoskonalił, i na docieczenie własności powietrza, i innych natury dzieł dotąd niedościgłych użył. Słynęło i innych wielu mężów, którym Filozofia czasów naszych wiele winna. Wiek to bowiem był umieiętności w Anglii, a dobrego w Krasomówstwie, Rymopistwie, i Literaturze gustu, we Francyi. Znaioma w tym samym czasie przez dowcipne przymówki *Satyra Buthlera* Anglika (*L'Hudibras* nazwana) wielką przysługę stronie Królewskiey i Karolowi II. uczyniła, w pośmiech obracaiąc fanatyzm, i ustawy owego Republikanckiego przed tym Królem Parlamentu. Zdanie iest wielu, iż nikt nigdy wyższych wiadomości nie potrafił umieścić w dziele na pobudzenie do śmiechu przedsięwziętym.

WILELM III.
Y
MARYA.

PRawo następstwa złamane dla cudzoziemca; dziedziczny Król przez wła- R.P.1689. Władza

Króla po cey rewolucyi.

snego Zięcia z Tronu złożony, i od Narodu z kraiu wywołany; *Sztathuder Hollenderski*, bez dobycia oręża posadzony na Tronie Angielskim, wszystko to mogłoby zadziwiać, gdyby początków swoich nie miało w mniemaniach dawniey wkorzenionych w umysłach Angielskich, które burzliwy ten Narod do tego stopnia ośmieliły przeciw szanownym prawom Królewskiey dostoyności. Ale znowu skutkiem to było przezorney polityki tego Narodu umocnioney przeszłym doświadczeniem, iż równie nadto wielkie osłabienie władzy Monarchy, i zbyteczną ludu wolność, za niebeśpieczną osądził, i obrębów dawnych rządu narodowego, całe porzucić nie chciał. Mogła się do tego przyczynić, i polityka Xiążęcia *d'Orange*, którego iuż *Wilelmem III.* nazywać będziemy, który umiał zapobiedz temu, ażeby tylu iego zabiegów, i haniebnego powstania na Teścia, nie był nazbyt małą nadgrodą Tron z swoich praw, i przywileiów odarty. Z tych więc przyczyn, iakośmy to iuż namienili, zostawili Angliey przy Królu władzę zwoływania, i kassowania Parlamentów, obierania osób do Rady swoiey; mianowania na naypierwsze urzędy w kraiu, i wiele innych prerogatyw. Miał *Wilelm* tę naprzód ostrożność, zaufane

so-

sobie osoby wybrać do Rady. Doktor *Burnet*, którego liczyć można między pierwszemi sprawcami tey rewolucyi, nieprzeiednany nieprzyiaciel *Sztuartów*, uczyniony był Biskupem *Salisburu*. Za panowania przeszłego przesiaduiąc w Hollandyi, służył piórem swoim, i intrygami Wilelmowi, przysada, nienawiść, i stronność, aż nadto przebiia się w pismach iego.

Parlament upoważniony od Króla.

Trzeba było, albo nowy Parlament zwołać, albo ten, który pod imieniem tylko *Konwencyi* rozporządził Koroną, tym nazwiskim upoważnić. Chwycono się tey drugiey rady, iako i prędszey do wykonania, i beśpiecznieyszey. Król wszedłszy do tego zgromadzenia, przywitany tam Królem Wielkiey Brytannii, w mowie do Izb obudwóch, przełożył naprzód, iako okoliczności Królestwa prędkięgo, i skutecznego zaradzenia potrzebuią, upewnił wszystkich, iż iego staraniem iedynym będzie, ażeby powzięte całey Anglii o sobie, i swoiey ku temu Królestwu gorliwości nadzieie uiścił. W tey samey mowie ogłosił ziazd ów, za prawy Angielski Parlament. Wszakże pierwsze wniesienie w niższey Izbie, nie było zakończone na stronę Dworu. Ustanowiono bowiem, mimo zabiegów wszelkich partyi Króle-

lewskiey, że stałe niektóre dochody pozwolone Jakóbowi nie miały już mieć mieysca. A gdy się naradzano względem obmyślenia innych czasowych, Wilelm doniósł Izbie niższey, iż Jakób gotował się wtargnąć do *Hibernii*. Przeto Parlament na tę iemu woynę 400,000. funtów szterlingów naznaczył.

Partya przeciwna Wilelmowi.

Aleć zaymowały się już niesnaski. Owe niesforne z sobą partye, co się były na przyzwanie Xiążęcia *d'Orange* zgodziły, nie iednakowym okiem patrzały na Wilelma Króla. Wyrzucali mu iedni wkroczenie do Anglii bardziey dla opanowania Tronu tego Narodu, niźli dla iego obrony. Drudzy mienili go bydź nieprzyiacielem Kościoła narodowego, iż w Presbiteryańskiey wierze wychowany, był za wolnością dla wszystkich bez braku Religii. Między Biskupami i Panami byli tacy, którzy mu wykonać przysięgi wierności nie chcieli. Wilelm o wzrastaiącym spiknieniu przeciwko sobie uwiadomiony, wiedząc, iak kto mógł naylepiey, kiedy trzeba było mocniey, i powolniey czynić, kazał wziąść pod straż naypodeyźrzańsze osoby. A choć to było tknąć cały Narod w nayboleśnieysze mieysce, przecięż od wyższey Izby za to, iako za gorliwość o spokoyność publi-

bliczną podziękowanie odebrał. A niższa zawiesiła kwóli niemu na czas, owo wolności cywilney nayprzyiaźnieysze prawo nazwane: *Habeas Corpus*.

Po koronacyi swoiey Wilelm znaczne posiłki iuż na zapłacenie Hollandyi kosztów na iego wyprawę podięzych, i do trzech milionów wynoszących, iuż na uzbroienie znacznieyszey ieszcze Flotty, oraz utrzymywanie woyska lądowego, od Parlamentu odebrał. W onych iednak uchwaleniu dostrzegł ducha oszczędności zmierzaiącey do zawściągnienia władzy swoiey, iako i Poprzedników iego.

Wielki ten Polityk, osądził za naypotrzebnieyszą rzecz ugłaskać rozróżnione umysły, ukoić nienawiści z przyczyny różnych Religii, i uciszyć wszelkie ztąd wynikaiące spory, źrzódło nieprzebrane niezgód i spisków w kraiu; owe także Religią zaświadczaiące przysięgi udręczaiące sumnienia obywatelów, bez żadnego na kray pożytku, owszem odrzucaiące zacnych, i zdatnych ludzi od urzędów, na któreby ich wzywać można było z dobrem powszechnym, takowe on przysięgi uznał za bardzo szkodliwe. Przedsięwziął więc Protestanckie Sekty, tak ziednoczyć, ażeby

Król chce dać wolność wszystkim Religiom.

by

by wszystkie zostaiąc pod iednakową praw zasłoną, zmierzały do iędnego celu publicznego dobra. Rozumnieysi Biskupi, oświeceńsi Doktorowie, nieprzyiaciele zabobonności i fanatyzmu, a nad innych sławnieyszy w tym czasie *Tillotson*, wyniesiony potym na Stolicę *Kantuaryiską*, ięli się razem z Królem tey pracy. Lecz nie wiele mogli dokazać. Prywata bowiem, i przesąd duchowieństwa Angielskiego zatamowała te usiłowania. Lubo więc dawna przysięga na naywyższą Kościelną Króla zwierzchność zniesiona została, nie byli iednak przeto różnowiercy przypuszczeni do przywileiów Angielskiego duchowieństwa. Tych tylko od przepisanych kar przez nowe prawo wyięto, którzyby poprzysięgli wierność Królowi, i to ieszcze z warunkiem nie znaydowania się na żadnych pokątnych schadzkach. Rozciągniono zaś takowe uwolnienie, nie iuż tylko do Presbiteryanów, ale i do nowo Chrzceńców, czyli *Anabaptistów*, i do *Kwakrów*; warowano tylko w ustawie tey, wyznanie wiary, co do Tróycy Swiętey i Pisma Swiętego. A choć Katolicy w prawie tym nie byli umieszczeni, Wilełm atoli z równą ich łaskawością, iako i innych Sektarzów zasłaniał, nie chcąc ich mieć przeciwko sobie; gdyż wszy-

Duchowieństwo Angielskie przeciwne temu.

wszystka iego powolność względem rozmaitych wiar początek brała w iego polityce.

Dochody publiczne poddane pod rachunek Parlamentowi.

Nastąpiło potym w Parlamencie rozporządzenie dochodów dla Krola. Pod ostatniemi Królmi posiłkami pienięźnemi choć znacznemi, niewystarczaiącemi iednak potrzebom, Król zawsze zawiadywał; a że w ich naznaczeniu Parlament ogólnie Króla, i Królestwa potrzeby obeymował, trafiało się często, że Królowie przez rozrzutność roztrwoniali, nietylko swóy udział, ale i to, co na kraiowe wydatki wyznaczone było. Zapobiedz więc na zawsze temu na potym chciano; a po ustanowieniu summy służącey na utrzymanie Domu Królewskiego, ogłosił Parlament, iż w rosporządzenie, i wydatek posiłków pienięźnych przeznaczonych na publiczne potrzeby, sam wglądac odtąd będzie. I od owego iuż czasu Izba niższa, aż dotąd stanowiła, co, i na co wydawać potrzeba było; a rachunek z wydatków dawany bywa obudwóm Parlamentowym Izbom. Nie było to z ukontentowaniem *Wilelma*, że posiłek dla niego pienięźny na czas tylko, i to krótki, był wyznaczony. Nie odstąpili bowiem Anglicy, i teraz dawnego swego ułożenia, mięć w ręku swo-

ich

ich opatrzenie potrzeb Króla, i trzymać na wodzy potęgę iego. Partya *Wigbów* przemagała w tenczas samym *Torrysów* odporem bardziey zawaśnioną, przez co ustawne w Parlamencie spory mięszały rządy Wilelma.

Wilelm uznany w Szkocyi.

W tym Szkocya na wzór Anglii, uznaie Wilelma za Króla, pomimo potężnych usilności, które partyzanci Jakóba na stronę iego czynili. Pisał był i sam Jakób list do ziazdu tego Narodu, domagaiąc się, aby słuszne iego do Korony prawo przeciwko nieprawemu wydziercy utrzymywali; ale nadaremnie. Xiążę *Hamilton* prezyduiący na tym zieździe, bez trudności przewiódł, iż tam obwieszczono, że Jakób będąc Katolikiem, i ważąc się urząd Króla sprawować bez wykonania przysięgi *Test*; nadto przełamawszy fundamentalne ustawy określonego rządu prawami, zgwałciwszy swobody i przywileie Narodu; swoie wzaiemnie prawo do Korony utracił. W tym samym obwieszczeniu zakazywano iak naysurowiey uznawać go za Króla, i iakóżkolwiek onemu dopomagać; obwołano uroczyście Królem Wilelma, i Królową Maryą, i obwołanie to na piśmie przez wybranych z pomiędzy siebie Pełnomocników, iemu posłane. W tym samym iednak piśmie

umie-

umieszczaią przysięgę, którey wykonania domagali się z swoiey strony od Wilelma. W niey między innemi artykułami wyrażona była obietnica wykorzenienia różnowierców. Wilelm, gdy się, co do tego, zaraz oświadczył przed Pełnomocnikami, iż nie może się im obowięzywać na niczyie prześladowanie, za upewnieniem danym od nich, że żadna o prześladowaniu myśl nie zawierała się w tych wyrazach, Wilelm przyiął od nich Szkocką Koronę, i ziazdowi Szkockiemu nadał tytuł Parlamentu.

Ale w nim powstały wnetże narzekania na nowego Króla, iż on Sędziów podług swego upodobania kraiowi temu narzucił, i niektórych tam uciążliwości nie poznosił. Między niemi tę następuiącą miano za nayważnieyszą. Był w Szkocyi zwyczay: iż Namieśnik Królewski mianował ośmiu Biskupów, a ci ośmiu Panów, i ci znowu ośmiu Reprezentantów Hrabstw, czyli Powiatów, i prócz tego ośmiu mieszkańców; a wszyscy ci tak mianowani, składali razem zgromadzenie pewne pod tytułem: *Zgromadzenia Lordów do artykułów*. Oni więc tylko, z wyłączeniem innych, i osób, i stanów mieli prawo wytknięcia, i podawania upatrzonych

nierządów w kraiu do poprawy, układania proiektów pożytecznych Królestwu. Zwyczay ten był bardzo podług myśli Dworu, iako wpływaiącego zawsze w wybor wspomnionych tych *Lordów*; dla tego też uchylony był pod Karolem I. lecz znowu pod drugim przywrócony. Parlament więc Szkocki kusał się teraz o zrzucenie z siebie, i z Narodu tego, iak mniemał, iarzma ciężkiego wolności narodowey. Wilelm iuż zezwalał, ażeby tych takowych *Lordów* Stany sobie Szkockie obierały, i mogły artykuły od nich odrzucone znowu na obrady kraiowe podawać. Ale na tym ieszcze w Szkocyi przestać nie chciano. Odzywał się w Szkotach znowu dawny duch wolności, który się tyle razy u nich zamieniał w nieposkromioną swawolą.

Szkocya zupełnie poddaiąca się Wilelmowi.

Hrabia *Gordon* dochowuiąc niezwyciężoney wiary *Sztuartom* w tym Królestwie, bronił ieszcze Zamku *Edimburskiego*; ale po ciężkim wytrzymanym oblężeniu, musiał przystąpić do traktowania. A przestaiąc na dobrych wyrobionych kondycyach dla swoich żołnierzy, nie chciał przez wspaniałość duszy żadnych dla siebie korzyści wymawiać. Mniemał on: że sprawy Króla swego broniąc, źleby był zakończył sławę ztąd na-

bytą,

byłą, gdyby był w poddaniu zamku szukał podłego dla siebie zysku. Wsławił się podobnąż wiernością, i Hrabia *Dundee*. Ten na czele skupionych od siebie Górałów Szkockich wiernych Jakóbowi, tak mężnie uderzył na znaczny ieden Angielski podiazd, że za pierwszym natarciem Anglików rozgromionych, zbił do szczętu. Ale iuż po zwycięztwie, trefunkowym wystrzeleniem raniony śmiertelnie, nim umarł, spytał się blisko stoiących swoich, w iakim stanie były rzeczy? gdy mu odpowiedziano: *Że w bardzo dobrym; to i mnie*, rzecze, *dobrze iest*, i w tym skonał. Ale po iego śmierci Górale owi stracili serce, i gdy się im po straconym swym Wodzu, nie dobrze szańcowały rzeczy, złożyli broń przyimuiąc *amnestyą*, którą im Dwór ofiarował.

Jakóba stronę przedsiębierze poprzeć Ludwik XIV.

Nie bardzo lepiey Jakóbowi udało się i w Hibernii. Ten nieszczęśliwy Król uszedłszy z Anglii, iako się wyżey namieniło, przybył do Francyi. Tam Ludwik XIV. przyiął go, iako Króla, z tym większą swoią chwałą, że pochop wspaniałości iego zdawał się bydź nie inny, tylko, że przyimował Króla nieszczęśliwego. Ale Jakób, iakby z Koroną utracił razem wielkomyślność stosowną do Korony, mnieyszą daleko od

dobroczyńcy swoiego czułość na swóy stan pokazywał; zamknięty w gabinecie z Jezuitami, samym się tylko Duchowieństwem z niemi zatrudniał; Francuzi spuścili wiele z poważania, w którym go mieli; Narod naylepiey umieiący w pośmiech wszystko obracać, nie mógł się wstrzymać od żartów z samey pobożności iego. Arcy-Biskup *Remeński Le Tellier* prędszy, niż uważnieyszy w mówieniu, obaczywszy raz przeieżdżaiącego Jakóba: *Dobry człowiek! rzecze, za iednę mszą trzy Królestwa zamienił*. Rozsądnieysi żądali po Jakóbie, aby był do pobożności, i Religii, która go prawdziwie szanownym czyniła, przydał więcey męztwa, i myśli, które na Króla Korony sobie wydartey wetuiącego przystały.

Przygotowania woienne na poparcie Jakóba.

Całą prawie *Hibernią* dla niego iescze trzymał Hrabia *Tirconnel*; w krótce sam Jakób miał tam zawinąć na Flotcie Francuzkiey. Ludwik XIV. niczego dla niego nie oszczędzał; broni, woyska, maytków, żywności, pieniędzy, wszystkiego dał podostatek, i przy wsiadaniu iego w okręt będąc przytomny, i żegnaiąc się z nim, rzekł do niego: *Co Waszey Królewskiey Mości naylepszego życzyć mogę, iest to: ażebyśmy iuż nigdy z sobą się nie widzieli*.

Ja-

Jakób wysiadłszy na ląd w *Hibernii*, stanął w *Dublinie*. Biskupi, i Duchowieństwo Katolickie przyimowało go z radosnemi okrzykami. Ale wesołość tę wnet odwrot szczęścia pomięszał. Miasto *Londondery*, od Anglików Protestantów zbudowane, zmocnione, i od nichże samych zamieszkane, zawieraiąc przed Jakóbem bramy, zatamowało pomyślność iego, broniąc się do upadły. Nieiaki *Walker* Predykant, natchnął ich owym fanatycznym duchem, który śmiercią pogardza. *Rozen* Generał Francuzki obleżeniem tym zawiaduiący, cztery tysiące Protestantów podprowadził pod mury miasta, grożąc wygubieniem ich, ieżeliby miasta nie poddano. Ale obleżeni skazali do niego, iż maiąc i oni u siebie brańców Katolików, wszystkich wygubią, ieżeliby tych niewinnych ludzi wolno natychmiast nie puszczono. Jednak głód naysroższy nieprzyiaciel dokuczał obleżonym; gdy wszystkie psy, koty, szczury, i skóry uwarzone, wyiedli, a i tego nie stawało, iuż się namyśliwali zabiiać Katolików, i ich trupami się żywić, gdy *Wilelma* Generał *Kirke*, przerwawszy dwóma okrętami palisadę w morzu ubitą, i broniącą wniścia do portu, wpłynął do samego miasta, z wielkiemi zgłodniałych mieszkańców okrzykami. Woy-

Jakób w Hibernii.

Pamiętne obleżenie miasta iednego.

sko Jakóba odstąpić musiało od obleżenia, dziewięć tysięcy ludzi tam utraciwszy.

Niewczesne niektóre kroki Jakóba.

Ta niepomyślność, iako i przeszłe, nie uczyniła Jakóba uważnieyszym. Nic on nie spuszczał z zwykłego swoiego tonu samowładztwa, i niewczesney swoiey gorliwości. A lubo po przybyciu swoim do *Hibernii*, ogłosił, i przyobiecał wolność wszelkiego w wierze wyznawania, i obronę równą dla wszystkich iakieyżkolwiek Religii, iednak obwieszczenie to nie zgadzało się z uczynkami. Dobra Protestantom, które oni Katolikom dawniey odebrane posiadali, i wyrokiem Parlamentowym przyznane mieli, wszędzie odięte. Na tych, którzy się byli z *Hibernii* oddalili, lub którzy iakiekolwiek z nieprzyiaciołmi Jakóba porozumienie mieli, proskrypcya obwołana, i w nię więcey nad trzy tysiące osób znakomitszych w tym kraiu było umieszczonych. Duchowieństwo Protestanckie złupione z swoich Juryzdykcyi i przywileiów, od swych Kościołów odpędzone. Wszystkie te kroki nie w porę przedsięwzięte, nie mogły nic dobrego wróżyć Jakóbowi.

Do te-

Do tego ieszcze przystępowało narzucenie miedzianey monety nadto podwyższoney nad walor wewnętrzny; nałożenie arbitralne podatków; i tym podobne kroki złego rządu, albo od Jakóba samego wymyślone, albo mu od niedobrych Poradników napomknięte, które użyte na wsparcie chwieiącey się władzy, nie mogły pomódz do iey zmocnienia.

Pod ten sam czas Ludwik XIV. posłał nowe posiłki, i Hrabia *Chateau-Renaud* przełożony nad Eskadrą Francuzką, zbił na morzu Admirała Angielskiego *Herberta*. *Wilelm* wypowiedziawszy woynę *Francyi*, gotował się naypierwey odeprzeć zapaśnika swey Korony. Na ten koniec posłał do *Hibernii* woysko pod sprawą sławnego owego Generała *Szomberga*, sam się za nim maiąc tam udać po rosporządzeniu kraiowych spraw Anglii. Wilelm wysyła woysko do Hibernii.

Król ten w sobie wszystek, mało mówiący, skryty, i nieprzenikniony, zamknięty zawsze w swym gabinecie, i tylko się polowaniem podczas rozrywaiący; oddalony do Zamku *Hampton-court*, iż powietrze Londyńskie nie miało bydź zdrowe dla niego; zgoła żadnych powierzchownych przymiótów Charakter Wilelma.

służących do uięcia ludu nie okazuiący, począł iuż odrażać od siebie umysły Angielskie. Co porozumiawszy, potrafił wstręt przyrodzenia swoiego, i charakter przekształcić, i przygiąć do potrzeby obecney. Znagła ulubione obyczaie Narodowi przeiął. Zaczęto go widywać na gonitwach końskich, i na innych widokach, zwykłych Pospólstwu Angielskiemu; sam się na ucztę do Prezydenta Londynu zaprosił, i tam ofiarowane sobie nazwisko mieszczanina Londyńskiego przyiął, owszem chętnie dopuścił, żeby go Cech korzenniczy Cechmistrzem swoim mianował. Co wszystko nic mu nie uymowało powagi, gdy ią umiał, w czym innym potężnie utrzymywać.

Duchowieństwo Angielskie przeciwne Wilelmowi.

Gdy przyszedł czas na wykonanie nowey ustanowioney, (iakośmy wyżey namienili) przysięgi wierności Królowi, wiele osób z Duchowieństwa Angielskiego pokazało wstręt do iey wykonania, składaiąc się przysięgą raz uczynioną Jakóbowi. Ani chcieli inakszey wykonać, tylko z osobliwszym wykładem. W tey salwie czynili różnicę między Królem aktualnie panuiącym, i Królem prawym, i dołożyli w przysiędze swoiey, że w niey nie zakładali sobie, tylko oznaczyć swoię powolność ku nay-

naywyższey zwierzchności, iaka iest teraz. W samey rzeczy Duchowieństwo Angielskie, równie się Królem Kalwińskiey Presbiteryanów Religii, iakiey być mniemało *Wilelma*, iako i Katolickim Królem mierziło. Nieśmaczny to był kąsek dla *Wilelma*; przypomniał mu znowu, iak niebeśpieczny iest duch Sekt od siebie rozróżnionych; dla tego pokusił się ieszcze raz one w Anglii połączyć. Ale ziazd Duchowieństwa Angielskiego nie dał się mu nakłonić do tego. Niższa Izba (tę bowiem w tym zgromadzeniu mnieysze tam Duchowieństwo składa,) użyła w odmówieniu swoim głosu zwykłego starodawnym Hrabiom Angielskim, i często od nich powtarzanego: *Nie chcemy odmieniać praw Angielskich*.

Bróździ mu i Parlament.

Ztymwszystkim dwa miliony funtów szterlingów uchwalone na woynę przeciw *Francyi*, lepszą ufnośc dawały *Wilelmowi* o przychylności Parlamentu ku niemu. Lecz dwie *Wighów* i *Torrysów* partye, gdy się tam coraz iadowiciey waśniły z sobą, do tego stopnia zniecierpliwiły *Wilelma*, iż iuż zamyśliwał, porzuciwszy wszystko, wrócić się do *Hollandyi*. Przecięż zwrócili go przyiaciele od tey myśli, po czym on zakłócony ten Parlament skassował.

R. P. 1690. Poswary w nowym Parlamencie.

Zwołany nowy, w którym przemagali *Torrysowie*, nie był od tamtego spokoynieyszy. Poswary żwawe na nim ściągały się do dwóch proiektów: Pierwszy zawierał potwierdzenie Aktów wszystkich przeszłego Parlamentu; drugi wyciągał od osób na urzędzie będących wyrzeczenia się pod przysięgą Jakóba Króla. Pierwszy choć z wielką trudnością, od *Torrysów* przyięty; gdy oni sami spokoyniey rzecz rozważaiąc, postrzegali okropne skutki, gdyby zostawiona była iakażkolwiek wątpliwość o ważności tego Parlamentu, którego powagą obecny rząd był ustanowiony. Ale drugi proiekt, który partya *Wigków* wraz z Królewskiemi Ministrami do upadły popierała, większy daleko znalazł odpór. Rostropny *Wilelm* wolał raczey skazać do niższey Izby, ażeby tey materyi dała pokóy. Co tak Hrabiego *Sbrewsbury* Sekretarza Stanu zniechęciło, iż urząd swóy zaraz złożył. Styskiwali *Wigbowie* i na to, że amnestya dla ich przeciwników prawem obwarowana została. W tym Król odłożywszy do naznaczonego czasu Parlament ten, zleciwszy rządy Królowy, ruszył do *Hibernii* na zakończenie tam woyny.

Wale-

Waleczny *Szomberg* Marszałek niegdyś Francuzki, po odwołaniu edyktu *Nanneteńskiego*, dla Protestanckiey Religii uchodząc i on przed prześladowaniem, nienawiść ztąd powzięta, przywiodła go do służenia nieprzyiaciołom Ludwika XIV. Zstarzałemu w woynach, nie podług nadziei Anglików powodziło się iednak w *Hibernii*. Gdy zagęszczone choroby osłabiły iego woysko, a nieprzyiaciel był daleko silnieyszy, unikał z nim wstępnego boiu; Anglicy brali to za opieszałość, co rostropnością doświadczonego Wodza nazwać powinni byli. *Wilelmowi* z większą siłą nie trudno było bydź czynnieyszym, i więcey dokazać. Król Jakób, któremu zwłoka pożytecznieysza była, nierostropnie umyślił stawić pole nieprzyiaciołom. Woysko iego do 40,000. ludzi wynosiło; tyleż liczono i u *Wilelma*. Rzeka *Boine*, dzieliła obadwa woyska. W tym *Wilelm*, gdy położenie obozu nieprzyiacielskiego uważa, armatna kula drasnąwszy go w ramię, część mu włosów wyrwała. Gruchnęła wieść w obozie Jakóba, że *Wilelm* zabity. Ta wieść (rzecz do uwierzenia trudna!) dostała się prędko przez morze do *Francyi*. Wnet cały *Paryż* nadto skwapliwe tryumfy czyni, które do tym większey chwały *Wilelmowi* posłużyły.

Wilelm udaie się sam do Hibernii.

Po

Bitwa u rzeki Boi-ne.

Po onym od kuli przypadku, *Wilelm* obieżdżał całe woysko na koniu, i pokrzepionemu przytomnością swoią nieodwłoczną bitwę zapowiedział. Nazaiutrz Anglicy przeszli rzekę *Boine*, a ztrzymawszy na sobie pierwsze natarcie Jazdy *Jrlandzkiey*, Piechotę nieprzyiacielską przełamuią. *Szomberg* stoiąc na czele Francuzów uchodniów z swey Oyczyzny dla Religii, zawołał do nich ogromnym głosem: *Oto są wasi prześladowcy!* dosyć to było do wzbudzenia w nich ostatniey zapalczywości.

Smierć Szomberga.

Tą uniesiony ośmdziesiątoletni przeszło *Szomberg*, gdy się nad innych naraża, a w naywiększą gęstwę nieprzyiacioł wpada, od nich obskoczony, i od swoichże samych, gdy nieostrożnie strzelaiąc zbronić go chcieli, zabity został. Smierć iego możeby była o klęskę całe woysko *Wilelma* przyprawiła, gdyby był on sam szczęściem na mieysce to pochylonego szyku z wyborem Jazdy swey nie przypadł, i zamięszania nie naprawił. Pierzchnęli zatym Jrlandczykowie bez ładu, i nigdzie iuż *Wilelm* wielkiego odporu nie znalazł, prócz tylko w posiłkowych Francuzach Ludwika XIV., którzy po straszney bitwie w porządku ustąpili. Jakób, któremu należało przywodzić woysku swemu, dla dodania serca, patrzał tylko

na

na biiących się, i gdy zwycięztwo przeważać się ku nieprzyiaciołom poczęło, pierwszy z boiowiska ustąpił, i zdawało się, że go waleczność owa dawna, tak na Hollenderskich woynach wsławiona, razem z fortuną opuściła. Zaraz po przegrany wyrzucaiąc Jrlandczykom lękliwość i małe serce, wsiadł w okręt, i popłynął do *Francyi*. Jrlandczykowie niektórzy wzięci w niewolą mówili do Anglików nie bez wielkiego do prawdy podobieństwa: *Pomieniaymy się tylko na Królów, iutro wam bitwę wydamy, a pewni iesteśmy, że was pobiiemy*.

Jakob ustępuie z placu.

I z Hibernii.

W tym Flotta Francuzka od siedmiudziesiąt woiennych okrętów pod sprawą Vice-Admirała *Tourvilla*, biie na morzu Anglików, i Hollendrów złączonych. Zwycięztwo to, chociaż uczyniło na czas nieiaki Ludwika Panem *Oceanu*, nie przeszkodziło iednak *Wilelmowi* do kończenia pomyślnie woyny w *Jrlandyi*. Lubo zaś Jrlandczykowie pobudzeni od Duchowieństwa swego, nie dbaiąc nic na ogłoszoną w *Dublinie* amnestyą, trzymali się Jakóba, *Wilelm* iednak wiele Zamków przez swoich Generałów opanował, i w osobie swoiey przystąpił do obleżenia naywarownieyszego w *Hibernii* miasta *Limeryku*,

Dalsze dzieie w Hibernii.

ryku. Ale zła chwila powietrza, i odpor potężny obleżonych przymusił go do porzucenia imprezy swoiey, i do powrócenia do Anglii. Po iego iednak odieździe, sławny ów *Churchil* Hrabia *Marlboroughu* dobył szturmem *Kork*, i *Kinsale* miasta dla położenia swego nad morzem wielkiey wagi; a Hrabia *Lanzan* Wódz woyska Francuzkiego w *Irlandyi*, straciwszy nadzieie wszystkie podźwignienia fortuny Jakóba, opuścił to Królestwo.

Woyna powszechna przeciwko Ludwikowi XIV.

Wtedy właśnie naywiększy pożar woyny zaiął się na lądzie. Cała prawie Europa *Auszpurską* ligą od *Wilelma* skoiarzaną przeciw Królowi Francuzkiemu wzburzona, nie mogła wzruszyć potęgi ogromnego tego Mocarza. *Waldeck* Hetman woysk sprzymierzonych, zniósł wprawdzie Marszałka Francuzkiego *d'Humieres* pod *Valcour*. Ale sam zaraz nie daleko *Fleurus* był do szczętu zbity od Marszałka *de Luxembourg*, ucznia i następcę po wielkim owym *Kondeuszu*. *Wilelm* wyiednawszy niezmierne summy od Parlamentu na morskie, i lądowe woysko, przepłynął do *Hollandyi*, gdzie wszystkim samowładnie rządził. Tam na walnym zieździe sprzymierzonych Mocarstw na naysilnieysze przeciw Fran-

R.P.1691.

cyi

cyi układy nakłania; woysko potężne od Anglii na pierwszą wiosnę obiecuie; Xiążęciu *Sabaudyi*, który się był nie dawno za sprawą iego przeciwko Francyi ogłosił, wielkie w pieniądzach posiłki daie. Ale nic te wszystkie zamachy nie mogą przeciw potędze Francuzkiey. Ludwik XIV. prawie w oczach *Wilelma* miasto *Mons* w *Hanno-nii* miane za niedobyte, szturmem bierze, i otoczony zewsząd nieprzyiaciołmi, nowe na nich zdobywa kraie.

Hibernia cała podbita.

Wilelm nie bardzo pomyślnie opieraiąc się Francuzom w *Niderlandzie*, lepsze miał szczęście w *Jrlandyi*. Tam Hrabia *Gincle* dokończywał szczątku partyi Jakóba II. *Athlon* warowne miasto w oczach Jrlandzkiego woyska, szturmem od niego dobyte. Sami Jrlandczykowie wstępnym boiem porażeni nie daleko *Aggbrim*. Hrabia *Tirconnel* nayznakomitszy w tym krain, a nayżarliwszy, i ostatni Jakóba obrońca umiera z żalu z tey przyczyny. Nakoniec wzięcie miasta *Limmerickn*, dopełnia zwycięztw Wodza Angielskiego, i woynę tę kończy. Pozwolił *Gincle* poddaiącemu się temu miastu dobre kondycye, przypuścił do nich, i w ugodzie umieścił, i te miasta, które ieszcze były przy Jakóbie. Przyrzeczone było w tey

Kondycye pozwolone Jrlandczykom.

ugo-

ugodzie, że ktokolwiek *Wilelma* i *Maryą* uzna, (małą tylko liczbę niektórych wyiąwszy) przywrócony będzie do dóbr swoich, i wszystkich wolności kraiowych; że każdemu wolno będzie z familią, i z maiątkiem przenieść się do któregokolwiek zechce kraiu, prócz tylko do Anglii, i do Szkocyi; że Katolicy wolne mieć będą wyznanie, i sprawowanie swoiey Religii, ile tylko takowa wolność z prawami kraiu tego zgodzić się będzie mogła; tak, iako wolności tey pod Karolem II. zażywali. Korciła srodze Protestantów takowa ugoda; bolała ich Religia Katolicka, umocniona w ten sposób w *Jrlandyi*, sarkali na nieukaranych Jrlandczyków. Ale *Gincle* miał rozkaz, iak nayprędzey zakończyć tę woynę, w samey rzeczy nie mogł ani oney chwalebniey zakończyć, ani bardziey w porę, gdy właśnie pod ten czas Ludwik XIV. nowe woysko, i nowe posiłki wyprawiał do *Limmeryku*. W tey takowey niepomyślności, mogł to przecięż Jakób Król za iakąś pociechę poczytywać, iż mimo daney amnestyi, i wolności Religii, dwanaście tysięcy Jrlandczyków, wolało opuścić Oyczyznę swoię, niźli uznać *Wilelma*, idąc wszyscy za nim do *Francyi*, gdzie z ludzkością przyięci byli.

Wielu ich iednak uchodzi z swego kraiu.

Gincle

Gincle odebrał nadgrodę zwycięzkich prac swoich, uczyniony Hrabią *Athlonu*, i zaszczycony podziękowaniem od niższey całey Izby. Uchwalone także powszechnym wyrokiem Parlamentu powinszowanie *Wilelmowi*; oświadczona mu wielka chęć wspierania go we wszystkim. Ale te oświadczenia więcey podchlebstwa, niźli szczerości miały. Zaymowało się nieukontentowanie przeciw niemu. *Wilelm* przełożywszy w swey mowie Parlamentowi, iż na woynę Francuzką na rok następujący ledwoby 60,000. ludzi wystarczyło, oświadczono mu zaraz zadumienie nieiakie, iż się tyle woyska domagał, ile Narod Angielski w naywiększych przedtym niebeśpieczeństwach nigdy nie zaciągał. Dawano mu nawet poznać, iż się obawiano, ażeby tak liczne woysko nie było narzędziem despotyzmu. Narzekano, że prawie sam tylko Narod Angielski wszystek ten woyny ciężar dźwigał, bez żadnego dla siebie pożytku. Roztrząsano przy tym z dogryzaiącą skrzętnością postępki niektóre Ministrów Królewskich; wglądano w samego Króla charakter, wytykano mu pychę, i niewdzięczność, osobliwie względem Hrabi *Marlboroughba*, oddalonego ode Dworu po zakończoney woynie w *Irlandyi*; zarzucano mu

Parlament

Narzekania na nim na Króla.

zakupowanie pieniądzmi głosów w Parlamencie; Partyzanci skryci Jakóba rozcierali iak tylko mogli wszystkie przygany, gdy i *Wighów* maiących coś za urazę do Dworu, nie były łagodnieysze gadania. Ztymwszystkim Parlament wielkie pieniężne summy naznaczył Królowi, i poswary te na samych słowach skończyły się.

Zakłócenie Szkocyi.

Gorzey daleko Szkocya zakłócona była. Na początku ieszcze panowania tego, Biskupstwa tam prawie zniesione były, i *Wilelm* Presbiteryanom ledwie nie wszystko pozwolił; ale Sektarze ci tą powolnością zwydrzawszy, zuchwalstwem swoim wnet srodze zniechęcili Króla ku sobie, który musiał się znowu do partyzantów Biskupich przychylić; lecz i ci znowu używaiąc przychylności tey na pognębienie niemiłey sobie Sekty, Presbiteryanie tym roziątrzeni, poczęli grozić wzięciem się do oręża. A gdy miano ich na oku, i ziazd ich z rozkazu Dworu był rozproszony, na postępek ten, iako na tyrański żalili się, i nie przestawali odtąd, iak nayiadowiciey wszystkie rządu czynności oczerniać.

Zabóystra. szliwy rozkazany od Wilelma.

Aleć *Wilelm* dał wkrótce okazyą do słusznieyszey przygany, przez nakazane

zane okrutne pomordowanie Góralów Szkockich, lubo przywódzca ich nieiaki *Macdonal*, iuż był przed namieśnikami iego imieniem tego ludu przysięgę wierności wykonał. Głowny ieden nieprzyiaciel tego *Macdonala*, odmalował go u Dworu, iako zaciętego buntownika. Dwor nie wiedząc podobno o wykonaney od niego przysiędze, pomienione morderstwo nakazał. Okrutny rozkaz wypełniono z niesłychaną dzikością; znaczną część Powiatu *Glencoe* mieszkańców niemiłosiernie wyrznięto, wszystkie ich domy popalono; bydło i maiątek wszystek zabrano; kobiety i dzieci, bez pomocy i ratunku pod niebem w śniegu porzucone od głodu, i zimna poginęły. Mogł sobie *Wilelm* słusznie zawsze wyrzucać taką srogość. Ale to był Król przez politykę nieczuły na takie zarzuty, iego to był narów na woynach naymniey ze wszystkich rzeczy krwie i życia ludzkiego oszczędzać. Na takie okrucieństwo nad tym nędznym ludem, wołano po całey Anglii; czym *Wilelm* przelękniony, nakazał Sąd na wykonywaczów tego zaboiu. Sam się chytrze broniąc niewiadomością tego, co w sobie zawierał rozkaz, który on iednak własną swoią ręką podpisał.

R. P. 1692. Nowe na stronę Jakóba usiłowania.

Tym czasem gdy *Wilelm* dla dania nowego ruchu sprzymierzeniu *Auszpurskiemu* przeciwko *Francyi*, powrócił do *Hollandyi*, Ludwik XIV. chciał ieszcze raz ruszyć potęgi swoiey na przywrócenie Jakóba do straconego Tronu. I w samey rzeczy rozsądnemu Czytelnikowi dzieiów Monarchy tego, w żadnych woiennych powodzeniach nie będzie on się zdawał większym, iako w tey wspaniałey ku obronie nieszczęśliwego Króla usilności, chociaż była bez skutku. Zamach Ludwika tą razą był napięty na samę Anglią, i woysko Francuzkie tam wysieść miało. Taiemni posłańcy, i partyzanci Jakóba, przyporządzali rzeczy na stronę iego z wielkim staraniem. Wydany manifest imieniem iego, i rozrzucony po kraiu, wyrażał niesprawiedliwe *Wilelma* wdarcie się na Tron iemu należący, uciążliwe *Wilelma* rządy, niezmierne koszta wyłożone na utrzymanie iego. Zachęcano przy tym wszystkich dobrze myślących Anglików do zrzucenia z siebie twardego iarzma, i uznania prawego swoiego Króla. Zakazywano im płacić podatki Intruzowi, obiecywano wszystkim darowanie powszechne odstępstwa; owszem nadgrody tym, którzyby do powinności w tym swoiey wrócili się; przyrzekano bronić Kościoł Angielski,

Jakóba maifest.

zo-

zostawić wolne wyznanie wiary wszystkim, iakiey kto będzie, przyłożyć się potężnie do pomnożenia handlu kraiowego, poznosić nierządy i uciążliwości Narodu, i pierwszą mieć baczność na uszczęśliwienie iego. Ale te piękne obietnice nie mogły wygluzować z pamięci Anglików, owych bezprawiów, które ich do buntu przeciw nieszczęśliwemu temu Królowi przywiódły były. A iakieżkolwiek nieukontentowanie wrzało między Anglikami z obecnego rządu, niechęć ku Jakóbowi mocnieysza nierównie była, niż mruczenia na rządy Rywała iego.

Królowa *Marya* zastępuiąc mieysce Króla pod iego niebytność, uczyniła rozporządzenia, których niemożna wielbić, ponieważ przeciwko własnemu Oycu przedsięwzięte były. Rozkaz wydany od niey: aby wszyscy Katolicy z *Londynu* i *Westmonasteru* ustąpili; wiele podeyźrzanych osób pobrano do więzienia, uzbroiona kraiowa milicya; Admirał *Russel* złączywszy się z Hollendrami w dziewięćdziesiąt i dziewięć okrętów woiennych wyszedł na morze, godząc na Flottę Francuzką. *Turville* Admirał Francuzki mnieysze daleko siły maiąc, iednak za rozkazem Dworu swoiego uderzył pierwszy na nieprzy-

Królowa Marya przeciwko Oycu.

iaciela z wielką odwagą. Długo Francuzi honor Narodu swego utrzymywali; ale nakoniec przemogła większa liczba. Flotta ich rozproszona, i czternaście wielkich okrętów Anglicy im spalili, w przylądku *la Hogue* nazwanym, który tą bitwą i klęską został pamiętny. Patrzał prawie na tę klęskę Jakób, maiąc się przed bitwą puszczać na morze do Anglii, po którey wrócić się musiał do *Saint Germain* mieszkania sobie naznaczonego.

Namurk dobyty od Ludwika XIV.

Bitwa ta morska pod *Hogue*, mogła była dolegać niezwykłego do woiennych przeciwności Ludwika, który zdawał się dotąd trzymać nieiako na wodzy fortunę; ale wielkie powodzenia w *Niderlandzie*, miały go aż nadto czym pocieszyć. Dobył on sam w osobie swoiey *Namurku* naymocnieyszego miasta w Europie; gdy Marszałek *Luxembourg* osobnym woyskiem obleżenie to zasłaniaiący, tak przezornie wszystko sporządzał, iż *Wilelm* z ogromnym i liczniey'szym daleko woyskiem, nie mogł żadną miarą przeyść rzeczki *Mechaigne*, i miasta tego zasilić. Wkrótce

Bitwa pod Steinkierką.

potym tenże *Luxembourg*, choć chory, i nagle od Króla Angielskiego zaskoczony, przecięż go zwyciężył w pamiętney oney bitwie pod *Steinkierką*, gdzie Fran-

Francuzi nad inne czasy waleczność swoię wsławili; ale *Wilelm* miał nieprzebrane sposoby w swey głowie do podźwignienia się po każdey klęsce; nie zchodził z pola po żadney przegrany; i chociaż zbity, zawsze na czele woyska Francuzom stawał wszędzie na przeprawie.

Szemrania Anglików.

Aleć woyna lądowa nie mogła się podobać Malkontentom Angielskim. Nie pomógło nic przekładać im pozorną, i okazałą owę przyczynę, ograniczenie góruiącey potęgi Ludwika XIV.; nie chcieli oni mieć przed oczyma, tylko wyniszczenie i wyplenienie Królestwa przez tę woynę. Narzekali, że *Wilelm* zagranicznym Mocarstwom czynił ofiarę z Anglii, że dobro, i potrzeby swego ludu, nic go nie obchodziły w porównaniu z Hollendrami; nadto wyrzucali mu więzienia obywatelów na wsparcie despotyczne samowładztwa, i iako Rada Królewska, i Ministrowie, żadnego iuż względu, ani na prawa, ani na publiczną wolność, nie mieli. Co wszystko (twierdzili) złe przez się, gorszą ieszcze przyszłością groziło, ieźli się wcześnie temu nie zapobieży.

Zalenia się na Króla w Parlamencie.

Wilelm za powrotem z *Hollandyi* znalazł w umysłach większe, niż kiedyindziey roziątrzenie. W Izbie wyż-

szey powstała nayprzód wielka wrzawa na więźienia niektórych Panów. Ustanowiono zaraz: aby Sędziowie, i ci wszyscy, którzy więźniów o zdradę przeciw Królowi doniesionych strzegli, nieodwłocznie ich i stosownie do ustawy *Habeas Corpus*, wypuścili za poprzedzaiącą rękoymią, chybaby ciż Sędziowie poprzysięgli, że na przekonanie tych takowych winowayców, stawią dwóch świadków, których ieszcze przystawić w tym czasie nie mogą. Ale przezorny *Wilelm*, uprzedził wykonanie tego rozporządzenia, sam rozkazuiąc takowych więźniów wypuścić. Izba niższa chciała także dogryść Królowi; dopominała się dania sobie sprawy, dla czego po onym pod *Hogue* zwycięztwie na morzu, nie wkroczono do *Francyi*, iak była wieść, że uczynić miano; zabierała się prócz tego podać Królowi rózmaite swoie przestrogi stosowne do rządu. Lecz *Wilelm* nauczył się iuż dobrze sposobów, przez któreby mógł skrzętne te Parlamentarzów głosy uciszyć. Temi Izba ugłaskana z rozrzutnością niewidzianą dotąd w tym kraiu, Królowi dwa miliony funtów szterlingów na morską służbę, a więcey niż trzy miliony takichże funtów (u) na woy-

Posiłki niezmierne uchwalone.

(u) *Wiadomo iuż iest Czytelnikowi, iż*

woysko lądowe uchwaliła, pięćdziesiąt i cztery tysiące ludzi maiące wynosić, z których dwadzieścia tysięcy na obronę kraiu zostawiono. Wszystkie grunta, dochody osobiste, wszystkie płatne urzędy (woyskowe tylko wyiąwszy) oszacowane, cztery szelingi od iednego funtu szterlingu płacić musiały. Gdy zaś Panowie wyższey Izby do tey posiłkowey ustawy, ten przypisek przydać chcieli, iż się oni sami, wiele na każdego dać przypadnie, szacować będą, Izba niższa odrzuciła, przydatek ten, iako gwałcącey iey prawo, które obeymowało to wszystko, cokolwiek do posiłków, i podatkowania należy. Musieli zaniechać Panowie swego przypisku, oświadczyli się iednak: że mieli prawo do popierania iego; ale że przez wzgląd na naglące kraiu potrzeby, nie chcą swoim sporem spóźniać podpisania posiłkowey ustawy.

Po mimo tey Parlamentu powolności, zabierano się tam iednak do niektórych ustaw przeciw myśli Dworu.

T 5 Chcia-

funt szterling Angielski do 40. złotych naszych Polskich, a szyling około 2. złotych wynosi. Summa więc ta od Parlamentu naznaczona 200. milionów Polskich złotych zawiera.

Chciano naprzód skassować kompanią Wschodnich Indyi, (*w*) którey wiele niesłuszności, i bezprawiów zarzucano. Zamyślano wybieranie Pełnomocników do niższey Izby trzema latami określić, przez częstsze ich elekcye spodziewaiąc się większey po Parlamentach wolności, która za ponętami Dworu, coraz się bardziey chyliła. Ale przez zręczność *Wilelma* w uięciu sobie Parlamentarzów tych, te i inne proiekta wszystkie spełzły.

R.P. 1693. Wilelm zbity pod Nerwindą.

On tym czasem przebywszy morze, staie na czele woysk sprzymierzonych, ale fatalny na niego Marszałek *Luxembourg* zaskoczył go pod *Nerwindą* z większą siłą swoich, *Wilelm* minuty iedney nie tracąc, szykuie swoich, stawia pole nieprzyiaciołom, naraża się na naywiększy ogień, nakoniec iednak przymuszony iest ustąpić liczbie, i waleczności Francuzkiey, lecz w takim porządku, iż ustępuiąc nie przestaie bydź straszny Francuzom, którzy prócz wzięcia miasta *Charleroi*, nic więcey z tak wielkiego zwycięztwa nie odnoszą. Płonęła pod ten sam czas pożarem okrutney

(w) *Kompania Kupiecka Wschodnich Indyi, ieszcze w roku* 1600. *w Londynie ustanowiona była.*

tney woyny znaczna część Niemiec. Zniszczony pozogami, i rabunkiem od Francuzów wszędzie przemagaiących kray cały Woiewody *Reńskiego*, Xiążę *Sabaudyi*, który roku przeszłego splądrował *Delfinat*, od Marszałka *Catinat* u rzeki *Marsaille* do szczętu porażony. Ludwik XIV. po tylu sławnych zwycięztwach, znaydował iednak nieprzyiacioł wszędzie zdolnych do mocnego odporu, co wielkim dowodem było, iakim nieszczęściem iest woyna na ludzi, która po zasłanych trupami szerokich polach, nie przynosi w zysku, tylko próżne, i niezgodne z nędzą kraiową, w stolicach okrzyki.

Inne Francuzów zwycięztwa, ale płonne.

Podźwignęli się Francuzi i na morzu po oney klęsce pod *Hogue*, i powetowali oney nad Anglikami, zabrawszy im całą iednę Kupiecką Flottę do miliona funtów szterlingów wynoszącą. Anglicy chcieli się tego zemścić nad miastem *Saint-Malo* portowym, z którego naywięcey Armatorów na nich wypadało. Sporządzili machinę iednę pływaiącą, całą prochem i bombami ładowną, którą słusznie piekielną machiną przezwali. Przez nię oni wspomnione miasto wysadzić na powietrze chcieli; wypuszczona ta piekielna machina, szczęściem osobliwszym zawadziła o ska-

Machina nazwana piekielna.

skałę iednę na morzu, nie doszedłszy mieysca, z którego straszliwy swóy skutek uczynić miała, gdy się zapalona roztrzasła, dał się słyszeć taki huk, że w całym mieście *Saint-Malo* powypadały wszystkie okna, zrzucone dachy z wielu domów, ziemia się o trzy mile w koło zatrzęsła. Tak iest dowcipny rozum ludzki na swego rodzaiu wyplenienie!

R. P. 1694. Król otrzymuie wszystko od Parlamentu.

Lubo zaś na niepomyślną, i uciążliwą woynę na lądzie szemrała Anglia, Parlament iednak uięty od *Wilelma*, większe mu na nię posiłki uchwalił, niżeli się on mógł spodziewać. Tak więc nie będąc w Narodzie kochanym, owszem na celu nienawiści znaczney liczby niechętnych, wszystko iednak co chciał od niższey Izby otrzymał, gdy Poprzednicy iego Królowie w potrzebach, i swoich, i kraiowych nayoczywistszych, za ledwie co kiedy mogli wymódz. Ale łatwo było dostrzec sposobów, których on na to używał; płace roczne, urzędy, dary, wszystkim tym uymował Parlamentarzów, co zawsze łatwo będzie, gdy w Narodzie iakim spodlone umysły na swe się zyski oględuią. Upadł iuż był w Anglii fanatyzm, ale i owa często się w Parlamentach okazuiąca przedtym gorliwość

wość, zniknęła; a na to mieysce przepych i zbytek, a za nim idąca chciwość, wytrąciła z umysłów pieczą o dobro kraiu. Wielu bardzo z Pełnomocników uganiaiąc się za fortuną, puszczali mimo siebie interes Królestwa; Król ambitny, a obrotny, pewny był, że się mu wszystkie z takiemi ludzmi zamysły udadzą.

Czynności Parlamentowe.

Przecięż pozostały ieszcze w wielu duch narodowy, wsparty od niechętnych Królowi, wzniecił znowu uśpione na czas w Parlamencie hałasy. Wzięto do roztrząsania czynności tych, którzy sprawami morskiemi zawiadowali. Styskiwano gorzko na bardzo długi przeciąg Parlamentów; ułożono proiekt waruiący większą w nich wolność, i niepodległość w głosach; na który gdy *Wilelm* zezwolenia dać nie chciał, i tym bardziey niższą Izbę obruszył, a chcąc do czego innego zwrócić ich myśli, podał przez swoich nowy proiekt *Naturalizacyi*, czyli przypuszczenia do obywatelstwa wszystkich cudzoziemców Protestanckiey Religii; nowy wszczął się o to spór. Przekładali iedni widoczne Kraiu przez woynę spustoszenie, przerzedzone Królestwo w mieszkańcach, podupadłe rolnictwo pierwszy kraiowey potęgi żywioł, ukazywali przemysł i bogactwa

Proiekt Naturalizacyi dla Protestantów Cudzoziemców.

przy-

przychodniów, którzy iuż osiedli w Anglii, i iako prawo *Naturalizacyi* ich, większąby ich nierównie liczbę sprowadziło, a z nich poszłoby zaludnienie Królestwa, podpomogłyby się rękodzieła, i handel. Mówili drudzy, że Cudzoziemcy przypuszczeni bez braku do obywatelstwa, wielceby Rodakom szkodliwi byli, że skoro się zbogacą przychodniowie ci z podupadnieniem Ziomków, porzucą zaraz Anglią, w którey dość wiele i tak rodowitych rzemieślników, roboty nie maiąc, ledwie nie z głodu umiera; więc byłoby to tę ich nędzę ieszcze powiększać przez nowe to prawo obywatelstwa dla obcych. Nakoniec przydawali: że otworzyć wrota do kraiu obcym różnowiercom, (x) nazbyt niebeśpieczno było na Kościoł Angielski. Takowe tych to drugich sprzeciwienie się przeszło od Parlamentu do ludu; który wołać w głos zewsząd począł: że kray cały, i Religia, idzie na łup Cudzoziemcom. Dwór znaiąc dobrze, co mogą w tym Na-

(x) *Pod imieniem tych przychodniów: naywięcey było* Hugonotów *Francuzkich, po odwołaniu ustawy Nannetenskiey, wygnanych z Francyi, którzy wszyscy Prezbiteryańskiey Religii byli.*

Narodzie przesądy raz przyięte w Pospólstwie, a nie spodziewaiąc się onych przekonać, zaniechał swego proiektu, odkładaiąc go do pogodnieyszey pory.

Trwanie Parlamentu trzechletnie.

Po odprawioney tegoroczniey kampanii we *Flandryi*, *Wilelm* powróciwszy, zgromadził znowu Parlament dla wyiednania nowych posiłków na woynę; te on musiał tą razą kupić nieiako za zezwolenie z swoiey strony na określenie trzema latami Parlamentu. Mocą tego prawa ieden dłużey trwać nad trzy lata nie mógł, po których upłynieniu nowy koniecznie zwołać potrzeba było. W przeciągu także trzech lat nie mogł Król Parlamentu nie zwołać. Takowym długości Parlamentów zmnieyszeniem zyskiwała wolność Narodu; zapobiegano złym bardzo skutkom, gdyby który Dworowi się cale zaprzedał, co się iuż zaczynało; obmyślono sposób prędszego zaradzenia wkradaiącym się nierządom. Ale zobaczemy odmienione to wszystko znowu pod *Jerzym* I. Teraz posiłki dla *Wilelma* uchwalone, poszły aż do czterech milionów siedmiukroć sto tysięcy funtów szterlingów. Ta tak straszna summa porównana z dawną oszczędnością niższey Izby pokazuie, i daleko bogatsze w tym czasie Królestwo, i wiel-

ką

ką odmianę w ułożeniach, i myślach Parlamentu.

Smierć Królowy Maryi.

W tym roku Królowa *Marya*, lat 32. dochodząc, życie zakończyła. Możnaby ią z niektórych przymiotów chwalić, ale nazwisko złey i niewdzięczney Córki wszystkieby pochwały zagłuszyła. Król ztąd tym większy żal uczuł, że prawo iego do Korony przez tę śmierć wątpliwsze bydź poczęło. Między nim i Królową *Maryą*, gdy ieszcze żyła, a między Królewną *Anną* zaszły niesnaski iakieś, przychodziło często do zgody, lecz tylko na pozor. *Wilelm* odieżdżaiąc do *Niderlandu*, zostawił rządy przy Radzie wyznaczoney od siebie. W niey, ani Królewna *Anna*, ani Królewicz *Duński* mąż iey nie był umieszczony, co do nowego zayścia, i szemrania podnietą było.

R.P. 1695. Dobycie Namurku przez Wilelma.

Aż dotąd *Wilelm* zawsze nieszczęśliwy na czele woyska swoiego, miał dosyć chwały, iż do większych zwycięztw Francuzom był na wstręcie. W tym roku więcey nad inne lata dokazał, dobywszy *Namurku* z tym większym swym zaszczytem, że i miasta tego bronił zacny ów Marszałek *Boufiers*, i blisko stoiący drugi Marszałek *Villeroi* ze stem stysięcy woyska,

bitwą

bitwą, i odsieczą obleżeńcom groził, *Wilelm* iednak tak dobrze rzeczy rozporządził, że i waleczność broniących się Francuzów nie pomogła, i ci drudzy posiłku obleżonym dać nie mogli.

Roku przeszłego ieszcze Anglicy kusili się rzucaniem kul i bomb z morza zniszczyć portowe Francuzkie miasta: *Dieppe*, *Havre de grace*, *Saint-Malo*, *Dunkierkę*. Tego się mszcząc Francuzi, tymże samym sposobem nawiedzili *Bruxellę*, wielkie tam w domach szkody uczyniwszy. Tak nieszczęsna dla ludzkiego plemienia chciwość uroionej woienney chwały i zwycięztw kilku Panów, pustoszyła całą Europę! *Wilelm* do Anglii wracaiąc, z tryumfem dla dobytego *Namurku* w Londynie przyimowany, zwołuie nowy Parlament, od którego sześć milionów funtów szterlingów otrzymuie posiłku. Jęczała Anglia pod nieznośnemi podatkami, narzekano wszędzie, a przecięż dawano. Tyle mogła u Anglików nienawiść Francyi, i Dworu intrygi. Nowy Parlament.

Na tym nowym Parlamencie przyięte sławne prawo względem sądu w sprawie wysokiey zdrady Króla, lub Oyczyzny. W którey to sprawie widzieliśmy w ciągu tey historyi siłę po- Sąd wysokiey zdrady opisany na nim.

pełnionych niesłuszności. Warowano więc z iak nayskrzętnieyszą ostrożnością naprzod, aby obżałowanym o to na pięć dni przed zaczęciem sądu wydana była kopia ich oskarżenia, aby im wolno było ułożyć sobie radę z osob wybranych od siebie, którąby kierowała ich obroną; aby nikt o ten występek winiony, a tym bardziey przekonany bydź nie mogł, ieżeliby dwóch świadków, przeszkody przez prawo żadney do świadczenia nie maiących, przeciwko niemu nie było; aby, ieżliby przeciw obwinionemu wiele różnych w oskarżeniu artykułów podawano, dwóch świadków, ale nie o iednym zarzucie świadczących, za iednego świadka liczono; ażeby oskarżeni na dwa dni przed zaczęciem swoiego sądu imiona świadków wydane sobie mieli, aby po wyiściu trzech lat po popełnionym występku, pozywać o niego nikogo nie wolno było, chyba żeby szło o uknowany zamach na samo życie Króla. Panowie wyższey Izby przydali do tego prawa, aby *Par* (y) o ten występek przypozwa-

(y) *Proces kryminalny Angielski będzie zawsze wzorem dla wszystkich Narodów słuchaiących głosu ludzkości. Nie znaią tam tórtur, inkwizycyi słuchaią iawnie, ustępów nie masz, Sędzio-*

zwany, od całego zgromadzenia *Parów* sądzony był. Co gdyby dawniey takowe prawo w Anglii ustanowione było, siłaby bardzo zacnych ludzi zostało ocalonych; miałby był Narod niezłamaną twierdzę przeciw zemście, i samowładztwu. Jest zaiste na co narzekać, że się prawodawstwo tykaiące naybardziey dobra i życia ludzkiego, tak nierychło w Narodach doskonali; ale niemniey rzecz godna uważania, iaki wzrost takowe prawodawstwo bierze w Anglii, skoro władzą prawodawczą oświeceńsza wolność, i Narodu interes kierować zaczął. Wiele tu widzieć można praw do dobra, i ocalenia obywatelów iedynie dążących.

R. P. 1696. Spisek na Krola od Partyzantów Jakóba.

Po długo rozsiewanych fałszywych pogłoskach w Londynie o knuiących się spiskach, odkryty był ieden prawdziwy na porwanie, lub zabicie *Wilelma*, a przywrocenie Jakóba. Hrabia *Alesbury*, *Lord Montgomery*, i niektórzy inni by-

---

wie daią Sentencye w głos przy Arbitrach; żeby wyrok na śmierć był ważny, trzeba żeby się wszyscy zgodzili. Zgoła w tym processie raczey wszystkie ustanowienia do tego zmierzaią, aby uszedł niewinny, niż, aby winny był ukarany.

byli na czele tego spisku. Xiążę *Berwicku* Syn przyrodzony Jakóba, odważył się przepłynąć skrycie do Anglii; wzbudził tam dawną żarliwość przychylnych Oycu swoiemu, upewniaiąc ich o bliskim przybyciu iego z woyskiem do Anglii. Gdy więc oni zakrzątaią się zbieraniem pokątnym ludzi, przysposobieniem większey liczby przyiacioł, Jakób ziechał do *Calais*, dla prędszego ztamtąd przeprawienia się do Anglii; w tym Officyer ieden *Irlandczyk* Katolik, uwiadomia o wszystkim *Wilelma*, waruiąc sobie u niego, iż z wielą tych, których doniósł, ścisła zachodząca przyiaźń, nie pozwala mu, ani prawnym ich bydź oskarżycielem, ani świadkiem.

Odkryty.

Wzięto się zaraz do odwrócenia grożącego niebeśpieczeństwa. Admirał *Russel* pokazał się z potężną Eskadrą u brzegów Francuzkich, i pomięszał szyki Jakóba Króla. Dwie Izby Parlamentowe, uwiadomione urzędownie od samego Króla o spisku, czynią między sobą przez żarliwość nowy związek przy dostoieństwie iego, i ukaraniu zamachu na iego życie. *Wilelm* z swoiey strony przyrzeka im walczyć aż do przelania krwi przeciwko tym wszystkim, którzyby na ich prawa, Religią, i wolność, następowali. Niższa Izba

Konfederacya w Parlamencie Angielskim za Królem.

Izba ogłosiła, że, którzyby w ten ninieyszy związek nie weszli, tych za nie zdatnych do wszelkich urzędów, i do zasiadania w Parlamencie poczyta. Rzecz dziwna, iż Pan ieden z wyższey Izby Hrabia *Nottingham* z dwóma Pełnomocnikami niższey, tyle odwagi mieli, iż na tytuł *prawego* Króla dany *Wilelmowi* w tey związkowey ustawie, w głos, i żwawie powstali, i oświadczyli się, że mu posłuszeństwa swoiego, iako aktualnie posiadaiącemu Tron, i Tronu prerogatywy, nie ubliżą w niczym, ale go za Króla prawego uznać nigdy nie mogą. Stałość tych wspaniałych Anglików tyle dokazała, iż dla zaspokoienia ich, i innych wielu sumnienia, ten wyraz *Prawego* odmieniono.

Sąd, i tracenie wchodzących w ten spisek.

Wielu potym wchodzących w wspomniony spisek tracono, lubo międzyzy niemi mało było takich, którzyby się na życie *Wilelma* sprzysięgli. Odkrył się także fałsz złośliwey potwarzy na Jakóba, iakoby on tym zamysłem wielu z tych sprzysiężonych natchnął. Miał ten nieszczęsny Król słuszność po sobie, gdy wydartą Koronę odwetować pokuszał się. Oby był tylko rozsądniey i mężniey sobie począł, i zacnych tych Anglików przez przywiązanie ku sobie

na śmierć haniebną próżno nie narażał. Ale ich wiele ieszcze za tę Familią naginie. W sprawie tego sprzysiężenia osobliwszy był Sąd *Jana Fenwicka*. Miano przeciw niemu dwóch świadków, ale ieden z nich świadectwa swego sądownie nie złożywszy zniknął; to, które zostało się po nim na piśmie, nie stwierdzone przysięgą, ani upoważnione prawnemi formalnościami, nic ważyć nie mogło. Zaiął się o to żwawy spór w Parlamencie. Obrońcy oskarżonego mówili, iż podług pierwszych wyobrażeń słuszności, świadek przytomny bydź powinien, ażeby winowayca mogł mu potwarz zarzucić; że nieprzyimuią nigdy świadectwa od świadków nieżyiących; a że to, które iest od nieprzytomnych, nie więcey może ważyć; że Parlament, choć to ustawom niższych Trybunałów nie iest podległy, od onych iednak, przedwiecznych, nieodmiennych, na sercu człowieka wyrytych prawideł wyiąć się nie może; że nakoniec ostatnie prawo Sąd wysokiey zdrady opisuiące widocznie tym przeciwnym postępkiem złamane będzie. Wszakże wielkie te wywody zgodne z ludzkością i wolnością narodową, słabe bardzo były przeciwko przemocy Dworu; zapluśniono oczy Sędziom beśpieczeństwem rządu kraiowego,

Przygany Sądu tego.

go, któremu wszystko ustąpić powinno, i odrzucono wszelki wzgląd na niewzruszone prawidła ludzkich sądów, nie zważaiąc, że to Państw beśpieczeństwo nie ma mocnieyszey podpory nad prawa. Wyrok śmierci w obudwóch Izbach potwierdzony, i *Fenwick* stracony był, wyznaiąc na placu swoie ku Królowi Jakóbowi przywiązanie, i nieba na świadectwo wzywaiąc, iako po mimo przywiązania tego w żaden kwoli niemu spisek nie wchodził.

Ciągnęła się woyna na lądzie z równą zaciętością, i równym obudwóch stron wycieńczeniem. Ludwik XIV. górę zawsze trzymaiący nad nieprzyiaciołmi, zapragnął iednak pokoiu, zamyślaiąc iuż wtenczas, iak powiadaią, przygotować rzeczy do następstwa na Królestwo Hiszpańskie; potrafił on oderwać od sprzymierzonych przeciwko sobie Mocarstw Xiążęcia *Sabaudyi*. Zagaione wnet były umowy o pokoy w *Ryświcku* Hollenderskim mieście. A gdy w tym samym czasie Francuzi pod sprawą Xiążęcia *Wendomu* dobyli *Barcellony*, gdy się im powiodła wyprawa do *Carthageny* w *Ameryce*, gdzie Admirał *Pointis* więcey nad 10. milionów liwrów zdobył na Hiszpanach, a prócz tego cztery potężne woyska mieli w pogo-

Dalszy ciąg woyny.

R.P. 1697. Traktat w Ryświku.

towiu, łatwiey to wszystko pokoiu przyśpieszyło. Ludwik XIV. mogąc naywięcey zakładać, wiele bardzo odstąpił zdobytych Kraiów przez woynę; oddał Hiszpanom *Luxembourg*, *Mons*, *Ath*, *Courtrai*, i to, co ku górom *Pireneyskim* opanował; wrócił Niemcom *Fribourg*, *Brisac*, *Philipsbourg &c.* Uznał *Wilelma* za Króla Angielskiego. Tę wspaniałość na Ludwiku wycisnął wzgląd na wycieńczone Królestwo długą woyną, iakóżkolwiek szczęśliwą.

Wilelm chce ustanowić woysko zawsze trwałe.

Wilelm powróciwszy do Anglii, odbierał wiele powinszowania od Parlamentu, ale bardzo mało zastawał w nim stosowności do swoich myśli. Król ten polityk chciwy woyny, i chwały woienney, zapragnął mieć zawsze woysko na doręczu dla zmocnienia swoiey u swych, i postronnych powagi. Ludwik XIV. zachowawszy znaczną część swoiego, dawał powód tym przykładem i innym sąsiedzkim Mocarstwom do tegóż samego. Znaleźli się i między Anglikami Patryotowie niektórzy, co ich ten powód przekonywał, ale nierównie większa część Narodu przelękła się tey Dworu propozycyi; okrzyknęli wszyscy, że dąży do despotyzmu. Wnetby, mówili, Narod wolności, i przywileiów swoich odstradał, skoroby

Nie dopuszczaią tego Anglicy, i dla czego?

rząd

rząd kraiowy miał w ręku woysko płatne, i iedynie tylko iego skinienia uziraiące. Zwyczay ten raz przyięty, odmieniłby się w prawo, i maxymę stanu; a tak wybierania osob na Parlament, Parlament sam, i wszystko z nim zależałoby od woli Dworu. Azaż Królestwo nie dosyć iest obwarowane morzem w około go otaczaiącym? nie lepieyżeby było starodawnym przykładem ustanowić po Hrabstwach domową milicyą, ćwiczącą się w sztuce woienney w czasach, któreby prawo przepisało? Ta milicya złożona z obywatelów, osiadłościami swemi do kraiu przywiązanych, nie byłaźby gorliwszą za Oyczyzną, niźli żołnierz płatny? A przy milicyi takowey trzymaiąc potężną Flottę na morzu, nie byłożby Królestwo dosyć tym od obcego zamachu zabeśpieczone? Te uwagi przemogły. Dziesięć tylko tysięcy zachowano z rozpuszczonego woyska, przydano trzy tysiące, któreby służyło na Flotcie. *Wilelm* przeięty do gruntu tym Parlamentu odporem, powiadaią: że przed poufalszymi sobie dał się słyszeć: iżby był nigdy w sprawy, i powodzenia tego Narodu nie wplątywał się, gdyby był taką iego niewdzięczność i nieufność przewidział.

R.P. 1698. Rada o poprawie obyczaiów w Anglii.

Niemożna iednak zamilczeć tu chwalebney pewney staranności Parlamentu tego obróconey ku temu, co, lubo naywiększey troskliwości godne, wszakże pospolicie w naywiększym zaniedbaniu bywa, rozumiem obyczaie obywatelów. Tych zepsucie coraz się bardziey szerzące w Anglii widząc Parlament, uznał potrzebę zapobieżenia tak wielkiemu złemu, i przełożył onę Królowi. I w samey rzeczy źrzódła nieszczęśliwości wszelkich każdego kraiu dochodził. Bez dobrych obyczaiów w obywatelach potęga sama, i bogactwa trucizną są dla Narodów; zepsucie większey części obywatelów całe ciało Państwa wnet zarazi; a że nie masz prawdziwego obywatelstwa bez cnoty, kray, w którym obyczaie z gruntu zepsute, tyle ma w pośrzód siebie nieprzyiaciół dobra publicznego, ile liczy Poddanych, i sama iego wielkość wróżbą iest iego upadku. To więc czuiąc mądrzy ci Parlamentarze prosili Króla o wydanie rozkazów do wszystkich urzędów i Trybunałów, aby prawa przeciwko niedowiarstwu, niezbożności, i rospuście, iak naypilniey wykonywały; przyobiecał *Wilelm* to uczynić, a osobliwie wielkiemu po kraiu rozlewaniu się niezbożnych xiążek tamę położyć.

Aleć

Aleć to rzadko takowe ustawy przychodzą do skutku. Przeto zacne niektóre w Londynie osoby pod powagą, i zasłoną rządu kraiowego zebrały się w towarzystwo maiące za cel pożądaną tę poprawę. Każdy z nich brał na siebie donosić urzędom o rospustach, i niezbożności, o którychby powziął pewną wiadomość. Kary pieniężne za ich dowiedzeniem idące obracane były na Szpitale. I tak towarzystw takich, których ślady widać, i podziśdzień w Anglii, trudno nie wielbić; bo choć przeciwko powszechnemu zepsuciu są bezsilne, przynaymnieyże wspieraią nędzę ludzką. Częste tylko donoszenia maią coś w sobie nieludzkiego, i sieią między obywatelami nieufność towarzystu ludzkiemu nayszkodliwszą.

Tymczasem *Wilelm* względny na obroty i interessa całey Europy, przewiduiąc Króla Hiszpańskiego Karola II. bliską, a bezpotomną śmierć, iuż wtenczas układał w głowie swoiey podział tey rozległey Monarchii, i na utwierdzenie tego zamysłu, udał się do *Hollandyi*. O tym podziale wnet obszerniey powiemy, coś ieszcze wprzód o tym, co się w Anglii działo, namieniwszy. *Wilelm*, gdy z *Hollandyi* powrócił, w zwołanym od siebie Parlamencie, R.P. 1699. Wilelm rozpuścić musi Gwardyę Hollenderską.

cie, zastał skrzętnieyszą nad inne czasy gorliwość; zamiast dziesięciu tysięcy woyska, które przeszły Parlament zostawić pozwolił, *Wilelm* niebardzo w takowym rachunku skrupulatny, zostawił był szesnaście tysięcy. Niższa Izba nie darowała mu tego; i na żażaleniu swym o to nie przestaiąc, liczbę dziesięciu tysięcy iuż pozwolonych do siedmiu zmnieysza, i domaga się nawet od Króla, aby Hollenderską swoię Gwardyą, zaraz odesłał. Proźby i zasług ku sobie tych ludzi przekładanie nic nie pomogło. Przypomniano mu przyrzeczenie uczynione przy wstępie na Tron rozpuszczenia wszystkiego cudzoziemskiego woyska; wywodzono, że pomyślność Królestwa na wzaiemnym Króla w Narodzie, i Narodu w Królu, zaufaniu zależała; a że ta ufność źle się bardzo wyda, gdy on straży swey osoby, nie swoim, ale obcym powierzy. *Wilelm* musiał przystać na wszystko. Z obustron tlało zawaśnienie coraz większe; Anglicy nie mogli oboiętnym okiem patrzać na większą Króla ku cudzoziemcom przychylność; *Wilelm* wzaiemnie Anglików, za niewdzięczny, i nieunoszony Narod poczytuiąc, nie mogł iuż zaiątrzenia ztąd swego tłumić, często go w przykrych wyrazach okazuiąc.

Ale

Parlament dokucza Królowi.

Ale to na dobre mu w Anglii wyniść nie mogło. Niebeśpieczno tam iest rozdraźniać upornych ludzi, mogących całe przeważyć, albo zatrudnić wolą Monarchy. Zdawało się, że niższa Izba usadziła się dogryzać we wszystkim Rycerzowi temu, który niedawno wielką częścią Europy władał, przedsiębierze skrzętne roztrząsanie rządu kraiowego; przygania Ministrom Królewskim; dawną *Jndyiską* Kompanią, (która była ustąpiła nowey z poduszczenia Królewskiego od Parlamentu przeszłego utworzoney) na przekorę Dworowi przywraca. Na większe przegryzienie *Wilelma*, udaiąc, że sprzyia Katolikom, stanowi, aby odtąd ciż Katolicy żadnych dobr w Anglii dziedziczyć nie mogli, ni żadnych gruntów kupnem nabywać; prócz tego wszystkiego powstaią tam głosy o oddalenie od Dworu, i Rady Królewskiey Lorda *Sommersa* Kanclerza, lubo cnotą i rozumem zaleconego. *Wilelm* dla uięcia sobie partyi *Torrysów* naywięcey wtenczas mogącey w Parlamencie, odbiera Ministrowi temu pieczęć. Zkąd sądzić można o przykrey pozycyi ambitnego tego Króla, który od iedney partyi przechodzić do drugiey musiał, i czynić gwałt umysłowi swemu dla ugłaskania niesfornych.

W tym

R.P. 1700. Traktat na podział Monarchii Hiszpańskiey.

W tym Król Hiszpański Karol II. z Domu Austryackiego, nie zostawuiąc żadnego potomstwa, znaydował się przy schyłku życia. Lękano się, aby śmierć iego, albo raczey sukcessya po nim nie wzmocniła nadto następcę iego. Ludwik XIV., i Leopold Cesarz w równym pokrewieństwa stopniu Karola dotykali. Lubo zaś Marya Teressa Córka Filippa III. Króla Hiszpańskiego, idąc w małżeństwo za Ludwika XIV., uroczysty wyrok przed ślubem uczyniła od prawa do następstwa na Tron Hiszpański; obawiano się iednak nie bez przyczyny, ażeby zrzeczenie się to nie było słabą bardzo tamą dla ambicyi Francuzkiey. Czyliby zaś ta tak bogata puścizna tey Koronie, czyli też Austryakom dostała się, iednakowoż niebespieczeństwo przezierano dla niepodległości całey Europy. *Wilelm*, którego czuyna polityka niczego nie zasypiała, podał proiekt podziału Hiszpańskiey Monarchii, któryby troskliwość Europy mógł zaspokoić; a tak bez żadnego względu na rzeczy tey niesłuszność, iaka była dzielić cudzym za życia właściciela, między Francyą, Anglią, i Hollandyą, w roku 1698. zaszedł Traktat, mocą którego Królestwo Neapolitańskie i Sycylii, z Powiatem zwanym *Guibuscoa* wyznaczone było;

Lu-

Ludwikowi Delfinowi Francuzkiemu, Xięztwo Medyolańskie Arcy-Xiążęciu Karolowi drugiemu Synowi Leopolda Cesarza; reszta wszystka Hiszpańskiey Monarchii z Hiszpanią samą obiecana młodemu Xiążęciu *Bawaryi*, maiącemu ośm lat dopiero. *(z)*

Gdy młody ten Xiążę tegóż roku umarł, nowe o Hiszpanią zmowy, nowe intrygi, i nowy podział nastąpił. Dział Bawarskiego tego Xiążęcja, Arcy-Xiążęciu Karolowi naznaczony; do tęgo zaś, co Delfinowi obiecane było, przydano ieszcze *Lotaryngią*, a Xiążęciu *Lotaryngii*, Xięztwo *Medyolańskie* zabeśpieczone. Traktat ten w Londynie i Hadze podpisany, ani się Anglikom, ani Leopoldowi Cesarzowi podobał. Podług Anglików nadto był dobry dla Francyi, a Cesarz przystąpić do niego nie chciał, czyli, że go poczytywał za niesłuszny, czyli raczey, że Nowy na toż samo Traktat.

(z) *Syn to był* Maxymiliana-Emanuela *Elektora Bawarskiego, i Maryi Anny Córki Leopolda Cesarza. Przez co ten wzgląd w tym podziale na niego miano. Ale Xiążę ten w osmym roku umarł nie bez podeyżrzenia o zadaney mu truciźnie.*

że się spodziewał w swym czasie bez podziału wszystko ogarnąć.

Testament Kròla Hiszpańskiego.

Król Hiszpański rozgniewany o ten Państw swoich podział za życia swego, zamyślał całey swoiey Monarchii dziedzicem zostawić Arcy-Xiążęcia Karola; ale Dwor Wideński dumnym i nierostropnym swoim postępowaniem tak ku sobie zniechęcił tego Króla, że zamysł swóy odmienił. A tym czasem Poseł Ludwika XIV. Hrabia *d'Harcourt* odstręczone umsły od Austryaków umiał ku Królowi swoiemu nakłonić, i przez łagodne i rostropne iego u Dworu Hiszpańskiego postępowania, zniknął ów dawny, między dwóma temi Narodami wstręt do siebie. Panowie Hiszpańscy zarównie z swoim Królem, boiąc się naybardziey rozerwania swego Królestwa, widzieli to dobrze, że iedna tylko *Francya* mogła temu złemu zapobiedz. To zważaiąc, stręczyli Królowi swemu koniecznie Francuzkiego Xiążęcia. Papież także Innocencyusz XII., gdy Król Hiszpański w tak głowney sprawie rady od niego zasiągał, poparł odpowiedzią swoią radę Panów Hiszpańskich, sądząc ią zgodnieyszą bydź z dobrem tego Królestwa i Kościoła. W tym woysko Francuzkie nieznacznie zbliżało się ku granicom. Trzeba się

ba się było iuż namyślić. Karol trochę się ieszcze ociągaiąc, nakoniec dla dobra Królestwa Hiszpańskiego uczynił ofiarę z interessu swoiego Domu, i mianował następcą swoim na wszystkie swoie Państwa Xiążęcia *Andegaweńskiego* (*d'Anjou*) drugiego *Delfina* Syna, a Wnuka Ludwika XIV., waruiąc w tym samym rozporządzeniu, aby dwie *Francyi* i *Hiszpanii* Korony nigdy się na iedną głowę zeyść nie mogły. Tak się znagła scena świata tego nie dostrzeżonemi od ludzi sprężynami kierowana odmienia; kiedy *Francya* i *Austrya* tak długo chodziła w zapasy o wzaiemne wygórowanie nad sobą, któżby był mogł pomyśleć, że przyidzie czas, i to nie za dwa spełna wieki, że Potomek Karola V. wezwie na Tron Hiszpański, Dom *Burboński*?

Testament od Karola uczyniony, był niezbadaną taiemnicą aż do iego śmierci. Ta gdy nastąpiła, Ludwik XIV. złożył walną radę u siebie, namyślaiąc się przez czas nieiaki, czyli miał tenże testament przyiąć. Przewidywał bowiem z przyięcia onego okrutnieyszą woynę, niż były dotąd wszystkie przeszłe. Ale go honor Domu iego mężnym uczynił na wszystkie przewagi. Przyiął rozporządzenie testamentu, i na usprawiedli-

Ludwik XIV. przyimuie go.

wienie postępku tego, kazał przez Posłów swoich przełożyć Królowi Angielskiemu, i Stanom generalnym *Hollandyi*, iak wiele narzekania Traktat podziałowy wzbudził, iak był trudny, a prawie niepodobny do wykonania, iako on Traktatu tego dla dobra pokoiu i spokoyności Europy odstępuiąc, wiele traci, gdy odstępuie *Sycylii* i *Neapolu*, dwóch Królestw wspomnionym traktatem *Francyi* wyznaczonych; a nic przez przyięcie testamentu nie zyskuie. Mocne to były uwagi; ale powiększenie Domu Ludwika, równą zazdrość wzbudzało w Mocarstwach, iako i potęga iego Królestwa. Zrazu przez samo zadumienie, w które ich wprawiała ta Ludwika XIV. impreza, nie ogłosiły się, co o tym myślały. Owszem *Hollandya* Filippa V. (pod tym imieniem miał panować w *Hiszpanii* Xiążę *d'Anjou*) uznała pierwsza. *Wilelm* utaił do czasu zamysły swoie. Obrońca ulubionego swoiego ułożenia utrzymywania w równości Mocarstwa Europy, uprzedzony tym, i tym zawsze uprzedzaiąc innych, że potęga Domu *Burbońskiego* groziła niewolą Europie, zaczął myśleć o nowym tey części świata związku, na zapalenie w niey nowego pożaru woyny.

Ze

Że zaś niniejszy Parlament nie był ku myśli iego, zwołał inny, po którym się większey powolności spodziewał, pokładaiąc swą ufność w złocie do zakupienia głosów po sobie. Przecięż nie naywiększa ieszsze natenczas część Pełnomocników przedsynych była. Wziął Parlament przed siebie sprawę naywiększey wagi. Młody Xiążę *Glocestryi* iedyny Potomek Królewny *Anny*, która po *Wilelmie* nastąpić miała, umarł w tym czasie. Izba niższa chcąc od Sukcessyi na Tron oddalić Katolików, uchwala za prawo kardynalne, aby następca na Tron Angielski nie mogł bydź nikt, którýby w iedności z Kościołem Angielskim nie zostawał. Aże za tą uchwałą Korona do obcych przeniesiona bydź miała, nowemi ostrożnościami Królestwo pod nowym takim panowaniem Parlament chciał obwarować; i ustanowił, iż w takowym przypadku Król obcy na Tron wezwany, nie będzie mogł bez woli Parlamentu wciągnąć Narod w żadną woynę na obronę Państw, które on będzie za granicą posiadał; że wyieżdżać nawet nie będzie mogł z *Anglii*, *Szkocyi*, i *Hiberuii*, bez zezwolenia tegóż Parlamentu; że żaden Cudzoziemiec, choćby też do obywatelstwa przypuszczony, i zamieszkany w Angli, nie będzie mogł za-

W Anglii sukcessya ustanowiona w linii Protestanckiey.

siadać w radzie Królewskiey, ani w niższey, lub wyższey Izbie Parlamentowey, ani urzędu żadnego otrzymać, ani dobr iakich ziemskich, lub dziedzictwa gruntowego posiadać. A ktokolwiek, by też z rodowitych Anglików, płatny rocznie od Króla będzie, albo urzędu iakiego zyskownego dostąpi, nie będzie mogł tym samym obrany bydź do Izby niższey. Nakoniec ustanowił Parlament, ażeby na potym darowanie kary stwierdzone nawet wielką pieczęcią od Króla nic ważyć nie mogło, naprzeciw zaskarżeniu zaniesionemu od niższey Izby.

Prawo sukcessyi przyznane Domowi Hannowerskiemu.

Po tey ustawie wprawuiącey w ściśleysze obręby prerogatywę Królów, i która zdawała się przyganiać rządowi ninieyszemu, ogłoszono uroczyście *Zofią* Xiężną *Hannowerską* Wdowę, a Wnuczkę Jakóba I. *(a)* za naybliższą dziedziczkę Korony, w linii Protestanckiey po potomkach *Wilelma* Króla, i *Anny* Królewny. Rozporządzenie to przyięte

(a) *Jakób I., iako iest w historyi wyżey o nim, Córkę Elżbietę wydał za* Frydetyka *Elektora Woiewodę* Renu. *Z tego Małżeństwa urodzona była* Zofia, *wydana za* Ernesta Augusta *Xiążęcia* Hannowerskiego, *Matką była* Jerzego I.

te za niewzruszone prawo, pomimo usilnego sprzeciwienia się *Wilelma* Króla. Na nim się wspiera prawo Domu *Hannowerskiego* do Korony Angielskiey. Sprawa potym podziału *Hiszpanii* roztrząsana w Parlamencie była z uszczypliwemi na Króla przymówkami; naganiono podział, iako niesłuszny, i iako *Francyi* tylko pożyteczny, i onę na wielkie złe Anglii wzmacniaiący. Nie miał tą razą *Wilelm* i od wyższey Izby potuchy, która w piśmie swoim iemu podanym przymawiała mu o nieufność w radzie swoich, i o większym daleko w obcey zaufaniu, ostrzegała go o większey na potym ostrożności w traktowaniu z Dworem Francuzkim. Dogryzały przymówki te *Wilelmowi*, ale to głęboką polityką pokrywał, nie tracąc nadziei, że wszystkiego z skrzętnym tym Parlamentem dokaże.

W tym niższa Izba Hrabiów *Portlandu*, *Oxfordyi*, i Lordów *Sommerseta* i *Halifaxa*, bardziey przez złość, niż sprawiedliwość zaskarża. Izba wyższa zaskarżenia tego i przyiąć nie chce. Rośnie ztąd między obiema poswar, i zawaśnienie. Podane na piśmie od Hrabstwa *Kent* upominanie Parlamentu do wzaiemnego znoszenia się, i zgody, roziątrza tak bardzo niższą Izbę, iż — Szlachta obrusza się na Parlament.

 pi-

pismo to za gorszące, i buntownicze osądziwszy, wiele Szlachty z tego Hrabstwa wziąść do więzienia kazała. Natenczas pokazuie się drugie pismo pod tytułem: *Pułk*, pełne ostrych przygan na niższą Izbę. Mówiono tam: iż Anglicy, ieźli nie chcą, i nie powinni bydź niewolnikami u Królów, dalekóż mniey niemi bydź mogą, u Parlamentu. Jmię nasze, mówili, iest pułk na znak w iakiey liczbie iesteśmy, którzy przy tym obstawać będziemy. Tyle odwagi, a nadewszystko coraz głośnieysze szemrania ludu były na rękę Królowi. Zwolniał Parlament, i zapewnił go, iż we wszelkich swoich zamiarach na poskromienie *Francyi* wspierany będzie, skutek tey obietnicy zaraz nastąpił, gdy mu dwa miliony siedmkroć sto tysięcy funtów szterlingów na rok następuiący naznaczono.

Przez co Krôl przemaga.

Wilelm uznał był także nowego Króla Hiszpańskiego, ale na to tylko, żeby miał czas przyporządzić rzeczy do wydarcia mu przyznaney Korony. W schorzałym ciele chował umysł zdolny do knowania naywiększych, i naytrudnieyszych zamysłów. Już Hrabię *Marlboroughà*, i z nim 10,000. wybranego woyska wysłał do *Hollandyi*, mianuiąc go oraz Pełnomocnikiem swoim

u Sta-

u Stanów generalnych; ani mogł natrafić na człowieka z większemi, i do woyny, i do traktowania, przymiotami. Za nim udał się i sam *Wilelm* do *Hagi*, gdzie za sprawą iego między *Anglią*, *Hollandyą*, i Cesarzem *Leopoldem* stanęło przymierze przeciwko Domowi *Burbońskiemu*. Obowiązano się *Niderland* Hiszpański, Królestwa *Neapolu*, i *Sycylii*, Xięztwo *Medyolańskie*, zdobywać na Cesarza, i ziednoczonemi siłami przeszkodzić temu, aby *Francya* i *Hisszpania*, nigdy pod ieden rząd nie poszła. Dla *Anglii* i *Hollandyi* warowane kraie, któreby sobie te dwa Mocarstwa zdobyły w *Ameryce*, Hollendrom prócz tego przyobiecano pozwolić trzymanie Garnizonów w pogranicznych miastach *Niderlandu* dla ich zabeśpieczenia naybardziey od *Francyi*. Nakoniec trzy te Mocarstwa przyrzekły sobie nie czynić pokoiu, tylko zaspólną zgodą. Ogromne przymierze przeciw Francyi.

Ludwik XIV. po długim szczęściu na woynach nadto zaufał w swoiey potędze, gdy nietylko się nie ulękł grożącey siły nieprzyiacioł, ale ich nawet w tym samym czasie bardziey rozjątrzył postępkiem, trudno nie przyznać, iż wielkomyślnym. Jakób II., gdy w tym roku życia dokonał, Ludwik tytuł Króla Angielskiego daie Synowi Ludwik XIV. Syna Jakóba II. uznaie za Króla.

pod imieniem *Jakóba III*, nadaremnie chcąc rzecz tę łagodzic oświadczeniem swoim, iż przez to, ani Traktatowi *Ryświckiemu*, ani spokoynemu posiadaniu Państw *Wilelma* Króla nie chce ubliżyć. Obruszyło to niezmiernie Anglików, iuż i tak skłonionych ku woynie. Wszystkie wewnętrzne rozróżnienia nienawiść ku *Francyi* przytłumiła; wszystkich połączyła woyna Francuzka.

R. P. 1702. Mowa Wilelma do Parlamentu.

Umiał zapału tego podżegnąć ieszcze bardziey *Wilelm*, nayświadomszy, iakiemi sprężynami Narod ten naybardziey mogł bydź natenczas podniecony. Przekładał w mowie do Parlamentu mianey, iż cała Europa miała obrócone oczy na to zgromadzenie, które uznaie bydź składem losów swoich; że przyszedł czas ugruntowania na zawsze Religii i wolności Angielskiey, poskromienia ambicyi zakrawaiącey na pochłonienie wszystkiego. Z tych przyczyn, gdy przymuszony iest nowych posiłków domagać się od swoiego ludu, honor sobie iego i uszczęśliwienie w tym zamierza; obowięzuiąc się dać sprawę Parlamentowi z wydatków każdego roku.

U którego wszystko wyrabia.

Przyięto z okrzykami mowę Króla. Oświadczyli *Parowie* swoię przy osobie ie-

iego, i sprawie, którey się stał obrońcą, gorliwość. Z równą ochotą niższa Izba przyobiecuie 40,000. lądowego woyska, i tyleż morskiego; waruie sobie, aby póty pokoiu nie czynić z *Francyą*, pókiby się nie stało zadosyć zelżonemu Królowi, i Narodowi od Ludwika XIV. Ogłasza *Proskrypcyą*, czyli wywołanie z kraiów Wielkiey Brytannii przeciw Synowi Jakóba II. Ustanawia nową przysięgę dla wszystkich urzędników obstawania przy obecnym Królu, rządzie, i kościele, czyli Religii, oraz przy wolności dla Protestantów innego wyznania od Kościoła Angielskiego. Posłużyła więc nad zamiar *Wilelmowi* nienawiść Angielska ku Ludwikowi XIV. Mogł bydź zupełnie kontent tą razą z Parlamentu. Ale gdy pełen swych wielkich zamysłów przygotowaniem na sławną tę woynę zatrudnia się, szwankuiąc trefunkiem z konia, przyśpiesza sobie kresu życia. Nadchodzącą śmierć zdawał się nieustraszenie przyimować. Umarł w 53. roku życia swego po trzynastoletnim panowaniu w Anglii. Nazywano go *Sztatuderem* Angielskim, a Królem Hollenderskim przeto, iż udzielniey daleko panował w Hollandyi *Sztatuderem* tam tylko będąc, niż w Anglii, gdzie był Królem.

Śmierć Wilelma III.

Jego charakter i dzieła.

Wilelm III. nie miał żadney cnoty z tych, które człowieka, ani żadney z owych, które Króla godnym kochania czynią. Serce iego zamknięte czułości, którą ludzie od natury powzięli, iedney tylko wyniosłości dawało przystęp. Zdarł z głowy bez zgryzoty Koronę Teściowi swemu, i Narodu, który go na wydartym Tronie posadził, nigdy nie kochał; dawniey został *Sztaduderem* Hollenderskim; ale po niewinnym zamordowaniu *Witów* naylepszych, których Hollandya mieć mogła, Obywatelów, do czego nie wpływał podobno wyraźnie, ale z czego wszystkę obiął korzyść *Wilelm*. Jednakże te serca zakały nie zagładzą przymiotów, które go znakomitszym między Królmi czynią. Utrzymywać się na Tronie Angielskim, pomimo niechęci ku sobie Narodu tego, pomimo naysilnieyszych stosów od naypotężnieyszego Monarchy w Europie; rządzić iedynowładnie Hollandyą, a nie dawać czuć nawet żarliwym tym Republikantom despotyzmu swego; kierować radami Europeyskich Monarchów, i przywodzić w boiu ogromnym zastępom, z równą męztwu biegłością; być zawsze strasznym po przegranych naywalnieyszych bitwach zwycięzcy swemu, a to wszystko przy skołatanym zdrowiu pracami i chorobami,

mi; nakoniec pasować się przez całe swe panowanie z Ludwikiem XIV., i dokazać osłabienia tak straszney, i tak długo zwycięzkiey potęgi; są to rzeczy, do których wykonania nie ładaiakich sił rozumu, i męztwa potrzeba było.

ANNA.

Ustanowiony od Parlamentu porządek Sukcessyi *Annę Szturtę* Córkę Jakóba Króla, a żonę Królewicza *Duńskiego*, trzydzieści siedm lat maiącą, wzywał na Tron, którego ona przez osobiste przymioty godna była. Pod przeszłym panowaniem złe na siebie oko maiąc, Siostry i Szwagra swego, wielką rostropność okazała w uleganiu nieforemnym tym dla siebie okolicznościom. Zycie nienaganne, sposob w postępowaniu nieskwapliwy, i powolny, przywiązanie do Angielskiego Kościoła wielkie nadzieie o niey czyniło Anglikom. Obwołana Królową z powszechną radością. Parlament mocą rozrządzenia *Wilelma* trwaiący, oświadczył się iey z nieokreśloną ochotą wspierania iey Królewskiey powagi. *Anna* wzaiemnie oznay-

R.P. 1702. Anna godna Tronu.

oznaymiwszy Parlamentowi, iż względem ustanowienia dochodów Korony, iedynie się na ich ku sobie przychylność i gorliwość spuszcza, przyobiecała w sprawowaniu rządów nie szukać tylko dobra Królestwa: *Mam*, mówiła, *serce, całe Angielskie; myśl moia iest czynić to wszystko dla uszczęśliwienia Narodu, czego odemnie oczekiwać, i żądać po mnie będziecie; dotrzymam wam słowa dziś danego.* Te *Anny* wyrazy, i łagodność, z którą przyimowała powinszowania od Poddanych, powiększyły i radości publiczney, i ufności.

Woyna Francyi wypowiedziana.

Smierć *Wilelma* przyięli Francuzi za pomyślną dla siebie, a Hollendrzy za bardzo niewczesną, iako przypadłą wśrzód uczynionych zamiarów na naywalnieyszą woynę. Jednakże ta śmierć żadney w rzeczach nie uczyniła odmiany, Ludwik XIV. próżno się kusił Stany Hollenderskie przekabacić. *Marlborough* potrafił ie w pierwszym przedsięwzięciu umocnić; Królowa też Angielska ułożenie Poprzednika swoiego we wszystkim pełnić przedsięwzięła. Wypowiedziana więc była woyna *Francyi*. Zarzucano Ludwikowi XIV. od Anglii tamowanie handlu, i żeglugi Sąsiadów swoich, czuwanie na wolność całey Europy, naiechanie Państw Hiszpańskich,

na-

nakoniec zelżoną dostoyność Królowy przez uznanie *Jakóba - Edwarda* Królewicza za Króla Angielskiego. Zarzuty te, nie ze wszystkim prawdziwe i słuszne były, ale uwziętym na woynę, trzeba było przykształtowania iakiegoś na zmamienie Narodów, i iuż nastał był wiek, i z wiekiem zwyczay pospolity Monarchom Europeyskim nayniesprawiedliwsze woyny, naypiękniey-szemi słuszności i spokoyności wyrazami barwić przed światem.

Marlborough, co za człowiek.

Marlborough mogł wszystko w Londynie, władał podług swey woli skarbem, którym zawiadywał Zięć iego *Godolfin*. Był w pierwszych łaskach u Królowy, z którą żona iego w nayściśleyszey poufałości żyła; miał po sobie Parlament, i Pospólstwo. Do tey wziętości przystępowała rzadka umieiętność w sztuce woienney, męztwo żadnemi przewagami nieustraszone. Taki to więc człowiek stanął na czele woyska w *Niderlandzie*. Już i wsławiony ów Xiążę *Eugeniusz* (c) Wódz *Leopolda* Cesarza, rozpoczął był woynę we Włoszech;

Dway

(c) *O tym Xiążęciu zobacz niżey położoną Notę pod Literą* (d) *na Karcie* 345. *i* 346.

Stan nagenczas Francyi.

dway ludzie przeznaczeni na upokorzenie *Francyi*. Z przeciwney strony u Ludwika XIV. przebrało się było sławnych owych Generałów, i wielkich Ministrów, którzy się byli do sławy panowania iego przyczynili. Zarządzanie skarbem nadwątlonym przeszłemi woynami, i wydatkami na przepych, i pompy Dworskie, oddane było *Chamillardowi* nastręczonemu od Pani *Maintenon*, którą był ten Monarcha taiemnym małżeństwem poiął za żonę. Przydane Ministrowi temuż samemu zawiadywanie interessami woyskowemi; dwoisty ciężar, którego dźwiganiu *Chamillard* z iedną tylko dobrego człowieka zaletą, ale przy bardzo miernych przymiotach nie mogł podołać., Rozwolniały sprężyny rządu, i zdawało się, że w nie nadwątlona latami Monarchy tego starość wpływała. Nadchodził koniec pomyślności Francuzkich.

Pierwsza kampania we Flandryi.

Xiążę *Burgundyi* na czele woyska Francuzkiego, choć pod sobą miał Marszałka *Bouflera*, wiele szwanków poniosł tego lata we *Flandryi*. Musieli Francuzi ustępować przed *Marlboroughiem*, który *Ruremonde*, *Venlo*, i *Liege*, opanował, ścieląc sobie drogę do większych zwycięztw.

Wyprawy woienne na morzu.

Przeniosła się już woyna i na morze. Anglicy otarli się o *Cadix* port i miasto sławne Hiszpańskie, lecz bez skutku. Lepsze

psze im szczęście posłużyło w dobyciu portu *Vigo*, gdzie dziesięć okrętów woiennych, i iedenaście galer, z nieoszacowaną zdobyczą w pieniądzach, i towarach zachwycili, chociaż Hiszpani znaczną część przed przybyciem nieprzyiaciela, wyładowali. Wzaiemnie też Angielski Admirał *Bernbów* porażony został od Francuzów na morzu w Ameryce.

Królowa pozyskuie serca Parlamentu, i Narodu.

Tymczasem *Anna* Królowa uymuiąc sobie coraz bardziey serca Poddanych, rzucała nasiona pomyślności Angielskiey, które się potym w plon obfity zabrały. W mowie swey do Parlamentu zwołanego od siebie, oświadczyła, iż nie chce nigdy obstawaniem przy prerogatywach swey Korony przeszkadzać do poprawy wypadłych z kluby dobrego rządu części, przeto upomina niższą Izbę, aby w rachunki wydatków, i przychodów skarbowych weyźrzała, aby uszkodzenia w tym istotnym udziale kraiowego rządu odkryte, i winni karani bydź mogli. Zagrzewała potym do szukania sposobów, na powiększenie handlu, rozkrzewienie kunsztów i rękodzieł. Mówiła nakoniec, iż miłość ku niey ludu swoiego ma za naypewnieyszy zadatek posłuszeństwa i wierności ku sobie, i nigdy

nie będzie wierzyć temu, aby inny mogł bydź iey interes od dobra ludu swego, a że przeto szczęśliwość publiczna nieodmiennym celem będzie iey zamysłów. Wyrazy te, któremiby wszyscy Królowie tchnąć powinni, tym miley od *Anny* przyięte były, iż wiedziano, że pochodziły z serca. Sadziły się obiedwie Izby na przepych na nayżywsze oświadczenie wdzięczności. Niższa w ułożonym podziękowaniu wyznała, iż niewychwalone powodzenia oręża Królowy pod Hrabią *Marlboroughiem* przywróciły dawną sławę Narodu Angielskiego.

Posiłki i nadgrody dla Wodzów.

Wyznaczono posiłki na 40,000. woyska lądowego, uchwalono podziękowanie publiczne Hrabi *Ormond*, i Admirałowi *Rook*, za pomyślną wyprawę do Portu *Vigo*. Ale nad tych wybornieyszemi ieszcze pochwałami uwielbiony od Parlamentu *Marlborough*, tytuł Xiążęcia i pięć tysięcy funtów pensyi roczney od Królowy odebrał. Chciała *Anna* tę pensyą umieszczoną na intracie pocztowey Królewskiey warować i dla Potomków iego, ale na to nie było zgody w niższey Izbie, która, lubo w zachwyceniu nieiakim nad zwycięztwami Wodza tego, pomniała iednak na czasy przyszłe, i przy naywyborniey-

szym

szym uwielbieniu czynów iego, oświadczyła iednakże Królowy słuszną swoię boiaźń, aby przykładem tym nie były upoważnione trwonienia dochodów Korony dosyć już i tak pod przeszłym panowaniem przez rozrzutność wycieńczonych. Uchwalono i Królewiczowi *Duńskiemu* sto tysięcy funtów szterlingów pensyi dożywotniey w przypadku, gdyby miał Królową przeżyć. Ogłoszono gwoli niemu, iż owa ustawa umieszczona w akcie o sukcessyi, oddalaiąca Cudzoziemców, by też naturalizowanych, od wszelkich urzędów, do niego iednego rozciągać się nie miała. Pomimo iednak tey na niego względności, on daleki od zgiełku interessów, nigdy się w sprawy rządu nie wdawał, przestaiąc na spokoynym życiu, i dosyć maiąc, że był mężem Królowy, z taką chwałą rządzącey.

Wzgląd na Królewicza Duńskiego.

W tym ożyło zawaśnienie w Parlamencie, między partyą *Torrysów*, i *Wighów*. *Torrysowie* przemagaiąc tam, i maiąc po sobie Królową, a chcąc dokuczyć przeciwney sobie stronie, obwinili wielką część *Wighów* o nietrzymanie się w iedności z Kościołem Angielskim; zarzucali im, iż na pozor tylko dla utrzymania się przy urzędach swoich, wykonywali przysięgę wspo-

R.P. 1708. Torrysowie prześladuią Wighów.

mnioney iedności, a pokątnie uczęszczali na schadzki i obcowanie z Presbiteryanami: podali więc proiekt zagradzaiący takowym wszelki przystęp do urzędów publicznych. *Wigbowie* na odwrócenie od siebie pocisku tego, bronili się mocno, zarzucaiąc przeciwney stronie ducha prześladowania grożącego spokoyności publiczney, i niezgodnego z uchwaloną *tolerancyą* aktem Parlamentowym. Przekładali i to, że Kościoł Angielski zostaiąc w społeczeństwie z Protestantami zagranicznemi niestosownie do tego postąpiłby sobie, gdyby Protestantów rodaków poczytywał za odszczepieńców. Atoli ten proiekt przyięty był w niższey Izbie, ale go wyższa cały odrzuciła, gdy poprawek niektórych niższa przyiąć nie chciała.

Niemniey się spierano i o to, do któreyby ze dwóch Izby roztrząśnienie rachunków skarbowych, i sąd na winnych w tym Departamencie miał należeć. Poswary takowe, gdy nie zewszystkim bieg spraw kraiowych tamowały, nie wiele szkodziły. Owszem przez nie oświecali się lepiey Anglicy w sprawach Królestwa, czuli wolność, i stawali się gorliwszemi za Oyczyznę. Wszakże dla tych takowych sporów, gdy

gdy coraz bardziey wzmagały się, trzeba było odłożyć Parlament.

Wprawiała w niespokoyność Królową i *Szkocya*. Uczyniła ona była niektóre tam kroki do ziednoczenia tych dwóch Królestw. Ale Szkotowie, chociaż wierność *Annie* poprzysięgli byli, nie przypadali na to złączenie. Na zwołanym ich Parlamencie dała się widzieć starodowna ich niechęć przeciwko Anglikom. Jeden z Parlamentarzów *Fletcher* nazwiskiem nieustraszony za swym kraiem żarliwiec powiedział: iż *Szkocya* w nieuchybną niewolą wpadnie, ieżli się podda następcy Korony Angielskiey, nie wymowiszy sobie wprzód takowych warunków dla rządu swoiego, któreby onę przeciw niewolniczym rządom Ministrów Angielskich zabeśpieczały. Warunki zaś te podawał naprzód, aby rozdawanie cywilnych, i woyskowych urzędów było przy Parlamencie, aby Parlamentu Prezydent, od tegoż samego zgromadzenia był wybierany, aby, gdy Parlament zasiadać nie będzie, rząd kraiowy zostawał przy trzydziestu sześciu wyznaczonych na to osobach, którzy pod powagą Króla, i na kształt rady iego wszystko czynić będą, ale z czynności swoich sprawować się Parlamentowi będą powinni.

Szkotowie burzą.

Przydał *Fletcher*: iż następca na Tron Szkocki po *Annie* większością głosów ma bydź obierany. Zakończył potym śmiało tym oświadczeniem: iż, co do niego, na tym Tronie wolałby widzieć surowego Papistę z podanemi od siebie warunkami, niż bez nich Protestanta.

Smiałe ich domawiania się w Parlamencie.

Było wielu, którzy *Fletchera* poparli; brzmiała Izba głosami wolności, i narzekaniem na Ministrów Angielskich. Hrabia *Queensberry* Namiestnik Królowy, gdy nie dopuszczał, aby nad uczynionym wniesieniem od *Fletchera* naradzano się; Hrabia *Roxborough* odezwał się: iż ieźli nie będzie innego sposobu utrzymania praw Parlamentu, i Narodu, tedy ie orężem ocalać trzeba będzie. Powstała wrzawa ieszcze większa; Namieśnik Królowy ledwo życia nie utracił; i tym tylko ułagodził zaiuszonych, iż przyrzekł: że na przyszłym zasiadaniu Parlamentu wniesienia za wolnościami, i swobodami Narodu, naypierwey traktowane będą.

Prcząłki woyny pomyślne dla Francuzów.

Tymczasem los woienny pochlebił tego roku Francuzom. A lubo *Marlborough* wziął miasta *Bonn*, *Huy*, i *Limborug*, *Boufler*s Marszałek Francuski zniosł woysko Generała Hollenderskiego *Opdama*; drugi Marszałek *Villars*, złą-

złączywszy się z Elektorem *Bawarskim*, iedynym ze wszystkich Xiążąt Niemieckich *Francyi* sprzymierzeńcem, zbił do szczętu Austryaków pod *Hochstett* niedaleko *Donawerty*. Marszałek *Tallard* wziął *Landau*, i poraził na głowę Xiążęcia *Hassyi*. *Leopold* Cesarz ogłosiwszy Arcy-Xiążęcia Karola drugiego swego Syna Królem Hiszpańskim, zląkł się o siebie, i o Państwa swoie Niemieckie. Anglikom także nigdzie się na morzu nie powiodło. W straszney iedney nawałności utracili trzynaście woiennych okrętów, i tysiąc pięćset ludzi. Taż sama burza przeszło milion funtów szterlingów w samym Londynie szkody w dachach i domach uczyniła. Orzeźwiło to wszystko nadzieie Ludwika XIV. lecz nie na długo, gdy w tym samym czasie dwóch potężnych Sprzymierzeńców przerzuca się na stronę nieprzyiaciół iego.

Xiążę Sabaudyi odstępuie Francyi.

Xiążę *Sabaudyi Victor Amadeusz II.* dwoistym związkiem z Domem Francuzkim połączony, Teść nowego Króla Hiszpańskiego, i Xiążęcia *Burgundyi*, (*b*) przerwał obadwa te związki,

 i u-

(b) *Dla wyrozumienia Historyi, nie od rzeczy iest namienić, iż Ludwik XIV. Syna miał Ludwika* Delfinem *zwy-*

i uwiedziony wielkiemi obietnicami od Cesarza, i pieniądzmi od Anglii, odstąpił dwóch Zięciów, i złączył siły swoie z nieprzyiaciołmi Francyi. Z tychże samych powodów, i toż samo uczynił Król Portugalski, i ogłosił się za Arcy-Xiążęciem Karolem. Przeto Arcy-Xiążę ten z *Widnia* naprzód do Anglii, a ztamtąd na Flotcie Angielskiey złączoney z Hollenderską przeprawił się do *Lizbony*. Za złe mu miano, iż nay-większa iego pomoc była od Mocarstw nieprzyiaznych Rzymowi, i Francyi. Na medalu iednym umyślnie na to wybitym, dano takowy napis: *Karol z łaski Heretyków Król Katolicki.*

Silnewoyny poparcie od Anglików.

Nigdy zaś Anglicy w obstawaniu nawet przy ocaleniu własnym nie pokazali takiey gorliwości, iak teraz, aby Ar-

czaynie zwanego, o którym, iż umarł przed Oycem swoim, mówiono: że był Synem Króla, Oycem Króla, a nigdy sam Królem. Zostawił ten Delfin trzech Synów. 1mo. *Ludwika Xiążęcia Burgundyi, o którym tu mowa, i który z Córki Xiążęcia Sabaudyi, Oycem był Ludwika XV.* 2do. *Filippa Xiążęcia* d'Anjou, *który poszedł na Królestwo Hiszpańskie.* 3tio. *Karola Xiążęcia Berri.*

Arcy-Xiążęcia tego posadzić było na Tronie Hiszpańskim; w czym nie tak bardzo ich interes zachodził, iako iedyna przeciwko Francyi, i Ludwikowi XIV. nienawiść. Zkąd widzieć można, że nie prywatny tylko człowiek, ale i Narod cały namiętnościom podpadać może. Wyznaczył Parlament na morską i lądową służbę dziewięćdziesiąt tysięcy ludzi; obiedwie Izby na to iedno zgodziły się bez trudności, chociaż rozróżnione w tym czasie naybardziey.

Kłótnia między dwòma Izbami Parlamentu.

Zwaśnił ie rozgłoszony, lubo podobno fałszywie, spisek uknowany za sprawą Francyi dla wprowadzenia na Tron *Pretendenta* (tak my iuż Potomków Jakóba II. usiłuiących odwetować Koronę Angielską, nazywać będziemy.) Wielu Anglików podeyźrzanych o ten spisek wziętych do więzienia rozkazała Królowa wypytywać się. Panowie wyższey Izby usiłuią proces ten zaczęty w Sądzie Królowy, przeciągnąć do siebie pod pozorem troskliwey gorliwości. Ale niższa Izba iuż im niechętna z innych miar, bierze to za urazę Tronu, i za pokrzywdzenie prerogatyw Korony. W piśmie Królowy podanym, obiecuie bronić iey praw, i powagi. Pismo to Panowie za bezprawne, i gwał-

cące powagę Parlamentu, wywracaiące ustawy zasadne Królestwa, wzaiemnie ogłaszaią; dowodząc przykładami, iż do nich niewątpliwie należy, roztrząsać, i sądzić wszystkie występki stanu. Szerzył się coraz większy zapał. Niższa Izba swoię skrzętną podeyźrzliwość, którą dawniey siągała Królów, zdawała się teraz wszystkę obracać ku wyższey Izbie. *Anna* wzięła się szczerze do poiednania tych niesnasków, lecz uspokoić tą razą nie mogła, tylko odłożeniem do czasu Parlamentu tego.

Akt bespieczeństwa w Szkocyi.

Przydali zakłócenia Królowy i Szkotowie. Ożywione dawne ich duchy wolności łagodziła *Anna* osobliwszą powolnością, zezwalaiąc na pismo ułożone w ich Parlamencie, które aktem bespieczeństwa nazwali. W nim oni warowali sobie, iż w przypadku bezpotomnego zeyścia *Anny* Królowy, Parlament Szkocki natychmiast mianować będzie następcę po niey na Tron Szkocki innego od Króla Angielskiego, chybaby wprzód takie warunki wolności Szkotom dopuszczone były od Anglii, którymby Narod ten mogł zaufać, i któreby go wyięły od podlegania Radzie Angielskiey we wszystkim, i chybaby wprzód Dwor Angielski przystał na to, ażeby Szkotom wolno było brać się do obro-

obrony, w przypadku niedotrzymanych tych warunków. Poradził był Królowy ustąpić czasowi *Godolfin*, i przyzwolić na to; co go potym na wielkie u *Torrysów* przygany wystawiło.

Leopold Cesarz w wielkim był niebespieczeństwie. Z iedney strony dokuczali mu Węgrzy, chcący właśnie w ten sam czas wydobyć się z pod iego iarzma. Z drugiey Elektor Bawarski *Maxymilian - Emmanuel*, złączony z Francuzami groził oprzeć się o sam *Wideń*. Nalega przeto u Anglików o prędką pomoc. *Marlborough* daie się mu użyć, po mimo prozby Hollendrów, aby z *Niderlandu* nie wychodził; ciągnie z woyskiem do Niemiec, dobywa *Donawerty* w *Bawaryi*, i splądrowawszy okolice, łączy się z Xiążęciem *Eugeniuszem* (*d*). Dway ci Wodzowie, u- R. P. 1704. Ciężkie na Cesarza okoliczności.

X 5 bie-

(d) Eugeniusz *ten pochodził z linii iedney młodszey Domu Xiążąt Sabaudzkich, czyli* de Savoye. *Ociec iego Eugeniusz - Maurycy, po Matce swey Maryi* de Bourbon *Hrabiny* Soissons *ze krwi Królów Francuzkich, zostawszy Hrabią* de Soissons, *osiadł we Francyi, i miał piątego Syna Eugeniusza tego, o którym tu mowa. Ten, gdy mu w roku* 1685. *Regiment, a*

Sławna bitwa pod Hochsted.

biegali się o lepszą w tey woynie, ale równą gorliwością tchnący o sprawę, za którą woiowali, daią walną bitwę pod *Hochsted* i *Blenheym* Francuzom i Bawarczykom daleko liczznieyszym w ludzi, którzy unikaiąc wstępnego boiu, mogli byli ogłodzić nieprzyiaciela. Wielki Francuzki Woiennik *Villars* trochę przedtym dla osobistych iakichsiś niesnasków z Elektorem na wielkie Francyi, i tegóż samego Elektora nieszczęście od przywodzenia woysku w Niemczech był oddalony, i do *Cevennes* na poskromienie iakiegoś tam rozruchu posłany. Fatalny wnet nastąpił przykład, iak trudno iest zastąpić mieysce wielkie-

który prosił, nieszczęśliwie dla Francyi u Dworu odmówiono, wraz z wielą innemi Francuzkiemi młodemi Panami urażonemi na Dwór, i na Ministra Louvois, *poszedł w służbę Leopolda Cesarza*. Louvois *Minister na ten czas Ludwika XIV. pisał do nich list potym imieniem Króla, obiecuiąc im, iż przyięci będą do łaski, byle powrócili, wyiąwszy iednego Eugeniusza, któremu powrot do Francyi na zawsze był zabroniony. Piszą: iż na to miał powiedzieć Eugeniusz:* ,, *Powrócę ia tam, i nie raz mimo woli* ,, *i łaski Pana* Louvois. ,,

kiego Wodza! Marszałkowie *Tallard* i *Marsin*, wiele takowych błędów popełnili, które Francuzów o wnet nastąpioną klęskę przyprawiły. *Tallard* słabego bardzo wzroku, wpadłszy w szwadron nieprzyiacielski, który mniemał bydź Francuzkim, wzięty był zaraz w niewolą; pierzchaią wszędzie Francuzi; trupami ich zasłane całe boiowisko; wiele ich tonie w *Dunaiu*, gdy bystrą tę rzekę w pław chcą przebyć. Czternaście tysięcy wybranego ludu wymknąwszy się z tego pogromu do wsi *Blenheym*, gdy się trzeba było, albo bronić do upadły, albo przebić przez nieprzyiacioł, poddaie się onym z wielką plamą sławy Narodu swego. Zgoła ta to iest pamiętna porażka Francuzów pod *Hochsted*, iakową inne, a nie Francyi Królestwo mogło było bydź z gruntu obalone. Poległo dwanaście tysięcy Francuzów na placu, piętnaście tysięcy poszło w niewolą. Zdobyli na nich zwycięzcy sto armat, trzysta chorągwi, z niezmiernym innym plonem. Opanowali *Bawaryą*; poszli aż do *Alsacyi*; dobyli *Landau*, i puścili trwogę po całey Francyi. *Marlborough* w nadgrodę tak wielkiego zwycięztwa, od Cesarza Xiążęciem *Imperii* mianowany, od Hollendrów przyimowany, i witany, iako *Sztatuder*, odebrał nie mnieyszą wdzięczność

Straszna klęska Francuzów.

czność

czność i w Oyczyźnie, udarowany wspaniałym Pałacem w Londynie, który na wieczną pamiątkę zwycięztwa tego *Blenbeym* był nazwany.

W *Portugallii* Arcy-Xiążę Karol i Anglicy, zrazu nie podług nadziei swoich byli tam od ludu przyięci; z przyczyny, że Narod ten czuł wielki wstręt do łączenia się na woynie z odszczepieńcami. Wiele iednakże w tym czasie dokazali, gdy wzięli *Gibraltar*, miasto mogące uchodzić za klucz morza śrzódziemnego, i dotąd miane za niedobyte. Nie było tam na załodze więcey nad sto żołnierzy, a i ci mogliby byli zbronić miasta, gdyby była mieszczanom zbytnia ufność wszelkiey prawie ostrożności nie odięła. Następiła bitwa z Flottą Francuzką pod sprawą Hrabi *Tolosańskiego*. Zwycięztwo obadwa Narody przypisały sobie. Wszakże chyliła się potęga morska Francyi. Woyna przeciw tylu Narodom wycieńczała to Królestwo, i miała go na okropnieysze szwanki narazić.

Anglicy dobywaią Gibraltaru.

Wśrzód takowych pomyślności Królowa *Anna* znalazła w swoich Poddanych wszelką łatwość do woiennych nakładów. Parlament wyznacza pięć milionów funtów szterlingów. Nałożona

na piątą część dochodu na podatek na wszystkie dobra ruchome i osobiste, a czwartą na wszystkie roczne płace, i zyski w handlu; podniesione dawne podatki, włożone Cło trzydziestu od sta na wszystkie towary z Indyi Wschodnich pochodzące. Trudno powiedzieć, coby mogła więcey czynić Anglia, gdyby trzeba było odeprzeć wkraczaiącego nieprzyiaciela nad to, co uczyniła na wzmocnienie Domu Austryackiego.

W tym *Marlborrugh* przyciągnąwszy z Niemiec do *Niderlandu* przebywa okopy, i linie Elektora *Bawarskiego*, i Marszałka *Villeroi*. Marszałek *Tessé* osycha w swym usiłowaniu odzyskania *Gibraltaru*, choć wsparty trzynastą woiennemi okrętami; Hrabia *Peterborough*, człowiek osobliwszy, i ieden z naywaleczniejszych Anglików, wziął *Barcellonę*, i podbił całą *Katalaunią*. Nie można zamilczeć iednego czynu, który dostatecznie grunt serca, i charakter Anglika tego maluie. Gdy z nim w bramie *Barcellony* traktuie o ugodne punkta Wielkorządca Hiszpański, Niemcy tymczasem przedarłszy się do miasta, rabunek i zaboy rozpoczęli; gdy Wielkorządca żali się na złamaną w tym wiarę, *Peterborough* upewnia go o rzetelności swoiey; prosi, aby był z swe-

R.P. 1705. Także i Barcellony.

z swemi ludźmi wpuszczony do miasta, obiecuiąc, że uspokoi wszystko, i dokończy rozpoczętey umowy; spuszczono się na iego słowo. Wpada z Anglikami, rozpędza Niemców, odbiia porabowane fanty, oddaie właścicielom, i powraca kończyć, i podpisać Kapitulacyą.

R.P. 1706. Anglia i Szkocya ziednoczona.

W ciągu zgiełku woiennego, nie spuszczano w Anglii z oka obrotów Szkockich. Postępek Parlamentu Szkockiego, ów akt beśpieczeństwa niedawno tam ułożony, i rzucone nasiona rokoszu powszechnego dawały do myślenia Anglikom. Jeszcze w roku 1704. Parlament Angielski ogłosił: iż Szkotowie póty praw, i przywileiów Angielskich używać nie będą mogli, póki ziednoczenie zupełne tych dwóch Królestw nie nastąpi, i sukcessya Domu *Hannowerskiego* od nich przyięta nie będzie. Przydano umyślnie uwłaczaiące ustawy handlowi Szkockiemu; a iednak dano moc Królowy do wyznaczenia uznawców na ułożenie rzeczonego ziednoczenia. I stało się nad mniemanie wszystkich, iż Parlament Szkocki zezwolił na traktowanie o to. Wyznaczeni od Królowy Kommissarze z obudwóch Narodów po kilkomiesięcznym rozgoworze, ułożyli nakoniec

arty-

artykuły pamiętnego tego Traktatu, którym dwa te Narody odwieczną prawie niezgodą tchnące, w iedno Państwo przelane były.

Warowano tym Aktem, aby iuż napotym Szkocya i Anglia, iednym nazywały się, i były Królestwem pod imieniem *Wielkiey Brytannii*; aby Sukcessya na Tron przeszła do Xiężny *Zofii*, i do iey Potomków podług opisów uczynionych dawniey w Parlamencie Angielskim; aby wszyscy ogólnie mieszkańcy Wielkiey tey Brytannii pod iednemiż prawami zostawali, iednychże przywileiów używali, i ieden mieli Parlament; aby w tym Parlamencie szesnastu Szkockich *Parów* w wyższey Izbie, a czterdziestu pięciu Pełnomocników w niższey zasiadało. Aby wszyscy inni *Parowie* Szkoccy, miani byli tym samym za *Parów* Wielkiey Brytanni, z prawem do tychże samych przywileiów, które Angielskim dotąd służyły, prócz tylko zasiadania w Parlamencie, co wspomnionym wyżey szesnastu tylko służyć miało. Warunki tey Unii.

Po ułożonych tych artykułach acz- kolwiek widocznie pożytecznych obudwom Narodom, wołano iednakże w całey Szkocyi na zamysł złączenia ta- Wrzawa na nię w Szkocyi.

kowęgo, iako na upadek Narudu. Wszystkie przeciwne sobie przedtym partye zdawały łączyć się z sobą na zerwanie tey Unii. Presbiteryanie upatrywali w niey zgubę swoiey Religii. Partyzanci Jakóba II., których *Jakóbitami* przezwano, nie mogli strawić odstrychnienia na zawsze Pretendenta od Tronu. Szlachta zgrzytała na upadek Parlamentu osobnego Narodowego, iako na wydarcie naywiększego swego przywileiu; kupcy handel swóy za zginiony poczytywali, chociaż im było warowane kupczenie w osadach Angielskich; zgoła cały powszechnie Narod miał się za zgubiony, za złupiony ze wszystkich praw swoich, i zaprzedany w niewolą obcemu Mocarstwu.

Zapewne w innych czasach iużby była Szkocya w ogniu; aleć i w tym ninieyszym iuż Presbiteryanie otrąbili bunt; Unii tey artykuły wypisane na rynku publicznym spalili; rozrzucili pismo wzywaiące do woyny, i brali się do rozproszenia Parlamentu. Ale pokazało się, iak wiele Królowie mogą w tey sprawie, w którey prawdziwie do dobra Poddanych swoich zmierzaią. W tak zaburzoney Szkocyi wszystko wnet ucichło, skoro tylko pierwszy porywczy zapał dał mieysce spokoynieyszemu roz-

ważeniu rzeczy, i korzyści Szkocyi w ziednoczeniu tym dały się poznać. Parlament Szkocki ułożone Unii artykuły z maleńkiemi niektóremi odmianami uroczyście potwierdził; i tak wielki ten zamysł, na którego wykonaniu oschła głęboka polityka *Wilelma*, przedsięwzięty i dokończony był od kobiety.

Także i w Anglii.

Wszakże potwierdzona Unia w Szkocyi, gdy przyszła przed Parlament Angielski, znalazła tam znowu wiele przeciwników. Jeden w niższey Izbie przyrównał ią do ślubu, na który żona przymuszona iest gwałtem zezwolić; przydawał i to: iż gdy Królowa obowiązała się przysięgą utrzymywać Kościoł Angielski, i z takąż uroczystością przyrzecze bronić Kościoła Presbiteryańskiego w Szkocyi, nie można poiąć, iak będzie podobna dwóm takowym obowiązkom dogodzić, i dwa Narody ziednoczyć w tak istotney rzeczy. Były i inne od innych przekładane trudności, ale Unia mocnieyszą ieszcze obronę znaydowała. Mówiono: że bespieczeństwo, spokoyność, wzmocnienie, będą nieomylnym skutkiem tey iedności, naywięksi nieprzyiaciele tego kraiu Francya, i Katolictwo przestaną bydź strasznemi dla niego, gdy się w takie siły przez to złączenie zaweźmie.

Co się zaś tycze różności w wyznaniu Religii, można się spodziewać, iż mądry, a pomiarkowany rząd rostropnym uleganiem ułagodzi zapalczywość sporów o wiarę. *Kantony* Szwaycarskie trwaią w ścisłey iedności, chociaż się różnią w Religii; i Rzesza Niemiecka na swoim osobliwie Seymie przekonywać powinna, że różność Religii, nie iest niezwyciężoną zawadą do iedności

Przecięż potwierdzona od obudwóch Narodów.

polityczney. Przemogły te uwagi, iako w samey istocie mocnieysze. Parlament Unią uroczyście pochwala, a czas, i pomyślność z niey wypływaiąca płonne przeciwko niey zarzuty pokazała.

Niszczyła Europę woyna, a dla Francyi naynieszczęśliwszą była w tym

Bitwa pod Ramillies.

roku. Przywodził woysku Francuzkiemu we *Flandryi* Marszałek *Villeroi*; był to zaś Pan wielkomyślny, dobry Dworzanin, ale Wódz nienaylepszy, a co gorsza, nadto ufaiący w sobie, i gardzący radą cudzą. *Marlborough* zbił go do szczętu w sławney owey bitwie pod *Ramillies*; Francuzi ledwie się tam pół godziny broniąc, stracili dwadzieścia tysięcy ludzi w zabitych; rannych, i zabranych w niewolą. Cała Hiszpańska *Flandrya* dostała się zwycięzcom.

I nie

I nie na tym nieszczęście *Francyi* skończyło się. Oblegli byli Francuzi miasto *Turyn* w sześćdziesiąt tysięcy ludzi pod sprawą Xiążęcia *de la Fevillade*. Teść tego Wodza Podskarbi Francuzki *Chamillart*, nie oszczędzał żadnych kosztów dla Zięcia na tę imprezę. Ale *Fevillade* równie, iako i *Vilseroi* zdatnieyszy był do figurowania u Dworu, niźli do dobywania Fortec; przeto wlekło się bardziey, niż wiodło obleżenie. Xiąże *d'Orleans* Synowiec Ludwika XIV. przysłany na obięcie naywyższey Kommendy nad woyskiem, był Wódz waleczny, ale okryśloną miał ode Dworu do czynów woiennych władzę. Xiążę *Sabaudyi*, potrafił wyniść z *Turynu*, i złączyć się z *Eugeniuszem* przychodzącym na odsiecz miastu temu. Sądzono w obozie Francuzkim za naylepszą rzecz iść naprzeciw niemu, a nie czekać go w okopach, co Xiążę *d'Orleans* chciał uczynić (e). Ale Mar- Klęska Francuzów pod Turynem.

Y 2 sza-

(e) *Przeszeptywano w Paryżu, iż zakazu tego, a zatym klęski od Francuzów poniesioney, przyczyną były intrygi kobiet w* Wersalu, *mianowicie Xiężny Burgundyi, iakoby ta Oycu Xiążęciu Sabaudyi, niż Francyi przychylnieysza, wyrobionym przez Panią* Maintenon *określeniem władzy Xiążęcia*

szałek *Marsin* pokazał mu rozkaz od Króla zabraniaiący tego. Nadchodzi *Eugeniusz* z Xiążęciem *Sabaudyi*, w mnieyszey daleko liczbie uderza na Francuzów okopanych, znosi ich do szczętu. Działa, namioty, sprzęty, kassa woyskowa wszystko się mu w zdobyczy dostaie. Uchodzą bez ładu Francuzi; wszystkie Włoskie kraie posiadane od nich dotąd, bierze w moc nieprzyiaciel.

Dzieie woienne w Hiszpanii.

Nie lepiey od *Turynu* powiodło się obleżenie *Barcelony* Francuzom; odpędzony od niego Marszałek *Tesse*, zostawuiąc wielką zdobycz nieprzyiaciołom. Hrabia *Ruvigni* Francuz rodem, po wywołaniu Kalwińskiey Religii we Fran-

d'Orleans, *przyporządzała rzeczy do ocalenia* Turynu, *i aby się nic Francuzom nie wiodło. Ale Dzieiopisowie lepszcy wiary twierdzą: iż cnota, i serce dobre ku Francyi Xiężny Burgundyi, i miłość Siostry swoiey Królowy Hiszpańskiey, za którey zrzucenie z Tronu sprzysiągł się z nieprzyiaciołmi iey własny Oyciec, czyni tę potwarz niepodobną do prawdy. Zakaz ten więc składaią raczey na ostrożność Rady Ldwika XIV., którą przeszłe klęski boiaźliwą czyniły.*

Francyi, uszedłszy do Anglii, *Lordem Galloway* tam mianowany, przywodząc na tey woynie Anglikom, wziął wiele miast Hiszpańskich; dotarł aż do samego *Madrytu*; kazał tam Arcy-Xiążęcia Karola Królem obwołać, gdy Filip V. swemi i Dziada swego klęskami przymuszony był ztamtąd uchodzić. Ale, iak rozsądnie napisał *Voltaire*, bardzo trudno iest narzucić niespodlonemu do reszty Narodowi Króla, którego on nie chce. Hiszpani przylgnęli iuż byli do Filippa; nieszczęście uczyniło im go milszym; przyrosło im odwagi z niebespieczeństwem iego, przywiązał się honor do obstawania przy tym, którego raz przyięli za Króla. Dobywaią ostatnich sił, i dokazuią tego, że Filip na Stolicę swoię powrócił, gdzie Rywal iego był znienawidzony, i gdzie imię Kacerstwa czyniło Anglików straszydłem nieiakim.

Ludwik XIV. niezwalczony w nieszczęściu, posyła nowe woysko do Hiszpanii na pomoc Wnukowi, chociaż obarczony zewsząd. Marszałek *Berwick* Syn przyrodzony Jakóba II., odnosi walne zwycięztwo nad Anglikami i Portugalczykami pod *Almanzą*, które Xiążęciu *d'Orleans* ułtwia dobycie *Lorydy*, i innych miast Hiszpańskich; *Villars* Bitwa pod Almanzą.

lars przywrócony do przywodzenia woyska w Niemczech, podnosi pochyloną tam sławę oręża Francuzkiego. Ale sprzymierzeni zagrozili Francyi z inney strony. *Eugeniusz* z Xiążęciem *Sabaudyi*, przeprawiwszy złączone woyska przez rzekę *Var*, wkroczyli do *Prowancyi*, oblegli *Toulon* portowe miasto. Flotta Angielska okrążyła go od morza; Dobycie *Toulonu* wystawiało na łup południowe Prowincye Francyi. Lecz Francuzów nadto trudno iest woiować w Domu; spieszą cożywo na odsiecz; na sam ich przyyścia odgłos, rusza z pośpiechem od obleżenia *Eugeniusz*; uchodzi prawie bez ładu; od głodu, chorób, i samychże Chłopów *Prowanckich* trzecią część prawie woyska traci. Ustępuią i Anglicy; wiele ich okrętów oschło na piaskach, i sam Admirał *Schowel* przypadkiem utonął. Pomogło to cokolwiek do orzeźwienia Francyi strapioney tylą klęskami. W tym czasie *Marlborough* szukaiąc wszędzie nieprzyiacioł Ludwikowi XIV. podróż odprawił do *Lipska*, do Karola XII. Króla Szwedzkiego. Zwycięzca ten naówczas Cara Moskiewskiego *Piotra*, i *Augusta II*. Króla Polskiego, widział ubiegaiące się o przyiaźń swoię woiuiące obiedwie strony. Każda upewniona będąc o przeważeniu nad drugą,

Karol XII. Król Szwedzki.

sko-

skoroby się przy niey ogłosił. Ale *Marlborough* nic u niego nie wskorawszy, powrócił do woyska, i tego lata nie mogł nic nad Francuzami dokazać, gdy ci na niepewny los, nic puszczać nie chcieli.

Aleć i w Anglii od nieiakiego czasu wziętość Rycerza tego upadała; wszystkia partya *Torrysów* złey woli była na niego, znaiąc go bydź głową *Wighów*. Zona iego pełnomocna u Królowy, naprzykrzyła się oney, zuchwałym z Panią swoią obchodzeniem się. Inna faworytka aczkolwiek iey krewna zaczęła ią iuż podchodzić u *Anny* w łaskach. Sekretarz Stanu *Robert Harley*, i *Saint-Jean* znaiomszy pod nazwiskiem Hrabi *Bolinbrocka*, zmówili się na zepsucie serca Królowy ku niemu, i Podskarbiemu *Godolfinowi*. A co większa; miała za co uchwycić zawiść. Zadawano Rycerzowi temu wyniosłość, łakomstwo, i że woyna niszcząca Królestwo była żniwem obfitym dla niego, zaymowało się nieukontentowanie w kraiu. Tlał ieszcze i w Szkocyi pod popiołem ogień buntu, chociaż Parlament iuż zwołany był, iak świeża z tym Narodem Unia mieć chciała. W tych to okolicznościach Ludwik XIV. porozumiawszy się z niektóremi Szkockiemi

R.P. 1708. Marlborougha wziętość słabieie u Dworu.

mi Panami, umyślił poprobować ieszcze fortuny dla Pretendenta Angielskiego, którego w Rzymie, i Francyi Jakóbem III. zwano. Ale Flotta Angielska od piąciudziesiąt okrętów stanęła na przeprawie Francuzom. Kawaler *Forbin*, który się iuż z Pretendentem puścił na morze, od wiatrów przeciwnych zatrzymany, zaledwie swe okręty ocalił; i wyprawa ta na co innego nie wyszła, tylko co próżney trwogi nabawiła Anglików. Syn Jakóba III. zdraycą tam ogłoszony ze wszystkiemi swemi Partyzantami; zawieszone do czasu owe prawo *Habeas Corpus*, aby rząd kraiowy miał moc aresztowania podeyźrzanych; wiele Szkotów pobrano do więzienia. A przy Ludwiku XIV. tylko się sława i honor został, iż przy wycieńczeniu swoim, tak śmiałą rzecz mogł przedsięwziąść.

Wyprawa we Flandryi nie udaie się Francuzom.

Ten Monarcha ruszył wszystkich sił na przeważenie nieprzyiazney fortuny; sto tysięcy woyska na ten koniec pod przywodem Xiążęcia *Burgundyi* posłał do *Niderlandu*, przydaiąc młodemu temu Wodzowi do rady i pomocy doświadczonego Woiennika Xiążęcia *Vendome*. Ale na niedolą Francyi, z różności charakterów poszło między obiema rozróżnienie umysłów, naywię-

ksza

ksza do pomyślnych woien przeszkoda! Wzięli w początku *Gand* i *Bruges*. Ale pod *Oudenardą* ustąpić placu nieprzyiacielowi musieli. *Eugeniusz* i *Marlborough*, przy mnieyszych siłach mocnieysi od Francuzów byli przez iednomyślne porozumiewanie się z sobą, przez co nic im do wykonania trudnego nie było. Tak z zadumieniem natenczas Europy naymocnieysze w *Niderlandzie* Francuzkie miasto *Lille*, w przytomości ogromnego woyska Francuzów, którzy podług wszelkiego podobieństwa, łatwo albo ich wzaiemnie oblec, lub zabieraniem żywności ogłodzić, albo dobyć w ich okopach mogli. Ale nic z tego wszystkiego nie dokazali. *Lille* po sławnym od Marszałka *Bouflera* czteromiesięcznym odporze poddaie się. Wiele innych Francuzkich miast idzie za tym przykładem. Podiazdy Hollenderskie wpadaią do Francyi, i aż o sam *Wersalski* Zamek opieraią się. Xiążę *Sabaudyi* opanował wszystkie przeyiścia do *Delfinatu*. *Józef I.* Cesarz, który był po Leopoldzie ieszcze w roku 1705. zmarłym, nastąpił, dobył *Landau*, który miano za klucz Francyi. Trwoga po całym Królestwie, i w samym iuż była *Paryżu*.

Straty Króla Hiszpańskiego.

Filip V., którego los zależał od Francyi, nie był szczęśliwszy od Ludwika. Wydarł mu już był Cesarz Królistwo *Neapolitańskie*, *Sycylią*, i *Medyolan*. Anglicy odebrali na niego *Sardynią*, a wyspę *Minorkę* dla siebie. Klemens XI. Papież przyiaciel *Bourbonów*, przyciśniony od Austryaków, gdy nawet do woiennych przeciwko nim kroków zabiera się, przymuszony broń złożyć, i uznać Królem Hiszpańskim Arcy-Xiążęcia Karola. Zabłyśnione małe niektóre powodzenia Xiążęcia *d'Orleans* w Hiszpanii, nie mogły przeważyć tylu innych strat, i wierność Hiszpanów narażona była na ostrą bardzo probę przez tyle klęsk poniesionych od ich Króla.

Smierć męża Królowy.

W śrzód takowych pomyślności w wielkim smutku *Annę* Królową pogrążyła śmierć Królewicza *Duńskiego*, męża iey. Po zeyściu iego Parlament zaproponował Królowy powtórzenie ślubów małżeńskich, ale ona nie spodziewaiąc się iuż potomstwa, odpowiedziała: iż to co uczyniła dla zabeśpieczenia sukcessyi w linii Protestanckiey, powinno zaręczać przed Parlamentem troskliwość iey o dobro kraiu tego, a iż podana ta od dwóch Izb prożba, takiego gatunku iest, iż inney na nię odpowiedzi spodziewać się nie powinny. Na tymże

że Parlamencie stanęło prawo o przyięciu do obywatelstwa Protestantów cudzoziemskich. Próżno się temu *Torrisowie* sprzeciwiali pod pozorem, iż tacy nigdy sercem nie będą sprzyiali Anglii, że na urzędach tym niebeśpiecznieysi będą, i że przez bogactwa straszni kraiowi, przez ubóstwo ciężarem się staną dla niego. Dało się albwoiem widzić, iak dobrze Francuzi zbiegli dla Religii z oyczyzny swoiey, służyli Anglii. Obwołanie *Nannetenskiego* edyktu zrobiło z nich nieprzeiednanych nieprzyiacioł Ludwika XIV., i zdało się: że byli rodowitemi Anglikami. Przemogli więc *Wigbowie* w tym *Torrysów*, i tę odnieśli korzyść, iż w przypuszczonych obcych Protestantach do kraiu świeże było wzmocnienie ich partyi.

Prawo obywatelstwa dla Protestantów.

W tym nowy ieden trefunek zatrudnił trochę Parlament i Królową. Poseł Moskiewski znayduiący się przy Dworze *Anny*, gdy się kupcowi iednemu zadłużył, a zadosyć uczynić nie chciał, pozwany od niego do sądu, za nalęganiem tegóż kupca zaprowadzony był do więzienia; tam nienaylepiey traktowany, i nie wprzód uwolniony, aż Pan ieden Angielski Hrabia *Feversham* dług za niego zaręczył. Tak mało ieszcze ziawiaiąca się natenczas Narodu te-

Poseł Moskiewski w więzieniu w Londynie.

tego potęga uważana była w Anglii. *Piotr* Car panuiący natenczas w Moskwie, rozgniewany o zelżenie Posła swego, dopominał się koniacznie kary śmierci na kupca, i na Sędziów. Ale, iż karę tę prawo tylko iedynie na obwinionych stanowić mogło w Anglii, a w zbiorze praw Angielskich, żadnego ieszcze nie było, któreby ią w takowym przypadku wyznaczało, gdy się rzecz ta przed Parlament wytoczyła, przestano tam na uroczystym na potym obwarowaniu w Anglii przywileiów Posłów zagranicznych, Sąd Królewski naywyższy, nazwany tam ławą Królewską, po roztrząśnioney sprawie tey, znalazł kupca owego, i Sędziów winnemi, ale w ukaraniu onych daley nad prawo nie postąpił. *Anna* nakazała słowne Carowi dosyć uczynienie, i Car musiał przestać na tym; zdumiewaiąc się podobno nad szczęśliwym losem tego Narodu, w którym prawo tak mocno obywatela od despotyzmu zasłania.

R. P. 1709. Ludwik XIV. prosi się o pokoy.

Na ten rok wyznacza Parlament Królowy siedm milionów funtów szterlingów na woynę. W tymże samym roku strasznieysza nad inne lata zima, a za nią głód w całey Europie nie przeszkodził nic sprzymierzonym Mocarstwom do silnieyszych nakładów na woy-

woynę przeciw Francyi. Ludwik XIV. ulegaiąc ciężkim tym czasu okolicznościom, i miłosierdziu nad swym strapionym ludem, uniża się aż do proszenia o pokoy nieprzyiacioł; ofiaruie im zburzyć szańce, i mury około *Strażburga*, rozrzucić port *Dunkierki*, która siła w oczy naybardziey Anglików, odstąpić Pretendenta, zrzec się wszelkiego prawa, i następstwa do Hiszpanii, pozwolić Hollendrom na załogi w pogranicznych miastach *Flandryi*, zadosyć uczynić Cesarzowi &c. Ale im bardziey zmienney fortuny odwrot upokarzał Monarchę tego, tym dotkliwszym dla niego natrząsaniem nieprzyiaciel nad nim przewodził. *Eugeniusz*, *Marlborough*, i *Heinsyusz* Pensyonarz Hollenderski usadzili się dokonać, gdyby można Króla tego do reszty; dali Posłom iego tę dumną odpowiedź: *iż pokoiu inaczey bydź nie może, chyba że Ludwik złączy się z nimi na zepchnięcie Wnuka swoiego z Tronu Hiszpańskiego*. Taką odpowiedź odebrawszy Ludwik: *Kiedy*, rzecze, *koniecznie przymuszaią mnie do woyny, wolę ią więc prowadzić z nieprzyiacio łmi moiemi, a niżeli z dziećmi*.

Ale Narod Francuzki nabiera serca od samychże przeciwności. Rzemieśl- Zarliwość Francuzka

ni-

nicy, rolnicy, nie maiąc się czym żywić, zapisuią się dobrowolnie za żołnierzy; Ludwik wystawuie liczne woysko, i daie go pod rząd Marszałka *de Villars*. *Bouflers* w woyskowey służbie od niego starszy, chce iodnak służyć pod nim z większym w tey akcyi swoim zaszczytem, niż gdyby on pierwszy woysku temu hetmanił. Sprzymierzeni tymczasem opanowawszy *Tournai* uderzaią na woysko Francuzkie okopane pod *Malplaquet*. Tam iedna z nayzaciętszych, które tylko w dzieiach Narodów zayść kiedy mogły, stoczona bitwa. Francuzi przez wiele godzin strzymuią na sobie, i iuż prawie odpędzaią naysilnieysze natarcie Niemców, i Anglików; aż gdy *Villars* raniony został, ustępuią placu nieprzyiaciołom, żałosny dla nich znak zwycięztwa, gdy na nim dwadzieścia tysięcy ich woyska poległo, a Francuzi około ośmiu tysięcy stracili. Tak smutne zwycięztwo nadgrodziło im wzięcie miasta *Mons*, które tak, iako *Tournai* i *Lille*, dane było Hollendrom.

Bitwa pamiętna pod Malplaquet.

Gdy tak Anglicy tryumfuią nad Francyą, znagła powstaie u nich srogi poswar między dwóma partyami, które zdawna dzieliły to Królestwo. Nieiaki *Sachewerel* Doktor zapalczywy, Kaznodzie-

Sąd Doktora Sachewerela.

dzieia pełen owego do strony przywiązania, które nieuwazni gorliwością zowią, małoco oświecony, a tym uporczywszy przy swoim, wydał zapalczywe Kazania o posłuszeństwie Królom bez granic, potępiaiące wszelki im odpor, by też w naywiększey ich niesprawiedliwości względem Poddanych. Były w nich ostre przygany na wiary niezgodne z Kościołem Angielskim, i na pozwoloną im wolność w Anglii z przepowiadaniem upadku przez to Kościoła Angielskiego. Wszystko to zaś istotnie sprzeciwiało się *Wigbom*, za których osobliwie sprawą ostatnia rewolucya zaszła w Anglii. Kazania te doniesione do Parlamentu, ogłoszone zaraz były za gorszące, i buntownicze. Niższa Izba zaniosła zaskarżenie Autora do wyższey. Sąd sprawy tey przez trzy tygodnie trwaiący, wszystkie inne sprawy zatamował, i taką wzbudził ciekawość, iż nawet Królowa dla przysłuchania się tylko samego chciała tam bydź przytomną. Duchowieństwo, i Pospólstwo ogłosiło się na stronę oskarżonego. Zkąd nie bez przyczyny lękano się iakiego rozruchu.

Spór o granicach posłuszeństwa Królom.

Po zakończonym oskarżeniu i obronie, zaięła się niemała sprzeczka w wyższey Izbie. Hrabia *Warton* wywodził mo-

mocno, iak niebespieczne wnioski wypłynęłyby z nauki *Sachewerela* o nieograniczonym posłuszeństwie. Za tą nauką idąc, potrzebaby wezwanie na Tron *Wilelma III* uznać za niesłuszne, większą część Narodu, i sam Parlament za buntowników, i rząd ninieyszy kraiowy za bezprawny, ponieważ prawo Królowey, którym posiada Tron Angielski, z owego *Wilelma* wezwania wypływa. *Burnet* Biskup *Salisburu* znaiomy partyzant *Wilelma* Krola, obronę Poddanych powstaiących przeciwko Królom po tyrańsku panuiącym, wspierał rozlicznemi przykładami starodawney, i świeższey historyi. Przytoczył postępek *Machabeuszów*, powstanie przeciw Filippowi II. Hollendrów, posiłkowanie onych od Elżbiety Królowy, daną pomoc od teyże Królowy *Hugonotom* Francuzkim, i przydał: iż ci sami, którzy teraz przy nieograniczonym posłuszeństwie obstaią, pierwsi bronili legalności odporu Poddanych, gdy się widzieli bydź uciśnionemi.

Rozumne nad tym uwagi Biskupa iednego.

Biskup *Bathu* pomiarkowańszy w zdaniach w rozsądney swey mowie, lubo przyznał także Poddanym przyrodzone prawo obrony w nadzwyczaynych niektórych okolicznościach, dodał iednak bardzo przezornie, iż za

bardzo

bardzo niebespieczną rzecz sądzi; zdanie to i naukę o nim, głosić przed ludem, którą on napoiony, bardzo prędko źle oney użyć może; i owo zawołane hasło wolności ludzkiey, iakim bydź twierdzą pierwiastkową ludu umowę z panuiącemi, ieżeli z wielką ostrożnością w mówieniu i pisaniu użyte nie będzie, stanie się niepokoiu Królestw źrzódłem; uwagi te tak słuszne i rostropne źle przyimuiąc Hrabia *d'Argile* powiedział, iż widzi dobrze, że po wszystkie wieki właściwa iest Duchowieństwa polityka, porzucać prawa i przywileie ludu, a wynosić i uwielbiać potęgę Królów, aby nim łatwiey rządzić mogło, ale też to samo ma bydź przyczyną, dla którey od spraw publicznych odstręczone bydź powinno.

Torrysowie bronili w sądzie *Sacbowerela*, przecięż siedmnastą kreskami przeważyła strona uznawaiąca go bydź winnym. Zakazano mu mówić do ludu przez trzy lata; pisma iego na spalenie publiczne skazano, wraz z sławnym natenczas wyrokiem Akademii *Oxfordskiey*, który ona wydała za nieodwołanym w żadnym przypadku prawem panuiących. *Anna* sprzyiaiąca cicho nauce Tron wspieraiącey, odłożyła Parlament, okazuiąc mu iednak nieu- Doktor zganiony, i ukarany.

kontentowanie z straconego czasu nad partykularną sprawą. Zaliła się też, że się znaleźli, którzy się niebespieczeństwa iakiegoś na Kościoł Angielski pod iey panowaniem obawiaią. Ten *Sachewerel*, wróci się ieszcze na scenę tey historyi.

R.P. 1710. Sprzymierzeni odrzucaią pokoy ofiarowany od Ludwika XIV.

Tymczasem, gdy ostatnia kampania ieszcze bardziey wycieńczyła Francyą, Ludwik XIV. udaie się znowu do nieprzyiacioł swoich o pokoy. Ale ci zwydrzawszy stałym powodzeniem, które im dotąd służyło, z pogardą, i to zaledwie przyięli Posłów iego. Ofiaruie im znowu Ludwik takie kondycye, któreby mogły spodlić tego Króla, gdyby potrzeba mniey miała mocy nad Królmi, niż nad resztą wszystkich ludzi. Już on przystawał i na to: ażeby na wydarcie Korony Królowi Hiszpańskiemu posiłkował ich pieniądzmi, nie wymawiaiąc dla niego, tylko choć maleńkie iakie Królestwo. Ale oni tego się koniecznie domagali, ażeby orężem swoim, i woyskiem do tego się przyłożył, i tylko mu na namyślenie się dwa miesiące pozwolili. *Eugeniusz*, *Marlborough*, i *Heinsyusz*, nie zważali bynaymniey, iak często fortuna woienna zdradza zbytecznie w niey zaufanych. Przyidzie niezadługo czas, że się i tu od-

odmieni, ale im ieszcze w tym czasie podchlebiła, i zdała się usprawiedliwić ich dumę. Po długim obleżeniu wzięli *Duak*, *Aire*, i *Saint - Venant*, i *Villars* nie mogł im tego przeszkodzić. Już z tey tam strony Francya żadney zasłony nie miała.

W *Hiszpanii* iuż także konało panowanie Filippa V. Generał Angielski *Stanhop*; zniosł znaczny ieden podiazd Hiszpanów; a *Staremberg* Niemiecki Wódz wielkie nad niemi odniosł zwycięztwo pod *Saragossa*, po którym Arcy - Xiążę Karol wiechał z tryumfem do *Madrytu*. Ale Hiszpanów stałość przy swoim Królu pomnażała się w nieszczęściu. Nie mogąc oni iuż prosić Ludwika o posiłek w ludziach, iuż go tylko o iednego Wodza proszą, i przyimuią go za znaczne woysko w posiłku. Ten zaś był Xiążę *Vendome*, którego żołnierstwo na rękach prawie nosiło. Skoro on się tylko w *Hiszpanii* pokazał, zewsząd ochotnik kupi się pod iego chorągwie; czynią wszyscy wielkie składki pieniężne, biorą na siebie przystawienie żywności dla woyska, pomimo nędzy wszędzie się czuć daiącey. *Vendome* uiścił wnet tę ufność w sobie Narodu tego. Obległ naypierwey w mieście *Birbuega*, i zaraz potym wziął w

Vendome w Hiszpanii.

niewolą samego tego *Stanhopa*, niedawno zwycięzcę ze wszystką załogą. Zbił na głowę wstępnym boiem *Staremberga* pod *Villaviciosa*, i we trzech miesiącach wetuie wszystkich strat Filippa, przywracaiąc go na Królestwo, którego iuż tylko imię nosił.

Bitwa pod Villaviciosa.

Odmiana rzeczy w Anglii.

Zaszła niemniey pomyślna na stronę Francyi odmiana w Anglii. *Marlborough* wielki Wódz, ale gruntu i serca niedobrego, dumny, i łakomy, wypada z łaski u Królowy, gdy zapomniawszy się bydź poddanym, chce nad nią przewodzić. Zona iego zepsuta długą Królowy dobrocią, zuchwałym tonem, którego z nią używała, przyśpieszyła zupełnego upadku w łasce. Nowa faworytka *Milady-Masham* korzystała z tego; ta wśróbowawszy się na mieysce pierwszey, napowiedła Królową, aby zrzuciła z siebie tę podległość, w którey ią partya *Wighów* wszystko mogąca w Radzie, trzymała dotąd. Zaraz więc Hrabia *Sunderlandu* Sekretarz stanu, i Zięć *Marlboroughba Godolfin*, *Varton*, i wielu innych, którzy tey partyi głowami byli, ruszeni z urzędów swoich, które zaraz ich Rywałom dane były. Zaden z tey partyi przy żadnym się nie ostał, który, aby cokolwiek kogo zbliżał do Królowy; Parlament

ment też, w którym oni przemagali, gdy był rozpuszczony, zakrzątniono się mocno z strony Dworu, aby nowy składał się z *Torrysów.* (f)

Ow *Sachewerel* przydał się teraz Dworowi. Dane mu wnet było bogate *Beneficium* w Xięztwie *Wallii*. Jadącego tam przyimuią z tryumfem miasta; Duchowieństwo, Pospólstwo, zachodzi mu drogę, obiiaią się pod Niebo głosy: *Kościoł Angielski! i Doktor Sachewerel!* Ta iego podróż przypadła właśnie pod ten czas, gdy wybierano Reprezentantów na nowy Parlament, i ów wzniecony za tym Doktorem zapał sprawił, iż wszędzie prawie poobierano *Torrysów*. Tak, lubo w każdym kraiu Pospólstwo iest sobie podobne, to iest porywcze, niestateczne i odmienne, w żadnym iednak kraiu nie widziano tak nagłych, i przeciwnych sobie w nim zapędów, ktoreby i z tak błachych przyczyn wzruszone były, i takie ciągnęły za sobą skutki. NowyParlament.

(f) *Pomnieć ma Czytelnik, iż ci Torrysowie przy posłuszeństwie Królom bez granic obstawali; Pretendentowi przychylnieysi byli, i wzmogli się pod tą Królową, która skrycie Bratu sprzyiała.*

Marlborough zelżony.

W ten sposob *Torrysowie* zwaliwszy z siebie *Wighów*, upodlili swoie zwyciężtwo nieprzystoyną zemstą nad niemi. Ow *Marlborough*, naywiększa *Wighów* ufność, bóstwo niby nieiakieś niedawno ludu Angielskiego, postrach *Francyi*, słusznie dla wielkich dzieł wielbiony, poszedł teraz, i u Parlamentu, i Pospólstwa na ostanie zelżenie. Wyrzucano mu pychę, łakomstwo, okrucieństwa, wydzierstwa, kradzież skarbu; poszła nienawiść aż do zaprzeczenia takiemu zwycięzcy sławy odwagi, i męztwa; wytykano w Parlamencie woynę źle prowadzoną w *Hiszpanii*, łżono *Stanhopa*, i *Gallowaya*, a wielbiono *Peterborougha* ich Rywala. Na większe zaś oczernienie przeszłych Ministrów, niższa Izba przyganiaiąc onym naturalizacyą obcych, ogłosiła za nieprzyiacioł Królowy, i Królestwa tych, którzy mnóstwo żebraków (tak ich nazywali) z *Palatynatu Renu*, na wycieńczenie skarbu publicznego przypuścili do Anglii.

Harley Hrabią Oxfordyi i pierwszym Ministrem uczyniony.

Między Ministrami nowemi po oddaleniu przeszłych, umieszczony był *Lord Harley*, który do pierwszego fawom przyszedłszy u Królowy, uczyniony od niey Hrabią *Oxfordyi*, wszystkę prawie moc Rządu obiął. Pier-

wszym

wszym iego było dziełem założone iedno kupieckie towarzystwo z przywileiem handlowania na morzu południowym w *Ameryce*. Podobało się to większey części Narodu; zwłaszcza: że towarzystwo to brało na siebie wypłacenie długów morskich. Tych zaś tak pięknych nadziei zasada była, iż spodziewano się, że w przyszłym z *Hiszpanami* traktacie łatwo będzie wyiednać u nich wolność kupczenia na brzegach *Peruańskih* i *Mexyku*; na czym się iednak bardzo zawiedli Anglicy.

Nowy Hrabia *Oxfordyi* był bardzo za pokoiem. Widział on to dobrze, że po zaszłey śmierci w tym samym czasie Cesarza *Józefa I.*, następował po nim na wszystko Arcy-Xiążę Karol. Nie radziła więc zdrowa polityka sadzać na Tronie Hiszpańskim z niezmiernym kosztem Anglii dziedzica iuż dosyć strasznego wszystką Austryacką potęgą. Wszakże wielkie zwycięztwa Anglików na tey woynie, chęć nabytku nowych Państw, i kraiów tak zapaliła lud Angielski, iż potrzeba było Ministrowi osobliwszey zręczności, ażeby go obrócić było ku spokoyniejszym myślom. Trzeba było naprzód wzbudzić w nim nienawiść ku przeszłym Ministrom, za których powodem ta,

Dwor Angielski życzy pokoiu.

ta, lubo pomyślna, ale kosztowna, i niepożyteczna woyna podniesiona była. Pomogła do tego zamysłu niższa Izba. W podanym swoim podług zwyczaiu każdego Parlamentu na początku adresie do Królowy wyraziła, iż po wypłaconych niezmiernych summach na umorzenie długu kraiowego, wchodząc w źrzódła tychże długów, dostrzegała Izba, iż osoby zawiaduiące sprawami rządu, więcey niż trzydzieści milionów funtów szterlingów utaiły, żadnego z nich rachunku nie podawszy. Upraszała więc Królowy, aby onym zdać tenże rachunek rozkazała. To pismo podane od Parlamentu Królowy, i wnet rozrzucone po Anglii, sprawiło napięty ode Dworu skutek; i tak oburzyło Narod na Ministrów złożonych, iż nie wątpiono bynaymniey, że wszystkie zamiary przeciwne ich ułożeniom dobrze od ludu przyięte będą.

Sztuka Dworu na ohmierżenie przeszłych Ministrów.

Jednak wprzód, niżby się z tym zamysłem ogłoszono, trzeba było ieszcze ulegać Hollandyi, i Cesarzowi, i nawet pamiętać na to, iż *Marlborough* po wypadnieniu z łaski, przywodził woysku w *Niderlandzie*, owszem nie przestawał zwyciężać. A gdy *Villars* wyciągnioną linią od *Montrevil* aż do *Valenceny*, chciał się od niego zabe-

śpie-

śpieczyć, Anglik sztucznym, i śpiesznym marszem podszedł Generała tego, przebił się przez iego poczty i okopy, obległ, i dobył *Bouchain*, i otworzył sobie drogę w sam głąb Francyi. Lecz pomyślności te inaksze iuż uczucie sprawowały u Dworu. Arcy-Xiążę Karol wyiechał z Hiszpanii do Niemiec, i tam Cesarzem pod imieniem *Karola VI.* był obrany; Anglicy woiuiący dotąd na utrzymanie równoważności między Monarchami w Europie, chybiliby tego celu upieraiąc się przy woynie. Karol VI. Cesarzem.

Do tey uwagi przystąpił głos ludzkości i politowania, na który czułe zawsze serce miała *Anna* Królowa, głos, któryby się Królom powinien naymocniey dać słyszeć, a który iednak okrutna ich polityka zagłusza; tyle spustoszonych kraiów, tyle krwi ludzkiey wylaney, nie mogła sobie *Anna* bez serdecznego poruszenia przypomnieć. Jeźli *Francya* do opłakaney doli przywiedziona była, nie bardzo w lepszy stan Anglią wprawiły same zwycięztwa, które ią tyle nakładów, i krwi iey mieszkańców kosztowały. Tym uwagom odiąć się *Anna* nie mogąc, przez Francuzkiego iednego Kapłana doniesła skrycie Ludwikowi XIV. iak skłonna iest do pokoiu. Wysłany Punkta przedugodnie pokoiu.

nim Anglik nieiaki *Prior* Rymopis, taiemnie od Królowy umocowany, rozpoczął traktowanie z wyznaczonemi osobami od Ludwika. Z nim on powracaiącym do Anglii, posłał kupca iednego *Menagera*, z daną sekretnie mocą ułożenia przedugodnich punktów. Te niedługo potym zobopólnie umówione, i w Londynie podpisane były. Zawierały zaś w sobie: rozebranie portu w *Dunkierce*, pozwolenie Hollendrom trzymania Garnizonów w pogranicznych im niektórych miastach, aczkolwiekby one do Francyi, lub do Austryaków należały. Wymówione były i dla innych sprzymierzeńców, mianowicie dla Cesarza sprawiedliwe i dobre kondycye, iako się niżey obszerniey namieni. Poseł Cesarski w Londynie dostawszy iakoś tych, choć sekretnie podpisanych punktów, zaraz ie rozgłosił, i wydrukować kazał, końcem wzburzenia przeciwko nim ludu, i żeby pokoy zatamować. Ale *Anna* posłała do niego natychmiast rozkaz, aby się u Dworu nie pokazywał. Cesarz, i Hollandya, daleko mniey przykładaiąc się do nakładów na tę woynę, a naywięcey z niey zyskuiąc, usiłowali *Annę* odwieść od spokoynych myśli. Ale ona puszczaiąc mimo siebie zażalenia Cesarza, Hollendrom przez Posła swoiego w *Hadze*

ka.

kazała donieść, iż ieźli natychmiast do przedugodnich punktów pokoiu nie przystąpią, ona sama osobny z Francyą postąpią, ona sama osobny z Francyą zawrze. Zlękli się tego Hollenkoy zawrze. Zlękli się tego Hollendrzy, i przyrzekli zagaić Traktat na początku roku następuiącego w *Utrechcie.* Tymczasem partya *Wigbów* głowę podnosiła; latały pisma pełne iadu przeciwko zamiarom ninieyszych Ministrów. Zaczął się Dwor obawiać, aby w Izbie wyższey większości głosów nie utracił. Tym końcem *Anna* Królowa nowych dwanaście *Parów* uczyniła.

R.P.1712. Marlborough od Kommendy oddalony.

Wszelako obawiać się iey trzeba było silnego odporu w Parlamencie, pókiby w *Niderlandzie Marlborough* przywodził woysku; chwyciła się więc wydarzoney iedney okazyi do odięcia *Wigbom* tey podpory. Uznawcy wyznaczeni na weyźrzenie w rachunki skarbowe, gdy doszli tego, i donieśli, iż *Marlborough* corocznie wielką summę odbierał od tych, którzy zawiadywali dostarczaniem żywności woysku, Królowa ogłosiła w Radzie, iż, aby *Marlborough* sprawił się z tego osobiście, za rzecz potrzebną sądzi, aby od Kommendy nad woyskiem był oddalony. Co się nie zabawem stało; na iego mieysce posłany był Xiążę *Ormond.* W tym Xiążę *Eugeniusz* przybywa do Anglii;

Xiążę Eugeniusz w Anglii.

glii. Przyiazd iego nie mogł bydź miły Dworowi, zwłaszcza: iż nie bez przyczyny domyślano się, że nie przybył tylko w zamyśle większego podburzenia całey partyi *Wigbów* przytomnością i intrygami swymi, osobliwie: iż tak śmiało *Marlborougha* popierał, iakby ieszcze w pierwszych u Królowy łaskach zostawał. Hrabia *Oxfordyi* maiąc raz u siebie *Eugenisza*, powiedział mu, że sobie wińszuie, iż ma w domu swoim pierwszego Woiennika w Europie: *Chyba dopiero teraz*, odpowie Xiążę, *i to WMCPanu winien iestem*. Nie można było, ani lepiey uwielbić *Marlborougha*, ani dowcipniey wytknąć Hrabiemu, że on był przyczyną niełaski iego. Pomimo zaś honorów, które w Londynie świadczono *Eugeniuszowi*, nic przez wzgląd na niego nie oszczędzano *Marlborougha*. Niższa Izba zaskarżyła go urzędownie o kradzież skarbu. Jakóż, co się rzadko przytrafia, aby iedynymże sercem dwie tak sobie przeciwne żądze chwały, i pieniędzy władały, to o *Marlboroughu* zapewniano, iż chwałę zwycięztw szpetnym łakomstwem skaził, lubo w wielu rzeczach zarzuconych sobie usprawiedliwiał się rozkazami odebranemi ode Dworu. Ale sprawę tę umyślnie puszczono w odwłokę, za poszeptem sameyże *Anny*,

gdy

gdy dobra ta Królowa bardziey tu roztropności, niż słusznego żalu przeciw występnemu słuchała, i widziała dobrze, iakaby plama przez sąd i potępienie *Marlborougha* przyschła na tak sławnym iey panowaniu.

W tym samym czasie godne wspomnienia dwie w Parlamencie zaszły ustawy. Przez pierwszą stosowność w wierze do Kościoła Angielskiego, i obowiązek wykonania przysięgi na tęż stosowność przed obięciem każdego urzędu, prawem obwarowana. Przez drugą, akt obywatelstwa dla Protestantów obcych bez żadnego braku, znowu uchylony. Sądzono bowiem za rzecz niegodną, aby za ieden szyling lada kto wszystkich Angielkich przywileiów dostępował, i aby skarb (g) mnóstwo ubogich tułaczów bez żadney industryi ze szkodą raczey, niż z pożytkiem kraiu dłużey podeymował. Ustanowione było i na Szkocyą prawo przychylne tym, którzy przy Biskupiey dostoyności obstawali, i którzy do tego czasu w tym kraiu prawa za sobą nie mieli, i zno-

Akta Parlamentowe.

(g) *W Anglii na ubogich, ale rodaków, i przyiętych do kraiu, znaczna summa, i czasem aż do miliona funtów szterlingów wyznaczana bywa.*

Na przekorę Presbiteryanów.

i znoszeni nie byli. Niesmaczny to bardzo był kąsek dla Szkockich Presbiteryanów; ale ich niemniey i to przegryzło, iż nakazał Parlament, aby Swięta Bożego Narodzenia w całym kraiu święcono, i wszystkie sądy, i roboty przestawały; czego tam dotąd nie obchodzono, gdy to nowi ci żarliwcy zabytkiem iakimsiś ieszcze *Papizmu* nazywalli. Jeden z ich Sekty, zasiadaiący w niższey Izbie, gdy to prawo iuż stawało: *Kiedy*, rzecze, *Izba w podanym proiekcie nic nawet odmienić nie chce, przystaię i ia; chciałbym tylko, ażeby pod tym tytułem za prawo wychodził:* „ *Ustawa na wprowadzenie Jako-* „ *bizmu, i rospusty w obyczaiach.* „ I tu widzieć, iak duch Sektarski rzeczy uważa, i o nich sądzi! Na tymże Parlamencie sarkano na Hollendrów, gdy z rachunku wydatków woiennych pokazało się, iż Anglia dziewietnaście milionów funtów szterlingów nad przyobiecane na tę woynę summy wydała, gdy Hollendrzy przyrzeczone nawet nie spełna wypłacili.

Zagaienie Traktatu Utrechtskiego.

Zagaiony więc był traktat w *Utrechcie*, lecz zrazu z małą nadzieią skutku. Cesarz i Hollendrzy, nic nie chcieli ustąpić z ciężkich kondycyi podanych Ludwikowi XIV. Król ten prze-

przeznaczony na przykład odmienności szczęścia, prócz tego, że dawne zwycięztwa, tyią na tey woynie klęskami przypłacał, dotknięty ieszcze był stratą całego Domu swego, patrząc na śmierć naprzód Syna *Delfina*, zaraz potym Xiążęcia *Burgundyi* Wnuka, i razem żony iego z Xiążęciem *Berry*, iego Bratem, wnet potym Xiążęcia *Brytannii* Prawnuka, gdy Xiążę *Andegaweński*, (Ludwik XV. potym) ostatni szczątek liczney iego Familii, długo był bez nadziei życia. Anglia widząc, że Król Hiszpański w przypadku śmierci tego ostatniego, był naybliższym Korony Francuzkiey, dopominała się uroczystego wyroku od następstwa tego. Filip V., gdy to uczynił, dopiero *Anna* Królowa posłała rozkaz Xiążęciu *Ormond* do *Niderlandu*, aby między Francyą, i Anglią roziem ogłosił, i od Austryaków, i Hollendrów, odłączył się. Zaraz przedugodnie pokoiu warunki podała Parlamentowi, które, chociaż *Marlborough*, i *Godolfin* wszystkiego poruszyli na przeszkodzenie temu, obiedwie Izby pochwaliły z oświadczeniem nayżywszey wdzięczności.

Zwycięztwo Francuzów pod Denain.

Eugeniusz właśnie wtenczas dobywał miasta *Quesnoi*, kiedy *Ormond* wyciągnął z Anglikami do innego obozu.

Lu-

Ludwik dawszy w zakład swoich przyrzeczeń *Dunkierkę* Anglikom, czekał troskliwie, iaki los ta dla niego krytyczna kampania przyniesie, zwłaszcza: że *Eugeniusz* nic nie dbaiąc na odłączenie się Anglików, dobywszy *Quesnoi*, obległ *Landreci* ostatnie prawie przedmurze Francyi. Podiazdy Cesarskie iuż *Champanią*, *Pikardyą* plądrowały. Rozchodziła się trwoga po całym Królestwie. Ale nastąpił przykład, że na zepsucie dzieła fortuny, dosyć iest iedney godziny. Marszałek *Villars* przeznaczony na ocalenie Francyi sztuką godną naywiększego Woiennika podszedł *Eugeniusza*, zmyślonym niby ku *Landreci* marszem tak go omamił, iż rozumiał: że *Villars* na odsiecz obleżonemu od niego miastu ciągnie. Ale *Villars* nocą marsz swóy znagła w inną stronę obrócił ku *Denain*; gdzie *Albermale* Generał Hollenderski z znacznym woyskiem okopany, strzegł magazynów na całe lato dla całego woyska przygotowanych. *Villars* dobywa okopów, biie Generała tego, który mu się i z magazynem dostaie w niewolą. Bierze *Marchienes* skład ieszcze większy woyskowey ammunicyi, i żywności nieprzyiacioł. Tym iednym ciosem przerażony *Eugeniusz*, rusza od obleżenia *Landreci*, a *Villars* odbiera nazad *Quesnoi*

Przeważa los woyny na ich stronę.

snoi, *Douai*, *Bouchain*; i iednym tym poskokiem wetuie przeszłych klęsk od Francyi poniesionych.

Zwycięztwo to przyśpieszyło pokoy w *Utrechcie*, gdy sprzymierzeni wnet poznali, iak wielkie im wsparcie ubyło, gdy się Anglia usunęłą. Aleć *Anna* arcydobre kondycye warowała dla nich w tym Traktacie, którego treść tu położemy. Ludwik XIV. uznał *Annę* za prawą Królową Angielską; odstąpił Pretendenta; przyrzekł bronić porządku sukcessyi dla Domu *Hannowerskiego*; ustąpił Anglikom przesmyku morskiego *Hudson*, wyspy *Terre-Neuve*, i *Akadyi* w *Ameryce*, obowiązał się rozrzucić port w *Dunkierce*, dozwolił Hollendrom w miastach niektórych *Niderlandu* dawniey od siebie zawoiowanych, trzymać załogi, a własność tych miast, aby Domu *Austryackiego* należała. Xiążęciu *Sabaudyi* warowana *Sycylia*, a Cesarzowi Królestwo *Neapolitańskie*, *Medyolan*, *Sardynia*, i *Belgium* całe *Hiszpańskie*. Anglikom dostawał się *Gibraltar*, wyspa *Minorka*, z niektóremi wolnościami handlu w *Ameryce* południowey. Hiszpania zaś, i wszystkie Państwa nowego świata przyznane Filippowi V. Wymówione i dla Króla *Portugalskiego*, i dla innych sprzymie-

R.P. 1713. Trakrat w Utrechcie

rzonych Xiążąt w tey woynie znaczne korzyści; lecz wszystkie prawie z Possessyi niegdyś Królów *Hiszpańskich*.

Traktat z Ceserzem w Radstat

Cesarz *Karol VI.* do tego Traktatu nie chciał przystąpić, ale wnet pożałował tego, i poznał, iak Francya, chociaż wyniszczona, duża na niego samego była. Marszałek *Villars* poszedł z woyskiem nad *Ren*, zbił wstępnym boiem Austryaków, dobył *Landau*, i *Fryburgu*; dopiero Cesarz musiał skłonić się do pokoiu. Ułożyli go między nim i *Francyą* dway ci naywięksi swego wieku Rycerze *Villars* i *Eugeniusz*, w roku następuiącym w *Radstad*. Jeszcze Cesarz i w tym Traktacie Filippa za Króla Hiszpańskiego uznać nie chciał, ani też na wzaiem Filip iego za Cesarza. Traktat iednak *Utrechtski* nic nie był przez to naruszony.

Niesłuszne przymówki na Królową o ten pokoy.

Przywrócona spokoyność tylu Narodom, i takie wymówione korzyści dla Anglików, powinnyby były *Annie* zniewolić wszystkich serca, tak iako sławę i pamiątkę iey uwieczniały. Ale zaiadłość złośliwych spisków w każdym Narodzie, na tym iest, aby czerniła to, czego nie można nadto uwielbić. *Wighowie* wołali na ten pokóy, iako na naywiększy zakał Anglii, i Królo-

wa

wa po wyświadczoney naywiększey przysłudze swoiemu, i obcym krajom, uyźrzała się bydź wystawioną na ugryzki niespokoynych i burzliwych własnych Poddanych. A upadaiąc coraz bardziey na zdrowiu, im większego w tym stanie uspokoienia potrzeba iey było, i im się go słuszniey spodziewać powinna była, tym oney bardziey niewdzięczni ludzie dokuczali, rozsiewaiąc, iakoby zamyślała posadzić na Tronie Pretendenta Brata, i Dom *Hannowerski* od niego oddalić. Twierdzą niektórzy godni wiary Dzieiopisowie: iż Królowa ta, którey charakter z naylepszego serca przymiotów był utworzony, nie mogła się odiąć wrodzonemu politowaniu nad Bratem swoim; bolało ią srodze odstrychnienie iego od następstwa, i przyznane do niego prawo obcey, którey ona nie lubiła, Familii. Ale przez rozum równy dobroci swego serca widziała niepodobieństwo dokazania tego. I z niemałym zadanym sobie gwałtem, odstąpiła wewnętrzney względem Brata i Domu swego myśli, ani dała oney poznać w publicznych sprawach. *Wighowie* iednak nie zaniechali podeyźrzenia swego, i tak podburzyli Parlament, iż się tam dały słyszeć głosy, aby głowa Pretendenta, który się był iuż z Francyi do *Lotaryngii* oddalił, poszła

R.P. 1714. Wighowie burzą.

szła na taxę. Namyślano się iuż i w wyższey Izbie nad podaniem proźby o to na pismie Królowy. A gdy znaleźli się przecięż tacy, którzy na to, iako na gwałt nietylko iuż prawom Angielskim, ale prawom natury, ludzkości, i Religii żwawo powstali, wymogli iakieś ułagodzenie w wspomnioney proźbie; o to się tam iuż tylko dopraszano, aby nadgroda naznaczona była temu, któryby przytrzymał Pretendenta, skoroby się ważył pokazać w Anglii.

Anna przymuszona dać obwieszczenie przeciwko Bratu.

Na taką odebraną proźbę odpowiedziała *Anna*, iż ufność w iey słowie danym Narodowi sądzi bydź zabeśpieczeniem następstwa w linii Protestanckiey lepszym nierównie, niżli te rozsiane o niey podeyźrzenia. A iako nie widzi żadney potrzeby użycia gwłatownego, który iey Izby podaią, sposobu, tak gdy tę portzebę uzna, nie zaniecha przyzwoitych do tego rozkazów wydać. Gdy zaś w tym czasie *Zofia* Xiężna *Hannowerska* umarła, a razem i partya *Szturtów* coś zdawała się knować, i *Wighowie* z większym natrętem w Parlamencie nastawali, musiała nakoniec *Anna* żądane od nich przeciw nieszczęsnemu swoiemu Bratu obwieszczenie ogłosić, i wnet rozpuściała ten Parlament, żaląc się na niewdzięczność

ie-

iego w tak urażliwych dla niey poswarach.

Wnętrzną ztąd iey zgryzotę pomnożyły rozterki i niesnaski Dworskie. Sekretarz Stanu *Saint-Jean*, czyli, iak go iuż natenczas mianowano *Lord Bolinbroke*, właśiwszy się w łaskę u faworytki Królowy, podszedł w niey cicho Hrabię *Oxfordyi*. Zawzięli się oba ci Ministrowie na siebie; *Oxford Bolinbrokowi* niespokoyny, i burzliwy umysł, a ten zaś iemu listowne porozumiewanie się z *Marlboroughiem*, (który ustąpił był z Królestwa) i z Elektorem *Hannowerskim* zarzucał. A gdy się raz w przytomności Królowy zwadzili z sobą, a *Oxford* z wielkim ubliżeniem iey powagi w zuchwałych bardzo wyrazach, groził nieprzyiaciołom, wnet wszystkie urzędy złożyć musiał. Byli tacy, którzy mówili: iż *Bolinbrok* ten z partyi *Torrysów*, a *Sztuartów* Domowi przychylnieyszym będąc, wywyższenie to iego, i zrzucenie *Oxforda*, pochodziło z taiemnego zamysłu przywrócenia Pretendenta.

Zwaśnienie dwóch na siebie Ministrów

Ale zgryzota wewnętrzna ztąd pochodząca, i gwłatownieysze im skrytsze pasowanie się myśli w grob wprawiło *Annę* w pięćdziesiątym roku życia,

Anny Krolowy śmierć.

a w trzynastym panowania. Nie wiele iest Królów w dzieiach ludzkich, których potomność, i słuszniey, i chętniey wielbić będzie, nad tę Królową.

Jey opisanie.

Nie miała ona przewybornych owych przymiotów; ani owego dowcipu zaostrzonego nauką, ni owey w panowaniu wyniosłości nie cierpiącey gorowania nad sobą faworytów; iednak na mieysce tego, pamiętna będzie z tych zaszczytów, które przy przyrodzonym wielkim rozsądku, lubo mniey podziwienia sprawuią, są milsze do wspomnienia. Będzie ią zawsze zalecać nie poszlakowana cnota w pożyciu, szczera pobożność podług swey Religii, niezmieniona łagodność równie w rządzie, iako i w domowym obcowaniu, którey przypisywano, że nikt za iey panowania na płac śmierci wyprowadzony nie był. Nazwano ią *Anną dobrą*, przezwiskiem daleko chlubnieyszym, niż te zwycięztwa, które uwieczniły iey panowanie. *Marlborough* postrachem był *Francyi*, *Anna* przywróciła pokoy Europie.

JERZY

JERZY I.

Oschła w nadziei przywrócenia Pretendenta na Tron partya *Sztuartów*. Przecięła ią śmierć *Anny* Królowy; *Bolinbrok* głowa *Torrysów* sprzyiaiących Domowi temu, nie miał tyle zręczności, choć przy bystrym z innych miar dowcipie, aby był dokazał zamysłu tego. *Jerzy* z *Brunświcku* Elektor *Hannowerski*, (*b*) Syn *Zofii* Córki *Fryderyka* Elektora Woiewody *Reńskiego*, a Wnuczki *Jakóba I.*, obwołany był Królem bez żadnego sporu. Liczył on natenczas pięćdziesiąty czwarty rok życia. Dobre mniemanie o rozumie i biegłości, tak co do rządu, iako i co do woyny, poprzedzało go do Tronu. Parlament pod iego niebytność zgromadzony, dochod roczny tenże sam iemu, co przedtym *Annie* Królowy naznaczył. Lecz zamiast 5,000 funtów szterlingów nadgrody dla tego, ktoby Pretendenta w Anglii u- R.P.1714. Elektor Hannowerski uznany za Króla.

 ka-

(b) *Oyciec iego Ernest w roku 1692. od Leopolda Cesarza był ogłoszony dziewiątym Elektorem.*

kazuiącego się przytrzymał, uchwalono teraz takichże funtów sto tysięcy. Czas umnieyszaiący zwyczaynie ludzkie nienawiści, powiększył Angielską ku *Sztuartuom*, do którey naywięcey ich Religia powodem była.

Jerzy ogłasza się przy Wighach.

Jerzy przybywszy do Anglii, spodziewano się, że się do poiednania zawaśnionych dwóch na siebie partyi wszystek weźmie; i możeby był tego dokazał przez równe obudwóm sprzyianie. Ale on, czyli że to za rzecz do wykonania niepodobną sądził, czyli nie mogąc zmienić uprzedzenia swoiego przeciwko *Torrysom*, cały się do *Wighów* przychylił, iako do pewney podpory nowego swoiego rządu. Ruszony wnet od niego z Rady *Bolinbrock*; oddalony od Kommendy woyskowey *Ormond*, a przywrócony do niey był *Marlborough*. Urzędy wszystkie czyniące iakiżkolwiek wstęp do fawoRu u Dworu dane *Wighom* z zupełnym ich tryumfem nad przeciwną stroną. Rzecz ta roziątrzyła bardziey umysły, chociaż zdawały się być przytłumione. Znał to dobrze *Jerzy*, i chcąc cokolwiek ukoić skryte niechęci, rzecz do zgromadzonego Parlamentu maiąc, powiedział: iż wyznania Angielskiego, i Szkockiego Kościoła, w stanie tym, w iakim ie ich prawa mieć

Odmiana Minisrów.

chcia-

chciały, utrzymywać statecznie będzie; i że się spodziewa uiścić w tym przyrzeczeniu bez ubliżenia wolności danych innym w kraiu wyznaniom, zwłaszcza uznaiąc wolność takową za zgodną z dobrem kraiu, i powiększeniem handlu.

Wszelako tleiące pod popiołem rozruchy poczęły wybuchać. Poniżona partya *Torrysów* przyłączywszy interes Kościoła Angielskiego do swoiey niechęci ku ninieyszemu rządowi, potrafia po wielu miastach zburzyć Pospólstwo maiące za hasło te prawie słowa: *Precz Wighowie, Sachewerel na zawsze.* Pretendent, którego Kawalerem Świętego *Jerzego* zwano, nie zaspał tey pory; rozrzucił manifest żalący się na obwołanie Królem Cudzoziemca przeciw niezaprzeczonemu we wszystkich kraiach prawu dziedzictwa, przez którego zgwałcenie Narod Angielski, nie iemu tylko, ale sobie samemu nay więcey ubliżył, poddaiąc karki swe pod obce panowanie. Początki rozruchów.

Jerzy w tak krytycznym czasie dla siebie za naypotrzebnnieyszą rzecz osądził mieć po sobie Parlament; przeto nowy zwołać umyślił. W obwieszczeniu zaś swoim na to wydanym, zaskar- R.P. 1715. Nowy Parlament.

żaiąc wszystkich niechętnych rządowi kraiowemu, iako nieprzyiacioł publiczney spokoyności, zachęcał do obrania na Parlament takie tylko osoby, które do ugruntowania Sukcessyi w linii Protestanckiey naywięcey się przyłożyły. W których słowach oczywiście *Wighów* zalecał, co lubo ieszcze bardziey przeciwną stronę zawaśniło, intrygi iednakże Dworu na elekcyach po Prowincyach wzięły swóy zwyczayny skutek; przez nie prawie wszędzie obrano Pełnomocników, iakich sobie Dwor życzył.

Potłumienie na nim Patryotów.

Na tym nowym Parlamencie pokazała się widocznie większa Pełnomocników Dworowi zaprzedanych liczba. Wszakże byli, którzy, ani na ponęty, ani na postrachy Dworu nic nie daiąc, mężnie mówili. Kawaler *Windham*, który pod tym, i następuiącym Królem wsławił się obstawaniem przy wolności, i dobru kraiowym, wniósł w Izbie niższey, aby ogłoszenie Króla nowego pod sąd, i uznanie Izby podpadało, utrzymuiąc: iż ogłoszenia tego osnowa, i wyarzy były bez przykładu, były niebeśpieczne na samę Konstytucyą Parlamentu. Powstał na to hałas wielki, wołaiących: *Do wieży*, *do wieży!* Po uciszeniu nieiakim, kazano rzeczone-

nemu Kawalerowi wyniść natychmiast z Izby; lecz zelżywość ta, tryumfem nieiakim dla niego była, gdy za nim wychodzącym sto dwadzieścia Pełnomocników wyszło. Ci, którzy się zostali, staniawszy trochę, zgodzili się na to, aby od prezyduiącego Izbie *Windham* był strofowany, iako przebieraiący miarę w wolności mówienia.

Ale fakcya panuiąca na tym Parlamencie, srożey daleko nad przeciwnikami swemi chciała się zemścić. Wyznaczona była deputacya na roztrząśnienie zapadłych pod przeszłym panowaniem negocyacyi z postronnemi. Był na iey czele *Robert Walpole* mocny u Króla, który pod Dworu interessa wszystko podciągaiąc, długo w rząd tych czasów wpływąć będzie. Ten po uczynionym doniesieniu Izbie o czynnościach tey deputacyi, pozwał o zdradziectwo kraiu naypierwey *Bolinbrocka*, pozwany był o toż samo wnet i Hrabia *Oxfordyi* z innemi poradnikami *Anny* Królowy, wszyscy przez okrutną niesprawiedliwość, i przemoc. Bronił iak mogł Hrabię *Oxfordyi* Brat iego, przekładaiąc słusznie i mocno, że Minister ten nic przez siebie, lecz wszystko z rozkazu Królowy czynił; że Traktat *Utrechtski* bardzo iest pożyteczny dla Anglii, że

Sąd na przeszłych Ministrów

od

od dwóch iuż Parlamentów powierdzony. Nic to nie pomogło u zawziętych i niesprawiedliwych tych ludzi. Zaniesione urzędowne zaskarżenie obwinionych do wyższey Izby; zaprowadzony Hrabia *Oxford* do wieży Londyńskiey, lubo chory. Lud, który często poprawia usterki niesłusznego rządu, szedł za nim tłumem aż do samego Zamku, złorzecząc w głos prześladowcom zacnego tego Ministra. Xiążę *Ormond* i Hrabia *Straffordyi* o toż samo oskarżeni. *Ormond* znaiąc dobrze, że ani urodzenie iego, ani przeszłe iego zasługi nic mu w tey sprawie u złośliwie uprzedzonych nie pomogą, wolał porzucić Oyczyznę swoię, niż czekać sądu. Obadwa z *Bolinbrokiem*, gdy się na dzień naznaczony nie stawili, stanął na nich wyrok proskrypcyi prawem *Attainder* nazwaney, i imiona ich z regestru *Parów* wygluzowane.

Ormond i Bolinbrok potępieni.

Takowe niesłuszności podżegły bardziey iuż i tak zawaśnione umysły. Trochę przedtym w Londynie, i *Westmonasterze*, przyszło aż do rozruchu. Pospólstwo spaliło na rynku iednym posąg, umyślnie na to wyrobiony *Wilelma III.*, daiąc znać, co myśliło o rewolucyi pod nim, i zaszłych ztąd w Sukcessyi odmianach; zelżyło tych, któ-

Trwoga na odgłos o Pretendencie.

którzy dzień urodzenia *Jerzego I.* obchodzili. Partyzanci *Sztuar ów* zaczęli się zmawiać. Król o tym Parlamentowi donosi, który kwoli niemu zawieszaiąc do czasu prawo Angielskie *Habeas Corpus*, uzbraia go mocą brdnia do więzienia wszystkie sobie podeyźrzane osoby. Obiecuie sto tysięcy funtów sztelingów za stawienie żywego lub umarłego Pretendenta. Naznacza ogromne przygotowania na morzu i na lądzie. Jakóż nie było to próżno *Torrysowie* roziątrzeni, iuż się zaczęli za granicą przez listy porozumiewać. Pretendent silne wsparcie obiecywał sobie po Ludwiku XIV.

Smierć Ludwika XIV.

Ale ten Król, długo będąc kochaniem Poddanych swoich, a postrachem Europy, w tym roku skończył scenę życia swoiego w smutney bardzo starości. Niektórzy Dzieiopisowie, zwłaszcza Angielscy, w swoim o tym Królu sądzie, dali się uwieść niechęci Narodu swego za słuszności granice. *Smolet* dosyć ma w opisaniu iego nazwać go tyranem poświęcaiącym spokoyność świata swoiey panowania żądzy. Ale uważna potomność, będzie w swoim o nim wyroku sprawiedliwsza. Przy wyniosłym umyśle bydź to może, że potężny który Król w wielu zapędach chybi ce-

Opisanie iego.

lu

lu prawdziwey chwały, lecz nie przeto w wielu innych czynach traci prawo do szacunku, i podziwienia ludzi. Nie wynosiemy teraz, iak współcześni wielbiciele, pogromiciela *Hollandyi* niesprawiedliwą od niego woyną przyciśnioney, nie wielbiemy okrutnego uciemięrzenia *Hugonotów*, ani tyle kosztownych przepychów dumney próżności, i chluby iego; przyganiamy wyniosłemu obchodzeniu się z sąsiadami. Ale iak wiele znowu pamiętnych rozumu, sprawiedliwości, wielkomyślności przykładów, iak wiele ustanowień szacownych dla *Francyi*, pożytecznych dla całey Europy zaręcza nieśmiertelną sławę u potomnych wieków Królowi temu! Same nauki, których był dobroczyńcą, i przez które pod nim *Francya*, tak iak przez zwycięztwa swoie nad innemi Narodami wygórowała, będą zawsze niezagładzoną wiekami pamiątką iego. *Filip* Xiążę *Aureliański* Wielkorządzca *Francuzki*, podczas niedóyźrzałych lat Ludwika XV. obiąwszy rządy, sprzymierzył się prędko z Angliją. Polityka iego nie była zgodną z interessem Pretendenta.

R.P. 1716. Bunt w Szkocyi i Anglii.

Wszelako *Malkontenci* w Anglii nie zważaiąc na to, otwarty bunt podnieśli. Hrabia *de Marr* w Szkocyi, zebia-

brawszy woysko, obwołuie tam Królem *Jakóba III.* Anglia północna idzie za tym przykładem. Lecz bitwa pod *Dumblain* pomieszała szyki Rokoszanów, i dała Dworowi nad niemi górę. Pretendent, który był wysiadł w Szkocyi, śpiszno ztamtąd morzem uchodzi. Wiele bardzo znakomitey Szlachty, która dla niego broń podniosła, i w niewolą się dostała, na śmierć skazano. Próżno żony zacnych tych winowayców ze łzami Parlamentu o miłosierdzie prosiły. Litość nie była cnotą tego Króla; i gdy wyższa Izba o zwłokę tylko exekucyi wyroku na nich dopraszała się, *Jerzy* zimno im odpowiedział, iż uczyni w tym razie to, co mu beśpieczeństwo Korony, i Poddanych iego radzić będzie. Gdy po straceniu innych wyprowadzić miano na plac śmierci Hrabię *Nithsdale*, dniem przed tym żona iego, wypłakawszy pozwolenie ostatniego z nim pożegnania się, wpuszczona do niego, odmienia z nim suknie, w iego stroiu zostaie się w więzieniu, a mąż za nię przestroiony, szczęśliwie uchodzi. Spytana potym o schronieniu męża, powiedzieć na żadne groźby nie chciała; i puszczono ią na wolność, czyli, że się lękano powszechnego oburzenia na srogość w iey karaniu, czyli,

Srogie ukaranie Rokoszanów.

Heroiczne dzieło iedney Pani Angielskiey.

li, że tak rzadki miłości małżeńskiey dowód ugłaskał nieużytych.

Spór o trwaniu Parlamentu.

Po tylu srogościach nie mogł iednak Dwor bydź zapewnionym, aby spisek rozdrażniony bardziey, niż przytłumiony takiemi exekucyami, nie powstał na nowo. Miał on po sobie Parlament; ale się można było słusznie obawiać, aby nowy następuiący nie ścigoł na Ministrach Dworskich surowych tych exekucyi, i ciążącego panowania ludowi. Prawo nakazuiące co trzy lata nowy Parlament, było murem Narodowey wolności, którego przebyć rzecz była arcytrudna. Ale przemoc natenczas Dworu odważyła się na to. W Izbie wyższey ieden z *Parów* odezwał się przeciwko częstym wybieraniom osób na Parlament; przekładał: „ że one podniecaią ogień zawziętych na siebie partyi; one uwieczniaią nienawiści między Famıliami, przyprawiaią o wyniszczaiące koszta obywatelów, i że przeto, ieżeli kiedy to w ninieyszych okolicznościach przystało złemu tęmu zapobiedz, i iednym tym razem rozruchom, co raz się odnawiaiącym położyć tamę, do czego, podług niego sposób ieden był przedłużenie do siedmiu lat Parlamentów. „

Racye obudwòch stron.

Zbiiało

Zbijało mocno wielu Panów tę nowość. Mówili: „ że częste Parlamenta wspieraią się na prawach kardynalnych tego Królestwa, upoważnione są przeciągiem tylu wieków, nieodzielne są od wolności Narodu, będąc iego nayważownieyszą twierdzą przeciwko samowładztwu Królów. Co się zaś tycze kosztów i intryg przy częstych Parlamentach, tych kosztów nie znosi bynaymniey proiekt ten przeciągnienia ich do lat siedmiu, ale owszem powiększa; bo czyliż umieszczenie w tak długim Parlamencie, staiąc się nierównie powabnieyszym, nie natęży bardziey ludzkiey ambicyi, a zatym i intryg, i nakładów? Ministrowie też Królewscy nie będąż mieli, i więcey czasu, i więcey przyczyny, i więcey sposobów do ujęcia sobie takich Parlamentarzów? A sam Parlament na tak długi czas wymierzony, nie łatwieyże pomyśli, aby się z długiego i siedmioletniego uczynił zawsze trwałym? przez co w cóżby poszła Angielskiego ludu Konstytucya? „ Wielkie to były wywody, ale nic nie sprawiły przeciwko praktykom Dworu; tak się ów Angielski Narod odmienił! Rozpierały się o to długo i żwawie przeciwne strony; z tym wszystkim w obudwóch

Parlament siedmioletni ustanowiony.

Izbach siedmioletni Parlament przyięty został.

Karol XII. Król Szwedzki myśli o złożeniu Króla Angielskiego.

Nie był przecię do smaku Anglikom ten Króla ich nad niemi tryumf. Ale straconą u Poddanych miłość nadgradzała *Jerzemu* nieokreślona powolność Parlamentu. Gdy go interessa Państw iego Niemieckich wzywały do Niemiec, uchylił tenże Parlament dla niego dawne prawo zabraniaiące wyiazdu Królom z Anglii. W tym właśnie czasie dostały się *Jerzemu*, ile Elektorowi *Hannowerskiemu* Xięztwa *Bremeńskie*, i *Werdeńskie*, wydarte Karolowi XII. Królowi *Szwedzkiemu*, z którego nieprzyiacıołmi on się był związał. Sławny ten Rycerz wyszedłszy z *Benderu* po kilkoletnim tam przemieszkaniu, upornieyszym, niż uważnieyszym męztwem chciał uchodzącą strzymać fortunę, i zapragnął zemścić się, i powetować utrat swoich. Roziątrzony naybardziey na Króla Angielskiego, za wypowiedzianą sobie woynę bez żadney daney przyczyny, przedsięwziął zrzucić go z Tronu iego, a posadzić na nim Pretendenta, i czego raz dokazał w *Polszcze* z *Augustem II.*;. uroił sobie w głowie, iż tyleż dokaże z *Jerzym* Angielskim. Z iedney strony *Gortz* Minister iego już się zaczynał godzić z

Pio-

Piotrem Carem Moskiewskim, dla sil nieyszego na innych nieprzyiacioł natarcia; porozumiał się także z *Alberonim* Kardynałem pierwszym Ministrem Króla Hiszpańskiego, w roieniu wielkich, a niepodobnych układów bardzo sobie podobnym; a dla większego przyśpieszenia takiey czynności, sam ten *Gortz* udał się do *Hollandyi*. Z drugiey strony Hrabia *Gillenbourg* Poseł Szwedzki w *Londynie*, przyporządzał tam umysły do nowego buntu, i rzecz ta nie źle zdawała się bydź ułożona. Siła Malkontentów Angielskich weszło w tę robotę, Tron *Jerzego* znowuby był w niebeśpieczeństwie, gdyby do iakiegoś ieszcze czasu spisek ten mogł bydź utaiony.

Ale *Jerzy* obrotny, i względny na wszystko, dowiaduie się o tym, przybywa śpieszno do Londynu, każe wziąść pod straż *Gillenbourga*, a za iego sprawą tenże sam los potyka *Gortza* w *Hollandyi*. W ich obudwóch papierach znaleziono wszystkę osnowę, i iasne dowody tego zamysłu; co dosyć było na iego odwrócenie. *Jerzy* uwiadomiwszy o wszystkim Parlament, otrzymuie od niego nadzwyczayny pieniężny posiłek, iakoby przeciwko *Szwedom*, lubo z wielkim na to narzekaniem wielu Pełnomo-

R.P. 1717. Jerzy uspokaia wszystko.

cników w Izbie. Uważali oni, iż ciężar ten nowego posiłku, wypływał z Państw zagranicznych, które Dom panujący posiadał, i przepowiedzieli mądrze, (co się zawsze potym prawdzić będzie) iak wiele nakładów, i szwanków te ich zagraniczne Państwa kosztować miały Anglią.

Hrabia Oxfordyi za niewinnego uznany.

W tym samym czasie ów Hrabia *Oxfordyi*, zacny Minister Królowy *Anny*, niewinnie przez dwa lata więziony, przecięż od wyższey Izby uznany był za niewinnego, chociaż niższa silne do tego przeszkody kładła. Zaczym też i Król ogłosił powszechną amnestyą dla innych obwinionych. Nie przeto iednak zagładzone bydź mogło mniemanie powszechne o nieludzkim, i nielitościwym tym Królu tylą śmierciami winowayców wrażone w umysły.

Smierć Karola XII.

Aleć trefunek ieden uspokoił zupełnie troskliwość *Jerzego* z strony *Szwecyi*. *Karol XII.*, blisko iuż będąc pokoiu z Carem Moskiewskim, zabity był przy obleżeniu *Friderichshallu* w *Norwegii*; przez co zabory kraiów iego zostały się przy zaborcach. *Jerzy* na Xięztwa *Bremeńskie*, i *Werdeńskie* nie wziąwszy ieszcze inwestytury, podług ustaw Państwa Niemieckiego, dla uięcia sobie

bie Cesarza Karola VI. ofiarował mu pomoc swoię przeciwko Hiszpanii. Gdy albowiem Cesarz ten roztargniony był woyną Turecką, Filip V. Król Hiszpański wziął mu *Sardynią*. Minister Filippa Kardynał *Alberoni*, człowiek sposobnieyszy do ułożenia wielkich zamysłów, niż do onych wykonania, i przewidzenia ich skutków, uwziąwszy się na obalenie Traktatu *Utrechtskiego*, wystawił Hiszpanią na nowe burze. Wnet Cesarz, *Francya*, *Anglia*, i *Hollandya*, zawieraią z sobą wiadome owo poczwórne przymierze, końcem zatamowania Hiszpańskich zapędów, i utrzymania pokoiu w Europie, iako też wczesnego rozporządzenia niektórych kraiów, w których Familie panuiące ustawały, (*i*) o czym wyraźniey niżey namieniemy. Hiszpanów zamysły woienne.

Naydokładniey iednak w przymierzu tym warowane było, aby przymusić Króla Hiszpańskiego do pogodzenia się z Cesarzem, któremu podług rozpo- R. P. 1718. Admirał Bing bije Hiszpanów.

Bb 3 rzą-

(i) *Rozumie się Xięztwo* Toskańskie, Parmy, *i* Placencyi, *ktore w tym Traktacie uznane są lennościami Państwa Niemieckiego, lubo Papieże utrzymywali ie bydź lennościami Kościoła Rzymskiego.*

rządzenia w tymże Traktacie uczynionego, Xiążę *Sabaudyi* miał ustąpić *Sycylii*, a wziąść w zamianę *Sardynię*. Ale Król Hiszpański raczey wolał woynę, niż aby miał przystąpić do tego Traktatu. *Jerzy* dla dodania większey wagi pośrzednictwu i przymierzu swemu, wysłał Flottę od dwudziestu liniowych okrętów pod rządem Admirała *Binga* na morze śrzodziemne. Już tam bowiem Hiszpani wziąwszy *Palerm*, i *Messynę*, blisko byli podbicia całey *Sycylii*. Ale Admirał Angielski Flottę ich, chociaż daleko od swoiey liczznieyszą, zbił pod *Messyną*. Na co Hiszpani, iż się to przed wypowiedzeniem woyny stało, iako na złamane prawa Narodów wołali. Znalazło się wielu i w Anglii, mianowicie ów *Walpole* po straconey natenczas u Króla łasce, (odmieniaiący sądy o rzeczach podług odmiany partyi) którzy na tę napaść bezprawną, na uszkodzenie ztąd handlu narodowego żwawo powstali. Wszakże Parlament posłuszny zawsze Dworowi, wszystko do myśli iego potwierdził, i woyna Hiszpanom wypowiedziana.

Alberoniego zły, i śmiały zamysł.

W tym Xiążę *d'Orleans* Wielkorządzca *Francyi*, dochodzi uknowanego zamachu przeciwko własney swey oso-

osobie od Kardynała *Alberoniego*. Bezmiernie śmiały, a nieuważny ten Minister, przypuścił do głowy rządy Królestwa Francuzkiego przenieść na Króla swoiego *Filippa V.* pomimo uroczystego wyroku od ziednoczenia tych Królestw pod iednę głowę; iuż nasadził osoby w *Paryżu* do porwania, i uwięzienia Xiążęcia *d'Orleans*. Co on odkrywszy, woynę natychmiast Hiszpanii wypowiedział; i patrzał wiek ten nie bez podziwienia na Francyą woiuiącą z tym Królem, którego posadzenie na Tronie Hiszpańskim, tyle ią krwi, i skarbów niedawno kosztowało. *Alberoni* z samych przeszkod nabieraiący zawsze zapału do dopinania swoich zamysłów, bierze przedsię inny daleko ieszcze trudnieyszy; a ten był, zaprowadzenie do Anglii Pretendenta. Przyzywa go z *Włoch* do *Hiszpanii*; uzbraia na ten koniec dziesięć woiennych okrętów, i wiele bardzo innych transportowych, daiąc ie pod sprawę owego Xiążęcia *d'Ormond*, który w Hiszpanii miał swoie schronienie, a pragnął pomścić się wygnania swego. Ale próżno poszły wszystkie zamachy. Flottę tę nawałność morska rozproszyła. Trzysta Hiszpanów wyrzuconych na brzegi Szkocyi dostaie się tam w niewolą. Pretendent osycha w swoiey nadziei. R.P.1719.

Hiszpanom nic się nie wiedzie.

Generał Cesarski *Merci* wsparty od Admirała *Binga*, wypędza Hiszpanów z *Sycylii*. Król Hiszpański nie mogąc tylu nieprzyiaciołom podołać, pozbywa się *Alberoniego*, który go był w takie zawiłości wprawił, i przystępuie do wspomnionego wzwyż poczwórnego przymierza.

R.P.1720. Zbałamucenie Anglików przez kompanią iednę kupiecką.

W tym czasie ślepa chciwość prędkiego zbogacenia się ztrapiła całą Anglią. Namieniliśmy wyżey o nowo ustanowionym kupieckim towarzystwie, które sobie zakładało handel na morzu południowym między *Azyę* i *Amerykę*. Dyrektorowie tey kompanii potrafili aż tak zbałamucić cały Narod, taką wzniecili wiarę o niezmiernych zyskach z tego handlu, iż akcye tey kompanii od sta funtów szterlingów w momencie prawie do tysiąca i wyżey podskoczyły. Ludzie wszelkich partyi: *Torrysowie*, *Wighowie*, Szlachta, Duchowieństwo, Adwokaci, Kupcy nieśli wszystkie swoie gotowizny, i wesoło zamieniali za kawałek papieru. Ale omamienie to prędko zniknęło; uderzyło wszystkich widoczne niepodobieństwo do wykonania uroionych układów; akcye wszystkę swoię cenę straciły. Ustał kredyt publiczny; pieniądze zniknęły w całym kraiu; wielkie mnóstwo Familii

przyszło do ubóstwa. *Jerzy* powraca zapieszno z *Hannoweru* do Anglii, na zaradzenie tak wielkiemu złemu; zwoływa Parlament. Ten, weyźrzawszy pilnie w taiemne podstępy sprawców nieszczęścia tego, (byli to zaś sami ci, którzy kompanią wspomnioną zawiadywali) konfiszkuie ich dobra, część im iakążkolwiek na żywienie się zostawuiąc; nadgradza, ile bydź mogło wierzycielom, i akcyonarzom, przywraca kredyt publiczny, którego strata zagroziła upadkiem całey Anglii. Do tey szacowney przysługi całemu Narodowi pomógł nie mało *Walpol* rozumem, radą, i podanemi sposobami, i z tey przyczyny przywrócony do łaski u Króla, został zaraz Kanclerzem sądów skarbowych, i pierwszym z Kommissyi do spraw skarbowych wysadzoney.

R. P. 1721. Sprawy Kościelne.

Jeszcze przed dwóma laty tenże sam Parlament uchylił był surowe dawnieysze opisy przeciw tym, którzy oddzielali się od Kościoła Angielskiego. Gdy zaś rozwiozłość obyczaiów, i szkaradna rospusta z niedowiarstwem, i z wszelakiey iuż Religii wyraźną wzgardą, coraz się bardziey rozpościerała, zacni niektórzy Panowie wyższey Izby dopraszali się zapobieżenia prawem takiey zarazie; i dokazali tego, iż u-

łożeno proiekt zwyczaynym sposobem do prawa przeciwko bluźniercom, i niedowiarstwu. Że zaś w osnowie proiektu tego umieszczono wiele opisów przeciwnych daney niedawno wolności nie zgadzaiącym się z Kościołem Angielskim, ta rzecz dała pochop do sprzeciwienia się całemu proiektowi, i do osobliwszych ucinków w mowach daiących poznać, iaka natenczas panowała rozwiozłość względem Religii.

Niedowiarstwo górujące w Anglii.

Biskup ieden gromiąc bezczelną iuż prawie bezbożność, oney przypisywał poniesioną niedawno klęskę od całego Narodu w straconych tylu maiątkach, przez slepą ufność w owey kompanii południowey. Na co *Lord Onslow* z urąganiem powiedział: *Musi bydź ten Biskup bardzo wielkim grzesznikiem, bo siła bardzo zakupiwszy akcyi, wiele na nich utracił.* Hrabi *Petersboroughą* ieszcze śmielsze przymówienie się było; gdy w te słowa powiedział: „Iż on chętnie „ma Króla od Parlamentu, ale ani Bo„ga, ani Religii od Parlamentu mieć nie „chce, i gdy go tu niewolić będą w „tey mierze, póydzie do Rzymu, wyie„dna sobie Kapelusz Kardynalski, i bę„dzie raczey wolał traktować o tey ma„teryi w posiedzeniu Kardynałów, niż „*Parów* Angielskich.„ Zgoła przeciwko

rze-

zaczonemu proiektowi powstało tak wiele trudności, iż prawem nie stanął, zwłaszcza, że Król niczym się nie zaprzątał, prócz tylko, aby wyiednał nowy posiłek pieniężny na uiszczenie uczynionych niektórych obietnic *Szwecyi* po zawartym z nią przymierzu, które iednak żadnego związku z interessem Anglii nie miało.

Spor o prawo na poskromnienie iego.

Pomyślnie dla siebie wszystko zakończywszy w tym Parlamencie *Jerzy*, rozpuścił go, i zwołał nowy. Lecz za sprawą Dworu, większa prawie połowa osob z przeszłego umieszczonych było w tym nowym. Tak zwołanemu Król za naypierwszą rzecz donosi dorzeczoną od siebie konspiracyą na stronę Pretendenta. Nie było żadnego na to dowodu, ani żadnych śladów; a iednak uwierzono Królowi, i dla bespieczeństwa niby spokoyności publiczney na rok zawieszono moc owego prawa: *Habeas Corpus*. Wzięto niektórych Panów do więzienia. Wyszły surowe rozkazy na Katolików; ukazał się i manifest Pretendenta, lecz sama onego podła, i bezrozumna osnowa dowodem była, że nie mogł wyniść od niego. Niższa iednak Izba spisek ten za istną prawdę ogłosiła. Tak się zawsze smutne przykłady wracaią zaciętości w u-

Spisek fałszywy umyślnie rozgłoszony od Dworu.

R.P.1723.

prze-

przedzeniach swych Narodu tego, chociaż w tak oświeconym wieku. Wnet sąd na mniemanych winowayców uchwalony. Nayznakomitszy z nich był *Atterbury* Biskup *Rochestryi*, mąż zacny, uczony, i uczonych przyiaciel, cnotą równie, iak rozumem słynący; nie miły Dworowi, iż inaczey myślał względem wielu rzeczy kraiowych; nienawidzony od *Wighów*, iż zdania *Torrysów* za sprawiedliwsze uznawał. Zadnych na niego dowodów nie było, prócz przeiętych niby dwóch listów cyframi pisanych, które, podług wszelkiego podobieństwa od iego nieprzyiacioł podrzucone były. Co dosyć było dla niższey Izby do ułożenia na niego proiektu odięcia mu Biskupstwa, i wywołania onego z kraiu.

Sąd niesłuszny Biskupa iednego.

Proiekt ten zaniesiony do wyższey Izby, słusznie tam obruszył wiele Panów. Między niemi cnotliwy Lord *Bathurst* użył wszystkiey swoiey wymowy na obronę Biskupa; rozwiodł się szeroko nad tym, iż zginie beśpieczeństwo życia, i fortuny dla wszystkich, ieźli lada list, lada pismo, które nayłatwiey iest nieprzyiaciołom zmyślić, przyięte będzie za dostateczny na zaskarżonego dowod. Obróciwszy się potym zacny ten *Lord* do siedzących Biskupów, których

Wspaniałość iednego Pana w iego bronieniu.

rych wiedział przez zazdrość sławy, nieprzyiaznemi bydź obwinionemu, oświadczył: iż sprawiedliwego swoiego żalu pokryć nie może przeciwko nieprzyiaciołom mądrego tego Biskupa, zwłaszcza iż przyczyn nienawiści tey ciężko mu iest domyślić się: *Chybaby*, rzecze, *w tym śmiechu godnym oni mniemaniu byli, w którym są dziey ludzie w Ameryce; ci bowiem wierzą, iż gdy na woynie zacnieyszego iakiego nieprzyiaciela zabiią, nietylko się im w zdobyczy iego łupy, ale i dowcip z przymiotami dostanie.* Nic to wszystko Biskupowi temu nie pomogło. Wyrok na niego przyięty; on wychodząc z Oyczyzny, znalazł we *Francyi* miłe schronienie dla siebie, i szacunek. Jeden tylko Anglik za mniemaną tę konspiracyą śmiercią był skarany, co dowodem iest, iż żadney prawdziwey bydź nie mogło.

Odłożył po tym do czasu Król ten Parlament, okazuiąc mu w grzecznych wyrazach wdzięczność swoię. Jakóż miał mu za co dziękować. Niższa Izba nie oszczędzała żadnych posiłków, których żądał. W żadnym innym przedtym wieku, w którym Anglia naywięcey na uciążliwość panuiących narzekała, nie był ten Narod przywalony takiemi podatkami. *Jerzy*, iako Elektor *Han-*

R. P. 1725. Podatki wielkie w Anglii.

Hannowerski miał interessa wypływaiące z Państw zagranicznych, nie się Anglii nie tyczące. Osobliwsza ta iego była polityka utrzymywać, i ułatwiać one kosztem Anglii.

Traktat Hiszpanii z Cesarzem w Wiedniu.

Tey iego polityce otworzyła się wnet pora z okoliczności następuiącey. *Karol VI.* Cesarz, znaiąc bydź handel źrzódłem bogactw każdego kraiu, a zatym i potęgi w nim panuiących, ustanowił kompanią *Indyiską* w *Ostendzie* nadmorskim mieście w *Niderlandzie*, i obruszył tym zazdrość nadmorskich Mocarstw, nad którą iednak, rzecz nieztronnie zważaiąc, żadna inna niesprawiedliwsza bydź nie mogła. Na poparcie zaś ustanowienia tego, i na zmocnienie się osobliwie przeciwko Królowi Angielskiemu, któremu on był ieszcze na Xięztwa *Bremeńskie*, i *Werdeńskie* inwestytury nie dał, pogodził się z Hiszpanią. Traktat zawarty był, i podpisany w *Wiedniu* przez Barona *de Riperda* rodem z *Hollandyi*, sławnego z przypadków życia, który dla fortuny porzuciwszy, i Oyczyznę, i Religią swoię, wyszedł na pierwszego Ministra u *Filippa V.* W przymierzu tym dway ci Monarchowie zrzekaią się wszelkich pretensyi do Państw zobopólnych. Cesarz uznaie *Filippa* za Kró-

la

la Hiszpańskiego, czego był dotąd ieszcze nie uczynił. *Filip* kupcom Austryackim ofiaruie w swych portach też same, co dla innych przyiaznych Narodów korzyści; nadto ulubioną *Karola* owę kompanią w *Ostendzie* bronić, i corok cztery miliony piastrów Cesarzowi wypłacać przyobiecuie. Wnet i Moskwa do Traktatu tego przystąpiła. Król Angielski tym przerażony, a boiąc się, żeby na iego Niemieckie Państwa nie zakrawano, zawarł także w *Hannowerze* przymierze z *Francyą*, i Królem *Pruskim*, i coprędzey z *Hannoweru* powrócił do Anglii. Kompania Jndyiska w Ostendzie.

Traktat ten, który w niczym się do Anglii nie stosował, aby iednak Anglicy za swóy przyięli, trzeba było użyć rozmaitego uludzenia. Umyślnie więc włożono w niego kilka artykułów o handlu, i Religii Protestanckiey. Puszczono pogłoski, które pod ten czas naydzielnieysze były do poruszenia ludu o zmowieniu się Hiszpanów, i Cesarza na dobycie *Gibraltaru*, i *Minorki*, o uczynionym skrytym sprzysiężeniu się Malkontentów na Króla, na Parlament, na Religą, o ułożonym bliskim wkroczeniu Pretendenta do Anglii. Te płonne wieści z ust do ust przechodząc, były, i będą długo potym nakształt R.P. 1726. Jerzy sztucznie przywodzi Anglików do swych zamiarów.

onych

onych Czarnoxięzkich taiemniczych słów, które wymówione mamiły Narod Angielski. Nie pomogło nic, iż rozumnieysi w niższey Izbie przekładali, iako przy wstępie na Tron panuiącey Familii ostrzeżonó było, iż obrona Państw w Niemczech posiadanych od Króla, nie będzie nigdy mogła wplątywać Anglią w żadne koszta, a tym bardziey woyny. Przeważyła Królewska intryga; potwierdzone iego zamiary w obudwóch Izbach, przyobiecano Królowi w przypadku naiazdu na iego Państwa, wspierać go wszystkiemi siłami.

Woyna przedsięwzięta.

Wnet potym wysłane trzy potężne Eskadry, iedna ná obleżenie portów Moskiewskich, druga przeciw Hiszpanii, trzecia przeciw osadom Hiszpańskim w *Ameryce*. *Filip V.* urażony tym nieprzyiacielstwem, wśrzód pokoiu, gotuie się wzaiemnie odeprzeć napaść Angielską. *Jerzy* powstarzaiąc znowu zwyczayne owe postrachy, to od Pretendenta, to od zamachów na Religią Protestancką, na handel Angielski, niższą Izbę łatwieyszą nad żądze swoie doznaie, która mu 46. tysięcy ludzi naznacza. Trochę mniey powolności znalazł Król w wyższey Izbie; gdzie zacny ów Anglik Lord *Bathurst* mężnie się opárł zamysłom Dworu, iako szkodliwym

wym

wym Narodowi, przekładał niesłuszność, i niepotrzebę tey woyny, stratę Królestwa z przerwanego handlu z Hiszpanami, i wiele podobnych uwag. Ale mimo tego odporu, zamiary Królewskie za słuszne, i pożyteczne uznane były; i siedmnastu *Parów* protestuiących się przeciwko temu, szczególnie tylko służyło na dowód, iż ta Izba miała przecięż prawdziwych, i słuszności, i pożytku kraiowego, obrońców.

Gdy zaś Poseł Cesarski w Londynie Hrabia *de Palms*, z rozkazu Dworu swego rozrzucił pismo, w którym udania Króla przed Parlamentem o zamysłach Cesarza przeciwko Anglii, fałszywemi bydź dowodził; *Jerzy* nie maiąc się czym innym złożyć, po prostu Posłowi temu z Londynu wyiechać kazał; co iuż nieuchybną woynę znaczyło.

Hiszpani oblegli *Gibraltar*, ale bez żadnego dobrego skutku. Szczęściem dla obydwóch tych Królestw, Monarchowie ich, lubo uzbroieni przeciwko sobie, lubo osobiste zayścia ku sobie maiący, nie mieli owey zapalczywości do woyny, która spustoszenie kraiów przedłuża. Francya odezwała się do nich z pośrzednictwem swoim, i przy- (Obleżenie próżne Gibraltaru od Hiszpanów.)

wróciła między niemi pokoy. Zgodzono się zaraz na przedugodnie warunki; aby nieprzyiacielskie kroki z obustron ustały; ustanowienie kompanii w *Ostendzie* na siedm lat zawieszone. Przyobiecały sobie strony w przeciągu naydaley czterech miesięcy wysłać Pełnomocników swoich na zawarcie trwałego na zawsze pokoiu. W tym *Jerzy*, rozporządziwszy rządy Anglii pod swoię niebytność, wybrał się do *Hannoweru*; lecz w drodze zachorowawszy, umarł w *Osnabrugu*; (za iakąś osobliwość miano, że w tym samym pokoiu, gdzie się urodził) w 68. roku życia swego, a trzynastym panowania w Anglii.

Smierć Jerzego I.

Jego charakter.

Król ten wielkich przymiotów do rządu, osobliwey zręczności, i dzielności w negocyowaniu; nieprzyiaciel pompy, i okazałości, w życiu poważny, chociaż mu przyganiano, iż iedney faworytce swoiey dał urząd wielkiego Anglii Koniuszego. Słusznie mu iednak zarzucaią Anglicy: iż nad niemi, ani podług ich myśli, ani stosownie do praw, i warunków danych temu Królestwu, i pożytku iego panował. Kochany od swych w Niemczech Poddanych, doświadczył w Anglii, iak trudny był rząd tego Narodu; ale tym

wię-

większa iego polityka okazała się, że niekochany, wszystko tam iednak potrafił nakierować do myśli, i celów swoich. Wszakże czyniąc, co chciał przez uięcie sobie Parlamentu, zdawał się nie dbać o miłość u Narodu, z plamą nieładaiaką nieczułości, kiedy nad tę u Poddanych miłość nic droższego panuiący mieć nie może. Z Synem swym i następcą poróżniony, żadney mu w sprawach publicznych części nie udzielił. Jednak Syn sposob rządu od Oyca przeięty dłużey, i mocniey, i w walnieyszych okolicznościach, i zdarzeniach utrzymał.

JERZY II.

ROZDZIAŁ I.

Dzieie pod Jerzym II. aż do Traktatu Akwisgrańskiego (d'Aix la Chapelle.)

PRzy wstępie na Tron nowego Króla, Narod Angielski miał wiele słusznych przyczyn narzekania, i życzenia odmiany na lepsze. Dług narodowy, po mimo ustanowioney kassy na onego u- R.P. 1727. Stan Anglii w tym czasie.

morzenie, (k) więcey niż do pięciudziesiąt milionów funtów szterlingów podskoczył; Anglia dla Państw zagranicznych panuiącey Familii wplątana była w rozmaite przymierza, które z wewnętrznym iey interessem żadnego związku nie miały; a które na opłaty roczne, mianowicie na żołd zaciągnionych postronnych woysk niezmierne z kraiu summy wyprowadzały; Korona w wielu rzeczach na swobody obywatelów zakroiła, iuż to przez odmianę trzechletnich na siedmioletnie Parlamenta, iuż przez częste zawieszanie owego prawa broniącego osobistey każdego wolności: *Habeas Corpus*, iuż przez iednostayne trzymanie płatnego woyska, do którego Narod niegdyś naydotkliwszy na to, iuż się zaczynał przyzwyczaiać. Były dobrze iuż natenczas wiadome w Anglii granice władzy Królów, i praw ludu;

(k) *Trochę przed tym, gdy się dług narodowy coraz powiększał, przezornie ustanowiona była ta Kassa nazwana* le fond d'amortissement; *odkładano corok iakąś summę do niey. Ale pod panowaniem Hannowerskiego Domu, ta rzecz raczey do powiększenia długu służyła, gdy za lada podaną ode Dworu potrzebą do tey się Kassy udawano, i z niey w gotowiznie brano pieniądze.*

du; nie używał Dwor żadnych do iego uciśnienia przeszłych gwałtowności; ale się chwycił śrzodków daleko do tego pewnieyszych, i bespiecznieyszych. Widział, że uiąwszy Parlament, będzie mogł wszystko, i usprawiedli wszystko. Do tego zaś uięcia pomogła bardzo odmiana obyczaiów, albo raczey onych zepsucie. Opanował wszystko zbytek; zgasły w umysłach zapały honoru, poczciwości, i miłości Oyczyzny; podłość łakomstwo, przygotowało wszystkich do niewoli; wszelkie sposoby do uięcia, były w rękach Ministrów Dworu; oni skarbem, urzędami, pensyami zawiadywali; przez nie robili dla Dworu przyiacioł, a dla Oyczyzny oboiętnych. A w których ieszcze cnota, i poczciwość nad wszelkie przyłudy przemagała, na tych Dwor, iako broni iakiey używał, za nieprzyiacioł ich, rządu, i za *Jakobitów* udawaiąc.

W takowych okolicznociach *Jerzy II* 25. Czerwca obwołany Królem *Wielkiey Brytannii*. Parlament gdy się zgromadził, Król nowy w mianey do niego mowie oświadczył: „Iż zamia„rem rządów iego naypierwszym bę„dzie pozyskanie serc Poddanych swo„ich; ich prawa i przywileie, tak co „się tycze cywilnych okoliczności, Jerzy II. obwołany Królem.

„ iako też i Religii „ iako drogi skład „ powierzony sobie zachować zechce ; „ wydatki publiczne zmnieyszyć dla ulgi Poddanych „ ile obecne potrzeby „ kraiu pozwolą, starać się będzie. „ Te, i tym podobne, a w początkach zwyczayne panuiącym, i ludowi pochlebne w powszechności oświadczenia uczyniwszy Król, nie zaniechał iednak zaraz zalecić im utrzymanie swoie i Domu swóiego. *Walpol* sławny za tego Króla pierwszy Minister, umieiący, iak tylko kto naybardziey może, nadciągać umysły do swoich celów, wystawiać za istną prawdę, co tylko chciał, i udawać interessem całey Anglii, co z uszczerbkiem oney iednemu Królowi pożyteczno było ; Minister więc ten przełożył Izbie niższey potrzebę dostatecznego opatrzenia Króla, i iego Familii licznieyszey od przeszłego Monarchy, i aby do siedmiukroć sto tysięcy funtów szterlingów, sto tysięcy przydane było. Znaleźli się, którzy na nowy ten ciężar powstali ; przypominali przychylną Narodowi *Anny* Królowy oszczędność, która przy tak wielkiey lądem i morzem woynie, z wyznaczoney dla siebie tylko samey od Parlamentu summy 500,000. funtów szterlingów tyle łożyła dla oczywistego dobra kraiu. Mimo tego podanie *Wal-*

Robert Walpole pierwszy Minister.

Walpola przyięte, Królowi 800,000. szterlingów naznaczone. Prócz tego, Królowy, gdyby owdowiała, sto tysięcy funtów do życia iey ostrzeżone. Po czym Król Parlament ninieyszy po oświadczoney mu swoiey wdzięczności, odłożył naprzód, a potym i rozwiązał.

Obrania na nowy wszędzie poszły po myśli Dworu. Król do Izb pierwszy raz zgromadzonych rzecz maiąc, żadney nie opuścił z onych wielkich swoich obietnic zredukowania nakładów publicznych, zachęcenia nawigacyi, ulżenia ludowi. Ale przy tym wszystkim nie zaniechał upominać ich do silnego przyłożenia się do spraw publicznych. W pięknych tych wyrazach więcey wytworu i przyłudy było, niż szczerego zamysłu, albo oszczędności, albo ulżenia ludowi. Wszelako uganiały się obiedwie Izby o lepszą w pochwałach i podziękowaniu Królowi, w zwyczaynym po skończoney mowie Królewskiey, do Króla *adresie*. Niższa na wszystkie Dworu żądania przypadła. Uchwaliła żołd dla 12. tysięcy woyska *Hessen-Kasselskiego*. Wyznaczyła pensyą Królowi *Szweckiemu*, i Xiążętom Niemieckim; pozwoliła na rok następuiący na 23,000. lądowego, i na 15,000 morskiego woyska w Anglii. Opierała się temu gor-

R.P. 1728. Nowy Parlament idzie we wszystkim za Dworem.

liwość niektórych Parlamentarzów; lecz przeciwko przyłudom Dworu była bezsilna, i nieskuteczna.

R.P.1729. Traktat Sewilski.

W tym nadchodził czas, w którym trzeba było ów rozięm między Hiszpanią i Anglią w *Paryżu* podpisany potwierdzić, i na trwały pokoy zamienić z umorzeniem wzaiemnych pretensyi; zwłaszcza iż mimo tego rozeymu Anglicy skarżyli się na zabory Hiszpanów, którzy wiele bardzo kupieckich okrętów tego Narodu przy brzegach Amerykańskich, iakoby zakazany handel tam prowadzących chwytali. Gdy na to zagaiony ziazd w *Soissons* był bez skutku; przecięż w roku następuiącym Anglia, Francya, i Hiszpania w *Sewillii*, gdzie się Król Hiszpański znaydował, zawarły Traktat, lecz bez żadnego dołożenia się Cesarza. W tym Traktacie Hiszpani dawne warunki względem handlu Angielskiego potwierdzili; przyobiecali nadgrodzić poczynione szkody na brzegach Amerykańskich, iednakże w powszechności tylko. Hiszpanom zaś od Anglików i Francyi warowana była dla Królewicza Hiszpańskiego *Karola* Sukcessya na Xięztwa *Toskańskie*, *Parmy*, i *Placencyi*, (l) z tą odmianą prze-

Xięztwa Parmy, i Placencyi warowane dla Królewicza Karola.

(l) *Prawo Królewicza tego do Xięztw o-*

przeszłego o tych Xięztwach rozporządzenia, iż zamiast co przedtym miały bydź osadzone załogą Szwaycarów, zgodzono się w Traktacie *Sewilskim*, aby Król Hiszpański swoim one woyskiem od sześciu tysięcy ludzi osadził, dla wczesnego onych Possessyi zabespieczenia Synowi. Uraził ten Traktat wielce Karola VI., iako nie tylko bez iego dołożenia się, ale i przeciwko iego interessom uczyniony, osobliwie iż Xięztwami temi rozporządzał, na które, iako iuż uznane lenności Państwa Niemieckiego, do Cesarza należało dawać inwestytury.

Spor o zaciągnieniu woysk zagranicznych.

W Anglii, lubo Dwor zawsze przemagał w Parlamencie, nigdy iednak bez trudności z strony patryotyczney. Gdy na iedney Sessyi szło o zatrzymanie na żołdzie Angielskim *Hessenkasselskich*, i *Bruńświckich* woysk, tudzież o posiłki dla Króla Szweckiego, *Walpol* pierwszy Minister wszystkie na to nakłady

 pod

sobliwie Parmy i Placencyi pochodziło od Matki iego Elżbiety Córki Edwarda II ostatniego z Domu Farnezyuszów *Xiążęcia Parmy, i Placencyi, którą Filip V. po śmierci pierwszey żony swoiey Xiężniczki Sabaudyi poślubił sobie drugim małżeństwem*

pod naypięknieyszemi potrzeby pozorami podawał w niższey Izbie, honor Narodu, wpływ w interessa Europy, i chwałę utrzymaney tam spokoyności, wywodząc. Ale ieden z pomiędzy Pełnomocników mówił, iż takowe Dworu zamiary, są przeciwko starożytnym prawidłom, których się od dawności trzymała Anglia, co się tycze zagranicznych interessów, dowodził, iż morskie siły za naynaturalnieyszą tego kraiu potęgę i obronę miane były, a że, gdyby Anglia dla uspokoienia zagranicznych woien, i onych odwrócenia przymuszona była obce woyska na żołd swóy przyimować, nigdyby niezmiernym kosztom, ani wyniszczeniu Narodu końca nie było.

R.P. 1730. Przygany w Parlamencie Traktatu Sewilskiego.

Podobnież gdy w roku następuiącym Król doniósł Parlamentowi o przymierzu *Sewilskim*, i warunki onego w naypowabnieyszych dla Anglii wyrazach zalecał, znalazła oppozycya wiele w nim do przygany. Zalono się, iż w Traktacie tym przez wieczysty warunek Xięztw *Toskany*, *Parmy*, i *Placencyi* dla Królewicza Hiszpańskiego, wystawiono Anglią bez żadnego iey pożytku na nieuchybne kłotnie, poswary, i woyny; wytykano, iż oszacowanie szkod poniesionych od kupców Angielskich przez za-

zabory Hiszpańskie poddane było pod sąd samychże Hiszpanów, z obowiązkiem dla kupców stawienia się w *Madryce*, i dowodzenia tam krzywd swoich; co iednoż było odsądzić ich od wszelkiey satysfakcyi, którey oni raczey będą woleli odstąpić, niż się na tak wielkie koszta, i trudności tak długiey podróży narażać. Utyskiwano gorżko, iż w Traktacie wspomnionym, żadney wzmianki nie uczyniono o *Gibraltarze* i *Minorce*, o których wyraźne na zawsze ustąpienie szło naywięcey Anglikom: Te były przygany Traktatu *Sewilskiego*, i *Lord Bathurst* zaproponował, ażeby punkt ten w nim umieszczony, ostrzegaiący Królewiczowi Hiszpańskiemu następstwo na Xięztwa *Toskany*, *Parmy*, i *Placencyi*, i dozwalaiący Oycu iego *Filippowi V.* osadzenia tych Xięztw Hiszpanami, a przez to sprzeciwiaiący się przymierzu poczwornemu dawniey uczynionemu, uznany był od Parlamentu za szkodliwy, wplątywaiący Anglią w niepotrzebne zatargi i woyny, i psuiący równoważność Mocarstw Europeyskich. Lecz wniosek ten zaraz był odrzucony, i warunki wszystkie Traktatu tego z pochwałą Króla potwierdzone.

Na

Przymówka o płatne woysko w Anglii.

Na następuiącey Sessyi, gdy rzecz była o utrzymanie, i powiększenie do 17,000. płatnego woyska w Anglii, prócz zagranicznych na żołd przyiętych, ozwała się oppozycya z wielkim na to narzekaniem. Zacny ieden Reprezentant *Shippen* wywodził: „ Iż podana „ propozycya o utrzymaniu, i powię„ kszeniu woyska, nie może się zgo„ dzić z onegdayszym zaleceniem, i „ potwierdzeniem Traktatu *Sewilskiego*, „ gdyż pokazuie, iak mało, co się ty„ cze zachowania pokoiu, Traktatowi „ temu ufać można, lubo przy podaniu „ Parlamentowi przymierza tego, po„ koy nam na długi czas obiecywano.„ Z większą potym śmiałością otwieraiąc tenże swoie myśli: „ Widać, rzecze, „ dokąd zmierza ta od Ministrów po„ dana propozycya. Usadzono się przy„ zwyczaić nas do trwałego iuż w An„ glii woyska, ale ia się spodziewam, „ iż Narod nie zniemczeie aż do tego „ stopnia, aby się dał obarczyć przez „ rząd cale woyskowy. „ Lecz takie mężne za wolnością głosy, prócz chwały *Patryotyzmu*, nic nie wskórały; woysko, i wszystkie żądania Dworu przyięte były.

W tym *Edward II.* ostatni z domu *Farnezyuszów* Xiążę *Parmy*, i *Placencyi* umie-

umiera. Woysko Cesarskie pod sprawą Genarałą *Stampa* weszło do wspomnionych miast. Cęsarz przy wkroczeniu iego ogłosić kazał, że te Xięztwa bierze w zakład, póki aż Królewicz Hiszpański uroczyście podług praw Państwa Niemieckiego na nie inwestyowany nie będzie. Postępek ten zdawał się bydź pierwszym ogłoszeniem woyny we Włoszech; przecięż Król Angielski tak się mocno włożył do Cesarza w *Wiedniu*, iż przyszło do nowey umowy, i przymierza tamże. Cesarz maiąc na celu daleko walnieyszy interes, niż wszystkie te, któremi się dotąd zatrudniał, nietyko przyrzekł cofnąć woysko swoie z *Parmy*, i *Placencyi*, ale też ulubioney owey swoiey kompanii kupieckiey w *Ostendzie*; która tak bodła nadmorskie Mocarstwa, na zawsze odstąpił, wymawiaiąc sobie za to, aby strony wchodzące w Traktat *Sewilski*, warowały mu uczynione od niego rozrządzenie nazwane *Pragmatyczne*, to iest: zabeśpieczyły mu następstwo na wszystkie iego dziedziczne Państwa, nietylko dla Potomstwa iego mężkiey Płci, ale też i dla Córek, ieżliby mężkiey Płci Potomka nie zostawił. Ten Traktat *Hollandya* i *Hiszpania* przyięła, Królewicz Hiszpański *Karol* przewieziony na Flotcie Angielskiey do Włoch, odzierzył Xięztwa

R.P.1731. Smierć Xiążęcia ParmyFarnezyusza.

Traktat Wiedeński.

Sankcya pragmatyczna.

ztwa

ztwa *Parmy*, i *Placencyi*, gdy wprzód ztamtąd Cesarski Generał *Stampa* z woyskiem swym wyciągnął.

R.P.1733. Woyna z okázyi śmierci Augusta II. Króla Polskiego.

Mniemano: że przez to pokoy na długi czas był umocowany; ale w tym wieku nie od zaprzysiężoney wiary, lecz od okoliczności interessów stałość Sojuszów zdawała się zależeć między Państwami. Tron Polski zawakowany w tym roku przez śmierć *Augusta II.* zeszłego w miesiącu Styczniu w *Warszawie*, zakłócił znaczną część Europy. Elektor *Saski* Syn zmarłego Króla, i *Stanisław Leszczyński*, którego Córka iuż była za *Ludwikiem XV.* odezwali się za *Kandydatów* do Korony *Polskiey*. Cesarz *Karol VI.* Carowa Moskiewska *Anna Jwanowna*, (*m*) stanęli przy Elektorze. Król zaś Francuzki *Ludwik XV.* odezwał się przy Teściu swoim *Stanisławie*. Ten

(m) *Piotr I. Car Moskiewski, który zrazu z Bratem swym starszym Jwanem, a po iego śmierci, sam do roku 1725. panował, zostawił po sobie Katarzynę I. żonę swoię na Tronie. Po niey Piotr II. Wnuk Piotra I. nastąpił. Potym zaś panowała Anna Córka wzwyż wspomnionego Jwana, Wdowa po Fryderyku Wilelmie Xiążęciu Kurlandzkim.*

Ten Pan zapragniony, i ukochany od Narodu Polskiego, z Francyi całe Niemce pod cudzym imieniem, i stroiem przeiechawszy, przybył do *Warszawy*; utaiony tam u Posła Francuzkiego Margrabiego *de Monti*, aż prawie do dnia naznaczonego na Elekcyą. Dzień ten gdy się zbliżał, i rzecz była iasna, że głosy całego Narodu skłaniały się na *Stanisława* Króla. Moskwa stylem od tego czasu na zawsze przyswoionym, który iest, troskliwością o niepodległość Polską, srogie swoie w Polszcze gwałty pokrywać, oświadczyła w wydanym manifeście, iż wolność elekcyi Króla Polskiego chcąc utrzymywać, na *Stanisława Leszczyńskiego*, dawniey wywołanego, niezdatnym do Korony Polskiey osądzonego, popieranego od obcey Potencyi, w przymierzu z Turczynem niewiernym zostaiącego, zezwolić nie może. Tak bezczelnie spokoyne kroki Francyi za Królem *Stanisławem* czerniła Moskwa, w ten sam nawet czas, gdy 50. tysięcy Moskałów z Generałem *Lascy* wchodziło do Polski. Wszelako na Seymie Elekcyinym 25. Sierpnia zaczętym, na który się do 60 tysięcy Szlachty Polskiey zebrało, *Stanisław* zgodnie od wszystkich Województw Królem wykrzykniony był. Ale Moskwa dwóch czyli trzech znaczniey-

Moskwa z Cesarzem gwałt czynią Elekcyi Polskiey.

szych

szych Panów znalazła po myśli swoiey, ci przeszedłszy na *Pragę* pod *Warszawą*, wsparci woyskiem Moskiewskim, a powiadaiąc, że przy wolności, i prawach obstaią, z garztką drobnieyszey Szlachty pod Laską iednego *Ponińskiego*, obrali *Augusta III.* Syna zmarłego Króla.

Woyna od Francyi wypowiedziana Cesarzowi.

W ten gwałt Polskiey Elekcyi wpływał Cesarz *Karol VI.* zmówiwszy się na te wszystkie czynności z Moskwą. Złamanie to praw Narodów uszło bez kary Moskwie. Utrzymały oba te Mocarstwa na Tronie Polskim *Augusta III.* Sam tylko Cesarz gwałtu tego srodze przypłacił przez wielkie straty, iako wnet obaczymy. Król Francuzki słusznie na niego o to urażony, zawarł przymierze z Hiszpańskim, i Sardyńskim Królem, w którym umówione było wypowiedzenie woyny Cesarzowi; co wnet nastąpiło. Natychmiast Xiążę *Berwick* z potężnym woyskiem Francuzkim przeszedłszy *Rhen*, wtargnął do dzierżaw Austryackich, w kilka dni dobył znakomitey Fortecy *Khel*. Z inney strony Król *Sardyński Victor Amadeusz* łączy się z drugim woyskiem Francuzkim. Przywodził temu sławny ów zbawca Francyi Marszałek *Villars*, zachowuiący w zgrzybiałey starości krzepkość, i dziel-

i dzielność młodego wieku; wtargnęli oba do Włoch, i iednym zapędem Austryaków z Xięztwa *Medyolańskiego* wyparowali. Cesarz przelękniony, udaie się iuż to pomoc, iuż o pośrzednictwo do Anglii. Ale Król Angielski, czyli że interessa iego tak wyciągały, czyli też, że nie zawsze Monarchowie zapominaią o słuszności, nie bardzo pomyślną Cesarzowi dał odpowiedź, iż się nie chce nic mieszać do tey woyny, do którey sam Cesarz przez gwałtowne wdawanie się w obranie Króla Polskiego był powodem, od czego on go przedtym próżno odwodził. Jerzy nie chce się w nię mieszać.

Mimo tey przedsięwziętey oboiętności, *Jerzy* zwoławszy Parlament w miesiącu Styczniu, przełożył onemu potrzebę trzymania się w gotowości, chociaż w rozpoczętą woynę na lądzie postanowił się nie wdawać. Przeto woysko lądowe nietylko zatrzymane, ale i powiększone było, i posiłki pieniężne podług żądania Dworu na utrzymanie morskich sił, tudzież obcego żołnierza na żołdzie Angielskim uchwalone. Na iedney Sessyi tegóż Parlamentu, partya przeciwna Ministrom wznowiła dawne styskiwanie Narodu na siedmioletnie Parlamenta. *Bromley* nieiaki w niższey Izbie domagal się, aby one do dawnego

R.P. 1734.

Spor w Parlamencie o siedmioletni Parlament

go trzech lat przepisu wrócone były. Dotknął on w mowie wszystkich uciążliwości ludu, które na niego od tak długich Parlamentów spadły. *Bromleia* poparł niezwyciężenie Kawaler *Windham*, który pospolicie u ziomków swoich za mowcę bez równego sobie, za obywatela, nad wszystkie ponęty wyższego uchodził. Ten obszernie wywodząc, iż nie iest rzecz niepodobna, aby w następuiących czasach nie mogł się trafić, i Król zły, niewiadomy, a przy tym okrutny, dumny, i łakomy, i Parlament złożony z osob takiemu i Ministrowi, i Krolowi zaprzedanych, zapytywał się w mowie swoiey Izby całey, czyliby w tych okolicznościach prawo siedmioletnich Parlamentów nie zgubiło Narodu Angielskiego? i czyliby przedłużenie takie Parlamentów nie było porą, i czasem umyślnie przedłużonym do zupełnego dokończenia tey zguby? Przecięż pomimo tych przełożeń siedmioletnie Parlamenta utrzymały się większością głosów, i ten tryumf Dworu w Izbie niższey ieszcze i w tym był pomnożony, iż dozwolono Krolowi w czasie zachodzącym między rozpuszczonym i nowym Parlamentem, woysko lądowe powiększyć do takiey liczby, iakieyby wyciągała wydarzona potrzeba.

Tymcza-

Tymczasem wzmagała się woyna między poróżnionemi Mocarstwami. W Polszcze Moskwa plądruiąc gorzey niż w zawoiowanym kraiu, obległa *Gdańsk*, dokąd się był *Stanisław* Król udał. Miasto to długo mężny odpor nieprzyiacielowi dawało, póki aż *Stanisław* przewiduiąc, iż nakoniec podołać nie będzie mogło, nie uszedł szczęśliwie do *Królewca* przebrany po chłopsku. Natenczas Gdańszczanie przystąpić do ugody, i poddać się *Augustowi III.* musieli. Z drugiey strony *Francya* zadała niemały cios Cesarzowi. Marszałek *Belle-Isle* wziął mocą *Traerbach*. Xiąże *Berwick* przeszedłszy *Ren* w 60,000. ludzi obległ *Filipsbourg*, iedno z naymocnieyszych twierdz Państwa Niemieckiego. Lubo zaś Woiennik ten poległ od armatniey kuli, gdy aprosze rozpoczęte do tey Fortecy obieżdżał, iednakże Margrabia *Asfeld* obiąwszy po nim Kommendę, tak przezornie rzeczy przyporządził, iż wsławiony ów Xiąże *Eugeniusz* przyszedłszy z woyskiem na odsiecz, nie śmiał uderzyć na okopy Francuzkie, i nie mogąc, mimo wielkiey swoiey woienney biegłości zasilić, i zaratować *Filipsbourga*, odstąpił. Francuzi po żwawym odporze obleżonych, wzięli to miasto.

Obleżenie Gdańska od Moskwy.

Zwycięztwa Francuzów nad Cesarzem.

Karol Królewicz Hiszpański bierze Królestwo Neapolu i Sycylii.

We Włoszech *Karol* Królewicz Hiszpański Xiążę iuż *Parmy*, i *Placencyi*, wezwany usilnemi prożbami od Szlachty *Neapolitańskiey*, którey ciążyło panowanie Austryackie *Karola VI.*, wkroczył z woyskiem Hiszpańskim do tego Królestwa, wiechał do *Neapolu* z tryumfem przy radosnych okrzykach ludu. A gdy *Visconti* Wielkorządca Austryacki chciał się pokusić o odzyskanie tey Stolicy, i ciągnął ku temu miastu z woyskiem, od Hrabi *Montemar*, który Hiszpanom przywodził, pod *Bitonto* w *Apulii* na głowę był porażony. Wnet i do *Sycylii* od nowego Króla posłane było woysko, za którym i on się niezabawem do tey wyspy przeprawił. Skłonione mieszkańców ku niemu umysły ułatwiły mu oney podbicie. Podobnież w *Lombardyi* pod przywodem Marszałka *de Villars* Francuzi wspólnie z Królem *Sardyńskim* dobyli miasta *Tortony*. Po śmierci Marszałka tego, który w *Turynie* zachorowawszy umarł, ciż Francuzi pod nowym Wodzem Marszałkiem *de Coigni*, dwa wielkie zwycięztwa pod *Parmą*, i *Gwalstallą* nad Austryakami odnieśli, i prawie wszystkie ich we Włoszech kraie posiedli.

R.P.1735.

Cesarz przelękniony temi klęskami, udaie się do Carowy *Anny* o pomoc; któ-

która mu 36,000. Moskwy ofiaruie; ale do uskutecznienia tey obietnicy nie przyszło. Bo gdy w Polszcze strona *Augusta III.* nad partyą *Stanisława* przez woysko Moskiewskie górę wzięła, Francya dała się nakłonić do podpisania przedugodnich punktów pokoiu, który, w roku następuiącym gdy Hiszpański, i Sardyński Królowie zezwolili, stanął pod temi warunkami. *Franciszek* Xiążę *Lotaryngii*, który był *Maryą Teressę* Córkę Cesarza poiął za żonę, ustąpił Xięztwa tego Królowi *Stanisławowi*, po którego śmierci *Lotaryngia* do Korony Francuzkiey przyłączona bydź miała. *Stanisław* wzaiemnie wyrok od Tronu Polskiego uczynił, tytuł *Króla Polskiego* zatrzymuiąc. Na mieysce *Lotaryngii Franciszkowi* Xiążęciu warowane następstwo na Xięztwo *Toskańskie* we Włoszech w przypadku zeyścia *Jana Gastona* ostatniego *Toskany* z Familii *Medyceuszów* Xiążęcia bezdzietnego. *Karol* Królewicz Hiszpański za Króla *Neapolitańskiego* i *Sycylii* uznany. Francya wszystkich kraiów w Niemczech, i we Włoszech zdobytych, iako to Xięztwa *Medyolanu*, *Mantuy*, *Parmy*, i *Placencyi* dla Cesarza odstąpiła. Królowi Sardyńskiemu niektóre z miastami Powiaty z Xięztwa *Medyolańskiego* wydzielone. Nakoniec owo rozporządze-

R.P. 1736. Pokoy, i iego warunki.

nie Sukcessyi Austryackiey nazwane pragmatyczne, czyli raczey następstwo Córki Cesarza na wszystkie iego Państwa od stron w przymierze to wchodzących warowane. Do zawarcia Traktatu tego z strony Cesarza użyty był Xiążę *Eugeniusz* niemniey woienną, iako i rządową biegłością sławny, i Traktat ten ostatnim był dziełem iego., gdy w tym roku, który był 73. życia iego, w *Wiedniu* umarł.

Smierć Xiążęcia Eugeniusza.

R.P.1737.

Te za granicą Anglii wydarzone dzieie umieściliśmy w Historyi tego Królestwa, iż związek maią z dalszą osnową rzeczy w Europie wynikłych, w które Anglia wchodzić odtąd będzie. W Angielskim Parlamencie w tym roku zwołanym, po uchwalonym lądowym, i morskim woysku, tudzież posiłkach pieniężnych, tak dla Króla, iako i na interessa publiczne, upoważnione było małżeństwo Xiążęcia *Wallii Fryderyka*, z Xiężniczką *de Saxe-Gotha*, dla którey zapisowa summa na rocznych Króla dochodach warowana. Między innemi ustawami, godne pamięci iest, uchylenie na tym Parlamencie starodawnych praw przeciwko czarownikom, i czarownicom. To szalone uprzedzenie, pod którym prawie niemniey, iako i pod powszechnemi powietrza, woy-

Pamiętne w Anglii uchylenie praw przeciwko czarownikom.

ny

ny klęskami, ięczała znaczna część Narodu ludzkiego, przecięż światło wieku ośmnastego rozpędziło, i niezmierną rzecz niewinnych ofiar okrucieństwu zbałamuconemu zabobonnością wydarło.

Franciszek Lotaryński Xiążęciem Toskańskim.

W tym roku zgasły dwie znaczne Familie. Umarł we *Florencyi Jan Gaston* ostatni z Domu *Medyceuszów* Xiążę. Po iego śmierci mocą zaszłych wyżey Traktatów Xiążę przeszły *Lotaryński Franciszek* obiął to Xięztwo, od Cesarza na niego inwestyowany. W *Polszcze* zupełnie iuż pod panowaniem *Augusta III.* zaspokoioney, umarł także w tym czasie *Ferdynand* Xiążę *Kurlandyi* ostatni z Domu *Ketlerów*. Zakon Kawalerów Krzyżowych w Niemczech odezwał się z pretensyą do tego Xięztwa; ale *Polska* słusznie odwoływała się do uczynionego warunku przy pierwszym tey lenności pierwszemu *Ketlerowi* nadaniu. Ten był takowy, aby Xięztwo to po wygasłym iego pokoleniu do *Polski* przyłączone zostało. Lecz Stany Kurlandzkie elekcyi nowego Xiążęcia napierały się, udaiąc się w tym do Carowy Moskiewskiey. Ta, świeżo *Polszcze* narzuciwszy Króla, bynaymniey się nie namyślała, czy się iey godziło przeciw prawom Narodów gwałtem narzucić Xiążęcia *Kurlandyi*. Za wkroczeniem

Biron obrany przez Moskwę Xiążęciem Kurlandyi.

niem więc tam woyska Moskiewskiego, obrany nim był *Biron* Podkomorzy wielki, i Fawoyt Carowy *Anny*.

Zawaśnienie między Królem, i Xiążęciem Wallii.

W Anglii dało się widzieć poróżnienie w Królewskiey Familii. Xiążę *Wallii Fryderyk*, prócz innych względem Oyca Króla niesforności, domagał się nie tylko powiększenia summy na swoie obeyście od pięćdziesiąt do stu tysięcy funtów szterlingów, ale też zapragnął, aby summa ta oddzielnie mu, a nie na dochodach dla Króla wyznaczonych zabeśpieczona była; nadto porozumiewał się zawsze z temi, którzy w Parlamencie opierali się Ministrom Dworskim. Przez co tak bardzo naraził sobie Krola Oyca, iż mu rozkazano wynieść się zaraz z Pałacu *Saint-James* mieszkania Królewskiego, i nie pokazywać się u Dworu. Ta surowość Oyca poszła do tego stopnia, iż gdy w tym samym czasie Królowa śmiertelnie zapadła, nie mogł sobie wyiednać Xiążę *Wallii* tego, aby był do niey przypuszczony, onę przeprosił, i błogosławieństwo odebrał. Umarła wkrótce ta Królowa (*n*), żałowana bardzo dla ro-

zu-

(n) *Królowa ta Karolina, Córką była Jana Fryderyka Margrabi Ansbaceńskiego.*

zumu, cnoty, i nieposzlakowanego w małżeństwie pożycia.

Na zgromadzonym Parlamencie po oświadczonym Królowi wspólnym tym Narodu żalu nad stratą Królowy, dały się słyszeć znowu wniesione już tyle razy i przed tym od strony Ministrom przeciwney narzekania, i które pod panowaniem *Hannowerskiego* Domu zawsze się wracać będą. Woysko płatne w Anglii przeciw dawnemu kraiu tego zwyczaiowi; trzymanie na żołdzie zagranicznego; uchwalone rok po rok pensye obcym Monarchom szczególnie tylko dla beśpieczeństwa *Hannowerskiego* Elektoratu; długi Narodu powiększaiące się z iego podatkami przez wyznaczenie większych co rok summ na interessa Dworu, które pod potrzeby Królestwa podszywano; Parlament siedmioletni, a zawsze powoduiący się natchnieniem Dworskim, i Ministrów. To wszystko od gorliwych niektórych Anglików ledwie nie na każdey Sessyi, a zawsze bez skutku przekładane było. Ale tą razą, prócz tych zażaleń, żwawsze narzekanie powstało na Hiszpańskie zabory. Hiszpani zaraz nawet po zawartym Traktacie *Sewilskim*, o wielkie szkody przyprawiali kupców Angielskich, byle cokolwiek zbliżaią-

R.P. 1738.

Uciążliwości Narodu Angielskiego od Dworu.

cych się do ich lądów w *Ameryce*. Pod pozorem przepatrywania towarów podpadaiących pod zakaz, zabierali im, i towary, i okręty. Lecz i Anglicy nie byli w tey mierze bez winy; dawali niemałą do tego postępowania przyczynę przez chciwość zysku. Warował dla nich Traktat *Sewilski*, aby ieden szczególnie okręt towarami swoiemi naładowany, posłać mogli do *Ameryki* Hiszpańskiey, lecz oni używali takiego podstępu, iż kilkanaście posyłaiąc, a one opodal od lądu trzymaiąc, przez ów ieden, wszystkie swoie towary na ląd przesyłali, i onemi zarzucali Hiszpańskie osady. Co Hiszpani porozumiawszy, srodze się tego mścili, byle już iakie Angielskie okręty zabieraiąc przy brzegach swoich, i z ludźmi na nich z nieludzkością obchodząc się. (o) Po-

---

(o) *Kapitanowi nieiakiemu* Jenkins *na okręcie iednym zmęczonemu ucho urznęli, przydaiąc te słowa: „ Idź, „ zanieś do Króla Pana twego to ucho, i powiedź mu, iż gdy się poda okazya, i iemu samemu w ten „ sposób służyć będziemy. „ Kapitan ten potym ucho swoie w Parlamencie Angielskim prezentował.*

Podawali rzewliwe suppliki do Parlamentu złupieni kupcy; wołał prawie cały Narod o pomstę za te zabory: iednakże *Walpol* pierwszy Minister nie dał się nakłonić do wypowiedzenia woyny, iż ią widział przeciwną bydź układom swoim dążącym do dobra samego tylko Króla, i iego własnego. Lecz że trzeba było iakóżkolwiek uciszyć głosy i narzekania Narodu, wszedł z Dworem Hiszpańskim w nieiaką ugodę względem nadgrodzenia krzywd wyrządzonych Anglii, i zabeśpieczenia natym iey handlu. Ale ugoda ta, gdy mało co skutku przynosiła, i tylko bardziey boiaźliwe Ministra Hiszpanom uleganie odkrywała, nie zaspokoiła bynaymniey czułey oppozycyi. Gdy w niższey Izbie zaproponowane było podług zwyczaiu podziękowanie Królowi za tę z Hiszpanami ugodę, Patryoci Ministrom przeciwni po nayżwawszey oney przyganie, i uczynioney uroczystey protestacyi przeciwko podaniu podziękowania tego Królowi, iako też przeciw wszystkim wzwyż wspomnionym uciążliwościom, gdy większość głosów na stronę Dworu przemogła, wyszli z Izby, przyięci od gminu, iako ofiary wolności narodowey. W wyższey Izbie Panowie znani natenczas z cnoty, i nieinteressowanego przywiązania

Polityka Walpola w pozorney ugodzie z Hiszpanami.

Osobliwa protestacya Patryotów.

nia

nia do dobra kraiu, których do trzydziestu liczono, ruszywszy wszystkiey siły wymowy swoiey, a co większa maiąc na czele samego Xiążęcia *Wallii*, który się był z temi Patryotami złączył, podobnież uczynili, i wyszli także. Tak daleko zachodzące sprzeciwienie się, zawsze w Angli daie do myślenia Dworowi, a tą razą pierwszemu Ministrowi nie dobrą było wróżbą.

Przeto po długiey oboiętności, i nieiakim uleganiu, znagła Dwor wziął się do czynienia silnego przygotowania na woynę. Zmocniona Flotta na morzu śrzódziemnym Admirała *Hadocka*. Posłany do *Ameryki*, z drugą Admirał *Vernon*, dane pozwolenie Armatorom na chwytanie okrętów Hiszpańskich, i woyna Hiszpanom wypowiedziana.

R. P. 1740. Smierć Cesarza Karola VI.

I gdyby tylko tamten ieden kąt świata zaięła była ta chłosta; Ale ten sam rok całą prawie Europę na nowe woien zniszczenia nieszczęśliwie naraził. *Karol VI.* Cesarz ostatni męzkiey płci Domu Austryackiego Potomek, umarł w *Wiedniu* tegóż roku 20. Października, Dziedziczkę Państw swoich Arcy-Xiężniczkę *Maryą Teressę* Córkę swoię Xiążęciu *Toskańskiemu* zaślubioną zostawuiąc. Następstwo to za usilnym dawniey

wniey

wniey staraniem zmarłego Cesarza, wszystkie prawie Mocarstwa Europeyskie warowały. Lecz iak mało spokoyność Narodów przeto zabeśpieczona była, skutek pokazał. Wnet albowiem *Fryderyk III.* Król Pruski odezwał się naypierwszy z uroszczonym prawem do Sląska. *Karol* Elektor *Bawarski* taiemnie od Francyi o potężnym wsparciu zapewniony, dopominał się Królestwa Czeskiego, i Węgierskiego, zasadzaiąc się na rozporządzeniu Sukcessyi Austryackiey uczynionym ieszcze od *Ferdynanda I.* Cesarza, głowy linii Niemieckiey tego Domu, od którego Córki pochodził ten Elektor. Wkrótce i Król Polski *August III.* złączył z temi dwóma swoie także pretensye, iako maiący za sobą *Maryą Jozefę*, Córkę *Józefa I.* starszego Brata, *Karola II.* Nie mogła tylko woyna roztrychnąć takich sporów, którey my znacznieyszych przypadków i dzieiów krótko dotkniemy, gdy w nie wchodzić i Anglia będzie.

Pretensye do Sukcessyi Austryackiey.

W Moskwie tegóż samego czasu nastąpiła śmierć *Anny Jwanowny*, która testamentem na Tron Moskiewski po sobie wyznaczyła *Jwana*, czyli *Jana III.* urodzonego z Siostrzenicy swoiey *Anny* Xiężniczki pierwey *Meklemburskiey*, a wydaney za *Antoniego Ulryka* Xiążęcia

Smierć Carowy Anny.

de

de Brunswick - Lunebourg - Bewern. W tym testamencie opiekę nad tym ieszcze przy piersiach będącym Carem, i rządy Moskiewskiego Państwa *Bironowi* Xiążęciu Kurlandzkiemu zostawiła, lubo Oyciec i Matka młodego Cara żyli. Jak zaś krótko trwało to rozrządzenie, wnet namieniemy.

R.P. 1741. Zamach w Parlamencie na pierwszego Ministra.

Wracaiąc się do spraw Angielskich, rosło coraz większe nieukontentowanie w Narodzie przeciwko pierwszemu Ministrowi. Niezmierne podatki, któremi był lud przywalony, wzbudzały tym większe utyskiwania, iż z nich żadnych dla kraiu pożytków nie widziano. Potężne Flotty Angielskie, tak w *Ameryce* pod Admirałem *Vernonem*, iako i na śrzódziemnym morzu pod przywodem Admirała *Hadocka* zostaiące w nieczynności; Tamten prócz wziętego Hiszpanom miasta *Porto-Bello*, na Daryeńskiey ciaśninie, nic więcey nie dokazał; w przytomności zaś tego drugiego Flotta Francuzka złączona z Hiszpańską, do *Ameryki* bez żadney od niego przeszkody przepłynęła; wszystkie prócz tego usiłowania Ministrów obrócone szczególnie ku pożytkom Państw Niemieckich Króla; i kwóli nim tylko zawierane przymierza, wykładane niezmierne płace obcym Mocarstwom, trzyma-

wane wciąż Haskie, Brunświckie woyska na żołdzie Angielskim; obarczenie przez pieniądze Parlamentów; wszystko to Patryoci pierwszemu Ministrowi przypisuiąc, iako to i podziśdzień w Anglii bywa, nareszcie nayżwawsi między niemi wnieśli w niższey Izbie, podać na piśmie Królowi proźbę, aby Kawalera *Walpola*, od rady i boku swego na zawsze oddalił. Przerażony *Walpol* takim na siebie zamachem, ruszył ostatnich sił wymowy i zręczności swoiey, na onego odwrócenie; i przecięż większością kresek ieszcze tą razą przemogł. Ale zwycięztwo to nie mogło mu bydź bardzo miłe, gdy znowu trzydziestu *Parów* protestowało się przeciw niemu, i ostatnia ta iego z przeciwną stroną utarczka, dała widocznie poznać, iż wziętość iego i władza upadała.

Potrafił on iednak i to ieszcze przemódz w Parlamencie. Król przełożył obydwóm Izbom, iż na mocy dawnieyszych Traktatów czuie się bydź obowiązanym posiłkować Królową Węgierską, i utrzymywać warowane od siebie Oycu iey rozporządzenie pragmatyczne. *Walpol* popiera tę Króla propozycyą wszystkiemi siłami w niższey Izbie. Patryoci stanęli mu na przeszkodzie. *Shippen* nieiaki protestował się z wielą in- Zamysł Dworu posiłkowania Królowy Węgierskiey.

ne-

nemi przeciwko wszelkiemu wikłaniu Anglii w sprawy, i kłótnie Niemieckie; naganiał wyciśnioną na Parlamencie przez intrygi Dworu obietnicę bronienia Państw zagranicznych Króla; twierdził śmiało, iż obietnica ta złamała wszystkie warunki dane od Hannowerskiego Domu Narodowi przy osiągnieniu Tronu Angielskiego; mówił, iż gdyby mogł był natenczas Narod Angielski przewidzieć to takowe przyrzeczenie bronienia Państw zagranicznych Króla, nigdyby był podobno ten Dom w Anglii nie panował. Wszelako propozycya podana od Dworu stanęła; trzykróć sto tysięcy funtów szterlingów na wsparcie Królowy Węgierskiey wyznaczone.

Zwycięztwa Króla Pruskiego.

W Niemczech rozpoczęta iuż była woyna. Król Pruski za pierwszym napadem, ogarnął cały niemal Sląsk; wiechał do *Wrocławia*, i przysiąc sobie na wierność kazał; dobył potym *Głogowa*, *Jabłónki*, *Brzegu*; poraził wstępnym boiem Generała Austryackiego *Newperga*, który z Sląska wyciągnąć musiał dla zasłonienia innych Państw Austryackich naiechanych od Bawarczyków. Król Pruski wzaiemnie znaczną część woyska na pomoc Elektorowi Bawarskiemu posłał, które po

drodze

drodze *Glatz*, *Nissę*, opanowało, i po dobytym *Ołomuńcu* po całey *Morawii* na zimowe stanowiska rozłożyło się. Czas to przychodził, w którym Królowy Węgierskiey mężny umysł wielkiemi przewagami miał bydź doświadczony. Francya ułożyła w Gabinecie swoim uniżyć na zawsze Dom Austryacki, i Koronę Cesarską od trzechset lat w nim zostaiącą, przenieść na inną głowę. Na ten koniec Xiążę *de Belle-Isle* zawarł Traktat w *Nymphenbourg* z Elektorem Bawarskim, w którym Francya wszystkiemi siłami obiecuie mu dopomodz do osiągnienia Tronu Cesarskiego. Zaraz potym zawiera inne przymierze z Królem Pruskim. W nim Czechy, Austrya wyższa, i Tyrol Elektorowi Bawarskiemu, Morawy, i wyższy Sląsk Królowi Polskiemu, niższy Sląsk, *Nissa* i Hrabstwo *Glatz* Królowi Pruskiemu przyobiecane.

Przymierze Frncyi z Elektorem Bawarskim.

I z Krolem Pruskim.

Król Angielski patrząc na te w Niemczech obroty, począł się nie pomału obawiać, ażeby z tych zwycięztw Króla Pruskiego, i z tak potężney na Dom Austryacki zmowy, nie wywinęło się wielkie iakie niebeśpieczeństwo na Państwa iego Niemieckie. Dostrzeżono tey iego troskliwości, i mniemano: że trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów da-

nych Królowy Węgierskiey oznaczało, i poprzedzało mocnieysze daleko Anglii za tą Królową kroki. Lecz Król Angielski zwolniał w swoich zamiarach przy iey obronie wtenczas, kiedy zagrożona zupełnym Państw swoich rozerwaniem naywiększey pomocy potrzebowała. Francuzi na większe ieszcze Króla Angielskiego zastraszenie, wkroczyli do *Westfalii*, pod sprawą Marszałka *de Maillebois*, niby grożąc wtargnieniem do *Hannoweru*. Co się im udało; gdyż Król Angielski Francyi nie tylko oboiętność zupełną, osobliwie co do Elektoratu Hannowerskiego na tey woynie zachować, ale też na blisko następuiącey Elekcyi Cesarza, dać kreskę swoię na Elektora Bawarskiego przyobiecał.

Francuzi z Przymierzeńcami dobywaią Pragi.

Elektor ten zmocniony woyskiem Francuzkim pod przywodem Marszałka *de Broglio*, wziąwszy *Passau* miasto Imperyalne na czele 70,000. ludzi wszedł do Austryi, opanował *Lintz*, odebrał od Stanów wyższey Austryi przysięgę wierności. Ztamtąd wtargnął do Czech, i złączywszy się z woyskiem Saskim pod przywodem Hrabi *Rutowskiego*, obległ, i natychmiast dobył *Pragi*; wiechał z tryumfem do tey Stolicy, i tam na Króla Czeskiego był uroczyście ko-

Elektor Bawarski na Króla Czeskiego koronowany.

ronowany. W szturmie i dobywaniu tego miasta wsławił się wielce, i do wzięcia onego dopomogł Hrabia *de Saxe* Syn przyrodzony *Augusta II.* w służbie już natenczas Francuzkiey będący, na którym naywiększy tey woyny, i oney dokończenia honor obsiędzie. Nowy Król Czeski z *Pragi* udał się do *Frankfortu* na Seym na obranie Cesarza zwołany.

A tu Królowa Węgierska opuszczona od wszystkich Sprzymierzeńców, i tylko swoiey umysłu stałości zostawiona, nie straciła serca. Udała się ona do *Preszburga*. Tam do Węgrów właśnie natenczas na swóy Seym zgromadzonych, trzymaiąc na ręku swoich trzechletniego Syna (Józefa II. potym) miała mowę. W niey ostatnią swoię, ale naywiększą ufność w Węgierskim Narodzie wyraziła, ich obronie siebie i maleńkiego Syna polecała. Nieszczęście Królów naybardziey za niemi mówi, i porusza. To, w którym swoię Królową widzieli Węgrzy, i iey wspaniała prożba, tak ich uięła, że do łez rozrzewnieni, na znak żarliwości swey, dobywszy szabel iednostaynym okrzykiem, oświadczyli się odważyć maiątki, i życie swoie przy iey obronie, i zaraz ośmdziesiąt tysięcy ludzi dla niey

Węgrów żarliwość za Królową Węgierską.

uchwalili. Takowe wsparcie, iak skuteczne było, obaczemy niżey.

Odmiana rzeczy w Moskwie.

W Moskwie w tym czasie wielka rzeczy zaszła odmiana. *Anna* Xiężniczka *Meklemburska* obięła była rządy Moskiewskiego Państwa pod niemowlęce lata Syna swego *Jwana III.* po wysłaniu na Syberyą *Birona*. Lecz przy tey władzy nie mogła się, i sama długo utrzymać. Moskale, czyli urażeni, iż tyle Niemców we wszystko u Dworu wpływaiących widzieli, i panowania ich długość z samey Cara swoiego młodolstności miarkowali, czyli też przez zwykłą sobie niestateczność, obrócili oczy na *Elżbietę* Córkę *Piotra I.* Uknowany wnet był spisek, przenaięta Gwardya, na którey czele nocy iedney dnia 5. Grudnia *Elżbieta* wchodzi do zimowego Pałacu, gdzie nieszczęsna *Anna* z Mężem swoim, i Synem, nic nie wiedząc o tak okropnym losu swego przekształceniu, znaydowała się, rozkazuie iey ustąpić zaraz z Pałacu. Co gdy się stało; *Elżbieta* obwołana *Carową*; *Anna* z Mężem do *Rygi* pod mocną strażą zaprowadzona, a *Iwan* Syn ich, który na nayokropnieyszy ze wszystkich swóy los nie mogł czym innym, prócz tylko nieszczęsnym swoim urodzeniem zasłużyć, z kolebki pra-

Jwana III los nieszczęśliwy.

wie

wie i od piersi do więzienia porwany, całe swoie życie więziony, i za naszych czasów okrutnie zamordowany, wzbudzać politowanie u czułey Potomności zawsze będzie, i morderców swoich okrucieństwo zaskarżać.

W Anglii nie przestawało narzekanie Narodu na postępki Ministrów, sarkano na podatki, na wielkie morskie i lądowe uzbroienia, które iednak nie zasłaniały handlu kraiowego, i raczey dla zagranicznych Mocarstw, na mocy przymierzów z niemi zawartych, przygotowane były. Nieukontentowanie to pokazało się naybardziey na elekcyach Reprezentantów na nowy Parlament. Xiążę *Wallii* i stronnicy iego spiknieni z Patryotami, po wszystkich Prowincyach silne na tychże elekcyach mieli partye, i na bardzo wielu dokazali tego, iż i Pełnomocnicy po ich myśli stanęli, i opisy, podług których sprawować się mieli, Dworowi przeciwne poczynione były.

Patryoci w Anglii góruią w Parlamencie.

Na tym nowym Parlamencie, gdy przyszło do rozsądzania wielu wątpliwych, i zaprzeczonych elekcyi w niższey Izbie, widocznie upadała strona pierwszego Ministra. Nakoniec gdy Westmonasterskich Pełnomocników o-

R. P. 1742. Elekcya Dworska skassowana.

branie, (którym zawsze przedtym Dwor rozporządzał) przyszło pod kreski; obrani tam z natchnienia Dworu Pełnomocnicy, większością głosów w Parlamencie odrzuceni; Urzędnik Królewski, co na elekcyi prezydował, oskarżony od Elektorów o nieprawne zachowanie się w zbieraniu kresek, zaprowadzony był do więzienia. Officyer, który pod pozorem utrzymania porządku posłał żołnierzy, i trzech mieyscowych Sędziów spokoyności, którzy dany Officyerowi rozkaz podpisali, klęcząc u kraty Parlamentowey, strofowani byli.

Walpol usiłuie kredyt swoy utrzymać.

Po takowym rzeczy przesileniu się na stronę Oppozycyi, poznał dobrze niebespieczeństwo swoie pierwszy Minister. Wiedział, iż za lada wniesieniem uczynionym od któregokolwiek z swych nieprzyiacioł, iedna przewyższaiąca kreska, mogła go więźniem w Zamku Londyńskim osadzić, i nie miał innego sposobu do uchronienia się pocisku wymierzonego na siebie, iak tylko rozłączyć spiknionych przeciwników. Zaczął on od naymocnieyszego. Naprawił Biskupa *Oxfordyi*, że ten Xiążęciu *Wallii* imieniem Króla Oyca, wiele bardzo dla niego, i dla przyiacioł iego obiecywał, ieżeliby list do Króla z uniżonością, i z przyrzeczeniem stoso-

wa-

wania się na potym do woli iego napisał. Ale Xiążę oświadczył, iż na żadną kondycyą podaną sobie nie zezwoli, póki przy sterze spraw publicznych utrzymywany będzie *Robert Walpol*, którego on słusznie poczytuie za mur oddzielaiący Króla od Poddanych, za sprawcę wszystkich uciążliwości Narodu. Tknięty do żywego *Walpol* tą odpowiedzią, niźli się od wiszącego nad sobą pogromu usunął, chciał ieszcze raz doświadczyć sił swoich w Parlamencie w podaney pod rozsądzenie iedney elekcyi, którą Dworowi trzeba było utrzymać. Ale z wielkim iego zmartwieniem większość głosów przeciwników iego szesnastą kreskami tą razą przyrosła. Natenczas *Walpol* powiedział głośno, iż więcey iuż w tey Izbie zasiadać nigdy nie będzie. Nazaiutrz Król odłożył do nieiakiego czasu Parlament. *Walpol* uczyniony Hrabią *Oxfordyi*, złożył wszystkie swoie urzędy. Król dla ugłaskania przeciwney sobie partyi, lubo odstąpił Ministra swego, to iednak u znakomitszych między niemi wymówił sobie, aby nowy Hrabia *Oxfordyi* przy oddaleniu się swoim, do żadnego sprawowania się z czynności swoich przymuszany nie był.

Składa wszystkie urzędy swoie.

Odmiana innych Ministrów.

Po usunieniu *Walpola*, Xiążę *Wallii* poiechał do Króla Oyca w assystencyi wszystkich Panów iednomyślących z sobą. Przyięty od Króla, i o łasce iego zapewniony był. Za odmianą pierwszego Ministra poszło wiele innych, iak to zwyczaynie w Anglii bywa. Trzey nayżwawsi przedtym Patryotowie Lord *Sandys*, *Carteret*, i *Pulteney*, umieszczeni w radzie Królewskiey. *Sandys* na mieyscu *Walpola* Kanclerzem skarbowym, a razem pierwszym Ministrem uczyniony. Rzecz warta uwagi, iż tak żarliwi przedtym obywatele przeciwko przeszłym Ministrom, wnet się odmienili, wszedłszy do Rady Królewskiey. Przez nich Dwór wszystkie swoie przeszłe ułożenia, pomimo innych obietnic, popierać, i zyskiwać będzie.

Elektor Bawarski obrany Cesarzem.

Tymczasem w Niemczech Elektor Bawarski wsparty orężem Francuzkim, i innych Sprzymierzeńców, po dobytey *Pradze*, i podbitych Czechach, obrany był, i koronowany Cesarzem w *Frankforcie* nad *Menem*, pod imieniem *Karola VII*. Węgrzy dla Królowy Węgierskiey, iak się namieniło, potężne woysko wystawili. *Karol* Xiążę Lotaryński z woyskiem od 70,000 ludzi, ruguie Sasów, i Prusaków z *Morawy*, i do Czech na wypędzenie Francuzów

wkra-

wkracza. Marszałek *Broglio*, i Xiążę *de Belle-Isle* Wodzowie Francuzcy, nie byli w stanie dania odporu. Ale Król Pruski z znacznym woyskiem zaszedł mu drogę pod *Czasławem*. Przyszło do walney bytwy. Austryacy w pierwszym natarciu przemogli, i aż do namiotów i bagażów Pruskich dotarli. Lecz gdy się lekki ich żołnierz na rabunek, i zdobycz rozsypuie, nic na krzyki, i rozkazy swych Wodzów nie zważaiąc; Piechota Pruska przyszedłszy do sprawy, po uporczywey i krwawey poprawioney bitwie, zwycięztwo z rąk Austryakom wydziera. Król Pruski umiał z niego korzystać. Bo, porzucaiąc Sprzymierzeńców swoich, czyni osobny pokoy z Królową Węgierską w *Wrocławiu*, pod pośrzednictwem Króla Angielskiego, która mu Śląska z Hrabstwem *Glatz* na zawsze ustępuie.

Zwycięztwo Króla Pruskięgo pod Czasłau.

Pokoy iego z Królową Węgierską.

Gdy i Król Polski, iako Elektor Saski, chciał bydź w tym Traktacie umieszczony; cały tey woyny ciężar zwalił się na Francuzów, którzy do dwudziestu kilku tysięcy zmnieyszeni, oddaleni takim przeciągiem od kraiu swego, naprzód pod okopy, i armaty *Pragi* schronili się, a potym się w samey zamknęli *Pradze*. *Maillebois* stoiący nad *Renem*, odebrał od Króla roz-

Francuzów krytyczny stan.

kaz, aby szedł współziomkom swoim na pomoc; ale się dla nieprzebytych gór osadzonych od Austryaków, przedrzeć do Czech nie mogąc, cofnąć się musiał. Francuzi ściśnieni byli tym bardziey w *Pradze*. Marszałek *Broglio* przestroiony za Kuryera, wymyka się szczęśliwie. Został się Xiążę *de Belle-Isle*, ale bez nadziei posiłku, w mieście, dla samey swey rozległości trudnym bardzo do obrony, poznaie dobrze krytyczny swóy stan, i woyska swego. Lecz wielki Wódz nie traci umysłu w nayzawilszych wydarzeniach. Austryacy poglądali na woysko Francuzkie zamknięte w *Pradze*, iako na pewny swóy obłów. Nie chcieli szturmem pokuszać się o dobycie *Pragi*; gdyż w częstych wycieczkach Francuzkich doświadczyli, iak wieleby ich dobycie tego miasta kosztowało. Wiedzieli dobrze, że głodu żadna waleczność nie zmoże. Tylko więc w ścisłey blokadzie trzymali obleżonych, którzy podiadłszy końskiego mięsa, wypadali na nieprzyiacioł z wielką ochotą, i z wielką ich stratą. Wszelako z tą walecznością staliby się byli łupem nieprzyiacioł, gdy Xiążę *de Belle-Jsle* przedsięwziął zamysł ieden z naytrudnieyszych, ale z tym większą chwałą, że go wykonał. Wśród srogiey zimy, ułożywszy wprzody wszy-

Obleżeni w Pradze.

Sławny odwrot Xiążęcia de Belle-Jsle z Pragi.

stko

stko do oszukania nieprzyiacioł, wychodzi o północy z *Pragi*, wyprowadza czternaście tysięcy woyska ze wszystką Artylleryą zostawuiąc ieszcze 900. ludzi swoich na załogę, a w zakład ich beśpieczeństwa kilku znacznych mieszczan z sobą zabrawszy; potrafia zmamić nieprzyiacioł podobieństwem zostawionego swego szladu, iż się inną za nim drogą w pogoń puszczaią. A on pomyślnie doszedłszy gór na granicach Czeskich, gdzie iuż mogł bydź beśpiecznym, omyla nadzieie Austryaków, wprawia w zadumienie Europę, poczytuiącą takowy odwrot za dobre zwycięztwo.

Pożar tey woyny ieszcze roku przeszłego rozrzerzył się i do innych kraiów; co zawsze w tym naszym wieku bydź musi. Król Angielski przedsięwziął uczynić potężną dywersyą na stronę Królowy Węgierskiey. Stany Hollenderskie, które on długo do teyże samey pomocy pociągał, długo się onemu opierały. Woyna albowiem przeciwna była Hollendrów interessowi, który na handlu zasadzony, tym się lepiey powodził, im bardziey przez zakłócenie woienne u Sąsiadów kupiectwo szwankowało. Prócz tego groźby Francyi i Króla Pruskiego bezskuteczne czyniły namowy Angielskie. Przystępo-

Hollendrowie namyślaią się o woynie.

wa-

wało i to, iż Hollendrzy, lękali się widzieć *Sztatudera* na czele woyska, którego władzą nie dawno byli uchylili. Ale Xiążę *d'Orange* wzięty u prostego Pospólstwa niechętnego obecnemu rządowi, a chciwego woyny, wsparty od przyiacioł posiadaiących wysokie urzędy, miał w tey Rzeczypospolitey potężną partyą, i dokazał, że wydane są rozkazy na powiększenie lądowego woyska, które, lubo z wielką opieszałością wykonywano, przyidą iednak do skutku; i niżey obaczemy, na co wyniydzie Hollendrom wmieszanie się w tę woynę, w którą się nakoniec dadzą wplątać. Zabrało się na niepokoy i we Włoszech. Jeszcze bowiem roku przeszłego Król Sycyliiski *Karol* pozdobytym niedawno tym Królestwie, iakeśmy namienili, wznowił pretensyą Domu swego do reszty Państw Austryackich, leżących we Włoszech. Matka iego Królowa Hiszpańska, zapragnęła posadzić na Xięztwach *Parmy*, i *Placencyi*, drugiego swego Syna Królewicza *Filippa*, chociaż Xięztwa te ostatnim Traktatem Austryakom zostawione były. Woysko Hiszpańskie posłane do Włoch od Flotty tego Narodu złączoney z Francuzką, wysadzone było w *Orbitello*. Narzekano srodze w Anglii, iż Admirał *Hadock*, który krążył koło

Woyna i we Włoszech.

Zy-

Zybraltaru Hiszpanów do Włoch płynących przepuścił. Król Sardyński zręcznie zawsze podług polityki Domu swoiego umieiący stosować zawieranie przymierzów do pożytków swoich, ogłosił się tą razą przy Królowy Węgierskiey. Genueńczykowie odezwali się przy Francuzach. A tak całe niemal Włochy woyna ogarnęła.

R.P.1743. Królowy Węgierskiey powodzenia.

W tym Królowa Węgierska otrzymała górę nad nieprzyiaciołmi swoiemi w Niemczech. *Karol* Xiążę Lotaryński, opanował, i okrutnie bardzo splądrował *Bawaryą*. Francuzi pod sprawą Marszałka *de Broglio*, chroniąc się potyczki ustępowali z Niemiec obronną ręką. Tuż za niemi wspomniony Xiążę *Karol* szedł z woyskiem aż do *Renu*; iednak nie śmiał przeprawić się przez tę rzekę. Pułkownik tylko Pandurów i Kroatów nieiaki *Mentzel*, po niżey tey rzeki przekradłszy się, wpadł do *Lotaryngii*, i iakie tylko mógł w dorywczu, srogości barbarzyńskiey ślady po sobie zostawił. *Karol VII.* Cesarz złupiony z Państw swoich, uszedł do *Frankfortu*, i tam przez smutną losu swoiego przemianę w stanie dość nędznym, i prawie w niedostatku przemieszkiwać musiał. Król Angielski, pomimo powszechnego sarkania swego Narodu na

mie-

mieszanie się w woynę Niemiecką, maiąc po sobie większość głosów w Parlamencie, wymogł wielkie pieniężne posiłki, zebrał znaczne woysko we *Flandryi*, i sam stanąwszy na czele iego w liczbie 40,000. ludzi posunął się w głąb Niemiec aż do rzeki *Menu* pod miasto *Aschaffenbourg*, końcem złączenia się z *Karolem* Xiążęciem Lotaryńskim.

Król Angielski zwycięża Francuzów pod Aschaffenbourg.

Na przeszkodzenie temu, posłany Francuzki Marszałek *Noailles* w 60,000. żołnierzy, tak przezornie brzegi *Menu*, przesmyki gór, i wąwozów, woysko na różne części podzieliwszy, w koło osadził, iż Królowi Angielskiemu przyszło na ostatnią; ogłodzony ze wszech stron nieuchybnie, bez wystrzelenia musiałby był z całym woyskiem dostać się w niewolą, gdyby nieporywczość nieuważna Francuzkiego iednego Wodza. Hrabia *Grammont*, widząc zbliżonych ku sobie Anglików, przeszedłszy, i opuściwszy wąwozy, których przeyścia mogł był bronić prawie bez żadney straty, stawił pole Anglikom. Tym właśnie też tego trzeba było, a biiąc się iako ci, którym szło wtenczas o wszystko, spędzili z placu Francuzów, otworzyli sobie przeyście, i usunęli się aż pod *Hanau*. Tam Król Angielski z *Karolem* Lotaryńskim ziechawszy się, dal-

dalsze zamiary woyny ułożyli. Gdy się to dzieie, Hollendrzy po długim ociąganiu się między pożytkami oboiętności, i namowami Króla Angielskiego do poparcia Królowy Węgierskiey; nakoniec gdy te przemogły, posłali dwadzieścia tysięcy swego woyska na złączenie się z Anglikami.

Hollendrzy łączą się z Anglikami przeciwko Francuzom.

Pomyślność Króla Angielskiego nad *Menem* nie zaspokoiła przeciwney strony w Parlamencie. Narzekano tam w głos na wyniszczenie Anglii dla obcych interessów, na wplątanie Królestwa w woynę skarby i ludność Narodu pożeraiącą, na trzymanie tyle obcego woyska, i na inne od Dworu uciążliwości; gdy niespodziewane iedno wyniknienie uciszyło na czas wszystkie poswary, połączyło przynaymniey na pozor przeciwne sobie partye. Tym zaś była wiadomość o uknowanym od Pretendenta wtargnieniu do Anglii. W samey rzeczy ustawne w Angielskim Parlamencie spory, powszechne ludu narzekania wzięła Francya za znak, iż większa część Narodu tego da się łatwo przywieść do buntu. Gabinet Francuzki utwierdzony był w tym mniemaniu od wielu Katolikw w Anglii i Jrlandyi, którzy nadto porywczo tusząc sobie o tym, czego żądali, donosili za rzecz nie-

Zamysł Pretendenta wkroczenia do Anglii.

niezawodną, iż skoroby się tylko Pretendent, lub Syn iego starszy *Karol Edward* na czele woyska Francuzkiego pokazał w Anglii, wszystkoby poszło za nim. Kardynał *de Tencin* maiący po Kardynale *de Fleuri* naywiększą część w rządzie Francuzkim, żywy i skory do większych układów, przychylny *Sztuartom*, i Pretendentowi za Kapelusz Kardynalski, który za iego się wstawieniem otrzymał, obowiązany, chciał odwdzięczyć dobrodzieiowi swemu, dopomodz mu do Tronu dziedzictwem należącego, i dać *Wielkiey Brytannii* innego Króla. Myślał i to, i w samey rzeczy, nie płonno, że choćby się ten zamysł nie udał, wszelako wkroczenie iakiegóżkolwiek Francuzkiego woyska, zaburzenie Królestwa tego, srodzeby zatrudniło *Jerzego*, i rozerwało siły iego. Ułożył więc wszystko z Pretendentem w *Rzymie* mieszkaiącym, który nadwątlony iuż latami, wszystko swoie prawo i pretensye na starszego swego Syna *Karola Edwarda* przeniosł. Młody ten Pan miał to wszystko, czego tylko potrzeba było temu, co w sposob takowy miał prawa swego, i Tronu dochodzić, waleczność i odwagę, rozsądek i mądrość w powierzaniu się, urodę i łagodność uymuiącą za serca, pomiarkowanie wielkie w powodzeniu, a w prze-

Opisanie młodego Pretendenta.

a w przeciwnościach, iako się pokazało, w znoszeniu zimna, głodu, i pracy, stałość, więcey niż ludzką; zgoła, gdyby w wyrokach opatrzności napisano było, ażeby był w Anglii panował, tedy zdawało się, iż przymiotami swoiemi tego był dokazać powinien.

R.P. 1744.

Dwor Francuzki uczynił potężne przygotowanie na wsparcie iego; wyznaczył piętnaście tysięcy woyska pod sprawą naybiegleyszego Wodza w tym wieku *Maurycego de Saxe*. Admirał *Roque-feville* wysadzenie tego woyska w Anglii zasłaniać miał dwudziestą zbroynemi okrętami. Pretendent młody puściwszy się z *Rzymu*, udany za Kuryera Hiszpańskiego, przebył Włochy, Francyą, miał tayną rozmowę z Królem Francuzkim w *Wersalu*, ztamtąd udał się do *Pikardyi*, aby przytomnością swoią przyśpieszał wszystkiego.

Mocne w Anglii przygotowania przeciwko niemu.

Ale w Anglii nie podług nadziei Francuzkich zaniechano myśleć o bespieczeństwie. Izby obiedwie Parlamentowe obruszone na Pretendenta, pomoc wszelką przeciwko niemu iednomyślnie prawie przyobiecały. Wszystkie głowne miasta, Duchowieństwo, Purytani, Kwakrowie, wszystkie cechy

w całym Królestwie podawały na piśmie swoie ofiary wszystkiego na odwrócenie tego zamachu na Tron Królewski. Zawieszono zaraz moc owego prawa *Habeas Corpus*, i pobrano do więzienia wiele podeyźrzanych osob; kazano wszystkim Katolikom oddalić się o dziesięć mil od Londynu. Admirał *Jan Narris* z potężną Flottą wyszedł pod żagle.

Ruszyła się iuż była i Flotta Francuzka z *Brest*. Admirał *Roque-feville* posłał Kapitana iednego do *Dunkierki* z pięcioma okrętami, aby statki przewożące maiące woysko Francuzkie na brzeg Angielski, pod iego zasłoną wychodziły na morze. Ale Admirał ten stanąwszy na kotwicach u *Dungeneff* przylądku na brzegach Hrabstwa *Kent*, uyźrzał Flottę Angielską daleko od swoiey licznieyszą. Admirał Angielski wiatrami przeciwnemi zatrzymany, za zwykłym podniesieniem się morza płynął ku Francuzom; lecz gdy morze opadło, a wiatry też same przeszkadzały, musiał także stanąć na kotwicach. *Roquefevelle* tymczasem zwołał radę woyskową, na którey gdy się zgodzono, iż bez oczywistey straty stoczyć bitwy nie można, ruszył zaraz na odwrot z całą Flottą, i gdy mu tęgi wiatr od północnego wschodu posłużył, w dniu iednym

dnym

dnym przebył cały kanał, i powrócił do *Brest*. Wiatr wspomniony coraz się gwałtowniey wzmagaiąc, transportowe Francuzkie statki wpędził na brzegi. Wiele ich rozbiło się; przez co wszystko ta wyprawa zpełznąć musiała, gdy Anglicy całe owe morze w swey mocy mieli. Pretendent przyniewolony był zamysł swóy do pogodnieyszey pory odłożyć. Jednakże Król Francuzki woynę Anglii wypowiedział, iako wzaiemnie iemu Anglia.

Karol VII. próżno prosi o pokòy.

Tymczasem Cesarz *Karol VII.* w smutnym stanie przemieszkuiący w *Frankforcie*, musiał ulec mocnieyszemu nieprzyiacielowi; udał się o pokoy do Królowy Węgierskiey; ofiarował odstąpić przymierza swego z Francyą, wyrzec się wszelkich pretensyi do Sukcessyi Austryackiey, uznać między Elektorami głos Królestwa Czeskiego, byle tylko on wzaiemnie od Królowy Węgierskiey za Cesarza uznany, i Państwo iego przywrócone mu było. Prosił i Króla Angielskiego o pośrzednicze za nim wstawienie się. Ale Królowa Węgierska ufaiąc mocnieyszym swym siłom, i szczęściu, nie chcąc się pozbawiać bogatey zdobyczy, którą była *Bawarya*, odrzuciła dumnie ofiarowane te kondycye. A Król Angielski, oświadczywszy zra-

zu jakieś nadzieie Cesarzowi, odmówił mu nakoniec wszystkiego, i odrzucił dobrą porę zakończenia woyny Niemieckiey z chwałą, i ulżenia swoim Poddanym w wielkich ciężarach, pod któremi ięczeli, usprawiedliwiaiąc niejako ich na rząd narzekania.

Liga potężna za nim w Frankforcie.

Ta nieużytość Domu Austryackiego dogodna była z inney strony Cesarzowi. Nędzny stan iego wzbudził politowanie wielu Monarchów, których takowe obchodzenie się z głową Państwa Niemieckiago, przeięło do żywego, wzbudziło boiaźń nagle wzrastaiącey Domu Austryackiego potęgi. Niezabawem Królowie Pruski naypierwszy, Szwedzki, i Elektor Woiewoda *Renu*, czynią związek w *Frankforcie*, wzywaiąc do niego inne Mocarstwa; przyrzekaią wszystkie swoie siły łożyć, aby wymogli na Królowy Węgierskiey uznanie *Karola VII* za Cesarza, przywrócenie mu Państw iego dziedzicznych, iako też i *Archivum* Cesarstwa. Ta nowa liga zatrudniła srodze ułożenia Dworu Wideńskiego; zwłeszcza iż i Król Francuzki, który pomoc tylko dawał Cesarzowi, woynę Królowy Węgierskiey wypowiedział. Pierwsza tey woyny ułożona była czynność podbicie *Niderlandu Austryackiego*. Chciano się także

że zemścić nad Holleudrami, za złączenie się z nieprzyiaciołmi Francyi. Posłane było na ten koniec ogromne woysko od stu dwudziestu tysięcy ludzi pod sprawą zawołanego owego Wodza *Maurycego de Saxe*. Sam Król Francuzki przybywszy do obozu, Francuzi iednym posunieniem się *Menin*, *Jpres*, *Knoke*, i *Furnes*, miasta obronne we *Flandryi* opanowali.

Zakroienie Francuzów na Niderland Austryacki.

Lecz gdy się to dzieie we *Flandryi*, *Karol* Xiążę Lotaryński z wielką siłą zbliżył się aż do *Renu*, i mimo woyska Francuzkiego zostawionego na straż *Alsacyi*, przeprawił się przez *Ren*. Francuzi usuwaią się pod *Strażburg*. *Karol* bierze *Hagunenau*, i *Savern*, wybiera kontrybucye znaczne z niższey *Alsacyi*, i gotuie się wtargnąć do *Lotaryngii*. Król Francuzki na wstrzymanie iego, idzie sam w osobie swoiey, trzydzieści tysięcy ludzi przesławszy przodem dla wzmocnienia Marszałka *de Coigni*; lecz w drodze śmiertelnie zapada, i do *Metz* w *Lotaryngii* zawieziony, troskliwość całego Królestwa od woiennych powodzeń ku sobie obraca; a po wielkim zatrwożeniu o życie swoie, z nadzwyczayną swych Poddanych radością do zdrowia przychodzi.

Karol Lotaryński w Alsacyi

Idzie ztamtąd na Króla Pruskiego.

Siły Francuzów powiększone w *Alsacyi*, zatrudniły *Karola* Lotaryńskiego. Ale nowina o ruszeniu się Króla Pruskiego, sprawiła, iż iak nayśpieszniey opuścił *Alsacyą*. Jakoż Król Pruski zadosyć niby czyniąc przymierzu w *Frankforcie* zawartemu, i uymuiąc się za Cesarzem złupionym z Państw swoich, wtargnął z wielką potęgą do *Saxonii* naprzod, a potym do Czech; obległ, i wziął *Pragę*. Jednakże nagła ta pomyślność iego niedługo trwała. Za śpiesznym od *Renu* powrotem Xiążęcia Lotaryńskiego, z którym się ieszcze dwadzieścia tysięcy Sasów złączyło, po zawartym Króla Polskiego z Królową Węgierską świeżym przymierzu, przymuszony był *Fryderyk* wszystkie swoie nabytki w Czechach opuścić, i wyciągnąć śpieszno do Sląska. *Ludwik XV.* po odeyściu Xiążęcia Lotaryńskiego, przeszedł z woyskiem *Ren*, obległ *Fryburg*, mimo mężnego odporu Generała Austryackiego *Damnitza*. Dobywszy miasta tego, powrócił z chwałą do *Wersalu*.

R. P. 1745. Smierć Karola VII.

W tym Hrabia *Seckendorf* Bawarski Generał, dotąd z Francuzami nad *Renem* złączony, idzie z woyskiem do Bawaryi, ruguie ztamtąd Austryaków, i *Munich* Stolicę Elektorstwa tego oddaie Cesarzowi. Ale *Karol VII.* niedługo

go

go się cieszył tą pomyślnością, gdy tego roku z tym się pożegnał światem. Królowa Węgierska myśląc o wyniesieniu męża swego na Tron Cesarski, posyła woysko do *Bawaryi*, bierze nazad w moc swoię to Elektorstwo. Młody Elektor, nie będąc w stanie odporu, musiał zawrzeć pokoy z Dworem Wiedeńskim, wyrzec się wszelkiego prawa do Sukcessyi Austryackiey, i przyobiecać kreskę swoię na przyszłey elekcyi Cesarza, na Xiążęcia Toskańskiego. Jakoż Xiążę ten większością głosów (gdy mu Brandeburskiego i Palatyńskiego tylko brakowało) obrany był w *Frankforcie* Królem Rzymskim, i Cesarzem. Trochę przed tym ieszczę obraniem, Austryacy wtargnęli do Sląską. Xiążę *Karol* Lotaryński, wzmocniony dwudziestą tysięcy Sasów pod sprawą Xiążęcia *Weysenfelsa*, uderzył na Króla Pruskiego pod *Frydbergą*; ale od niego zbity ustąpić musiał. Zwycięztwo to przeniosło siedlisko woyny z Sląska do Czech. Tam znowu *Karol* napada na oboz Króla Pruskiego okopanego pod *Sbor*, nie z lepszym iednak, iak i pod *Frydbergą* skutkiem. Musiano więc z Królem Pruskim szukać zgody. Król Angielski bierze na siebie pośrzednictwo, wchodzi z nim w umowę; waruie mu znowu imieniem Królowy Węgierskiey Sląsko, a on

Syn iego godzi się z Królową Węgierską.

Zwycięztwa Króla Pruskiego w Sląsku.

a on Xiążęcia Toskańskiego za prawego Cesarza uznać przyobiecuie. Umowa ta miała za sobą pociągnąć trwały między temi Mocarstwami pokoy. Ale Król Pruski względny na wszelkie okoliczności otwieraiące się do zmocnienia swego, a maiący zawsze na pogotowiu pozory, i umieiący ie sobie uczynić, któremiby użycie tychże okoliczności usprawiedliwił, ogłasza, iż ma pewną wiadomość, że Królowa Węgierska, z Królem Polskim i Carową zmowili się wtargnąć troistym woyskiem razem do Państw iego. Tę swoię boiaźń przełożył Anglii, i Hollandyi, i nie czekaiąc na ich wstawienie się za sobą, o które prosił, ani na ich odpowiedź, wkroczył z woyskiem do Saxonii, wycisnął wielkie summy na całym tym kraiu, a po ustąpieniu *Augusta III.* do *Pragi*; wszedł gwałtownie do *Drezna*. *August III.* tak zaskoczony, musiał się przychylić do ciężkich bardzo kondycyi, które mu mocnieyszy przepisał, i prócz zdarcia całego swoiego Elektoratu, przymuszony był ieszcze milion talerów przyobiecać. A tak znowu pokoy z niezmiernym zyskiem Króla Pruskiego na czas nieiaki stanął.

Król Pruski naieżdża Saxonią.

Pokóy czyni z Augustem III. w Dreźnie.

Przez ten wszystek czas woyny Niemieckiey, płonęły i Włochy podobnym

po-

pożarem, gdy, iak się wyżey namieniło, Król oboyga Sycylii *Karol* z Bratem swoim Królewiczem *Filippem* woyskiem Hiszpańskim i Francuzkim wsparci, na kraie Austryackie we Włoszech następowali. Po wielu stoczonych bitwach, i wzaiemnym przeganianiu się, tego roku los woienny dużo się na stronę *Burbonów* przeważył. Król Sardyński *Karol Emmanuel* sprzymierzeniec Austryaków, i tychże Generał Xiążę *Lobkowicz* ustępowali wszędzie. Hiszpani weszli do *Medyolanu* wzięli *Parmę*, i *Placencyą*, dobyli *Pawii*, opanowali *Sabaudyą*, i *Piemont*, prócz iednego *Turynu*. Król iednak Sardyński tyle postradawszy, nie chciał odstąpić Austryackiego Domu. Woiowano i na morzu, i tego roku Anglicy w *Ameryce* wydarli Francuzom wyspę *Cap-Breton* z miastem mocnym *Luisburgiem*.

Ludwik XV. obrocił wszystkie myśli do zawoiowania *Niderlandu* Austryackiego, i tych miast, które osadzone załogami Hollenderskiemi podług Traktatu Utrechtckiego zasłaniały tę Rzeczpospolitą. Przybył sam wraz z *Delfinem* na tę kampanią. Xiążę *Maurycy de Saxe* na czele ogromnego woyska osunął się naypierwey o miasto *Tournay*, którego Hollenderski Kommendant Baron

Wyprawa Franczów do Niderlandu.

ron *Dorth* potężnie bronił. Xiążę *de Cumberland* (p), przy którym naywyższa była władza nad woyskiem Anglików, Hollendrów, i Austryaków, przedsięwziął póyść na odsiecz obleżonemu miastu, i dnia 11. Maia u wsi *Fontenoi* stawił pole Francuzom. Ta to iest sławna owa bitwa pod *Fontenoi*, gdzie Piechota Angielska na iednę ogromną kolumnę uszykowana długo wątpliwe zwycięztwo czyniła. Ale nakoniec podołać liczbie, i Artyllerii Francuzkiey nie mogąc, rozgromiona była, dwanaście tysięcy trupów zostawiwszy, gdy tyleż prawie i Francuzów zginęło. Po tey porażce poddał się *Tornak*; ogarnęli Francuzi miasta *Gand*, *Ostendę*, *Dendermont*, *Oudenarde*, *Nieuport*, i *Ath*, gdy woysko aliantów wyruszyć się z swoich okopów nie śmiało. *Ludwik XV.* znaczną część *Niderlandu*, podbiwszy, wrócił z tryumfem do *Paryża*.

Bitwa sławna pod Fontenoi.

Pretendent Angielski przeprawia się do Szkocyi.

W Anglii tymczasem nowa otworzyła się scena. Pretendent Angielski, odważaiąc wszystko, aby był wydartą Domowi swemu Koronę odzyskał, po-

(p) *Drugi to był Syn Króla Angielskiego, a Stryi dziś panuiącego w Anglii Jerzego III.*

polegaiąc na wielkich obietnicach, które od przyiacioł Domu swego z Jrlandyi, Szkocyi, i Anglii odbierał. Uwiedziony sposobną bardzo porą, iako go oni zapewniali, którą podawało nieukontentowanie ludu przywalonego ciężkiemi podatkami, niechęć Panów wyglądaiących tylko okazyi do porwania się; podsycony pieniądzmi od Francyi, zapomożony cokolwiek w broń, i ammunicyą, z portu Francuzkiego *Saint-Lazare* puścił się na morze w iedney Fregacie wraz z Hrabią Szkockim *Tullibardine*, i Tomaszem *Sheridam* w towarzystwie niektórych prócz tego Szkotów, i Jrlandczyków. Francya gotowa była dać mu woysko, ale i brzegi Anglii strzeżone wszędzie były, i Pretendent na samey przychylności mieszkańców nadzieie swoie zasadzaiąc, nie chciał widokiem obcego woyska oney nadrażać, co w swym manifeście wyraził. W tey więc iego wyprawie przyłączony ieden Francuzki okręt od 66. armat dla większego iego beśpieczeństwa, spotkał inny Angielski teyże samey wielkości. Zaszła krwawa bitwa, w którey obadwa tak uszkodzone były, iż Francuzki zaledwie się mogł dostać do portu *Brest*. Angielski zaś bez żaglów i masztów długo się tułał po morzu. Pretendent na Fregacie swoiey przybił do

brze-

brzegów Szkocyi, i wysiadł w zachodniey stronie tego kraiu w Prowincyi *Locbaber*. Zaraz znaczna liczba Góralów Szkocyi północney przychylnych od dawności Domowi iego przyłączyła się do niego. Przybywać poczęli iuż i znacznieysi niektórzy Panowie z ludźmi, i lennikami swoiemi do iego obozu. Czym zasilony puścił się ku południowey Szkocyi, biorąc po drodze miasta, i powiaty. A przeprawiwszy się przez rzekę *Forth* pod *Szterlingą*, wiechał z tryumfem do *Edimburga* Stolicy całey Szkocyi. Tam Oyca swego uroczyście Królem Szkockim, a siebie wszystkich Państw iego namieśniczym Rządzcą obwołać kazał.

Dobre iego powodzenie.

Wchodzi do Edimburga.

W tym Kawaler Jan *Kope*, przy którym była Kommenda woyskowa w Szkocyi, żebrawszy co tylko mogł na prędce ludzi, poszedł przeciwko Pretendentowi. Ten powziąwszy języka o iego zbliżaniu się, ruszył zaraz ze swoiemi z *Edymburga*, i zaszedł mu drogę u *Preston-Pans*. Gurale iego, chociaż ledwie tylko przez połowę w strzelbę opatrzeni, z taką natarczywością z pałaszami w ręku wsiedli na Królewskich, iż ci w dziesięć minut wszyscy pierzchnęli; Piechota ich wycięta, lub w niewolą zabrana; chorągwie, działa,

Biie pierwsze Angielskie Woysko.

ła, namioty, kassa woyskowa, wszystko się zwycięzcom dostało w zdobyczy. Pretendent z wielką ludzkością rannych opatrzyć kazał. Officyerów wziętych w niewolą puścił na wolność, słownym tylko ich przyrzeczeniem; kontentuiąc się, iż sł żyć przeciwko niemu nie będą, lubo mu potym ci z hańbą swoią nie dotrzymali danego słowa. Ta ludzkość niemniey mu przyczyniała przyiaźni, iak odebrane zwycięztwo utwierdzało przyiacioł, wsławiało iego waleczność. Wnet partyą iego wmocnili Hrabia *Kilmarnock*, Lordowie *Lovat*, *Ogilvi*, *Balmerino*, i wielu innych. Odebrał także znaczne posiłki w pieniądzach, broni, ammunicyi przez nadesłane okręty z Francyi, gdzie w pomiar iego pomyślności powiększano i pomoc.

Ale w Anglii, gdzie z początku pogardzano wszczętym rozruchem, rozgłoszone Pretendenta zwycięztwo obudziło oboiętność Króla i Ministrów. Wydane woysku rozkazy do ruszenia się; przyzwano sześć tysięcy posiłkowych Hollendrów podług Traktatu; Parlament zwołany, przy licznych oświadczeniach ofiarował wszystko na poskromienie buntu; Niższa Izba zawiesiła prawo: *Hábeas Corpus*; osoby podeyźrzane

Przygotowania w Anglii przeciw niemu.

ne

ne o przewodnią z Pretendentem wzięte do więzienia. Generał *Wade* z znacznym udziałem woyska, wysłany przeciwko rokoszanom. Admirał *Vernon* odebrał rozkaz krążenia ponad portami Francuzkiemi *Dunkierki*, i *Bolonii*. Wysłani od niego armatorowie, przeięli wiele okrętów Francuzkich, które żołnierzy, Officyerów, i ammunicyą wiozły Pretendentowi.

Wkracza do samey Anglii.

Xiążę ten stanąwszy nad granicą Anglii, widział dobrze, iaki był azard puszczać się w głąb tego Królestwa. Ale prawo iego do Korony, którego się dobiiał, przeważyło; wkroczył tam z woyskiem swoim w zachodnią stronę. Wziął pierwsze miasto Angielskie *Carlille* po trzydniowym obleżeniu. Na odgłos iego marszu zbierać się poczęło drugie woysko przeciwko niemu w Hrabstwie *Staffordyi*. On iednak pokrzepiony wiadomością z *Paryża*, iż znaczny Francuzów poczet wysiędzie na brzegach południowych Anglii dla rozerwania sił uzbroionych przeciwko niemu, karmiąc się zawsze tą nadzieią, iż Malkontenci Angielscy złączą się z nim, przebierał się daley przez *Lankastryą*, idąc zawsze pieszo na czele Goralów swoich, w ich stroiu, wszystkie niewczasy równo z nie-

mi

mi ponosząc; wszedł do *Manchestryi*, gdzie nie więcey nad dwieście Anglików przystało do niego. Wszędzie iednak, gdzie przechodził, z okrzykami radosnemi ludu był przyimowany. Oświecały miasta ulice swoie rzęsistem światłem na przyiście iego; i wątpić nie można, iż gdyby woyskiem zagranicznym cokolwiek lepiey był wsparty, dokazałby był wszystkiego. Posuwaiąc się coraz głębiey dotarł do miasta *Derby*, gdzie uroczyście obwołany był znowu Królem Oyciec iego. Uderzyła trwoga na cały Londyn; wynosili się iuż znaiomsi nieprzyiaciele Domu *Sztuartów*, i bogaci kupcy; a drobne Pospólstwo, które w znacznych kraiu odmianach mało co tracić może, czekało rozprawy tego sporu z oboiętnością sobie zwykłą.

Wraca nazad do Szkocyi.

Aleć wątpliwość ta niedługo trwać miała. Pretendent zaszedłszy w środek Anglii, próżno wyglądał złączenia się z sobą przyiacioł swoiego Domu; Ani słychać było o posiłkach Francuzkich; zostawał między dwóma woyskami. Iść do Londynu, iak mu niektórzy radzili, niepodobna było, nie odważywszy w przód na niepewny los bitwy, swego, i przyiacioł swoich życia. Złożył więc radę u siebie, na którey

gdy

gdy się zgodzono na powrot do Szkocyi; ruszył z *Derby* dnia iednego rano bardzo, i szedł z takim pośpiechem, i razem porządkiem, iż Jazda wszystka od Xiążęcia *de Kumberland* za nim wysłana, nigdzie go zastanowić nie mogła, a dwa razy na zadnią iego straż uderzaiąc, z wielką klęską odparta była. Było się nad czym zdumiewać: iż woysko to iego z grubego, i nieprzećwiczonego ludu wszystko prawie złożone, cudną w tey wyprawie karność zachowało, nie zostawuiąc by nayamnieszego po sobie śladu gwałtowności iakiey, łupieztwa, lub rabunku, idąc w tak dobrym szyku, i porządku, iż żadnego z swoich, ani chorego, ani rannego, ani obłąkanego, nie zostawili, lecz armaty, wozy, sprzęty woyskowe w oczach prawie nieprzyiacioł, wszystko uprowadzili do Szkocyi.

R.P. 1746. Zwycięża Królewskich pod Falkirk.

Tam stanąwszy Pretendent napływem nowym Górałów, tudzież złączeniem się niektórych znacznieyszych Szkotów, oraz małą iednią ludzi z Francyi, i Irlandyi pomocą, a pieniędzmi z Hiszpanii odebranemi zasilony, po wielu miastach w moc wziętych, wszedł do *Szterlingi*, i obległ warowny tam Zamek, którego Generał *Blackeney* potężnie bronił, zwłaszcza przeciwko ludziom

dziom w trybie dobywania niebiegłym. Na odgłos obleżonego Zamku, Generał *Hawley* zebrawszy woysko, poszedł na odsiecz, ale Pretendent ruszył z pod Zamku przeciwko niemu, zaszedł mu drogę pod *Falkirk*, uszykował swoich na wzgórku pewnym. Gdy Kawalerya *Hawleia* zbliżyła się, chcąc na niego natrzyć, Pretendent stoiący na czele pierwszey linii, dał znak swoim, podnosząc w górę kapelusz do dania ognia. Za pierwszym tym ich wystrzeleniem, Jazda Królewska obaliła się na Piechotę, onę tak zmieszała, iż za drugim, i tęższym ieszcze natarciem Pretendenta, woysko Królewskie pierzchnęło z placu, zostawuiąc Zwycięzcy wiele dział, namiotów i chorągwi.

Załosna odmiana w powodzeniach iego.

Lecz ostatnia to była iego szczęśliwa o Koronę usilność; nastąpił okropny dla niego fortuny odwrot. Król Angielski ruszył potężnieyszych sił, posłał do Szkocyi znaczne woysko, i nad nim przełożył Xiążęcia *de Cumberland* młodszego swoiego Syna, przećwiczonego iuż w woynie. Xiążę ten, gdy wkroczył do Szkocyi, wszystkie miasta małemi od Pretendenta załogami osadzone odebrał; Pretendent, nie mogąc w ogłodzonym kraiu zostać dłużey; naprzód cofnął się aż do miasta *Inverness*, gdzie

się nowych w ludziach posiłków od Góralów, od Francyi i Hiszpanii spodziewał; ale potym o zbliżaiącym się nieprzyiacielu powziąwszy wiadomość, puścił się mężnie przeciwko niemu aż pod Zamek nazwany *Culloden*, gdzie swoich w liczbie ośmiu tysięcy uszykował sam do boiu; wnet zaszła krwawa bitwa. Górale Pretendenta, chociaż dla niedostatku dobrych puszkarzów, od swoich dział nie wielką mogli mieć pomoc, a od Królewskiey Artyllervi straszny ogień wytrzymywali, iednak z natarczywością taką uderzyli, na lewo skrzydło, iż go iuż przełamywali; ale Królewscy we dwóynasób liczniejsi, gdy nowe coraz hufce na mieysce rozgromionych dodawali, cofnieni, a potym przełamani Górale, po wielkiey rzezi pierzchnęli wszyscy. Trzy tysiące ich na placu poległo.

Przegrnie bitwę z Królewskiemi.

Trudno zaś opisać, iak daleko zaszła okrutna zemsta zwycięzców. Nikogo broń składaiącego, i o miłosierdzie proszącego, przy życiu nie zostawili; wszystkich na placu rannych pomordowali, i do okrucieństwa tego Starszyzna woyskowa pomagała prostym żołnierzom. Xiąże *de Cumberland*, właśnie iakby w dzikości z swoiemi ludźmi szedł o lepszą, wysłał kilkanaście podiazdów na ra-

Straszne okrucieństwo zwycięzców.

na rabunek nieszczęsnego kraiu Góralów. Nie było żadney tak niedostępney chaty, któreyby nie spalono; do uchodzących z życiem, i tułaiących się po skałach i górach, strzelano, iako do dzikich zwierzów, żadnego nie czyniąc między winnemi, i niewinnemi braku; ci, których mordercy zaskoczyli w domach, w oczach żon, i matek pozabiiani. Kobiety i dzieci, umieraiące od żalu na to patrząc, odarte z ostatniego odzienia, zgwałcone wprzód, nago do lasów i kniei wygnane na sroższą daleko śmierć od głodu i zimna. Zgoła Kray ów tak był zniszczony, iż w przeciągu pięciudziesiąt mil, ani człowieka, ani chaty, ani bydlęcia, niktby był nie napadł. Na niezatartą nigdy plamę okrucieństwa tego zaciągnioną od Narodu Angielskiego, sami Angielscy Pisarze słusznie narzekaią, z których powieść tę wyięliśmy. Znacznieysi brańcy odesłani do Anglii, rozmaicie potraceni.

Cudowne Pretendenta uyście do Francyi.

Co się zaś samego Pretendenta tycze, po rozgromieniu swoich, gwałtem prawie od przyiacioł z placu porwany, przeszedłszy w bród rzekę *Ness*, rozpuścił mały poczet Jazdy, która z boiowiska za nim poszła, w samym iuż tylko ukryciu swoim ocalenia życia szu-

kaiąc. Od tego czasu po wyspach, górach, skałach i lasach tułał się przez miesięcy cztery, często sam tylko ieden wystawiony na tyle nędzy, ile mogł który kiedy człowiek wytrzymać. Przy naywiększey usilności nieprzyiacioł na iego poimanie, dała się widzieć moc Opatrzności czuwaiącey nad nim. To za rybaka, to za niewiastę, to za górala przebrany, często przez srzodek swych nieprzyiacioł przechodził nie poznany. A co ieszcze dziwnieysza, gdy głodu nie mogąc przemodz, kto był, odkryć więcey niż pięćdziesiąt osobom musiał, ci, choć w nayuboższym stanie będąc, wiedzieli: że trzydzieści tysięcy funtów szterlingów głowa iego oszacowana była, a iże za wyiawione przechowanie iego, śmierć ich pewna czekała, żadnego z nich ani tamta fortuna, ani ta boiaźń nie przywiodła do tego, aby go był zdradził; wszyscy mu potrzeb do życia dostarczali. Przecięż okręt ieden z Francyi z *Saint Malo* umyślnie po niego wysłany, szczęśliwie przybił do tego w Szkocyi pułnocney brzegu, gdzie się on znaydował. W ten okręt wsiadłszy z niektótemi nieszczęścia swego towarzyszami, uszedł szczęśliwie, i wysiadł na brzeg Francuzki w *Bretagne* niedaleko *Morlaix*, w odzieniu góralskim, oszarpanym, i

pra-

prawie boso, z pałaszem iednak przy boku, i iednym pistoletem na flintpasie.

Zwycięztwa Francuzów w Niderlandzie.

Po uspokoionym tak rozruchu, Król Angielski tym łatwiey posiłki na wsparcie Domu Austryackiego, i Hollendrów przeciwko Francyi od Parlamentu wyiednał. W tym bowiem czasie Francuzom w *Niderlandzie* nic się oprzeć nie mogło. Pierwszych dni Kwietnia Król Francuzki w osobie swoiey wraz z *Moryczem* Hrabią *de Saxe* stanęli w polu we sto czterdzieści tysięcy ludzi; wzięli iednym zapędem *Antwerpią*, *Mons*, *Guislain*, *Charleroi*. Dobyty od nich *Namurk*, nad tamte wszystkie mocnieyszy prawie pod nosem sprzymierzonego Austryaków, Anglików, i Hollendrów woyska, któremu Xiążę Karol Lotaryński przywodził, i na którego potym po wziętym Namurku okopanego Marszałek *de Saxe* uderzył, wyparował z okopów, i zagnał pod szańce *Mastrychtu*.

W ten sposób Ludwik XV. w kilku tygodniach Flandryą, Brabancyą, i Hannonią posiadł. Ale we Włoszech Francuzom, i Hiszpanom nie posłużyło podobne szczęście. Dom Austryacki po zakończoney w Niemczech woynie większe siły tam posłał. A Król Sardyński zapomożony znacznemi posiłka-

mi Anglii, zdobył się na większą potęgę, i złączył się z Austryakami pod sprawą Xiążęcia *Lichtenstein*, a potym Margrabi *de Botta*, gdy pierwszy zachorował. Francuzi z Hiszpanami po dwóch niebardzo pomyślnie stoczonych bitwach, opuścili Medyolan, Placencyą, Piemont; usunęli się naprzód pod miasto *Genuę*, a ztamtąd aż do *Prowancyi*.

Opanowanie Genuy od Austryaków.

Po odstąpieniu Francuzów z pod Genuy, Austryacy przez zemstę nad tą wolną Rzecząpospolitą, iż się dawnego swego przymierza z Królem Francuzkim nieodstępnie trzymała, podstąpili pod bramy miasta. Senat strworzony tym, nie maiąc żadney gotowości do obrony, opuszcza ręce, przystaie na haniebne sobie podane kondycye, otwiera bramy, oddaie wszystkie swoie zbroiownie, i działa. Użyli Austryacy zwycięstwa swego bardzo srogo; nałożyli na mieszkańców niezmierne summy, obchodzili się z niemi gorzey, iak z podbitemi ludźmi. Ale Narod wolność nad wszystko przekładaiący, ciężko iest i naypotężnieyszemu nieprzyiacielowi pokonać. Pospólstwo Genueńskie używaiące teyże wolności w rządzie swoim, a maiące przeto niezbity pochop kochania Oyczyzny swoiey, dało przykład: że rospacz iego mocniey-

sza

sza była nad wszystko. Austryacy, chcąc morzem przewieść gdzieindziey Artylleryą miasta tego, spędzili Pospólstwo dla przenoszenia na okręty armat, i mozdzierzy. W tym Officer ich, gdy rzemieślnika iednego kiiem uderzył, ten krzykiem swoim, iakoby hasło do bitwy daiąc, tak poruszył wszystkich, iż rzuciwszy się z bronią, iakiey kto mogł w dorywcze dopaść na Austryaków, wszystkich z miasta, wielki w nich pobóy uczyniwszy, wyparowali. Margrabia *de Botta*, boiąc się zbieraiącego się kupami chłopstwa, i mieszczan, z resztą swoich do Xięztwa Medyolańskiego cofnął się. (q)

Austryacy wypędzeni z Genuy.

Na zebranym Parlamencie przed końcem roku tego, posiłki woienne na następuiący rok uchwalone, iak tylko mogł Dwór życzyć. Wyznaczono 60,000. woyska do *Niderlandu*, 40,000. na służbę morską, prócz tego 433,000. funtów szterlingów Cesarzowy, 300,000. Królowi Sardyńskiemu, oprócz innych summ

(q) *W roku tym 1746. w miesiącu Lipcu umarł Filip V. Król Hiszpański, nastąpił po nim Syn iego starszy Ferdynand, urodzony z Maryi Ludwiki Siostry Króla Sardyńskiego, który w ten czas panował.*

summ na żołd Hannowerskich, Haskich woysk. Co wszystko na 9,425,000 funtów szterlingów wynosiło. Jęczał Narod pod ciężarem takiego podatku, a przecięż go składał. Wzrastał dług Narodowy. Anglia omamiona uroioną chwałą z utrzymania równoważności w Europie, niszczyła się dla zagranicznych korzyści, mało co do siebie spływaiących.

R.P.1747. Xiążę *de Cumberland* na początku wiosny roku 1747. po złączeniu się z Austryakami, obiął kommendę nad całym sprzymierzonym woyskiem na 120,000. ludzi wynoszącym. Ale Marszałek *de Saxe* w większey ieszcze liczbie; bo we 140,000., prócz 50,000., którym osobno przywodził Hrabia *de Clermont*, wyszedłszy w pole, posłał Hrabię *Löwendhala*, z znacznym udziałem woyska na opanowanie Flandryi Hollenderskiey. Do tych dwóch ostatnich woienników zdawał się bydź los Francyi przywiązany, aby pod niemi na tey woynie niezwyciężona była. *Löwendhal* w krótkim czasie, mocne miasta, przedmurza Hollandyi, iako to: *Sluis*, *L'Ecluse*, *Hulst*, iednym napadem opanował. Zadrzeli na to Hollendrzy, przypomnieli sobie rok 1672. kiedy Ludwik XIV. podiazdami swemi bram *Amszterdamu* dosiągał. A iako

Powodzenia Hrabi Löwendhala.

w ów

w ów czas wzburzone Pospólstwo *Wilelma* Xiążęcia *d'Orange* na urząd *Sztaudera* przywróciło, tak i teraz przymusiło gwałtownym rozruchem magistraty, aby tenże urząd, lubo iuż po śmierci wspomnionego *Wilelma* uchylony, znowu w teyże samey Familii ustanowiły.

Ale to nie odminiło losu woyny. Marszałek Hrabia *de Saxe*, długo sztucznie zamiar obrotów swych woiennych taiąc przed Xiążęciem *de Cumberland*, znagła na niego stoiącego z woyskiem sprzymierzonych u wsi *Lawfeld*, o milę od *Mastrychtu*, uderzył, i zwyciężył. Zwyciężeni za rzekę *Mozę* usunęli się; *Löwendhal* obległ *Bergopzom*, miasto dotąd miane za niedobyte, na które wszystkę swoię w fortyfikacyi biegłość sławny ów *Cöëhorn* wysilił. Tego iednak miasta *Löwendhal* szturmem dobył, gdy Hollenderski Kommendant *Cronstron*, tak był w mocy wałów i szańców iego zaufany, iż go Francuzi, wpadaiąc do miasta, śpiącego w łóżku zastali.

Löwendhal dobywa Bergopzomu.

We Włoszech Austryacy nie zwykli łatwo upuszczać, co raz posiędą, pokusili się o odwetowanie Genuy. Król Francuzki posłał był Genueńczykom posiłki w ludziach, Indzinierach, i we wszelki rynsztunek woienny miasto opa-

Autryacy próżno się pokuszaią o Genuę.

patrzył. Xiążę *de Boufler*s Posłem będąc u tey Rzeczypospolitey od Francyi, obiął Kommendę nad załogą, która miała miasta bronić. Podstąpili Austryacy we 40,000 ludzi. *Szulembourg* ich Generał skazał hardo do Senatu, iako do buntowników, aby się zdali na miłosierdzie Domu Austryackiego. Odpowiedział Senat: iż Rzeczpospolita ich ma 50,000. ludzi broń w ręku trzymaiących, dwieście sześć armat, trzydzieści i cztery moździerzy, dostatek kul, prochu, i żywności, i że wszyscy raczey wolą przywalonemi bydź od gruzów swoiego miasta, niż doznawać Austryackiego miłosierdzia. Poparli rzeczą samą wspaniałey tey odpowiedzi w silnym bronieniu się. *Boufleurs* częstemi wycieczkami raził porężnie nieprzyiacioł. A gdy Francuzki Marszałek *de Belle-Isle* z licznieyszym ieszcze woyskiem wpadł do *Sabaudyi* i *Piemontu*, musiał *Szulembourg* dla ratowania Króla Sardyńskiego, odstąpić od Genuy.

Traktat posiłkowy Króla Angielskiego z Moskwą.

W tym Król Angielski dla wstrzymania potęgi Francuzkiey w Niderlandzie uczynił przez Posła swego z Carową Moskiewską Traktat posiłkowy, przez który Carowa mu trzydzieści tysięcy Moskwy obowiązała się morzem na swoich transportowych statkach przesłać

śław do Niderlandu. Weszli w ten Traktat i Hollendrzy, czwartą część summy Moskwie za to obiecaney biorąc na siebie. Nowy Parlament wszystko potwierdził na rok przyszły; woyska tyleż, co i roku przeszłego, i pieniężne posiłki dla Cesarzowy, Carowy Moskiewskiey, Króla Sardyńskiego, Elektorów Moguncкiego i Bawarskiego, na woysko Haskie wyznaczył. Po tych rozporządzeniach woysko sprzymierzone w miesiącu Kwietniu w liczbie stu dziesięciu tysięcy stanęło obozem pod *Roermonde*. Francuzi oblegli *Mastrycht*, naymocnieyszą Hollandyi twierdzę. Bronili Hollendrzy wraz z Niemcami miasta tego; ale Francuzkiey natarczywości, i sprawności w dobywaniu pod przywodem Marszałka *de Saxe*, nigdyby byli nie podołali, gdyby w naywiększym szturmu i odporu zapale, nie przyszła była wiadomość od ziazdu Akwisgrańskiego o podpisanych punktach przedugodnich pokoiu, a zatym rozkaz o zawieszeniu wszelkiego nieprzyiacielstwa. Między temi warunkami przez wzgląd na honor Króla Francuzkiego umieszczono, ażeby *Mastrycht* poddał się Wodzowi iego, a potym, aby nazad był oddany Hollendrom. Wyszedł więc z woyskowemi honorami Garnizon; a Marszałek *de Saxe*, wie-

R.P.1748.

Obleżenie Mastrychtu.

wiechał z tryumfem do tego miasta. Lecz gdy w tym czasie trzydzieści tysięcy Moskwy, nie iuż morzem, lecz lądem przeszedłszy przez Polskę, przyciągnęło na granice *Frankonii*, Król Francuzki ogłosił w *Akwisgranie*, iż, ieżeli Moskwa, aby cokolwiek daley postąpi, tedy on wszystkie fortyfikcye *Bregopzemu*, i *Mastrychtu* minami rozburzyć każe. Pogróżka ta wzięła swóy skutek. Cofniona Moskwa, i pokóy 18. Października podpisany. W nim między innemi artykułami warowano wzaiemne oddanie brańców, przywrócenie zobopolne zdobytych miast i Kraiów podczas woyny; zgodzono się, aby Xięztwa *Parmy*, *Placencyi*, i *Gwastolli*, we Włoszech *Filippowi* Królewiczowi Hiszpańskiemu, i iego męzkim Potomkom dostały się. (*r*) Ostrzeżono od Francyi, aby Król Angielski posłał do Paryża dwie z nayznacznieyszych w Królestwie osóby, póty tam w zakładzie zostać maiące, pókiby wyspa *Cap-Breton*, i inne Kraie w Ameryce, i w Indyach Wschodnich zdobyte, Francyi powrócone od Anglików nie były. Port w *Dun-*

Traktat w Akwisgranie.

Kondycye tego Traktatu.

(r) *Papież Benedykt XIV. przeciw takowemu Xięztw tych rozporządzeniu protestował się, utrzymuiąc ie za lenność Stolicy Rzymskiey.*

w *Dunkierce*, ażeby do tego stanu przywrócony był, w iakim go Traktatem Utrechtskim mieć chciano. Królowi Pruskiemu Śląsk z Hrabstwem *Glatz*, Cesarzowy Królowy Węgierskiey wszystkie dziedziczne Państwa, podług rozporządzenia pragmatycznego zabeśpieczone. Inne zaś niektóre spory, iako to osobliwie wyszczególnienie granic *Akadyi* ustąpioney Anglikom przez Traktat *Utrechtski*, odłożono do uznawców, którzy na to ziechać się mieli po zakończonym tym Traktacie. Odłożenie to, gdy swoiego skutku nie wzięło, iaki wznieci niezadługo pożar, i iak krótkie sprawi wytchnienie dwóm tym Narodom po tak długiey woynie; w dalszey osnowie tey Historyi pokaże się.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie pod Jerzym II. aż do zeyścia iego.

Potwierdzenie Traktatu Akwisgrańskiego.

NA zgromadzonym Parlamencie po zagaieniu onego od Króla, i uwielbionych pożytkach z podpisanego pokoiu wypływaiących dla Anglii, gdy szło w niższey Izbie podług dawnego zwyczaiu o ułożenie *adresu*, czyli podziękowania Królowi, które staie za potwierdzenie czynów Królewskich i Rady iego,

go, wysworowała się oppozycya z przyganą pochwalonego Traktatu od Króla. Po długim iednak i żwawym sporze, przewyższył Dwór, i większość głosów stanęła za podziękowaniem Królowi, zawieraiącym w sobie pochwałę Traktatu, czynności Rady Królewskiey, potwierdzenie przyiętych od Króla obowiązków względem sprzymierzonych Mocarstw, co się tykało wypłacenia summ onym przyobiecanych.

R.P. 1749. Rozruchy za Pretendentem.

W Królestwie tym trwały ieszcze taiemne duchy za Pretendentem. Bardzo wielu w miernieyszych kondycyach i Pospolstwie przywiązanych sercem do rodu starodawnych swoich Królów okazywali publicznie wzgardę Panom i Szlachcie, wytykaiąc im zaprzedaną za zyski i bogactwa wierność, i przysięgę Domowi Królewskiemu. W mieście *Lichtfield* na widoku publicznym ukazała się wielka zgraia ludzi w stroiu Górałów Szkockich. Dla zabawienia ludu, lisa złapanego, i suknem czerwonym pokrytego (który Króla oznaczał) szczwali psmami pstrym suknem obszytemi, iaki kolor Górale i sam Pretendent nosił. W *Oxfordyi* studenci biesiaduiąc, pili zdrowie Pretendenta, przy nim się ogłaszaiąc. Dowiedziano się w Londynie o tym; ukarani byli Herszto-

sztowie noszeniem na rynku publicznym na piersiach sromotnego napisu, i pieniężną karą. Cała Akademia w tę niełaskę zagarniona, i powinszowania od niey pokoiu świeżo zawartego Król nawet i przyiąć nie chciał. Lecz pierwszego owego urągowiska, choć zelżywszego Rządowi Dwór poniechał; czyli że karanie niebeśpiecznie bydź sądził, czyli też spodziewaiąc się, iż rzecz zaniedbana prędzey póyidzie w zapomnienie.

Ale we Francyi niesmaczny bardzo kąsek czekał Pretendenta. Król Francuzki ubolewał nad niepomyślnością wszelkich za nim uczynionych dotąd kroków, lecz był przymuszony przez wzgląd na wycieńczenie woyną Królestwa swoiego, przyobiecać w Traktacie Akwisgrańskim, iż mu w Państwach swoich schronienia dłużey nie pozwoli, gdy inaczey Anglicy do pokoiu przystąpić nie chcieli. Kazał on o tym Pretendentowi w Paryżu bawiącemu się donieść, wyiednawszy mu w tymże samym czasie u Kantonów Szwaycarskich mieszkanie w *Frybburgu*, iż wiedziano, że powrot do Włoch nie był podług iego myśli. Lecz Pretendent nie chciał uledz potrzebie losu swego, i odpowiedział: że ofiarowanego mu raz dobrotliwie

Pretendent we Francyi aresztowany.

schro-

schronienia, i ufności w wielkim Franczukim Monarsze położoney nie opuści, i z Francyi nie wyiedzie. Gdy ani żadne uwagi, ani nawet list Oyca iego z Rzymu do niego pisany, aby z Paryża wyiechał, nic nie pomogł, a Anglicy na iego wyiazd nalegali; on zaś groził strzelić do tego, któryby pierwszy położył na nim rękę na iego poimanie; złożono nadzwyczayną o tym radę w *Wersalu* u Króla, na którey stanęło, ażeby był aresztowany. Co tegoż samego wieczora przyszło do skutku. Pretendent ciasną iedną ulicą idąc na operę, zatrzymany od Officyera iednego i czterech żołnierzy, zaprowadzony był iak naykrótszą drogą do Pałacu iednego, a ztamtąd w karecie od Xiążęcia *Birona* zawieziony do Zamku *Vincennes.*

Przymuszony opuścić Francyą.

A gdy nazaiutrz skazał do Rady Królewskiey, iż chce iść odtąd za wolą Króla, puszczony z Zamku, udał się do *Fontainebleau.* Tam pożegnawszy się z Królem, wyiechał z Francyi z przydaną sobie Eskortą kilku wysokich Officyerów dla honoru swego, którzy go aż do granic *Sabaudyi* odprowadzili. (q)

Gdy

(q) *Pretendent ten Karol-Edward znany pod imieniem Kawalera S. Jerzego, oraz Hrabi d'Albany, urodzony z Ma-*

Gdy w ten sposób Francya czyni ofiarę rzetelności w dotrzymaniu Traktatu z osoby, którą tak niedawno popierała, Anglicy iuż wtenczas szukali przyczyn do zerwania pokoiu. Namieniliśmy wyżey: iż Pełnomocnicy na ziezdzie Akwisgrańskim, czyli to nie przezieraiąc dobrze nadal, czyli też umyślnie (Angielscy osobliwie) zaniechali opisania granic Akadyi Traktatem Utrechtskim ustąpioney Anglikom od Francyi. Jest bowiem w Ameryce północney na Wschod Kanady wielki ieden półwysep, którego część położona między Wschodem i Południem, zowie się *Akadya*. W czasach poprzedzaiących wszelką o to sprzeczkę, dawnieysi Pisarze pewne tey Akadyi na tym półwyspie granice w pismach swoich zostawili, to iest: iż się od przylądku *Canseau* nie dalev, iak do wyspy nazwaney *Isle-longue* rozciąga. Gdy Traktatem Utrechtskim Anglikom ustępowano Akadyi z miastem *Port-Royal*, które oni potym na pamiątkę Krolowy podtenczas *Anny*, nazwali *Annopolis*,

Wzniecony nowy spór o granice Akadyi.

 zda-

ryi Klementyny Córki Jakóba Sobieskiego Królewicza Polskiego, umarł niedawno w Rzymie roku 1788. w miesiącu Styczniu, żadnego prawego potomstwa nie zostawuiąc.

zdawali się oni też same uznawać granice Akadyi. Lecz po zawartym w Akwisgranie pokoiu, zaczęli utrzymywać, iż Akadya nietylko cały ten półwysep, ale też wiele nawet Kraiów tęgi ziemi zaymuie, i aż do brzegów rzeki Świętego *Wawrzyńca* rozciąga się, które wszystkie Kraie do Kanady, Francuzskiey natenczas Prowincyi, należały. Obstawanie więc uporczywe Anglików przy nowym tym granic Akadyi od siebie zakryśleniu, pogrąży niezadługo znowu obadwa te Narody w krwawey woynie, i całą prawie w nię Europę wplątа. Okrzyknęła się Francya na nowe te zakroione granice. Dwór Angielski chcąc do czasu rzecz tę łagodzić, przystał na wyznaczenie uznawców sporu tego z oboiey strony. Ale Lord *Cornwallis* Wielkorządzca Angielski w Ameryce, albo nie wiedząc o tym, albo raczey przez taiemne sobie dane rozkazy mnostwo wielkie Francuzkich Familii na półwyspie blisko granic dawney Akadyi zamieszkanych gwałtownie powyganiał.

Inny spór o wyspy Antylskie.

Była ieszcze i ta do zakłócenia zawisnych sobie zdawna tych Narodów okazya, iż gdy w Traktacie Akwisgrańskim przyrzekły sobie strony, nie przywłaszczać sobie żadney z tych wysp

An-

Antylskich, które w niczyiey dotąd posseszyi nie były, a wysp takowych wymienić zaniedbano. Francuzi chcąc się utrzymać przy iedney nazwaney *Tabago*, która, twierdzili: iż dawniey od nich osadzona została, za naleganiem, i pogróżkami Anglików, nie chcąc zaczynać woyny, z teyże wyspy ustąpili, gdy Dwór Francuzki unikał zaczepki, i do czasu ugody spodziewaney wszystko odkładał.

W roku 1751. *Fryderyk* Xiążę *Wallii*, umiera z wielkim żalem całey Anglii, iuż dla iego dobrych przymiotów w prywatnym życiu, iuż osobliwie dla tych, których w Królu swoim Anglicy naybardziey sobie życzą, a których pewną w nim sobie nadzieię rościli; nadewszystko: iż prawdziwe Anglii pożytki od pozornych oddzielaiąc, one szacował, i często przeto stronie Dworowi przeciwney sprzyiał. Syn iego starszy (dziś w Anglii panuiący) a nowy Xiążę *Wallii*, iż w dziecinnych ieszcze latach zostawał, przeto Król pomniąc na podeszły iuż wiek swóy, nie zaniechał zabeśpieczyć rządu Królestwa pod takowym Następcą, i podał Parlamentowi żądanie swoie, ażeby w przypadku Następstwa iego, Królowa opiekunką osoby iego, i Regentką Królestwa by-

R.P. 1751 Smierć Xiążęcia Wallii.

była, pókiby lat prawem opisanych nie dorosł, z przydaniem iey Rady maiącey wchodzić do rządu z wyznaczonych od siebie Panów; na których czele Xiążęcia *de Cumberland* mianował. Przyięte było od Parlamentu to rozrządzenie, i podpisane od Króla, wzięło moc prawa.

Poprawa Kalendarza w Anglii.

Godna pamięci na tymże Parlamencie stanęła odmiana. Dotąd w Anglii nie przyięto sławney owey od Papieża Grzegorza XIII. ustanowioney poprawy Kalendarza; lecz w datowaniu dni trzymano się starego trybu, wraz z Greckim Kościołem. Zaczynano rok dnia 1. Marca, i w tym roku 1751. początek ten przypadał na dzień trzynasty Marca, podług nowego trybu. Pochodziło to w Anglii z nienawiści, którą w tym Kraju miano wszelkich by też naylepszych ustaw od władzy Papiezkiey wychodzących. Ten dopiero Parlament ustanowił, aby rok 1752. dnia 1. Stycznia zaczynał się, i aby w następuiącym Wrześniu po wyrzuceniu dziesięciu dni z niego, nazaiutrz po dniu drugim Września dzień czternasty Września rachowano. Tegoż samego czasu Elektryzacya doświadczeniami godnemi podziwienia wydoskonalona w Anglii. Osobliwsze to było: iż do-

cie-

cieczono sposobu sprowadzania elektrycznego piorunowego ognia z chmur przez pręty żelazne nad domami wystawione. Czego użycie do wielu iuż w Europie Kraiów przeniosło się.

R.P. 1753. Małżeństwa taiemne zniesione w Anglii.

Nie można i inney ustawy zamilczeć, którą Parlament zgromadzony w roku 1753. zatrudniaiąc się poprawą wewnętrznych w Kraiu nierządów, a zapatruiąc się także na zwyczay Państw Katolickich, za prawo mieć chciał. Znoszono w Anglii do tego czasu względem małżeństw nierząd szkodliwy Kraiowi, wyniszczaiący znaczne Familie. Skoro tylko męszczyzna czternastu, a panna dwunastu lat dorosła, małżeństwo między niemi, by też naytaiemniey, bez zapowiedzi, bez wiedzy Rodziców i opiekunów zawarte, uchodziło za ważne, i niosło za sobą wszystkie, iak stanu cywilnego, tak Kościelnego skutki. Widywano często, iż Panieńka zacnego domu uwiedziona nieszczęśliwie od którego z podłych służących, i za niego poszedłszy, opuszczona od Rodziców swoich, na ostatnią nędzę przez całe życie swe przychodziła. Podobnież nie ieden szlachetny młodzieniec ułudzony powabami prostey iakiey kobietki, przez ślub wzięty w domu prywatnym, często w szynkowni iakiey, wpro-

wadzał z nią w rodzeństwo ochydę i zakał. Ztąd zagęszczone były w Anglii wielożeństwa, upodlenie, i zubożenie Familiów, i inne nieszczęścia źle dobranym małżeństwom, i zamęściom zwyczayne. Przełożył one w wyższey Izbie Lord *Hardwick* Kanclerz Angielski, i za iego powodem ułożony tamże proiekt do prawa, aby odtąd troiste w Kościołach Parafialnych zapowiedzi poprzedzały wszystkie małżeństwa; aby ślubu nigdzie, prócz tylko w Kościołach, i nikomu, ktoby, choć od miesiąca w tey Parafii nie zamieszkał, nie dawano, pod nieważnością tegoż ślubu, i karą wygnania na siedm lat do osad Amerykańskich dla tego, któryby go inaczey dawał; aby także ślub bez wiadomości Rodziców, lub opiekunów między osobami niemaiącemi lat przez prawo opisanych, nic nie ważył; a gdyby w czasie swym Rodzice lub opiekun przez upór tylko, i niechęć zezwolenia swego dać nie chcieli, aby zezwolenia tego szukano u Sądu Kanclerza. Takowy proiekt podany obudwom Izbom, lubo nie bez wielkiego sporu, iednak za prawo przyięty, wiele złego w Anglii zatamował.

R. P. 1754. Ugoda o sporach

Od nieiakiego już czasu ciągnęło się rozeznawanie sporu o granice Akadyi mię-

nie przychodzi do skutku.

między wybranemi na to od obudwóch stron uznawcami lecz bez żadney nadziei przyiacielskiego załatwienia tey sprzeczki. Gdyż Anglicy ieszcze przed zaczętą kłótnią osądziwszy swoię sprawę za dobrą, na żadne nayoczywistsze Francuzów wywody przystać nie chcieli. Owszem na tey pretensyi nie przestaiąc, wznowili inną do Francuzów, i zaprzèczyli im ich osady, bynaymniey przedtym niezaprzeczone, które oni wzdłuż rzeki *Obio* wpadaiącey do *Missisypi* posiadali. Wiele bardzo zależało Francuzom na własności brzegów tey rzeki, i na osadach onym przyległych. Przez nie utrzymywali kommunikacyą między Luizyaną i Kanadą. Wszystkie dzikie sąsiedzkie Narody onym sprzyiały; przeciwko zaś tym, których się obawiali naiazdu, pobudowali twierdze nad iezioramí *Erie* i *Ontario*, i nad rzeką *Obio*. Te twierdze nie zmierzały do nieprzyiacielstwa z Anglikami, iako na swoim, i wtenczas poczynione, kiedy Francuzi nie mogli ani pomyśleć, żeby się oni kiedy do tych Kraiów wpierali. Co iednak nastąpiło. Wkrótce bowiem Dwór Londyński posłał rozkazy wszystkim prawie Gubernatorom Ameryki północney, aby Francuzów z ich osad nad rzeką *Obio* wypędzili pod pozorem oswobodzenia Narodów im sprzymierzo-

 nych,

Zaczepki rozpoczęte od Anglików.

nych, z którymi oni iednak zachowywali nieprzerwany pokóy. Jawne iuż więc zaczepki, i nieprzyiacielstwa zaczęły się od Anglików. Nie opuścili oni niczego, aby dzikie Narody, to podarunkami, to gwałtem, to namowami, oburzyli na Francuzów, i w tym samym czasie hordę iednę dzikich tych mieszkańców podbudziwszy, z niemi wraz naszli na Francuzów w iedney ich osadzie, i Kommendanta *Jumonville* zabili z wielą innemi.

Nowy Parlament

Z rokiem wyżey wspomnionym kończył się wymierzony siedmioma laty Parlament. Obranie Pełnomocników na nowy, obróciło ku sobie myśli i żądze wszystkich. Dwor przez użycie Parlamentów iednowładnie nad Anglią panuiący, żadnych kosztów, obietnic, i darów nie oszczędzał, aby te elekcye po myśli iego poszły; Narod także po wielkiey części, poznaiąc, iak wiele mu na dobrych, Oyczyźnie przychylnieyszych, na ponęty Dworskie niezwyciężonych Pełnomocnikach zależy, niczego nie zaniechał na obranie takowych. Swiadczy Dzieiopis ieden Angielski: iż dochody wielu na łądzie Królów, nie wystarczyłyby na te pieniężne summy, które w tym roku od obodwu stron Narodu, i Dworu na wybranie po swoiey

ię y

iey myśli Pełnomocników w iednym Hrabstwie *Oxfordyi* wyłożone były. Dwóch tam tylko trzeba było obrać, a iednak czterech obrano. A gdy wątpliwość tey elekcyi pod sąd Parlamentu po iego potym zagaieniu przyszła, rozstrychniono ią podług żądania Dworu. Takowy zaś spór w obieraniach, że i w Anglii, gdzie one od liczby głosów zależą, wypadać może, ztąd pochodzi, iż dotąd tam nie opisano, czyli prawo dania kreski na elekcyach takowych samym dziedzicom gruntów wolnych, i niepodległych służy, czyli do niego i ci należą, którzy osiadłości swoie trzymaią od kogo innego, byleby te czterdzieści funtów szterlingów dochodu rocznego przynosiły. Przeto *Sherifowie*, czyli Namieśnicy Króla po Hrabstwach, gdy postrzegaią, że na obranie osób miłych Dworowi wystarczą kreski dane od pierwszego gatunku Włościanów, ich tylko głosy zbieraią. W przypadku zaś przeciwnym, przypuszczaią do wotowania tych drugich, aby elekcya wypadała po ich myśli. Parlament wolny mogłby zaiste szkodliwą tę wątpliwość roztrychnąć, ale, gdy i osoby w nim po wielkiey części przedayne Dworowi zasiadaią, i Dwór nie życzy tego, aby roztrychniona była, nigdy zaiste nie będzie.

R.P. 1755. Zniknęła iuż wszelka nadzieia pokoiu. Dwór Angielski woynę potrafił za słuszną, zyskowną, i odporną tylko przed Szlachtą, i Pospólstwem udać. Parlament duchem iego powodowany, prócz posiłków w przeszłych ostatnich latach uchwalonych milion funtów szterlingów, iak na pewną woynę wyznaczył. Woynę tę iuż w tym samym czasie zaczęli Anglicy w Ameryce, oney ieszcze nie wypowiedziawszy. Admirał *Boscaven* posłany tam z moncną *Eskadrą*, i z rozkazem taiemnym attakowania wszędzie Francuzów; dwa ich okręty liniowe, po mężnym ich i długim bronieniu się, zabrał. Z portów wszystkich Angielskich silna rzecz armatorów wysunąwszy się na morze; do trzechset Kupieckich Francuzkich okrętów bogato na ładowanych, i do ośmiu tysięcy Maytków zachwycili, gdy z Ameryki nic się woyny nie obawiaiąc, powracały, co zaraz nie pomału siły tego Narodu na morzu osłabiło, i wielki cios zadało handlowi iego.

Zabory Anglików niesprawiedliwe.

Gdy nigdzie od Francyi gwałtów i zaborów Angielskich nie wetowano, wprawiało w zadumienie Europę pomiarkowanie takowe, prawie na nieczułość Rządu wychodzące. Mówili iedni, iż *Ludwik XV.* cierpliwością tą spo-

Uleganie Francuzów.

spodziewał się przyiść do zgody, a woyny uniknąć. Mówili drudzy, iż Anglia z wielą Mocarstwami poczyniwszy odporne tylko przymierza, wiele bardzo na tym zależało Francyi, aby Anglikom zaczepka, i początek woyny, był przyznany, i aby przez to posiłków w odporney tylko woynie przyrzeczonych pozbawieni zostali.

Francya szuka Aliantów.

Wszelako Król Francuzki gdy widział woynę bydź nieuchronną dla siebie, przy wielkich na nię przygotowaniach, szukał wzmocnienia przez przymierza. Podbudzał naprzód Hiszpanów do złączenia się z sobą na odparcie napaści Angielskiey, zakrawaiącey na podbicie całey północney Ameryki, i samymże Hiszpanom niebeśpieczney. Ale natenczas był u Dworu pierwszym Ministrem *Rychard Wall*, który posłuiąc przed tym w Londynie, zabrane tam przywiązanie do Anglików zachował, gdy powróciwszy, został Ministrem. Za iego radą poszedł Król Hiszpański, i mieszać się w tę woynę nie chciał, prócz tylko, iż pośrzednictwo ofiarował do pogodzenia obudwóch stron, które iednak Anglicy prawie iak odrzucili, gdy niepodobne do przyięcia podali kondycye. Lepiey się Francuzom negocyowanie udało w Niemczech. A na-

naprzód zamyślaiąc iuż wtenczas o Elektorstwie Hannowerskim, uięli sobie Elektora Kolońskiego, iż im wielkie składy żywności, potrzeb, i rynsztunków woiennych w kraiach *Westfalii*, do niego należących, założyć pozwolił. Prócz tego *Ludwik XV.* pomyślnie przez Posła swoiego Hrabię *d'Aubeterre*, zaczął się porozumiewać z Cesarzową Królową Węgierską, właśnie w ten sam czas, kiedy między tą Monarchinią, i Carową Moskiewską, stanęło taiemne przymierze przeciw Królowi Pruskiemu, które (ieźli prawda, co niektórzy powiadaią, czego się iednak Dom Austryacki uroczyście wypierać będzie, iako się wnet namieni) miało bydź zaczepne, i zawierać w sobie podział Państw Króla Pruskiego. Mówią i to: iż do taiemney tey zmowy wzywały dwa te Mocarstwa, i *Augusta III.* Króla Polskiego, iako Elektora Saskiego, a iże on tą razą nie chciał bydź w niey wyraźnie umieszczonym. Powierzona była ta taiemnica, i Królowi Francuzkiemu, który, gdy dostawić tyle woyska, ileby Cesarzowa potrzebowała, przez Posła swoiego przyobiecywał, ułatwiło to Traktat, którego dokończenie wnet nastąpi, i dwa te Domy kłócące przez

Porozumiewa się z Cesarzową Królową Węgierską.

tyle

tyle wieków Europę przez swoie zawaśnienie, teraz połączy. *(t)*

Król Angielski przeczuwaiąc, iż się Francya potężnieysza w lądowe siły naypierwey o iego Hannowerskie Kraie w Niemczech osunie, szukał także pomocy dla onych zasłonienia w rozmaitych z obcemi przymierzach. Gdy mu się Elektorowie Bawarski i Saski przeciągnąć nie dali, a *Landgraffa* Haskiego, Xiążęcia Brunświckiego przywykłych do Angielskiego żołdu posiłki zamówione, słabą pomocą były na zbronienie *Hannoweru* przeciw potędze Francuskiey, chciał szukać gdzieindziey silnieyszego wsparcia. U Cesarzowy Królowy Węgierskiey, dla odmienionych rzeczy okoliczności, które trochę przenikał, nie mogł się go spodziewać. Przeto udał się do Carowy Moskiewskiey. Ta, lubo iuż, iak się namieniło,

Król Angielski szuka Aliantów.

(t) *Wszakże ciągłe aż do czasu tego doświadczenie nauczyło, że od tego z Austryą, a razem i Moskwą przymierza, Francya na dawney swey potędze, na wielkim, które iako pierwsze w rzędzie Mocarstwo, miała w Europie poważeniu, upadać poczęła, i upadła, a wszystka korzyść przy Austryi i Moskwie została.*

niło, weszła w taiemny związek z Cesarzową przeciw Królowi Pruskiemu, wszakże, gdy o nim nic ieszcze w Londynie nie wiedziano, zawiera z Królem Angielskim posiłkowy, i odporny Traktat, i pięćdziesiąt i pięć tysięcy woyska, wielkie za to summy wymówiwszy sobie, onemu przyobiecuie.

Polityka Króla Pruskiego.

Król Pruski *Fryderyk II.* czuły, i względny na wszystko, liczne, i bitne woysko maiący w pogotowiu, o tym się związku Anglii z Moskwą dowiedziawszy, zapatruiąc się na wielkie składy woienne, założone od Francuzów w *Westfalii*, czyli ieszcze nie udecydowawszy u siebie, z kimby mu łączyć się na przyszłe, które knował zamysły, pożytecznieysza było, czyli też chcąc się i Francyi, i Anglii, potrzebnieyszym uczynić, donosi przez swoich Posłów wszystkim Cudzoziemskim Dworom, iż wkróczeniu wszelkiego woyska Cudzoziemskiego do Niemiec wszystką swoią siłą opierać się będzie. Ogłoszeniem tym *Fryderyk* dopiął, czego podobno żądał. Francya wyprawia do niego natychmiast w poselstwie Xiążęcia *Nivernois*, na traktowanie z nim, ażeby z obwieszczenia tego Francuzi wyięci byli. Posła tego Król Pruski przyimuie tak, iż łatwo było

ło poznać, że nie będzie bardzo dalekim od przychylenia się do żądania Francuzkiego. Król Angielski o tym się iego niby wahaniu dowiedziawszy; poznał dobrze, iż mu się na owym Króla Pruskiego względem wkroczenia woysk zagranicznych obwieszczeniu zasadzać nie można było, ieżeliby z nim ściśleyszego, i iemu pożytecznieyszego przymierza nie zawarł. Przewidział i to, iż skoroby Francuzi iego Hannowerski Elektorat naiechać przedsięwzięli, iako iuż do tego wszystkie ich przygotowania zmierzały, i skoroby im przez swoie w *Westfalii* Kraie Król Pruski przeyścia dozwolił, wszystek ten Elektorat wprzódby opanowali, niżby Moskwa nadciągnęła na pomoc, i niżby on zdolne na ich odparcie woysko mógł wystawić; umyślił iak nayściśley związać się z Królem Pruskim, co się tym prędzey stało, iż ów taiony dotąd Cesarzowy z Francuzami związek, w tym właśnie czasie był odkryty. Król Pruski łączy się z Anglią.

Tym czasem Francuzi po długiey cierpliwości, widząc: że się próżną nadzieią pokoiu łudzili, wzięli się potężnie do woyny; i pierwsza wyprawa bardzo im poszła pomyślnie. Widzieli oni: iż Anglicy nie mieli żadney mocney Eskadry na morzu śrzódziemnym. R.P.1756. Wyprawa Francuzów pod Minorkę.

Wy-

Wyspa *Minorka* ustąpiona im przez Traktat Utrechtski nie była w ludzi, i potrzeby woienne podług swoiey wartości opatrzona. O nię więc Francuzi naypierwey oprzeć się przedsięwzięli. Na ten koniec uzbroiwszy śpieszno w *Tulon* Flottę o dwunastu liniowych okrętach, i pięciu Fregatach, prócz innych przewoźnych statków, i piętnaście tysięcy woyska zgromadziwszy, wysłali tę potęgę pod *Minorkę*. Nad Flottą przełożony był Pan *de la Galissoniere*, mąż wielce świadomy woyny na morzu; a lądowemu woysku przywodzić miał Xiążę *de Richelieu*. Wodzowie ci, skoro przypłynęli pod rzeczoną wyspę. *Richeli* wysiadł zaraz z woyskiem na ląd, przyięty od mieszkańców z radością dla iedneyże z niemi Religii, całą prawie tę wyspę wnet opanował. Jedna tylko była Forteca *Swiętego Filippa*, miana dotąd za niedobytą, obwarowana skalistemi szańcami, w którey Francuzom o całą *Minorkę* dobiiać się trzeba było.

Zwycięztwo Francuzów pod Minorką.

Anglicy niespodziewaną o tym wiadomość odebrawszy, wyprawili na obronę rzeczoney wyspy Admirała *Bynga*, z Flottą o dwunastu okrętach. Ten przypłynąwszy pod *Gibraltar*, i tam się dowiedziawszy o siłach Francuskich, pisał

sał do Deputacyi morskiey, żaląc się i na nietychłe siebie wyprawienie, i na nieforemny stan okrętów swoich mniey we wszystko opatrzonych, niżby do zapewnienia pomyślności tey wyprawy potrzeba było. Przewidział nieszczęsny *Byng*, co się stać miało; ale człowiek w morskiey woynie, niżli w Dworskiey polityce biegleyszy, nie miał baczności na to, iak bardzo mu zażalenia te, nadto wyraźne, i gnuśną opieszałość Ministrów, iawnie wytykaiące zaszkodzić miały. Wszelako w *Gibraltarze* ludźmi, i dwoma okrętami liniowemi wzmocniony, gdy przypłynął pod *Minorkę*, uyźrawszy Flottę Francuską uszykowaną do boiu, dnia 19. Maia stoczył z nią bitwę. Na którey po długim strzelaniu, przy wielkiey Admirała Francuskiego w dawaniu znaków, i w korzystaniu z wiatrów przezorności, Flotta Angielska szwankować poczęła. *Byng* widząc, iż wiele iego okrętów iuż Francuzi zaczynali otaczać, dał znak całey Flotcie na odwrot; i gdy szczęściem dla niego tęgi mu wiatr sprzyiaiący posłużył, uszedł śpieszno, nie zasiliwszy w ludzi Fortecy *Swiętego Filippa*, których tam miał wysadzić. Co potym sprawę iego naybardziey obciążyło, a co on za rzecz do wykonania niepodobną wtenczas osądził. *Galissoniere* Francuzki Admirał

maiąc rozkaz wyraźny strzeżenia portu *Mebon*, i aby zasłaniał rozpoczęte oblężenie Fortecy *S. Filippa*, nie chciał gonić uchodzących Anglików. Po ich odeyściu Marszałek *Richeli* z tym większą żwawością wziął się do dobywania rzeczoney Fortecy. Oblężeni przed morską bitwą ieszcze, uyźrzawszy Flottę Admirała *Bynga*, ucieszyli się niezmiernie, nie wątpiąc o iey zwycięztwie nad Francuzką; lecz nazaiutrz i iego uchodzącego, i flottę Francuzką nic nieuszkodzoną powracaiącą na swoie pod *Mahon* stanowisko widząc, strasznie zmieszani byli; spodziewali się iednak, iż *Byng* wzmocniony powróci im na pomoc, przeto Kommendant *Blanckeney* postanowił bronić się do upadłey. Ale w szturmie iednym, gdy Francuzi, nie dbaiąc na straszny ogień nieprzyiaciół, szaniec ieden Fortecy opanowali, i przy nim się utrzymali; boiąc się drugiego takiego szturmu, poddać Fortecę musiał, uczciwą sobie kapitulacyą, i wyiście Garnizonu ze wszelkiemi woyskowemi honorami wyiednawszy, co się dnia 27. Czerwca stało.

Francuzi dobywaią Fortecy S. Filippa.

Nowina o tym w Anglii obruszyła Narod; powstało powszechne narzekanie na Rząd, i Ministrów. Ale oni potrafili wszystkę winę, i publiczną ztąd niechęć obrocić na niefortunnego Admirała. Skoro

Admirał Byng wzięty do więzienia w Anglii.

żo więc tylko przybył do Anglii, i wysiadł w *Portsmouth*, zaraz ztamtąd zaprowadzony pod ścisłą strażą do *Greenville* do więzienia. Ani można zamilczeć tu pamiętnego przykładu, iaką moc mieć może żal złączony z miłością braterską nad człowiekiem. Gdy Admirałowi temu, skoro wysiadł z okrętu, posłaniec stanu wyprawiony od Króla donosił, iż ma rozkaz osadzenia go w więzieniu. Brat iego, który go trochę pierwey przyszedł był przywitać i pocieszyć, tak był tym przerażony, iż natychmiast wpadłszy we mdłości, w nich zaraz życia dokonał. O końcu sprawy nieszczęśliwego *Bynga* namienimy niżey.

Przymierza Anglii z Królem Pruskim, i Francyi z Austryą

Po tylu nieprzyiacielskich zatargach, dopiero urzędowne wypowiedzenie woyny z obustron nastąpiło, od Anglii naprzód, a zaraz potym i od Francyi. Król Angielski, szukaiąc naybardziey zasłony dziedzicznych swych kraiów w Niemczech, zaniechawszy Moskwy, dokończył zamierzonego niedawno odpornego przymierza z Królem Pruskim, z przyrzeczeniem zobopólnym, aby wkroczeniu wszelkich iakichkolwiek woysk zagranicznych do Niemiec, obadwa Mocarstwa wszystką swoią potęgą opierały się. Król Fran-

cuski także o tym się dowiedziawszy, tym prędzey ułożone z Cesarzową przymierze uroczyście potwierdził, w którym prócz innych warunków obie strony w przypadku woyny na którą z nich, 24. tysiące posiłkowego woyska sobie przyrzekły.

Nieprzyiacielskie kroki w Ameryce.

Płonęła iuż woyną północna Ameryka. Można było poznać z czynności obudwóch tych Narodów, iaki cel był ich zamiarów. Francuzi chcieli się tylko utrzymać przy swoim w tey części świata, obronić kommunikacyi między *Kanadą*, i *Luizyaną*, kraiów do siebie należących, ostać się przy dzierrzeniu dwóch iezor *Ontario*, i *Erye*, koniecznie do utrzymania teyże kommunikacyi potrzebnych, przeszkodzić Anglikom do posuwania się za granice tych osad, które wtenczas posiadali, tudzież do handlu i przewodni z temi Narodami, z któremi Francuzi zdawna przymierze mieli, i handel prowadzili. Anglicy zaś ułożyli zerwać rzeczoną kommunikacyą, wypędzić Francuzów ze wszystkich twierdz, które dla obrony teyże kommunikacyi, i zasłony swoich dawnych osad wystawili, i też potym osady posieść. Do tego układu dawniey przygotowania zacząwszy, na wielkie się siły zdobyli. Wszelako początki

iak

iak w Europie przez wzięcie *Minorki*, tak i w Ameryce pomyślnieysze były dla Francuzów. Zaraz po ogłoszeniu tam woyny, Pułkownik Francuski *Lery* Fortecę Angielską *Biell*, gdzie oni bardzo wiele żywności i rynsztunku woiennego na dalszą woynę złożyli, szturmem dobył, i wszystkie te przygotowania zabrał, i spalił. Znacznieysze ieszcze następuiące zwycięztwo było. Anglicy za pokoiu w śrzodku osad Francuskich, niedaleko iezior *Ontario*, i *Erie*, ogrodzili znienacka mieysce iedno nazwane *Oswego*, a przez uleganie potym Francuzów chcących koniecznie pokóy zachować, tak szańcami, i działami obmocnili, iż za naymocnieyszą tam twierdzę uchodzić mogło. Margrabia *Montcalm* wysłany od Wielkorządzcy *Kanady* Pana *Vaudrevil* z trzema tysiącami ludzi, tak mężnie uderzył na pomienioną fortecę, iż ią Anglicy po żwawey obronie poddać musieli. Dostało się ich tysiąc sześćset w niewolą, ośmdziesiąt samych Officyerów, z niezmiernym plonym w działach, żywności, i ammunicyi. Powopzetam Francuzów.

Pożar woyny wybuchnął iuż i w Niemczech. Król Pruski posłyszawszy o przymierzu Króla Francuskiego z Austryą, do którego weszła i Moskwa, ka- Początki woyny w Niemczech

kazał się przez *Klingraffa* Posła swego w Wiedniu Cesarzowy zapytać, dokąd zmierzały stojące iey woyska na granicy Sląskiey, gdy odpowiedziano, iż przygotowania te są uczynione celem własney obrony, i sprzymierzeńców Domu Austryackiego, a nie żadney napaści sąsiadów; Fryderyk nie przestaiąc na tym, temuż Posłowi w zuchwalszych i groźnieyszych wyrazach kazał przełożyć w Wiedniu: ,, iż on maiąc pe-,, wną wiadomość, że Cesarzowa zmó-,, wiła się potaiemnie z Moskwą we ,, dwakroć sto tysięcy ludzi uderzyć na ,, niego, chce koniecznie od sameyże ,, Jey wiedzieć, czy pokoy sobie, czy-,, li woynę obiera, i odpowiedzi za-,, raz się dopomina, a wszelką niedo-,, kładną, i oboiętną za wypowiedzenie ,, woyny poczyta. ,, Tknięta do żywego tak niewzględnym zapytaniem Cesarzowa, czułość swoię na to krotko wyraziwszy, odpowiedziała, iak i pierwey, iż zamysły iey nie dążą do żadney zaczepki sąsiadów, i że mniemana iey zmowa z Jmperatorowa Moskiewską na naiechanie Państw Pruskich, całe iest zmyślona, a iże o żadnym takowym z tą Potencyą zaczepnym przymierzu nie wie.

Wtargnienie Króla Pruskiego do Saxonii.

Po tey odpowiedzi uskutecznił zaraz groźby swoie Król Pruski; a że iego

go to był ulubiony tryb woiowania, siedlisko woyny zakładać w cudzym Państwie, a wyborem prawnych śrzodków do pomyślnego oney prowadzenia nie naywięcey się zatrudniał, całą Saxonią, tyle tylko winną, iż mu naywygodnieyszym przeyściem do Państw Austyackich bydź mogła, w 60. tysięcy woyska opanował, dochody wszystkie Elektorstwa tego na siebie obrócił, ze wszystkich zbroiowni działa, i broń pozabierał, obronnych wielu fortec mury, i szańce zburzyć kazał, niezmierne summy na miasta pod naysurowszemi exekucyami nałożył, i to wszystko uczyniwszy, ogłosił w rozruconym manifeście, iż z Elektorem Saskim nayściśleyszą przyiaźń zechce utrzymać, a iże Saxonią, którą dla swoiego beśpieczeństwa bierze, za nayświętszy depozyt poczytuie, i nienaruszenie w swym czasie odda. *August III.* zaskoczony niespodziewanym tym naiazdem, zgromadził co prędzey woysko swoie do obozu między *Pirną* i *Königstzeynem*, sam się tam z Królewiczami *Xawerym* i *Karolem* udał, Królową z resztą Familii Królewskiey zostawiwszy w *Dreźnie*. Król Pruski nie bawiąc wiechał do tego miasta, a rozkazawszy warty wszędzie, i przed pokoiami nawet samey Królowy porozstawiać, posłał do niey po klucze

Gwałtowny iego postępek.

do *Archivum* Officyera swego ; ten gdy zmiękczony prożbą Królowy, przestał na zapieczętowaniu onego, posłał go drugi raz, aby oderwawszy pieczęć, drzwi mocą wywazył, ieźliby mu klu-czy nie dano; a gdy Królowa we drzwi-ach pokoin, gdzie było *archivum* sta-nąwszy, powiedziała: iż gwałtowności tey nie można będzie uczynić, wprzód iey gwałtem z mieysca tego nię rugo-wawszy, a Officyer o tym ieszcze do-niosł Królowi, odebrał rozkaz użyć mo-cy, ieżeliby inaczey nie można było. Na ten czas ustąpiła Królowa Officyer otworzywszy, zabrał wszystkie papiery.

Złahe onego usprawiedliwienie.

Ten postępek Król Pruski zasłaniać chciał potrzebą dostania w oryginale pa-pierów, zaświadczaiących owę Króla *Polskiego* z Cesarzową w roku 1744. u-czynioną na niego zmowę; Lecz gdy ona przed ostatnim Traktatem *Drezdeń-skim*, i to w śrzód otwartey z nim woy-ny zaszła, i gdy wspomniony po niey następuiący *Drezdeński* Traktat, wszy-stkie nieprzyiacielstwa, i wzaiemne za-ścia umorzył; nie mogła wzmiankowa-na mniemana potrzeba zasłonić takie-go gwałtu. A dla znalezienia dowo-dów usprawiedliwiaiących podniesioną woynę, czyliż przystało zaczynać od tego, co w woynach nayuciążliwszego

bydź

bydź może? I gdyby między Sąsiedzkiemi Królmi, tak wszystkie ich składy naytaiemnieyszych papierów prawo Narodów na przyrodzonym zasadzone nie zabraniało przetrząsac, gdzieżby nie znaleziono przyczyny do woyny?

Bitwa pod Lowositz z Austryakami.

Po tym wszystkim Król Pruski obległ obóz *Augusta III.* pod *Pirną*, a nie chcąc narażać na szturm ludzi swoich, zostawił pod nim dwadzieścia tysięcy woyska na bronienie dowozu żywności, sam z resztą złączył się z Hetmanami swemi Xiążęciem *Brunświckim*, i Marszałkiem *Kieyt*, i wtargnął do Czech. Zaszedł mu drogę z woyskiem Austryackim u wsi *Lowositz* Feld-Marszałek *Browne* Irlandczyk rodem, Wódz waleczny. Stoczona bitwa tak z obu stron zawzięta, iż oboie po niey zwycięztwo sobie przypisały. Austryacy utrzymuiąc się na placu noc całą, nazaiutrz szczególnie dla niestatku wody, pierwsi ustąpili. Ale wzaiemnie Król Pruski z Czech po tey bitwie wyciągnąć musiał, i cofnąć się do *Saxonii* na dokonanie Sasów pod *Pirną*. W tym obozie oni nie mogąc dłużey głodu przemódz, odważyli się mężnie przedrzeć się przez Pruskie woysko, i złączyć z Austryakami, którzy w kilkanaście tysięcy ludzi pod przywodem sa-

Król Pruski bierze woysko Saskie pod Pirną.

mego Feld-Marszałka *Browna*, ku nim się byli zbliżyli. Ale gdy wąwozów, i gór obsaczonych od Prusaków przeyść, i nawet znużeni głodem, i niewywczasem, daley postąpić nie mogli. *August III.* za ledwie się mogł do *Königszteynu* dostać, a woysko Saskie wszystko podać się *Fryderykowi* musiało, który go między swoie Pułki podzieliwszy, bezprzykładnym tym gwałtem przymusza, aby przeciwko swemu Panu służyło. I tak Króla *Polskiego* z Państw dziedzicznych, z woyska, z dochodów, złupiwszy, rozłożył na zimę swoie woysko w Saxonii.

Sztuka Dworu na wyiednanie posiłków na woynę Niemiecką.

W Anglii przed końcem roku tego na zgromadzonym Parlamencie wszystko poszło po myśli Króla. Samo nieukontentowanie Narodu z straconey *Minorki*, i z niektórych w *Ameryce* poszwanków posłużyło do tym większego zapału w popieraniu woyny. Zdawało się, że na popieranie tey, którą trzeba było w Niemczech dla obrony *Hannowerskiego* Elektoratu prowadzić, trudniey się da nakłonić Parlament. Ale Dwór uciekł się do zwykłych sobie owych powodów, któremi interessowanie się Anglii przy tymże Elektoracie, zawsze przedtym wymagał. Przekładał; iż Francya spikniona z Austryą,

za-

zakrawa na wywrócenie *Konstytucyi* Państwa Niemieckiego, na zniszczenie Protestantów, i ich Religii. Te uwagi dzielne zawsze do mamienia Anglików, nabierały większey ieszcze mocy od wymowy nowego iednego Sekretarza Stanu, świeżo na ten urząd wyniesionego; a ten był *Wilelm Pitt*, który się zarządzaniem rzeczy podczas tey woyny wsławi. Zawsze on się przed wyniesieniem swoim, w każdey okazyi, która się tylko podała, opierał iakiekolwiek mieszaniu się Anglii w interessa Niemieckie. Zawsze przykładem wielu innych przed sobą, usiłuiących sprzeciwieniami swoiemi uczynić się potrzebnemi Dworowi, przyganiał wszelkim przymierzom dążącym do takowego wpływu, wszelką wymowy swoiey mocą. Lecz moc honorów, i urzędów większa na niego była teraz, i poselstwo od Króla do niższey Izby dla wyrobienia posiłków na obronę *Hanoweru*, i na wsparcie Króla Pruskiego wziął na siebie.

Przystał Parlament na wszystko; uchwalił 55. tysięcy morskiego, i 49. tysięcy lądowego woyska, prócz zagranicznych na żołd Angielski przyiętych, i na to wszystko ośm milionów trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów wy-

wyznaczono, nie bez wielkiego iednak narzekania w Parlamencie wielu przeciwnych na tę w Niemczech osobliwie woynę, nic się nie tykaiącą Narodu, prócz tylko, że go pogrążeniem w nieobiętych długach, wyniszczała.

R.P. 1757. Sąd na Admirała Bynga.

Pod ten czas złożony był Sąd w *Portsmouht* na Admirała *Bynga* z osób od Departamentu morskiego wyznaczonych. Za prawidło tego Sądu więto z ustaw do służby morskiey ściągaiących się, a pod ninieyszym panowaniem uchwalonych, nader surowy ieden artykuł skazuiący na śmierć wszelką w boiu okazaną lękliwość, albo niedbalstwo, a tym bardziey złą wolą. *Byng* w pozwoloney sobie obronie widocznie się z tego troyga przez świadków oczyściwszy, niezwyciężenie dowodził, iż karze wspomnionego artykułu podpadać słusznie nie mógł, ponieważ nie dość iest przekonać go, iż z nieprzyiacielem nie do końca walczył, lub na niego nie uderzył, ale dowieść potrzeba, iż to z przyczyn w artykule wyrażonych, z małego serca, z niedbalstwa, lub ze złey woli pochodziło.

Mocna iego obrona w Sądzie.

Jeżli, rzecze, *dobrą ku oyczyźnie moiey myślą czyniłem wszystko, ieżli mi ani odwaga, ani pilność w tym zaprzeczona bydź nie może, któż mnie winnym osądzi, choćby też iaka*

ka

ka moia niezdolność w przywodzeniu Flotcie pokazała się? Po przełożeniu potym naymnieyszych okoliczności bitwy pod *Minorką. Uważcie proszę, rzecze, ieźli w rozporządzeniu uczynionym odemnie tey potyczki przyganą iaką z mey nieprzezorności znayduiecie, czyliż słuszna będzie poczytywać mi to za główny występek? Czyliż zaszła kiedy szczęśliwa lub nieszęśliwa bądź morska, bądź lądowa bitwa, w któreyby układzie uczynionym od Wodza nie można było znaleść przygany, kiedyby go roztrząsać chciano z usadzeniem się na oney znalezienie?*

Ale próżna była nieszczęsnego Admirała obrona. Naycięższym na niego występkiem była nienawiść ku niemu Ministrów morskiego Departamentu, potrzebuiących takiey ofiary na zasłonienie siebie przed ludem. Tę on niechęć bardziéy natężył, gdy w usprawiedliwieniu swoim przed Sądem czyli przez małą politykę, czyli też nie chcąc się przez niewolnicze prawdy taienie upodlać, użył takowych wywodów, iż z nich niedbalstwo i mała przezorność tychże Ministrów pokazała się bydź nawiększą przyczyną utraty *Minorki*. Skazany na rozstrzelanie poniosł śmierć, iako na mężnego człowieka przystoi, sam oczy sobie zawiązuiąc, i sam

Exekucya iego.

i, sam daiąc znak do strzelania żołnierzom, został zaraz bez duszy, i poległ z mniemaniem niewinnie podiętey śmierci, i niezatartą plamą, która przyschła na sędziach, co go o nię przyprawili.

Polityka Ministrów Dworskich

Gdy pomimo tak surowego przykładu nie ustawała wrzawa Pospólstwa na stratę *Minorki*, dla oney uciszenia Parlament podał na piśmie Królowi prozbę, ażeby wszystkie papiery, listy, rapporta stosowne do wyprawy Admirała *Bynga*, rozkazy dane Kapitanom okrętow w różnych portach od Admiralicyi, kopie instrukcyi temuż Admirałowi danych, doniesienia wszelkie przysłane Ministrom o zamiarach Francuzkich przeciwko *Minorce*, i o przygotowaniu w *Tulonie* Flotty ich nieodwłocznie złożone były w niższey Izbie. Król przystał na to. Ale Rada Królewska i Ministrowie znaiąc to dobrze na siebie, iż ta strata po większey części na nich się zwali, użyli w tym nayszczuczenieyszey polityki, gdy przez naprawione od siebie osoby w Parlamencie dokazali tego, że rozsądzeniem tey sprawy, roztrząsaniem tych papierów cała się Izba zatrudniać przedsięwzięła, i nie dopuścili tego, aby osobna na to Deputacya z osób przez los

wy-

wyciągnionych wyznaczona była. Tak więc pod pozorem niby większey gorliwości odkrycia prawdy wymogli to, iż ona pod niezmiernym stósem papierów na stół Izby niższey zniesionych przywalona, i ukryta została. W zgromadzeniu tak wielkim, tyle pism przeczytać nawet nie można było, nie tylko pilnie roztrząsnąć. Zamiast coby szczególny osób do tego wydział z daną sobie władzą weyźrzenia we wszystko, zapytania się samychże Ministrów o wszystko, wysłuchania świadków, odkryłaby była wszystko. Wyrok więc Izby dany był, iak Ministrowie żądali; podług niego czynności ich w tey sprawie pochwalone zostały.

W ten sposób Rada Królewska zabespieczała się przeciw nieukontentowaniu Narodu, a i w tym ieszcze nie będąc zaufana, gdy szemrania iego na stratę *Minorki*, na niedobre powodzenia w *Ameryce*, na wplątanie Królestwa w lądową woynę w Niemczech nie ustawały, boiąc się Ministrowie dawni strasznych iakich skutków z tey niechęci ku sobie, umyślili przybrać do towarzystwa swego osoby wzięte u ludu, i naybardziey z *Patryotyzmu* poważane. Przez ten wzgląd *Wilelm Pitt*, iak się wyżey naminiło, uczyniony był Sekre-

Pitt złożony z urzędu, i na niego krzywrocony.

ta-

tarzem Stanu, a Pan *Legge* Kanclerzem sądów skarbowych, lecz ta nowych ze staremi Ministrami mieszanina, nie źle od niektórych przyrównana była do o-nego Nabuchodonozora posągu nogi częścią gliniane, częścią żelazne, maiącego, i sprawiła większą ieszcze w Radzie niesforność, z którey nie mogły nie wypływać złe bardzo skutki. *Pitt* i *Legge*, przyganiali z wielką wolnością w Radzie wszelkim zamiarom podanym od dawnych Ministrów, skoro ie nie zgodne z chwałą Króla, lub z dobrem ludu sądzili, nie mogli więc długo o-stać się przy swoich urzędach. Potrafili dawni Ministrowie udać ich przed Królem za ludzi dumnych, zaciętych, i iemu niechętnych. Król tak uprzedzony, odbiera im urzędy. Lecz iak tylko wieść się o tym rozeszła, powstała wielka wrzawa w całey Anglii, główne wszystkie miasta na znak przywiązania swego, ofiarowały złożonym Ministrom prawo obywatelstwa u siebie. Pospólstwo groziło wielkim rozruchem, zanosiło się wszędzie na bunt powszechy. O czym wszystkim Król ostrzeżony, przywrócił oddalonym Ministrom ich u-rzędy, potrafił nawet tak tych nowych ze staremi poiednać, iż odtąd wszystko w Radzie Królewskiey szło iednomyślnie, a raczey *Pitt* zarządzał wszystkim.

Tey to

Tey to zgody w Radzie Królewskiey był skutek, iż na wiosnę roku tego Anglicy do rozmaitych części świata, dokąd się woyna już przeniosła, do Ameryki, do Indyi wschodnich, na morze śrzódziemne, pod przylądek nazwany *Finisterre*, potężne flotty wysłali. Prócz tego wielka moc Armatorów wypadła ze wszystkich portów Anglii na imanie Francuskich kupieckich okrętów; z tych wszystkich wypraw naymocnieysza była wyznaczona do Ameryki, i składała się z iedenastu liniowych okrętów pod Admirałami *Holburnem*, i *Holmem*, i z sześciu tysięcy Europeyskich żołnierzy, przeznaczonych na ląd Ameryki. Wszakże na nic tam nie wyszły te zamachy. Francuzi zmocnieni pomyślną przeszłoroczną kampanią, i tego ieszcze roku oparli się wszędzie potężnie Anglikom. Ci ostatni po utraceniu *Oswego*, opuścić musieli wiele przeciągnionych iuż na swoię stronę Narodów, i wiele pomnieyszych twierdz, które służyły im do utrzymania kommunikacyi z niemi. A gdy Lord *Loudon* lądem, a Admirał *Holbourne* morzem wyruszuli się z *Halifax* na obłażenie *Louisburgu* nayznacznieyszego miasta Francuskiego w tamtey stronie na wyspie *Cap-Breton*, próżno im poszła i ta wyprawa, gdy właśnie w tym samym czasie Francuzki Admirał

Wyprawy znaczne przeciwko Francuzom.

Nie udaią się w Ameryce.

Dubois de la Mothe z znaczną flottą, i niemałym woyskiem lądowym przypłynąwszy z Francyi, zasilił to miasto. *Holbourne*, gdy drugi raz z większą ieszcze flottą ruszył pod *Louisborg*, zaskoczony od morskiey nawałności znaczną szkodę w okrętach poniósłszy, poniechać imprezy swoiey, i w bardzo nędznym stanie powrócić do Anglii musiał. Prócz tego Pułkownik Francuzki *Montcalm* mąż waleczny, i długo los woiennego szczęścia przy Francuzach utrzymuiący, gdy Angielski Generał *Loudon*, na oblężenie *Louisburgu*, znaczne siły wyciągnął z *Nowego Yorku*, użył zręcznie tey pory, poszedł pod obronną iednę Angielską twierdzę, nazwaną *Le fort Guillaume*, i na nię tak natarczywie uderzył, iż się poddać musiała z trzema tysiącami swoiego Garnizonu. Lepsze trochę w tym roku posłużyło szczęście Anglikom w Indyach wschodnich przeciwko Indyanom; zdobyli miasto *Calicote* na Subabie *Bengali*, i pomścili się na nim pomordowanych okrutnie Anglików roku przeszłego, gdy mu toż miasto wpadło w ręce. Z Francuzami iednak niczego nie dokazali. Owszem ci za sprawą dzielnego swego Wodza Pana *Bussi*, cały brzeg *Koromandelu*, począwszy od *Ganiam*, aż do *Masulipatam*, opanowali.

Ale

Ale w Europie walnieysze daleko woienne w tym roku dały się słyszeć pogromy. Król Francuski umyśliwszy uderzyć na Elektorat *Hannowerski*, dla wetowania naiazdów i zaborów Angielskich w Ameryce, chcąc także Cesarzowy okazać użyteczność przymierza świeżo zawartego z *Bourbonami*, zebrał dwa ogromne woyska; pierwsze od stu tysięcy ludzi pod sprawą Marszałka *d'Estrèes* wielkiego woiennika; drugie od 25. tysięcy, do którego 6. tysięcy Bawarczyków, i 4. tysiące Wirtemberczyków przyłączyło się pod przywodem Xiążęcia *de Soubise*. Ci dway Wodzowie przydanych sobie mieli Generałów, iakich tylko Francya naylepszych mieć mogła. Carowa także Moskiewska *Elżbieta*, na pomoc Cesarzowy ruszyła sto trzydzieści tysięcy woyska pod kommendą Generała *Apraxyna*, które na opanowanie Prus wschodnich z Inflant i Ingryi ciągnąć przez Litwę miało, i uzbroić kazała potężną na morzu Baltyckim flottę na popieranie czynności lądowego woyska. Cesarzowa też zebrane od stu tysięcy ludzi woysko we Czechach, prócz innych gdzieindziey rozłożonych, dała pod kommendę Xiążęcia *Karola* Lotaryńskiego, i Feld-Marszałka *Browne*. Szwedzi, lubo Król ich *Adolf Fryderyk* z Domu *Holstein*. *Eutin*, miał za sobą

Wielkie zamachy Mocarstw na Króla Pruskiego.

Siostrę Króla Pruskiego, iednak czy na przekorę Królowi swemu, którego zawsze podzierali, czyli bardziey spodziewaiąc się dawne swe w Pomeranii Pruskiey odzyskać kraie, gdy ieszcze do tych przyczyn Francuskie pieniądze większey wagi dodały, ogłosili się przeciw Królowi Pruskiemu. Nad to wszystko Król Pruski wyrokiem owego Rzeszy Niemieckiey Trybunału, pod nazwiskiem *Consilii Aulici* za nieprzyiaciela Państwa Niemieckiego ogłoszony, od Państw wszystkich odsądzony, i na niego wszystkie Niemieckie Cyrkuły uzbroione zostały.

Zamiary Króla Pruskiego na odpor.

Dała do myślenia *Fryderykowi* tak straszna powstaiąca burza. Widział cztekroć sto tysięcy ludzi gotowych do marszu przeciwko sobie. Ale iego naywiększa obrona będzie, przy niewyczerpanym przemyśle w wynaydowaniu sposobów, cudny w czynnościach woiennych obrot, i osobliwszy pośpiech, z którym naywiększe na siebie nieprzyiacioł zamachy uprzedzał. A nie tylko orężem, lecz i pieniądzmi, i intrygami robiąc; naprzód wykupił z Litwy wszystko zboże, którędy Moskwa przechodzić miała, czym iey przeyiście przez ten Kray niezmiernie zpóznił. Obmocnił się w Saxonii, tam sobie obmyślaiąc

iąc schronienie w przypadku poszwanku na woynie, i naywalnieysze woienne potrzeby z tego kraiu opędzaiąc, wybrał nieporachowaną rzecz żywności, pieniędzy, i ludzi, wyciskaiąc exekucyami, więzieniami Magistratów po słownych miastach, mianowicie w *Dreźnie* i *Lipsku*, aby mu tego wszystkiego dostarczali; Sasów, którzy do iego woyska gwałtem zabrani byli, przymusił do przedania domów, i gruntów swoich, i do złożenia pieniędzy wziętych za nie w swoiey woyskowey Kassie.

Po takowym rzeczy rozporządzeniu, przesławszy do Czech dwóch swoich Generałów Xiążęcia *de Bewern*, i Marszałka *Szweryna*, którzy tam różnemi kolumnami, ale dnia iednego weszli; wkroczył tam i sam za niemi, i z niemi się złączywszy, we sto dwadzieścia tysięcy ludzi poszedł pod samę Pragę. Dnia 5. Maia zastał pod tym miastem Austryaków okopanych pod przywodem Xiążęcia *Karola* i Marszałka *Browna*. Którzy widząc z przodu i z boku następuiących Prusaków, uszykowali się w Węgielnicę. Pierwszy Marszałek *Szweryn* z piechotą swoią uderzył na ich prawe skrzydło; ale Austryacy piechotę tę tak strasznym ogniem z dział i ręczney strzelby przywitali, iż pierwsza

Wtargnienie iego do Czech.

wsza linia trzy razy nacieraiąc, trzy razy obalona była na drugą. Obydwie potym przyszedłszy do sprawy, gdy znowu natarły z wielką klęską odparte były. Już się zwycięztwo chyliło ku Austryakom, iuż na sześćset kroków przegonili Prusaków, szesnaście im armat, i siła bardzo niewolników zabrali; ale gdy niebacznie za niemi posuwaiąc się, wielką przerwę w samym owym klinie węgielnicy zostawili; Król Pruski to postrzegłszy, wpaść tam kazał Kawaleryi swoiey, ieszcze żadną bitwą nienadrażoney. A gdy w ten sam czas i piechota ieszcze Pruska od *Szweryna* prowadzona, i nic śmiercią tego Marszałka, który w ośmdziesiątym drugim roku wieku swego tam poległ, nie zrażona na Austyaków uderzyła, i z drugiey strony sam Król Pruski z *Ferdynandem* Brunświckim potężnie natarł, zewsząd Austryacy ustąpić musieli, 60. armat, namioty, bagaże, i kassę woyskową na łup Prusakom zostawuiąc. Część ich po tym pogromie uchodzących Generał *Bretlach* do kupy zebrał, naywiększa zaś część do 40. tysięcy wynosząca, obronną ręką ustępuiąc, weszła do samey *Pragi*, wraz z Xiążęciem *Karolem*, i Feld-Marszałkiem *Brownem*, który nazaiutrz po weyściu, z ran poniesionych umarł.

Zwycięztwo iego pod Pragą.

Po-

Obleżenie Pragi.

Po tym takim zwycięztwie sądziło wielu, iż Królowi Pruskiemu do dokończenia prawie woyny, iedney iuż tylko nie dostawało Pragi. W tym mieście czoło woysk Austryackich z naywybornieyszemi na ten czas Generałami zamknięte było. Póymował to dobrze Król Pruski, póymowali i Austryacy; przeto tamten wziął się do iak nayżwawszego dobywania, ci zaś do naymocnieyszego odporu. Król Pruski wałem miasto to całe we cztery dni opasał, i co tylko nayokrutnieyszego w kunszcie woiennym bydź mogło wszystkiego ruszyli Prusacy. Na brzegu *Moldawy* cztery ogromne bateryę, prócz innych dzwignąwszy, we dwadzieścia i cztery godzin trzysta bomb, i tyleż rozpalonych kul do nowego miasta rzucili. Niezmierna liczba ludzi, domów koni, ogniem spłonęła, a szczęk orężów i huk armat nie dał nawet i słyszeć ięku ginących nędznych mieszkańców, i niewinnych ludzkiey ambicyi ofiar.

Fortuna Cesarzowy pochylona pod Pragą.

Wstrzymywali Pruską nararczywość w mieście Austryacy. Lecz było wielu, którzy los i sprawę Cesarzowy za zdesperowaną poczytywali. Przezierali: że nakoniec *Praga* z tak licznym woyskiem, i z całem Czeskim Króle-

stwem wpadnie w ręce Króla Pruskiego; woyska Cesarzowy rostrychnione, dla niedostatku żywności, nie będą się mogły do kupy zebrać; wszystkie Państwa odsłonione będą Zwycięzcy aż do *Dunaiu*; *Wiedeń* obleżony, i Familia Cesarska, chyba w Węgrzech szukać obrony będzie musiała. Tak wróżyli Cesarzowy, osobliwie którzy tak życzyli. Ale ieden człowiek, albo raczey Opatrzność kieruiąca woynami przez iednego człowieka inny rzeczom wnet dała obrot. Tym człowiekiem był Hrabia *Daun*, który, iak ów niegdyś Rzymski *Fabiusz* powolną swoią walecznością, ukrócił porywcze zapędy Pruskiego Annibala. Długą on woyskową służbą pod dzielnemi wodzami osobliwszey biegłości woienney nabywszy, skłonił przezorne oko Cesarzowy na siebie, która w tak krytycznym czasie w nim naywiększą nie próżno nadzieię położywszy, onego nad wszystkim swoim woyskiem przełożyła. Wnet *Daun* ściągnąwszy do kupy rozgromione Pułki pod *Pragą*, okopał się pod *Kolinem* niedaleko także wsi iedney nazwaney *Chotemitz*.

Podźwigniona od Marszałka Dauna.

Król Pruski o tym się dowiedziawszy, i iako siły *Dauna* napływem rozmaitych dywizyi coraz się bardziey

zwię-

zwiększały, posłał naprzód Xiążęcia *Bewerna* przeciwko niemu z trzydziestą tysięcy woyska; ale gdy ten wyciągnąć *Dauna* do bitwy nie mogł, a dobywać go w iego okopach nie ważył się, *Fryderyk* przeciwko zdaniu Marszałka *Kieyta* radzącego mu, albo z całym woyskiem z pod *Pragi* ruszyć na *Dauna*, albo wprzód koniecznie *Pragi* dobyć, zostawił większą połowę pod tym miastem, z drugą poszedł naprzeciw *Daunowi*, i złączywszy się z *Bewernem*, uderzył na okopy iego z rzadko kiedy słyszaną natarczywością. Ale od *Dauna* nie leniwie był przywitany. Siedm razy Król Pruski przywodził swoię piechotę, siedm razy był odpędzony. Siodmy szturm miał bydź nayokrutnieyszy ze wszystkich, ale i odpor Austryaków był naysilnieyszy. Prusacy wszędzie pierzchnęli, i poszli prawie w rozsypkę, zostawuiąc sześć tysięcy swoich zabitych, siedm tysięcy w niewoli, 50. dział, i 26. chorągwi.

Klęska Króla Pruskiego pod Kolinem.

Po tey klęsce Król Pruski przez dzień, w który bitwa przypadła, i noc całą następuiącą nie zsiadaiąc z konia; zebranych iakożkolwiek swoich żołnierzy, zostawił przy *Bawernie* w *Nimburg*, sam zaś we czterdzieści tylko swoich uzarów przybiegł pod *Pragę*, ruszył od oble-

Król Pruski uchodzi z pod Pragi.

oblężenia. Co z taką pilnością stało się, że całe Pruskie woysko z namiotami, i Artylleryą było dobrze w marszu wprzód, niż o tym ruszeniu wiedziano w *Pradze*. A gdy się, iak powiadaią, naypierwey od przekupki iedney dowiedziano, a Xiążę *Karol* wysłał w pogoń za nieprzyiacielem znaczną partyą swoich, ci pierwszą właśnie wiadomość o zwycięztwie *Dauna* w bramie Praskiey powziąwszy, nią zachęceni, uderzyli na odwód Pruski, który sam Marszałek *Kieyt* prowadził, ośmset Prusaków trupem położyli, iedenaścieset wzięli w niewolą, z wielą armatami, i *Kieyt* uchodzić musiał. *Daun* do *Pragi* wieżdżaiąc, witany był od ludu, iako wybawiciel Czech, Austryi, i Cesarstwa. Król Pruski ze wszystkich Czech z tym samym pośpiechem, z którym tam wszedł, wyciągnął do Saxonii, wiele od Pogoni Austryackiey ucierpiawszy.

Klęska Prusaków w tym uchodzeniu.

Tym czasem Francuzi pod dwóma, iako się namieniło, Wodzami, na podbicie *Hannoweru*, i na pomoc Cesarzowy, wtargnęli do Niemiec; wzięli po drodze *Kliwią*, *Mark*, *Wezel*, *Gieldryą*, *Embden*, Kraie Króla Pruskiego, na Cesarzową. Opanowali *Hassyą*, i w niey stołeczne miasto *Kassel*. Król Angielski na obronę *Hannoweru* 50,000. ludzi dał

Opanowanie Elektoratu Hannowerskiego od Francuzów.

dał pod sprawę Xiążęcia *de Cumberland*, Ten przenosząc swóy obóz z mieysca na mieysce, a za zbliżeniem się Francuzów ustępuiąc, na reszcie u wsi *Hastembeck* położył się obozem na mieyscu z prawego boku rzeką *Wezer*, a ze wszech innych stron górami i lasami obwarowanym. Ale nadchodzący Marszałek *d'Etreés*, kazawszy Panu *Broglio* przeyść wspomnioną rzekę, i tył wziąść nieprzyiaciołom, uderzył na niego dnia 26. Lipca, i po krwawey bitwie z obozu wypędził. *Cumberland* uszedł pod *Hameln*, ztamtąd cofnął się pod *Hoya*, dla zasłonienia miasta *Bremy*, i *Werden*, i utrzymania kommunikacyi z miastem nadmorskim *Stade*, w którym ostatnie swoie schronienie zamierzył, i dokąd *archivum*, i co naydroższego było, z *Hannoweru* przewieść kazał. Wszystkie miasta, z których ustępował, brali Francuzi z załogami w niewolą, iako i *Hameln* z niezmierną zdobyczą. W tym wśród takich swoich powodzeń, Marszałek *d'Etrées*, Xiążęciu *de Richelieu*, przysłanemu z *Wersalu*, gdzie intrygi kobiet przemagały, nad mniemanie wszystkich Kommendy nad woyskiem ustępuie, i z obozu się do *Akwisgranu* oddala.

Nowy ten Wódz zastawał wszystko do naywiększych pomyślności ułatwio- Francuzi przymuszaią woy-

twio-

sko Hanowerskie do złożenia broni. twione. Wysłanemu od niego Xiążęciu *de Chevreuse* bramy miasta *Hannoweru* mieszczanie sami otworzyli, i cały poddał się Elektorat. Zagarnione miasta *Bremen*, *Werden*, *Brunswich*, *Wolfenbutel*, *Zell*, i *Lunebourg*, prawie bez wystrzelenia. *Cumberland* musiał się już schronić pod armaty, i wały miasta nadmorskiego *Stade*. A gdy i tam nieuchronną dla siebie bitwę dla zbliżaiących się ku sobie Francuzów przewidywał, a ta według wszelkiego podobieństwa, nie mogła póyść pomyślnie dla niego, posłał prosić Xiążęcia *de Richelieu* o pokoy pod pośrzednictwem Króla *Duńskiego*. Użyty do tego Poseł Duński Hrabia *de Lynar* przybywszy do obozu Francuskiego na mieysce nazwane *Closter-Severn*, uczynił z wspomnionym Xiążęciem ugodę, od tegoż mieysca nazwaną. Mocą tey ugody woyska będące na żołdzie Angielskim, powrócić się do Panów swoich miały, i w przeciągu tey woyny przeciw Francyi nie woiować. Hanowerskie zaś, rozdzielone na pewne stanowiska, łączyć się w kupę nie miały, ani przeciwko Francuzom broni podnosić. Francuzi ostać się mieli przy tym wszystkim, co dotąd zawoiowali.

Kapitulacya w Closter-Severn.

Ta ugoda z sławą pomiarkowania w szczęściu, i ludzkości Francuskiey uczy-

uczyniona; tak, iako się zhańbili Anglicy, którzy ią potym złamali, nie była iednak chwalona od wszystkich. Mówili niektórzy: iż od Francuzów, chybiona była pora osłabienia na zawsze Anglii, i Króla Pruskiego, co byli mogli uczynić przez wzięcie w niewolą całego tego woyska. Cóżkolwiek bądź Marszałek *de Richelieu* tak się od Anglików uspokoiwszy, wszedł w Kraie Króla Pruskiego, opanował *Halberstad*, i ocunął się iuż o Marchią Brandeburską, wybieraiąc wszędzie mocne kontrybucye. Z drugiey strony Xiążę *de Soubise* złączywszy się z woyskiem *Imperii* pod Xiążęciem *de Saxe-Hildbourghausen*, zbliżał się ku Saxonii.

Stan Króla Pruskiego nie naylepszą brał postać. Austryacy wpadli do Śląska, oblegli *Swidnicę*, wtargnęli do *Luzacyi*. Szwedzi we 20,000. ludzi wkroczyli do *Pomeranii*, wzięli *Auclam*, i *Demnin*. Lecz nayniespokoynieyszym tego Króla czyniła Moskwa. Ta wziąwszy rozkaz od Carowy *Elżbiety* do marszu, przez sześć miesięcy stała nad granicami *Litwy*, gdy intrygi przyiacioł, których Król Pruski miał w Gabinecie Carowy, zatrzymywały to woysko. Lecz skoro intrygi te odkryła *Elżbieta*, za iey surowym rozkazem *Apraxyn*, przy któ- Zwycięztwo Moskwy nad Prusakami

któ-

którym naywyższa była Kommenda, z wielkim pośpiechem wtargnął do *Prus*, wziął *Memel*, *Insterburg*, i wiele innych miast, które ustraszone bramy mu swoie otworzyły. Feld-Marszałek *Lebwald* maiąc trzydzieści tysięcy Pruskiego woyska, zostawionego sobie na obronę tego kraiu, chciał zrazu mieć się tylko odpornie, ale nędznych mieszkańców od okrucieństwa, rabunków, i łupieży Kozackiey nie mogąc zbronić, ani też takowego widoku znosić, ruszył z pod *Welaw*, i mimo nierównych sił swoich, dnia 30. Sierpnia, uderzył na Moskwę stoiącą pod *Jagersdorff*; ale po przełamaniu pierwszey Moskiewskiey linii, i rozpędzeniu znaczney części Kawaleryi, gdy świeże Moskiewskie Pułki mieysce rozgromionych zastępowały, musiał liczbie przemagaiącey ustąpić placu. Nikt nie wątpił, iż *Apraxyn* dokonywać będzie zwycięztwa swoiego.

Powrot Moskwy.

Lecz on po rozsianey pogłosce, iż Carowa *Elżbieta*, podług iednych iuż nie żyła, a podług drugich wiadomości, śmiertelnie zapadła, wiedząc, iakich był myśli Wielki Xiążę iey Następca, naprzód iakby po zaszłym iakim rozeymie, trzymał się w nieczynności aż do 13. Września, potym z takim pośpiechym ruszył na odwrot, iż wszystkich swoich chorych, i rannych, oraz ośm-

dzie-

dziesiąt dział, i siła bardzo ammunicyi porzucił. Moskale wiele wsiów, przez które wracali, popalili; Ale i sami nie mało ucierpieli, iuż od chłopów Pruskich, mszczących się nad obłąkanemi, i pozostałemi okrucieństwa przeszłego, iuż od głodu, czego znakiem było wiele po drogach trupów ich, i koni zdechłych dla niedostatku żywności.

Zwycięztwo Króla Pruskiego pod Rosbach.

Odeyście to Moskwy bardzo było na rękę Królowi Pruskiemu zagrożonemu zkądinąd. Woysko Francuskie pod Xiążęciem *de Soubise* złączone z woyskiem *Imperii*, i wzmocnione sześcią tysiącami Austryaków, którym przywodził Generał *Laudon* weszło do *Turyngii*, zagarnęło po drodze cały ieden Regiment Pruski, wzięło *Erfurt*, *Gotha*, *Weymar*, i iuż przedniemi strażami opierało się o *Weyseufels* i *Mersbourg*. Król Pruski z *Lipska* ruszył z takim pośpiechem, iż go Francuzi uyźrzeli na czele woyska u wsi *Rosbach*, naymniey się go tam ieszcze nie spodziewaiąc. Nie chciał Xiążę *de Soubise* tego dnia, który był 5. Listopada, wydawać bitwy, ale Feld-Marszałek *Imperii*, postrzegaiąc na placu Pruskim wiele bardzo namiotów i wozów, i mniemaiąc: że ta rzecz zatrudni nieprzyiaciela, domagał się koniecznie potyczki, i przemogł.

Sko-

Skoro iednak ruszono się na lewe skrzydło Pruskie, we mgnieniu prawie oka zniknęły namioty, ukazali się Prusacy w gęstych szeregach sprawieni do boiu. Zaraz iazda Pruska przełamała, i z placu spędziła Niemiecką. Francuska z Kiryśnikami Austryackiemi zastanowiła trochę Prusaków, ale od Artylleryi Pruskiey srodze zrażona, cofnęła; zaczym i piechota, opuszczona od iazdy ustąpiła. Nadchodząca noc ułatwiła odwrot Francuzom, którzy wraz z woyskiem *Imperii* stracili trzy tysiące ludzi na placu, i siedm tysięcy w niewolą zabranych, między którymi samych Officyerów blisko czterysta. Francuzi złączywszy się potym z woyskiem Xiążęcia *Richelego*, rozłożeni byli na zimowisko w *Hassyi*. Wosko zaś *Imperii* wycieńczone do reszty przez dezercyę, poszło do *Frankonii*.

Generał Hadick nawiedza Berlin.

Zwycięztwo to właśnie w porę przypadło dla Króla Pruskiego, którym nie małe gdzieindziey nadgrodził szwanki. Trochę bowiem przedtym tego lata, Hrabia *Nadasty* 10. tysięcy Prusaków pod górą *Holtzberg* u rzeki *Neiss* okopanych, zbił, i zabrał, gdzie sam Pruski Generał *Winterfeld* został na placu. Obległ i wziął *Swidnicę* z całym Garnizonem w niewolą. Także Hrabia *Hadick*

dick Generał Austryacki dokazał rzeczy równey wielkiemu zwycięztwu. Z małym pocztem woyska poszedł do samego *B.rlina*; zbiwszy przed bramą iedną dwa Pruskie Regimenta, wszedł do tey Stolicy, a stoiąc w szyku na rynku, rozkazał wypłacić sobie 500,000. talerów, i gdy mu 185,000. przyniosł Magistrat, z proźbą usilną, aby zaręczenie od cudzoziemskich banków przyiął na resztę, przestał na tym, wyciągnął z miasta za rzekę *Spreé*, żadney obywatelom szkody nie uczyniwszy; tam znaczną Pruską Ludwisarnię zburzył; wiele dział, i kul zabrawszy, resztę w rzekę wspomnioną wrzuciwszy, i na swoie stanowisko bez naymnieyszey straty powrócił. Zaraz potym *Karol* Xiążę Lotaryński z Marszałkiem *Daunem* weszli do Sląska, podstąpili pod *Wrocław*, Xiążęcia *B.werna*, który się był pod tym miastem okopał, po krwawey bitwie w tychże okopach dobyli, i z onych wyparli; nazaiutrz wzięli sam *Wrocław* ze wszystką Artylleryą, kassą woyskową, i nieźmierną inną zdobyczą.

Austryacy zwyciężaią, i biorą Wrocław.

Ale w tey woynie koleią prawie zwycięztwo od iedney strony przechodziło do drugiey. Król Pruski dowiedziawszy się o wzięciu *Wrocławia* ruszył z *Lipska* do Sląska, i wzmocniony

Król Pruski biie Austryaków, i odbiera to miasto.

różnemi partyami Generałów swoich, które pościągał, uderzył dnia 5. Grudnia na Austryaków pod *Lssą* obozuiących. Długo się tam ważył los woienny przez waleczność z iedney strony Króla Pruskiego z drugiey Marszałka *Dauna*, wszakże nakoniec Austryacy ustępuiąc placu w dobrym porządku cofnęli się pod *Lanshut*. Król Pruski po krótkim obleżeniu bierze *Wrocław*. Prusacy za tym Czechy, a Austryacy Sląsko zupełnie opuścili.

Uwagi nad woyną Anglii w Niemczech.

Wracaiac się do wewnętrznych spraw Angielskich, przy końcu roku tego zwołany Parlament przewyższył prawie powolnością swoią żądania Dworu. Król w zagaieniu podług zwyczaiu, tchnął wszystkich owych sprężyn, które nayzdatnieysze były do przykrztałcenia zamiarów iego, pozorem publicznego dobra Anglii. Były tam na placu owe iuż nieraz użyte postrachy od ziednoczoney Francyi z Austryą na wolność Europy, okazywane potrzeby bronienia Elektoratu; wielbiony Król Pruski, iako obrońca równo ważności Europeyskiey, przytoczone niebespieczeństwo na Religią Protestancką, iakoby zagrożoną od dwóch wspomnionych Mocarstw. Uszły wszystkie te pozory, aczkolwiek fałszywe. Bo prócz tego, iż niesłusznie

na-

naiazd Elektoratu wytykano Francuzom, którzy zaczepieni wprzód, napaści Angielskiey na morzu wetować przymuszeni byli, podług samychże Angielskich Dzieiopisów lądowa ta woyna skarby tylko Anglii, krom żadnych iey korzyści, wyniszczała, i onę grążyła coraz w większych długach. Na Religią Protestancką, żeby od Katolików zakrawać miano, i aby Król Pruski miał bydź iey obrońcą wtenczas, kiedy tenże Król *Saxonią* pierwiastkowe Religii Protestanckiey gniazdo w sposób nayokrutnieyszy uciskał, gdy *Szwecya* kray Protestancki, i Moskwa od Kościoła Katolickiego oddzielona z Francyą i Austryą łączyła się, czy można było pod nayrnnieyszym podobieństwem twierdzić? Przyięta iednakże była mowa Królewska z dzięką. Wyznaczono 60. tysięcy ludzi na morze, 53. tysiące lądowego woyska. Weszło w potrzeby kraiowe potężne poparcie woyny Niemieckiey, wypłacenie summ Królowi Pruskiemu, i innym Xiążętom Niemieckim, po zamierzonym iuż natenczas od Króla złamaniu kapitulacyi w *Closter - Sewern* zawartey. Zgoła na to wszystko obrachowana summa, wynosiła do 11,079,722. funtów szterlingów. Wnet z Królem Pruskim ściśleyszy Traktat zawarty, po którego ratyfikacyi razem mu

wypłacone były cztery milliony talerów Niemieckich, co na 670,000. funtów szterlingów wynosiło.

R.P.1758. Anglicy biorą wyspę Cap-Breton.

Takowych zamiarów Anglii na poparcie woyny przy większey niż pierwey, iako w Radzie Królewskiey, tak między Wodzami sforności, znaczny się skutek pokazał. Morskie siły Francyi nie mogły iuż podołać potędze Angielskiey. Admirał *Osborne* krążący na śrzódziemnym morzu koło *Kartageny*, zniszczył [zruynował] Eskadrę Francuską Pana *Duquesne*, gdy ta drugiey od Admirała tego w tym porcie prawie iak obleżoney, przypływała na pomoc z *Tulonu*. W Ameryce naybardziey zaczęła się w tym roku chylić fortuna Francyi. Admirał *Boscawen* przybywszy tam z potężną flottą, i z znacznym na niey woyskiem, ruszył z *Halifax* pod wyspę Francuską *Cap-Breton* na dobycie *Luisburgu*. Na iego szczęście miasto to nie naylepiey w Garnizon opatrzone, prócz tego, mury, i szańce w nienaylepszym stanie obrony miało. Angliey spaliwszy w porcie pięć liniowych okrętów Francuskich, i wysiadłszy na ląd, oblegli *Luisburg*. Kommendant miasta Kawaler *Drucour*, czynił co tylko mogł, broniąc naprzód wysadzenia woyska na ląd, a gdy się to nie powiodło, oświadczaiąc: że chce

wprzód

zaleć grób w rozwalinach miasta, niż go poddać, i póyść w niewolą. Ale Zwierzchność cywilna tey osady podała mu supplikę imieniem mieszczan, prosząc o wzgląd na ich życie, i maiątki. *Drucour* sławę waleczności poświęcił ich prożbie, poszedł z Garnizonem w niewolą. Anglicy po odebranym *Luisburgu*, opanowali zaraz wyspę *Saint-Jean* na odnodze *S. Wawrzeńca*, małą wprawdzie, ale żyzną w zboże, zkąd miasto *Quebec* wiele miewało żywności.

Klęska Anglików pod Ticonderago.

Przecięż powodzenia te Anglików przeplecione były w tym czasie niemałym iednym poszwankiem. *Abercrombie* Angielski Generał z ułożenia uczynionego otwarcia sobie drogi ku kanadzie, przedsięwziął wyprawę przeciwko twierdzy iedney Francuskiey *Ticonderago* nad ieziorem *George*. Wziął z sobą 17. tysięcy ludzi, między któremi siedm tysięcy Europeyskiego żołnierza liczono; ale rząd woyskowy Francuzów w tamtey stronie zostawał przy wspomnionym wyżey, i wsławionym iuż wielą czynami Kawalerze *Montealmie*. Ten nie więcey iak 6. tysięcy ludzi maiąc, położył się obozem pod miastem samym. *Abercrombie* ufaiąc w liczbę, uderzył na ten obóz, a choć za pierwszym swoim natarciem, i odporem

Francuzów poznał go bydź niedobytym, iednak przez cztery godziny próżno się usadzaiąc, nakoniec ze wszech stron odpędzony, gdy mu noc ułatwiła odwrot, uchodzić musiał, cztery tysiące ludzi straciwszy. Mała ta zabłyśniona pomyślność, ani Francuzom wiele pomogła, których sprawa w Ameryce upadała, ani Anglikom do dalszych powodzeń przeszkodziła. Wzięli wkrótce potym Francuzom fortecę *Frontenac* nad brzegiem rzeki *S Wawrzeńca*, gdzie ta rzeka z iezioru *Ontario* wypływa, i drugą nazwaną *du Qu sne*, którą Francuzi, gdy im na wszystkich potrzebach do utrzymania obleżenia brakowało, sami opuścili.

Straty Francuzów w Ameryce.

Zdobycia te wiele posłużyły Anglikom do opanowania w roku przyszłym stolicy *Kanady*, gdy przez nie w ich mocy była żegluga rzeki *S Wawrzeńca*, przez co wszelkie dowożenie pomocy w ludziach, i żywności Margrabiemu *de Vaudrevil*, który tam miał kommendę, przecięte było. Mieszkańcy tey osady już tam niedostadku na wielu potrzebach doznawali; przyczyną tego była nieprzezorność Ministrów Francuskich na przyszłe przypadki, nierząd w dochodach Królestwa, pod Królem nieczynnym, i swych tylko rozry-

Jaka przyczyna tych niepowodzeń

rywek upatruiącym. W Indyach wschodnich posłany tam sławny potym traicznym swoim zakończeniem Hrabia *Lilli*, przy pomocy dzielnego, i w uymowaniu sobie sąsieckich Krolików, szczęśliwego Kawalera *Bussi*, wielkie zrazu nadzieie o tey osadzie uczynił, lecz te zpełzły wszystkie; iako się niżey dotknie. Nic lepsze mieli Francuzi szczęście, i na brzegach Afryki. Wzięli im Anglicy twierdzę *Saint Louis* wyspę *Gorée*, i ze wszystkich ich osad nad rzeką *Senegal* wyrugowali.

Gdy się tak nie wiodło Francuzom na morzu, mniemano: że się przy zdobytych kraiach Króla Angielskiego w Niemczech tym mocniey utrzymywać będą. Ale i tu z niemałym podziwieniem inaczey się stało. Jeszcze roku przeszłego Król Angielski zerwał kapitulacyą zawartą w *Closter - Severn*. *Ferdynand* Brat Xiążęcia Brunświckiego kommendę od Króla tego naywyższą odebrawszy, zebrał prędko Angielskie, Haskie, woyska; Brunświckie zaś, iż Xiążę ten uwziął się koniecznie wspomnioney kapitulacyi dotrzymywać, gwałtem do złączenia się z sobą przymusił, i potężnie wzmocniony stanowisko swoie założył w *Luneburgu*. Marszałek *de Richelieu* właśnie pod ten czas miał woy-

Anglicy łamią kapitulacyą Closter - Severn.

Ferdynand Xiążę Brunświcki.

sko swoie rozłożone w *Zell*, *Brunświck*, i *Verden*, wybierał kontrybucye z Xięstwa *Halberstadt*, wziął *Breme*, wielkie i znakomite miasto. Lecz gdy gotuie się pomścić złamanego Traktatu, grożąc *Ferdynandowi* ostatnim Elektoratu zniszczeniem, wśrzód tych woiennych zamiarów nad spodziewanie wszystkich został złuzowany od przysłanego na swoie mieysce Hrabi *de Clermont* Xiążęcia krwi Królewskiey.

Hrabia de Clermont Kommendę obeymuie w Niemczech.

Nowy ten Wódz nie chciał popierać odważnych zamysłów poprzednika swego, ale owszem umyślił cofnąć się aż do rzeki *Renu*, i czekać tam na posiłki z Francyi. Wnet więc Francuzi ze wszystkich prawie zawoiowanych miast ustąpili; nakoniec postanowili ustąpić i z *Hannoweru*. Co gdy się rozgłosiło w tym mieście, trwoga wielka powstała w mieszkańcach, aby żołnierz podburzony nie puścił się na rabunek; czym niedawno *Richeli* groził *Ferdynandowi*. Lecz Francuzki Kommendant Hrabia *de Randan* ludzkością swoią tę boiaźń w wielką radość zamienił. Nie tylko woysko w karności utrzymał, lecz iednę połowę magazynów, które inni Wodzowie, nie mogąc przed nieprzyiacielem uwieść, zwyczaynie palą, on za bardzo niższą cenę mieszczanom prze-

Piękny uczynek iednego Francuskiego Wodza.

przedał, drugą zaś między uboższych w mieście, których woyna na naysroższy głód wystawiała, bez płacy rozdał. Tą ludzkością zwyciężeni Hannowerczykowie bardziey, niż orężem, wielbili tak wspaniałego nieprzyiaciela przy odeyściu swoim, i Kaznodzieie, gdy czyniono dzięki w Kościołach za uwolnienie miasta, wynosili pod niebo ludzkość Hrabiego tego.

Nagły ten Francuzów odwrot przyczytywano wielkiemu wycieńczeniu ich woyska, które dla znacznego niedostatku potrzeb wszystkich, i prawie dla głodu nastąpić musiało. Sprawcami zaś nieszczęścia tego byli drapieżni przystawcy prowiantów, którzy niezmierne wzięte ze skarbu na opatrzenie potrzeb woyskowych summy, na siebie obrócili, i potym, gdy woyskowy Minister Xiążę *de Belle-Isle* zabierał się do ich ukarania, wszyscy za granicę uciekli.

W tym Hrabia *de Clermont* zbliżywszy się do *Renu*, przeprawił się przez tę rzekę z większą częścią woyska, osadziwszy mocnemi załogami *Wezel*, *Kayserswert*, i *Dusseldorp*, stanął, i okopał się u wsi iedney nazwany *Creweldt*. Odwrotem tym Francuzów ośmielony *Ferdynand*, przeszedł i on za niemi *Ren*, Bitwa pod Creveldt.

 i sto-

i stoczywszy bitwę u wsi wspomnioney, odniosł nad niemi zwycięztwo, Francuzi iednak w dobrym porządku ustąpili do *Nuys* Niedługo potym Marszałek *de Contades* obeymuie naywyższą Kommendę po Hrabi *de Clermont* odwołanym do Francyi. Z nim zdawała się do woyska powracać z odwagą nadzieia lepszych powodzeń. *Contades* wzmocniony nowemi posiłkami, gdy się z nim *Xawery* Królewicz Polki pod imieniem Hrabi *Luzacyi*, w dziesięć tysięcy Sasów złączył, rusza z obozu swego na *F rdynanda*; gdy z drugiey strony wysłany *Broglio* od Marszałka *Soubise*, biie na głowę Xiążęcia *d'Isembourg*, i sam *Soubizyusz* znaczne woysko Generała *Oberg* gromi pod *Lutternberg* *Ferdynand* z większym niż przedtym pośpiechem przebywa *Ren*, uchodzi w głąb *Wesfalii*; Francuzi wkraczaią do *Hassyi*, zagrażaią opanowaniem znowu *Hannoweru*.

Ołomuc od Krola Pruskiego obleżony.

Król Pruski tego lata po wzięciu *Swidnicy* w Slązku, wszedł z ogromnym woyskiem do Morawy, obległ *Ołomuń*, po którego dobyciu, otwierał sobie drogę do samego *Widnia*. Lecz Marszałek *Daun*, oszczędzaiąc ludzi, i bez hazardu wątląc zbyt natarczywego nieprzyiaciela, położył się dość blisko, ale

ale na niedostępnych górach obozem, i zatrudnił niezmiernie *Fryderyka* przez zabieranie żywności, które z bardzo daleka dowozić Prusacy dla tego musieli. Wszelako Król Pruski z samych zatrudnień nabieraiący zapału, tym mocniey szturmował do miasta, które nakoniec musiałoby było wpaść w iego ręce. W tym krytycznym stanie *Daun* dowiaduie się o znaczney partyi prowiantów, i ammunicyi ciągnącey ze Sląska pod zasłoną blisko 20,000. Pruskiego woyska; posyła natychmiast przeciwko nim Generała *Laudona*. Uderzył ten na nich z wielkim męztwem, i został odpędzony. Lecz znaiąc dobrze, iż los *Ołomuca* od iego zwycięztwa zależał, pokrzepiony nowym od *Dauna* sukkursem, uderza znowu na Prusaków, i po krwawym boiu onych gromi, trzy tysiące trupem kładzie, trzy tysiące wozów żywności, i ammunicyi, siła bardzo w niewolą i z samym ich Generalem *Putkamerem* zabiera. Król Pruski ruszył zaraz z pod *Ołomuca*; a gdy mniemano, że po tey klesce uda się do Sląska, on wtargnął do Czech, chcąc tam siedlisko woyny założyć. Ale mu tego nowy zamach od Moskwy nie dopuścił. Ta pod Generałem *Fermorem* wszedłszy do Prus, wzięła *Królewiec*; ztamtąd obróciła marsz ku Slą-

Ślązkowi obległa *Küstrin*. Król Pruski porzuca Czechy, idzie śpieszno przez niższe Śląsko przeciwko niey. Moskale posłyszawszy o iego marszu, ruszyli od obleżenia *Küstryna*, i czekali na Króla Pruskiego na rowninie iedney u wsi *Zorndorff*. Dnia 24. Sierpnia zaszła srogą bardzo bitwa od dziewiątey godziny z rana, do wieczora. Kawalerya, i prawe skrzydło Moskiewskie od Prusaków porażone było, ale wzaiemnie na prawym skrzydle Prusacy przełamani zostali. Obiedwie strony przypisywały sobie zwycięztwo; Lecz nazaiutrz odnowiła znowu Moskwa bitwę odzyskała plac, i wielką część swoiey Artyllery, i 48 godzin na placu stoiąc, cofnęła się w dobrym porządku do *Gros-Kamin*. Prusacy do 15,000. ludzi, i Moskwa tyleż prawie straciła.

Bitwa z Moskwą pod Zorndorff.

Po wyciągnieniu Króla Pruskiego przeciwko Moskwie, Feld-Marszałek *Dann*, wziąwszy to za dobrą porę do oswobodzenia Saxonii, wkroczył tam z woyskiem, chcąc ztamtąd wyrugować Królewicza *Henryka*. Ale Król Pruski przypadł nagle Bratu na pomoc, i w dziesięć dni po potyczce z Maskwą, już był z całym woyskiem po *Torgau*. Długo z bliska ci dway Wodzowie uwa-

Wielkie zwycięztwo Dauna nad Królem Pruskim pod Hochkirchen.

ważaiąc się, upatrywali pory do iakiego nad sobą awantażu. W tym Król rzuca obóz u wsi *Hoebkirchen*. *Daun* postrzegłszy, iż Prusacy gór tę wieś otaczaiących, i samey tey wsi żadnym warunkiem nie obmocnili, nocą cicho one obsadza swoim ludem, i nazaiutrz w ogromnym szyku dnia 14. Października idzie na Prusaków. Król Pruski postrzega błąd swóy, usiłuie go poprawić odwagą, i męztwem, ale próżno; ginie w oczach iego Marszałek *Kieyt*, pierzchaią wszędzie Prusacy. *Fryderyk* widząc, iż przy uporze, całe wóyslo utraciłby, czyni odwrot, 7. tysięcy swoich na placu, namioty, bagaże, i sto dziesięć armat na łup zwycięzcy zostawuiąc.

Okrucieństwo Prusaków w bronieniu Drezna.

Gdy tak Król Pruski usunął się do Sląska, *Daun* z woyskiem poszedł pod *Drezno* dla oswobodzenia tey Stolicy od iarzma Pruskiego. Zdawało się wszystko do tego zamiaru składać. Xiążę *de Deux-Ponts* z woyskiem *Imperii*, obległ *Lipsko*, i przerznął pasy Królewiczowi *Henrykowi* do tego miasta; Generał *Hadick* obległ *Torgau*. Ale *Szmetau* Kommendant Pruski w *Dreznie*, porozstawiał warty po szańcach broniących przedmieścia Drezdeńskie z tym rozkazem dla żołnierzy, aby za zbliżeniem się woy-

ska

ska Austryackiego przedmieścia te podpalili, grożąc iż z ostatnim ludzi i miasta całego zniszczeniem bronić się będzie. Próżno okrutnego człowieka zaklinali mieszczanie, aby ich nic w woynę tę z Panem swym nie wchodzących nie wystawiał na nieszczęście, od któregoby ich prawa Narodów w wypowiedzianey nawet woynie zasłonić powinny; próżno Królewska Familia (s) prosiła o iakiżkolwiek wzgląd na mieszkanie swoie, albo żeby przynaymniey wyniść bespiecznie z miasta mogła. Nie dał się bynaymniey użyć srogi Kommendant. Gdy 9. Listopada pokazywszy się Austryacy, lekkie Pruskie straże rozpędzili, *Szmettau* ludzi swoich ściągnął z przedmieściów, wprzód im ie kazawszy zapalić. Pożarem tym całe przedmieście *Pirna* wnet spłonęło, i wiele w nim nieszczęsnych mieszkań-

ców,

(s) *Już w tym czasie nie żyła Królowa Polska. Umysł iey niezwalczony w okropnych Domu i Państwa swoiego przeciwnościach pod trzzą Regigii długo ią utrzymywał, lecz siły ciała zwątlone zgryzotą skróciły życie, zostawuiąc tylko nieśmiertelną iey pobożności, dobroczynności, i cnót rozlicznych w Saxonii, i w Polszcze pamięć.*

ców; gdy Prusacy zakładaiąc podpały, pozamykali odchodząc, domy, i na nie iuż palące się, iako i na ulice przed niemi strzelali rozpalonemi kulami, broniąc ginącym wyniścia z domów.

Feld-Marszałek *Daun* beśpieczeństwo Familii Króla Polskiego, życie, i całość mieszkańców *Drezna* przenosząc nad chwałę zwycięzcy, odstąpił od miasta tego. Król Pruski wsparty nowemi posiłkami, które mu Generałowie *Dohna* po cofnieniu się Moskwy aż za *Wisłę*, i *Wedel* po oddaleniu się Szwedow z *Pomeranii* Pruskiey, przyprowadzili, zbliżeniem się swoim przymusił w Sląsku Austryaków, iż obleżenia *Nissy*, i *Kozla* odstąpili. Ztamtąd gdy ruszył do *Saxonii*, *Daun* wrócił się z woyskiem do Czech *Hadick* odstąpił od *Torgau*, a Xiążę *de Deux-Ponts* od *Lipska*. *Fryderyk* wiechał do *Drezna*. Popioły spalonych domów, nic go nie wstrzymały od pochwalenia czynności Pułkownika *Szmetau*. Tak się ten Król obchodził z kraiem wziętym od siebie w nienaruszony, iak mówił depozyt; iż się tu nic nie wspomni o uciśnieniu *Lipska*, gdzie Kommendant Pruski 600,000. talerów nałożył kontrybucyi; a gdy nazaiutrz ani więzieniem urzędu mieyskiego, ani wyrychtowaniem armat po ulicach, i po-

Srogie wydzierstwa Prusakow w Lipsku.

postrachem zruynowania całego miasta wycisnąć nic mogł nałożoney summy na mieszczanach tylą iuż danemi przedtym wyniszczonych, porozsyłał liczne poczty żonierzy, którzy szli od domu do domu z okrutnym rozkazem, aby każdy co tylko mieć u siebie pieniędzy może, wszystkie zaraz oddał pod karą śmierci na mieyscu; tak co tylko kto miał srebra u siebie, musiał tym okupować życie; a urząd, i kupcy mieyscy póty w ciężkim więzieniu trzymani byli, póki assygnacyi do banków zagranicznych nie dali.

Czyny Parlamentu w Anglii.

Tym czasem w Anglii przy końcu roku tego zgromadzony Parlament, bez żadney iuż prawie oppozycyi przedsięwziął na poparcie woyny wystawić większe daleko siły niż roku przeszłego; uchwalił 60,000. ludzi na służbę morską, a na lądzie 50,000. w kraiu, i 50,000. posiłkowego woyska w Niemczech. Potwierdził Traktat z Królem Pruskim, oraz posiłki dla niego pieniężne od 670,000. funtów szterlingów.

R.P.1759.

Na te wszystkie potrzeby na rok następuiący ogólna summa 11,270,000. funtów szterlingów wyznaczona. Prócz zaś innych na tym Parlamencie ustaw do wewnętrznego Kraiu rządu stosownych, gdy roku tego zbyt mierne urodzaie

łodzsie podniosły cenę zboża, dla zapobieżenia drogości, handlowi, i rękodziełom w Anglii bardzo szkodliwey; stanął zakaz palenia wódek, i likworów ze zboża; którego na to, iak wiadomo, niezmierna kwota wychodzi. Nadto tegoż zboża wywóz do obcych kraiów prawem zabroniony, lecz tylko do czasu, i w mocy Króla zostawiono, uchylić zakaz ten, skoroby publiczna onego potrzeba ustała.

Zachodziła niemała trudność w zebraniu i tak wielkich posiłków pieniężnych, i tyle lądowego i morskiego woyska. Ale zapał iakiś woienny całego prawie Narodu wszystko ułatwił; ten sprawił, że w tym wolnym Kraiu patrzano oboiętnie na gwałtowne zabieranie maytków dla uzbroienia tylu okrętów. Nie tylko iuż Dwór ogłosić kazał nadgrody dla tych, którzyby dobrowolnie do woyska lądowego lub morskiego przystawali, ale też miasta, wsie, cechy, niezmierna liczba prywatnych osób w zamiarze takowey nadgrody na wielką się pieniężną summę złożyli. Miasto *Londyn* daley ieszcze nad inne w tym woiennym zapale poszło, gdy ofiarowało prawo obywatelstwa zaciągaiącym się dobrowolnie, i służącym

Powszechne w Anglii na woynę przygotowania.

przez trzy lata, albo i krócey, ieźliby prędzey stanął pokóy.

Klęski Francuzów.

Powszechny tych usiłowań skutek dał się wnet uczuć Francuzom. Armatorowie Angielscy wiele bardzo kupieckich ich, i woiennych okrętów zachwycili. Admirał *Boscawen* powróciwszy z Ameryki, Eskadrę Pana *de la Cluë* u brzegów Afryki zbił, i rosproszył. Nie zaspalić wprawdzie i Francuzcy Armatorowie wetować swoiego. Owszem podług zeznania samychże Anglików, więcey niż na dwieście ich okrętów od Francuzów zabranych w tym roku liczono. Byli nawet, którzy takowy dla Francuzów woiowania na morzu w tym czasie sposób za naylepszy, i im nayprzyzwoitszy sądzili, którym iednym sposobem mogli oni, i naywięcey szkodzić nieprzyiaciołom, i wstępnych na morzu bitew unikaiąc, nie do reszty utracić siły swoie morskie, po których zupełnym zniszczeniu, Anglicy Panami morza zostawali.

Nie wzięła przedsię tey rady Francya, lecz pod ten sam czas po tylu morskich klęskach, wzmogła się na znaczną flottę, która w *Brest* uzbroiona, przeznaczona była na wkroczenie do *Irlandyi* pod przywodem Admirała *Conflans.*

flans. Wszystkie z pomnieyszych portów okręty z nią się łączyć miały. Nadto sławny ów na morzu Kapitan *Thurot* ruszyć miał z *Dunkerki* w ten sam czas z kilką uzbroionemi statkami, i z pewną liczbą woyska, które wysadzić miał w *Irlandyi*, albo w półnoçney Szkocyi. *Thurot* ten był w tey woynie postrachem armatorów i kupców Angielskich. Jednym swoim okrętem nazwanym *Belle - Isle* płoszył ich po wszystkich morzach; i zabierał silną rzecz kupieckich okrętów. Próżno na niego przez długi czas czuwały całe Angielskie Eskadry, próżno go szpiegowali wysłani liczni *Korserowie* po całym morzu Niemieckim, i północnym aż do wyspów *Orcades* nazwanych; wszystkie te zamachy w niwecz zręcznością swoią obracał. Na odgłos sam ruszenia się iego z *Dunkierki* z maleńką swoią Eskadrą, poszła trwoga po wszystkich brzegach północnych Anglii, Szkocyi, i Irlandyi, gromadzono tam milicyą kraiową, wyznaczone od mieysca do mieysca znaki o iego wpadnieniu; zgoła nic nad to lepiey okazać nie mogło waleczności *Thurota*; on iednak tą razą nic nie rozpoczął, maiąc od Dworu rozkaz stosowania się w imprezach swoich do czynności Admirała *Conflans*, którego nie mogąc się doczekać, okrążywszy Szko-

Thurot Francuski Kapitan.

cyą całą, usunął się do *Gottenburgu* w Szwecyi.

Bitwa na morzu pod brzegami Francyi.

Conflans zaiste wyruszyć się nie mogł; Anglicy wszystkie Francuskie porty, począwszy od *Dunkierki*, aż do *Tulonu* w obleżeniu nieiakim trzymali. A gdy przecięż wielka iedna nawałność Angielskiego Admirała *Hawke* od *Brestu* oddaliła, wyszedł na morze *Conflans* we dwadzieścia cztery okrętów, chcąc uderzyć na pomnieyszą inną Eskadrę Angielską. Ale *Hawke* miał go na oku, i zaraz przeciw niemu ruszył. *Conflans* na widok Anglików, maiąc rozkaz unikania bitwy, cofnął się zaraz ku brzegom Brytannii małey niedaleko wyspy *Belle-Isle*, w tym mniemaniu, że morze przy brzegach tych będąc pełne skał, miałczyzny, i ciasnych bardzo przesmyków między drobnemi wysepkami Francuskim tylko sternikom wiadomych, Anglicy albo się na niego napaść nie ośmielą, albo wielkiey klęski popadną. Ale *Hawke* nic na te wszystkie przewagi nie dbaiąc, uderzył na Francuzów. Trwała aż do nocy bitwa. Uszkodzone srodze obiedwie flotty. Francuzi iednak gdy do natarczywości Angielskiey wielka morska burza przystąpiła, większą ponieśli stratę, która sprawiła, iż o żadney potym wyprawie na

kra-

Kraie nieprzyiacielskie przez tę całą woynę nie pokuszali się, i na żadną imprezę odważyć się iuż nie mogli.

Usilność, i odwaga Francuzów w opatrzeniu Kanady.

Lecz rzeczy ich naygorzey szły w Ameryce; co inaczey bydź nie mogło po upadku potęgi ich morskiey. Wydarli im Anglicy tego lata wiele wysp *Antylskich*, między niemi znacznieyszą *Guadeloupę* po długim i pamiętnym Gubernatora Francuskiego bronieniu się; opanowali *Marie-Galaute*, *Desiradę*, i inne pomnieysze. Ale ich zamysły naybardziey zmierzały ku podbiciu *Kanady* rozległego Francuskiego kraiu w Ameryce. Francuzi natężyli swóy wszystek przemysł na obronę, i zasilenie wszelkiemi do obrony potrzebami tego kraiu. Użyli osobliwszych sposobów do przewiezienia tam żywności, ammunicyi, i woyska. Często dla zwrócenia baczności krążących Anglików, czynili na oko przygotowania wszelkie do takiego przewozu w iednym porcie, gdy tym czasem z innego niestrzeżonego od Anglików, znaczne transporty wysyłali. Często, gdy przez morską nawałność Kapitanowie Angielscy stanowiska swoie, przy portach Francuskich, których strzegli, opuszczać na czas musieli; Francuzi w ten sam czas rzucali się na naystrasznieysze morskie burze dla

przewiezienia posiłków do *Kanady*. A i tam przybywszy inne znowu niebezpieczeństwa zwyciężać im trzeba było, gdy dla uniknienia krążących nieprzyiacioł puszczali się pod górę rzeką S. *Wawrzeńca*, wprzód niż na niey zupełnie puściły lody, albo gdy padaiące mgły ich okrywały. Zdaie się, że z tak odważnym i daleko liczniejszym Narodem maiąc do czynienia Anglicy, nie powinni byli nad nim tyle górować, i tyle dokazać. Ale przyczyn Angielskich tych powodzeń w okolicznościach onego czasu szukać należy, a naybardziey w nieprzezorney Gabinetu Francuskiego gnusności, w bezczynnym, i nieczułym na sprawy publiczne rządzie *Ludwika XV.*, oraz w strasznym dochodów Państwa i skarbu nieładzie.

Zamysł Anglików opanowania Kanady.

Wszelako wspomnionym dopiero sposobem Francuzi zapomogli się w *Kanadzie* na znaczne siły. Rządy całey *Kanady* trzymał na ów czas Hrabia *Vaudreuil*. A nad woyskiem od 13 tysięcy ludzi, prócz Indyanów, i milicyi kraiowey, przełożony był waleczny ów Kawaler *Montcalm*, o którymeśmy w roku przeszłym namienili. Miasto *Quebec* stolica *Kanady* ze wschodniey osobliwie strony, zkąd na niego Anglicy uderzyć mieli, mocno obwarowane. Przystęp

do

do niego dla gór, skał, dołów, arcytrudny, trudnieysze ieszcze czyniły porobione od Francuzów, i poosadzane załogami twierdze. Zegluga po rzece *S. Wawrzeńca*, którą Anglikom woysko przypławieć trzeba było, nayniebeśpieczniejsza dla gęstych skopułów, i wysep. Przecięż na wszystkie te trudności za powodem szczęścia swego odważyli się Anglicy. A idąc pod sprawą Generała *Amherst*, wyrugowali Francuzów ze wszystkich twierdz po nad ieziorem *Champlain*. Pułkownik ich *Johnson* wysłany od *Amhersta*, wziął wielkiey wagi fortecę *Niagara*, która zabeśpieczała Francuzom żeglugę po iezioracb blisko *Kanady*, i broniła komunikacyi tego kraiu z *Luzynianą*. Owę także twierdzę *Ticonderago* znamienitą zwycięztwem Francuskim w roku przeszłym; teraz sami Francuzi opuścili, za rozkazem przysłanym sobie, aby się raczey ku wzmocnieniu miasta *Quebec* cofnęli, niż się dostali w niewolą. Te nad mniemanie samychże Anglików pomyślne wyprawy ułatwiły tę, która była celem wszystkich poprzedzaiących na wzięcie *Quebegu*, i która nie przestawała bydź naytrudnieysza ze wszystkich.

Wyprawa Anglików pod Que-

Wyznaczony na tę imprezę od Anglików młody, ale waleczny Generał *Wol-*

Quebeck niepomyślna z początku.

Wolfe, wsparty Eskadrą Admirała *Holma* na okrętach iego rzeką *S. Wawrzeńca* ośm tysięcy Europeyskiego żołnierza ze wszystkiemi do szturmu potrzebami przywiozł, i wysadził po niżey teyże rzeki na wschodniey stronie miasta *Quebeck*. Do przebycia rzeki tey styrnikom Angielskim nieznaiomey, a i nayświadomszym ciężkiey do żeglugi pomogły naybardziey Anglikom doskonałe mappy teyże rzeki, które na zabranym iednym Francuskim okręcie szczęściem osobliwszym dla siebie znaleźli. *Wolfe* wysadziwszy woysko, zaczął potężnie dobywać miasta, ale pełzły wszystkie iego usiłowania; nic mu się nie wiodło. Miasto *Quebeck* z tey tam strony nayobronnieysze było. *Montcalm* z licznym woyskiem trzymaiący pole, wszystkie zamiary Anglików w niwecz obracał. Tracili wiele ludzi, i z mieysc które pokuszali się opanować, z klęską ustępowali. Frasowało to niewypowiedzianie Generała Angielskiego, i za radą swych Officyerów świadomszych okolic *Quebecku* przedsięwziął odmienić mieysce do attaku; podpłynąć w gorę rzeką *S. Wawrzeńca*, i powyżey tey rzeki wysadzić woysko na drugiey stronie miasta na mieyscu iednym nazwanym *Sillery*; przebyć koniecznie pagorki nazwane *Abrahamowe*; opanować równinę pe-

pewną za samym miastem, z którey strony nayslabsze było, i nayłatwieyszy był do niego przystęp. Miał straszne trudności i ten zamysł. Brzegi w tamtey stronie nader były wysokie, prócz tylko wązkiey iedney do samey rzeki ciągnącey się doliny na mieyscu wspomnionym *Sillery*, która od płynących w nocy łatwo bydź mogła pominiona; brzegów tych noc i dzień Francuzi przez gęste rozstawione poczty z naywiększą pilnością strzegli; i rzecz była iawna, iż skoroby o wysiadaniu na ląd Anglików na mieyscu przedsięwziętym naymnieyszą wiadomość powzięli byli, skoroby aby ieden szyłwach na trwogę zawołał, woysko Angielskie zginione było.

Na to wszystko nic nie zważaiąc Angielski Wódz dnia 12. Września ruszył nocą w górę rzeki *S. Wawrzeńca*, przybił nie do owego lądu *Sillery* nazwanego, lecz trochę niżey, a to przez nocną omyłkę, który błąd powinien był wszystko Anglików ułożenie zepsować. Ale szczęśliwym dla nich wydarzeniem teyże samey nocy przylądować miał do miasta znaczny w ludziach, ammunicyi, i żywności posiłek przysłany od Pana *Bougainville*, o kilka mil powyżey rzeki wspomnioney stoiącego;

Naprawiona przez fatalną iednę omyłkę Francuzów.

o czym się od dwóch Francuskich zbiegów Anglicy dowiedzieli. Straże Francuskie gęsto po brzegach rozstawione wiedziały o tym. Gdy pierwszy statek z Anglikami przybił w nocy do lądu, szylwach ieden ze straży tam postawioney zawołał podług zwyczaiu w woysku Francuskim: *Kto niech żyie?* Kapitan pewny Angielski będący na tym statku, a umieiący po Francusku, i świadomy trybu ich woyska, odpowiedział zaraz: *Francya; Z którego Regimentu?* spyta daley szylwach; na to daleko trudnieysze zapytanie Kapitan z przytomnością odpowie: *Z Regimentu Królowy;* bo szczęściem o tym się także dowiedział, iż ten Regiment był w tym udziale woyska, któremu *Bougainville* przywodził. Szylwach mniemaiąc: że to był spodziewany od niego sukkurs, rzekł: *Przechodźcie.* Gdy iednak statek po statku przybiiał, inny z teyże samey straży żołnierz przezornieyszy nad innych, zbliżywszy się aż do samey rzeki: *Czemuż,* rzecze, *głośno nie gadaiesz? Ciszy,* odpowie wspomniony Kapitan, *bo nas usłyszą?* Na co i ten szylwach precz ustąpił. Takowe zdarzenie zdało się tu dokładniey wyszczególnić dla pamiętnego przykładu, iak wielkie skutki z małey na woynach nieostrożności wypłynąć mogą. Anglicy, nie tracąc cza-

su wszystko woysko wysadziwszy, opanowali nie bez wielkiego trudu góry owe *Abracvmowe*, z których można już było na naysłabszą stronę miasta uderzyć.

Zwycięztwo Anglików pod miastem Quebeck.

Kawaler *Montcalm* przerażony wiadomością o tym Anglików przeyściu, ruszył z woyskiem swoim dla stoczenia już z niemi bitwy. Ta wnet nastąpiła nie opodal od samego miasta. Licznieysze było woysko Francuskie, ale Anglicy Europeyskich przećwiczonych żołnierzy mieli więcey. W pierwszym prawie natarciu poległ mężny *Wolfe*. *Monckton*, który po nim nastąpił, ciężko raniony; lecz to Anglików nie zmieszało, i Pułkownik *Townshend* obiąwszy kommendę poprawił boiu. Francuzi długo dawali potężny odpor, aż gdy *Montcalm* śmiertelnie został raniony, i z placu do miasta zaniesiony, gdy obeymujący po nim kommendę także zginął, stracili serce, i z placu ustąpili. Hrabia *Vaudrevil* po tym pogromie zebrawszy do kupy swoich, i wzmocniwszy miasto, idąc za radą, którą mu dał przed skonaniem swoim waleczny *Montcalm*, chciał ieszcze uderzyć na Anglików z tym, które miał woyskiem, i które mogł ściągnionemi z stanowisk swoich udziałami powiększyć. Lecz Officyerowie woyskowi, gdy inney by-

li

li myśli z niemałem swym żalem usunął się o dziesięć mil od miasta do *Jaquis - Cartier*. Tam nazaiutrz przybywaiący Kawaler *Levi* ieden z nayodważnieyszych Francuzów w Ameryce, potrafił dodać serca Officyerom, i woysku, które zaraz ruszyło na odsiecz miasta. W tym marszu będąc *Vaudrevil*, odbiera smutną nowinę, iż Kommendant podpisał kapitulacyą z Anglikami o poddaniu miasta.

Miasto Quebeck poddaie się Anglikom.

Uczynił to zaiste Kommendant ten z niemałą swoią plamą, gdy tyle do walecznego bronienia miasta miał ieszcze sposobów, i pobudek. Przeto Pułkownik *Towshend* wiedząc o marszu Francuzów, i iak wszelka w podpisaniu kapitulacyi zwłoka fatalna dla Anglików bydź mogła, przystał prędko na wszystkie kondycye sobie podane. W nich ostrzeżone wyiście ze wszystkiemi honorami Garnizonu, i przewiezienie onego do Francyi, warowane mieszkańcom domy, maiątki, sprzęty, i przywileie, zabeśpieczone na zawsze wolne wyznanie, i sprawowanie Katolickiey Religii, iakie pod Francuskim panowaniem było. Przyobiecano utrzymać Biskupa przy Rezydencyi swoiey dawney, i dochodach w mieście. Zdobycie to zdumiewało samychże zwycięz-

ciężców przy tylu, które zwyciężeni mieli sposobach do odporu. Ale sami Angielscy Dzieiopisowie przyznaią, iż *Montcalm* umieraiąc, sprawił, że straty iego nic w woysku Francuskim w Ameryce zastąpić iuż nie mogło; pamiętny przykład, iak wiele kraiom na iednym częstokroć mężu zależeć może. Nowina o wzięciu *Quebecku*, wzbudziła w Anglii większe nad wszelkie opisanie radości. Zaszczycony tytułem Kawalera Kapitan *Duglas*, który ią pierwszy przywiozł; uchwalone uroczyste podziękowanie od Parlamentu lądowym i morskim Wodzom na tę wyprawę, uwieczniona pamiątka Generała *Wolfa* wystawionym posągiem w sali Parlamentowey.

Anglików wspaniałość względem niewolników Francuskich.

Radość ta tak daleko w całym Narodzie zaszła, iż Anglicy nietylko sobie w niezmiernych podatkach nie przykrzyli, ale też pomniąc na swych współziomków w woysku w Ameryce, i w Niemczech służących, na okropne trudy, głód, zimno, wystawionych, ubiegali się do złożenia po całym kraiu wielkich summ pieniężnych na zakupienie dla nich rozmaitego odzienia. Z większą ieszcze swoią chwałą w tym radosnym zapale z odniesionych zwycięztw, obrócili nawet politowanie na

ne-

dze zwyciężonych. Tułało się po różnych miastach Anglii blisko dwadzieścia tysięcy Francuzów, tyle szczególnie podeymowanych od skarbu, aby żyć tylko mogli, lecz prawie bez odzienia, i ponoszących srogi niedostatek wszystkiego. Dla przerwaney przez woynę kommunikacyi z swoią Oyczyzną, nie mogli oni żadney mieć pomocy od swoich ziomków, lub krewnych. Zebrała się wielka liczba prywatnych Anglików po wszystkich głownych miastach, którzy na ich odzienie, obuwie, i inne potrzeby, znaczną wnet składkę uczynili. Co zaiste w dzieiach Narodów miley będzie czytać, niż wygrane bitwy, i kraiów zabory.

Dzieie woienne w Indyach wschodnich.

Nie bardzo pomyślniey wiodło się Francuzom i w Indyach wschodnich. *Lally* Wielko Rządca ich osad obległ *Madras*, ale ze stratą odstąpić musiał. Woysko Europeyskie często mu się buntowało, iż nie było płatne, i w żywność opatrzone, i zmnieyszało się coraz bardziey przez dezercye. Obawiano się wielkiego niedostatku w samym nayglownieyszym z tych osad mieście *Pondycheri*. Po różnych małych wyprawach z nieiednakowym powodzeniem, Anglicy wzięli warowną iednę twierdzę *Vandamachi* na brzegach *Coromandelu*.

delu. *Lally* ruszył na odebranie oney ze wszystkim, które miał, woyskiem. Ale od Anglików porażony, utraciwszy 800. ludzi w zabitych, i rannych, a co naywiększą Francuzów było klęską, postradawszy walecznego owego Pana *Bussi*, który się dostał w niewolą, *Lally* wrócił się do *Pondicheri*. Anglicy same okolice tego miasta splądrowali, wzięli *Arcate*, i kilka innych twierdz w około.

Francuzów zwycięztwo nad Ferdynandem Brunświckim.

Przecięż w Niemczech nad *Renem* Francuzi wzmocnieni, wzięli miasto Imperyalne *Frankfort* nad *Menem*; przez co stali się panami żeglugi po tey, i tamtey rzece, zapewnili sobie kommunikacyą z Austryackim i Imperyi woyskiem. *Ferdynand* Xiążę Brunświcki, nie mogł ich zaniechać w tak szkodliwym dla siebie położeniu, ruszył na rugowanie ich z tego miasta, ale Hrabia *Broglio* zaszedł mu drogę między *Frankfurtem* i *Hanau*. Przyszło do potyczki dnia 13. Kwietnia; porażony od Francuzów *Ferdynand* do sześciu tysięcy ludzi stracił. Francuzi po zwycięztwie ogarnęli znowu *Hassyą*, wzięli *Cassel*, *Malbourg*, wtargnęli w granice Hannowerskie biorąc *Gottingen*, dobyli *Minden*, gdzie Generał *Zastrów* z całym Garnizonem, i *Munster*, gdzie

trzy

trzy tysiące załogi dostało się im w niewolą. Ale *Ferdynand* niedługo potym powetował swego, gdy pod tymże miastem *Minden* napadłszy na Marszałka *de Contades*, onego zwyciężył, *Minden*, *Munster*, i *Cassel*, nazad odebrał. *Contades* kommendy nad woyskiem Francuskim zaraz po tym ustępuie Xiążęciu *Broglio*, Marszałkiem w tym samym czasie od Króla swego mianowanemu. *Ferdynand* mimo świeżych tych powodzeń trzymał się iednak odpornie tylko dla zmnieyszonego swoiego woyska; przymuszony będąc 15,000. ludzi posłać Królowi Pruskiemu na pomoc, który znaczne szwanki, i klęski w tym czasie poniósł.

Ferdynand zwycięża Francuzów pod Minden.

Moskwa, ocuciwszy się znowu z swey nieczynności, śpiesznym marszem pod sprawą Generała *Soltykoffa*, wtargnęła do Śląska w 80,000. tysięcy ludzi, zniosła pod *Zulichawem* Generała *Wedela*, opanowała *Frankfort* z całym w niewolą wziętym Garnizonym. Król Pruski skoro się o tym dowiedział, zostawiwszy w Śląsku kommendę przy Królewiczu *Henryku*, a z Saxonii przyzwawszy Generała *Fincka* z iego dywizyą, ruszył sam w osobie swoiey w 50,000. ludzi przeciwko Moskalom, i zastał ich strasznemi okopami oszańcowanych u wsi

Bitwa Króla Pruskiego z Moskwą pod Cunesdorff.

wsi *Cunersdorff* na przeciwko *Frankfortu* nad *Odrą*. Tak liczne woysko, i w takowych okopach chcieć dobywać przez mnieyszą liczbę, było imprezą nadto śmiałą. Ale Król Pruski mniemał, że mu w okoliczuościach, w których się bydź widział, w samey tylko desperackiey odwadze szukać ocalenia należało. Dnia 12. Sierpnia z rana uderzył na lewe skrzydło Moskiewskie, i po okrutney przez sześć godzin bitwie, wyparował z pierwszych okopów Moskwę, lubo z wielką swych ludzi stratą, odebrał iuż 70. armat, i na placu samym napisał na pugilaresie do Królowy w te słowa: *Wypędziliśmy Moskalów, z ich okopów, ufam, iż za dwie godziny dokończemy zwycięztwa.* Ale zbyt zawcześnie nowina ta posłana była do *Berlina*. *Sołtykof* wnet znowu na lewym skrzydle zebrał i uszykował swoich we dwie linie iedna po drugiey. Zasłaniał go ostani, ale naymocnieyszy szaniec na wzgórku iednym cmętarzem żydowskim przezwanym. Mogł był Król Pruski na tym co mu się dotąd udało, przestać. Odwodzili go Generałowie iego od nowego szturmu, którego pomyślność potrzebowała świeżego i nic nie nadrażonego woyska. Odrzucił dobrą radę *Fryderyk*. Uderzyć kazał piechocie, ta z wielką klęską odparta, gdy

Klęska wielka Prusaków pod Cunersdorff

znowu przez gwałt iuż prawie, iak na pewną rzeź prowadzona była, z większą ieszcze stratą, i daley cofnęła się. Ruszona od Króla Kawalerya, lecz z wielką stratą i ta odpędzona. Na nię w tym stanie będącą wpada iazda Austryacka, przysłana od *Dauna* pod Kommendą *Laudona* na pomoc Moskwie, i za pierwszym natarciem zupełnie znosi. Trwoga iuż w Pruskim woysku, wszędzie; uciekaią wszyscy gdzie kto może. Król usiłuiąc ieszcze przywieść swoich do sprawy, ale próżno, zchodzi z placu po zabiciu dwóch koni pod sobą, i suknie w wielu mieyscach od kul postrzelane maiąc. Pisze znowu do Królowy w te słowa: *Wyiezdżay W. K. Mość co prędzey z Berlina, każ przewieść archivum do Potzdamu, a miasto niech iaką może kapitulacyą uczyni z nieprzyiacielem.*

Moskwa nie używa zwycięztwa tego.

To zwycięztwo mogło było woynę zakończyć, i potęgę Pruską na dawny stan Margrabiów Brandeburskich przerobić. W tey bitwie Król Pruski stracił czoło i wybór wszystek woyska swego, wszystkie co do iednego działa. Ale Moskwa nie umiała, czyli raczey nie chciała użyć swego zwycięztwa, tak iako i Austryacy. Zamiast bowiem, coby mieli iść do *Berlina*, gonić Króla Pruskie

skiego będącego prawie bez woyska, i przerznąć go od Królewicza *Henryka* stoiącego w Sląsku, trzymali się spokoynie w obozach swoich. Mówią: iż sam Król Pruski zdumiewał się nad tym, a przeszedłszy co prędzey *Odrę*, i zebrawszy co mogł rozproszonych swych ludzi, stanął pod *Funstelwald*; a lepiey nad nieprzyiaciół używaiąc czasu, pościągał iak nayrychley bliskie swoie dywizye, nakazał mocny werbunek, sprowadził śpieszno nową artylleryą z *Berlina*, i przez niezrównaną czynność zdobył się wkrótce, na takież, iak przedtym siły.

Austryacy biorą Drezno.

Jedną prawie korzyścią ze zwycięstwa pod *Cunersdorff*, było odebrane *Drezna* i *Lipska*. Prusakom, aczkolwiek potym Generał *Wünch Lipsk* wziął nazad. Wszelako Król Pruski złączywszy się z Królewiczem *Henrykiem* stanął pod *Torgau*, i dotrzymywał pola, pomimo inney ieszcze w tym czasie klęski poniesioney. Bo gdy *Daunа* stoiącego pod *Plawen*, i zasłaniaiącego *Drezno* usiłuie przerznąć od Czech, i na ten koniec wysyła Generała *Fincka* z znaczną dywizyą na opanowanie wąwozów pod *Maxen*. *Daun* domyślił się tego zamiaru. Wysłani od niego Generałowie *Prentano* i *Sincere* z Xiążęciem *de Stol-*

I woysko Generała Fincka w niewolą.

berg opasali tak zewsząd *Fincka*, iż bez wystrzelenia ze dwunastą tysiącami woyska swego, ze wszystką artylleryą poddać się musiał Austryakom. Temi to klęskami osłabionemu Królowi Pruskiemu Xiążę *Ferdynand*, iak się wyżey wspomniało pietnaście tysięcy ludzi posłał na pomoc. Wzmocniony tym sukkursem *Fryderyk*, położył się obozem pod *Freyberg*, a Marszałek *Daun*, stanął niedaleko *Pirny* dla dania prędkiey pomocy *Dreznowi* w przypadku attaku, i dla utrzymania kommunikacyi z Czechami. Moskale ustąpili na zimę do *Wielkiey-Polski*.

Smierć Króla Hiszpańskiego.

W tym roku *Ferdynand VI*. Król Hiszpański straciwszy przez śmierć Królową żonę *Maryą Magdalenę* Infantkę Portugalską, takim był żalem przeięty, iż długo w pałacu iednym na osobności przebywaiąc, i żadney pociechy nie przypuszczaiąc, nawet rzadko bardzo używaiąc pokarmu, osłabiony na siłach, z smutku tego umiera. Brat iego *Karol* Król Sycyliyski po nim na tron Hiszpański następuie pod imieniem *Karola III*. ogłosiwszy wprzód ustawę, w którey naystarszego swego Syna *Fippa* dla pomieszanego rozumu nie zdatnym do żadney Sukcessyi uznawa; Drugiego także *Karola* na Królestwo Hiszpańskie po

so-

sobie wyznacza, a trzeciemu *Ferdynandowi* Koronę oboyga *Sycylii* zostawuie.

W Anglii przy schyłku roku tego na Parlamencie zwołanym, gdy zwycięztwa Angielskie uciszyły oppozycyą, i zamknęły wszystkim oczy na ucisk Narodu przywalonego niezmiernemi podatkami, na nieobięty dług Norodowy, na zniszczenie Kraiów, i wytępienie ich mieszkańców, uchwalono na poparcie tym silnieysze woyny summę 15,503,563. funtów szterlingów, co Polskich złotych 620,142,520. uczyni. Summa tak strazna, iż za niedawno przeszłych Królów nikomuby było do głowy nie przyszło połowę tego zaproponować, chyba z widocznym niebeśpieczeństwem upadku kredytu, i ostatniego bankructwa całey Anglii. Posiłki od Parlamentu uchwalone.

R.P. 1760.

Tym czasem w Ameryce Francuzi nie mogąc odżałować straty *Quebeku*, zagrzani od Hrabi *Vaudrevil*, i Pułkownika *Levy*, pokusili się ieszcze o odwetowanie tego Miasta. Zebrawszy na dziesięć tysięcy ludzi, okrętami, które wyrębywać z lodu trzeba było, o pięć mil od miasta tego cicho podwiezli to woysko. *Murrai* Kommendant Angielski trefunkiem o tym się dowiedziawszy, pościągał pobliskie podczty, a nie wątpiąc, Francuzi próżno chcą odwetować Quebek.

piąc, iż na Francuzów śpiesznym marszem znużonych napadnie, zachodzi im drogę, stacza bitwę; ale od Francuzów na głowę porażony, straciwszy tysiąc siedmset ludzi, i artylleryą, uszedł z placu do miasta. Francuzi pod przywodem mężnego Pułkownika *Levy* oblegli *Quebec*, i pewnieby byli dostali tego miasta. Ale Kapitan Angielski *Suanton* o tym obleżeniu dowiedziawszy się, rzeką *S. Wawrzeńca* podpłynął, i małą owę Francuską Eskádrę do szczętu zburzył. Francuzi o tym i o zbliżaiącey się rzeką liczniey szey ieszcze flotcie Angielskiey uwiadomieni, nagle od obleżenia ustąpili. Zostawała ieszcze przy nich w *Kanadzie* na odnodze rzeki *S. Wawrzeńca* wyspa *Mont-Real*, i miasto tegoż imienia drugie po *Quebeku* w tym kraiu *Vaudrevil* na obronę tego szczątku Francuskich osad w *Kanadzie* ruszył ostatnich sił, pościągał ile mogł ludzi, zebrał cokolwiek na prędce żywności. Ale w tym kraiu pełnym wielkich iezior, niczego dokazać nie można było, bez sił na morzu, które wszystkie w rękach Anglików były. *Amberst* ich Generał przypłynąwszy z mocną flottą, wysadził woysko na tey wyspie, podstąpił pod samo miasto, które nie było opasane tylko murem na sześć stop wysokim. *Vaudrevil*, gdy

Cała Kanada odpada do Anglii.

mu

mu prócz tego na żywności i innych potrzebach brakowało, musiał i wyspę i miasto poddać, wymówiwszy uczciwe bardzo sobie kondycye, iako to: odesłanie swoiego woyska na okrętach Angielskich do Francyi, bespieczeństwo Religii Katolickiey, i wiele innych. Tak cała *Kanada* od Francuzów odpadła do Anglii.

Francuzi tracą Pondicheri w Indyach.

Takiż los mieli oni i w Indyach wschodnich; utracili tam naybogatszą swoię osadę *Pondicheri*. Tey Wielkorządcą *Lally* popadł wielkiey nienawiści u mieszkańców porozumiewaiących go o utaienie znacznych summ pieniężnych na opatrzenie w żywność tego miasta wyznaczonych. Anglicy, gdy podstąpili, nie trzeba im było długiego obleżenia; głód iuż był taki w mieście, że *Lally* bez żadney prawie kapitulacyi wyiście tylko swoie, i garnizonu wymawiaiąc, poddał się zaraz. Anglicy wszedłszy do miasta, nietylko wały, mury, i szańce, lecz Kościoły, i domy z haniebną dzikością zruynowali, nie zostawuiąc, iak tylko smutne iednego z naypięknieyszych w *Azyi* miast rozwaliny. *Lally* powróciwszy do Francyi, wzięty do więzienia osądzony od Parlamentu za przekonanego o zdradę Króla, o zdzierstwa i łupieztwa pod-

Nn 4 da-

danych Królewskich i obcych, skazany na śmierć, ścięty był dnia 7. Maia 1760. roku.

Co nie dało upaść Królowi Pruskiemu.

Wracaiąc się do Europy, Król Pruski przy wszystkim swoim męztwie musiałby był iednakże upaść pod stosami tylu spiknionych na siebie Mocarstw, gdyby skryte polityczne względy nie osłabiły zamierzonych na niego zamachów. Austrya chciałaby była do szczętu onego pokonać; ale to było daleko od iey zamiarów, ażeby się Moskwa przez zwycięztwa nad nim, w Niemczech zagniezdziła. Xiążęta Rzeszy Niemieckiey radzi byli widzieć osłabionego *Fryderyka*, ale zupełnego iego upadku przez boiaźń potęgi Austryackiey życzyć nie mogli. Francya wetuiąc tylko Angielskich zaborów, z Królem Pruskim nie miała nic do rosprawy, prócz że się z nieprzyiacielem iego z potrzeby sprzymierzyli. Wzaiemnie Król Pruski nie miał nic do Francyi, prócz danego posiłku Cesarzowy. Uwaga nad tym wszystkim czyniła iakąś nadzieię pokoiu. Jakoż Królowie Angielski, i Pruski ogłosili się wprawdzie w *Hadze*, iż są gotowi do traktowania; lecz cożkolwiek bądź o Królu Pruskim, który coraz w zawilszym stanie znayduiąc się, mogł szczerze życzyć pokoiu; pokaże

się

się niżey, iż Anglia na pozor tylko to ogłosiła. Król Hiszpański swoie woiuiącym pośrzednictwo, Hollandya na ziazd miasto *Bredę*, a Król *Stanisław Leszczyński* miasto *Nancy* dla sprzyśpieszenia pokoiu ofiarowali. Odpowiedzi na to od Dworów w woynie będących zawierały pozorne chęci pokoiu, wyrazy litości nad wylewem krwie ludzkiey, żądze zakończenia ucisków woiennych; wszelako woyna nie ustawała.

Między Francuzami pod Marszałkiem *Broglio*, i *Ferdynandem* Brunświckim podiazdowa tylko woyna miała mieysce, gdy obiedwie strony przez niedostatek furażów dla Kawaleryi w Kraiu stanowiskami i przechodami tylu woysk wyniszczonym nic znacznego przedsięwziąść nie mogły. W rozmaitych wyprawach, to Francuzom, to *Ferdynandowi* służyło szczęście. W nich wsławił się między innemi Królewicz *Polski Xawery* pod imieniem Hrabi *Luzacyi*, zostaiący w woysku Francuskim z znaczną dywizyą Sasów, który tego lata wziął *Minden*, wkroczył w Elektorat Hannowerski, opanował *Göttingen*, *Eimbeck*. Zgoła *Ferdynand* przed złączonemi siłami Francuzów nayczęściey ustępował, którzy się przy *Haesyi*, i

Królewicza Xawerego męztwo.

wszystkich Kraiach po nad rzeką *Wezer* utrzymali.

Walnieysze wydarzenia zaszły między Austryakami i Prusakami. *Laudon* Pruskiego Generała *Fukueta* w Śląsku pod *Lanshut* okopanego dobywa, i z całym prawie woyskiem w niewolą bierze, dostaie *Glatzu*, i oblega *Wrocław*. Ale Królewicz *Henryk* pod ten czas aż pod *Frankfortem* nad *Odrą*, dla uważania obrotów Moskwy stoiący, ruszył na odsiecz *Wrocławia*, i w pięć dni 40. mil z woyskiem uszedł. Na iego się zbliżenie *Laudon* od oblężenia ustąpił.

Król Pruski próżno attakuie Drezno.

Król Pruski obozuiący dotąd w Saxonii w *Freyberg*, złudziwszy Marszałka *Dauna* zmyślonym marszem do Śląska, iż ten z mocnego swego położenia nad *Elbą*, wyszedł za nim, wrócił się nagle, i chciał ubiec *Drezno*, i strasznym strzelaniem chciał wycisnać poddanie się miasta tego; lecz gdy i Kommendant Austryacki *Maquire* ufaiąc w prędki od *Dauna* posiłek, tam się potężnie bronił, i sam *Daun* śpieszno powracaiąc, znacznym pocztem ludzi wpuszczonych, *Drezno* zasilił, odstąpić musiał *Fryderyk*. A tego niby poniżenia wetuiąc, chciał wszystkiemi sposobami wyciągnąć *Dauna* do potyczki. Ale mu się i to z nim nie udało. Wiedział on bowiem, iż

nie

nie dać się wciągnąć do bitwy podług woli nieprzyiaciela, niemniey wielkiego Wodza oznacza, iak zwycięztwo.

Król Pruski zewsząd okrążony.

Nie naylepiey więc szły rzeczy dla Króla Pruskiego. Moskwa zmierzała do Śląska dla złączenia się z *Laudonem*, który *Swidnicę*, i *Nissę* obtoczył. Za tym złączeniem następowała nieuchybna strata tego kraiu. Przeto *Fryderyk* po ruszeniu z pod *Drezna*, tam się puścił. Marszałek *Daun* nieodstępny iego towarzysz wyciągnął za nim, lecz po ułożoney wprzód u siebie plancie obskoczenia zewsząd tego Króla w tym marszu. Wydane od niego były stosowne do takowego ułożenia rozkazy wszystkim Wodzom woysk Austryackich. Król Pruski przyciągnąwszy do *Lignicy*, uyźrzał się w stanie od początku tey woyny naykrytycznieyszym, odbieraiąc zewsząd wiedomość, że iest w koło otoczony od nieprzyiacioł, którzy wszystkie przeyścia w przeciągu mil 30. od *Parchwitz*, aż do *Cossendaw* osadzili. Chciał on sam przekonać się o tym, i w nocy 11. Sierpnia ruszył ku *Jawer*; aliści rano dowiaduie się, że Generał *Lascy* stoi w *Prauśnitz*. Stoczyć z nim bitwę, był iedyny dla *Fryderyka* sposób, ale *Lascy* potrafił i bitwy uniknąć, cofnąwszy się ku *Daunowi*, i ciaśniny między

dzy górami *Hennersdorff* ludźmi, i ogromną artylleryą obmocniwszy, i tę nawet drogę przeciął *Fryderykowi* przymuszonemu nazad wrócić się do obozu swego. W tey zawiłości zostaiącemu donoszą ieszcze, że *Czerniszew* we 24. tysięcy Moskwy, rzuciwszy most na *Odrze*, zabiera się ku niemu. Domyślił się *Fryderyk* ułożoney od nieprzyiacioł planty, aby na niego złączonemi siłami razem napadli; a widząc, iż ieśliby w tymże samym obozie został, wnet mu się potykać przyidzie na czele z *Daunem*, na prawym skrzydle z *Lascym* i Moskwą, na lewym z *Laudonem*, umyślił koniecznie on pierwszy, na którego z nich, niżby się całe do niego zbliżyli, uderzyć. *Daun* właśnie w tę noc miał wykonać swóy układ, i *Laudon* w zmowie będący iuż był w marszu ku obozowi Króla Pruskiego. Lecz *Fryderyk* pierwey ieszcze z obozu tego ruszył z połową woyska, drugą góry którędy przewidział, iż *Daunowi* przechodzić trzeba będzie, osadził, i *Laudonowi* naymniey się spodziewaiącemu u wsi *Pfaffendorff* zaszedł drogę, i bitwę z nim stoczył. Porażony *Laudon* ośm tysięcy ludzi w zabitych, rannych i brańcach utracił. Tym czasem *Daun* ciągnął, iak ułożył, do obozu Pruskiego; ale z podziwieniem próżny zastaiąc, a obaczywszy tuman

Wielkie iego niebespieczeństwo.

Wychodzi z niego przez zwycięz.

man wielki dymu w tey stronie, kędy była bitwa z *Laudonem*; domyślił się, co się działo; i chciał pośpieszyć *Laudonowi* na pomoc, lecz góry i wąwozy od Króla Pruskiego osadzone widząc, wrócił się nazad. *Fryderyk* tak się z matni wymknąwszy, otworzył sobie pasy do Królewicza *Henryka*, oddalił od *Wrocławia* Moskwę i Austryaków, oswobodził *Swidnicę*, i *Nissę*. two nad Laudonem.

Mężne te kroki nie odmieniały iednak śliskiego stanu *Fryderyka*. Tym woyskiem, które on miał przy sobie, nie mógł się długo opierać, rozłożonym na tylu mieyscach nieprzyiaciołom, co raz się bardziey wzmacniaiącym; część Moskwy splądrowawszy niższe Śląsko, wtargnęła do *Brandeburgii*. Mógł bydź *Fryderyk* przerzniętym od Państw swoich dziedzicznych. Prócz tego Generał Moskiewski *Czerniszew* złączywszy się z Generałami Austryackiemi *Lascym* i *Prentano*, poszli do samego *Berlina*, wycisnęli tam do miliona złotych Niemieckich kontrybucyi, zruynowali magazyny, zbroiownie, ludwisarnie, popsowali wielką rzecz broni ręczney; a zostawiwszy przecięż w całości domy prywatnych, pałace samego Króla ze wszystkiego poodzierali, Moskwa osobliwie, która powracaiąc, okropne szlady

Berlin od Austryaków i Moskwy złupiony.

dy w pozogach i rabunkach wszędzie zostawiała. Na rozgłoszoną iednak wieść o marszu Króla Pruskiego, Moskale na granicę *Polską*, Austryacy do *Saxonii* powrócili; gdzie w tym samym czasie Xiążę *de Deux-Ponts* z woyskiem *Imperii* wziął *Wittemberg*, *Lipsk*, i *Torgau*.

Bitwa z Daunem pod Torgau.

Tak *Fryderyk* utraciwszy ledwie nie wszystko w *Saxonii*, w słuszney boiaźni postradania Śląska, przewiduiąc, że z samey *Brandeburgii*, nie będzie mogł długiego dawac odporu, umyślił (co iego zwyczaiem było) odważyć wszystko na odwetowanie wszystkiego. Poszedł na *Dauna* stoiącego pod *Torgau*, stoczył z nim straszną bitwę 3. Listopada. Prusacy trzy razy na Austryaków napadaiąc, trzy razy odparci byli, zawsze się do sprawy wracaiąc; aż gdy Marszałek *Daun* postrzelony w nogę, do *Torgau* z placu był zaniesiony, noc ciemna zatamowała potyczkę. Austryacy całą tę noc na mieyscu bitwy przetrwali, nazaiutrz iednak widząc pagórki *Suplitz* od Prusaków osiadłe, usiąpili z placu za *Elbę*. Król Pruski wszedł do *Torgau*, wziął *Meissen*, i *Freiberg*. Austryacy iednak okolic *Drezna*, i miasta samego dotrzymali.

W An-

Smierć Króla Angielskiego.

W Anglii tego roku 25. Października dokończył życia *Jerzy II.* Dnia tego wstawszy rano, a oczekuiąc od kilku dni wiadomości z za morza, pytał się zkądby był wiatr, i podobno sam się o tym chcąc dowiedzieć, otworzył okno pokoiu swego w pałacu *Kensington*, a widząc czas piękny powiedział, iż chce przechodzić się po ogrodzie. Lecz w kilka minut sam tylko będąc, padł na posadzkę. Przybieżono na ten łoskot, i położono go na łóżku. Na ten czas słabym bardzo iuż głosem kazał do siebie przywołać Królewny *Amelii* Córki swoiey, lecz niż ona przyszła, on skonał. Panował lat 34. Król ten w życiu domowym bez przygany, wstrzemięźliwy i pomiarkowany, miał swoie cnoty, które Króla zdobią. Mężny i waleczny; rzadko kiedy od praw opisu zbaczał; nic sobie cudzego nie przywłaszczał, nigdy władzą Królewską biegu sprawiedliwości w sądach ani tamował, ani mieszał. Lecz cnota ta, którey w prywatnym postępowaniu tak przestrzegał, nie naybardziey się w rządach iego publicznych Królestwa, i względem sąsiadów wydawała. Woyna niesłusznie wypowiedziana Francyi, i usilność w udawaniu, iakoby od niey był zaczepiony, zakochanie się w oyczystym swoim

im kraiu, i ciągłe mieszanie się w polityczne interessa Rzeszy Niemieckiey, które tak wiele skarbów, i krwi Anglii kosztowało, wielkim będzie zawsze tego dowodem.

Handel Angielski pod panowaniem iego.

Pod panowaniem *Jerzego* handel, lubo tak wielkiemi podatkami przywalony nad wszystkie przeszłe czasy wygórował. Przy końcu roku 1760. więcey niż 8,000. kupieckich okrętów liczono w Anglii. Skutek to był powiększonego przemysłu, śmielszych układów, a naybardziey otrzymaney przez potęgę morską góry nad Francuzami. Anglia podczas woyny zarzucała wszystkie obce porty swemi i cudzemi produktami, które tam podczas pokoiu bierano chętniey od Francuzów, daleko ie niższą ceną spuszczaiących. Stanęły na naywyższym prawie stopniu, i umieiętności pod tym Królem. Zgłębianie skutków i dzieł natury upowszechnione prawie było w Anglii, i elektryzacya naymodnieyszą wszędzie umieiętnością. Duchowieństwo prócz zalety od nienagannych obyczaiów, i skromności przyozdobiło wiek swóy wielkiemi w naukach ludźmi. Między nim naysławnieyszy *Werburton*, uwieńczony Infułą, która umieiętnościom honor czyniła, onych w iego osobie będąc

Ludzie uczeni pod nim.

nadgro-

nadgrodą. Słynęło wielu rymopistwem, i wymową. *Pope* ieszcze pod *Anną* Królową zacząwszy, zaszczycił sławą swoią i *Jerzego II.* panowanie. *Swift*, *Tomson*, *Fieldyng*, *Jeung*, znaiome dobrze z pism wiekowi naszemu imiona. W historyi przewybornych wielu przeszedł *Hume*, który przy naywiększych innych tey, którą napisał, zaletach, dla niestronney w pisaniu rzetelności będzie miany za wyrok potomnych wieków sądzić maiących o dzieiach ludzkich..

JERZY III.

Dziś panuiący.

Jerzy III. obwołany był Królem z nadzwyczayną radością ludu wielce to szacuiącego, iż był urodzony i wychowany w Anglii, i ięzykiem Angielskim wybornie mówił. Pierwsze rozrządzenia iego rostropny i pomiarkowany rząd obiecywały. Wypadłym z łaski od Poprzednika swego, uczynił sprawiedliwość. Do Rady swoiey przybrał bezstronnie osoby ze wszystkich partyi w Królestwie. Prócz tego on pierwszy

Wstęp na Tron Jerzego III.

iest z Hannowerskiego Domu, który nie będzie miał większego zamiłowania dziedzicznych swoich Państw w Niemczech, niżeli Anglii. Wszelako na zgromadzonym Parlamencie oświadczył on, iż względem woyny, tak morskiey, iako i lądowey trzymać się będzie ułożonych rozporządzeń od Poprzednika swego. Czego potrzebę uznał łatwo Parlament. Wyznaczył na poparcie woyny na rok następuiący na służbę morską 70,000. ludzi, 64,971. na lądową; prócz tego żołd na 39,774. Hannowerskiego, Brunświckiego &c. woyska; Królowi Pruskiemu 670,000. funtów Szterlingów w posiłku; ogólnie na wszystko 20,000,000. takichże funtów. Na zebranie tak straszney summy prócz rozmaitych nałożonych podatków, zaciągniono 12. milionów szterlingów nowego długu.

R.P.1761. Wspaniały postępek nowego Króla.

Na tymże samym Parlamencie *Jerzy III.* przydał wiele do pomyślney wróżby o swoim gruncie serca, i panowaniu, przez postępek prawdziwie wspaniały, wypuszczaiąc ze wszelkiey od Dworu podległości Sędziów kraiowych, co się sprawowania ich urzędu tykało. Bo gdy zwyczay był, iż te ich urzędy przez zawakowanie Tronu ustawały, gdy prócz tego pod zeszłym Królem

lem uchwalona summa na powiększenie ich płacy, Królowi do rozdania poruczona była, sprawiło to Sędziów tych Dworowi bardzo podległych, który przez to wielkiego wpływu w sądy krajowe nabywał. *Jerzy* dopomogł sam do prawa, aby odtąd rozporządzeniem pieniędzy na Sędziów, i płacy tey podług zasług powiększeniem Parlament zarządzał, i aby urzędy Sędziow przez śmierć nawet Królów nie ustawały. Przez co zupełna, a urzędowi temu naypotrzebnieysza, przywrócona była niepodległość. W tym samym czasie Sekretarzem Stanu uczyniony był od Króla Hrabia *de Bute* rodem ze Szkocyi, miły Królowi od młodości, który urząd ten wspólnie z *Pittem* sprawował, a po iego ustąpieniu wyszedł na pierwszego Ministra. Rozwiązany był potym Parlament Orator niższey Izby, czyli Marszałek *Artur Onslow* przez 33. lat ten urząd piastuiący, i w piąciu Parlamentach na niego wybrany, osobliwszą wdzięczność, i od Parlamentu, i od Króla odebrał. Nastąpiło ożenienie *Jerzego* z *Karoliną Zofią* Xiężniczką *de Meklenbourg Strelitz*, a po nim Króla i Królowy koronacya.

Przypadki woienne, tego lata.

Nowego Króla początki zaszczyciły nowe nad Francyą zwycięztwa. Anglicy

cy zdobyli tego roku w Ameryce na Francuzach wyspę nazwaną *Dominika*, a w Europie *Belle-Isle* blisko brzegów sameyże Francyi. W *Westfalii* wiodły woynę obiedwie walczące strony z przeplatanym szwankami szczęściem. Po wielu podiazdowych potyczkach, mianowicie pod *Grünberg*, gdzie Xiążę dziedziczny *Brunświcki* na głowę od Francuzów porażony, pod *Fillnighausen*, zkąd Marszałek Francuski *Broglio*, po dwudniowey bitwie ustąpił, wiele z sobą iednakże Jeńców, i dział nieprzyiacielskich uprowadzaiąc, zakończona w tym roku kampania, rozłożone obadwa woyska na zimowe leże. Francuzi ostali się przy *Hessyi*, i *Broglio* głowną swoię kwaterę założył w *Cassel*, o które miasto próżno się *Ferdynand* pokusił, od obleżenia odpędzony. Prusacy i Austryacy przez całą wiosnę nie wyruszyli się z swoich zimowisk, czyli dla niedostatku żywności dla koni, czyli raczey, że odpornie się tylko mieć Wodzowie ich woleli. Króla Pruskiego pierwszą owę do woiennych azardów porywczość powściągnęły przeszłe klęski. Przy wielkim sił swoich nadwątleniu, widział dziedziczne swoie Państwa wyniszczone ustawnemi werbunkami, a nieprzyiaciół kraie nie przebrane w nowe zaciągi; widział: że na-

Krytyczny stan Króla Pruskiego.

nakoniec onym nie podoła, a nawet, i przez zwycięztwa swoie upaść musi. Moskwa wysłana od wielkiego woyska pod Kommendą *Biturlina*, wtargnęła znowu do Państw iego. Generał *Tottleben* zaszedł aż do *Pomeranii* Pruskiey, i wziął *Lansberg*. *Romanzów* opasał *Colberg*, i za pomocą flotty Moskiewskiey, która to miasto ścisnęła od morza, Kommendant głodem przymuszony poddać się musiał po wytrzymanym długim obleżeniu. Sam potym *Biturlin* wyciągnął z wielkim woyskiem, i złączył się z Generałem *Laudonem* w Sląsku. A tu iuż przychodziło Królowi Pruskiemu na ostatnią; lecz on potrafił się i z tey zawiłości wyplątać. Z rozkazu iego Generał *Platen* wszedł do *Wielkiey-Polski* tak cicho i śpiesznie, iż tam trzy wielkie magazyny Moskiewskie wprzód spalił, niż o iego marszu Moskale posłyszeli. Na tę wiadomość *Biturlin* cofnął się nazad ku *Polszcze*, zostawuiąc Generała *Czerniszewa* przy *Laudonie*, który w tym czasie szturmem dobył *Swidnicy*, biorąc w niewolą garnizon, i z Kommendantem *Zastrów*.

Harde odrzucenie pokoiu od Anglików.

Między Anglią i Francyą ieszcze w miesiącu Marcu zaczęto przez Posłów traktować o pokóy. Francya pierwsza szczerze go życząc, zaproponowała w

Londynie, aby ów w prawach Narodów używany wyrok: *uti possidetis*, był zasadą ninieyszego Traktatu, zezwalaiąc, aby każda strona przy tym, co na drugiey zdobyła w tey woynie, lub coby ieszcze do wyznaczonego czasu zdobyć mogła, utrzymała się; tego się tylko domagaiąc, aby zabrane kupieckie okręty przed wypowiedzeniem woyny, przywrócone były właścicielom; a gdy w tymże Traktacie szło także o rozporządzenie pewnych wysp *Antylskich* do nikogo nie należących, Krol zaś Hiszpański odzywał się z pretensyą do niektórych, żądała Francya, aby dla zapobieżenia przyszłym rosterkom rzeczone pretensye rozeznane były, i Krol Hiszpański, co się tego tykało, w Traktacie był umieszczony. Te tak wielkie ofiary, i sprawiedliwe kondycye, zuchwale iednak odrzucił Minister Angielski *Pitt*, i domagał się za wstęp do traktowania, aby Francuzi z kraiów w Niemczech zawoiowanych, z *Hassyi*, i z części Elektoratu Hannowerskiego ustąpili, a Anglia, mimo tego, mogła Króla Pruskiego posiłkować. Tak wszelka pokoia nadzieia spełzła, i Anglicy umowę o niego zerwali.

Przymierze sławne mię-

Ten dumny ton Anglików w traktowaniu, ściśley połączył w tym samym cza-

czasie Francyą i Hiszpanią przez owo przymierze: *ugodą Familii* nazwane, dnia 15. Sierpnia w tym roku zawarte. *Pitt*, nic się nie zastanawiaiąc, czyli zobopolne posiłków w tym przymierzu przyrzeczenia do ninieyszey woyny ściągały się, na zebraney Królewskiey Radzie wnosi, aby natychmiast flotta Angielska na morze śrzódziemne wysłana woynę z Hiszpanami rozpoczęła, grozi przy tym, iż za urząd pierwszego Ministra podziękuie, ieżeliby póyść za radą iego nie chciano, albo wykonanie oney odłożono. Przecięż odrzucili inni gwałtowny proiekt. Nie pomału urażeni takową groźbą. *Pitt* złożył zaraz wszystkie swoie urzędy. Pamiętny zaiste będzie w historyi z powodzeń i zwycięztw rząd Ministra tego, ale razem i duma pomyślnościami uwiedziona. W traktowaniu na podania Hiszpańskich i Francuskich Posłów, często on tych słów za odpowiedź używał: *Nic ustąpię niczego, aż chyba zamek Londyński szturmem weźniecie.*

dzy Francyą i Hiszpanią.

Pitt składa urząd pierwszego Ministra.

Chociaż zaś na radzie dopiero wspomnioney propozycya iego przyięta nie była, wkrótce iednak dany był rozkaz od Króla Posłowi Angielskiemu w *Madrycie* Hrabi *Bristolu*, aby się nieodwłocznie u tegóż Dworu dopomniał spra-

Woyna Hiszpanom wypowiedziana od Anglii.

wienia się z uczynionego z Francyą przymierza. Wykonał to przerzeczony Poseł w naydumnieyszy sposób, przydaiąc pogróżkę, iż naymnieysza w zadosyć uczynieniu zwłoką za nieprzyiacielstwo poczytana będzie. Poseł Hiszpański w *Londynie* wziął także rozkaz od Dworu swego użalić się na ten postępek, co on w naytkliwszych wyrazach w piśmie podanym wykonawszy, a dla większego wytknięcia dumy Angielskiey oświadczywszy, iż warunki Traktatu świeżo zawartego, nic się do woyny ninieyszey nie ściągały, wyiechał zaraz z *Londynu*, i Anglia Hiszpanom woynę wypowiedziała.

Parlament nowy.

Na nowym zwołanym Parlamencie tak w zagaieniu Królewskim, iako i w *adressach*, czyli podziękowaniach Izb obudwóch słyszeć się dał tenże sam styl, co i za przeszłych Parlamentów. Ci, co za Patryotów uchodzili, widzieli z żalem, że się próżno przy wstępie na Tron Króla prawie iuż ziomka, odmiany iakieyś przez wzgląd na istne interessa Anglii, i iakieykolwiek ulgi spodziewali. Warowane dla Królowy w przypadku iey przeżycia sto tysięcy funtów szterlingów, wyznaczona większa ieszcze niż na Parlamencie ostatnim liczba woyska, tak morskiego, iako i po-

sił-

silkowego w *Westfalii*. Na summę wystarczaiącą tym potrzebom prócz podatków od gruntów, od piwa, i innych, zaciągniono znowu 12,000,000. funtów szterlingów nowego długu, a na wypłacenie procentu od niego, powiększony był podatek od wódek, i ten, który płacili, co więcey nad ośm okien mieli w domach swoich. Temuż Parlamentowi doniosł Król o wypowiedzianey woynie Hiszpanom, udaiąc z zadumieniem wielu za słuszną wypowiedzenia tego przyczynę przymierze dwóch między sobą *Burbonów*, i siląc się pokazać naywiększe w nim na wolność całey Europy niebeśpieczeństwo. R.P.1762.

Ledwie kiedy w którey niesprawiedliwey woynie takie, i tak ciągłe powodzenia widziano. Anglicy na początku tego roku zadali ostatni, ale naytkliwszy cios Francuzom przez zdobycie na nich wyspy *Martyniki* nayobszernieyszey, i nayobfitszey w cukier, indych, kawę, wełnę, i inne drogie produkta. Do tey wyspy przylądował Admirał *Rodney*, i wysadził woysko Angielskie pod przywodem Generała *Monckton* dnia 16. Stycznia. Po dzielnym i długim Francuzów odporze, gdy nieprzyiaciołom nowe posiłki przybywały, a oni żadnych nie odbierali; Anglikom Anglicy podbiiaią Martynikę.

naprzód zamek nazwany *Fort - Royal*; a potym miasto *Saint - Pierre* z całą wyspą poddaie się.

W Anglii po ustąpieniu P. *Pitta*, Hrabia *de Bute* obiął urząd pierwszego Ministra, uczyniony oraz pierwszym *Lordem*, czyli pierwszym Kommissarzem w Departamencie skarbowym, skoro ten także urząd Xiążę *de Newcastle* rezygnował. Król chcąc *Torrysów* i *Wigków* dawne swoie spory wznawaiących na równey szali utrzymać, pragnąc iuż pokoiu, a postrzegaiąc w ułożeniach rzeczonego Xiążęcia przeszkodę do tego oboyga, chciał onę wcześnie uprzątnąć w osobie iego.

Gorliwość Francuzów w ratowaniu Królestwa.

Gdy Anglicy Francyą za zgubioną na morzu głosili, dał się widzieć pamiętny przykład gorliwości tego Narodu o honor Oyczyzny, i miłości ku swemu Królowi. Rożliczne w tym Królestwie miast, Prowincyi, kunsztów, Orderów, Parlamentów towarzystwa, ubiegały się na wyścigi w ofiarowaniu Królowi okrętów woiennych od pięciudziesiąt czterech, aż do stu armat. Z tych ofiar stanęła wkrótce flotta nowa od trzydziestu liniowych okrętów. A w tym samym czasie w miesiącu Maiu Kawaler *de Ternay*, pomimo pilności

An-

Anglików w strzeżeniu prawie wszystkich portów Francuskich, wysunął się z *Brest* z Eskadrą wojenną. Zawinął do wyspy *Terre-Neuve* w Ameryce, wysadził woysko, dobył miasta *Saint Jean*, i garnizon cały Angielski wziął w niewolą.

Anglicy Hiszpanom biorą Hawanę.

Ale to nic nie nadwątliło przemocy Anglików. Król Angielski, lubo był za pokoiem, nie zaniechał iednak silnie popierać woyny, osobliwie przeciw Hiszpanom. Naypierwszy zamach na radzie woienney ułożono na ich w Ameryce znakomitą wyspę *Cuba*. Nadchodziło smutne doświadczenie dla Hiszpanów, iak mało przezorności okazali, patrząc oboiętnie na potłumienie Francyi, i w ten czas dopiero wypowiadaiąc woynę, kiedy Anglicy starli potęgę iey na morzu. Admirał Angielski *Pockoke* wysłany z flottą od dwudziestu liniowych, i pomnieyszych ośmnastu okrętów, bez trudności dnia 6. Lipca wysadził woysko na tę wyspę; a naprzód twierdzę nazwaną *Moro*, po niejakim odporze, a potym samę wyspy stolicę *Hawanę* wziął przez kapitulacyą. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż gdy w dobywaniu rzeczoney Fortecy *Moro* Anglicy rowów, czyli aproszów dla bardzo piasczystego gruntu kopać nie mogli, Kapitan *Douglas* z kilku okrę-

krętów kupieckich bawełną naładowanych, które miał przeprowadzać do Europy, wszystkiey tey bawełny woysku do robienia wałów zasłaniaiących od fortecy, użyczył. Lecz się to obficie Anglikom nadgrodziło, gdy za poddaniem się *Hawany*, zdobycz, którey tam dostali, więcey niż dwa miliony funtów szterlingów wynosiła.

Dobywaią Manilii.

Po stracie *Hawany* nie mnieyszy cios zadany był Hiszpanom od Anglików przez wzięcie *Manilii* miasta położonego na wyspie *Lutonia* naywiększey z tych, które się *Filipińskiemi* nazywaią w Indyach wschodnich, i których do 12,000. liczą, a wszystkie sobie Hiszpani przywłaszczaią. Arcy-Biskup tego miasta był razem i Wielko-Rządcą onego, i wszystkich tych wysp. Garnizon iednak nie więcey nad ośmset ludzi Europeyskich wynoszący, był pod Kommendą Margrabi *de Villa-Medina*, który do dziesięciu tysięcy Indyanów na prędce zebrał. Ale skoro Admirał *Cornish* z niewielką Eskadrą, i z małym woyskiem pokazał się, potrworzeni Hiszpani, zwątpili o sobie. Przecięż Wielko-Rządca miał wielką ochotę do mężnego odporu, i dwa razy Anglikom skazuiącym o poddanie miasta, mężnie odmówił. Lecz odwaga ta przy niebi-

bitnym woysku, i przy złym bardzo stanie murów, próżna była. Anglicy szturmem wzięli miasto. Arcy-Biskup z urzędnikami mieyskiemi, uciekł się do zamku; lecz gdy i ten źle był opatrzony, poddał się bez żadney kapitulacyi Anglikom, którą oni sami zwyciężonym przepisali; na okup od rabunku miasta kazawszy sobie wypłacić pięć milionów liwrów Francuskich. Wkrótce potym zdobyli na Hiszpanach okręt od Swiętey Tróycy nazwany, którego ładunek do trzech milionów talerów był szacowany.

Francya i Hiszpania przymusza Portugalczyków do łączenia się przeciwko Anglii.

Gdy tak Francya i Hiszpania złączonemi nawet siłami, ani się oprzeć na morzu, ani Anglików do pokoiu skłonić nie mogły, przedsięwzięły śrzodek, którvby potrzeba wymówiła, gdyby zboczenie od słuszności niezbite Królów potrzeby usprawiedliwić mogły. Zaproponowały obadwa te Dwory Królowi Portugalskiemu, aby się z niemi łączył przeciwko Anglikom, iako nieprzyiaciołom wszystkich nad morskich Państw, i oczywiście zakrawaiącym na pochłonienie i podbicie wszystkiego. Król Portugalski zagadniony niespodziewaną propozycyą, złożył się w deklaracyi swoiey świątością niezgwałconą przymierzów, tego zwłaszcza, które między

dzy nim i Anglią od dawności zachodziło. Przekładał wzgląd na swóy lud, który mu nie pozwalał narażać go na pozogi zaczepney woyny, zwłaszcza po wycieńczeniu iego przez nieład rządowy podczas osmioletniey choroby *Jana V.*, po strasznym w roku 1758. trzęsieniu ziemi, po okropnych, a dotąd niezgoionych skutkach konspiracyi na życie swoie w tymże samym roku. Nie sprawiły się uwagi te u Króla Hiszpańskiego. Oświadczył on w powtórney swoiey deklaracyi, iż przymierze, które *Portugallia* za odporne tylko udaie, zaczepnym iest w samey rzeczy względem *Hiszpanii* dla ustawnych posiłków, które z *Portugallii* Anglicy odbieraią. Po ogłoszeniu tym nastąpiło od Hiszpanii razem z Francyą wypowiedzenie woyny.

Woyna z Portugalczykami.

Anglia, do którey się Król Portugalski udał o pomoc, posyła mu ośm tysięcy wybranego woyska, wiele Officyerów, i znaczną artylleryą. Hiszpani wtargnąwszy do Portugallii, wzięli wiele miast znacznych, które na sam odgłos ich przyyiścia opuścili Portugalczykowie. Hrabia *de Lippe-Buckerbourg* wyszedłszy w pole z Anglikami, zatamował powodzenia Hiszpanów, iż nie tylko wkroczyć do powiatu *Allentejo* nie mo-

mogli, lecz *Estremadurę* porzucili, a wkrótce rozłożyli woysko na stanowisko zimowe, gotuiąc się na przyszłą wiosnę na kampanią. Ale dla zawartego, iako się wnet powie, pokoiu, do niey nie przyszło.

W *Westfalii* wzniecone niesnaski między dwóma Francuskiemi Wodzami wpłynęły, i do powodzeń woiennych. Marszałek *Broglio* porzucił Kommendę woyska, którą obiął Xiążę *de Soubise*, wraz z Marszałkiem *d'Etrées*. Zaszły pamiętnieysze potyczki. Pod *Grebenstejn* przegrali Francuzi; lecz pod *Joannesberg* powetowali swoiego, zbili Xiążęcia dziedzicznego Brunświckiego. W tym Xiążę *Ferdynand*, lubo wiedział, iak bliskie już były pomyślnego zakończenia umowy o pokóy między Francyą, i Anglią, przecięż chcąc się popisać znacznym iakim czynem, obległ *Cassel* i po marney stracie kilku tysięcy ludzi, przymusił Barona *de Diesbach* do poddania miasta tego, a raczey smutnych w nim gruzów i rozwalin skutku szturmów swoich, i odporu Francuskiego. Zwycięztwo to *Ferdynanda* okropnym stało się dopełnieniem zniszczenia kraiu tego, iako i całych Niemiec. Widzieć tam było błąkaiące się po polach i gościńcach kupy zgłodniałych

Ostatnia kampania w Westfalii.

star-

starców, niewiast, i dzieci, iednych padaiących bez sił; drugich przerażaiących powietrze płaczliwym wołaniem, o iakiżkolwiek pokarm. Na innych mieyscach widziano napółumarłych od głodu ludzi, rzucaiących się pod konie przeieżdżaiących, aby stratowani, dokończyli ciężącego im życia. Takie widoki po rozmaitych częściach ziemi odnawiaią nieszczęsne zawaśnienia Królów, i daią pochop niektórym nadto głęboko one rozbieraiącym, aby w wątpliwość podawali, czyli społeczność iakażkolwiek dziczy Amerykańskiey daleka od wywtorney polityki nie byłaby dla Narodu ludzkiego pomyślnieysza, niż takowe polerowne Europeyczyków rządy.

Rewolucya w Moskwie Króla Pruskiego ocala.

Już i niezmordowany Króla Pruskiego w wynaydowaniu sposobów do odporu przemysł ustawał, gdy znagła niespodziana w Moskwie rewolucya zbawiła Rycerza tego. Dnia 2. Stycznia umiera tam Carowa *Elżbieta*, w 63. roku życia. Wyznaczony od niey Siostrzeniec iey, urodzony z *Anny* naystarszey Córki *Piotra* Wielkiego, Xiążę *Holsztyński* na *Gottorpie* pod imieniem *Piotra III.* tron posiada. Początki panowania iego okazywały dobre serce ku poddanym, i pełne ludzkości.

Szlachtę

Szlachtę Moskiewską jęczącą dotąd pod iarzmem przeszłych samodzierców, wolnością udarował; i temiż samemi przywileiami chciał mieć zaszczyconą, których Szlachta w innych nayswobodnieyszych, i naypolerownieyszych kraiach używa. Hrabiów *Birona*, *Münicha*, *Lestocka*, i innych, na *Syberyą* na całe życie odsałanych, z okropnego tego wygnania przywrócił. *Iwana* nieszczęsnego z okrutnego, w którym go widział, więzienia, przeniosł na mieysce daleko wygodnieysze, i pod wolną tylko strażą mieć chciał. Gabinetową Kancellaryą, czyli raczey Inkwizycyą Stanu, wynalazek przeszych despotów, przed którym drżeli wszyscy, zniósł, i uchylił. Dla ulgi uboższych podatek od rzeczy i towarów potrzebnych do życia, zmnieyszył. Zgoła do szczęśliwego podobno panowania, tego mu tylko nie dostawało, aby był w innych swoich krokach uważnieyszym, poznawał lepiey Narod, nad którym panował, aby był rostropniey ulegał przesądom i uprzedzeniom iego, nadewszystko nie nadto się zabeśpieczał, i ufał tym, którym naymniey trzeba było dowierzać.

Piotra III. chwalebne czyny.

Naprzód nie mogli znosić Moskale przywiązania, które *Piotr* do osoby Kró-

Jego błędy i nieostrożność.

la Pruskiego we wszystkim okazywał, w zachwyceniu nieiakim zostaiąc nad sławą Bohatyra tego; Przeto nie zważaiąc na zażalenia sprzymierzonych Mocarstw, pokóy z Królem Pruskim dnia 5. Maia zawarł, i dał rozkaz Generałowi *Czerniszewowi*, aby się złączył z woyskiem Pruskim. Nierównie ieszcze więcey zaszkodziła mu niechęć Duchowieństwa Moskiewskiego, którey popadł przez lekce ważenie Greckiego obrządku, przez okryślenie ustawami nabożeństwa do obrazów, które w tym kraiu aż na zabobonność wychodziło, nayabardziey iednak przez odięte dobra Biskupom i Klasztorom.

Piotra III. żałosny koniec.

Takowe *Piotra* przeciw zdrowey polityce pokawienia dosyć miały mocy, aby w narodzie Moskiewskim wszystek na prawego Monarchy wzgląd, i pamięć na to, cóżkolwiek mogł dobrego w krótkim panowaniu uczynić, wygluzowały. Gdy wszystko cicho do rewolucyi przyporządzone iuż było, dnia 28. Lipca zgromadzony znagła Senat z Duchowieństwem ogłasza wyrok na iego złożenie, gdy przez fatalną iakąś nieprzezorność *Piotr* o niczym nie wiedział. Wkrótce potym, gdy ani w woysku lądowym, i morskim, ani w Szlachcie, nikogo nie było, któryby się od-

odważył przy nim obstawać, poimany, i przymuszony podpisać podane upodlające pismo, w którym się niezdatnym do rządu Państwa wyznał, w ciasnym więzieniu był osadzony.

W siedm dni potym, gdy wieść o śmierci *Piotra* gruchnęła, *Katarzyna* żona iego z Domu Xiążąt *Anhalt-Zerbst* osiadłszy na tronie Moskiewskim, potwierdza pokóy z Królem Pruskim, który od Moskwy iuż wolnym zostawszy, silnieyszym stał się na Austryaków; dobył *Swidnicy*, która podczas tey woyny cztery razy odmieniała Pana, odparował Generała *Laudona*, i iuż się gotował na *Saxonią*. Ale Generał *Hadick* przywodzący tam woysku Rzeszy Niemieckiey był mu na wstręcie. W tym gdy i Anglia prócz wielkiego wycieńczenia przez same swoie powodzenia, nową w *Portugallii* dywersyą srodze roztargniona, przychylała się do pokoiu, między nią, i Francyą naprzód przedugodnie punkta w *Fontenebleau*, a potym w następuiącym roku 1763. dnia 10. Lutego w *Paryżu* zupełny traktat podpisany pod temi znakomitszemi kondycyami. *Francya* tam ustępuie *Kanady*, nowey *Szkocyi*, czyli *Akadyi*, wyspy *Cap-Breton*, i innych w odnodze rzeki *S. Wawrzeńca*, także wysp *Gre-*

Pokoy Paryski.

R.P. 1763.

nady, *Saint-Vincent*, *Dominiki*, *Tabago*; Zrzeka się brzegów rzeki *Senegal* w *Afryce*; powraca Anglikom wyspę *Minorkę*, oddaie wszystkie zdobyte kraie w *Westfalii*, pozwala na rozbroienie portu *Dunkierki* &c. Anglia z swoiey strony powraca Francuzom w *Ameryce* wyspy *Martynikę*, *Guadelupe*, *Marie-Galante*, *Desiradę*, *Belle-Isle*, przy *Francyi*, wyspę *Gorée* w *Afryce*, przyznaie Francuzom wolny połow Stokwiszu niedaleko wyspy *Terre-Neuve*, oddaie nazad *Pondychery* w Indyach wschodnich. Hiszpanom Anglia wraca wyspę *Cubę*, z miastem *Hawanę*, a w Indyach *Manilią*. Hiszpani Anglikom ustępnią *Florydy* z miastem *S. Augustyna* i *Pensacoli*. Na to mieysce Anglicy wszystkie twierdze w odnodze morskiey *Honduras* zburzyć przyrzekaią. Co się tycze okrętów zabranych Francyi przed wypowiedzeniem woyny, ta rzecz lubo w traktacie nie opisana, iedak wkrotce potym przez ugodę wspólną zaspokoiona została.

Traktat w Hubertsburgu.

Za tym Francyi i Anglii przykładem poszły zaraz Dwory *Wideński*, i *Berliński* stanowiąc pokóy między sobą w *Hubertsburgu*. Pokóy ten potwierdzenie tylko dawnych traktatów zawierał, wszystko się wracało do tego stanu, w któ-

w którym były obadwa te Mocarstwa przed zakłóceniem, zobopolnym. Sprzymierzeńcy obudwóch umieszczeni byli w traktacie. W ten sposób zakończyła się iedna z nayokrutnieyszych woyna. Przez nię wiele Niemieckich kraiów zniszczonych było, i więcey niż do miliona zginęło ludzi. Anglia ich sama więcey niż 280,000. utruciła. Dług iey Narodowy, przed zaczęciem woyny do 80,000,000. funtów szterlingów wynoszący, po woynie zakończoney pokazał się bydź powiększonym do stu trzydziestu milionów szterlingów, co Polskich Złotych około 5,200,000,000. uczyni.

Wszelako pomyślne z innych miar zakończenie woyny odwracało myśl Narodu od uwagi nad strasznym ciężarem takowego długu, który spodziewano się podczas pokoiu umnieyszyć. Jakoż przy kupiectwie niezmiernie powiększonym, i rozszerzoney daleko żegludze, mogły bydź niepłonne te nadzieie; i kilka lat następuiąc po pokoiu zaczynały iuż zgładzać woienne blizny. Ale Hrabia *de Bute* pierwszy na ten czas Minister, w łaskach u Króla, którego w młodości pielęgnował, będąc z partyi *Torysów*, przedsięwziął pomnożyć prerogatyw Korony, osłabić partyą *Wi*- Stan rzeczy w Anglii po traktacie.

gbów, skrzętnych stróżów Narodowey wolności, i którzy niezmrużone oko mieli zawsze na obroty Dworu. Do tego celu zmierzaiąc Minister ten, nie przewidywał, iak wielkie niezadługo z tych iego zamiarów, i zkąd się naymniey spodziewał, zakłócenie wyniknąć miało, i iak wiele oderwać z potęgi, na którey Anglia stanęła. A lubo potym *Bute* przestaiąc na łasze Króla, urząd pierwszego Ministra Lordowi *Northowi* ustąpił, wszakże gdy to nic nie zmnieyszyło iego kredytu, a *North*, ścisły iego przyiaciel tychże samych był myśli w rządzie, układ osłabienia partyi *Wigbów* szedł swoim trybem. Uciszono niesforne ich głosy w Parlamencie, których zawsze miano po swoiey myśli. Jedna tylko była przeszkoda do uskutecznienia zupełnego tych zamiarów, których się w osadach Angielskich Ameryki północney obawiano.

Zamysł ukrocenia wolności Amerykanom.

Osady te na wschodnich brzegach *Oceanu* Amerykańskiego leżące, dobrze zaludnione, i na obszerne iuż prowincye podzielone, uznaiąc *Wigbów* za założycielów tam swoich, nie było podobieństwa, aby w prawidłach rządowych do nich się nie stosowali. Czyliby więc im reprezentowania przez swoich pełnomocników w Parlamencie An-

Angielskim dozwolono, o co iuż słyszane były ich odezwy, czyliby pozwolono im tegóż samego rządu, iaki ma mieysce w *Irlandyi*, zawszeby Dworowi byli na wstręcie. Krztałt urządzenia tych osad do owego czasu tam trwaiący, i sam ludu tamteyszego geniusz potwierdzał tę boiaźń Ministrów. W każdey z tych osad był wprawdzie Wielkorządca od Króla mianowany, ale lud wybierał poradników, którzy zgromadzenie iakoweś nakrztałt niższey Izby Angielskiey składali. Poradnicy ci zawsze raczey z swym ludem, niż z Dworem trzymali. W Anglii bowiem Szlachta chciwa zawsze urzędów, rozrzutnieysza w swoich wydatkach, po których rosną potrzeby, musi naturalnie ulegać Dworowi. Lecz w *Ameryse* Reprezentanci osad na ziazdach swych, przez dobre osiadłości swoie nie maiąc tyle potrzeb, a dalecy od zbytków Dworskich nie rozcząc ie sobie, z trudnością na stronę i żądania Dworskie mogli się dać przeciągnąć. Wychowani byli wszyscy w tym zdaniu, iż przodkowie ich przenosząc się z Anglii na zaludnienie kraiu Angielskiego, nie wyzuwali się przez to z wolności, która Anglikom przez ich istotne prawo należy. Tym więc bardziey Rada Królewska uięła się zamiaru wprowadzenia tam rządu całe od

woli Dworu zależącego, do myśli tego nawet nie przypuszczaiąc, aby się osady temu oprzeć mogły. Przeto ieszcze

R.P. 1765.

w roku 1765. Hrabia *de Bute* przewiodł w Parlamencie prawo stępla papierowego na osady Amerykańskie. Ale za pierwszą o tym wiadomością w Ameryce srogie nieukontentowanie po osadach powstało. Wszędzie się zmówiono, raczey wszystkich tych spraw, z którychby potrzeba takowego papieru wynikała, zaniechać, niżby się prawu temu poddać miano. Co sprawiło, iż w następuiącym roku, akt stęplowanego papieru w Anglii odwołano.

Cła nowe ustanowione w Ameryce.

Nie przeto iednak Angielskie *Ministerium*, odstąpiło układu swego obarczenia Amerykanów; lecz pomniąc na ten ich pierwszy ku niepodległości krok, w roku 1767. wymogło na Parlamencie ustanowienie cła na szkło, papier, herbatę, sukna, i na wiele innych towarów przy weyściu onych do Ameryki; uchwalone oraz były komory w portach tamteyszych, wyznaczeni poborcy. Amerykanie, którzy za Anglików się maiąc, za nayuciążliwsze bezprawie poczytywali, opłacać podatki, do których uchwalenia nic sami nie wpływali, gdy do nich wieść o nowym tym rozrządzeniu przyszła, srodze

dze ich roziątrzyła. Zaczęto się wiązać pod hasłem nieprzyimowania żadnych z Anglii towarów, i naysilnieyszego odporu wybieraiącym cło ustanowione. Naźwawiey postąpiła ze wszystkich osada *Massa-huset* nazwana, i stolica *Boston*, nayznakomitsze w północney Ameryce miasto nad morzem. Bostończykowie ci, na zgromadzeniu swoim postanowili zapomódz u siebie co nayrychley dawne rękodzieła, a nowe założyć, żadnych towarow, którychby od sąsiedzkich osad dostać mogli, nie brac z zamorza, i z zagranicy, poskromić wszelki we wszystkim zbytek. Nie przestaiąc na tym, rozpisali listy do wszystkich północnych osad, wzywaiąc ie do złączenia się z sobą naprzeciw ustawie Parlamentu, zakraiącey (nad tym się naybardziey rozwodzili) na ich prawa, które im, i iako ludziom, i iako Angielskiego Narodu członkom były właściwe.

Roziątrzaią Amerykanów.

Wszystkie osady, nie dbaiąc na surowy z Anglii zakaz odbierania tego listu, przyięły go z radością pochwaliły postępek Bostończyków, i wspierać ich usiłowania o wolność przyobiecały; Wkrótce w *Boston* wszczął się wielki rozruch. Poborcy okręt mieszczanina iednego, iż się do portu przybiwszy

do praw Parlamentu stosować nie chciał, zabrali; na co wnet mnóstwo ludu skupionego rzuciło się do kamieni na celników, połamało ich broń, powybiiało okna ich domów, i bat pierwszego Poborcy na brzeg wyciągniony z morza, na rynku spaliło, inni celnicy dobre od kiiów wziąwszy myto, z resztą na wyspę iednę małą w przybrzeżu Bostońskim, gdzie był zamek ieden, uciekli się, i tam iakiżkolwiek pozor urzędu swego zastępowali.

R.P.1769. Rok 1769. zszedł także na podobnych zatargach. Amerykanie trzymali się statecznie swoiego układu, aby z Anglii żadnych rękodzieł nie przyimowali. Zalecili płci żeńskiey u siebie, aby zaniechała na czas swych stroiów, kleynotów, i ozdób. Wkrótce kupcy Angielscy poczuli ztąd znaczne uszczuplenie swoiego handlu. Narzekania ich przywiódły Parlament, iż znowu cła wprowadzone uchylił, iedno tylko cło wyiąwszy na arbatę. Lecz Amerykanie nie dali się ukoić tą powolnością; zwłaszcza, gdy w akcie samego tego uchylenia nierostropnie wyrazili Ministrowie, że Parlament ma moc nad niemi prawodawczą, i wkładania podatków. Spiknęli się tym bardziey Amerykanie, aby póty żadnych z Anglii

to-

towarów nie przyimowali, pókiby wszystkie, co do iednego cła cofnione nie były. Rosły niesnaski między woyskowemi, i ludem. Dnia 5. Marca w tym roku od zwady dwóch żołnierzy z dwoma mieszczanami, wszczął się rozruch, w którym Pospólstwo roziuszone zabiciem kilku z pomiędzy siebie, pewnieby było kapitana *Prestona*, i żołnierzy iego trupem położyło, gdyby Wielkorządzca szczęściem osobliwszym nie ukoił roziątrzonego gminu, obiecuiąc mu surową sprawiedliwość z Kapitanś, i iego żołnierzy, którzy ognia dali. Wszakże ten wyrokiem potym sądu woyskowego od wszelkiey winy i kary uwolniony. W tym stanie wzaiemnego zawaśnienia zeszły lata następuięce.

R.P. 1770. Rozruch srogi w Boston.

W roku 1773. przybiły do *Boston* z Anglii trzy okręty kupieckie z arbatą, Pospólstwo rzuciło się tłumem na nie, wszystkę arbatę wrzuciło w morze. Pochwaliły inne osady ten Bostończyków postępek. Czemu przeszkodzić nie mogąc, przystało podobno na rząd ulec do czasu rozhukanemu ludowi, pókiby ten gwałtowny iego zapał nie ostygł. Ale Gabinet Angielski ieszcze niewcześnieysze na to mieysce przedsięwziął kroki. Zkassował, i zamknął port Bostończyków; naznaczył ka-

R.P. 1773. Nierostropne kroki Parlamentu, względem Amerykanów.

karę konfiskaty na tego, ktobykolwiek z Anglików ważył się tam z iakim towarem zawinąć. Dla odięcia zaś Bostończzkom wszelkiego sposobu, dla skłócenia między sobą miast tamtęyszych, na stolicę Prowincyi całey wyznaczył inne miasto *Salem*, o siedm mil położone od *Boston*, przeniosł tam akta publiczne, ziazdy prowincyonalne, i wszelki handel w nadziei skłócenia całey tey osady, gdy iedni przy mieście *Boston*, drudzy przy *Salem* staną. Wynalazek to był kunsztowney polityki, ale się na Amerykanach nie udał. Z zadumieniem innych natenczas Narodów wszystkie miasta zganiły ten krok Rady Angielskiey, i odkazały się przy Bostończykach; a co ieszcze dziwnieysza sami obywatele miasta *Salem* w podanym piśmie Wielkorządzcy Prowincyi Kawalerowi *Gage* wyrazili, zamiast podziękowania, którego się podobno spodziewał, politowanie nad nieszczęściem współ-braci swoich Bostończyków; przydaiąc, że nietylko położenie ich portu nie pozwala im korzystać z upadku miasta tego, ale choćby i inaczey było, przecięż musieliby nie mieć i naymnieyszego ludzkości, i sprawiedliwości wyobrażenia, gdyby choć myśl przypuścili o wystawieniu fortuny swoiey na ruinnie i gruzach swoich ziom-

R. P. 1744. Wspaniały postępek miasta iednego.

ziomków. Taka wspaniałość ludu, i godna była wolności, i zdatna bardzo do iey odzyskania. Wszędzie prócz tego czyniono składki, zbierano pieniądze na poratowanie Bostończyków.

Związek wszystkich Osad Amerykańskich z sobą.

Gdy zaś w samym tym czasie kilka Regimentów Angielskich z *Halifax*, z *Quebec*, i z *Hibernii*, do *Boston* przybyło, przyśpieszyła ta rzecz zamierzonego od dawności związku dwunastu osad północney Ameryki zastępuiących wszystek kray, począwszy z północy od granic *Akadyi*, aż do *Georgii* na południe. Te zaś są ich nazwiska: Nowy *Hampshire*, *Massachuset*, *Rhode-Island*, *Connecticut*, Nowy *York*, Nowy *Jersey*, *Pensilwania*, Kray po nad *Delavare* rzeką, *Maryland*, *Virginia*, *Carolina* północna, *Carolina* południowa. Te osady sprzymierzywszy się, ustanowiły naywyższą Radę, czyli *Kongres* z 51. wybranych od siebie Pełnomocników w mieście *Filadelfii* stołecznym *Pensylwanii*. Kongres ten tak ustanowiony, naprzód potwierdził dzieie osady *Massachutes*, i wszystkich innych, cokolwiek dotąd na oparcie się zamiarom Parlamentu uczyniły; ogłosił, iż ieżliby Parlament przedsięwziął użyć mocy na ich niewolą, cała Ameryka moc mocą odeprzeć miała, i wszystką

Ogłaszają swoie prawa.

siła wspierać Bostończyków. Wydał uroczyste obwieszczenie wszystkich praw, których się słusznie domaga Ameryka na mocy prawa niewzruszonego natury, tudzież ustaw Konstytucyi Angielskiey. Rozwodził się w tym obwieszczeniu, iż Przodkowie ich wolnemi będąc w czasie swoiego z Anglii wyiścia, mogli się sprawiedliwie dopominać wszelkich praw służących Anglikom, których wychodząc z Oyczyzny swoiey, nie stracili, ani się zrzekli; a że zasada wolności we wszystkich prawdziwie wolnych kraiach, zależy na prawie, które ma lud wpływania do rządu; ieżeliby Amerykanom do wpływu tego przez swoich Reprezentantów w Parlamencie Angielskim niezwyciężone trudności przeszkadzały, przynaymniey: że ten ieden ocalenia wolności środek zostawiony im bydź ma, aby mieli prawodawczą władzę względem wewnętrznego rządu ich kraiu z potrzebą iednakże potwierdzenia Królewskiego. Ułożył Kongres i do Króla samego suplikę, w którey wyraziwszy ucisk swoie, żaląc się na woysko trzymane u nich w czasie pokoiu, na wyznaczenie teyże samey osoby do rządu Prowincyi i do przywodzenia woysku, na nałożone od Parlamentu podatki i cła, zakończył iednak oświadczeniem wierności ku Królo-

łowi, i proźbą o uwolnienie od tych uciążliwości. Pisał także list i do Ludu Angielskiego, i do Kanadyiczyków, tamtego chcąc nakłonić do sprzyiania sobie, tych zaś do łączenia się z sobą.

Sławny Pitt wstawia się za Amerykanami w Parlamencie.

Tymczasem w Anglii, gdy Rada Królewska postanowiła iuż nieodmiennie mocą pokonać Amerykanów, Król Parlamentowi doniosł, iż bunt podniesiony w Prowincyi *Massachuset*, coraz się szerzy; domagał się więc nowych posiłków na poskromienie iego. W ten czas to sławny ów *Pitt*, Hrabią *de Chattam* uczyniony, którego od wielu iuż lat nie widziano w Parlamencie, wszedł do wyższey Izby, a przeczuwaiąc przez doświadczenie z tak wielkich dokazanych rzeczy nabyte, iako nie na dobre miał wyniść ten zamysł Ministrów, mówił długo, i mocno za Amerykanami, i za łagodnieyszym z niemi postąpieniem. Ale ani zdanie zawołanego tego niegdyś Ministra, ani suplika Amerykanów podana Królowi sprawić co mogła dla nich, u Parlamentu, i u Króla; ogłoszono ich buntownikami wyrokiem Parlamentu. Potwierdzono zamysł Ministrów wysłania do Ameryki na ten koniec większey potęgi.

Ja-

Ochota Amerykanów w bronieniu wolności.

Jakoż zabierało się w tym kraiu wszystko do rozruchu. Obwieszczenia Kongresu dodały serca boiaźliwym, rozstrzychnęły wątpliwości ostrożnych. Wszyscy się brali za ręce. Ziazdy powiatowe, miasta, wsie, urzędnicy, prywatni, sędziowie, iednoż myśleli i mówili. Było to ku podziwieniu, widzieć ludzi maiętnych przywykłych do wygód, porzucaiących wszelkie zbytki, i przestaiących na ścisłey potrzebie; kupców opuszczaiących handlowe swe zyski, rolników odstępuiących korzyści pracy swey, maytków, którzy z posługi handlowey żyli, zrzekaiących się chętnie i tego sposobu życia. Wszyscy brali się szczerze do odzyskania wolności, bo wszyscy mieli oney zarówno używać.

R. P. 1775. Pierwsza Amerykanów z Anglikami potyczka.

Trwała iednak ieszcze spokoyność, gdy sobie wiele od przesłaney supliki do Króla obiecywano. Lecz skoro rozeszło się w Ameryce, iż była odrzucona; przyszło do ostatniego rozciągnięcia. A naprzód po wszystkich osadach potwierdzono iak nayuroczyściey wyroki Kongresu generalnego. Potym cokolwiek gdzie w zbroiowniach, i zamkach dział i broni Królewskiey było, wszystko Amerykanie pozabierali; zakładali wszędzie ile mogli, fabryk broni, prochu, i innych rękodził; przy-

szło

szło wprędce i do pierwszego krwi wylania. Bo gdy Amerykanie w mieście *Concord* w wiele się broni, i ammunicyi przysposobili, Generał *Gage* posłał tam dwa tysiące ludzi pod sprawą Pułkownika *Smitha* na zabranie tego wszystkiego. Woysko to w marszu, spotkało pod *Lexington* kilkaset Amerykańskiego zbroynego ochotnika. Do tych Anglicy pierwsi dawszy ognia, i kilku położywszy na placu, weszli do *Concord*. Lecz nad mniemanie swoie mniey tam broni zastaiąc, którą Amerykanie gdzieindziey przewieźli, zagwozdzili nieco dział, popsuli trochę strzelby ręczney, wrzucili kilka barył prochu w rzękę. Ale skoro przez rozstawione od Amerykanów umyślnie na to armaty poszedł po całey okolicy odgłos o plądruiącym nieprzyiacielu. Zebrana zewsząd milieya, wpadła do miasta; wyparowała Anglików, goniła uchodzących; aniby się był z nich kto powrócił, gdyby *Gage*, przewiduiąc co się stało, na przeciw nim wiele iazdy, i piechoty nie wysłał; a i tak z wielką trudnością, i po znaczney bardzo stracie do *Boston* powrócili.

Po tey bitwie, więcey niż tysięcy ludzi z iedney *Kolonii Massachuset* zkupionych poszło do *Boston*; opa- 22. Obleżenie lądem Bostonu.

opasali lądem to miasto, wyciągnąwszy linią na 10. mil Angielskich, ktorą armatami zmocnili. Sławny Pułkownik *Putnam* przyciągnąwszy z milicyą zebraną w Prowincyi *Connecticut*, położył się obozem niedaleko od pierwszych, dla onych wsparcia. Generał *Gage* przerznięty tak od tęgiey ziemi, a świeżych żywności dostawać nie mogąc, zaczął doznawać skutków oblężenia. Amerykanie tym pilniey bronili wszelkiego dowozu, iż się spodziewali, że Kommendant przyciśniony niedostatkiem, dopuści wyniść z *Boston* mieszkańcom, albo przynaymniey białogłowom, i dzieciom; o co do niego usilnie po kilkakroć skazowali; ale on mieszkańców chciał mieć w zakładzie bespieczeństwa wojska swego, i miasta. Aby zaś i od nich był bespieczniey-szym, użył nieforemnego podstępu; ofiarował im wolne wyiście z ruchomościami swemi, byleby broń zostawili; lecz ci skoro broń oddali, nie dotrzymał im danego słowa, i wyniść nie pozwolił; co srodze potym zaszkodziło Anglii, gdy wszelkie odtąd ofiarowane od Krola i Parlamentu amnestye Amerykanie za zdradę dla ich ułowienia poczytali, i nie chcieli iuż mieć ufności tylko w swoim orężu.

Podstęp Angielskiego Kommendanta w Boston.

W tym

W tym Amerykańscy ochotnicy w liczbie tylko 140. ubiegli sztucznie dwie znakomite Angielskie twierdze, które Anglików na przeszłey woynie z Francuzami tyle krwi kosztowały; *Crown-Point*, i *Ticonderago* położone między *Kanadą*, i osadami północnemi Amerykańskiemi. W tych obudwóch twierdzach zdobyli dwieście dział, wielką moc broni, i ammunicyi. W tym czasie Generałowie *Howe*, *Bourgoine*, i *Clinton*, z Anglii przybyli do *Boston* z znaczną liczbą lądowego i morskiego woyska, które iednak, choć tak powiększone, przez niciaki czas nic nie przedsięwzięło przeciwko wyciągnionym okopom Amerykanów.

W tym także czasie Kongres zebrany w *Filadelfii* silniey, iako iuż w woynie, postępuiąc, nakazał po wszystkich *Koloniach* zaciągi; a w niedostatku gotowych pieniędzy, ustanowił papierowe assygnacye, zapewniaiąc imieniem wszystkich osad oddanie w gotowiźnie tey kwoty, którąby znaczyły. A gdy Generał *Gage* pod ten sam czas ofiarowawszy amnestyą wszystkim Amerykanom, którzyby broń złożyli, dwóch nayżwawszych wolności obrońców *Adamsa*, i *Hancocka* wyłączył, Kongres tego drugiego za swoiego Prezydenta

zaraz obrał. Wydał potym ogłoszenie woyny na piśmie, trybem udzielnych Monarchów, gdy onę wypowiadaią, kładąc między innemi przyczynami wyżey wspomnionemi, czynione od Anglików zabiegi u wszystkiey Amerykańskiey dziczy, i oney podbudzianie na zaboy i rabunek Amerykańskich osad. Mądrze iednak postępuiąc we wszystkim Kongres, aby ludu Angielskiego przychylności nie zraził, oświadczył w tym ogłoszeniu, iż w dawnym związku z Anglią zostawać pragnie. W czym także pokazała się osobliwa przezorność zgromadzenia tego, był wybór na naywyższą woysk Kommendę *Washingtona*, wiele włości posiadaiącego w *Virginii*, i wielkiey w sztuce rycerskiey biegłości, którey Mąż ten na woynie przeszłey między Anglią i Francyą nabył. Ten to iest nader szczęśliwy wybór, któremu wolności swoiey winna iest *Ameryka*. Od *Washingtona* tak obranego mianowani zaraz byli Generałowie, a miedzy niemi pamiętnieysi *Carol Lee*, *Gates*, i *Putnam*.

Wasington wodzem całego woyska mianowany.

Ten ostatni dał zaraz dowód wielkiego męztwa w krwawym bronieniu twierdzy iedney *Bunkers - Hill*, którą Amerykanie bliżey samego miasta *Boston* obmocnili. Tam *Putnam* zdwóma tysią-

siącami milicyi, 4,000. regularnego Angielskiego woyska trzy razy odparował, i niepierwey w dobrym porządku ustąpił, aż Anglicy pod sprawą Generała *Howa*, lubo iuż wiele ludzi natracili, z większą ieszcze liczbą do szturmu przyszli.

Zapał woienny podżegnął wszystkich prawie umysły. Maiętna młodzież nie mogąc wszystka bydź zapisana do woyska, z ochoty za prostych żołnierzy służyła. Kwakrowie nawet wystawili z wych ludzi regiment w *Filadelfii*. A co ieszcze bardziey woyskowy na ten czas zapał okazuie, była owa sławna *Kompania Starców* składaiąca się z 80. Niemców przybyłych, i zamieszkanych od nieiakiego czasu w Ameryce, którzy długo przedtym w swoich ziemiach, lub po innych Europeyskich kraiach woynę służyli. Kapitan ich miał iuż blisko lat sto, czterdzieści strawił na woyskowey służbie, i na siedmnastu bataliach znaydował się. Dobosz miał lat 84. Dały dowód i białogłowy wielkiego patryotyzmu. W *Pensylwanii* uczyniły znaczną składkę na wystawienie iednego regimentu; uszyły rękami swemi chorągwie, wyhaftowały na nich ułożone od siebie, i do waleczności za Oyczyznę pobudzaiące inskrypcye.

Osobliwszy Ameryka nów zapał do woyny.

Nayurodziwsza i nayznakomitsza między niemi w oddawaniu tych chorągwi Officyerom wybranym od siebie, upominała ich, aby bez tych chorągwi, nie powracali do domu, ieżeli chcą być mile od grona niewiast przywitanemi.

Wyprawa do Kanady Amerykanow.

Użył wnet Kongres takowey ochoty; wysłał trzy tysiące woyska aż do *Kanady* pod sprawą sławnego Rycerza *Montgomerry* rodem Irlandczyka, i drugie pomnieysze pod przywodem *Arnolda*, który w tey historyi z wielu miar iest pamiętnieyszym. *Montgomerry* po zwyciężonych niesłychanych trudach w marszu dokazał wielkich rzeczy; wziął twierdzę *Saint-Jean* opanował miasto i wyspę *Montreal*, i obległ *Quebec* wespół z *Arnoldem*; ale w szturmie iednym natarczywym poległ ofiarą swey waleczności. *Arnold* ciężko także raniony, od obleżenia ruszył; i z wielką trudnością woysko doprowadził do *Albany*.

Przygotowania na woynę uchwalone w Parlamencie.

W Anglii zebrany Parlament dnia 25. Października, na urzędowne doniesienie uczynione od Króla o powiększaiącey się rebellii w Ameryce, na oney poskromienie uchwalił potężnieysze ieszcze, niż roku przeszłego posiłki; lubo prócz wielu podanych suplik od pierwszych miast w Królestwie, a nayżwa-

żwawszey od Londynu, które wszystkie pełne były zażaleń na tę woynę, iako niesłuszną, niepotrzebną, i niebespieczną, dziewiętnastu *Parów* Angielskich w wyższey Izbie protestowało się przeciw tey uchwale woyny, rozwodząc się w tey protestacyi na niepodobieństwo pokonania Amerykanów, na fatalny, a z niesposobnością złączony Ministrów upor w odrzuceniu ich supliki; na niepoiętą tychże Ministrów nieprzezorność, nie chcących przewidzieć, że z woyny tey Francya korzystać nie zaniecha. Między temi, którzy protestacyą tę podpisali, znakomitsi byli: Xiążę *de Richemond*, Hrabia *Rockingham*, w wyższey Izbie; w niższey *Burque* i *Fox*, sławni i podziśdzień w Parlamencie Angielskim ludzie.

Ale nie było podobieństwa, aby *Milord-North* odstąpił przedsięwzięcia swego, zwłaszcza pomyślnie iuż z Xiążętami Niemickiemi umowy swoie o przystawienie woyska zakończywszy. Gdy mu się z Imperatorową Moskiewską, którey o 20,000 Moskalów prosił, nie powiodło, *Landgraf Hassen-Casselski*, i Xiążę Brunświcki 17. tysięcy ludzi dać mu na żołd Angielski przyrzekli. Traktat z Xiążętami Niemieckiemi o woysko.

Anglicy przymuszeni ustąpić z Bostonu.

Tymczasem woysku Angielskiemu w *Boston*, przerzniętemu od lądu coraz większy niedostatek dokuczał. Wiedziano w Anglii w iakiey zostaie potrzebie, osobliwie świeżych żywności; przeto nie oszczędzaiąc by też naywiększego kosztu, wysłano tam morzem niezmierne partye tych wszystkich potrzeb; 5,000. wołów, 14,000. baranów, 10,000. wieprzów, 18,000. korcy węgli, prócz drzewa na opał, niezmierną moc wszelakiey leguminy. Ale spóźniona pora roku, w którą z tym wszystkim puszczono się na morze, i wiatry przeciwne, sprawiły, iż ledwie część iaka tego wszystkiego zdrowo, i w całości doszła do *Boston*. Armatorowie Amerykańscy znaczną z tego część w samym wniściu do portu zachwycili. Kongres Amerykański uwiadomiony o zamachach zamierzonych na siebie w Anglii, o woysku Niemieckim przyiętym na żołd Angielski, posłał rozkaz *Washingtonowi*, ażeby ruszył wszystkich sił na wzięcie *Bostonu*, iżby kolonie po uprzątnioney tey zawadzie do mocnieyszego odporu gotować się mogły. Wnet Amerykanie w iedney nocy tak liczne, i ogromne podnieśli baterye w koło miasta, iż podług wyznania samychże Anglików było to coś podobnego do owych cudownych, z ziemi

mi znagła powstaiących gmachów, których powieściami pełne są oryentalne Romanse. Nie było więc innego sposobu dla Anglików, tylko opuścić, i oddać miasto Amerykanom; co w samey rzeczy przymuszony był uczynić General *Howe*, który po Kawalerze *Gage* nastąpił na Kommendę, i ze wszystkim woyskiem zabranym na okręty popłynął do *Halifax*. *Washington* wszedł z tryumfem do miasta, i zastał tam wiele armat, których Anglicy zabrać nie mogli, i popsować nie mieli czasu.

Posłużyło i na wielu innych mieyscach szczęście Amerykanom, iż pomnieysze partye Anglików poznosili przed przybyciem sukursu z Anglii bardzo spoźnionego dla przeciwnych wiatrów. Pomogło im i to bardzo, iż przybywaiące woyska udziałami z Anglii, przybiiały do bardzo odległych od siebie portów w Ameryce. Tak iedna dywizya złożona z 13,000 ludzi zawinęła do *Kanady*; druga na flotcie pod przywodem Kawalera *Parkera* przybiła do *Karoliny* południowey. Kawaler ten, maiąc rozkaz, aby nieodwłocznie obległ *Charles - Town*, chciał wprzód wziąść mocą fortecę iednę na wyspie małey, która broniła wniścia do portu wspomnionego miasta. Ale Amerykanie | Powodzenia Amerykanów.

nie tak gęste tam wysypali bateryę, i tak mocno bronili twierdzy, iż *Parker* straciwszy kilka okrętów, i ludzi bardzo siła, odstąpić musiał.

Ogłaszaią się za stan udzielny.

To gdy się dzieie, Kongres przedsięwziął Osady za udzielne i niepodległe ogłosić. Przez dni trzy w tym zgromadzeniu spór był o to przeciągniony, gdy iedni odłożyć tę rzecz ieszcze chcieli do czasu innego, drudzy na oney zakończenie nastawali, i ci przezwyciężyli. A gdy w tym samym czasie *Georgia* przyłączyła się do pierwszych dwunastu Osad, Kongres Osady te ogłosił za udzielne, i nikomu niepodległe pod imieniem: *Trzynastu ziednoczonych Stanów* Ameryki.

Zwycięztwa Anglików nad Amerykanami.

Ale niepodległość ta wnet na potężne przewagi narażona była. Woysko Angielskie regularne przybiiaiące do Ameryki do 35. tysięcy wynosiło, iakiego nigdy przedtym Anglicy w tym kraiu razem nie mieli. Generał *Howe*, który z Bratem swoim Admirałem flotty na czele był tey potęgi, maiący pod sobą Generałów *Clintona*, i *Corlnwallisa*, długo ale próżno uwodząc Amerykanów traktowaniem o pokóy, wysadził woysko w *Long-Island*. Tam Anglicy znieśli do szczętu Amerykanów, posiedli

dli całą tę wyspę, opanowali nowy *York*, i miasto tegoż imienia, które Amerykanie na zbliżanie się ich opuścili. Zagarnęli osadę *Jersey*, w ten sam czas gdy *Clinton* opanował *Rhode-Island*. Generał *Howe* splądrowawszy *Jersey*, zagroził *Filadelfii* samey, gdzie się Kongres znaydował, i do którey iedna mu tylko odnoga *Delaware* przystępu iakożkolwiek broniła. Woysko Amerykańskie, ponieważ do niego na rok się tylko zaciągano, do bardzo małey liczby zmnieyszone. *Washington* ustępować musiał, ani chciał nieść na szańc losu całey Ameryki w niepochynie nieszczęśliwey bitwie. Zatrworzyło też nieładaiak Amerykanów wzięcie w niewolą Generała *Lée*, którego na własney kwaterze, gdy ciągnął dla złączenia się z *Washingtonem*, zaskoczyli Anglicy, i w ciasnym więzieniu osadzili.

Mocny w tym umysł Kongresu.

W tych przeciwnościach dał się poznać umysł niezwalczony Kongresu. *Washington*, nie maiąc z Anglików żadnego ieńca równey rangi Generałowi *Lée*, ofiarował sześciu Kapitanów za niego. Gdy mu to odmówiono, Kongres dla pokazania Anglikom, iż nic z swoich mężnych zamysłów nie spuszcza, rozkazał na wet za wet Pułkownika *Campbel* w *Boston*, i innych

Of-

Officyerów, którzy w niewolą wzięci, używali iednak wolności, pobrać w ścisłe więzy, obwieszczaiąc, iż z niemi tak postąpi, iak Anglicy z Generałem *Lée*.

Zaciągnienie woyska, i iego osobliwsza nadgroda.

I nie w tym tylko pokazał Kongres nieustraszone serce. Zamiast iakieykolwiek wzmianki o pokoiu, wziął się do silnieyszego poparcia woyny. A iż zaciąganie się pod chorągwie na tak krótki czas, iak przedtym, małoco skutkuiące bydź widział, przeto inne licznieysze na całą iuż woynę woysko zaciągnąć postanowił; liczbę żołnierzy przypadaiącą na każdą osadę z przedziwną sprawiedliwością rozłożył; dla dania zaś większey ochoty, prócz dwudziestu talerów dawanych zaciągaiącym się, przyrzekł Kongres każdemu takiemu, lub, ieżeliby zginął na woynie, dziedzicowi iego pewną rozległość gruntów, od 500. stay (co było wydziałem Pułkownika) aż do 150. (co miał mieć Pod-Porucznik) sto stay była część dla każdego żołnierza. Ze zaś żołnierstwo zwyczaynie bywa marnotrawne, aby nadgroda męztwa nie poszła na zysk chytrego frymarku chciwych ludzi, ogłosił Kongres, że gruntów tych własność nie będzie mogła bydź na innych przeniesiona.

Wsze-

Wszelako przy takowym nawet zachęceniu nie można było tak prędko zebrać sił, iakich potrzeba było na danie odporu tuż następuiącym Anglikom. Jedyna obrona zdawała się bydź w przemyśle, i biegłości *Washingtona*. Ten Wódz nie puszczaiący nic na hazard wątpliwey bitwy znaiąc słabość sił swoich, widział iednak, iż na ożeźwienie upadaiącey ufności swych ziomków, nic nię było potrzebnieyszego, nad odważny iaki czyn przeciw nieprzyiaciołom; co mu się i udało. Generał *Howe* miał woysko rozłożone ponad odnogą *Delaware*; przeprawiwszy się przez nię, mogł był zadać Amerykanom nieuleczony cios, przeszkodzić całe ich zaciągom. *Washington* nie miał więcey na ten czas nad 4,000. regularnego woyska; tę garztkę rozproszywszy, sprawa Amerykanów bez nadziei powstania upadała. Ale *Howe* mniemał, iż na to wszystko dosyć ieszcze mieć czasu będzie, gdy rzeka *Delawar* stanie; w Grudniu bowiem to się działo. *Washington* na drugiey stronie stoiąc, a widząc stanowiska nieprzyiacioł zbyt iedno od drugiego odległe, i brygadę *Hassów* stoiących w *Trenton*, na tysiąc pięćset ludzi wynoszącą w niebardzo wielkiey ostrożności przez pogardę Amerykanów, umyślił ztąd korzy-

Zwycięztwo Washingtona.

rzystać, zebrane wszystko swoie woysko na trzy partye podzielił; z dwóma dwóm swoim Pułkownikom na różnych mieyscach przebyć rzekę razem kazał; a czego oni dla bardzo gęstey idącey kry nie dokazali, on w nocy ze 25. Grudnia, lubo z niezmierną trudnością przeprawił się, uderzył na pierwsze stanowisko *Hassów*. Tym przybiegł z *Trenton* na pomoc z całą dywizyą Pułkownik ich *Rall*, lecz gdy ten śmiertelnie raniony poległ, *Washington* wszystkich obtoczył, rozgromił, i do tysiąca ich wziął w niewolą ze wszystką artylleryą. A nieodwłocznie przeprawiwszy się nazad z całym tym plonem, wszedł do *Filadelfii* z tryumfem, zabrane armaty, i brańców prowadząc z sobą. Czym dodał serca Amerykanom, którzy tych Niemców za niezwyciężonych przedtym mieli.

R.P. 1777. Washingtona w unikaniu bitwy przezorność.

Mimo tey lekkiey pomyślności Amerykanów, Generałowie *Howe* i *Cornwallis* przeprawili się z potężnym woyskiem na drugą stronę; zaszło siła bardzo podiazdowych potyczek z wygraną naczęściey Anglików; ale *Washington* unikał zawsze bitwy generalney, i w tym zrównał naysławnieyszych Wodzów, że nigdy do niey od Anglików przy nayusilnieyszym ich na to sadzeniu się,

przy-

przymuszony bydź nie mogł. Pomagało do tego i przyrodzenie kraiu, iako pełnego iezior, bagnów, rzek, i lasów, nie zmnieyszało iednak chwały *Washingtona*, że tego tak umiał do założenia obozu użyć, iż nieprzyiacielowi niepodobna było napaść na niego. Anglicy wiele zamków wzięli Amerykanom, weszli do *Filadelfii* samey, skoro wprzód ztamtąd wyciągnął *Washington*, i Kongres przeniosł się do *Yorku* w *Wirginii*; trzymali iednak Amerykanie pole, i mieli kray w około w swey mocy; mogli kiedy chcieli uderzyć na Anglików; czego z niemi nie mogli Anglicy.

Leez na Amerykanów na większą od północy burzą zanosiło się. Generał *Burgoine* w 10,000. regularnego woyska, z wielkim tłumem dzikich Indyanów ruszył z *Kanady*, na podbicie północnych osad, i na złączenie się potym z *Howem*, *Clintonem*, i *Conrwallisem*. Wszystko mu szło pomyślnie zrazu. Amerykanie porzucali twierdze po drodze mu będące, nawet naywalnieyszą owę *Ticonderago*, i w niey sto armat, wiele żywności, i ammunicyi. Załogę z niey uchodzącą, i wynoszącą do trzech tysięcy Anglicy dopadłszy, zbili do szczętu. Jeden zamek *Stanwix* odważył

Wyprawa Generała Burgoine na Amerykanów.

żył się im bronić, który wnet Pułkownik *Saint Leger* wysłany od Generała *Burgoine* obległ, i już prawie dokonywał.

Co było przyczyną niepomyślności iego.

Ale nie długo to szczęście służyło Anglikom. *Burgoine* wiele dzikich Narodów prowadząc z sobą, wieść o tym w groźnym swym obwieszczeniu rozesłał po wszystkich północnych osadach, dla tym większego postrachu. Ale zkąd sobie pomoc obiecywał, to mu naywięcey zaszkodziło. Gdy w samey rzeczy barbarzyńci ci wiele okrucieństw w marszu popełniali, mieszkańcy pobliższych osad obrony swey, żon, i dzieci swoich przymuszeni byli szukać w zaciąganiu się sami za żołnierzy. Wnet zewsząd liczne poczty kupiły się do obozu, i woysko Amerykańskie do ogromney liczby powiększyły. W tym Kongres na odsiecz fortecy *Stanwix* posłał z woyskiem *Arnolda*; Na odgłos iego marszu Indyanie obor Pułkownika *Saint-Leger* zrabowawszy, i wiele Anglików samych wyrznąwszy, porzucili. Pułkownik sam od obleżenia tak nagle ruszył, iż namioty, działa, amunicyą swoię na łup obleżonym zostawił. Ta rzecz, iako też pod ten sam czas Generał *Gates* przysłany od Kongresu na obięcie Komendy naywyższey, dodał potę-

potężnie serca woysku, wielką w tym Wodzu ufność maiącemu. Wkrótce Amerykanie dwa znaczne podiazdy *Hassów* do tysiąca ludzi wynoszące, znieśli. *Burgoine* opuszczony od Indyanów, znaydował się w bardzo krytycznym stanie; iuż mu i na żywności schodzić zaczynało. Jedna dla niego rada była wrócić się nazad ku *Kanadzie*; lecz on uwziąwszy się na dokonanie przedsięwziętey wyprawy, przeszedł rzekę *Hudson*, tym sobie powrot bardziey zatrudniaiąc, okopał się w obozie pod *Saratoga*. A gdy dla ciągnienia dalszego chce się przerznąć przez skrzydło iedno Amerykanów, ci pod przywodem *Arnolda*, tak mocno na niego natarli, iż się do obozu po stracie wielu ludzi, i sześciu armat wrócić musiał, Amerykanie zaraz i na ten sam iego obóz ze dwóch stron uderzyli, i z tey, gdzie stali Niemcy, przedarli się przez okopy, onych znieśli, armaty, namioty, i bagaże zabrali.

Zwycięztwa nad nim Amerykanów.

W ten czas dopiero *Burgoine* usiłuie wrócić się nazad, ale iuż nierychło. Amerykanie wszystkie od północy drugi, i prześcia zastąpili. Długo on się spodziewał, że Generał *Howe* z *Clintonem*, przybędą mu na odsiecz; ale pierwszy, iak gdyby umyślnie

Burgoine poddaie się z całym woyskiem.

nie w przeciwną iemu stronę kū odnodze *Chesapeack* z całą swoią dywizyą popłynął; drugi miał sam co do czynienia z Amerykanami. *Burgoine* otoczony woyskiem trzy razy licznieyszym od swego, nie maiąc, iak tylko na trzy dni żywności, musiał poddać się z całym woyskiem, wymówiwszy sobie, aby z *Boston* na okrętach Angielskich przewiezione było do Anglii, nie maiąc iednak służyć przeciw Amerykanom; Lidzba tego woyska do 6,000. wynosiła, armat 35. Amerykanie zabrali.

R.P.1778.

Spor w Parlamencie Angielskim.

W Anglii chociaż nic ieszcze o tey klęsce nie wiedziano, przecięż oppozycya w Parlamencie srodze na tę woynę utyskiwała. Dopieroż gdy wieść o stracie tylu woyska przyszła, powstała wielka od przeciwney partyi wrzawa na Ministrów, ich fatalny upór, nieprzezorność, niezdatność, a przytym ślepe zaufanie w biegłości swoiey, iż w Londynie siedząc, układy czynności woiennych Generałom o tysiąc mil w puszczach Amerykańskich woiuiącym przesyłali; wszystko to było na placu. Pan *Burke* powstał żwawo na przyięcie w żołd dzikich Kanadyiskich Narodów, na złamane przez to wszelkie prawa woyny, i ludzkości. *Fox* wytykał ślepotę, iż nie przewidzieli, iako

ko wkrótce Dom *Burboński* użyie tey pory przeciw Anglii, i na dowód tego z zadumieniem wszystkich doniosł Parlamentowi o zaszłym iuż między Francyą i Amerykanami traktacie handlowym; o czym nic ieszcze Ministrowie nie wiedzieli. *Millord North* zwolniał na te zarzuty, i podał sam proiekt zgody z Amerykanami. W nim radził wysłanie pięciu Komisarzów do traktowania, tudzież ofiarowanie nawet przez nich niepodległości Amerykanom, lecz na czas tylko tegoż samego traktowania, byle się znowu z Anglią ziednoczyli.

Ale ta powolność nierychła iuż była. W tym czasie Margrabia *de Noailles* Poseł Francuski w Londynie ogłosił urzędownie zawarty traktat przymierza i handlu między Francyą, i osadami Amerykańskiemi. Jakoż Francya pod daleko lepszym, niż za przeszłego panowania rządem *Ludwika XVI.*, po wystawioney iak na nowo morskiey potędze za staraniem pierwszego Ministra Hrabi *de Vergennes*, po przywróconym do lepszego ładu skarbie pod dozorem *Nekkera*, nie mogła nigdy uchybić okazyi wetowania niesłusznych Angielskich napaści w przeszłey woynie, i ukrócenia Angielskiey zuchwałości w Traktat Francyi z Amerykanami.

przypisywaniu sobie panowania na wszystkich morzach; widząc zwłaszcza, iak wieleby do tey wyniosłości przybyło przez pokonanie Amerykanów. Sprzyiała ona im więc zdawna, patrzała z chęcią na wielu swoich Oficerów przeprawiaiących się do ich woyska. Między niemi był naysławnieyszy potym Hrabia *la Fayette*. Z tym rycerzem, i prawie razem przybył do Ameryki nasz także znaiomy Polak *Kazimierz Puławski*, i znaczną tam zaraz odebrał Komendę.

Woyna Francyi z Anglią.

Dnia 12. Lutego Król Angielski po odwołaniu iuż Posła swego z *Paryża*, donosi urzędownie Parlamentowi o tym Francyi z Amerykanami przymierzu. *Pitt* na ów czas Hrabia *Chatsam* piorunuiąc na Francyą w mowie swoiey, z zapału tego wpada w konwulsye, które go o śmierć wkrótce przyprawuią. Posiłki nowe, iako iuż na woynę przeciwko Francuzom, uchwalone.

W Ameryce Kongres, zrywaiąc artykuł o wysłaniu do Anglii woyska wziętego pod *Sarratoga*, wszystko zatrzymuie; wyrażaiąc w manifeście, prócz przyczyn powątpiwania, aby Anglicy tęż kapitulacyą po wypuszczeniu tego woyska dotrzymali, wielkie poczynione gwałty przeciw prawom Na-

ro-

rodów od woyska Generała *Howa*, skarżąc się na popalone domy, Kościoły, na pozabianych brańców, i pobranych z domów własnych wielu mieszkańców, dla onych za Anglików zamiany.

Komisarze tym czasem Angielscy na poiednanie osad przybyli do Ameryki. W samey rzeczy ofiarowali oni tą razą daleko więcey, niż Amerykanie na początku tey kłótni domagali się. Ale ofiary te zapóźno iuż proponowano zaufanym w potężne przymierze z Francyą. W liście Komisarzów tych do Kongresu, skoro w czytaniu przyszło do grubych i przyostrych inwektyw na Francyą, ieden z Pełnomocników Amerykańskich, powstawszy, rzekł, iż dalsze tego listu czytanie tamuie z przyczyny tak uraźliwych przymówek na Króla Francuskiego. Przystali na to wszyscy, i doczytanie listu zaniechane; a po roztrząśnieniu innych przysłanych papierów stosownych do zgody, Prezydent *Luurent* imieniem całego Kongresu dał odpowiedź: *iż Stany ziednoczone Amerykańskie nigdy ani niepodległości swoiey, ani swoiego przymierza z Królem Francuskim nie odstąpią. Jeżeli Anglia tę ich niepodległość uzna, a swoie morskie, i lądowe woyska wyciągnie, w ten czas Ameryka da się uakłonić do*

Komisarze Angielscy do zgody z Amerykanami.

Nic nie dokazuią.

pokoiu. Tak Komisarze nic nie wskurawszy u Kongresu, pokusili się różnemi sposobami przeciągnąć Pospólstwo, ale próżno. W tym właśnie czasie Generał *Clinton*, naywyższą po *Howie* obiąwszy Komendę, ustąpił dnia 18. Czerwca dobrowolnie z *Filadelfii*, chcąc skutecznieysze uczynić kroki Komisarzów, którzy usiłowali przez rozrucone pisma uiąć sobie lud pospolity. Ale Pospólstwo raczey to przyczytało słabości, niż przychylności Angielskiey. *Clinton* wyciągnąwszy z *Filadelfii*, wiele w tym marszu od Amerykanów napadaiących na niego poniósł, i z stratą ludzi, za pomocą flotty Admirała *Howa* stanął w *New-York*.

Flotta Francuska w Ameryce.

W ten to sam właśnie czas Hrabia *d'Estaing* z flottą Francuską o 12. okrętach liniowych pokazał się u brzegów *Wirgini*; popłynął ztamtąd na spotkanie z Admirałem *Howem*; lecz ten gdy się zamknął w porcie *Sand's-Hoock*, *Estaing* udał się pod *Rhode-Island*, chcąc Anglikom odebrać tę wyspę. A gdy Admirał *Howe* przybył na odsiecz, stanęły obiedwie flotty naprzeciw siebie do boiu; lecz straszna powstaiąca nawałność, srodze uszkodziwszy obudwóch Narodów okręty, nie dopuściła bitwy. Anglicy do *New-York*, Francuzi

cuzi do *Boston* dla naprawy uszkodzonych tych okrętów powrócili.

Jaki skutek Komisarze Angielscy otrzymali.

Dnia 5. Sierpnia *Gerrad* Minister pełnomocny Króla Francuskiego przyimowany był od Kongresu z nadzwyczayną wszystkich Amerykanów radością w *Filadelfii*, dokąd się tenże Kongres przeniosł po wyciągnieniu ztamtąd Anglików. W liście, który ten Poseł oddał, Król Francuski zapewniał Kolonie nayuprzeymiey o nieodmienney swoiey przyiaźni, ukontentowaniu z odzyskaney przez nich niepodległości, i o swey na ich posiłkowanie gotowości. Gdy zaś Komisarzom Angielskim nic się ani u Kongresu, ani u ludu, ani u prywatnych niektórych znakomitszych osób, o których się obietnicami, i pieniądzmi pokuszali, nie powiodło, obwieścili Amerykanów: ,, iż ponieważ ,, gardząc naylepszemi ofiarowanemi so- ,, bie od Anglii kondycyami, trwaią w ,, swym buntowniczym uporze, i w ,, swym przymierzu z nieprzyiaciołmi ,, Królestwa, tedy Anglia wszystkiey ,, swey odtąd potęgi na to użyie, aby ,, Amerykański kray w ten był stan o- ,, brócony, iżby tenże nieprzyiaciel ża- ,, dney z niego mieć nie mogł nigdy ,, pomocy, i wsparcia. ,, Z takowego ogłoszenia łacwo się było domyśleć za-

grożonych pożogów, rabunków, i spustoszenia; Przeto Kongres w swym także manifeście ogłosił, iż wetowania prawem Narodów pozwolenego użyie; a że mnogość rzek w Ameryce dawała sposobność Anglikom wpadnienia w głąb, i prawie środek kraiu na okrętach, nakazał mieszkańcom, aby się o trzydzieście mil od tychże rzek, z żonami, dziećmi, i maiątkiem oddalili.

Odnowiona ztąd zapalczywsza woyna. Zaszło siła bardzo potyczek, których wszystkich tu umieścić niepodobna; Kapitan Amerykański *Willing* wiele Angielskich osad ponad rzeką *Missisipi* należących do zachodniey *Florydy*, zawoiował, i południowym Amerykańskim osadom otworzył kommunikacyą z Hiszpanami. Z przeciwney strony Pułkownik *Campbell* wysłany z znacznym woyskiem od Generała *Clintona* na podbicie *Georgii*, wpłynął tam rzeką *Savannah*, wysiadł pod miastem tegoż imienia, zbił Amerykanów przychodzących na odsiecz, i samę tę stolicę *Georgii* opanował. *Bouillé* sławny Francuzki Wódz Wielkorządca *Martyniki*, wziął Anglikom wyspę *la Domin que*. Armatorowie też Amerykańscy tyle Angielskich okrętów z żywnością i zbożem na przeprawie do *New York* zdobyli,

li, iż w ich pułnocnych osadach boiaźń niedostatku i głodu, z przyczyny nieurodzaynego bardzo roku całe zniknęła. Anglicy też za pomocą Eszkadry Admirała *Barrigtona*, wzięli Francuzom wyspę *Sainte-Lucie*, którą Hrabia *d'Esting* próżno odzyskać usiłował.

Stan iednak Anglii był nienaylepszy; osłabiona przez niezmierne nakłady na woynę tę domową z osadami, w którey same ią powodzenia wątliły, rozpoczynała inną obcą z Francyą, a przewidywać mogła ieszcze inną z Hiszpanią. Miała tych samych nieprzyiaciół i za przeszłey woyny. Ale teraz innych miała Ministrów, którzy, prócz zuchwałości sławnego Hrabi *de Chattam*, nie mieli iego przymiotów. Gdy się im nie udało, iakeśmy namienili, oderwać Amerykanów od przymierza z Francyą, radzili niektórzy pokusić się o oderwanie Francyi od Amerykanów; lecz w oczy biło niepodobieństwo tey rady, gdy prócz honoru, który nie pozwalał Francuzom zdradzać Amerykanów; nie mieli Anglicy do ofiarowania Francyi nic takiego, coby się zrównało z tą dla niey korzyścią, którą iey przynosiło oderwanie Amerykańskich osad od Anglii. Proponowali drudzy uznać natychmiast udzielność

Krytyczny stan Anglii.

Amerykanów, uczynić z niemi pokoy, a wszystkie na ten czas siły obrocić na Francyą. Ta w samey rzeczy rada naylepsza była; ale szczęściem dla Francyi przez zapał Ministrów zaprzątnionych zemstą, choć niepodobną, była odrzucona.

Bitwa sławna pod Ouessant.

Dwór Francuski widział dobrze ten błąd rady Angielskiey; a wcześnie dobrze przygotowany, przyiąwszy u siebie Posłów Amerykańskich, na których czele był ów sławny *Franklin*, ruszyć kazał z *Brest* flotcie o 32. liniowych okrętach, i 12. fregatach na morze. Zmieszało to bardzo Ministrów Angielskich; wyznaczyli co prędzey na Komendę swey flotty Admirała *Keppela* naybiegleyszego z wielu innych, gdy niechęć, którą ku niemu zdawna waszyli, przemogł wzgląd na niebeśpieczeństwo kraiu. *Keppel* z zadumieniem wielkim przeciwko tak częstym aż do chełpliwości zapewnieniom Ministra morskiego *Lorda Sadwich*, nie mogł wyniść pod żagle, iak tylko we dwadzieścia okrętów, a dowiedziawszy się o daleko liczniey szey Francuskiey flotcie, i przewiduiąc, iż stracona bitwa zgubiłaby Królestwo, poświęcił całości kraiu mniemany swóy honor, który Anglicy na nieuchodzeniu przed Francuzami

zami zakładali, wrócił się śpieszno nazad do portu. Dopiero za powrotem kupieckiey flotty ze wschodnich, i zachodnich *Indyi* zmocniony wyszedł pod żagle we 30. liniowych okrętów, spotkał się blisko wyspy *Ouessant* z flottą Francuską pod przywodem wielkiego także Admirała Hrabi *d'Orvilliers*; zaszła dnia 27. Lipca sławna między obiema bitwa, przez 4. godzin trwaiąca. Okręty Angielskie bardziey szwankować poczęły. A gdy Kawaler *Pallizer* przywodzący okrętom na odwodzie, na znaki Admiralskie nie zważaiąc, trzymał się zawsze na ustroniu, Anglicy pierwsi odwrot uczynili, uchodząc ku brzegom swoim.

Wieść o takowym zakończeniu bitwy, przyięta była z radością od całey *Francyi*. Sarkali Anglicy, że na swoim, iak mówili, elemencie niezwyciężonemi bydź przestali. Lord *Sandwich*, wielki przyiaciel *Pallizera* rozrucił bezimienne pismo z pochwałą iego postępków na tey bitwie, a z przytykami na *Kappela* dla oczernienia iego przed ludem. Lecz ten wyiednawszy sobie u Parlamentu Sąd woyskowy, nie tylko z pochwałą i z tryumfem z niego wyszedł, ale też w Parlamencie uchwalone mu było podziękowanie wyższey, i niższey Izby

imie-

imieniem. *Pallizer*, pomimo wszystkiey potęgi Ministrów w bronieniu siebie, musiał wszystkie złożyć urzędy, i z Parlamentu nawet, gdzie zasiadał, ustąpić.

R.P. 1779. Hiszpanią łączy się z Francyą przeciwko Anglii.

Francya tym czasem nowy cios przyporządziła na *Anglią*, podbudziwszy przeciwko niey Hiszpanów. Długo w *Madrycie* namyślano się nad tym. Mówili niektórzy, iż nie przystało, aby Król Katolicki wchodził w przymierze z Heretykami zbuntowanemi przeciwko swoiemu Monarsze, inni, że bunt osad Angielskich popieraiąc, byłoby to dać niebespieczny przykład własnym Hiszpańskim Poddanym w *Ameryce*. Ale mocniey nierównie przekładano od *Francyi*, że nic niebespiecznieyszego nie było na *Hiszpanią*, iako dopuścić, aby Anglicy pokonali osady Amarykańskie, że na ten czas chciwym ich zamysłom przeciwko Państwom Hiszpańskim w *Ameryce*, które zapewne przedsięwezmą, ich morskiey, i lądowey potędze, z tychże samych osad wystawioney, nic się oprzeć nie zdoła. Przekładano, że Poddani Hiszpańscy twardem rządu iarzmem, (iako to samym Hiszpanom wiadomo) obarczeni, póydą na ten czas za naymnieyszą podaną sobie wolności ponętą. Rozwodzono się, że od Rze-

czy-

czypospolitey z tych osad urządzoney, będącey ieszcze bez sił morskich, bez woyska regularnego, mniey się tego wszystkiego obawiać należy; a iże rząd gminowładny, z natury daleki od zamysłów powiększania swey potęgi mniey straszny będzie, niż, gdy też osady wspierać będą dumną potęgę Angielską.

Przeważyły te wielkie uwagi; Król Hiszpański ofiarował naprzód swoie pośrzednictwo, i kondycye do pokoiu. Te, gdy iako samey tylko *Francyi* sprzyiaiące Anglicy odrzucili, po ogłoszeniu, że się łączy z *Francyą*, Posłowi swemu wyiechać z *Londynu* kazał. Na doniesienie o tym Parlamentowi, dał się słyszeć od oppozycyi zwykły hałas na Ministrów, ale Parlament przez wiąkszość głosów wszystką mocą wspierać Króla przyobiecał.

Powodzenia Hrabi d'Estaing.

W tym Hrabia *de Grasse* nowy Admirał przybył z flottą do wysp *Antylskich*, za nim wkrótce ukazał się tamże z znacznym w ludziach, i amunicyi posiłkiem znaiomy w tey woynie Pan *de la Mothe - Piquet*. Hrabia *d'Estaing* wziął Anglikom wyspę *Saint - Vincent*, a potym *Gren dę*, na którą wysiadszy we 2,500. ludzi, sam na ich czele przypuścił gwałtowny szturm do twierdzy ie-

iedney broniącey miasta *Saint-George*, i portu. Ustąpiło wszystko natarczywości Francuskiey. *Macartney* Kommendant poddał się na łaskę tylko z całą wyspą, i garnizonem. *Byron* Admirał Angielski uwiadomiony o attaku tey wyspy, a o wzięciu oney ieszcze nie wiedząc, przybył z flottą na odsiecz, stoczył bitwę na morzu; ale porażony, poniószszy wielką szkodę w okrętach i masztach, uszedł, zostawuiąc Francuzów Panami tamtego morza.

Klęska iego pod Savannah.

Hrabia *d'Estaing* puścił się zaraz ku *Georgii*. Tam przybywszy, wysadził woysko, a złączywszy się z Generałem *Lincolnem*, okrążyli *Savannah* stolicę tey osady. *Puławski* z swoią tam Kawaleryą przytomny, wszystkie Angielskie poczty i podiazdy wpędził do miasta. Przez pięć dni nie ustawał straszny ogień; i około rowów zbliżaiących do murów z pośpiechem robiono. Lecz gdy okręty Francuskie przy brzegach zaczęły bydź w wielkim niebeśpieczeństwie od nieustannych nawałności, Hrabia *d'Estaing* żywy i czynny, zaniechawszy nierychłych sposobów dobywania, a wiele w natarczywym męztwie zakładaiący, przypuścił 9. Lipca szturm do miasta. Co może bydź podziwienia godnego w odwadze da-

dali tego dowód w tym strasznym szturmie na przepych Francuzi z Ameryka- nami; ale od licznego w mieście garnizonu z wielką stratą wszędzie byli odparci, i *Georgią* opuścić musieli. W tym to szturmie poległ *Kazimierz Puławski*, zaszczyciwszy w obronie wolności Amerykanów imię swoie. Wkrótce potym Hrabia *d'Estaing* z częścią swoiey Eskadry powrócił do *Francyi*.

Powiodło się w tym czasie na to mieysce Francuzom w *Afryce*. Wysłany tam Margrabia *Vaudrevil* wypędził Anglików ze wszystkich prawie osad pod nad rzeką *Sencgal*. Ale większy ieszcze na nich zamach był ułożony we *Françyi*; Przedsięwzięto tam znaczne woysko wysadzić w sameyże Anglii. Jeszcze w Maiu w tym roku dano rozkaz Admirałom obudwóch sprzymierzonych Narodów porozumienia się z sobą na ten koniec; zgromadzono na brzegach *Normandyi* i *Brytannii* więcey niż 40,000. woyska. Flotta Francuska wyszła pod żagle, zmierzaiąc do przylądku *Finisterre*, i tam się z Hiszpańską złączyć maiąc; co iednak dla zwłoki Hiszpanów, i dla innych przeszkod aż we trzy miesiące do skutku przyszło, gdy iuż Francuzi większą część żywności na tyle tysięcy ludzi

Zamysł wysadzenia woyska w samey Anglii.

stra-

strawili, i siła bardzo liczyli chorych. Wszakże Hrabia *d'Orvilliers* wszedł w odnogę *la Manche* w 70. swoich i Hiszpańskich liniowych okrętów; stanął na przeciw portu Angielskiego *Plimouth*, dawszy wprzód znac Hrabi *de Vaux*, aby wsiadał w okręty z woyskiem do Anglii wyznaczonym, i że dla zasłony iego Eszkadrę wysyła. Ale na nic nie wyszły te wszystkie zamachy. Okręty wysłane z *Brest* z żywnością, na którey całe już flotcie schodziło, z nią się rozminęły, i złączyć nie mogły. Burza powstaiąca o straszne niebespieczeństwo u brzegów *Conrwallii* przyprawiła całą flottę, i nie zostawało nic Hrabi *d'Orvilliers*, iako tylko zawinąć co prędzey do *Brest* z flottą bez żywności, i wody, i pełną chorych. Tam stanąwszy z żalu po straconym Synie w tey wyprawie, i z nieiakiego nieukontentowania, złożył Kommendę w ręce Panu *Duchaffaut*, z wielkim żalem całey tey flotty. Admirał Hiszpański *Don-Cordova*, chociaż starszy w służbie morskiey, przez szacunek wielkich przymiotów Hrabi tego poszedł dobrowolnie pod iego Komendę.

Nie udaie się.

Wzmaga się oppozycya w Anglii.

W Parlamencie Angielskim 25. Listopada zebranym chciała koniecznie oppozycya w zwykłym od niższey Izby

adresie

adresie umieścić prozbę do Króla, aby przez wzgląd na nieszczęście grożące upadkiem Królestwu, odmienił Ministrów. Ale wniosek ten większością głosów był odrzucony. Ta ustawna w Parlamencie za Dworem głosów większość poczęła strasznie uderzać cały Narod upatruiący w niey ułożony dawno zamiar obalenia Angielskiey Konstytucyi przez tych, którzy iey podporą bydź mieli. Póymował i to, że Dwór zamożny w sposoby do przeciągnienia Parlamentarzów ku swey woli panował prawie iak despotycznie; widział, iż na zapobieżenie temu iedyny był środek zmnieyszyć moc Korony przez zmnieyszenie lidzby namnożonych płatnych, a mniey potrzebnych urzędów, których rozdawanie było w ręku Króla, tudzież wzierać pilniey niż dotąd w wydatki dochodów, tak Królewskich, iako i publicznych. Tegoż samego dopominało się w podanym piśmie do Parlamentu Hrabstwo *Yorku*, i czterdzieści innych. W całey Anglii wrzało nieukontentowanie ludu, i do powstania iedynie tylko sprawnego iakiego przywodcy nie dostawało.

R.P. 1780. Przemaga w Parla-

Zwłaczali iak mogli rzecz tę Ministrowie, ale w następuiących roku 1780. Sessyach, gdy *Burke* i *Fox* po-

menie przez większość głosów.

parli niezwyciężenie pisma i żądania ludu w mowach stosownych do poprawy złego, do uchylenia niepotrzebnych urzędów do udzielnego panowania Królom daiących sposób, tyle dokazali, iż dnia 6. Kwietnia przemogła oppozycya: że wpływ i władza Króla nad prawo pomnożona, ieszcze się coraz pomnaża, że zapobiedz pomnożeniu temu potrzeba, że iako iest w mocy Parlamentu w wydatki dochodów Królewskich i Królestwa wzierać, tak do niego poprawa nierządów w tey mierze należy, wszystkie te propozycye, i wiele innych podobnych większością głosów uznane i pochwalone. Zadrzeli na to Ministrowie, a myśląc o sobie, przywiedli Króla do odłożenia Parlamentu; i przez ten czas użyli wszystkich sił na zrobienie przyiacioł; iakoż na zgromadzonym znowu Parlamencie, gdy na fundamencie przeszłych decyzyi zaproponowała oppozycya prosić Króla, aby póty ani odkładał, ani kasował Parlamentu, pókiby wytknięte, i uznane bezprawia zniesione nie były, wniosek ten większością głosów był odrzucony.

Neutralność zbroyna zkąd poszła?

Właśnie w tym czasie wyniknęło między pułnocnemi Mocarstwy przymierze pod imieniem neutralności zbroyny,

ney, do którego przywłaszczone od Anglików panowanie nad morzem dało okazyą. Zwyczay był między Mocarstwami Europeyskiemi poczytywać za nieprzyiacioł tych, którzyby obleżonemu miastu podczas woyny żywności, lub rynsztunku woiennego dodawali; zwyczay ten Anglicy pomknęli za przyięte granice. Podług nich nie wolno było amunicyi lub żywności przewozić do któregożkolwiek portu tey Potencyi, z którą woyna była. Co srodze handel uciskało; gdy ci, co byli mocnieysi na morzu, co chcieli tylko pod woienną ammunicyą podciągali; i pod tym pozorem plądrowali, i zabierali oboiętne okręty. Pułnocne Dwory szkoduiąc siła na tym, umówiły się na wspólny odpór przez złączenie sił swoich.

Moskwa stanęła na czele przymierza tego, maiącego za cel wolne wszelkiego produktów gatunku przewożenie do wszystkich na świecie portów, wyiąwszy ten, którypy był w aktualnym obleżeniu. *Dania* i *Szwecya* weszły zaraz w ten Traktat. *Holendrzy* gotowali się do niego przystąpić. Sprzymierzeńcy wystawili ogromną flottę na poparcie ogłoszoney tey na morzu wolności. *Francya*, i *Hiszpania* pochwaliła ten zamiar twierdząc, iż tenże sam był, Woyna z Hollandyą.

dla którego woynę prowadzą. Dwór tylko Angielski był urażony; ale pokrywaiąc to z Moskwą, dał dobrze poznać *Holandyi*, którey nie mogł darować, iż od początku tey woyny *Holendrzy* nie przestali dodawać Amerykanom prochu, armat, i broni wszelkiey, a Francuzom drzewa na okręty. W krotce zaraz Kapitan Angielski *Fieldyng* napadszy na ich kupiecką flottę, płynącą z ładunkiem drzewa do *Francyi*, znaczną część oney zabrał, i do *Spithead* zaprowadził; przez co i z *Holandyą* iuż woyna była rozpoczęta.

Obleżenie Gibraltaru.

Jeszcze roku przeszłego, Hiszpani oblegli *Gibraltar*; trzeba było, aż z Anglii zasilać żywnością tę fortecę. Barbarzyńskie w *Afryce* potencye przestały oney dodawac, skoro Anglicy przestali być potężnieyszemi na morzu. Ale mianowany był na ten czas na Admirała w *Ameryce* sławny w tey woynie *Rodney* Ten z wielką partyą żywności, i potrzeb okrętowych ruszył z Anglii do Ameryki, i nie tylko zasił po drodze *Gibraltar*, ale też u przylądku *Saint Vincent* spotkaną Eszkadrę Hiszpańską pod Admirałem *Don-Jouan de Langara* zbił, wziął trzy okręty Hiszpanom, i za ledwie cztery ich z pogromu tego uszło do *Cadix*.

W *Ame-*

W *Ameryce* na lądzie poczęli się Anglicy potężnie wzmagać; zakroili z wielką siłą na południowe Amerykanów osady; Generał *Clinton* ruszywszy z *New York* z woyskiem do *Caroliny* południowey, wziął tam stolicę *Charles-town* ze 4,000. ludzi w niewolą. *Clinton*, gdy powrócił do *New-York*, *Cornwallis* obiąwszy Komendę, zaraz przedsięwziął wyprawę na *Karolinę* pułnocną. Pułkownik *Tarleton*, którego tam przodem wysłał, zniósł do szczętu Amerykanów. Przecięż zamysłom Angielskim potężny wstręt położyć mieli Francuzi, nad któremi Anglicy nie mogli na tamtych morzach otrzymać góry. Waleczny Francuski Kapitan *de la Mothe-Piquet*, dosyć pomyślnie ścigał ich okręty. Sławny Hrabia *de Guichen* po złączeniu się z flottą Pana *de Grasse*, wyszedł pod żagle z *Martyniki*, napotkał *Rodneya* blisko wysp *Antylskich*, stoczył z nim po dwa razy bitwę, z których obudwóch *Rodney* z większą w swych okrętach szkodą ustępować musiał.

Zwycięztwa Anglików w Ameryce.

Bitwy z Admirałem Rodneiem na morzu.

Wszelako na lądzie w południowych Amerykańskich osadach przemagali Anglicy. *Lord Cornwallis* maiąc w mocy południową *Carolinę*, następował na pułnocną; kupiła się zewsząd na obronę tego kraiu milicya pod przysła-

nym sobie doświadczonym Wodzem sławnym owym Generałem *Gat s*. Ale i ten od *Conrwallisa* w iedney ciaśninie zaskoczony, porażony był, zostawiwszy na placu 900. swoich, i tysiąc w niewoli. Tenże sam los potkał i innego Amerykańskiego Generała *Sumptera*, którego u rzeki *Cacawba* Pułkownik Angielski *Tarleton* zniósł i rosproszył.

Król Francuski posiłkuie Amerykanów.

W tym krytycznym stanie Kongres udał się do Obrońcy swego Francuskiego Króla o posiłki. Ten dobry Król poczytuiący za zaszczyt wspierać uciśnionych swoich sprzymierzeńców, posłał Amerykanom bez żadney wymowioney kondycyi, sześć okrętów liniowych pod rządem Kawalera *de Ternay*, i 6,000. regularnego lądowego woyska pod sprawą Hrabi *de Rochambeau*, obiecuiąc go pomnażać podług potrzeby. *Ternay* dnia 12. Lipca zawinął z Eszkadrą swoią, i z woyskiem do *New-Port* na wyspie *Rhode-Island*. Tam Wodzowie ci, i woysko Francuskie od Kongresu, i Generała *Washingtona*, który po wysłaniu znacznych sił na wsparcie południowych osad, w *Jersey* miał się tylko odpornie, witane było. Skoro zaś tylko Francuzi stanęli w *New-Port*, Admirał *Graves*, złączywszy się z *Arbuthnoten*, oblegli w tym porcie Eszkadrę

Fran-

Francuską chcąc na nię uderzyć, skoroby Generał *Clinton* wsadziwszy w okręty ludzi zbliżył się ku *Rhode Island*. Ale port rzeczony, gdy był natychmiast wysypanemi od Francuzów ogromnemi bateryami zmocniony, tudzież niesnaski między *Clintonem* i Admirałem *Graves* zachodzące, sprawiły, iż obadwa imprezę tę porzucili.

Tym zaś bardziey, że Hiszpani zagrozili zkądinąd Anglikom w tym czasie. Ułożyli bowiem opanowanie *Jamaiki*. Na ten koniec *Don-Solano* we 12. liniowych okrętów złączył się z flotą Hrabi *de Guichen*, która na ten czas do 36. liniowych okrętów wynosiła, prócz wielkiey lidzby fregat i woyska znacznego lądowego. Zdawało się, iż Anglia zamierzonym tym na siebie w starym i nowym świecie siłom, nie podoła. Z tym wszystkim zamiar ten podbicia *Jamaiki* nie lepiey wyszedł od przeszłoroczney wyprawy na wysadzenie woyska w Anglii. Łużna choroba wielkie mnostwo ludzie na okrętach Hiszpańskich zmiotła, a gdy się i w Franсuskie zakradła; obiedwie te ogromne flotty, nic nie sprawiwszy, rozłączyły się.

Zamysł opanowania Jamaiki.

Tu należy wspomnieć o haniebnym zdradziectwie *Arnolda*, walecznego nie da-

Zdradziectwo Arnolda.

dawno Amerykańskiego woiennika. Ten, gdy w nadgrodę swych rycerskich dzieł mianowany był Rządcą *Filadelfii* miasta, a na urzędzie tym zhańbił się zdzierstwem, ciemiężeniem ludu, i krzywdzeniem dochodów publicznych; wyznaczeni na niego uznawcy winnym go, co do wielu punktów osądzili. A gdy się do Kongresu odwołał, Kongres znalazł go daleko winnieyszym, niż ci uznawcy. *Arnold* musiał puść pod sąd woyskowy, który pamiętaiąc przecię na przeszłe iego zasługi, nakazał tylko wyrokiem swym, aby był publicznie przez *Washingtona* strofowany. Lecz dumny i niedobry człowiek nie mógł i tego strawić, i darować; a maiąc od *Washingtona*, który go dla iego odwagi, kochał, powierzoną sobie Komendę w fortecy *West - Point* wiele dla Amerykanów ważącey, umyślił ten zamek poddać Anglikom; Generał *Clinton*, nie omieszkaiąc z tey zdrady korzystać, posłał do niego Adjutanta swego Majora *André* młodzieńca ukochanego w woysku dla dobroci serca, i rzadkich przymiotów. Major ten nieszczęśliwie do tego użyty, ułożywszy wszystko z *Arnoldem*, gdy w nieznaiomym stroiu powraca, od warty Amerykańskiey, a iuż prawie ostatniey zatrzymany, gdy się z papierów, które miał przy sobie,

wszy-

wszystko odkryło, za szpiega przekonany, osądzony, i powieszony był; *Arnold* uszedł do Anglików.

Admirał Hiszpański *Don - Louis de Cordova* stoiący niedaleko *Cadix*, w tym czasie zabrał Anglikom 60. okrętów do wschodnich, i zachodnich *Indyi* przeznaczonych, rozmaitemi towarami naładowanych. Zapominali się Hiszpani w *Cadix* od radości, nigdy przedtym tyle zdobyczy nie widziawszy. Dowiedziano się pod ten sam czas w Europie, iż armatorowie Amerykańscy, inną kupiecką Angielską flottę płynącą do *Canady*, zachwycili pod *Terre - Neuve*. Wszystkie w Anglii stany poczuły tę stratę. Wielka Hiszpanów zdobycz.

Gdy zaś Amerykanie Pana *Laurens* przeszłego Prezydenta Kongresu wysłali do *Hollandyi*, Anglicy fregatę, na którey płynął, nie daleko także *Terre-Neuve* poimali. *Laurens* zaprowadzony do Anglii, osadzony w wieży Londyńskiey, iako winowayca zdradzonego Króla. Papiery przy nim znalezione odkryły proiekt przymierza z *Holendrami*; które iednak nie miało wziąść swego skutku, pókiby aż Amerykanie za stan niepodległy od Anglików uznani nie byli. Mimo tego warunku usprawiedli- Woyna Hollendrom wypowiedziana.

wiaiącego *Holandyą* przyśpieszyła tą rzecz wypowiedzenie woyny od Anglii; zwłaszcza, że i *Hollendrzy* nie byli od tego, częścią przez przychylność iakąś ku *Amarykanom* znayduiącym się w tymże samym stanie, w którym niegdyś znaydowali się ich Przodkowie; częścią że Francuskie podmuchy więcey tam mogły, niż dumne Anglików odkazywania; częścią nakoniec, iż *Sztatuderowi* swemu za Anglią obstawaiącemu, szli już w ten czas na przekorę. Dnia 20. Grudnia woyna przeciwko nim uroczyście w *Londynie* ogłoszona, lubo nie bez wielkiey wrzawy w Parlamencie.

R.P. 1781. Hiszpani biorą Florydę.

Na początku roku 1781. Hiszpani pod Wodzem *Don-Galvez* zdobyli na Anglikach *Pensacolę* stolicę zachodniey *Florydy*, przez co cała się im ta *Floryda* dostała. Ale *Rodney* powetował srodze tego na Holendrach przez wzięcie wyspy *Swiętego Eustachiusza*, na którey nic nie wiedziano o wypowiedzianey woynie. *Rodney* wiele tam popełnił gwałtów przeciwko prawom Narodów i woyny; złupił mieszkańców, i obcych ze wszystkiego ich maiątku; a że wyspa ta wszystkich handlownych Narodów składem nazwać się mogła, zabrał tam nieoszacowane bogactwa do 72. milionów wynoszące. Z swey strony

Rodney wyspę S. Eustachiego.

ny Francuzi pod walecznym Margrabią *de Bouillé* za pomocą flotty Hrabi *de Grasse* o 27. okrętach świeżo do wysp Antylskich przybyłey, opanowali Angielską wyspę *Tabago* iednę z wspomnionych nayznakomitszą. Francuzi wyspę Tabago.

Ale cięższy nierównie raz zadany był w tym roku Anglikom na lądzie w *Ameryce* od Amerykanów z Francuzami złączonych. Dway Wodzowie Angielscy *Cinton* w *New-York*, i *Conrwallis* w *Charles-town* w *Carolinie* południowey, ogromne mieli siły. *Conrwallis* wiele w tey stronie nad Amerykanami dokazawszy, spodziewał się wkrotce podbić nietylko *Carolinę* pułnocną, ale też *Virginią*, i wszystkie południowe osady. Amerykanie, lubo nabrali byli serca po przybyciu woyska, i Eszkadry Francuskiey do *Rhode-Island*; lecz prócz tego, iż Admirałowie Angielscy *Hood*, i *Graves* tę Eszkadrę trzymali prawie w obleżeniu w *New-Port*; Amerykanie bez pieniędzy, nie mogli nic przedsięwziąć, ani gdzie przewieść swego woyska z przyczyny wspomnioney flotty. Udali się więc znowu w tey swoiey zawiłości do *Francyi*, i nie próżno. *Ludwik XVI.* przysłał im znaczne w pieniądzach i ludziach posiłki, oraz rozkaz Hrabi *de Grasse*, aby z wysp Antyl-

tylskich ruszywszy, popłynął ku brzegom Amerykańskim, i zamiary woienne Amerykanów wspierał.

Wyprawa Washingtona z Francuzami przeciwko Anglikom.

Po odebraney o tym wiadomości, *Washington*, który dotąd w obozie *Moris-town* miał się tylko odpornie, znosi się z Hrabią *de Rochambeau* na radzie, na którey odrzucona wyprawa na *Clintona*, a przedsięwzięta przeciwko *Lordowi Cornwallis*, iako którey mniey się nieprzyiaciel spodziewał. Obadwa Wodzowie ułożywszy z cudną przezornością wszystko, ruszyli z woyskiem częścią lądem, częścią morzem, gdy Hrabra *de Grasse* przybyciem swoim z flotą o 26 okrętach w odnogę *Chesapeack*, odpędziwszy Eskadrę Angielską, wyprawę tę niezmiernie ułatwił. Użyli sprzymierzeni Wodzowie tey ieszcze sztuki po złączeniu woysk swoich, iż marszem swoim dali okazyą *Clintonowi* mniemania, iż na niego idą. Ale znagła obróciwszy się w prawą, i przebywszy śpieszno odnogę *Delaware*, po zwyciężonych wielkich trudnościach, stanęli 28. Września blisko miasta *Yorku* w *Wirginii*; dokąd się był *Cornwallis* ze wszystkim swoim woyskiem udał. Nazaiutrz wzmocnieni ludźmi nadesłanemi z flotty *Grassa*, obtoczyli *York*, i razem *Gloucester*, gdzie także znaczna

Klęska wielka Anglików.

par-

partya była Angielskiego woyska. Trwał szturm przez trzy tygodnie, w którym Amerykanie na przepych z Francuzami o lepszą w mężtwie ubiegali się. Nakoniec dnia 17. Października Anglicy musieli kapitulować. Wszystko Angielskie woysko do 8,000. wynoszące, poszło w niewolą, 214. armat dostało się Amerykanom.

Nastąpiły wielkie radości w całey *Ameryce* po tak sławnym zwycięztwie. Kongres w dobytym *Yorku* wystawić marmurową kolumnę kazał z znakami wiecznego między Francyą, i Amerykanami przymierza, oraz z wyrytą tam pamiątką Wodzów, pod któremi zwycięztwo to otrzymane było. Pomnożył tę radość Generał Amerykański *Grecn*, który Anglików ze wszystkich twierdz w południowych osadach wyrugowanych wpędził do *Charles-town*. Anglicy w całey *Ameryce* to miasto, *Savannah*, i *New-York*, tylko iuż w swey mocy mieli.

W Europie Hiszpani trzymali *Gibraltar* obleżony lądem i morzem. *Cordova* we trzydzieści liniowych okrętów bronił dowozu żywności morzem. Ale sprawność Admirała Angielskiego *Darby* przemogła wszystko. Ten w kilka-

Gibraltar mimo Hiszpanów zasilony.

na-

naście okrętów szczęściem przesunął się koło *Cadix*, gdy Hiszpański Admirał z całą swą flottą wszedł do tego portu. *Darby* zasilił żywnością i amunicyą *Gibraltar*. Co tym bardziey upokarzało Hiszpanów, iż od niejakiego czasu wszystkę swoię potęgę obrócili oni na przeszkodzenie temu. We Francyi dowiedziano się, że Anglicy czekaią na okręty z Ameryki ładowne łupem na wyspie *Swiętego Eustachiego* zabranym. Pan *de la Mothe-Piquet* stanął tey flocie na przeprawie do Anglii tak szczęśliwie, iż 15. okrętów z tym plonem zachwycił. Tyle zaś na nich było bogactw, iż w Anglii za ich zabespieczenie w przewozie 17. milionów liwrów przyobiecano.

W tym czasie Francya uwiadomiona o zamysłach Angielskich przeciwko osadom Holenderskim w Indyach wschodnich, wysłała tam sławnego na tey woynie na morzu Rycerza Pana *Souffrein*, w tyleż okrętów, ile ich miał przesłany tamże od Anglików Kapitan *Johnston*. *Souffrein* uprzedził w Indyach Kapitana tego, i ocalił naysławnieyszą Holendrów osadę, nazwaną *Dobrey nadziei*, o którą naypierwey Anglicy mieli się osunąć. Hiszpani w tym także czasie przedsięwzięli wyprawę na pod-

Wyprawa na podbicie Minorki.

podbicie wyspy *Minorki* pod przywodem biegłego Francuskiego Wodza Xiążęcia *de Crillon*. Flotta Francuska złączona w *Toulon* z Hiszpańską przewiezła na tę wyspę oboyga Narodów woyska; ztamtąd powróciwszy, weszła we 49 liniowych okrętów w odnogę *la Manche*. Zadrzała znowu Anglia. Admirał *Darby* z 21. swoiemi okrętami, małoco nie wpadł w ręce Hiszpanom, i Francuzom, ale ostrzeżony wcześnie o stanowisku tey ogromney flotty przy samym weyściu w rzeczoną odnogę umknął coprędzey do *Torbay*, i tam ocalał. Flotta sprzymierzona strachu tylko Anglików nabawiwszy, dla chorob znowu zagęszczonych, i zimowey burzliwey nadchodzącey pory powróciła do swoich portów.

Bouillé cudownym sposobem bierze wyspę S. Eustachiego.

Przy końcu roku tego *Bouille* wsławił się przez podbicie wyspy *S. Eustachiego*, lecz ieszcze bardziey przez sposób, którym to wykonał. Wziął on był na tę wyprawę 2,000. ludzi w okręty, i przybił do tey wyspy pod wieczor na mieyscu, które iedno w całym iey okręgu przystępne było. Ale w gwałtowney nawałności straciwszy wszystkie prawie okrętowe łodzie, i cokolwiek w nich ludzi, tudzież dla brzegów skalistych, nie mogł więcey nad

400.

400. żołnierzy na ląd wysadzić, lubo garnizon Angielski dwa razy nad to był liczniejszy. Nie spodziewaiąc się więcey żadney pomocy z swych okrętów, a nawet uiść iuż z tey wyspy nie mogąc, postanowił albo zginąć, albo zwyciężyć. Przedzierał się w głąb przez bezdrożne ciaśniny, i skały, i przyszedł o wschodzie słońca pod samo miasto, które mu wziąść trzeba było. Szczęściem dla niego Anglicy mustrę na ten czas maiący, ludzi iego wzięli za swoich, dla podobnego do ich barwy koloru, i nie pierwey postrzegli swóy błąd, aż ich wielu, za daniem od Francuzów ognia, trupem padło; co wszystkich strasznie zmieszało. Ci, którzy byli w mieście, w takim tłumie uciekali do zamku, iż z niemi razem wpadli tam i Francuzi. Komendant wyspy właśnie w ten czas powracaiący z przeiaszczki na koniu, wzięty od Francuzów w niewolą, i *Bouillé* opanował całą wyspę, i iednego żołnierza nie straciwszy. Zastał on tam ieszcze więcey, niż na dwa miliony zdobyczy po *Rodneiu*, i wszystko właścicielom przywrócił. Françuzi zaraz potym z dwóch Holenderskich osad *Demerari*, i *Essequibo*, wypędzili Anglików, i wszystko oddali Holendrom z chwałą i z zadumieniem Europy nad taką wspaniałością.

W Eu-

W Europie zaszła także o tey porze zacięta bitwa na pułnocnym morzu nie daleko mieysca nazwanego *Dogger-banc* między Admirałem Angielskim *Hide-Parker*, i Holenderskim *Zoutman*, trwaiąca przez godzin cztery. W tey potyczce tak bardzo obiedwie flotty uszkodzone były, iż dłużey bić się nie mogąc, rozeszły się każda w swą stronę. Bitwa Holendrów z Anglikami.

W Anglii odebrana wiadomość o wzięciu woyska *Lorda Cornvallis*, zadała w Parlamencie Ministrom cios, z pod którego już powstać nie mogli. Dnia 23. Stycznia Pan *Fox* w niższey Izbie podał proiekt weyźrzenia w postępki Ministrów, osobliwie morskiego *Lorda Sandwich*. Wniosek iego po żwawym w całey Izbie rozgoworze był wprawdzie odrzucony, ale iuż przez bardzo maleńką głosów większość. Gdy potym gruchnęła wieść, iż Generał *Carleton* obeymie Komendę woysk w Ameryce po *Clintonie*, a ztąd wnoszono zamysł Ministrów ciągnięnia dalszego woyny, zwiększyło to lidzbę *oppozycyi*; i Generał *Conway* w niższey Izbie zasiadaiący zaproponował imieniem wszystkich, aby natychmiast uczyniono pokóy z osadami Amerykańskiemi pod iakiemiżkolwiek kondycyami. Wniosek ten był odrzucony, lecz za iedną iuż R.P. 1782. Ministrów Angielskich upadek w Parlamencie.

tylko przewyższaiącą kryską. Poznali ztąd Ministrowie bliski swóy upadek. Jakoż *Conway* w pięć dni potym tenże sam, co do istoty wniosek, lubo w inney słów osnowie podał w niższey Izbie. *Millord - North* wszystkich sił ruszył, i wyliczaniem złych skutków, gdyby Anglia pierwsza miała się prosić o pokóy, od wniosku tego odwodził, i przynaymniey odłożyć do kilku dni decyzyą tego radził; Wszelako i odłożenie takowe odrzucone, i wniosek. Generała *Conway* większością 19. głosów przyięty, i prośba od niego podana, w *adresie* do Króla imieniem całey Izby umieszczona.

Tryumf oppozycyi.

Za tym zwycięztwem wygurowała iuż zupełnie *oppozycya*. Dnia 20. Marca ci, którzyby woynę z Amerykanami dłużey wieść Królowi doradzali, za nieprzyiacioł oyczyzny ogłoszeni. A gdy tegoż samego dnia Hrabia *Surrey* wniósł, aby stosownie do przyiętych iuż propozycyi, ogłosiła Izba, iż dłużey w Ministrach teraźnieyszych ufności swey pokładać nie może; na ten czas dopiero *Millord - North* powstawszy, powiedział z zadumieniem wszystkich, iż widząc, że w podanym tym wniosku zakroiono na odmianę Ministrów, tedy on ma honor zapewnić Izbę, iż roztrząsanie onego nie będzie iuż potrzebne

bne, gdyż może niezawodnie donieść, iż Ministrowie, na których ten gas już Ministrami nie są. To rzekłszy, w pięknej dalszey mowie pożegnał na zawsze Izbę; a Parlament był odłożony.

Nowi Ministrowie.

Zaraz potym dowiedziano się o nowey Radzie Królewskiey. Margrabia *Rockingham* naylepszey u Narodu sławy, i wziętości, ogłoszony pierwszym Ministrem, Hrabia *Shelburne*, i Pan *Fox* sekretarzami stanu, *Millord Cavendish* kanclerzem skarbowym, Admirał *Keppel* pierwszym Lordem, czyli Prezydentem Admiralicyi, *Conway* pierwszym Generałem woyska lądowego; wszyscy przyiemni ludowi. Jeden tylko z dawnych Ministrów Lord *Thurlow* ostał się przy urzędzie Kanclerza wielkiego. Nowi ci Ministrowie przed przyięciem urzędów swych wymówili sobie naprzód nieodwłoczny pokóy z osadami Ameryki, choćby też przyszło uznać ie za udzielne; powtóre poprawę w wydatkach Królewskiego Domu; potrzecie umnieyszenie wpływu Korony przez zagrodzenie drogi do Parlamentu tym, którzy pensye ode Dworu maią, tudzież urzędnikom ceł i poborów. Zaczęło wszystko iść iednomyślnie w Radzie, gdy śmierć *Rockinghama* zerwała znowu tę iedność, którey powaga

tego Męża była związkiem. *Fox*, i *Cavendish* urzędy swoie złożyli; *Shelburne* pierwszym Ministrem; *Wilelm Pitt* (dzisieyszy pierwszy Minister) Kanclerzem sądów skarbowych uczyniony. Król zalimitował Parlament, a razem i spory, którym dała przyczynę ta znowu odmiana.

Bouillé podbiia wyspę Saint-Cristophe.

W tym Margrabia *Bouillé* w Ameryce przedsięwziął wyprawę na wyspę Angielską *Saint Cristophe*, nayznacznieyszą między Antylskiemi po *Jamaice*. Wysadził tam za pomocą flotty Hrabi *Grassa* 8,000. ludzi. Hrabia ten we 30. liniowych okrętów stanąwszy pod samą wyspą, wspierać miał czynności Generała Francuskiego; ale Admirał *Hood* we 20. okrętów przybywszy na pomoc, uszykowaniem swey flotty, iakoby bitwę Francuzom ofiarował, uwiódł *Grassa*, że chcąc ią stoczyć, ruszył daleko na morze. Ale *Hood* sztucznym okrążeniem stanął na iego mieyscu między wyspą, i flottą Francuską. *Bouillé*, lubo pozbawiony wszelkiey od flotty swey pomocy, obległ fortecę *Brimstone*, którą za niedobytą miano, i po trzytygodniowym nayżwawszym szturmowaniu wziął przez kapitulacyą. *Hood* stoiący między wyspą iuż podbitą, a flottą *Grassa*, miał wielkie szczęście

wy-

wyśliznąć się, i uyść widoczney straty całey swey flotty.

W Europie Xiążę *Crillon* z podobną walecznością na wyspie *Minorce* strasznym ogniem razem ze wszystkich bateryi wydawanym do fortecy *S. Filippa*, sprawił, iż Kommendant *Murrai* z garnizonem przez choroby, i długi odpór do 700. ludzi zmnieyszonym poddać się musiał. Garnizonu tego męztwo do zadumienia było. Wielu z nich utaiwszy szkorbut, aby nie byli odesłani do szpitala, i nie zmnieyszyli przez to obrońców fortecy, padało trupem na wartach. Ale i Francuska w traktowaniu tych brańców ludzkość równie pamiętna będzie. Xiążę *Crillon* w ratowaniu ich sił i zdrowia, niczego nie opuścił, i wszystkich odesłał do Anglii pod warunkiem tylko, aby póty przeciw Francyi, i Hiszpanii nie służyli, pókiby wymienieni nie byli.

Hiszpani z Francuzami biorą Minorkę.

Powodzenia te Francuskie przerwała znaczna w tym czasie na morzu klęska. Francuzi, i Hiszpani ułożywszy u siebie znowu podbicie *Jamaiki*, umyślili swoie flotty złączyć w iednę, którahy na ten czas do pięciudziesiąt okrętów liniowych powiększyła się. Ale fatalny obudwóm tym Narodom *Rodney*

Klęska Francuzów na morzu w Ameryce.

złączywszy się z Admirałem *Hood*, i maiąc 36. okrętów liniowych, postanowił wszystko odważyć, aby złączeniu temu przeszkodził. Dnia 8. Kwietnia, skoro *Grasse* ruszył z *Martyniki* we 33. okrętów, wyszedł na morze zaraz i *Rodney* z *Barbady*, tamten chcąc bitwy przed złączeniem się z Hiszpanami unikać, ten zaś chcąc się bić koniecznie. Hrabia *Grasse* za powiewnym sprzyiaiącym wiatrem iuż był odpłynął daleko; *Rodney* namyślał się, czyli się miał za nim udać. W tym postrzeże dwa okręty Francuskie daleko pozostałe, i iakby zdążyć za flottą nie mogące, i na nie każe zaraz swoiey przedniey straży uderzyć. *Grasse* nie mogł przewiść na sobie tego, aby tych okrętów nie bronił. Zkąd przyszło dnia 10. Kwietnia do walney i pamiętney na tey woynie bitwy między wyspami *Guadeloupe* i *la Dominique*, która od siódmey z rana do siódmey wieczór trwała. Bili się Francuzi z niewypowiedzianym męztwem, mimo mnieyszey swey lidzby, aż gdy *Rodney* swym Admiralskim okrętem na czele innych za nim idących na okręt samego Admirała Francuskiego od miasta *Paryża* nazwanego, uderzywszy, całą linią Francuską przerwał, i rozłączył, dopiero szwankować srodze Francuzi poczęli, i iuż

i iuż do sprawy przyiść nie mogli. Hrabia *de Grasse* długo się po desperacku broniąc, nie pierwey się poddał, aż gdy miał czterysta ludzi zabitych, i wszystkich, prócz tylko trzech, ranionych. Anglicy w tey porażce siedm okrętów liniowych Francuzom zabrali, tak iednak skołatanych, iż ieden tylko do Anglii mogli zaprowadzić, inne sześć zatonęły wkrótce.

Pierwsi Anglicy roznieśli prędko między osadami Amerykańskiemi to swoie zwycięztwo. Zwłaszcza, że w tym samym czasie Generał *Carleton*, który po *Clintonie* na Kommendę nastąpił w *New - York*, ofiarował Amerykanom od Króla i Parlamentu uznać ich za niepodległą Rzeczpospolitą, pod tym tylko iednym warunkiem, aby odstąpili przymierza z Francyą. Ale Kongres na samę pogłoskę takowey propozycyi Sekretarza od *Carletona* z nią przychodzącego, przyiąć nawet nie chciał. A naprzód osada *Maryland*, potym inne na powiatowych swoich ziazdach, za niemi Kongres ogłosił, iż za zdrayców Oyczyzny poczyta tych, którzyby radzili tylko zerwanie przymierza tego, lub osobne, i oddzielne od Francyi z Anglią traktowanie. Przyiął Dwor Fran-

Statek Amerykanów w przymierzu z Francyą.

cuski tę stałość Amerykanów z wielką radością i pochwałą.

Powieść pamięci godna o Asgilu.

Nie można tu zamilczeć i innego przykładu tey Amerykanów stałości. Kapitan ieden, nieiaki *Lippencut* Amerykanin, ale w służbie u Anglików, wyszedszy z kompanią swoią z *New-York* porwał z własnego domu Kapitana milicyi Amerykańskiey, i u drzewa iednego powiesić kazał z haniebną nad nim inskrypcyą. *Washington* o tym się dowiedziawszy, skazał do Generała *Clintona* (gdyż to za iego ieszcze Komendy stało się) o wydanie zaboycy; grożąc wetowaniem tego na Anglikach. Gdy *Clinton* odmówił, *Washington* oprzeć się nie mogąc naleganiom całego woyska domagaiącego się pomsty, posłał na kwaterę wziętych w niewolą Anglików z rozkazem, aby z pomiędzy wszystkich Kapitanów losem był wyciągniony ieden na ofiarę do wetowania popełnionego morderstwa. Padł los na Kapitana *Asgila* dobrego bardzo w Anglii urodzenia, i przymiotów pozyskuiących miłość u wszystkich. Oficer Angielski przełożony nad Anglikami w tey niewoli, pisał zaraz do Hrabi *Rochambeau* za nieszczęsnym *Asgilem*, ten zaś do Kawelera *de la Luzerne* Ministra Francuskiego u Amerykanów,

aby

aby za nim wstawił się u Kongresu, i aby list iego *Washingtonowi* pokazał. Rzecz podziwienia godna, iż wieść o niebespieczeństwie Kapitana tego, przeszła wnet za morze do Anglii. Jego strapiona Familia rozrzewniaiącym listem wzbudziła litość w sercu Królowy i Króla Francuskiego, którego imieniem Hrabia *de Vergennes* pisał do Kongresu za *Asgilem*. Kongres przez wzgląd na takich przyczyńców, nie mogł nie uczynić wszystkiego. *Asgil* wypuszczony zaraz na wolność.

Francuzi w Ameryce łączą się z Amerykanami.

W tym *Rochambeau* powziąwszy wiadomość, że Anglicy w *New-York* gotuią się na przeprawienie znaczney części woyska do wysp *Antylskich* przeciw Francuzom, umówił się z *Washingtonem* w *Filadelfii*, aby złączone w kupę swoie siły zbliżyli ku *New York*, i zagrożeniem attaku zatamowali tę wyprawę. Podług tey zmowy woysko Francuskie na stanowiskach swych w *Yorku*, w *Gloucester*, w *Williamsburgu*, w *Virginii* rozłożone, ruszyło ku pułnocy, i ciągnąć tąż samą drogą, którą i roku przeszłego, złączyło się z woyskiem Amerykańskim w *Kings-Ferry* nad rzeką *Hudson*. *Washington* w powitaniu Francuzów, i ich Generała, sadził się na nayokazalsze honoru i wdzięczności

ku niemu znaki, przyimował go z biciem marszu Francuskiego, między dwóma szeregami Amerykanów świeżo umundurowanych z sukna iuż z Francyi przysłanego, iuż zdobytego w *Yorku* na Anglikach, pod bronią tamże Anglikom odiętą, gdy wszystkiego im tam łupu Francuzi wspaniale ustąpili. Obadwa woyska począwszy od morza, aż do rzeki *Hudson*, rozłożyły się tak, iż iednym marszem mogły spaść na miasto *New-York*.

Attak niepomyślny Gibraltaru.

Tym czasem oblężenie *Gibraltaru* trwaiące więcey niż od roku, obróciło na siebie oczy całego świata. Generał *Elliot* Komendant tey twierdzy z zadumieniem Europy dawał odpor woysku od 30,000. Hiszpanów i Francuzów na lądzie; i ogromney ich ziednoczoney flotcie na morzu. Król Hiszpański pragnąc nadewszystko dostać tego miasta, żadnych skarbów nie oszczędzał na ten koniec. *Crillon* zwycięzca *Minorki* przyzwany od niego, aby zarządzał tym oblężeniem, zagrzał nową ochotą całe woysko. Podniesione zaraz nowe baterye; bito bez przestanku z dwóchset blisko armat do bramy ziemney; ale wkrótce postrzeżono, iak małego skutku ztąd można się było spodziewać, gdy skalistość, a nadewszystko wysokość

kość nieprzyiacielskich nayniższych bateryi na sto stop ich baterye przewyższała; bombami tylko mogli ie lekko nadwerężyć, ale nigdy zruynować. A gdy tak widzieli bydź *Gibraltar* nie dobyty lądem; wszystkę swoię usilność obrócili na dobywanie onego morzem. Na ten koniec na radzie woienney dawniey złożoney przyięty był przez Francuskiego Indziniera Pana *d'Arçon* podany wynalazek bateryi pływaiących, z którychby walić mury fortecy można było. Obiecywano zaś tak ie przyporządzić, aby ich ani ogień nieprzyiacielski zapalić, ani kule działowe pogrążyć mogły. Ale nigdy żałośniey żadne inne obietnice zawiedzione nie były. Dziesięć takowych bateryi zrobiono, które we dwie linie uszykowane, że stu pięciudziesiąt, i czterech armat bić do fortecy miały. Baterye pływaiące.

Dnia 13. Września *Don-Moreno* naywyższy w tey wyprawie Kommendant, przywodzący osobney iedney z tych bateryi, dawszy znak innym do ruszenia się, w półgodziny on sam zagrzany gorętszym niż uważnieyszym męztwem, ruszył; nie maiąc w swym towarzystwie tylko bateryą pod przywodem Xiążęcia *de Nassau*. Obiedwie zbliżyły się wnet na dwieście sążni do mu- Onych wyprawa pod mury Gibraltaru.

murów *Gibraltaru* osiadaiąc iuż na gruncie morza. Ale pośpiech ten na to wyszedł, iż same na wszystek z fortecy ogień przez dwie godziny wystawione były. Przecięż trzecia pod sprawą *Don-Langara* przyszła na pomoc dwóm pierwszym. Lecz inne wszystkie dość opodal od trzech pierwszych utkwiły na piasku, którego nie przewidziano, i nie mogły stawić się na swym mieyscu.

Koniec naynieszczęśliwszy tey wyprawy.

Tym czasem trzy owe pierwsze straszliwy z murów ogień wytrzymywały. Trzydziesto-sześć, czterdziesto-dwóch-funtowe ogniste kule, bomby, granaty, z fortecy piorunuiące, gruchotały wszystko, zmiatały ludzi, i w kilku mieyscach bateryą Xiążęcia *de Nassau* zapaliły. Jeden sposób mogł ieszcze wszystko naprawić, gdyby było można usunieniem w tył bateryi uchylić ie z pod ognia nieprzyiacioł. Ale iak na nieszczęście żadnego na to nie obmyślono śrzodku. Nigdy odwaga i wzgarda śmierci w żądney na świecie bitwie daley nie zaszła. Na wspomnioney bateryi Xiążęcia *de Nassau* była część żołnierzy z Francuskiego iednego regimentu *Royal-Svedois* przeznaczonych do szturmu po iakimkolwiek rozwaleniu murów fortecy. Ci ubiegali się na przepych do gaszenia zay-

mu-

muiącego się ognia, nie zważaiąc na padaiących obok towarzyszów. A gdy pompy do gaszenia od kul nieprzyiacielskich pogruchotone były, stanęli we dwa rzędy nie ustraszeni ci Francuzi, i wiadrami z rąk do rąk ie sobie podaiąc, zalewali pożar. Mimo tego gdy ogień zbliżał się do składu prochów, musiał Xiążę *de Naussu* wszystkie w morze wrzucić, po kilka iednak na każdą armatę wystrzałów ieszcze zostawiwszy. Natężali Anglicy coraz bardziey ognia z fortecy, i kule ich tak dobrze wymierzone były, że prawie wszystkie przez same strzelnice wpadały do bateryi. O północy, gdy żadney iuż nadziei ratunku nie było, Xiążę *de Nassau* za nayusilnieyszym naleganiem innych, wsiadłszy w bat z kilką Officerami, popłynął dla prędszego przynaglenia iak naywiększey liczby statków. Ci wprędce między ogromnym gradem kul nieprzyiacielskich powróciwszy, wszystkich w nie żołnierzy, i rannych nawet zabrali, i uwieźli. Pamiętny bydź powinien *Armfeld* Kapitan wzwyż wspomnionego reimentu, który, skoro wszyscy żołnierze, co do iednego, przeszli do batów, on ostatni z bateryi iuż goreiącey wysiadł.

Bate-

Bateryе, którym przywodził *Don-Moreno*, i *Don-Langara*, równie od ognistych nieprzyiacielskich kul zapalone, musiano także porzucić. Siedm innych nie tak uszkodzonych, można ieszcze było ratować. Lecz gdy Admirał *Cordova* nie chciał na niebespieczeństwo narazić kilku fregat, które na ich wydobycie i ratunek ruszyć trzeba było, Xiążę *Crillon* wysławszy wprzód dostatek okrętowych *szalup* na wyratowanie ludzi, bateryе, aby Anglikom nie wpadły w ręce zapalić kazał. Kapiten Angielski *Courtis* postrzegłszy okropne to Hiszpanów i Francuzów zamieszanie, wyszedł na morze w znaczney liczbie statków uzbroionych, i na bateryе ieszcze nie zapalone, oraz *szalupy* idące na wyratowanie ludzi, ognia dawać potężnie zaczął. Co ratunek ten niewypowiedzianie zatrudniło. Lecz nad wszelkie opisanie okropnieyszy widok sprawił nadto prędki pośpiech w zapaleniu bateryi wprzód, nim ludzi z nich na baty przesadzić podołano. Wzbiiały się pod niebiosa przeraźliwe ięki umieraiących, ranionych, i palących się w ogniu, lub tonących na morzu. Gdy dzień odkrył ten opłakany widok, ustał natychmiast wszystek ogień z fortecy; a co Anglikom naywiększy honor w tym zwycięztwie uczyni-

Ludzkość wspaniała Anglików.

niło, ów ich Kapitan *Courtis* w ratowaniu swych dopiero nieprzyiacioł ledwie sam życiem nieprzypłacił wspaniałey litości. Bo gdy wiele Hiszpanów z samego iuż pożaru na swoie łodzie przesadza; baterya iedna, roztrzasnąwszy się, wiele mu iego ludzi zabiła, i ułomek z niey gdy szalupę iego przedziurawił, samby był utonął, gdyby maytkowie iego własnemi sukniami nie zatkali na prędce dziury, daiąc czas innym szalupom przybycia im na pomoc. W ten sposób zwycięzcy 335. Hiszpanów z okrutney śmierci wyratowali. Ci, mimo tego stracili bardzo wiele ludzi; Sto osmdziesiąt armat dwudziesto-czterech funtowych, niezmiernie wiele rynsztunku woiennego, i ammunicyi, i nieporachowane summy. Tak się obleżenie *Gibraltaru* zakończyło.

Nie zostawało Hiszpanom innego sposobu, tylko ogłodzeniem przymusić garnizon do poddania się. Przeto w odnodze samey tey fortecy krążąc, usadzili się czekać na flottę Angielską, nie wątpiąc, aby oney dla przewyższaiącey swey potęgi nie pokonali. Ale fortuna i tu posłużyła Anglikom. Admirał *Howe* we 24. okrętów liniowych, z wielką partyą żywności wszelakiey, ruszył z *Portsmouth* w wśrzodku Września; wia-

Zręczność i szczęśliwość Anglików w zasileniu Gibraltaru.

wiatry przeciwne zatrzymały go nieco w tey żegludze. Lecz dnia 10. Października osobliwszym dla niego szczęściem powstaiąca na śrzódziemnym morzu nawałność sprzymierzoną flottę rozproszyła. Nazaiutrz nim się ona po rozproszeniu tym zebrać mogła, *Howe* tym czasem z całą swoią flottą w porządnym, iak do bitwy szyku, nadpłynął, przeszedł ciaśninę *Gibraltarską*, i mimo uganiaiących się za nim Hiszpanów, wszystkie z żywnością statki, prócz tylko trzech, do *Gibraltaru* przesłał, ciaśninę rzeczoną przebył; i lubo cała sprzymierzona flotta za nim się puściła, iednak do walney bitwy przyiść nie mogło, prócz tylko małey potyczki między odwodem *Howa*, i przednią strażą nieprzyiacielską pod przywodem Pana *de la Mothe - P.quet*. *H we* w niczym nienszkodzony, z wielką sławą odżywionego *Gibraltaru* powrócił do Anglii.

Umowy rozpoczęte o pokoy.

Wszelako Hiszpani nie opuścili *Gibraltaru*; a prócz tego gdzieindziey wymierzaiąc swóy zamach, przedsięwzięli wielką iednę wyprawę do Ameryki, przygotowali w *Cadix* znaczne woysko do przeprawienia, i ogromną flottę przeznaczoną do złączenia się z temi siłami, które tam oni wraz z Francuzami iuż mieli. Król Hiszpański uprosił u

Francu-

Francuskiego Hrabię *d'Estaing* na Kommendę tey flotty. Przybył wkrótce Hrabia ten do *Cadix*. Ale rozpoczęte w tym czasie w *Wersalu* umowy o pokoy zawiesiły przygotowania na tę wyprawę, a potym i sam zawarty pokoy, iako się wnet powie, sprawił, iż cale nie nastąpiła. Już *Hollandya* udzielność Amerykanów uznała. Anglia też nie mogąc na przeszkodzenie temu dla wyłożonych tak strasznych iuż nakładów, dłużey woyny popierać, nakłania się do tegoż uznania. Wysłani od woiuiących Mocarstw Pełnomocnicy do *Paryża*, rozpoczęli wielkie to upragnionego pokoiu dzieło.

Ruszenie woyska Francuskiego z Ameryki.

Umowy te gdy pomyślnie szły w *Paryżu*, Anglicy w Ameryce z pod stosu odebranego w *Yorku* iuż się dźwignąć nie mogąc, ustąpili naprzód z *Savannah*, a potym i z *Charles-town*. A w tym Hrabia *Rochambeau* odebrał z Francyi rozkaz, aby woysko swoie z *Boston* na okrętach wyprawił na wyspę *Swiętego Dominika* pod Kommendę Hiszpańskiego Generała *Galvez* na pewną ułożoną między obiema Dworami wyprawę, z tym od Dworu Francuskiego zapewnieniem dla Amerykanów, iż to woysko, skoroby go potrzeba było, znowu powróci. Podług tego rozkazu,

gdy woysko to z *Crampon* niedaleko od *Neuw-Jork*, gdzie dotąd stało obozem, ruszyło do *Boston*, Amerykanie po drodze kupami zebrani przyimowali go z radosnemi okrzykami, sadzili się wszędzie na przepych, na wszelki dla niego dostatek żywności, i wszystkich potzeb w tym marszu. Zgromadzenia powiatowe podawały Generałowi Francuskiemu na piśmie tkliwe pożegnania z oświadczeniem wdzięczności ku iego Królowi, i wiecznego przywiązania do iego Narodu.

Wdzięczność Amerykanów ku Francuzom.

W *Boston* gdy woysko Francuskie na Eskadrę Pana *de Vaudreuil* wszystko zabrać się nie mogło, *Rochambeau*, zostawiwszy dywizyą iednę pod Xiążęciem do *Lauzun* przy Amerykanach, sam z znacznym pocztem Officyerów wrócił się do *Virginii*, ztamtąd na fregacie *l'Emeraude* płynąć maiąc do Francyi. W *Neuw-Windsor*, gdzie *Washington* stał kwaterą, ostatnie było, i iedno z naytkliwszych dwóch tych sławnych Wodzów pożegnanie. Przeieżdżaiącemu przez *Filadelfią*, oddane było od Kongresu pismo, a w nim wypis uchwalonego iednomyślnie dnia 1. Stycznia roku 1783. na tymże Kongresie podziękowania Królowi Francuskiemu za tak dzielną w przysłanym tym woysku

R.P.1783.

sku

sku pomoc, którey oswobodzenia, i niepodległości swoiey Ameryka winna zawsze będzie; powtóre podziękowania w nayszczególnieyszy sposób samemu Hrabi *Rochambeau* za okazaną niezrównaną w ich obronie waleczność, i naybiegleyszego Wodza przymioty, oraz za utrzymaną w swym woysku rzadko kiedy widzianą karność, dla którey słodką pamięć, i siebie, i woyska swego w Ameryce na zawsze zostawuie.

Przyięcie Hrabi Rochambeau w Wersalu.

Po tych odebranych honorach *Rochambeau* na wspomnioney wzwyż fregacie puścił się na morze, a szczęśliwie pogoni liniowego Angielskiego okręru, i dwóch fregat uszedłszy, przybył do Francyi; w *Wersalu* od *Ludwika XVI.* przyięty w sposób, iak przystało na Króla, który szacunkiem wielkich ludzi, wart ich mieć za swoiego Panowania iak naywięcey. Gdy mu Król powiedział, iż wzięcie woyska Generała *Cornwallis* dzieło męztwa iego naywięcey przyśpieszyło pokoiu, *Rochambeau* przez rzadką serca wspaniałość prosił Króla, aby od tey pochwały Hrabi *de Grasse* nie oddzielał; gdyż *Lord Conrwallis* nigdyby wzięty nie był, bez iego pomocy. Taka zaiste dobroć serca milszą, i pamiętnieyszą czyni by

też naywiększą waleczność. *Ludwik XVI.* nadgrodził ią wspaniale w osobie Hrabiego tego, oraz innych z Ameryki przybywaiących. Między któremi nayznacznieysi byli. Margrabiowie *Bouillé*, *la Faiette*. Hrabiowie *de Guichen*, *de la Methe - Piguet*, Baron *Viomenil*, i Pan *de Choisi*. Tych dwóch ostatnich widziała i nasza *Polska* mężne usiłowania w bronieniu swoim przeciw Moskwie.

Traktat między woiuiącemi Państwami w Paryżu.

Przyiazd tych Woienników do Francyi poprzedził pokóy w *Paryżu* podpisany dnia 30. Listopada w roku przeszłym. W nim Amerykanie uznani uroczyście za niepodległą Rzeczpospolitą, wyznaczone między ich osadami, i *Kanadą* granice, przyrzeczone ustąpienie woyska Angielskiego z *Nowego Yorku*; warowana zamiana niewolników, *&c.* Francya przez wspaniałość nieiaką powróciła Anglikom zdobyte na nich wyspy w Ameryce *Saint-Vincent*, *Grenadę*, *La Dominique*, *Saint-Christophe*. Wzaiemnie Anglia ustępuie Francyi wszystkich osad ponad rzeką *Senegal* w Afryce, zrzeka się dawnych opisów przykrych do znoszenia dla Francyi względem portu *Dunkierki*, zostawuiąc ią przy zupełney wolności, ufortyfikowania tegoż portu, po-

podług woli swoiey; Hiszpanom ustępupuie na zawsze *Minorkę* i *Florydę* zachodnią, Hollendrom powraca *Trineonomale* w Indyach wschodnich, ale zatrzymuie *Negapatnam*, *&c.* Tak się zakończyła ta woyna, z którey Francya wyszła z honorem i chwałą upokorzonych Anglików, odiętego im, które sobie coraz głośniey przywłaszczać zaczęli, panowania na morzu, osłabioney ich nieladaiako potęgi przez oderwanie od ich Państwa trzynastu nayludnieyszych w Ameryce Powiatów.

Długo po podpisanym w Paryżu Traktacie, dla nierychło przychodzącey o nim wiadomości, ciągnęła się iednak woyna w Indyach wschodnich. Tam sławny Francuski na morzu Woiennik *Souffrein*, utrzymywał potężnie honor bandery swego Narodu przeciwko Anglikom, z któremi naymniey sześć walnych bitew stoczył na morzu prawie zawsze pomyślnie, przy pomocy sławnego owego Indyanina *Hider-Ali*, a potem Syna iego *Tippo-Saiba* sprzymierzeńców Francuskich.

Powieść o orderze Cincinnatus.

Prędzey daleko doszła Amerykanów nowina o chwalebnym tym dla nich Traktacie. *Washington* w naywyższym stopniu chwały u Ziomków swo-

ich, miał iednak niemałą do przekonania trudność przy rozpuszczeniu woyska. Mężnym tym żołnierzom należało się za siedm lat żołdu. Przedsięwzięli oni zostać pod chorągwiami, póki by każda Osada przypadaiącey na siebie summy nie wypłaciła. *Washington* podnietą sławy i honoru, którą z niemi tyle dotąd dokazał, wymógł na nich, iż na przyrzeczeniu zapłacenia chętnie przestali. Chcąc zaś wsławić bardziey usługi ich, i prace podięte dla Kraiu, oraz uwiecznić ich związek z Francuskim woyskiem, wynalazcą był orderu przezwanego *Cincinnatus*, czyli towarzystwa znakomitszych Officyerów w Amerykańskim, i Francuskim woysku, któreby pod prezydentem obranym; znacząć się Orłem, swóy osobny skarb w zamiarze ratowania nędznych, swoie w pewnych czasach zgromadzenia miało. Ale osobliwość ta, wnet uderzyła przezornych Amerykanów. Chcąc u siebie wszystkich mieć zarówno wolnych, i aby iedną tylko cnotą, miłością Kraiu, i przełożeństwem na urzędach, rozeznawani byli, obawiali się, ażeby z czasem takowa Obywatelów iednych dystynkcya nie podkopała innych wolności. Sam *Washington*, iubo wynalazca orderu tego, żwawo potym nalegał z innemi na uchy-

le-

lenie tey nowości. Przecięż wzgląd na znacznych Francuskich Officyerów, którym iuż był zasłany, sprawił, iż postanowiono, ażeby w osobach tylko, które go iuż nosiły, zawierał się, ale nikomu więcey dawany nie był.

Washington-a pożegnanie listowne.

Washington rozpuściwszy woysko, maiąc się z publicznego widoku na prywatne życie usunąć, żegnał w dwóch swoich pisanych listach wszystkich Osad Urzędników, i woysko. W obudwóch tych listach, swoie myśli, i charakter rysuiąc, wystawia obraz mądrego, i cnotliwego człowieka, i naylepszego z Obywatelów.

Uwaga nad Rzecząpospolitą Amerykańską.

W ten to sposób w naszym wieku powstała iedna z naypotężnieyszych ta Rzeczpospolita. A weyźrzawszy w charakter, rozsądek, i odwagę ludzi onę składaiących, nie masz dziwu, że i powstać, i utrzymać się mogła. Ci to bowiem są Amerykanie, którzy wziąwszy za zasadę swych praw i rządu owo zdanie, iż wszyscy ludzie równemi się rodzą, nie użyli na złe prawdziwego tego, ale nayniebeśpiecznieyszego w przystosowaniu swoim prawidła. Przyięło go Pospólstwo, iak nayumiarkowańsi Mędrcy przyiąć go mogli. Nigdzie u nich pod tym hasłem i zasło-

ną spokoyność, przerwana nie była; lecz tym prawidłem ziednoczeni, przy udzielności każdey Osady, a pod naywyższą, co się interessów wszystkich w powszechności Osad tycze, władzą, która iest w Kongresie, daią wzór naylepszego i nayspokoynieyszego rządu; Szczęśliwi, ieżli zbytkom, ambicyi prywatnych, wpływom Mocarstw Europeyskich tak zawsze, iak dziś nie przystępni, raz przedsięwziętego układu trzymać się trwale będą.

Krótkie zebranie dzieiów Angielskich aż do roku 1791.

Anglia aż do roku 1791., w którym kończymy tę historyą, żadney już woyny nie miała, prócz małych zatargów w Indyach wschodnich. W rządzie cywilnym zaszło tam wiele pamięci godnych rzeczy. Utworzona wnet w Parlamencie między *Foxem*, i *Northem* żwawemi niedawno przeciwnikami zgoda, *Coalicyą* nazwana na przekorę Dworowi; Oppozycyi tey tak wzmocnioney przemoc nad Dworem; Oświadczenie się Narodu w rozlicznych *adresach* przy Królu, który w to zaufany, kassuie ten Parlament; Pamiętne zawarcie handlowego Traktatu z Francyą na lat dwanaście; Króla Angielskiego przypadkowe pomieszanie zmysłów, i walna ztąd w Parlamencie decyzya o obraniu doczesnego Rządcy Królestwa;

Wiel-

Wielki spór z Hiszpanami o żeglugę na zachodnich brzegach północney Ameryki, długo grożący woyną, kończący się iednak spokoynie, gdy Hiszpani wiele z swych pretensyi ustąpili. Nakoniec, gdy czas handlownego Traktatu między Anglikami i Moskwą upłynął, a dla trudności z obu stron do nowego podpisania nie przyszło, Anglia tym zniechęcona, a krzywym zdawna okiem patrząca na wzrost potęgi Moskiewskiey na morzu; pobudzaiąca Turków, aby dłużey wielorakich napaści, i zaborów Moskiewskich podłem uleganiem nie znosili, ale się im woyną oparli; a gdy zamiast odporu, wiele bardzo w tey woynie Turcy Kraiów utracili, Anglia grożąca ogromną swoią flottą Moskwie, i onę do wrócenia tych Kraiów przymusić usiłuiąca. Tę okoliczność, iako ieszcze nie dokończoną, i Europy ciekawość zawieszaiącą, tudzież wiele innych w tym przeciągu czasu, w historyi Angielskiey zaszłych wydarzeń późnieyszym, i wymownieyszym piórom, dosyć iuż i tak tę część przedłużoną widząc, zostawuiemy.

KONIEC.

OMYŁKI
W DRUKU ZASZŁE.

JEszcze w pierwszym Tomie w rejestrzyku poprawy omyłek w poprawie ostatniey tegoż rejestrzyku odsyłaiącey do Karty 383. iest położono: *Dway Synowie starsi Edward III. przed Oycem pomarli.* Czytać trzeba tak: *Dway Synowie starsi Edwarda III. przed Oycem pomarli, Edward Xiążę Czarny &c.*

W trzecim tym Tomie.

Na Karcie 21. czegoż nie byli winni ci sprawiedliwość wszelkiey. *Czytay:* czegoż nie byli winni ci sprawiedliwości wszelkiey.

Na Karcie 59. Rządu i praw fundamentalnych Królestwa iego. *Czytay:* Rządu i praw fundamentalnych Królestwa tego.

Na Karcie 133.: iż nie od Króla zwołane były i przez uroczyste Królewskie obwieszczenie. *Czytay tak:* iż nie od Króla zwołane były, przez uroczyzte obwieszczenie &c.

Na Kar-

Na Karcie 361. Ustąpić placu nieprzyiacielowi musieli *Eugeniusz*, i *Marlborough*. *Czytay*: ustąpić placu nieprzyiacielowi musieli. *Eugeniusz*, i *Malborough*. &c.

Na Karcie 398. zaręcza nieśmiertelną sławę u potomnych wiekowi Królowi temu. *Czytay*: u potomnych wiekow Królowi temu.

Na Karcie 524. za prawidło tego Sądu więto. *Czytay*: za prawidło tego Sądu wzięto z ustaw do służby &c.

Na Karcie 525. Przyganą iaką z mey nieprzezorności. *Czytay*: przyganę iaką z mey nieprzezorności &c.